



ALEKSANDER BÖHM

PLANOWANIE PRZESTRZENNE
DLA ARCHITEKTÓW KRAJOBRAZU
O CZYNNIKU KOMPOZYCJI

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000336709

ALEKSANDER BÖHM

PLANOWANIE PRZESTRZENNE
DLA ARCHITEKTÓW KRAJOBRAZU
O CZYNNIKU KOMPOZYCJI

POLITECHNIKA KRAKOWSKA
im. Tadeusza Kościuszki

ALEKSANDER BÖHM

PLANOWANIE PRZESTRZENNE
DLA ARCHITEKTÓW KRAJOBRAZU
O CZYNNIKU KOMPOZYCJI

PODRĘCZNIK DLA STUDENTÓW WYŻSZYCH SZKÓŁ TECHNICZNYCH



KRAKÓW 2006

PRZEWODNICZĄCY KOLEGIUM REDAKCYJNEGO
WYDAWNICTWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

Kazimierz Furtak

PRZEWODNICZĄCY SEKCJI WYDAWNICTW DYDAKTYCZNYCH

Maria Misiągiewicz

REDAKTOR SERII Piotr Gajewski

Wydział Architektury

RECENZENCI

Archiwum

Sławomir Gzell, Zygmunt Ziobrowski



SEKRETARZ SEKCJI I OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Jolanta Wyznakiewicz

A-868

REALIZACJA KOMPUTEROWA

Andrzej Komurka

Materiał ilustracyjny dostępny w Bibliotece Cyfrowej Politechniki Krakowskiej
<http://www.biblos.pk.edu.pl/bc/>

Podręcznik akademicki dotowany przez Ministra Edukacji i Nauki

© Copyright by Politechnika Krakowska, Kraków 2006

ISBN 83-7242-398-9

ISBN 978-83-7242-398-6

Wydawnictwo PK, ul. Podchorążych 1, 30-084 Kraków; tel./fax: 012 637 42 89, 012 628 23 80

e-mail: wydawnictwo@pk.edu.pl □ www.wydawnictwo.pk.edu.pl

Adres do korespondencji: ul. Warszawska 24, 31-155 Kraków

Lamanie, druk i oprawę wykonano w Sekcji Poligrafii Politechniki Krakowskiej.

Ark. wyd. 30,0. Podpisano do druku 20.09.2006 r.

Zam. 9/2006 AKom

Nakład 1000 egz.

Cena zł 60,00

BPK-A-37/2021

Spis treści

1. Wstęp	7
1.1. Wprowadzenie	7
1.2. Uwagi na temat pojęć tytułowych	7
1.3. Zarys literatury przedmiotu	10
2. Początki planowania w przestrzeni	13
2.1. Potęga planów pierwotnych	13
2.2. Od aglutynacji domostw do planu miasta i kolonizacji	14
2.3. Zdobycze świata antycznego	17
2.4. Średniowiecze europejskie	23
3. Doświadczenia planistyczne w nowożytnej Europie	27
3.1. Plany miast idealnych, stosunek do natury i próby w skali regionu	27
3.2. Rzym Sykstusa V	32
3.3. Francja w dobie baroku	34
3.4. Anglia na przełomie XVIII i XIX wieku	38
3.5. Skutki rewolucji przemysłowej	41
3.6. „Garden Cities”, ciągłość tradycji i planowanie regionalne	48
3.7. Oblicza nowoczesności kontynentalnej i groźba dezurbanizacji	55
3.8. Przykład Holandii	64
4. Amerykańskie osiągnięcia i niepowodzenia	70
4.1. Ruszt Jeffersona	70
4.2. Parki narodowe	71
4.3. Komponowanie metropolitalnej przestrzeni otwartej	74
4.4. „City Beautiful Movement” i rewaloryzacja Waszyngtonu	77
4.5. Zoning, jednostka sąsiedzka i planowanie regionalne	79
4.6. „Planowanie przydrożne” i degradacja śródmieść	81
4.7. Poszukiwanie utraconych wartości i performance zoning	84
5. Początki i rozwój planowania na ziemiach polskich	95
5.1. Najdawniejsze ślady	95
5.2. Grody, wsie, miasta	97
5.3. Pierwsze koncepcje w skali kraju	101
5.4. Planowanie i piśmiennictwo w Rzeczypospolitej Obojga Narodów	102
5.5. Przedsięwzięcia u schyłku I Rzeczypospolitej	106
5.6. Przemysł i miasta w Królestwie Polskim	112
5.7. Krajobraz potrzeb ponadpodstawowych	116
5.8. Partycypacja społeczna i „miasto-ogród” po polsku	124

6. Ewolucja planowania przestrzennego w Polsce przedwojennej i powojennej	130
6.1. Planowanie regionalne i krajowe w II Rzeczypospolitej	130
6.2. Plany zabudowania	133
6.3. Warszawa Funkcjonalna, COP, Gdynia	134
6.4. Kształtowanie przestrzeni poprzez jej ochronę	141
6.5. PRL	143
6.6. Odbudowa Warszawy	147
6.7. Nowa Huta	151
6.8. Plany i normatywy versus „urbanistyka samorzutna”	156
6.9. Rozwój podstaw prawnych i metod planowania przestrzennego	160
7. Pozycja planowania przestrzennego w III Rzeczypospolitej	165
7.1. Zmienność podstaw prawnych	165
7.2. Charakterystyka podstawowych dokumentów planistycznych	166
7.3. Realizacja planu versus brak planu	170
7.4. Prawna ochrona krajobrazu (stan na 2004 r.)	173
7.5. Plany ochrony	180
7.6. Ochrona zintegrowana czy zdeorientowana	182
7.7. Samorząd terytorialny a prywatyzacja dóbr publicznych	183
8. Kształtowanie piękna przestrzeni rozległej	189
8.1. Wartości estetyczne i widokowe w warunkach demokracji i wolnego rynku	189
8.2. „Widzenie w odcinkach”	191
8.3. Przykład Maryculter	194
8.4. Widok z drogi	197
8.5. Tworzenie walorów krajobrazowych i zarządzanie nimi a nurt Land Art	200
8.6. Rejestracja stanu istniejącego, wartościowanie i wizualizacja potencjalnych zmian ..	207
8.7. Ekonomiczne aspekty walorów krajobrazowych	211
9. Wybrane dokumenty planistyczne i zawarte w nich zagadnienia krajobrazowe	216
9.1. Koncepcja polityki przestrzennej zagospodarowania kraju	216
9.2. Plan zagospodarowania przestrzennego Województwa Małopolskiego	221
9.3. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa	228
9.4. Miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa	234
9.5. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego III Kampusu UJ	242
9.6. Plan ochrony Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego	246
10. Przykłady prokrajobrazowych opracowań planistycznych	250
10.1. Zarys koncepcji polityki krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce	250
10.2. Górnośląski Park Ekologiczny	253
10.3. System parków rzecznych w Krakowie	254
10.4. Studium krajobrazowe zabezpieczeń przeciwpowodziowych na Wiśle	259
10.5. Plan koordynacyjny III Kampusu UJ i Park Jagielloński	265
10.6. Koncepcja rekompensacji osiedla blokowego Czerwony Prądnik	272
10.7. „Pochód na Wawel”	278
11. Wybrane problemy warsztatu i idei planowania	283
11.1. Międzynarodowy kontekst planowania przestrzennego w Polsce	283
11.2. Planowanie i krajobraz w Niemczech	288
11.3. Standardy urbanistyczne	293
11.4. Chłonność krajobrazu otwartego i przestrzeń „czasu powolnego”	296
11.5. Krajobraz iluminowany	297
11.6. Dobre strony „kultury zatłoczenia”	300
11.7. „Krajobraz odłamków” i architektura krajobrazu w dobie ponowoczesności	305
Słowa kluczowe	309
Literatura	311
Źródła ilustracji	320

Jeśli chcesz cieszyć się krajobrazem,
ale nie będziesz o niego dbał....,
to bardzo się rozczarujesz !¹

1. Wstęp

1.1. Wprowadzenie

Niniejszy podręcznik przez swój tytuł adresowany jest głównie – choć nie wyłącznie – do osób interesujących się planowaniem przestrzennym z pozycji adepta zawodu architekta krajobrazu. Jego pierwszym celem jest **kształtowanie poglądu** na istotę sprawy, do której będzie wracał na różne sposoby jeszcze wiele razy.

Rola współczesnego wykładu, a zarazem towarzyszącej mu pomocy dydaktycznej, polega również na przekazie tego, czego nie można już odnaleźć w zbyt wielkiej masie odcinków wiedzy dostępnej elektronicznie. To cel drugi.

Wreszcie trzeci. Chciałbym, aby osoba zajmująca się tym przedmiotem nie traciła gruntu pod nogami w chwili, gdy jej PC znajdzie się poza zasięgiem łączności z internetem i mogła przetrwać do momentu, kiedy odzyska z nim połączenie. Wówczas, być może, zacznie z niego – i nie tylko z niego – korzystać z większym pożytkiem, a to dzięki lekturze traktowanej jako „spoivo” i przewodnik po informacji, również dlatego, że znaleźć w niej można liczne przypisy i sporo słów kluczowych dla każdego rozdziału.

Zanim to jednak nastąpi winien jestem jeszcze dwa zdania dotyczące konstrukcji *Planowania przestrzennego dla architektów krajobrazu*. Większość publikacji z półki, do której i ta mogłaby się zaliczać, dotyczy albo rzeczy należących do historii, albo teraźniejszości, niekiedy z ekstrapolacją w przyszłość. Wychodząc z założenia, że taki podział nie najlepiej służy sprawie, próbuję sprostac pytanie zawartemu w tytule książki Neila Postmana: *Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*¹.

1.2. Uwagi na temat pojęć tytułowych

Planowanie przestrzenne jest dyscypliną, której przedmiot, cele i sposoby dążenia do nich zmieniały się. Współcześnie jest ono rozumiane bardzo ogólnie jako działanie – oparte na podstawach naukowych i demokratycznie stanowionym prawie – zmierzające do kształtowania przestrzeni dla życia ludzi.

Demokracja pozostaje jak dotąd ostatnim ogniwem w rozwoju życia społecznego, choć zapewne nie ostatecznym. Tym niemniej można mieć nadzieję, iż niezależnie od czekających przyszłe pokolenia ewolucji ustrojowych, istotną cechą planowania przestrzennego nadal będzie zapewnienie gatunkowi ludzkiemu przestrzeni dla długotrwałego rozwoju, co nazywane jest *sustainable development* – rozwojem zrównoważonym². A to dlatego, że przestrzeń jest dobrem, którego łatwo nie przybędzie i mimo intrygujących perspektyw podbojów wszechświata nieprędko będą to inwestycje opłacalne. Na tym tle w odniesieniu do planowania coraz częściej formułowane jest nieco skromniej-

* Motto na stronie tytułowej jest pastiszem z: José Ortega y Gasset, *Bunt mas*, Warszawa 2004, s. 92.

¹ Neil Postman, *W stronę XVIII stulecia. Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*, Warszawa 2001.

² Polskie tłumaczenia i interpretacje słowa *sustainable* bywają odmienne, tym niemniej tu przyjęto wersję najbardziej popularną.

sze – zdawać by się mogło – zadanie **równoważenia** rozwoju; przy czym proces ten nie polega na powrocie do stanu sprzed naruszenia równowagi, lecz na jej nieustannie doskonalonej rekonstrukcji³. Jest to więc niejako łapanie równowagi po każdym następnym kroku. W konsekwencji oznaczałoby to, iż przed planowaniem stanęły dwa zadania. Jedno to równoważenie popełnionych błędów, a drugie – projektowanie przedsięwzięć od początku zrównoważonych, niejako „bezbłędnych”. Do obu zbieżnych celów tej dyscypliny można co najwyżej nieustannie dążyć.

W takim ujęciu trzeba rozumieć stopniowe odchodzenie od spotykanych w literaturze anglojęzycznej określeń *physical planning* czy *spatial planning* – planowania przestrzeni fizycznej czy też przestrzeni w ogóle jako takiej, na rzecz *environmental planning* – planowania środowiskowego oraz rosnącego w nim udziału *environmental psychology* – psychologii środowiskowej. Oznacza to także powrót do dawnego znaczenia nadawanego również w Polsce planowaniu regionalnemu – *regional planning*, zwłaszcza w odniamie *country planning*, z większą uwagą skierowaną teraz na zachowanie i doświadczenia ludzi żyjących na danym obszarze. Jest to oczywistą konsekwencją faktu, iż wszelkie decyzje planisty od pewnego czasu wynikają z **mandatu społecznego**.

Początków planowania w ogóle, w tym planowania przestrzeni, szukać trzeba tam, gdzie kończą się zachowania instynktowne, a później działania wynikające z doświadczenia i do głosu dochodzi zdolność przewidywania oraz wyobraźnia. Instynkt zaprowadził naszych przodków szukających schronienia do jaskini, później, gdy opanowali strach, zaczęli doświadczać dobrodziejstw skradzionego bogom ognia. Ale kwadratowy czy kolisty plan osady, zanim wytyczono go patykiem i sznurkiem w terenie, trzeba było stworzyć w wyobraźni – wcześniej nic takiego nie istniało. Wolno przypuszczać, że były to początki czynnika kompozycji. Jest to więc moment zbliżenia planowania do sztuki w tym rozumieniu, iż *celem sztuki nie jest ani opis, ani imitacja, ale dokonanie czegoś do tej pory nieznanego*⁴.

Ten swoisty czynnik wyróżniający człowieka i jego siedzibę z tła przyrody nie oznaczał jednak szansy na oderwanie się od tradycji, gdyż planowanie zawsze poprzedzone jest poznaniem. Ono zaś nie rodzi się jedynie z rejestracji aktualnych faktów, ale z możliwości ich interpretacji. Nie jest to wykonalne bez odwołania się do pamięci, a więc do czasu przeszłego.

Cechą ewolucji planowania przestrzennego jest rozwój jego treści i powiększanie terytorium działania. Dzieje się tak w następstwie poszerzania przestrzeni poznawanej i opanowywanej przez człowieka. Najpierw było to miejsce ofiarowane przez naturę, potem zbudowane własnoręcznie domostwo, kurhany znaczące miejsca wyjątkowe, osada z rozłogiem pól, miasto, park rozciągnięty poza horyzont, zagospodarowany region, państwo, obszar wspólnego zainteresowania kilku państw sięgający teraz skali globalnej. Coraz częściej mówimy o przyczółkach naszej cywilizacji nawet poza globem. Tym sposobem planowanie zbliża się do planowania przestrzeni „spodziewanej”.

Już w czasach imperium rzymskiego działano równocześnie w odległych od siebie skalach. Budowano zespoły podmiejskich willi i wytyczano regionalną centuriację. Niektóre z tych historycznych koncepcji wieloprzestrzennych wykazywały niewiarygodną odporność na przemijanie. Przykładem niech będzie kanał łączący Bałtyk z Morzem Czarnym, wymyślony przez Krzysztofa i Łukasza Opalińskich z początkiem XVII wieku, zrealizowany 150 lat później, a brany jeszcze pod uwagę jako fragment drogi wodnej z Krzywego Rogu do Nowej Huty w czasach PRL!

Równocześnie, w miarę przekraczania kolejnej rubieży, planowanie przestrzenne „zostawia” za sobą problemy, które stają się domeną wyspecjalizowanych dziedzin, takich jak architektura, urbanistyka, *architectura militaris*, sztuka ogrodowa, architektura krajobrazu, ochrona przyrody czy też opieka nad kulturowym dziedzictwem. Choć trzeba pamiętać, że lista ta obejmuje jedynie gałęzie bardziej lub mniej związane z „pniem architektonicznym”, a w planowaniu przestrzennym licznie uczestniczą także reprezentanci innych dyscyplin. Były one od początku autonomiczne i albo takie pozostały, albo też stopniowo wyodrębniały się z własnych korzeni, zbliżając się do problematyki przestrzennej. Przykładowo można tu wymienić geografię i geografię miast czy ekonomię i ekonomię miast. Zatem chcąc ogólnie poznać ewolucję planowania przestrzennego, trzeba i je brać pod uwagę – w stosownych proporcjach – gdyż głównie eksponowany tu będzie istotny dla architektów krajobrazu czynnik kompozycji.

³ Por. Elżbieta Wisłocka, *Wpływ społeczeństwa informacyjnego na zagospodarowanie przestrzenne*, Warszawa 2003, s. 20.

⁴ Marcel Duchamp, cytaty z wypowiedzi Judit Kalloj.

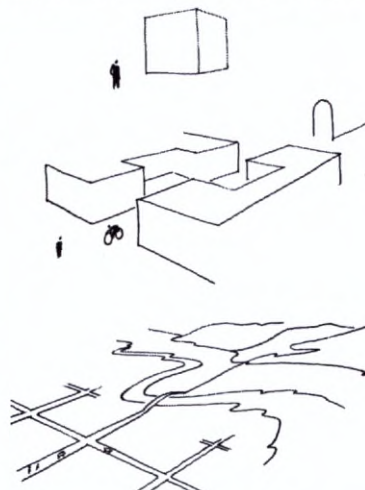
Zawód architekta krajobrazu jest dość młody – zwłaszcza w Polsce. W ukształtowanej postaci powstał on w Stanach Zjednoczonych w 1899 roku, w Anglii – formalnie – w 1929 r.⁵ U nas mimo pewnych tradycji, sięgających okresu międzywojennego, na liście zawodów został umieszczony dopiero w 1995 roku⁶. Stąd w kilku polskich ośrodkach akademickich rozpoczęto jego nauczanie na poziomie inżynierskim i magisterskim. Najbardziej znana definicja tej dyscypliny, Charlesa Williama Eliota (1834–1926), mówi, że jest to *przede wszystkim sztuka i najważniejszą jej funkcją jako takiej jest tworzenie i ochrona piękna w otoczeniu siedzib ludzkich oraz szerzej w naturalnej scenerii kraju*⁷.

Czynnik kompozycji – jak widać pierwotny dla tej dyscypliny – podobnie jak planowanie w ogólności „rozprzestrzenia się”, choć długo pozostawał w sferze potrzeb ponadpodstawowych. Ale mimo zmian skali kompozycji i kryteriów oceny, jej szczyt, a więc piękno, nie podlega prawom postępu! Jak bowiem ocenić co jest piękniejsze: Akropol, Morskie Oko czy Parc La Villette, a może ostatnie dzieło Liebeskinda na tle Manhattanu? Stąd taka „trudna historia” tego tajemniczego czynnika, którego istotę bodaj najtrafniej uchwycił Edmund Burke, pisząc, iż *Piękno nie jest dziekiem Rozumu czy Rozsądku, lecz ... Miłości!*⁸

Gdy rozległość założenia przekracza możliwości bezpośredniej percepcji dzieła, bodaj najtrudniejsze w planowaniu przestrzennym jest uwzględnienie, w nim właśnie, kompozycji, bowiem nie da się z bliska „zobaczyć” całego kraju – ale wszyscy i wszędzie widzimy skutki dobrego (bo jest ładnie) lub złego (bo jest brzydko) komponowania naszego otoczenia. Tymczasem zręby konstrukcji, która wywołuje ten osąd często powstają już na poziomie planowania przestrzennego. W parku narodowym lub mieście, których w całości nie sposób objąć bezpośrednim oglądem, cieszymy się widokami rozległych motywów krajobrazowych, często ocalałych w skali planistycznej niż zaletom kameralnej kompozycji. Przypomina to nieco przełom dokonany za sprawą krętych alei parku angielskiego, którego nie dało się już podziwiać, jak Wersalu, z okien królewskiej sypialni i należało mu poświęcić nieco czasu na penetrację. Pojawiła się więc nowa postawa w stosunku do dzieła przestrzennego, będąca sumą wrażeń odbieranych w różnych miejscach przez współczesnego *flâneura*⁹. Zbliżone są one do spotkania z dziełem filmowym, a może niekiedy do „strumienia świadomości” z powieści Jamesa Joyce’a.

Tu, niejako na drugim biegunie, warto odnotować nowe, ale zyskujące na popularności sposoby „pośredniego oglądania” rozległego krajobrazu, jakie wynikają obecnie z teledetekcji. Zdjęcia lotnicze czy satelitarne odkrywają przed nami nieznanne dotąd widoki ogromnych przestrzeni, które znów poznać możemy niemal od pierwszego spojrzenia. Wspaniałym przykładem – jednym z wielu – takiej prezentacji była słynna wystawa fotografii *La Terre Vue du Ciel*¹⁰. Nie można też pominąć tu mody na „spacery arialne” możliwe dzięki coraz bardziej rozwiniętej ofercie amatorskiego sprzętu latającego. W poszukiwaniu nowej jakości czasu wolnego – *quality of leisure* – poznajemy obrazy urzekające urodą lub przerażające skalą dewastacji, a więc pojawia się kolejne spektrum w pracy planisty, a może i nowa redakcja definicji krajobrazu!

Zespołowi autorskiemu rozległego dzieła przestrzennego nie jest łatwo zapanować nad jego kompozycją. W obliczu tych trudności współczesny projektant przestrzeni często ucieka się do podpatrywania natury – od bioniki konstrukcji, przez fraktale, do zrównoważonego stanu biotopu. Bo tajemnica harmonii natury pociąga nas jak mit, którego istotą jest coś, co nie wiadomo jak się zaczęło i wciąż się dzieje. Takie podejście poza wszystkim wymaga pokory.



Ryc.1. Ideogram relacji: człowiek-dzieło w skali architektury, urbanistyki i planowania przestrzennego [12]

⁵ Aleksander Böhm, *Architektura krajobrazu, jej początki i rozwój*, Kraków 1994, s. 5-6.

⁶ Rozporządzenie ministra pracy i polityki socjalnej, DzU Nr 40, poz. 126 z 1995 r.

⁷ Por. Aleksander Böhm, Agata Zachariasz, *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa – ilustrowany słownik angielsko-polski*, t. 3, Warszawa 2004 – gdzie pod hasłem landscape architecture znajdują się także inne definicje architektury krajobrazu.

⁸ Edmund Burke, *A Philosophical Inquiry into the Origin of Our Ideas of Sublime and Beautiful* (1756), wg tłumaczenia Piotra Graffa, [w:] *Matthijs van Boxel, Encyklopedia głupoty*, Warszawa 2004, s. 82.

⁹ Heinz Paetzold, *Polityka przechadzki*, [w:] *Formy estetyzacji przestrzeni publicznej*, Warszawa 1998, s. 117-129.

¹⁰ Zbiór fotografii autorstwa Yann Arthus-Bertrand wystawiany w wielu krajach, również w Polsce w 2004 r. pt. „Ziemia z nieba”.

1.3. Zarys literatury przedmiotu

Liczny i wciąż rosnący zbiór literatury ściśle wiążącej planowanie przestrzenne z krajobrazem można z grubsza podzielić na dwa podzbiory. Pierwszy, większy, to publikacje dotyczące cech fizycznych danej przestrzeni – jej **substancji** – o których dowiadujemy się, analizując krajobraz z pozycji planisty. A więc zdobywamy wiadomości o budowie geologicznej, szacie roślinnej, zabudowie, glebach, wodach, jakości powietrza i innych tego rodzaju zasobach materialnych ważnych w pracy nad planem. Drugi zbiór mówi o **formie**. I choć pojęcie krajobrazu pierwotnie miało znaczenie właśnie estetyczne, jest on znacznie mniejszy. Obejmuje literaturę na temat wartości widokowych, kompozycji i piękna lub szpetoty krajobrazu, które to sprawy w opinii społeczeństwa na ogół nie leżą w sferze potrzeb podstawowych. Ale gdy te są już zaspokojone, owe ponadpodstawowe wartości mogą budzić nie mniejsze emocje wśród autorów planu i użytkowników planowanej przestrzeni. Jest to postawa głęboko zakorzeniona w historii i tak powszechna, że gdy próbujemy określić granice terytorialne lub czasowe jakiejś kultury, to odwołujemy się do kryteriów estetycznych!¹¹. Zaś w bieżącej praktyce odpowiednie (dalekie od reguł *show-businessu!*) potraktowanie walorów estetycznych może być opłacalne. Obiecująco zapowiadają się tu badania prowadzone w ramach psychologii środowiskowej i rynku nieruchomości¹².

Łatwo sobie wyobrazić, że obydwa zbiory nie są odporne na wzajemne przenikanie, zwłaszcza gdy mówimy o krajobrazie historycznym lub szerzej kulturowym. Jednakże w niniejszym sygnałnym wyborze przeważać będą pozycje z tej drugiej, wcześniej przedstawionej, grupy; oczywiście nie wszystkie, a jedynie te, które spełniają dwa następujące kryteria:

- 1) rzecz jest znana autorowi i uważa ją za szczególnie godną polecenia adeptowi architektury krajobrazu,
- 2) publikacja uchodzi za klasyczną w tej dziedzinie (niezależnie od spełnienia drugiej części kryterium pierwszego).

Ważnym źródłem informacji, zwłaszcza na tematy bardziej szczegółowe i w przypadku zaawansowanych zainteresowań, są przypisy. Proszę przy tym pamiętać, że niemal wszystkie prezentowane w niniejszym wyborze literatury i przypisach pozycje, głównie polsko- i anglojęzyczne, są jedynie kolejnym, pogłębionym źródłem dalszych informacji o stanie badań.

Zacząć wypada od wczesnej polskiej publikacji na ten temat, jaką był w 1948 roku artykuł wybitnego znawcy przedmiotu, również od strony praktycznej, Gerarda Ciołka (1909–1966) pt. *Piękno przyrody i piękno sztuki w planowaniu przestrzennym*¹³. Autor wrócił do tego tematu na rok przed swoją przedwczesną śmiercią w publikacji pt. *Planowanie przestrzenne a krajobraz*¹⁴. Klasyczne pozycje w tej dziedzinie to książka z 1950 roku autorstwa Zygmunta Nováka: *Planowanie regionalne i udział w nim architekta*¹⁵ oraz trzeci tom *Urbanistyki* Tadeusza Tolwińskiego¹⁶ i trzeci tom *Planowania miast i osiedli* Władysława Czarneckiego¹⁷. Z pozycji architektury krajobrazu temat planowania przestrzennego został częściowo podjęty w dwu kolejnych książkach, z których pierwszą jest autorstwa Janusza Bogdanowskiego¹⁸, a druga (w trzecim wydaniu) rezultatem współpracy tego samego autora z Marią Łuczynską i Zygmuntem Novákem¹⁹. Z kolei w warsztacie wytrawnego architekta, urbanisty i planisty, jakim był Kazimierz Wejchert, krajobraz miejski „pokazał się” przede wszystkim w pracy: *Elementy kompozycji urbanistycznej*²⁰. Tenże rodzaj krajobrazu przedstawiony został w pracy zbiorowej pt. *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*²¹. Była ona opublikowana w serii wydawnictw „Studia i Materiały” pod redakcją Andrzeja Michałowskiego wydawanej przez Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, z której warto jeszcze wybrać co naj-

¹¹ Arnold J. Toynbee, *Studium historii*, Warszawa 2000, s. 220.

¹² Drobny przyczynkiem mogą tu być wyniki seminarium pt. „Cena widoku z okna”, [w:] *Świat Nieruchomości*, nr 54, 2005, s. 36-44.

¹³ Gerard Ciołek, *Piękno przyrody i piękno sztuki w planowaniu przestrzennym*, [w:] *Ochrona przyrody*, R. XVIII, Kraków 1948.

¹⁴ Gerard Ciołek, *Planowanie przestrzenne a krajobraz*, [w:] *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy metody*, t. I, praca zbiorowa pod red. Władysława Szafera, Kraków 1965.

¹⁵ Zigmunt Novák, *Planowanie regionalne i udział w nim architekta*, Kraków 1950.

¹⁶ Tadeusz Tolwiński, *Zieleń w urbanistyce*, Warszawa 1963.

¹⁷ Władysław Czarnecki, *Planowanie miast i osiedli*, t. III, *Krajobraz i tereny zielone*, Warszawa 1968.

¹⁸ Janusz Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Wrocław 1976.

¹⁹ Architektura krajobrazu, wydanie 3, Warszawa 1981.

²⁰ Kazimierz Wejchert, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Warszawa 1974.

²¹ *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, praca zbiorowa pod red. Aleksandra Böhma, Warszawa 1996.

mniej tom zawierający *Zarys koncepcji krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce*²². Mniej znaną pozycją jest *Planowanie krajobrazu Warszawy XX-XXI*²³ oraz wartościowa publikacja Towarzystwa Urbanistów Polskich: *Krajobraz architektoniczny Warszawy końca XX wieku*²⁴. W 2001 r. wydana została przez Politechnikę Krakowską praca zbiorowa pod redakcją Krystyny Pawłowskiej pt. *Architektura krajobrazu a planowanie przestrzenne*. W środowisku wrocławskim wyróżniają się prace wydawane pod redakcją Aliny Drapelli-Hermansdorfer, a wśród nich *Kształtowanie krajobrazu: idee, strategie, realizacje*²⁵. Cenne materiały, zwłaszcza w zakresie krajobrazu przyrodniczego, ukazują się w wydawnictwach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, przede wszystkim w seriach: „krajobraz z paragrafem” i „przyroda i miasto”. Temat tadu przestrzennego silnie przecież związany i z planowaniem, i z jakością krajobrazu wyraźniej eksponowany jest w Tece Komisji Urbanistyki i Architektury O. PAN w Krakowie, również w Kwartalniku Architektury i Urbanistyki PAN i w Urbaniscie oraz w niepozornym, ale serwującym najświeższe informacje, Przeglądzie Urbanistycznym – od 12 lat redagowanym przez Sławomira Gzella.

Wiele można wywnioskować z materiałów konferencyjnych, zwłaszcza podsumowujących przeglądy planów zagospodarowania przestrzennego, a więc organizowanych od 1953 r. tzw. Arsenalów oraz zapoczątkowanego w 1998 r. Forum Architektury Krajobrazu. Źródłem wiedzy o przedmiocie są też publikowane niekiedy wyniki badań międzyresortowych lub tzw. grantów. Tu z dawniejszych opracowań wymienić należałoby co najmniej V grupę tematyczną programu MR16²⁶, natomiast z najnowszych trzy. Pierwsza – Pawła Ozimka – dotyczy zakresów widoczności ruchomego obserwatora²⁷, a więc poniekąd owego *flâneura* wspomnianego uprzednio, podobnie druga omawia krajobraz otwarty w percepcji dynamicznej²⁸. Trzecia natomiast to praca na temat współczynnika odporności wizualnej krajobrazu²⁹. Wśród sygnałów z innych kręgów wiedzy wyróżnia się praca Krzysztofa H. Wojciechowskiego pt. *Problemy percepcji i oceny estetycznej krajobrazu*³⁰ napisana z pozycji geografa, ale prezentująca poglądy i imponujący stan badań nie tylko w ramach tej dyscypliny. Szczególnie cenne są w tej publikacji próby uporządkowania rozległej i różnorodnej materii badawczej oraz jej syntetyczne przedstawienie. Niezastąpionym „poligonem” tych – wówczas nowości – była praca w zespole Zygmunta Ziobrowskiego nad miejscowym planem ogólnym zagospodarowania przestrzennego Krakowa w latach 1993–1994. Zatem również bieżąca praktyka zawodowa i związane z nią przepisy oraz lawina polemic prasowych i internetowych dostarczają aż nadto powodów do myślenia.

Poza Polską związki współczesnego planowania z formą krajobrazu mają starszą tradycję. Można zagłębiać się w literaturze na temat – zwłaszcza anglojęzycznej – dochodząc z każdym krokiem do przekonania, iż opracowanie jakiegokolwiek przewodnika w tej materii jest niekończącym się dziełem samym w sobie i to wymagającym wieloosobowego autorstwa. Tym większe uznanie budzi czterojęzyczny encyklopedyczny słownik z zakresu krajobrazowo-planistycznego pt. *Lexikon Landschafts-und Stadtplanung*³¹. Dość lakonicznym przyczynkiem są na tym polu definicje zawarte w Europejskiej Konwencji Krajobrazowej³². Skromną pomocą dla polskiego czytelnika w orientacji w wybranej części tego przedmiotu może być bibliografia wydawanego od 1997 r. ilustrowanego słownika angielsko-polskiego pt. *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa*³³. Ale tu warto skupić się

²² *Zarys koncepcji krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce*, Krajobrazy 16(28), Warszawa 1996.

²³ Magdalena Staniszki, *Planowanie krajobrazu Warszawy XX-XXI*, Warszawa 1995.

²⁴ *Krajobraz architektoniczny Warszawy końca XX wieku*, praca zbiorowa pod red. Sławomira Gzella, Warszawa 2002.

²⁵ *Kształtowanie krajobrazu: idee, strategie, realizacje*, praca zbiorowa pod redakcją Aliny Drapelli-Hermansdorfer, Wrocław 2004.

²⁶ *Ochrona i kształtowanie krajobrazu w zabytkowych układach przestrzennych*, w ramach Problemu Międzyresortowego MR6 prowadzonego w latach 1981–1985.

²⁷ *Zastosowanie algorytmów świata lokalnego w wyznaczaniu wykresów widoczności*, praca doktorska wykonana w 2002 roku w WA PK pod kier. Aleksandra Böhma.

²⁸ Urszula Forczek-Brataniac, *Widok z drogi*, praca doktorska wykonana w roku 2004 w WA PK pod kier. Marii Łuczyńskiej-Bruzdowej.

²⁹ Paweł Rygiel, *Współczynnik wrażliwości wizualnej krajobrazu (visual sensitivity) i możliwości jego wykorzystania w planowaniu przestrzennym*, maszynopis pracy doktorskiej wykonywanej pod kierunkiem Aleksandra Böhma.

³⁰ Krzysztof H. Wojciechowski, *Problemy percepcji i oceny estetycznej krajobrazu*, Lublin 1986.

³¹ *Lexikon Landschafts-und Stadtplanung*, red. naczelny Klaus-Jürgen Evert, Berlin 2001.

³² www.coe.org.pl.

³³ Aleksander Böhm, Agata Zachariasz, *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa – ilustrowany słownik angielsko-polski*, t. 1 (a-d), Warszawa 1997, t. 2 (e-), Warszawa 2000, t. 3 (k-q), Warszawa 2005 r., t. 4 (r-z) (w opracowaniu).

na pracach metodycznych próbujących rozwiązać zagadkę narodzin i ochrony piękna w planowaniu przestrzennym. Zatem godne polecenia są publikacje bardziej zbliżające planistę do psychologii – może i sztuki – niż geografii czy zarządzania, jednakże pod warunkiem, iż temat ten nie będzie w nich poruszany z pozycji autorskich wizji, lecz zgodnie z regułami naukowego obiektywizmu. Do takich zaliczyć należy najdawniejsze próby amerykańskie w tej dziedzinie Henry Vincenta Hubbarda i Theodory Kimball³⁴, a później Gyorgy Kepesa³⁵ przybyłego z Węgier przez Berlin i Londyn do Chicago. W latach 60. najbardziej inspirujące były wielokrotnie wznawiane publikacje Kevina Lyncha³⁶, a także bardziej kameralne i artystyczne kreacje Gordona Cullena³⁷. W większej skali – planowania regionalnego i kompozycji krajobrazu naturalnego – temat podejmuje Ian L. Mc Harg³⁸. Od strony percepcji przestrzeni podchodzą do planowania i Yi-Fu Tuan³⁹ i antropolog Amos Rapoport⁴⁰. Konsekwencje wynikające z ruchu obserwatora w otaczającym go środowisku pierwszy omawia J.J. Gibson⁴¹, później D. Appleyard, K. Lynch i J.R. Meyer⁴². Najbardziej przeglądowy i wieloaspektowy charakter ma praca zbiorowa pt. *Foundations for Visual Project Analysis*⁴³. Zwłaszcza próby obiektywizacji walorów krajobrazowych oraz bogata bibliografia i historia stanu badań stawia tę książkę na wyjątkowej pozycji. Bliska wielu jej rozdziałom jest psychologia środowiskowa, w której to dziedzinie obszerna publikacja P.A. Bella, Th.C. Greena, J.D. Fishera i A. Bauma⁴⁴ została niedawno przetłumaczona na język polski. Z nurtem tym wiążą się badania porównawcze, intensywnie rozwijane głównie w drugiej połowie XX w. – atrakcyjności wizualnej krajobrazu w oczach profesjonalistów (ekspertów) i wyników opinii publicznej. Tu wymienić należałoby między innymi prace T.C. Daniela i J. Vininga, którym przypisać także należy wyeksponowanie wartości wizualnych i estetycznych krajobrazu na tle jego ekologii⁴⁵. Przy tej okazji aktualności nabiera odwieczny problem zawierający się w pytaniach: „czy coś jest piękne, bo się nam podoba” czy odwrotnie: „podoba się, bo jest piękne”. Obszerną bibliografię tego zagadnienia przedstawia zajmujący się nim A. Lothian⁴⁶.

Z naukowych periodyków godne uwagi są przede wszystkim: *Landscape and Urban Planning*, szczególnie z racji poruszanych zagadnień estetyki i wartości wizualnych krajobrazu, *Landscape Research*, gdzie znaleźć można między innymi badania wpływu walorów krajobrazowych na rynek nieruchomości oraz *Topos i Urban Studies*, a z polskich *Człowiek i Środowisko*, choć oczywiście nie tylko.

Powyższe informacje, mimo zastrzeżenia w tytule („zarys”), mogą budzić wrażenie bardzo niekompletnego zbioru. Bo też są to raczej informacje o ogólnych kierunkach, w których warto czegoś szukać, niż zamknięty stan badań. Nie pozostaje zatem nic innego jak zachęcić Czytelnika do lektury dalszych stron, gdzie w przypisach i poprzez słowa kluczowe znajdzie więcej adresów bibliograficznych.

³⁴ Henry Vincent Hubbard, Theodora Kimball, *An Introduction to The Study of Landscape Design*, New York 1917.

³⁵ Gyorgy Kepes, *Language of Vision*, 1944.

³⁶ Najbardziej znana to: Kevin Lynch, *The Image of the City*, Massachusetts Institute of Technology, 1960.

³⁷ Gordon Cullen, *The Concise Townscape*, London 1961.

³⁸ Ian L. McHarg, *Design with Nature*, New York 1971.

³⁹ Yi-Fu Tuan, *Topophilia*, Englewood Cliffs, 1974.

⁴⁰ Amos Rapoport, *Human Aspects of Urban Form*, Oxford 1977.

⁴¹ J.J. Gibson, *The perception of visual world*, Boston 1950.

⁴² D. Appleyard, K. Lynch, J.R. Meyer, *The view from the road*, Cambridge MIT Press, 1964.

⁴³ *Foundations for Visual Project Analysis*, praca zbiorowa pod redakcją: Richard C. Smardon, James, F. Palmer, John P. Felleman, New York 1986.

⁴⁴ P.A. Bell, Th.C. Green, J.D. Fisher, A. Baum, *Psychologia środowiskowa*, wydanie polskie, Gdańsk 2004.

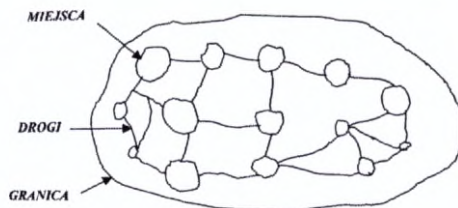
⁴⁵ Terry C. Daniel, J. Vining, *Methodical issues in the assessment of landscape quality*, [w:] I. Altman, J. Wohlwill, (Eds.), *Human Behavior and Environment*, vol. VI, Plenum Press, New York 1983.

⁴⁶ Andrew Lothian, *Landscape and philosophy of aesthetics: is landscape quality inherent in the landscape or in the eye of the beholder?*, [w:] *Landscape and Urban Planning*, 44/1999.

2. Początki planowania w przestrzeni

2.1. Potęga planów pierwotnych

Pojawienie się wartości i celów **wyobrażonych** wiązało się z magią, niekiedy sztuką, później z religią, jeszcze później z utopią, przy czym brak doraźnej namacalności bynajmniej nie obniżał hierarchii ani znaczenia owych rzeczy powstających w wyobraźni. Wprost przeciwnie! Są na to dowody w historii, są i obserwacje współczesne, prowadzone także wśród ludów o niewykształconej kulturze materialnej. Przykładu mogą dostarczyć przedstawiciele koczowniczego plemienia Yi-wara w Australii¹. Chodzą nago, niczego nie budują, ale potrafią narysować „mapę” swojego terytorium, na której oznaczają niezauważalne dla naszych zmysłów, a święte dla nich miejsca, na równi z miejscami istniejącymi w rzeczywistości.



Ryc. 2. Mapa mentalna terytorium Yiwara [1]

Wyobraźmy sobie czasy sprzed około 3800 laty. Stonehenge – miejsce tajemnicze, jedno z wielu. Rozpoczyna się trwająca ponad trzy wieki budowa. Jej istotą nie jest schronienie przed zimnem, deszczem, przed dzikim zwierzem ani nieprzyjacielem. Powstaje miejsce kultu. Miejsce obrzędu i zapewne ofiary składanej dla osiągnięcia szczęścia – jakkolwiek było ono wówczas rozumiane. Może tylko jako opieka bóstw chroniących od nieszczęść.

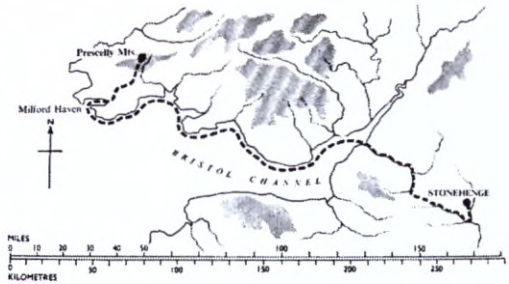


Ryc. 3. Kamienny krąg w Stonehenge [2]

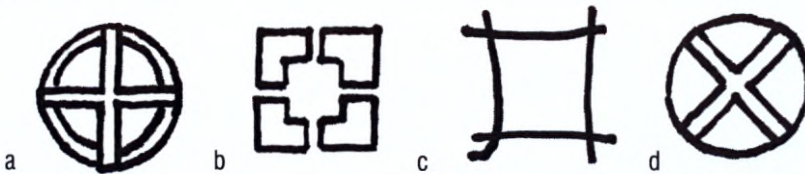
¹ Amos Rapoport, *Australian Aborigines and the definition of place*, London 1975, passim.

Wielka to musiała być potrzeba – a może strach – skoro, dysponując jedynie siłą własnych mięśni, ludzie zdecydowali się wznieść budowlę, do której elementy – bloki kamienne o wadze dochodzącej do 20 ton – transportowano z odległości około 250 kilometrów. Były to dziesiątki głazów, każdy o ciężarze ładunku wagonu kolejowego, najpierw wrywanych ze złoża, ociosywanych, a następnie wleczonych, splawianych i przepychanych na odległość równą drodze z Wrocławia do Krakowa i ustawianych na sztorc, w regularne kółeczko. Bez dróg, tirów, dźwigów, elektryczności, telefonów komórkowych. Patykami – przez trzysta lat! Zdumienie i podziw musi budzić nie tylko ten wielopokoleniowy wysiłek, ale **moc planu**, który tak konsekwentnie realizowano. Jego skutki przestrzenne możemy jeszcze dziś oglądać, choć nie całkiem zrozumieć, po blisko czterdziestu wiekach. Teraz możemy jedynie zadbać o to, aby dzieło to uszanować i pozostawić w nienaruszonym stanie dla następnych pokoleń.

Wiara w bogów – odwieczna i zawsze mobilizująca ludzi do nadludzkich wysiłków – została dość wcześnie wykorzystana przez tych, którzy zorientowali się, że nie osiągną swoich celów bez nadania im cech kultowych. Stąd boska władza faraona czy cesarza Chin, stąd rytualne obrzędy zapoczątkowujące budowy, zakładanie miast i obejmowanie w posiadanie nowych terytoriów. Stąd wreszcie powtarzający się motywy umiarywych figur geometrycznych, symbolizujący w różnych kulturach pierwsze miasto.



Ryc. 4. Droga głazów z kamieniołomu na miejsce budowy kamiennego kręgu [3]



Ryc. 5. Symbole oznaczające miasto: a – asyryjski, b – egipski, c – chiński, d – indyjski [4]

Były to miejsca traktowane jako *sacrum* i odróżniające się właśnie swoim planem od otaczającego *profanum* – tła przyrody, w której takie regularne kształty na ogół nie występowały. W kulturze Zachodu oznaczało to wyzwolenie się spod jarzma natury, a z czasem zapowiedź jej opanowania. Na Wschodzie odwrotnie, chodziło raczej o symbol zespolenia i łączności z siłami świata zewnętrznego. Innymi słowy cywilizacja zachodnia upatrywała w przyrodzie przeszkodę do pokonania na drodze do postępu, podczas gdy Wschód widział w niej źródło mądrości². Różnica ta miała daleko idące i długotrwałe konsekwencje również w planowaniu przestrzennym, które dopiero dziś wydają się zanikać w ramach idei zrównoważonego rozwoju.

2.2. Od aglutynacji domostw do planu miasta i kolonizacji

Chcąc zapobiec niekorzystnemu rozwojowi sytuacji bądź stymulować pomyślny jej obrót, człowiek musiał przewidywać i stosownie do wynikających stąd konkluzji planować swoje posunięcia. Te zaś poza wieloma innymi aspektami znajdowały swoje urzeczywistnienie w przestrzeni – z czasem coraz bardziej rozległej. Zaczęło się jednak od **domostwa** jako względnie stałego miejsca pobytu. Po okresie adaptacji różnych tworów natury nadających się na schronienie człowiek zaczął budować. Najpierw owalne ziemianki naśladujące jaskinię, z której wyszedł. Stopniowo wypiętrzały się one coraz wyżej ponad powierzchnię otoczenia, a poszczególne komory, których wielkość ograniczona była technologią, zaczęły się łączyć w układy kilku pomieszczeń. Proces ten nazywany bywa **aglutynacją**³.

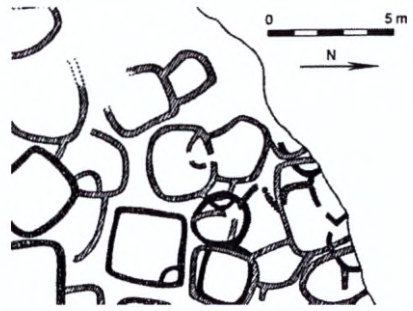
² Marta Tobolczyk, *Narodziny architektury*, Warszawa 2000, s. 19.

³ Ibidem, s. 85.

I tu zbliżamy się do przelomu. Było nim odkrycie, że zarówno dodawanie do siebie poszczególnych pomieszczeń, jak i podział większej komory na mniejsze, jest bardziej ekonomiczny, gdy nie są to „odstające od siebie” formy obłe, ale przylegające, czyli najczęściej zbliżone do prostokąta. W VIII tysiącleciu p.n.e. opanowano także wytwarzanie budulca w postaci prostopadłościennych „prefabrykatów” z kamienia czy gliny⁴.

Dalo to początek zestawianiu „bez strat” form powtarzalnych i przyczyniło się do tworzenia nowego ładu zakładanych skupisk, coraz bardziej stałych, w miarę rozwoju osiadłego trybu życia i tzw. **rewolucji neolitycznej**⁵. Stało się to możliwe po opanowaniu umiejętności zapewnienia sobie środków do życia w wybranym miejscu bez konieczności przemieszczania się. Miejsce to nazywane bywa „**sztuczną ojczyzną**” – *artificial homeland*⁶. W konsekwencji człowiek przestał być tylko jednym z „kształtów” poruszających się w środowisku, ale zaczął sam owo środowisko kształtować⁷.

Rozpoczyna się urządzenie **otoczenia**, a nie tylko jego eksploatacja aż do wyczerpania. A więc powstają już nie tylko stałe domostwa, ale równie niezbędna i utrwalająca się postać miejsca między zagrodami i terenów położonych nieco dalej. Być może mechanizm tego procesu uruchomiony został około szóstego tysiąclecia, kiedy powstały pierwsze osady protomiejskie. Przykładem może być Çatal Hüyük w Anatolii, w warstwie pochodzącej z ok. 5900 r. p.n.e.



Ryc. 6. W osadzie Sotira na Cyprze (ok. 4 500 p.n.e.) występują obok siebie zagęszczające się domostwa na rzucie koła i prostokąta [5]



Ryc. 7. Osada Çatal Hüyük [5]



Ryc. 8. Miasto Buqras [5]

Nie ma tu jeszcze ulic, gdyż do domów wchodziło się przez otwór w stropie, ale nie ma też przestrzeni niczyjej i cała osada wypełniona jest domostwami bez reszty niczym pszczeli plaster. Przelomowym fenomenem w planowaniu skupisk miejskich wydaje się być – jak dotąd – Buqras w Syrii w odkrytych warstwach z ok. 6000 r. p.n.e. Obszar ok. 2,5 ha zostaje tu rozparcelowany na regularne działki dla ok. 180 domostw ustawionych prostopadłe do **ulicy** zaakcentowanej **placem**⁸. A więc całe założenie musiało być niewątpliwie wcześniej **zaplanowane**. Między zamkniętą przestrzenią domostw pojawia się

⁴ Piotr Bieliński, *Starożytny Bliski Wschód. Od początków gospodarki rolniczej do wprowadzenia pisma*, Warszawa 1985, s. 40-60.

⁵ Gordon V. Childe, *The urban revolution*, [w:] *Town Planning Review*, XXI:3-7, 1950.

⁶ Aldo Rossi, *The Architecture of the City*, [w:] *Theories and Manifestoes*, New York 2001, s. 36.

⁷ Jacob Bronowski, *The Ascent of Man*, Boston 1973, s. 19.

⁸ Marta Tobolczyk, op.cit., s. 135.

„tkanka łączna” – przestrzeń komunikacji, a nawet szczegól-
na jej postać, czyli ów plac. Rodzi się więc **hierarchia** i umie-
jętność **koordynacji** różnych rodzajów przestrzeni. Najpierw
w skali osady czy miasta, ale z czasem na większym, otaczają-
cym obszarze, czy jeszcze większego państwa.

Mniej więcej w tym czasie bliskowschodnie osadnictwo
schodzi z wyżej położonych terenów w doliny rzek. Na ob-
szarze **Mezopotamii** rozpoczyna się irygacja terenów pod
uprawę rolnicze, co w oczywisty sposób przyczynia się do
stabilizacji przestrzennej ludzkich skupisk, a nawet do zjawis-
ka określonego „rewolucją urbanistyczną”. Postęp w rolnic-
twie daje nadwyżki produktów, ale co ważniejsze pozostawia
także więcej wolnego czasu na myślenie! Bodaj po raz pierw-
szy przestrzeń staje się już nie tylko podstawą egzystencji,
ale potencjalnym źródłem dóbr dających władzę nad innymi
jej użytkownikami. Rozwija się handel i inne bardziej
wyspecjalizowane umiejętności – w tym pismo, dzięki które-
mu wiedzę można przekazać przyszłym pokoleniom. Po-
wstają załążki miast-państw, między innymi Eridu, Uruk, Ur,



Ryc. 11. Główne ośrodki starożytnego Egiptu [11]



Ryc. 9. Plan miasta Ur w Mezopotamii z ok. 2000 r. p.n.e. z charakterystycznym przebiegiem skośnych ulic dostosowanych do spadku terenu [7]

obejmujące nie tylko regularnie rozplanowane tereny miejskie, ale i niewielkie terytoria otaczających pól i osad wiejskich. Dominuje zabudowa atrialna, której prostokąta tkanka przecinana bywa ulicami o nieregularnym, organicznym przebiegu, co można tłumaczyć topografią, bowiem domowe umywalnie i latryny lokalizowane były przy ścianach przylegających do ulic, pod którymi biegły kanały ściekowe o naturalnym spadku.

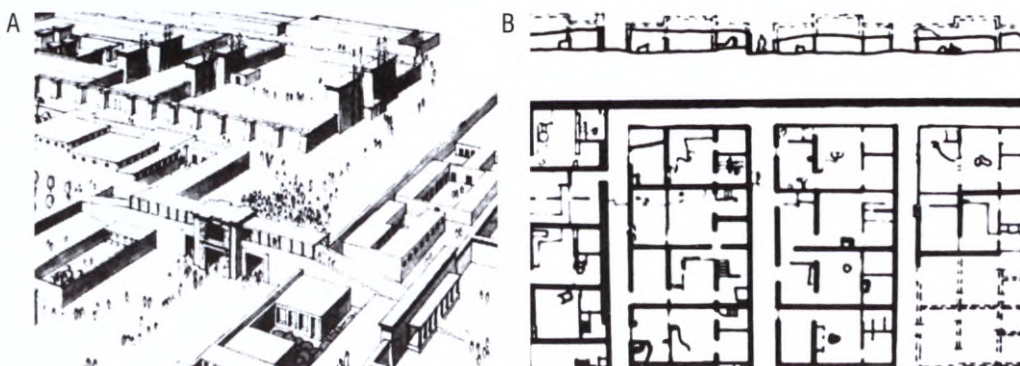
W czwartym tysiącleciu powstaje system zapór i kanałów nawadniających tereny nad Nilem. Istniejące od 15 tysięcy lat w tych rejonach osadnictwo, około 9 tysiąclecia zmienia swój charakter. Klimat staje się bardziej suchy, co zmusza ludzi do skupienia się wzdłuż rzeki⁹. Żyzne namul-
szone w czasie jej regularnych wylewów służą rozwojowi rolnictwa, a w konsekwencji kształtowaniu się gospodarki samowystarczalnej, wspólnej religii i centralnej władzy.

Niemal całe terytorium tak zorganizowanego państwa – a genezą były tu warunki przyrodnicze – należało do faraona, którego potęga rosła wraz z wprowadzonym systemem podatkowym. Sprzyjało to kolonizowaniu nowych terenów i wykorzystywaniu rzeki także dla potrzeb transportu. Były to niewątpliwie początki gospodarki wieloprzestrzennej, rozwijanej równoległe z planowaniem założeń służącym potrzebom kultu i władzy, które w **Egipcie** osiągnęły nie spotykaną wcześniej skalę i jakość kompozycji. Tam również, na przykładzie miasta Tell el-Amarna założonego w XIV w. p.n.e., można było zauważyć oznaki strefowania funkcjonalnego, które objawiało się większymi działkami i lepszym położeniem domów należących do przedstawicieli wyższych warstw społecznych.



Ryc. 10. Giza – 2900 r. p.n.e. – regularna kompozycja planu miasta położonego na wschód od piramidy królowej Khent Kawes [6]

⁹ Phiplip Pregill, Nancy Volkman, *Landscape in History*, New York, 1994, s. 62.



Ryc. 12. Tell el-Amarna: A – Widok dzielnicy centralnej z wiaduktem nad drogą królewską [8], B – Przekrój i plan osiedla robotników [7]

2.3. Zdobycze świata antycznego

W następnych stuleciach w Grecji było już nieco inaczej. Mniej wznoszono monumentalnych grobowców, budowli hydrotechnicznych czy obronnych i dróg lądowych, natomiast więcej przetrwało śladów świadczących o osiągnięciach w planowaniu miast i strefy podmiejskiej. Były one zarazem siedzibami autonomicznych państw. I jakkolwiek słynne *polis* – państwo–miasto znano, jak to było powiedziane, już na przełomie III i IV tysiąclecia w Asyrii, to dopiero Grecy jako naród żeglarzy potrafili połączyć rozproszone wokół basenu Morza Śródziemnego osadnictwo wspólną kulturą i religią.

Imponujące jest przy tym to, że swojej tożsamości narodowej Grecy strzegli nie tylko i nie głównie za pomocą oręża, ale także przez organizowanie cyklicznych panhellenistycznych zawodów muzycznych, sportowych i poetyckich – czyli igrzysk olimpijskich. Urządzali je podobno już od 776 r. p.n.e. co cztery lata, a ich pierwotnym celem była sprawność fizyczna potrzebna arystokracji do panowania nad ludem¹⁰. Później – jak to pięknie określił Cynceron – „otoczyli lądy barbarzyńców pianką greckiej ziemi”¹¹.

Wielka akcja kolonizacyjna wywołana przeludnieniem Grecji prowadzona była od VIII wieku p.n.e. wedle wskazówek udzielanych przez najwyższy autorytet – wyrocznię Apollina w Delfach. Była to więc akcja w dużej mierze **planowana** przez kapłanów, którzy kierowali osadników w określone strony nieprzypadkowo¹². Koloniści zabierali z sobą ogień ze świętego ogniska i tworzyli na zajmowanych terenach enklawy nieznaną tam wcześniej religii i demokracji – widocznej właśnie w ustroju miast; miast, zwłaszcza portowych, które były miejscem wymiany towarowej na znacznie większą skalę niż odbywało się to w samowystarczalnym Egipcie. Ukoronowaniem ich ewolucji przestrzennej był rozwijany w Jonii, na brzegach Azji Mniejszej, plan zwany „milezjańskim” – od nazwy miasta Milet założonego w VII w. p.n.e.



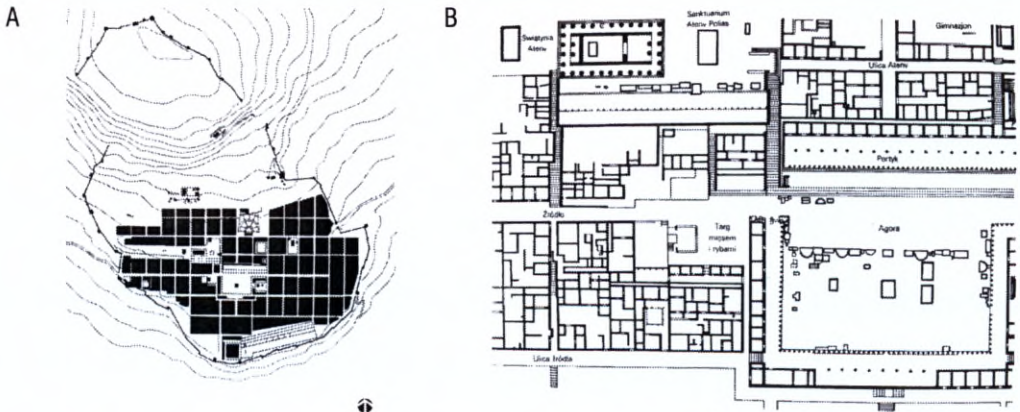
Ryc. 13. Kolonizacja grecka około 600 r. p.n.e. [9]

¹⁰ Kazimierz Kumaniecki, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1955, s. 38.

¹¹ Wg: Wacław Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast*, Warszawa 1996, s. 62.

¹² Kazimierz Kumaniecki, *op.cit.*, s. 51.





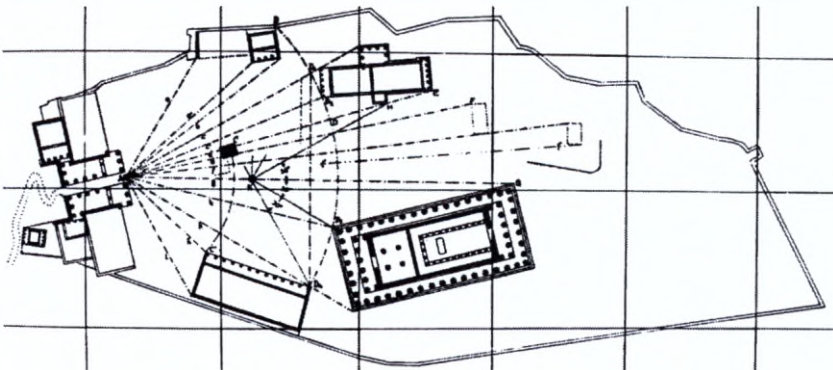
Ryc. 14. Priene: A – Hippodamejski plan miasta z agorą w centrum (600 r. p.n.e.) [6], B – Agora [9]

Był on najprawdopodobniej udoskonalonym wynalazkiem Hetytów, którzy Grecy stosowali wielokrotnie – między innymi także w Pestum¹³ na półwyspie apenińskim. Na tej podstawie w V w. p.n.e. filozof i planista Hippodamos z Miletu (ok. 500–440 p.n.e.), pod wpływem Arystotelesa (384–322 p.n.e.), stworzył plan „miasta idealnego” dla 10 000 obywateli podzielonych na klasy (żołnierze, rzemieślnicy i rolnicy). Teren miasta składał się z przestrzeni o trzech statusach: święta, publiczna i prywatna¹⁴, rozplanowanej na ruszcie prostopadłych ulic.

Geometryczna regularność ulic i bloków zabudowy spotykana była już wcześniej, choć może nie osiągała takiej precyzji, natomiast istotną nowością było wprowadzenie **agory** – jako komponentu dominanta przestrzeni publicznych i miejsca spotkań wolnych obywateli.

Zatem po raz pierwszy demokratyczny porządek społeczny znalazł swoje odbicie w przestrzeni, co próbowano zastosować między innymi w czasach renesansu i w późniejszych planach utopijnych. W czasach Peryklesa (ok. 500–429 p.n.e.) plan ten, zwany też hippodamejskim, zrealizowano w wielu miastach greckich.

Obok roli czynnika obyczajowo-prawnego uznanie budzi piękno formy przestrzennej, zarówno w przypadku otoczonej monumentalnymi gmachami agory, jak i w powiązaniach widokowych świątyń, amfiteatru czy stadionu – samych w sobie będących często arcydziełami architektury wpisanej w naturalny krajobraz. Do niego, ściślej do topografii, dostosowana została granica zewnętrzna całego założenia.

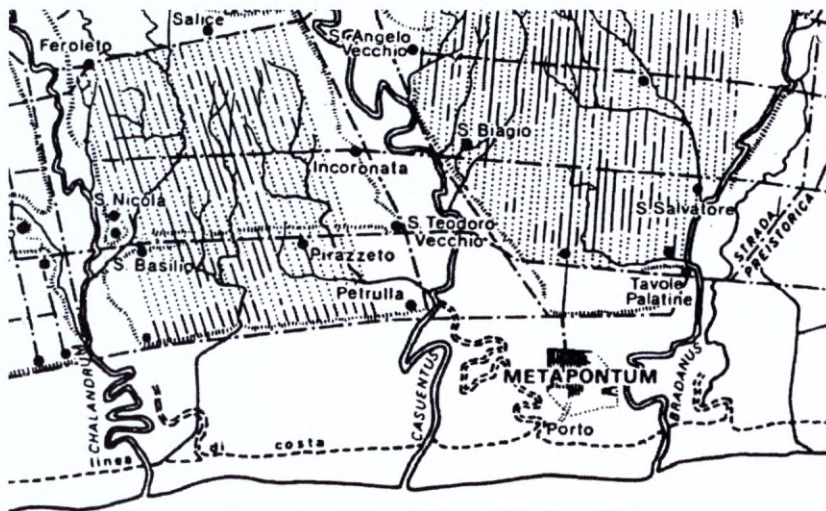


Ryc. 15. Analiza rzutu Akropolu w Atenach potwierdza, iż lokalizacja poszczególnych budynków, mimo pozornej swobody, była kompozycją na bardzo wysokim poziomie. Po wyjściu z propylei kąt widzenia każdego budynku staje się optymalny (między 30 a 36 stopni), a dystans budynków od obserwatora i wzajemne proporcje pozwalają widzieć je jako system a nie zbiór [7]

¹³ John Fleming, Hugh Honour, Nikolaus Pevsner, *Architecture and Landscape Architecture*, London 1999, s. 380.

¹⁴ Ibidem, s. 261.

Grekom i ich mitologii zawdzięczać także należy ewolucję w nastawieniu człowieka do przyrody, z którą człowiek nie tylko się zmagają, ale w której szuka również źródła inspiracji i przyjemności. Obywatele miast-państw mieli takie same prawa, niezależnie od tego, czy mieszkali w samym mieście, czy w popularnych już wówczas posiadłościach podmiejskich, położonych w rozplanowanych wokół, należących do miasta, wsiach¹⁵. Ksenofont z Efezu, żyjący na początku naszej ery, radził nawet, aby dom miejski był od domu wiejskiego w takiej odległości, aby móc do niego dojść na piechotę dla zażycia ruchu!¹⁶



Ryc. 16. Metapontum – tereny użytkowania miejskiego czyli asty są otoczone regularnie rozplanowanymi terenami rolnymi *chora* [8]

W **cywilizacji rzymskiej** obserwujemy powrót do jednolitej władzy państwowej, czuwającej nad bezpieczeństwem i ładem na zdobytej, rozległej, przestrzeni za pomocą prawa i legionów. Rzymianie, wzorując się na błyskotliwych podbojach Aleksandra Wielkiego, na nowych ziemiach najpierw zakładali obóz, *castrum romanum* – a potem, często w tym samym miejscu, miasto.

Działo się tak zwłaszcza w zachodnich prowincjach imperium, a więc w Galii, w Brytanii, nad Renem i w Hiszpanii, gdzie miasta traktowane były jako ostoje nowego porządku, również religijnego¹⁷. Ich zakładaniu towarzyszyły obrzędy z udziałem **augura** – wróżbity, który **wieszczyl** – a wytyczony teren miasta stawał się *sacrum*. Wewnątrz na skrzyżowaniu dwu osi, *cardo* – biegnącej z północy na południe i *decumanus* – ze wschodu na zachód, stawiano przyrząd zwany *groma*, służący wytyczaniu kierunków przyszłych ulic. Mimo wyraźnie podkreślonej odrębności od otoczenia miasto stawało się dla mieszkańców ich „drugą przyrodą”¹⁸, o czym Ciceron (106–43 p.n.e.) napisał: „Rękami swymi usiłujemy w przyrodzie wytworzyć drugą niejako przyrodę”¹⁹.

Do miast prowadziły drogi pozwalające utrzymać regularną komunikację. W razie potrzeby dostarczano do nich wodę nawet z dużych odległości za pomocą akweduktów i przeprowadzano melioracje. Tereny otaczające miasto pokrywano siatką **centuriacji**, która niewątpliwie zasługuje na miano przedsięwzięcia najbliższego współczesnemu rozumieniu planowania przestrzennego. Był to systemem podziału rozległych terenów na umiarowe jednostki. Ułatwiała to ustalenie granic własności, obliczanie i egzekwowanie podatków, prowadzenie dróg i kanałów nawadniających. Często także była to siatka sprężająca układ przestrzenny miasta z otoczeniem, co wiele wieków później stało się cechą charakterystyczną planowania przestrzennego na kontynencie amerykańskim.

¹⁵ Teresa Zarębska, *Strefa podmiejska w koncepcjach urbanistycznych początków epoki nowożytnej*, [w:] *Miasto z widokiem na wieś*, Warszawa 1998, s. 113.

¹⁶ Ibidem, s. 114.

¹⁷ Pierre Grimal, *Miasta rzymskie*, Warszawa 1970, s. 9.

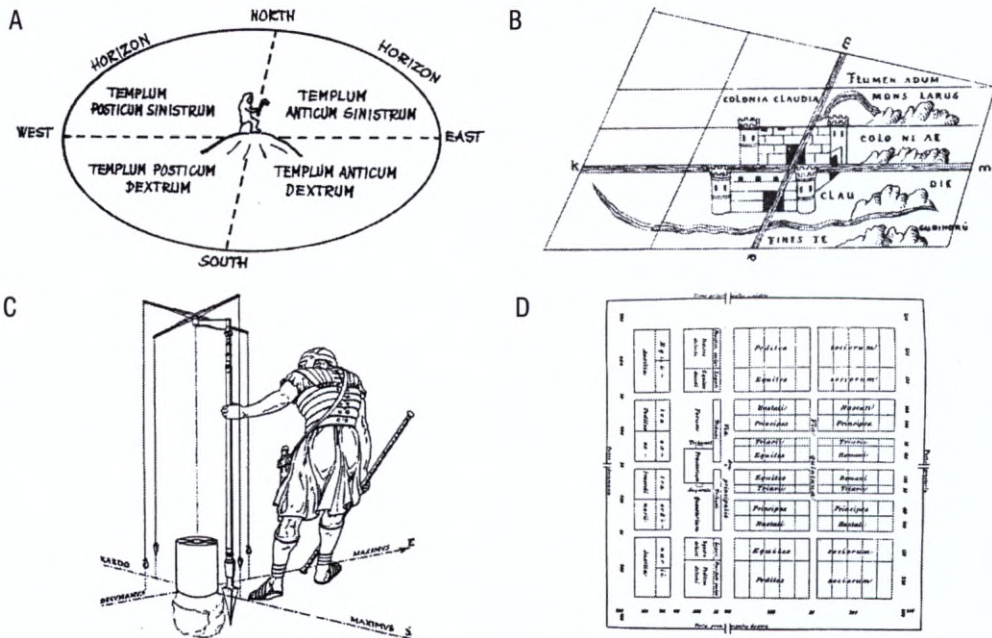
¹⁸ Por. *artificial homeland*.

¹⁹ „nostris denique manibus in rerum natura quasi alteram naturam efficere conamur” Ciceron, *De natura deorum*, II, 152.



Ryc. 17. Imperium Rzymskie: ● – miasta założone przez Rzymian, □ – obozy rzymskie, ○ – miasta wcześniejsze [18]

Wiedza Rzymian na ten temat nie wynikała tylko z dziedzictwa doświadczeń i własnej praktyki. Pomocna była tu także rodząca się wówczas literatura fachowa, traktująca o zasadach wyboru odpowiedniego terenu pod przyszłe miasto ze względu na zdrowotność okolicy, kierunki wiatrów, dostępność materiałów budowlanych, komunikację, zaopatrzenie w wodę i budowę imponujących akweduktów. Na tym polu największym autorytetem, którego dzieło przetrwało i wykorzystywane było również w czasach renesansu, był Witruwiusz²⁰.



Ryc. 18. Etapy zakładania miasta rzymskiego: A – Augur wyznaczający osi, kierunki i strefy przyszłego miasta symbolizującego świat [15], B – Przedłużenie osi poza granice obozu [11], C – Wytyczanie osi *cardo* i *decumanus* [10], D – Schemat planu obozu rzymskiego [8]

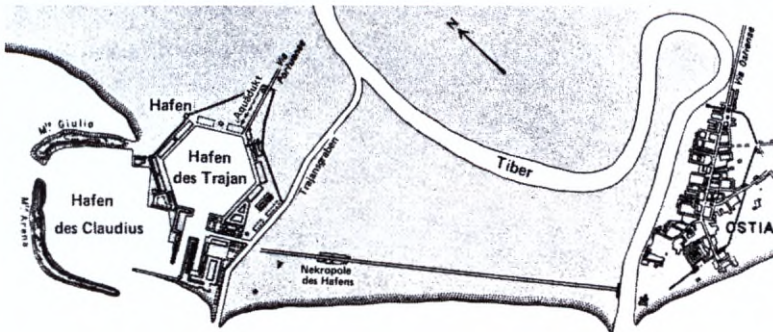
²⁰ Np. słynny traktat Witruwiusza *De architectura libri decem* napisany ok. 20 r. n.e.

Liczba mieszkańców Rzymu w czasach jego rozkwitu wahała się między 800 tys. a 1 mln 200 tys. Tak ogromna koncentracja, choć podzielona na dzielnice, stwarzała problemy nie spotykane wcześniej – jak i wiele wieków później – między innymi przejezdność ulic czy hałas z powodu nocnych dostaw towarów transportowanych rydwanami. Gęstość zaludnienia powodowała konieczność zabudowy wielokondygnacyjnej. Grecka *insula*, czyli kwartał parterowej zabudowy atrialnej, zamienił się w wielorodziny, wielopiętrowy budynek czynszowy, przypominający kamienicę z wewnątrz-



Ryc. 19. Centuriacja terenów otaczających miasto Imola [11]

nym podwórkiem zamiast atrium. Również handel nie mieścił się na płaskim placu, wznoszono więc kilkupoziomowe hale targowe. Ale mieszkańcy Rzymu domagali się *panem et circenses* – chleba i igrzysk, dlatego też rozrywkę zapewniano już nie tylko na zieleńcach miejskich²¹, stadionach czy w amfiteatrach, ale w miejscach specjalnie przystosowanych do inscenizacji bitew morskich, zwanych *naumachia* lub polowań – *venationes*, na tle sztucznych krajobrazów²².



Ryc. 20. Port Trajana i port Klaudiusza połączone z Rzymem Tybrem i kanałem [11]

²¹ Wacław Ostrowski, *Wprowadzenie do historii...*, op. cit., s. 286.

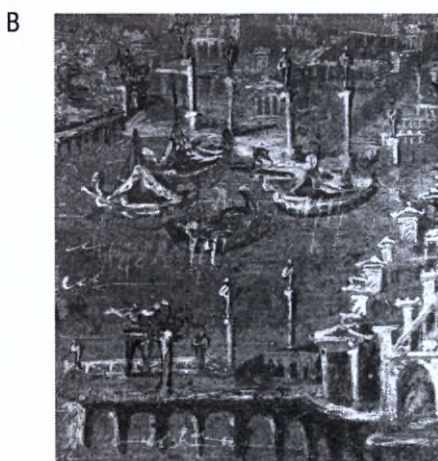
²² Aleksander Böhm, *Architektura krajobrazu*, op. cit., s. 16.

O umiejętnościach kształtowania krajozrazu rzeczywistego, a nie tylko jego miniatur, świadczą może to, że w pierwszych latach naszej ery Druzus i Wetus, wodzowie Augusta, na dalekich rubieżach w rejonie delty Renu i Mozy budowali obok twierdz także kanały i groble dla celów transportowych oraz porty²³.

Ponadto, podobnie jak w Grecji, w Rzymie pojawia się chęć mieszkania poza miastem, by uniknąć jego uciążliwości. Korzystając z strefy bezpieczeństwa, jaką zapewniały obozy wojskowe rozlokowane wzdłuż rozległych granic, popularne stają się rezydencje podmiejskie, tzw. *villa suburbana*, a nawet wiejskie *villa rustica*. W nich już wówczas szukano między innymi – za zaleceniami Horacego (65–8 p.n.e) – życia prowadzonego blisko natury²⁴. Z drugiej strony oznaczało to pojawienie się za miastem rezydencyjnej zabudowy rozproszonej. Można zatem już w starożytnym Rzymie doszukiwać się przyszychnych problemów towarzyszących współczesnemu planowaniu przestrzennemu.



Ryc. 21. Widok starożytnego Rzymu wg fragmentu panoramy Bühlmana [13]



Ryc. 22: A – Parki Rzymu [8], B – Wille nadmorskie w Stabiae [2]

²³ Tacyt, *Roczniki*, [w:] *Dzieła*, Warszawa 1957, t. I s. 257, t. II, s. 276.

²⁴ Horacy, *Listy*, wg wydania w polskim przekładzie, [w:] *Dzieła*, Warszawa 1980, t. 2, *passim*.

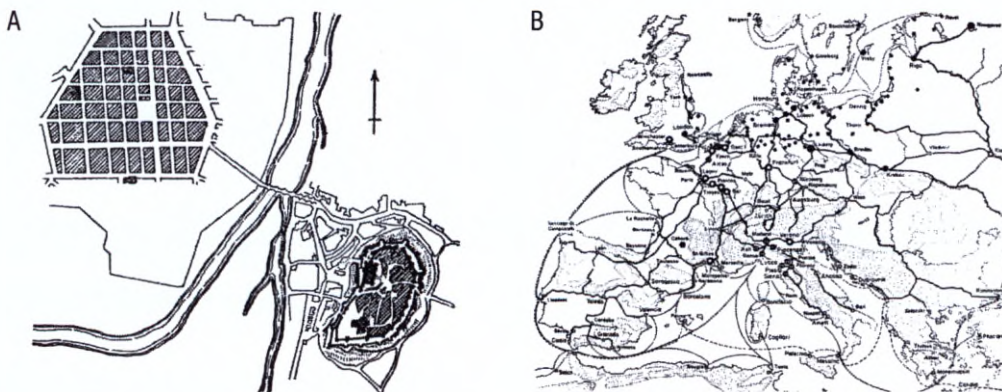
2.4. Średniowiecze europejskie

Średniowiecze europejskie, choć początkowo naznaczone w dużym stopniu wędrówką po gruzach antycznego świata barbarzyńców – z czasem ochrzczonych – korzystało w naturalny sposób ze spuścizny kultury materialnej cesarstwa rzymskiego. Dotyczyło to głównie sieci dróg, ale także rozmieszczenia miast, z których część, mimo wprowadzania nowego modelu urbanistycznego, zachowała ślady rozplanowania obozu rzymskiego. Natomiast w dominujący sposób zaczęto stosować, zapoczątkowane jeszcze u schyłku cesarstwa, otaczanie murami obronnymi zacieśnionej zabudowy miejskiej – już nie chronionej przez legiony i *pax Romana* na całym terytorium.

Czynnikiem decydującym w ówczesnej sztuce budowy miast staje się więc obronność oraz handel, przynoszący opłaty z tzw. przymusu drogowego czy prawa składu²⁵. Zaznacza się to w fortyfikacji i w odległościach zakładanych osad, dostosowanych do dystansu bezpiecznej za dnia podróży oraz w wielkościach placów targowych. Nowe miasta powstają najczęściej przez organiczny rozwój wcześniejszych osad wiejskich lub wokół grodów albo „na surowym korzeniu” według regularnego planu z rynkiem pośrodku. Był on dostosowany wielkością do potrzeb handlu, stąd na południu Europy, gdzie przeważał transport juczny, rynki były mniejsze niż tam, gdzie używano zaprzęgów.



Ryc. 23. Arles w południowej Francji z średniowieczną zabudową o charakterze obronnym, wypełniającą dawny rzymski amfiteatr [18]



Ryc. 24: A – Carcassonne, miasto skupione wokół zamku, w poł. XIII wieku uzupełnione nowym założeniem na regularnej siatce ulic [8], B – Sieć głównych dróg i miast w średniowiecznej Europie [11]

Najbardziej typowe dla średniowiecza jest jednak „zamknięcie” na otaczającą naturę, którą Kościół uznał za *profanum*. Wynikało to, do czasów św. Franciszka, z „negatywnego stosunku do rzeczywistego świata”²⁶ jako opozycji do tego, co kryją niebiosa i nieskończenie długiego życia po śmierci – będącego nagrodą za życie doczesne. Nawet skrawek oswojonej natury, jakim – poza terenami rolniczymi – był klasztorny wirydarz czy *hortus coclusus* „ogród zamknięty” służyć miał bardziej ucieczce

²⁵ Wacław Ostrowski, *Wprowadzenie do historii...*, op. cit., s. 68-69.

²⁶ Jerzy Lileyko, *Pałac i ogród. Natura zawłaszczona przez sztukę*, [w:] *Biuletyn Historii Sztuki* 1-4/2001, R. LXIII, Warszawa 2001, s. 28.

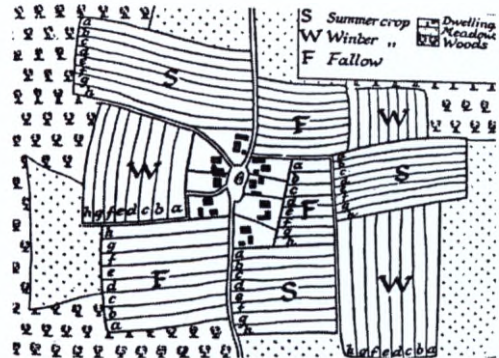
od świata niż kontaktom z nim. Pewnym odstępstwem od tych reguł były tzw. łąki kwietne, utrzymywane dla przyjemności zwykle opodal zamku, choć bywały i takie ewenementy, jak znane niestety tylko z opisów XIII-wieczne założenie krajobrazowe (!) w Hesdin w północnej Francji²⁷.

Planowanie przestrzenne poza murami miasta ogranicza się jednak najczęściej do prostych reguł rządzących strefą życiową, do których zaliczyć można układy zabudowy wiejskiej z rozległymi pól, w tym trójpólowy płodozmian, czy systemy zasilania w wodę. Wzrost liczby ludności i ograniczenia swobód społeczności miejskiej na rzecz rosnącej w siłę władzy książęcej czy królewskiej domagają się lepszej organizacji przestrzeni, znów coraz bardziej rozległej.

Zasięg rolnictwa poszerza się dzięki lepszym narzędziom i karczowaniu lasów. Rośnie liczba wsi dających dochód feudalowi oraz zakładanych niekiedy na odludziu przez samowystarczalne klasztory. Tworzą one nowy typ zabudowy, często związanej z miejscami kultu i trasami pielgrzymek, które przyczyniają się do rozwoju sieci dróg. To one, zwłaszcza założony pod koniec XI w. zakon cystersów, krzewią postęp w dziedzinie budownictwa i urządzeń wykorzystujących wodę jako źródło energii dla rodzącego się przemysłu. Staje się to możliwe między innymi dzięki ocalonym właśnie w bibliotekach klasztornych dziełom starożytnym.



Ryc. 25. Średniowieczny park w Burgundii przypominający jakoby słynne założenie w Hesdin [137]

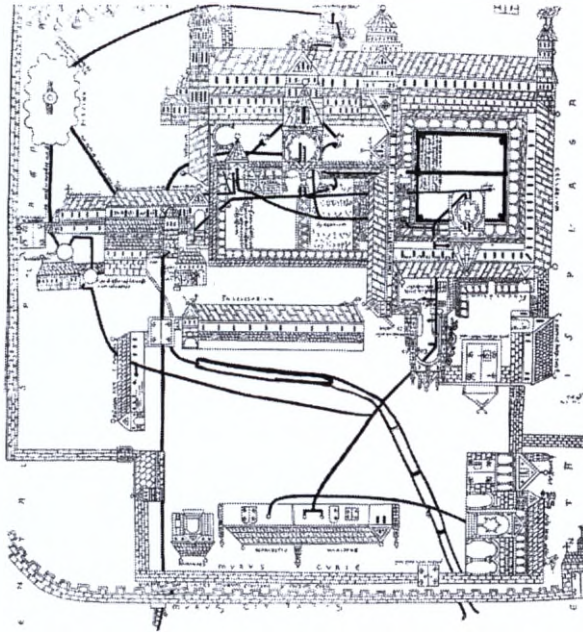


B

A

Ryc. 26: A – Tereny rolnicze otaczające Brugię [11], B – Działki siedliskowe i trójpólowy rozłóg pól w średniowiecznej wsi [6]

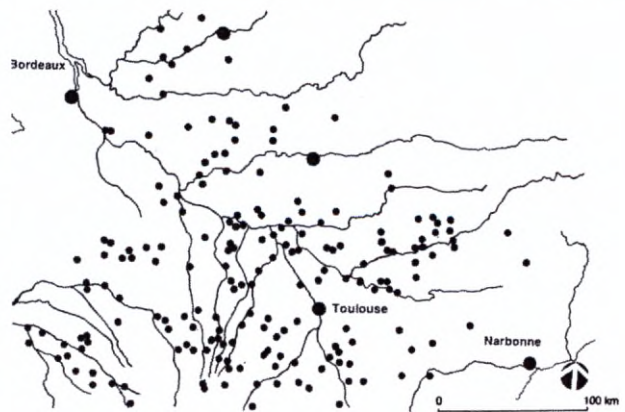
²⁷ Penelope Hobhouse, *Historia ogrodów*, Warszawa 2005 s. 107.



Ryc. 27. System zaopatrzenia w wodę i kanalizacja w klasztorze Canterbury [11]

Powracają też elementy planowania wieloprzestrzennego w postaci systemów obronnych, gdyż na rubieżach ziem poszczególnych władców w miejscach strategicznych budowane są zamki broniące już nie tylko własnych podgrodzii, ale większych terytoriów. Równocześnie rodzą się pierwsze akty prawne regulujące dostępność terenów dotąd otwartych dla każdego. Najbardziej znane, a zarazem utrwalone w krajobrazie, są tzw. *Enclosure Acts* zapoczątkowane w Anglii w Statucie Mertona z 1235 r.²⁸ Władcy, uświadamiając sobie korzyści płynące z zakładania miast lub wsi „na prawie”, stwarzają wiele regulacji przyciągających przyszłych osadników. Podobnie jak w rzymskiej centuriacji, tak i w średniowieczu jednym z celów aktów prawnych staje się ustalenie sposobu obliczania wysokości opłat za działkę miejską, co przyczynia się do popularności regularnych planów rusztowych.

Podobna jest geneza regularnego rozłogu wsi. Czynnikiem gospodarczym, a po części komunikacyjnym, powoduje także pojawienie się pierwszych ponadpaństwowych organizacji przestrzennych, do których należy zaliczyć Hansę. Związek ten, którego początki sięgają XIII wieku, skupiał w okresie rozkwitu 160 miast i działał do 1669 r.²⁹



Ryc. 28. Sieć francuskich zamków w dolinie Garony, zwanych *bastide*, broniących w XIII w. terytoriów poszczególnych feudalów [6]

²⁸ Por. Aleksander Böhm, *Wnętrze w kompozycji krajobrazu*, Kraków 1998.

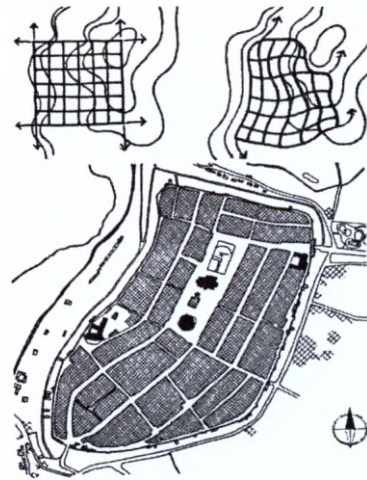
²⁹ Jerzy Samp, *Bedeker Gdański*, Gdańsk 2004, s. 163-164.



Ryc. 29. Rozmieszczenie miast hanzeatyckich w XIII w. [6]

Na tle poziomu ładu przestrzennego u schyłku epoki antycznej, do którego w średniowieczu udało się powrócić tylko w pewnym stopniu, niewątpliwym osiągnięciem ówczesnych planistów staje się umiejętność topologicznego dostosowania zasad umiarowej geometrii planu miasta do nieregularności warunków miejsca. Innymi słowy, prostokreślna siatka ulic rozchodzących się z rynku w ramach lokacji „naginana” jest do topografii terenu, a nawet istniejących budowli przedlokacyjnych.

Pozwala z jednej strony zachować logikę użytkową szachownicowego planu, z drugiej prowadzić ulice w dostosowaniu do rzeźby terenu – a więc bez schodów (czego nie udało się uniknąć w planach hippodamejskich), a niekiedy nawet malowniczo. Ta ostatnia cecha jest jednak efektem ubocznym, gdyż czynnik kompozycji eksponowano wówczas głównie w pojedynczych budowlach rysujących się w sylwetkach miast.



Ryc. 30. Topologiczne dostosowywanie planu teoretycznego do topografii; plany średniowiecznych miast [4]

3. Doświadczenia planistyczne w nowożytnej Europie

3.1. Plany miast idealnych, stosunek do natury i próby w skali regionu

Epoka Renesansu, za sprawą jej luminarzy, przynosi rozszerzenie horyzontów intelektualnych i nową kulturę artystyczną, promieniującą z miast włoskich na odległe nawet terytoria Europy. Wraz z powrotem do tradycji antyku przypomniane zostaje zdanie Protagorasa z Abdery (ok. 484–404 p.n.e.): *człowiek jest miarą wszechrzeczy*. W ślad za rozwojem literatury, sztuki i nauki postępuje rozszerzenie możliwości technicznych. Dojrzewa także świadomość estetycznych skutków gospodarki przestrzennej. Znakomitym przykładem swoistej dydaktyki w tej dziedzinie są protorenesansowe freski Ambrogio Lorenzettiego (?– 1348) w sali rady miejskiej w Sienie.



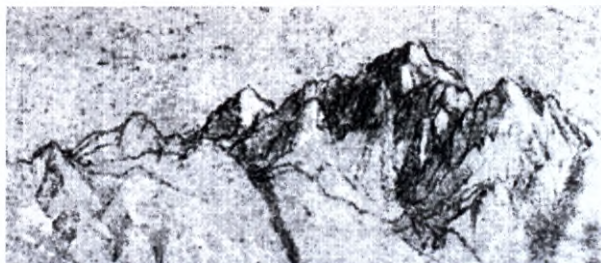
Ryc. 31. Fragmenty fresków w Sienie. Skutki dobrych i złych rządów [12]

Przestrzeń zachęcająca do owdzielenia i możliwa do opanowania rozszerza się. Petrarca odwiedzający w 1358 roku Genuę tak ją opisuje: *Ujrysz miasto królewskie oparte o alpejskie wzgórce, o wspaniałych ludziach i murach, a sam wygląd pasuje je na władcę morza*¹. Nieco później Leonardo da Vinci (1452–1512) rysuje widok Alp.

Odziedziczone po średniowieczu fortyfikacje stają się coraz mniej przydatne wobec rozwoju artylerii, a także za ciasne, aby pomieścić rosnącą liczbę ludności miejskiej. Istniejące miasta są gwałtownie krytykowane, a Leonardo da Vinci o ludziach w nich mieszkających pisze: *na podobieństwo kóz stoją jeden na grzbiecie drugiego, wypełniając wszystko fetorem, czynią się rozsądnymi zarazy i śmierci*².

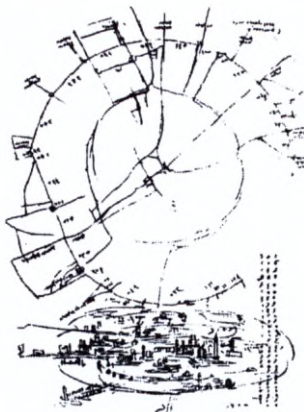
¹ Wg: Leonardo Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, Warszawa 1995, s. 92.

² Teresa Zarębska, *Teoria urbanistyki włoskiej XV i XVI wieku*, Warszawa 1971, s. 70.



Ryc. 32. Fragment widoku Alp Leonardo da Vinci [17]

Aby temu zaradzić, proponuje on zakładanie miast nawet na trzech poziomach. Jeszcze większe zainteresowanie musi budzić jego koncepcja przebudowy Mediolanu w postaci 10 nowych miast satelitar-nych po 30 000 mieszkańców każde³, czyli bardzo podobnie jak przewidywał to Ebenezer Howard w swojej wizji Garden-City 400 lat później.



Ryc. 33. Plan i perspektywa rozbudowy Mediolanu wg projektu Leonarda da Vinci [142]



Ryc. 34. Rozszerzone granice w Bolonii w stosunku do zakreślanego obszaru miasta z XII w. [11]

W ślad za rzymskimi próbami Witruwiusza powstają liczne teoretyczne „plany idealne”, częściowo stosowane przy rozszerzaniu granic miast istniejących lub zakładaniu nowych. Poza wspólną dążnością do rozszerzenia ulic i ograniczenia wysokości zabudowy postulowane są: wyposażenie miast w wodę z wodociągów, fontanny, place i ogrody⁴. Wraz z regularnością rozplanowania wnętrza miasta, zamkniętego wielobocznym umiarkowanym planem, wspólną cechą jest integralne projektowanie szerokiego przedpola miasta w postaci, stosownego do sztuki wojennej, zgeometryzowanego ukształtowania terenu.

Pozornie odległy od planowania przestrzennego wynalazek perspektywy, przypisywany Leone Baptyście Albertiemu (1404–1472), w początkach XV wieku owocuje także nowymi związkami pomiędzy architekturą i urbanistyką, a nawet otaczającym regionem. Niedługo później w latach 60. tegoż wieku Bernardo Rossellino – architekt papieża Piusa II – projektuje na placu w mieście Pienza (dawna nazwa Corsignano) specjalne szczeliny widokowe skierowane na motywy krajobrazowe doliny rzeki Orcii⁵.

Pierwszą teoretyczną rozprawę o budowie miast pisze Antonio Averlino zwany Filarete (1400–1469) – być może inspirowany dziełem Albertiego. Zwraca on uwagę na klimat i sugeruje położenie

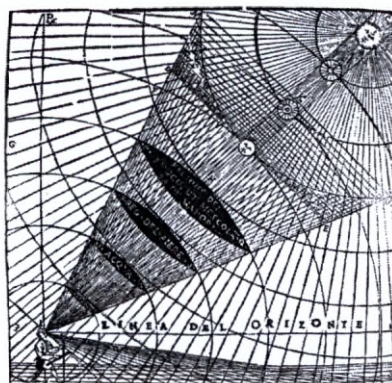
³ *Encyclopedia of Urban Planning*, New York, s. 663.

⁴ Teresa Zarębska, *Strefa podmiejska w koncepcjach urbanistycznych początków epoki nowożytnej*, [w:] *Miasto z widokiem na wieś*, Warszawa 1998, s. 111.

⁵ *Ibidem*, s. 120.

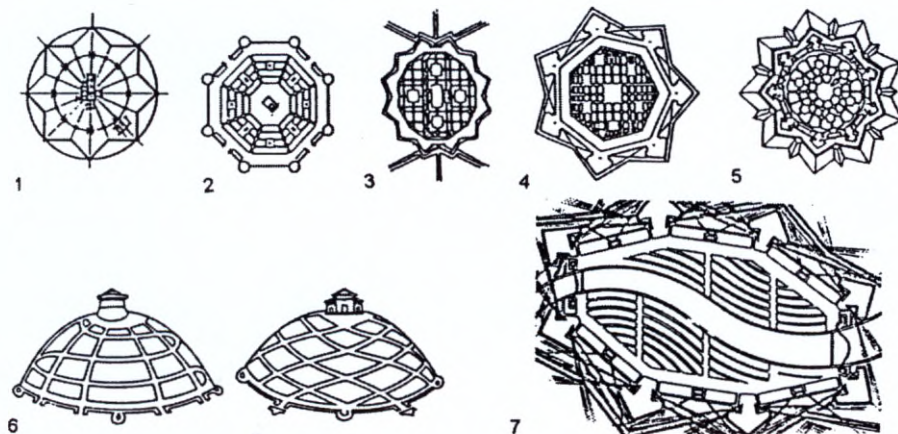
miasta w żyznej dolinie nad rzeką pozwalającą odprowadzać nieczystości. Dba o zabezpieczenie przed powodzią i radzi ostłonięcie miasta od wiatrów wzgórzami z zadrzewionymi terenami dla wypoczynku mieszczan⁶. Zapropionowany przez niego idealny układ miasta gwiaździstego powtarzany był w różnych odmianach przez ponad 150 lat⁷.

Po wiekach przerwy wraca moda na budowę rezydencji podmiejskich. We Włoszech nawiązują one do tradycji antycznej, co ma tym większe uzasadnienie, że tamtejsze miasta – republiki, podobnie jak greckie państwa – miasta wraz z otaczającą je strefą życiową, tworzą samodzielne organizmy polityczne. Ale siedziby tego rodzaju powstają także niemal z konieczności jako miejsce ucieczki od trapiących miasta epidemii. Straszne musiały to być plagi, skoro z powodu jednej z nich w 1348 r. w Sienie z 40 tys. mieszkańców ocalało piętnaście osób⁸. Stąd chyba w końcu XVI wieku Giorgio Vasari (1511–1574) postuluje, aby prawo do posiadania takich willi mieli mieszkańcy miast wszystkich stanów. Zatem warto zauważyć, iż czynnik bezpieczeństwa dotąd skłaniający ludzi do życia w mieście, mimo pewnych niewygód, bodaj po raz pierwszy – ale nie ostatni – objawiać się zaczyna w rozproszeniu zabudowy.



Ryc. 35. Rysunek z traktatu Gianbattisty Caporalego wskazujący możliwość objęcia perspektywą przestrzeni między okiem obserwatora a wszechświatem [11]

Zatem warto zauważyć, iż czynnik bezpieczeństwa dotąd skłaniający ludzi do życia w mieście, mimo pewnych niewygód, bodaj po raz pierwszy – ale nie ostatni – objawiać się zaczyna w rozproszeniu zabudowy.



Ryc. 36. Plany miast idealnych: 1 – Filarete (ok. 1550), 2 – Witruwiusz (ok. 35 r. p.n.e.), 3 – Lorini, 4 – Catanee (ok. 1565), 5 – Scamozzi (1593), 6 – Giorgio Martini (miasto na wzgórzu ok. 1500), 7 – Francesca de Marchi (miasto na brzegu rzeki).

W ostatnich przykładach zwraca uwagę dostosowanie układu do topografii [12]

Na tym tle można wręcz mówić o pojawieniu się **planowanej strefy podmiejskiej**, dla której Alberti formułuje wiele zasad dotyczących położenia, klimatu, widoków, połączeń z miastem i kompozycji otoczenia, *skąd otwierałby się widok na miasto, zamek, morze, na szeroką równinę i na znane szczyty pagórków i gór⁹*. W swoim dziele o architekturze stwierdza on nawet, że na sztukę budowania, poza elementami tworzącymi budynek, składa się nie tylko **area**, czyli obszar – w dzisiejszym rozumieniu działka – ale także **regio**, a więc szersza okolica¹⁰.

⁶ Wacław Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast*, Warszawa 1996, s. 395.

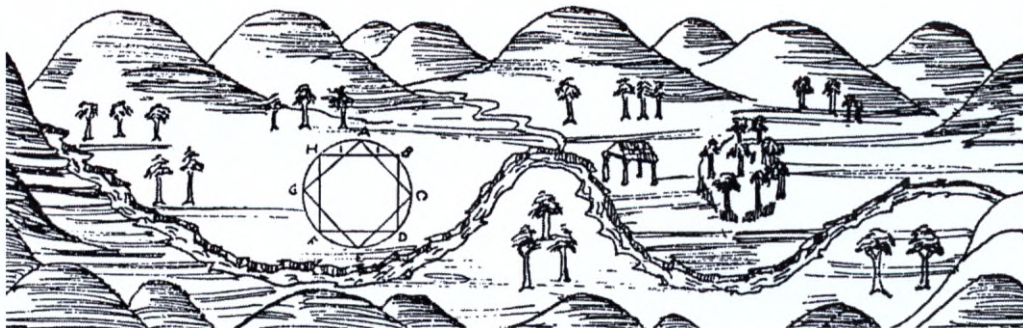
⁷ Sigfried Giedion, *Przestrzeń, czas i architektura*, Warszawa 1968, s. 67.

⁸ Przemysław Trzeciak, *Protorenesans*, [w:] *Sztuka świata*, t. V, Warszawa 1992, s. 60.

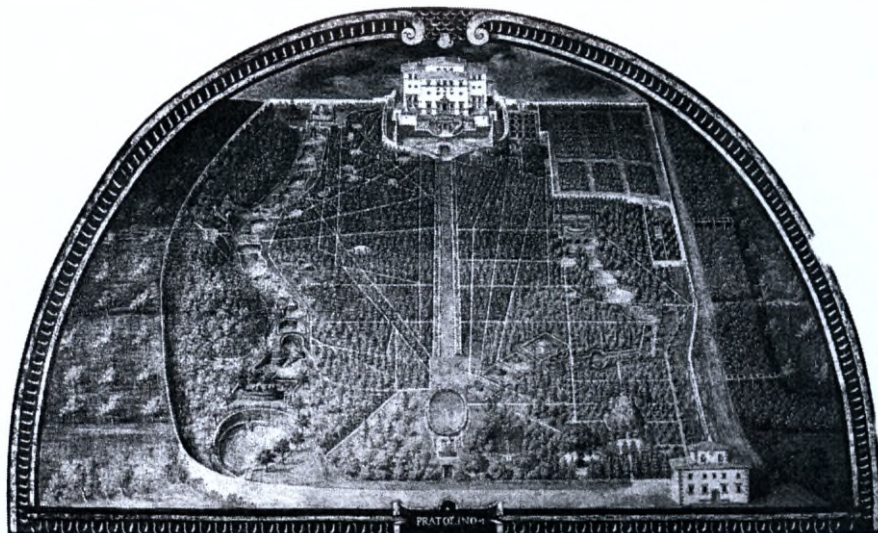
⁹ Leon Baptysta Alberti, *Ksiąg dziesięć o sztuce budowania*, polskie wydanie, Warszawa 1960, rozdz. 2, s. 20.

¹⁰ Ibidem, s. 20, por. rozdz. 8, s. 191, ryc. 251.

Wraz z takim podejściem ożywia się zainteresowanie otaczającą naturą jako taką, a nawet jej swoistym ujarzmianiem już nie tylko dla zaspokojenia potrzeb podstawowych, ale i tych wyższych, osiąganych przez przekształcanie jej w dzieło sztuki¹¹. Było ono podziwiane z tarasów, balkonów i loggi budynków o charakterystycznej nazwie *belvedere* – piękny widok. Można w tym dostrzec zapowiedź przyszłych założen barokowych. Ale równocześnie to właśnie w renesansie pojawia się niezwykle jak na owe czasy pogląd, iż **natura przewyższa sztukę!** Nawet więcej, bowiem w manierystycznych willach włoskich, w których **przyroda przewrotnie „udaje przyrodę”**, doszukać się można wręcz pewnych elementów wspólnych z antykiem¹², ale i ze znacznie późniejszą angielską szkołą krajobrazową i szerszym nurtem romantyzmu. We Włoszech okazją do tego rodzaju eksperymentów były między innymi towarzyszące założeniom pałacowym zwierzyńce i tzw. ogrody alternatywne¹³, powstające na obrzeżach założen geometrycznych.



Ryc. 37. Miasto Sforzinda wg teoretycznego projektu Filarete z poł. XV w. [8]



Ryc. 38. Pratolino, willa Medyceuszy pod Florencją wg obrazu G. Utensa. Po lewej stronie w pewnej odległości od głównej osi założenia uwagę zwraca część ogrodu swobodnego (!) wzdłuż wijącego się potoku [12]

¹¹ Jerzy Lileyko, *Pałac i ogród. Natura zawłaszczona przez sztukę*, [w:] *Biuletyn Historii Sztuki* 1-4/2001, R.LXIII, Warszawa 2001, s. 33.

¹² Por. rozdz. 1.

¹³ Małgorzata Szafrąńska, *Parki krajobrazowe XVI wieku*, [w:] *Sztuka a Natura*, Katowice 1991, s. 265-281.

Ale nie tylko w takim spojrzeniu na przyrodę widać tu zapowiedź romantycznych potrzeb. W krajobrazie otwartym przytaczany Alberti kaže dostrzegać ślady dawnych zabytków przeszłości, które przywodzą na pamięć tamte czasy, sprawy i ludzi, tak że ani wzrokiem, ani myślą nie możesz do nich wracać bez wzruszenia¹⁴. Jednym z objawów wzrostu popularności tego typu zainteresowań jest ilość wili zrealizowanych między innymi według projektów Andrei Palladia (1508–1580). Zarówno swoją formą, jak i jej stosunkiem do otoczenia zdają się one otwierać kolejny etap relacji *area* i *regio*.

Wolno przypuszczać, iż duch humanizmu objawiał się także w innej postaci – bardziej przyziemnej. Świadczyć o tym może nowa formuła budownictwa mieszkaniowego zastosowana po raz pierwszy na przedmieściach Augsburga w Fuggerei wzniesionym w latach 1516–1525. Było to osiedle domów czynszowych dla osób niezamożnych, dawnych pracowników manufaktur należących do fundatora osiedla Jakuba II Fuggera (1459–1525). W zwartym zespole szeregowych domów mieszkalnych z ogródkami znajdowała się kaplica, szkoła, pralnia i szpital. Zarówno program użytkowy, jak i forma osiedla i jego socjalny charakter był wówczas nowością. Nie licząc podobnych inicjatyw – sto lat później – w postaci osiedli marynarzy w Danii, dopiero „patronackie” osiedla w Wielkiej Brytanii skutecznie nawiązały do tej koncepcji. Swoistym fenomenem Fuggerei jest fakt, iż mimo wielokrotnych zniszczeń wojennych osiedle to działa do dnia dzisiejszego na pierwotnych zasadach funkcjonalnych i finansowych.

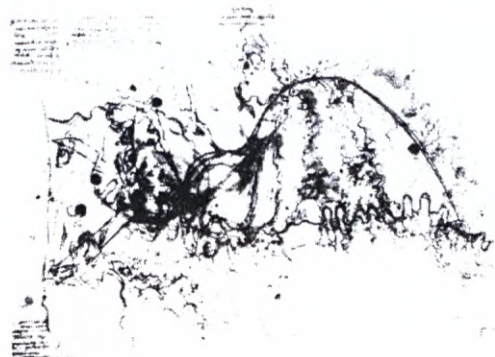
Na początku XVI wieku powstają też plany większych przedsięwzięć wieloprzestrzennych, głównie hydrotechnicznych, daleko wykraczających poza skalę urbanistyczną. Ich autorem jest wymieniany już Leonardo da Vinci. Proponował on między innymi irygację doliny rzeki Pad i budowę sieci kanałów łączących Mediolan z północnowłoskimi jeziorami, którą nawet podjął. Jednak najbardziej imponującym dziełem był projekt kanału omijającego rzekę Arno, aby zapewnić wygodną drogę wodną łączącą Florencję z Pistoją. Inne równie potężne przedsięwzięcie osuszenia bagien Pontyńskich pod Rzymem, zaprojektowane przez tego samego autora, zostało częściowo rozpoczęte przez papieża Sykstusa V.



Ryc. 39. Lokalizacje wili palladiańskich w okolicach Padwy i Vicenzy [20]



Ryc. 40. Współczesny widok osiedla Fuggerei w Augsburgu [12]

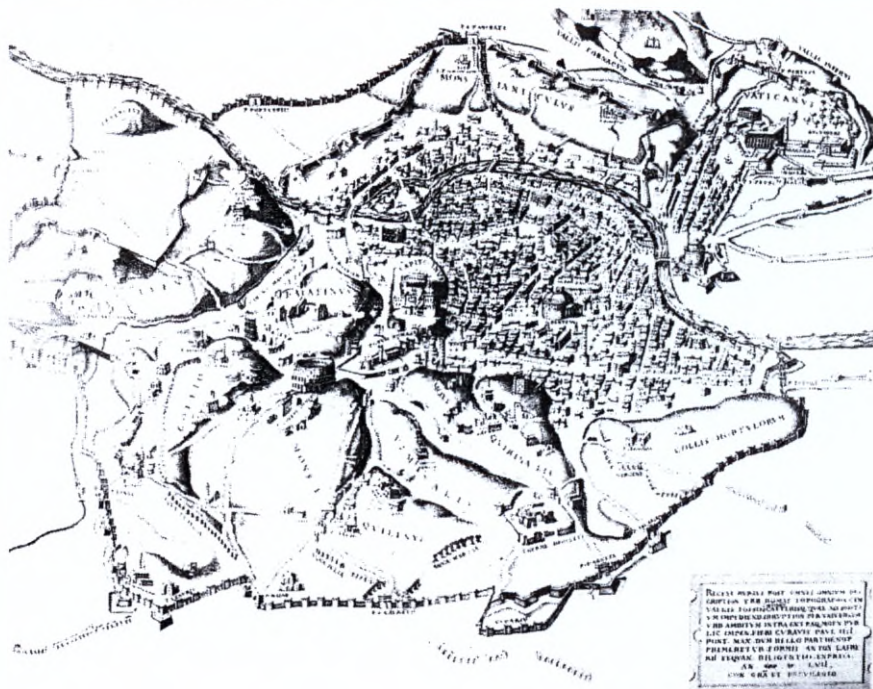


Ryc. 41. Projekt Leonarda da Vinci uszlakowienia rzeki Arno i połączenia lukowatym kanałem Florencji z Pistoją [21]

¹⁴ Wg: Teresa Zarębska, *Strefa podmiejska...*, op. cit., s. 113.

3.2. Rzym Sykstusa V

W czasach **baroku** planowanie przestrzeni cechuje dominacja czynnika kompozycji oraz powiększenie zakresu terytorialnego przedsięwzięć. Zostają otwarte nowe szlaki komunikacyjne, przebijają się dawne mury obronne, przedmieścia stają się dzielnicami miast. Rozwój monumentalnych założeń następuje w miejscu dawnych wielkich organizmów, takich jak Rzym, a później w mniejszych miastach, np. Nancy. Powstają także nowe założenia na przedmieściach, na przykład berlińskie Charlottenburg (1695), czy samodzielne kompozycje, jak Wersal (1634–1697), Karlsruhe (1710) i Petersburg (1703). Ich wspólną cechą charakterystyczną, wynikającą głównie ze skali i dążności do przepychu, jest łączenie w jednej kompozycji obiektów architektonicznych, a nawet rzeźbiarskich z tłem otoczenia ogrodowego i urbanistycznego oraz dalszym krajobrazem – miejskim w przypadku przebudowy miasta, a otwartym aż po granice widoczności w założeniach tworzonych od nowa.



Ryc. 42. Widok Rzymu z 1557 r. wg sztychu N. Beatrizeta [2]

Początków tych tendencji szukać należy w **Rzymie**, zwłaszcza w czasie krótkiego pontyfikatu papieża Sykstusa V (1585–1590). Około 1500 roku, po wiekach degradacji, wielki starożytny organizm Wiecznego Miasta odradza się i przez następne 150 lat staje się centrum wszechstronnego rozwoju – również w dziedzinie planowania przestrzennego.

Prace porządkowe w Rzymie prowadzone były już od momentu przeniesienia się papieży z Lateranu do Watykanu, czyli od połowy XV wieku. Ale dopiero od 1585 roku można mówić o zadziwiającym fenomenie tego miasta. Powszechnie uważa się, że jego podłożem była rozbudzona w kontroformacji – zwłaszcza po soborze trydenckim (1545–1563) – żywotność Kościoła, a jego sprawcą stał się pochodzący z Dalmacji Feliks Peretti, franciszkański mnich, który już jako kardynał Montalto został w wieku 64 lat wybrany papieżem i przybrał imię Sykstusa V¹⁵. Po wiekach nazywano go „pierwszym nowoczesnym urbanistą”, jako że zdawał sobie sprawę, iż miasto jest złożonym organizmem, którego piękno musi być uzupełnione innymi czynnikami, w tym urządzeniami komunalnymi. W ciągu

¹⁵ Sigfried Giedion, op. cit., Warszawa 1968, s. 101-134.



Ryc. 43. Fresk z lat 1585–1590 przedstawiający Rzym wg planów Sykstusa V. Uwagę zwracają nowe ulice wytyczone w terenach niezabudowanych i akcentowane obeliskami [2]

5 lat i czterech miesięcy (!) dokonał rzeczy nie spotykanych ani wcześniej, ani później. Z mieszanych antycznych ruin, wątków średniowiecznych i renesansowych stworzył podwaliny nowej metropolii ożywionej barokową stylistyką.

Zdawał on sobie sprawę z bogactwa topografii i spuścizny historycznej Rzymu i wykorzystywał ją dla „oczarowania zmysłów”¹⁶ mieszkańców, a zwłaszcza licznych pielgrzymów. W myśl ustaleń soboru trydenckiego „wszystkie nici odrestaurowanej dyscypliny kościelnej mają zbiegać się w Rzymie”¹⁷. Niemał dosłownie realizując te założenia, wytyczał nowe ulice o niespotykanej długości i spinał je placami, otwierał powiązania funkcjonalne i widokowe ułatwiające pielgrzymom orientację w mieście, udostępniał nowe tereny pod inwestycje, do których zachęcał ulgami podatkowymi. Tymczasem budował wodociągi, fontanny, pralnie, domy dla ubogich, aby rozwiązać problem bezrobocia, wspierał przemysł jedwabniczy i w związku z tym zakładał plantacje morwy. Dążąc do tego, aby uczynić Rzym „jednym, wielkim świętym miejscem” pisał: *Pragniemy teraz na nowo ożywić miasto, gdyż te nowe ulice, tłumnie odwiedzane, umożliwią powstanie dużej ilości domów i sklepów, w miejscach gdzie to uprzednio było utrudnione przez częste zakręty drogi*¹⁸.



Ryc. 44. Zaakcentowany zbieg nowych ulic Via Pia i Via Felix, jeszcze niezabudowanych [22]

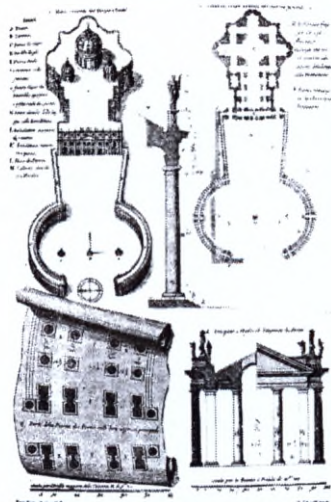
¹⁶ Sigfried Giedion, op. cit., s. 120.

¹⁷ L. Ranke, *Dzieje papieżstwa w XVI-XIX wieku*, Warszawa 1993, passim.

¹⁸ Ibidem, s. 121.

Można zatem go uznać za prekursora współczesnej **urbanistyki operacyjnej** i jej aspektów ekonomicznych. Jego zaufanym architektem był Domenico Fontana (1543–1607), mniej znany jako projektant budowli, ale mający znakomite wyczucie formy urbanistycznej i skali planistycznej. Natomiast jeden z jego następców, Lorenzo Berninini (1599–1667), dał się poznać zarówno jako genialny architekt, jak również świetny urbanista i to właśnie on jest autorem najsłynniejszego dzieła barokowego Rzymu – kolumnady otaczającej Piazza Obliqua przed bazyliką św. Piotra.

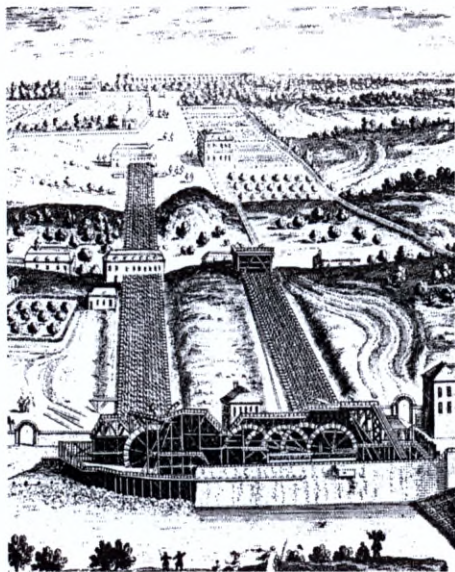
Ryc. 45. Widok aksonometryczny zespołu bazylik i placu wraz z detalami architektonicznymi świadczącymi o wspólnym traktowaniu różnych skal kompozycji [22]



3.3. Francja w dobie baroku

W 1665 roku król Francji Ludwik XIV kieruje prośbę do papieża Aleksandra VII, aby ten zezwolił Berninemu przybyć do Paryża i zaprojektować przebudowę Luwru. Fakt ten można uznać za symboliczny na tle wielu innych przyczyn, dla których **Francja** wysuwa się na czoło w osiągnięciach planowania przestrzennego epoki baroku i nurtu Oświecenia. W przeciwieństwie do papieskiego Rzymu jest ona podporządkowana potężnej świeckiej władzy monarchy („Króla-Słońce”). Wprawdzie to nie osoba duchowna, ale według niektórych święta („osoba króla jest święta”)¹⁹. Ludwika XIV fascynuje brzemienią w skutkach próba **opanowania przyrody** – *forcer la nature*²⁰ – zatem porzucane plany związane z śródmiejskim Luwrem i rozpoczyna bezprecedensową inwestycję w otwartej przestrzeni – Wersal (1661–1708). Pałac, mieszkanie króla i siedziba dworu oraz licznej administracji państwa, którego fronton rozciąga się na długości 600 metrów – zostaje wybudowany w starannie zaprojektowanej oprawie gigantycznego ogrodu. Jego monumentalna geometria bierze swój początek w komnacie króla i kontynuowana jest w zaplanowanym krajobrazie do granic horyzontu. Kompozycja, głównie z tworzywa przyrodniczego, zaprojektowana przez królewskiego ogrodnika **André Le Nôtre'a** (1613–1700), staje się załączkiem tzw. klasycznej szkoły francuskiej w urbanistyce.

O potrzebie upiększenia Paryża pisze artykuł Voltaire (1694–1778)²¹.

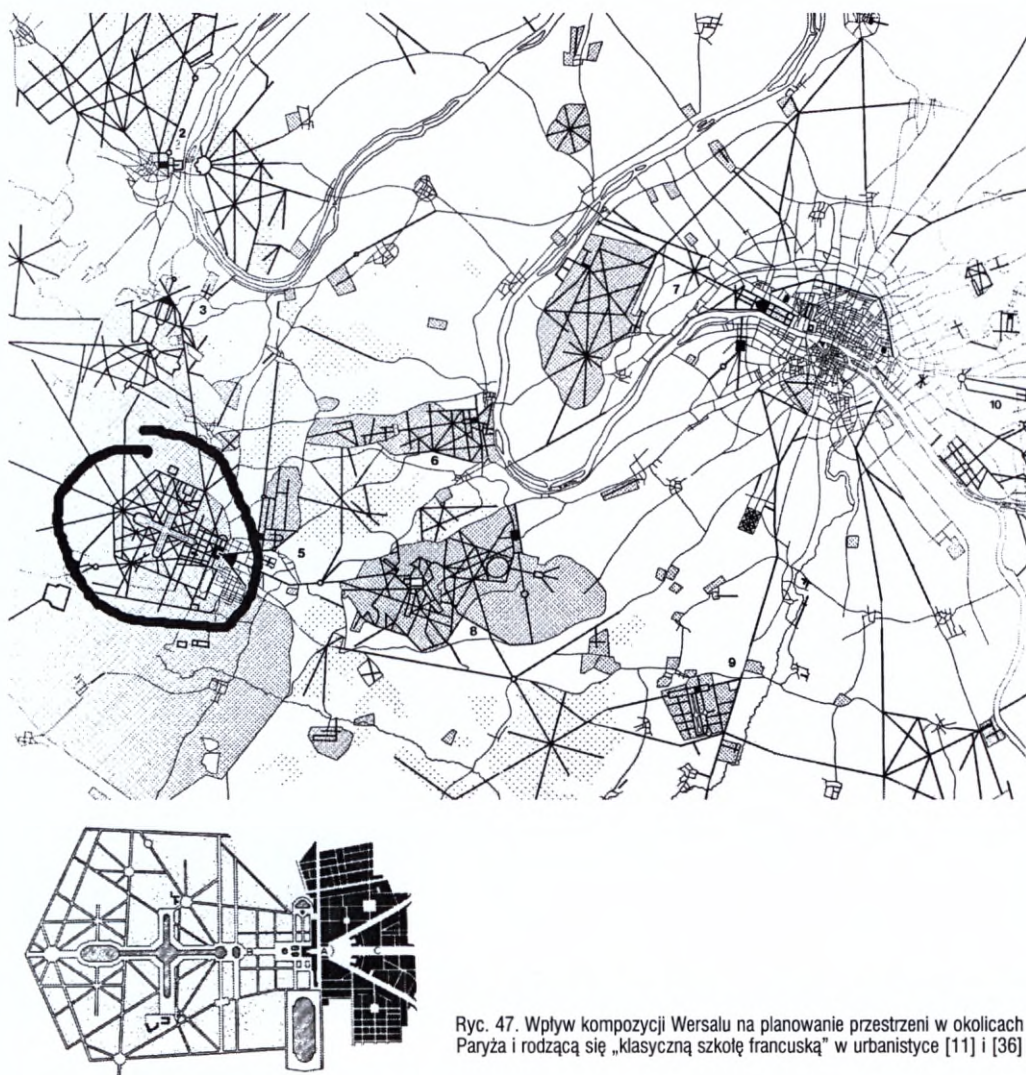


Ryc. 46. Gigantyczne pompy i rurociągi doprowadzające wodę do fontann w Wersalu [11]

¹⁹ Por. Zbigniew Drozdowicz, *Duch kartezjański w XVII wieku*, [w:] Biuletyn Historii Sztuki, 1-4/2001, R. LXIII, Warszawa 2001.

²⁰ Sigfried Giedion, op.cit., s. 165.

²¹ Jerzy Wójtowicz, *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1972, s. 149.



Ryc. 47. Wpływ kompozycji Wersalu na planowanie przestrzeni w okolicach Paryża i rodząca się „klasyczną szkołę francuską” w urbanistyce [11] i [36]

Le Nôtre – zajmujący się także matematyką – dla swoich nowatorskich efektów iluzji i refleksów tafli wodnych wykorzystuje prace Kartezjusza²². Rodzi się absolutyzm oświecony, w którym elita władzy jest zarazem elitą finansową i intelektualną, a w każdym razie pozostaje z tą ostatnią w ścisłych związkach.

Jeszcze wcześniej, bo już w 1607 r., istniało prawo regulujące tzw. plany linii zabudowy²³. Po latach Le Corbuer – widocznie mniej ceniący Sykstusa V – napisze z pewną przesadą: „Wielki Król był pierwszym urbanistą Zachodu od czasów Rzymian”²⁴.

Wzór Wersalu i innych francuskich kompozycji zdominowanych rysunkiem umiarowych form geometrycznych można odczytać w wielu miejscach, wśród nich w znakomitej rozbudowie Nancy. Przeprowadza ją w latach 1752–1755 polski „król filozof” Stanisław Leszczyński. Jako teść Ludwika

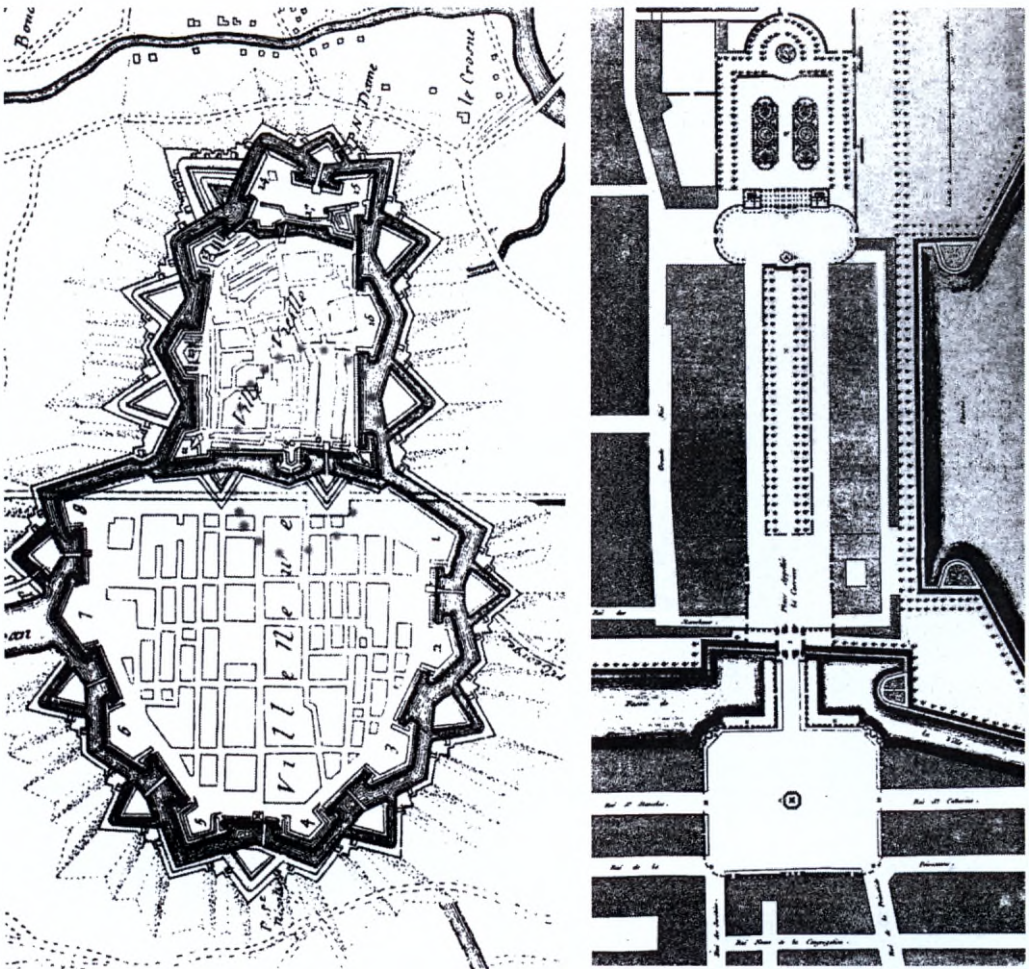
²² Małgorzata Szafrńska, *André Le Nôtre – mistrz iluzji i splendoru*, [w:] *Biuletyn Historii Sztuki* 1-4/2001, R. LXIII, Warszawa 2001, s. 85.

²³ Zygmunt Niewiadomski, *Planowanie przestrzenne. Zarys systemu*, Warszawa 2002, s. 12.

²⁴ Wg: Wacław Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, Warszawa 1975, s. 11.

XV angażuje do tego przedsięwzięcia jednego z najwybitniejszych ówczesnych architektów francuskich Emanuela Heré de Corny. Polegało ono na **zharmonizowaniu** dwu sąsiadujących, ale dotąd kompozycyjnie odrębnych, organizmów miejskich – średniowiecznego i renesansowego – założeniem barokowym.

Już Ludwik XIV zarządza zburzenie w Paryżu niepotrzebnych fortyfikacji, a na ich miejscu Sébastien le Prestre de Vauban (1633–1707), sławny inżynier wojskowy i planista, rozpoczyna budowę wielkich bulwarów²⁵. Kolejny król z jeszcze większym rozmachem przystępuje do zakrojonych na szeroką skalę prac hydrotechnicznych, które umożliwiają w 1692 r. połączeniu Atlantyku z Morzem Śródziemnym Kanałem Langwedockim o długości 240 km²⁶. O szerokich horyzontach króla i jego ministra Colberta może świadczyć także wprowadzone w 1669 r. „zarządzenie o wodach i lasach”, nakładające obowiązek ich inwentaryzacji i racjonalnej eksploatacji²⁷.



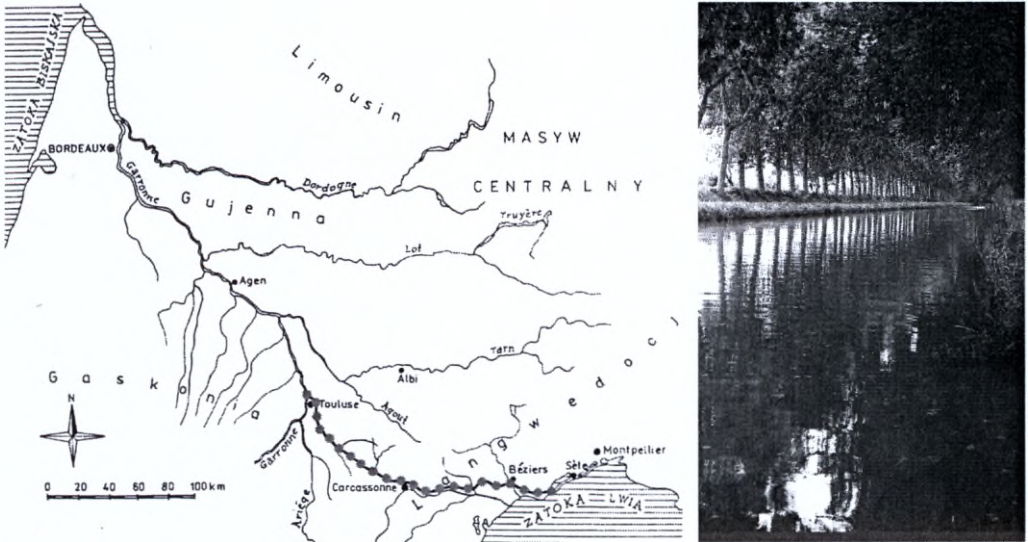
Ryc. 48. Nancy. Średniowieczna i renesansowa część miasta, każda otoczona własnymi fortyfikacjami [35] oraz barokowa kompozycja łącząca obydwu organizmy jedną kompozycją [26]

²⁵ John Fleming, Hugh Honour, Nikolaus Pevsner, *Dictionary of Architecture*, London 1966, s. 461.

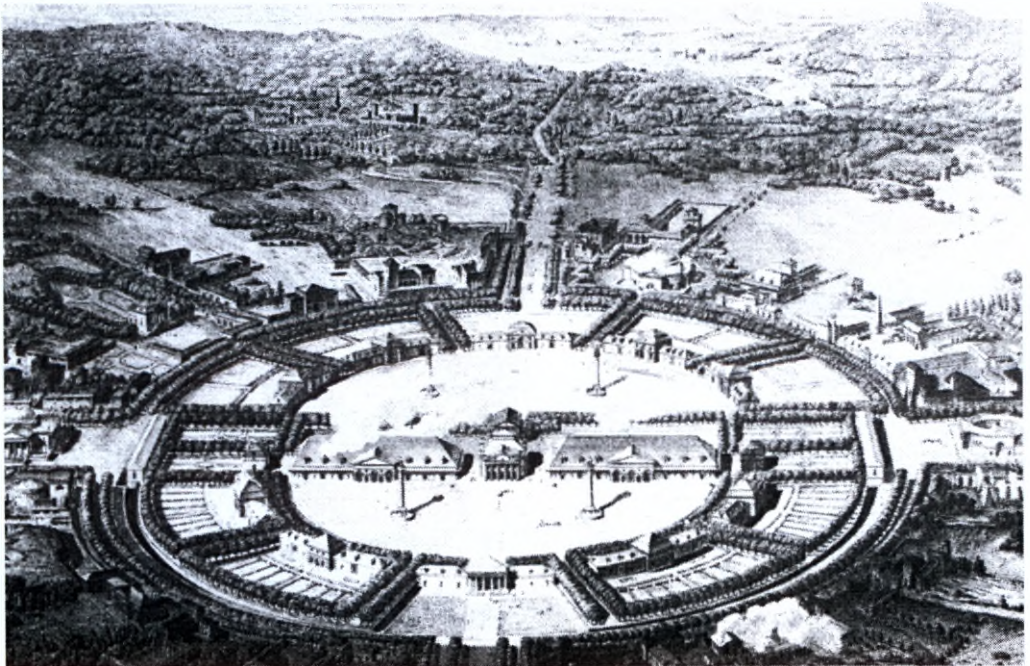
²⁶ Waław Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, Warszawa 1975, s. 76.

²⁷ *Ibidem*, s. 77.

W XVIII wieku podejmowane są także próby zbudowania harmonii między naturą a nowymi koncepcjami przestrzennymi, łączącymi pracę, mieszkanie i wypoczynek, co zdaje się zapowiadać tzw. romantykę przemysłu oraz znacznie późniejsze i uznawane za awangardowe idee planistyczne z początków XX wieku. W latach 1773–1779 architekt Ludwika XVI, Claude-Nicolas Ledoux (1736–1806), projektuje i po części realizuje zespół salin królewskich Chaux w Arc-et-Senans. Centrum rozległej



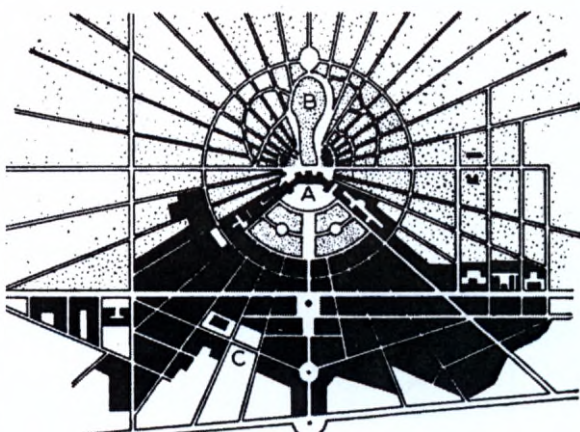
Ryc. 49. Kanał Langwedocki, poprowadzony z okolic Tuluzy do Morza Śródziemnego w rejonie miasteczka Sète, pokonywał różnicę poziomów za pomocą około 100 śluz [8]



Ryc. 50. Saliny królewskie w Chaux [23]

przestrzeni zajmowały fabryki otoczone kręgiem domów robotniczych, za którym były „budynki przeznaczone do wypoczynku i przyjemności, obsadzone ogrodami”²⁸. Najdalej posuniętym przykładem geometryzacji przestrzeni miasta i jego najbliższej okolicy jest jednak plan niemieckiego Karlsruhe, którego inicjatorem był margrabia Karl Wilhelm von Baden-Durlach w 1710 roku.

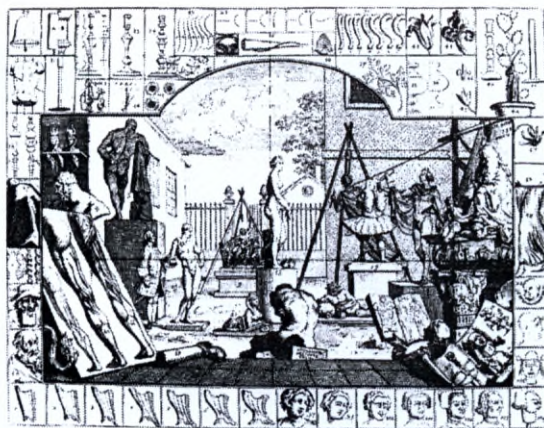
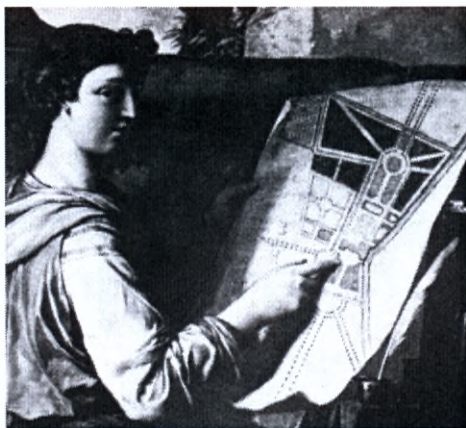
Paryż stanowi w XVIII wieku miasto-gigant, liczące około 600 tys. mieszkańców. Poza ciasnym i przeludnionym centrum zadziwia ono wszakże ilością zieleni otaczającej pałace, dzięki czemu człowiek zamożny – według relacji współczesnych – mógł mieć wrażenie, iż „nie opuszczając miasta znajduje się na wsi”²⁹. Jest to zarazem miasto, w którym promieniście rozchodzące się ulice – niczym aleje w Wersalu – urozmaicane są licznymi skwerami i placami – często później naśladowanymi w wielu miastach europejskich i amerykańskich.



Ryc. 51. Karlsruhe: A – Pałac, B – Ogród, C – Miasto [36]

3.4. Anglia na przełomie XVIII i XIX wieku

Odmienne rozwija się planowanie przestrzenne w Anglii, coraz skuteczniej konkurującej z pozycją Francji w ówczesnym świecie. Mieszkańcy Wysp Brytyjskich niechętnie przyjmują kontynentalne zwyczaje – co znajduje wyraz choćby w odmiennej periodyzacji i odmienności nazw stylów w sztuce. Mimo zaproszenia Le Nôtre'a na dwór Karola II (co może przypominać wcześniejsze zaproszenie Berniniego przez Ludwika XIV), w projektach parków i miast angielskich na ogół nie korzystano z doświadczeń francuskich; podobnie zresztą jak wcześniej Francuzi niezbyt chętnie przyznawali się do wzorów włoskich.



Ryc. 52. Francuska i angielska szkoła kształtowania przestrzeni przedstawiona w symbolice obrazu „L'Arithmétique” de la Hyre'a (1650) [24] i sztychu „Line of Beauty” Williama Hogartha (1745) [12]

²⁸ Przemysław Trzeciak, *Historia, psychika, architektura*, Warszawa 1988, s. 82.

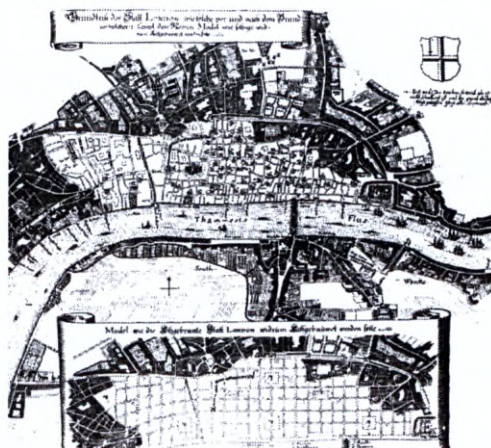
²⁹ Wg: Leonardo Benevolo, *Miasto w dziejach...*, op. cit., s. 156.

Nawet pożar Londynu w 1666 r., stwarzający zdawać by się mogło niepowtarzalną okazję do modernizacji zawitego układu urbanistycznego miasta, nie doprowadza do realizacji żadnego z prezentowanych wówczas projektów odbudowy.

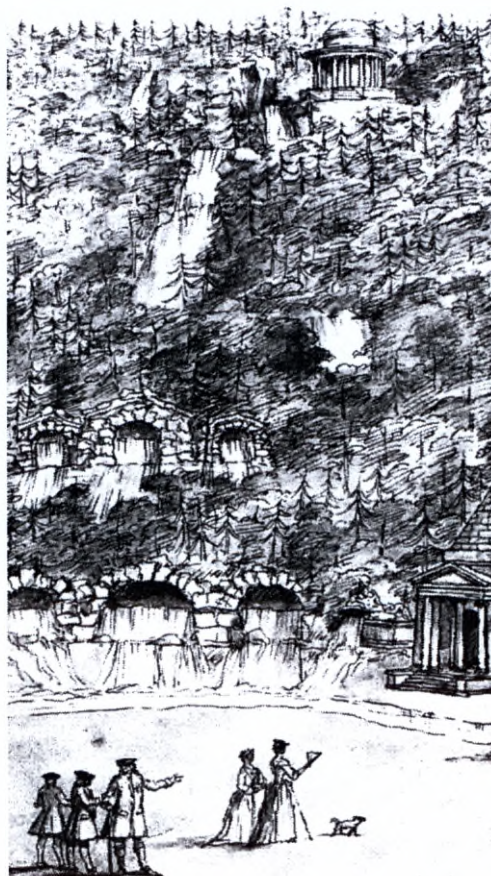
Mimo dużego przyrostu ludności *Act for Rebuilding the City of London* z 1667 r., nie naruszając struktury własnościowej, ogranicza się jedynie do poszerzenia ulic, kanalizacji rzek i budowy gmachów publicznych luźno z sobą powiązanych. Resztę pozostawia się w stanie, z którego jedynie pokpiwano: *Kto może opisać krzywizny rozliczne co czynią nam co dzieje pojazdy uliczne*³⁰

Tym niemniej Anglicy osiągają zadziwiające sukcesy, oparte nie tyle na „musztrowaniu” swojego otoczenia za pomocą geometrii, ile na romantycznej afirmacji natury i tradycji obyczajów sięgającej średniowiecza. Owe osiągnięcia mają swoją podbudowę teoretyczną w traktatach, poczynając od eseju *Of Gardens* Francis Bacon (1625) o boskim początku ogrodu. W książce *The Analysis of Beauty* Williama Hogartha (1745) linia falista – *line of beauty* – utożsamiana jest z „pięknem”. W *Philosophical Inquiries into Origin of Our Ideas of the Sublime and Beautiful* Edwarda Burke (1756) pisze o początkach „naszych” idei wzniosłości i piękna. Z punktu widzenia czynnika kompozycji w planowaniu rozległych przestrzeni ogromną rolę należy przypisać właśnie „nobilizacji” linii krzywych, za sprawą wspomnianego Hogartha. Oto bowiem „przelicytowany” zostaje renesansowy wynalazek perspektywy i jego rozwinięcie w postaci barokowych nieskończonej długości osi, które dzięki swojej prostokreślności pozwalały jednym rzutem oka z pałacu sięgnąć po horyzont, obejmując tym samym całość kompozycji. W parku angielskim jest to trudniejsze; nie da się go zwykle objąć jednym spojrzeniem, w poznaniu jego piękna pomagają **ruch obserwatora**. Innymi słowy w tego rodzaju kompozycji **czas wygrywa z przestrzenią**³¹.

Warto o tym pamiętać przy komponowaniu współczesnych wielkoprzestrzennych założeń – do planów regionalnych włącznie – gdzie istotną rolę odgrywa tzw. *mobile viewer* – „ruchomy obserwator”³².



Ryc. 53. Londyn. W dolnej części odrzucony plan odbudowy miasta po pożarze w 1666 r. [11]



Ryc. 54. Projekt założenia krajobrazowego w Chatsworth wg rysunku Williama Kenta [24]

³⁰ Wg: Leonardo Benevolo, *Miasto w dziejach...*, op. cit., s. 163.

³¹ Matthijs van Boxesel, *Encyklopedia głupoty*, Warszawa 2004, s. 83.

³² Por. Aleksander Böhm, Agata Zachariasz, *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa – ilustrowany słownik angielsko-polski*, t. 3, Warszawa 2004.

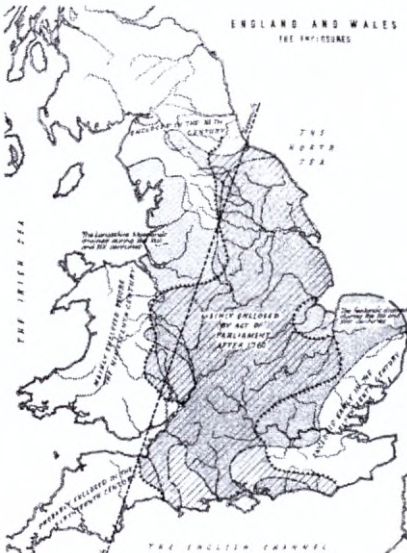
Do rodzimego tła angielskiej szkoły krajobrazowej, kształtowanego także pod wpływem publicystyki, a zwłaszcza Josepha Addisona w *The Spectator* (1711), dodać należy importowane również z Francji (!) idee filozoficzne Jeana Jacquesa Rousseau, który – między innymi – pisze z przekąsem: „Tak powszechne upodobanie do rozległych widoków i przestrzeni stąd się wywodzi, że ludzie wolą być tam, gdzie ich nie ma”³³. Swoistym magnesem staje się wynalazek kompozycyjny – *eye-catcher*³⁴. Dużą rolę spełnią też: malarstwo pejzażowe i wspomniane uprzednio „ogrody alternatywne” w manierystycznych willach włoskich; wreszcie, co bardzo istotne, tradycje chińskiej sztuki ogrodowej propagowanej przez Williama Chabersa (1726–1796).



Ryc. 55. Krajobraz angielski ukształtowany w końcu XVIII w. [25]

Równocześnie dokonuje się w Anglii, zainicjowana już w XVI wieku, wielka transformacja gospodarcza. W związku z popytem na wełnę nasila się rozpoczęty jeszcze w średniowieczu – z innych przyczyn – proces *enclosure*, czyli ogradzania zagarniętych przez landlordów gruntów³⁵. Intensywne rugowanie chłopów z ziemi ornej, zamienianej następnie na pastwiska, obok doniosłych przeobrażeń społecznych – w przededniu rewolucji przemysłowej – zasadniczo zmienia charakter gospodarki przestrzennej. Szachownicę pól uprawnych zastępują nieregularne tereny pastwisk dzielonych płynnymi liniami kamiennych murków granicznych, żywopłotów i dróg. Wszystko to w połączeniu ze wspomnianym wcześniej zamilowaniem do form naturalnych tworzy podbudowę rodzącego się „angielskiego stylu krajobrazowego”. Jest on najpełniej reprezentowany w wielu znakomitych kompozycjach parkowych, takich jak: Stowe (1715–1726), Rousham (1738) czy Blenheim (1764) i w całej twórczości Williama Kenta (1685–1748), Lancelota Browna (1716–1783) czy Humpreya Reptona (1752–1818).

Spośród dzieł urbanistycznych najbardziej znany jest kompleks mieszkalny w uzdrowisku Bath, zrealizowany w celach spekulacyjnych przez Johna Wooda i jego syna w latach 1727–1770, a więc niejako pionierów późniejszych *developerów*. Jego cechą innowacyjną jest zespolenie powtarzalnych domów–segmentów w półksiężycowaty ciąg (*crescent*) lub serpentynę wokół łagodnie nachylonych trawników, za którymi ponad drzewami rozpościera się rozległy widok na krajobraz wiejski. Może służyć on jako przykład wykorzystania, również w sensie zysku materialnego, tzw. *boorowed view* – widoku zapożyczzonego, który jest pojęciem przeniesionym z tradycji chińskiej i japońskiej³⁶. Pojęcie to wiąże się także z tzw. *embellished grounds*, co oznacza upiększone tereny krajobrazu naturalnego³⁷. Były to obok afir-



Ryc. 56. Zasięg *enclosures* w XVIII w. [7]

³³ Jean-Jacques Rousseau, *Nowa Heloiza* (1761), [za:] Matthijs van Boxesel, op.cit., s. 72.

³⁴ Aleksander Böhm, Agata Zachariasz, op.cit., s. 59.

³⁵ Brian Goodall, *Dictionary of Human Geography*, London 1987, s. 151.

³⁶ Geoffrey & Susan Jellicoe, Patrick Goode, Michael Lancaster, *The Oxford Companion to Gardens*, Oxford 1986, s. 63.

³⁷ Aleksander Böhm, Agata Zachariasz, op.cit., s. 22.

macji przyrody w jej naturalnej postaci istotne nowe wartości, dodane wówczas do praktyki planowania przestrzennego. Ich znaczenie doceniamy dziś w badaniach chłonności widokowej, wprowadzając niekiedy wymagania w postaci obowiązkowego opracowywania ocen skutków oddziaływania planowanych inwestycji na krajobraz.



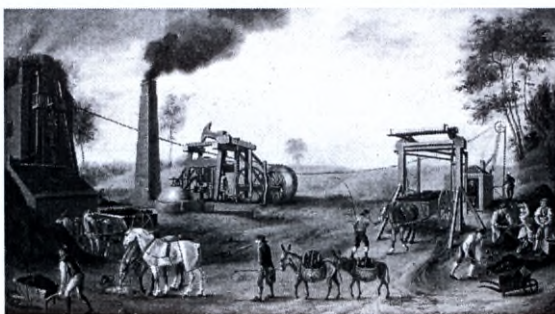
Ryc. 57. Zabudowa Bath (1727–1770), rzut nowego założenia *crescent* na tle miasta [26] i współczesny wygląd [106]

3.5. Skutki rewolucji przemysłowej

Wspaniały rozkwit kompozycji w europejskich założeniach barokowych, a nieco później i w inny sposób w angielskiej szkole krajobrazowej, zderza się na przełomie XVIII i XIX wieku ze znacznie silniejszym czynnikiem gospodarczym, a następnie demograficznym i komunikacyjnym, związanym z gwałtownym rozwojem przemysłu i transportu. Przestrzenne konsekwencje rewolucji przemysłowej stwarzają w miejscu jej najwcześniejszego i najbardziej gwałtownego rozwoju – w Anglii – nową sytuację.

Początkowy rozwój przemysłu, głównie tekstylnego i hutniczego, w latach 1700–1780 nie zapowiada większych konsekwencji dla rozwoju miast, gdyż odbywa się poza nimi i w rozproszeniu skutkującym raczej w krajobrazie otwartym.

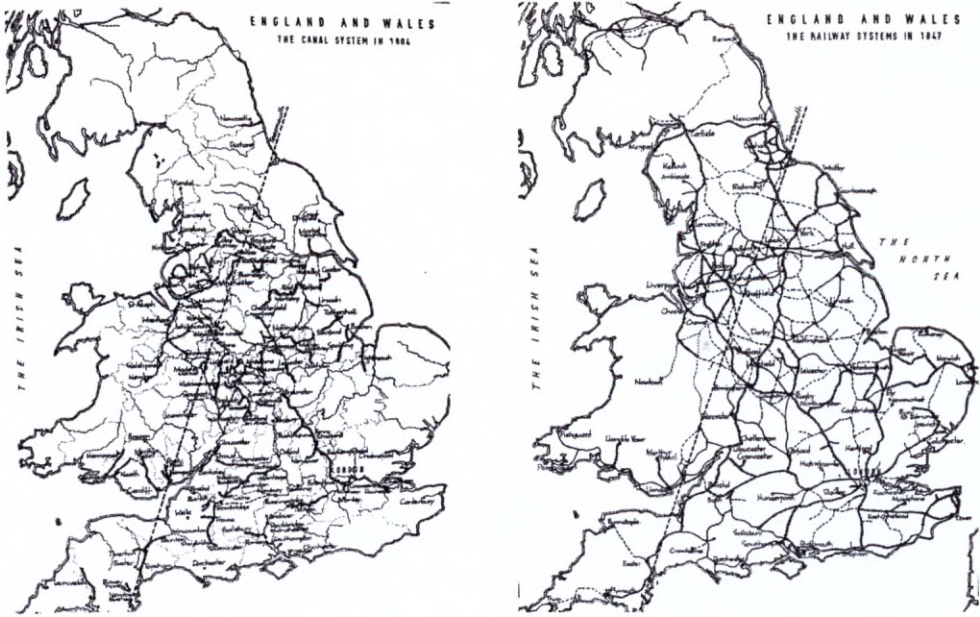
Dopiero masowe zastosowanie węgla i maszyny parowej (1784) zamiast energii wodnej zmienia tę sytuację³⁸. Miejsce wydobywania węgla staje się miejscem narodzin miasta przemysłowego, często na surowym korzeniu, lub zakładanego w miejscu niewielkiej wioski bądź średnio-



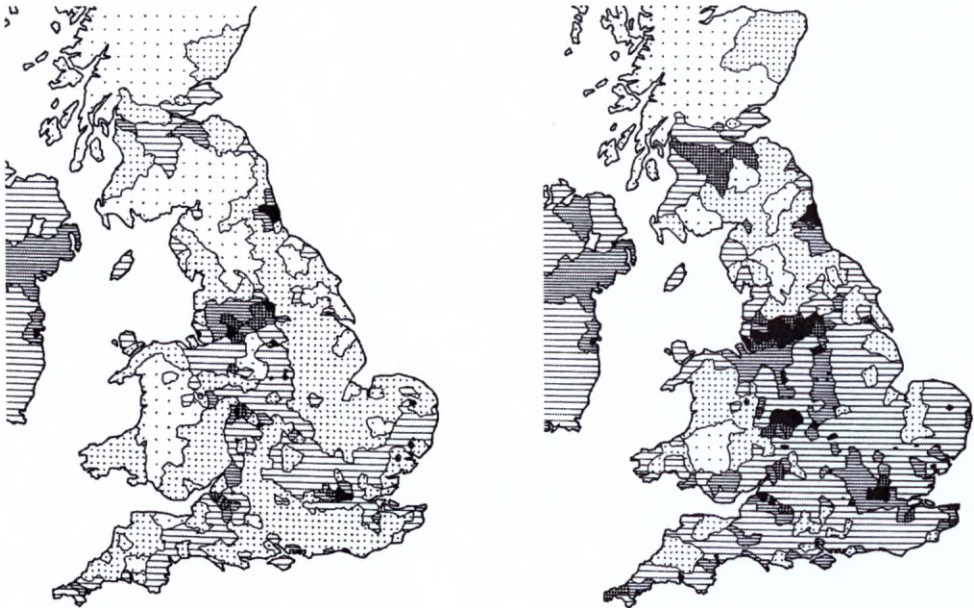
Ryc. 58. Postępujące skutki rozwoju przemysłu w terenach otwartych [16] i w strefie podmiejskiej [18]

³⁸ Peter Hall, *Urban & Regional Planning*, Baltimore 1975, s. 22.

wiecznego miasteczka, jak na przykład West Hartlepool, które w 1851 r. liczyło 4000 mieszkańców, a w 1901 r. miało już ich 63 000. Był to więc piętnastokrotny wzrost w ciągu 50. lat! Podobny skutek przestrzenny dawała produkcja oparta na energii pary wodnej, której przekazywanie na odległość było niewykonalne. Gwałtowny rozwój wywołany transportem surowców i produktów przeżywały także miasta portowe.



Ryc. 59. Rozwój transportu w Anglii. System kanałów śródlądowych w 1804 r. i linie kolejowe w 1847 r. [7]



Ryc. 60. Zmiany w rozmieszczeniu i gęstości zaludnienia w Anglii w latach 1801 i 1851 [28]

W latach 1625–1775 import i eksport brytyjski wzrasta trzykrotnie³⁹. W 1801 r. Londyn liczy 1 milion mieszkańców (tyle co starożytny Rzym w czasach kulminacji), a pięćdziesiąt lat później liczba ta wzrasta dwukrotnie. W 1881 r. Londyn ma już 4 miliony mieszkańców, a w 1901 r. – 6,5 miliona⁴⁰! Tak lawinowe przemieszczanie się ludności wiejskiej do miast, których infrastruktura techniczna nie była do tego przystosowana (zaopatrzenie w wodę, kanalizacja, wywóz śmieci, brak publicznego transportu), w krótkim czasie przynosi niespotykaną intensywność zaludnienia w pobliżu miejsc pracy, katastrofalny poziom higieny i stanu zdrowia mieszkańców, a w następstwie powtarzające się fale epidemii cholery w latach 1832, 1848, 1866. Warunki życia w takich skupiskach zostają później przez Patricka Geddesa (1854–1954) nazwane kakotopia⁴¹, od greckiego *kakós* – zły, *tópos* – okolica.

Równocześnie w tym samym mieście, w jego najlepszych dzielnicach, funkcjonują eleganckie parki, również powstaje nowe znakomite założenie według projektu Johna Nasha z 1812 r. – Regent's Park. Polega ono, niczym w uzdrowisku w Bath, na skomponowaniu nowego parku publicznego z elegancką zabudową mieszkalną, która go otacza. Miało to według zamiarów projektanta spełnić trzy cele: maksymalny dochód dla Korony, podniesienie piękna stolicy oraz poprawę zdrowia i wygody mieszkańców⁴².

Było to więc przedsięwzięcie, w którym znów tereny parkowe potraktowane zostały jako element miastotwórczy w sensie ekonomicznym!

Pierwszą szerzej zakrojoną propozycją zrównoważenia wyżej wymienionych skrajności w standardach tkanki urbanistycznej Londynu staje się projekt Johna Claudiusa Loundona (1783–1843), przedstawiony w 1829 r. Polega on na wprowadzeniu do miasta wspólnych pierścieni zieleni, o szerokości ok. 800 m każdy. Ten prekursorski pomysł, który pojawia się 70 lat przed koncepcją miasta-ogrodu i blisko 120 lat przed zrealizowanym *green-belt* w ramach planu Wielkiego Londynu, nie trafia jednak wówczas na wystarczająco podatny grunt.



Ryc. 62. Niezrealizowana idea zielonych pierścieni dla Londynu [25] i zrealizowana w latach 1820–1830 koncepcja Regent Park [11]



Ryc. 61. Rozmieszczenie śmiertelnych przypadków cholery i lokalizacji studni w Londynie w 1854 r. [28]



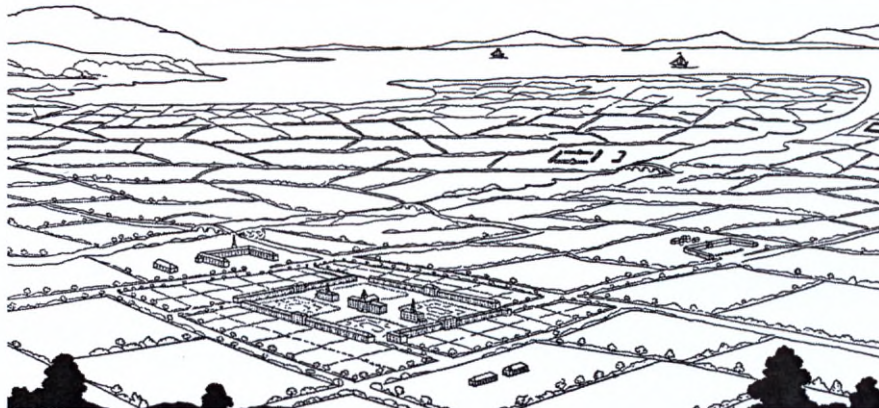
³⁹ Jerzy Wójtowicz, op. cit., s. 86.

⁴⁰ Ibidem, s. 23.

⁴¹ Patric Geddes, *Cities in Evolution*, London 1949, s. 32-39.

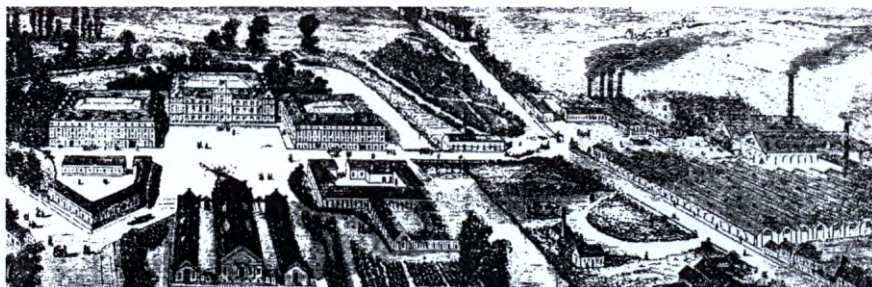
⁴² Sigfried Giedion, op. cit., s. 703.

Podobnie sprawa przedstawia się z projektami tzw. utopistów. Robert Owen (1771–1858), angielski socjalista, swoją ideę „nowoczesny człowiek – nowoczesne warunki mieszkalne” usiłuje wprowadzić w niewielkiej skali w postaci osady New Lanark w Szkocji. Po niepowodzeniach w Europie próbuje zrealizować osiedle *New Harmony* w Indianie, w Stanach Zjednoczonych. Ale wysiłki te kończą się bankrutem inicjatora w 1829 r. Więcej szczęścia ma na tym polu francuski utopista Charles Fourier (1772–1837), twórca falansterów – *La phalanstère* – osiedli złożonych z domów-komun, wspólnie użytkowanych przez 1600 osób. Początkowo też bez większego powodzenia propaguje je jako mieszkalno-produkcyjne jednostki. Dzięki zrealizowaniu tego pomysłu przez Jeana Baptiste Godina (1819–1888) powstaje w latach 1859–1879 *familistér*, czyli spółdzielcze osiedle robotnicze wraz z zakładem produkcyjnym i obiektami usług w Guise w pln. Francji⁴³ – do niedawna jeszcze funkcjonujące.



Ryc. 63. Szkic osiedla *New Harmony* z 1817 r. [11]

Z kolei Victor Considerant (1808–1893), inżynier wojskowy, kontynuując ideę falansterów, proponuje *L'unité d'habitation* jednostki mieszkalne (porównywalne ze znacznie późniejszym konceptem Le Corbusiera), z których miałyby być budowane miasta przemysłowe i rolnicze oraz podnosi znaczenie terenów zielonych i estetyki w wychowaniu. Natomiast Etienne Cabet (1788–1856), twórca utopijnego „miasta Ikara” – *L'icarie* – złożonego z domów jednorodzinnych, jest już wówczas propagatorem segregacji ruchu kołowego i pieszego (!).



Ryc. 64. Familistère z „Pałacem społecznym” w Guise [11]

Wszystkie te pomysły, jakkolwiek noszą w sobie duży ładunek inspiracji intelektualnej, nie wywierają jednak bezpośredniego wpływu na rozwiązanie bieżących zadań planistycznych.

Dopiero w obliczu bezpośredniego zagrożenia epidemią w Londynie problem nowego podejścia do planowania miast nabiera charakteru nie tylko koncepcji utopijnych czy akcji humanitarnej, ale i politycznej. Tym bardziej, że coraz częściej podnoszą się głosy na temat niezbędnych

⁴³ Leszek Teodozy Dąbrowski, *Projektowanie regionalne*, Warszawa 1977, s. 92.

reform społecznych i zmian własności terenów miejskich⁴⁴. Karol Marks (1818–1883) i Fryderyk Engels (1820–1895) krytykują miasto jako twór ustroju kapitalistycznego i możliwość jego przekształcenia uzależniają od zmiany tegoż ustroju. Doprowadza to pośrednio do pojawienia się pierwszych regulacji prawnych dotyczących przepisów sanitarnych, budowlanych i dopuszczalnej intensywności zabudowy. W 1844 r., w wyniku raportu higienisty E. Chadwicka, ukazuje się pierwsza ustawa regulująca warunki budowlane i mieszkaniowe Londynu oraz jego okolic (*An Act for Regulating the Construction and the Use of Building in the Metropolis and its Neighbourhood*).

Kolejna ustawa *An Act Promoting the Public Health*⁴⁵ z 1848 r. nakłada obowiązek zakładania ogrodów publicznych w miastach, gdzie dotąd ich jeszcze nie było. Te i następne regulacje z lat 50., jak również działalność powstających organizacji, doprowadzają do prawnej ochrony terenów zielonych w mieście⁴⁶. Równocześnie inne przepisy prawne dotyczące zabudowy przyczyniają się do powstania charakterystycznego typu osiedla przyfabrycznego, złożonego z niemal identycznych, spełniających jedynie minimalne wymogi prawa, budynków szeregowych (początkowo tzw. *back-to-back houses*, czyli z trzech stron obudowanych), zwanych *by-law housing*, stojących wzdłuż ulic, również o minimalnej szerokości.

Na tle najczęściej wznoszonych takich właśnie monottonnych zespołów, zdominowanych chęcią maksymalnego, ale zgodnego z prawem, wykorzystania terenu, pojawiają się nieliczne przykłady tzw. budownictwa patronackiego. Powstają one z inicjatywy władz lokalnych lub właścicieli fabryk i swoim programem, standardem przestrzennym, a jeszcze bardziej kompozycją rozplanowania zapowiadają pojawienie się koncepcji „miasta-ogrodu”.

Należy tu wymienić Saltaire założone przez T. Salta (1851) – mera miasta Bradford, Port Sunlight (1887) wniezione przez fabrykanta mydła – W.H. Levera i Bournville (1895) zbudowane przez fabrykanta czekolady – G. Cadbury’ego. Podobne osiedla powstają także we Francji, na przykład Noisiel sur Marne założone przez Meniera w latach 1864–1870, a nieco później w Niemczech, gdzie przykładem może być miasteczko robotnicze Kronenberg pod Essen, powstałe w 1873, z inicjatywy Kruppa⁴⁷.



Ryc. 65. Jeden z słynnych sztychów Gustawa Doré przedstawiający dzielnicę nędzy w Londynie w 1872 r. [11]



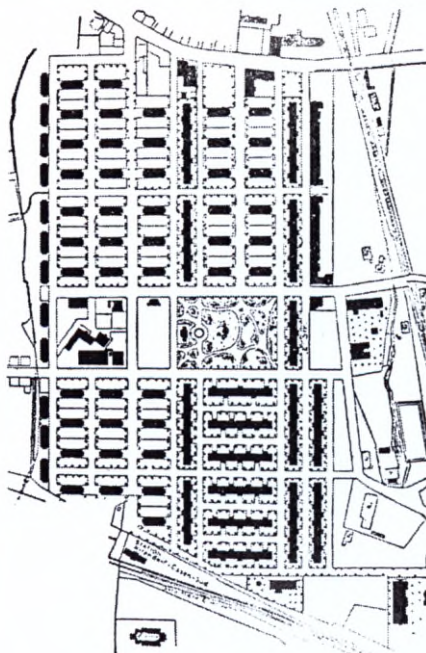
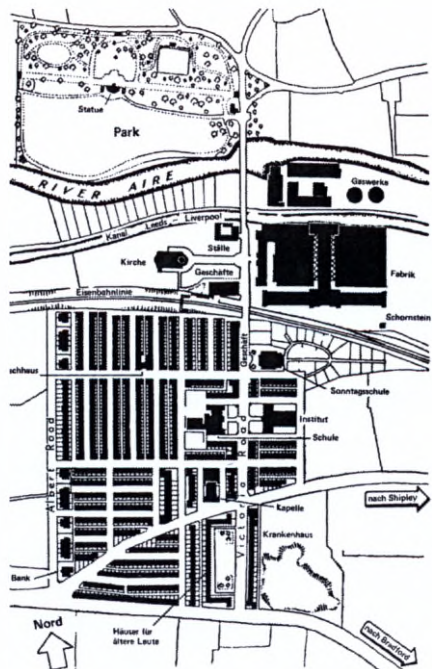
Ryc. 66. Współczesny widok i schemat rzutu osiedla typu *back-to-back housing* [11]

⁴⁴ Np. Fryderyka Engelsa, Henry George’a, wg: Wacław Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, Warszawa 1975, s. 12.

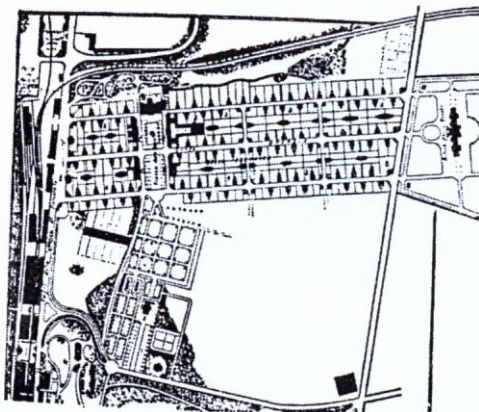
⁴⁵ Helena Syrkus, *Spoleczne cele urbanizacji*, Warszawa 1984, s. 37-39.

⁴⁶ Por: Agata Zachariasz, *Tereny zieleni miejskiej – aspekty architektoniczno-planistyczne*, [w:] *Architektura krajobrazu a planowanie przestrzenne*, praca zbiorowa pod red. K. Pawłowskiej, Kraków 2001, s. 182.

⁴⁷ Helena Syrkus, op.cit., s. 36-86.



Ryc. 67. Przyfabryczne osiedla patronackie: A – Saltaire 1851 r., B – Kronenberg przy Zakładach Kruppa pod Essen 1873 r. [29]



Ryc. 68. Osiedla przyfabryczne zbudowane w Bourville z 1895 r. i w Noisiel sur Marne z lat 1864–1870 [29]

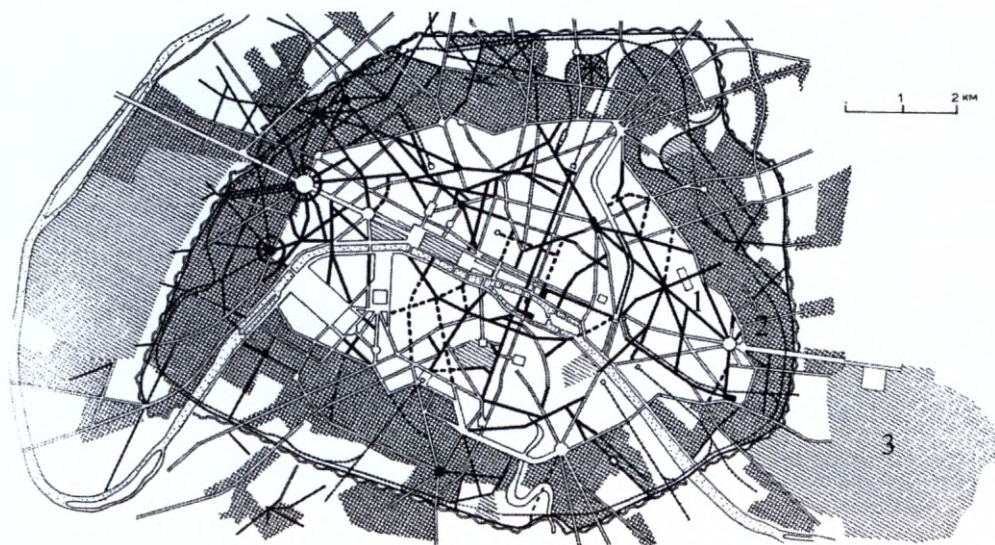
Te nieliczne, ale uwierzczone powodzeniem, przedsięwzięcia kontrastują nie tylko z ponurym na ogół tłem wspomnianych osiedli typu *by-law housing*, ale także wskazują realną drogę do spełnienia niektórych postulatów zawartych w koncepcjach utopijnych.

W śródmieściach miast XIX w. pojawia się nowy problem – konieczność modernizacji niedroższej sieci dróg i niesprawnej infrastruktury podziemnej. Od lat 70. zaczyna się szybki rozwój stosunkowo taniego transportu publicznego – początkowo są to konne omnibusy i wreszcie metro, którego pierwszy (parowy) odcinek uruchomiono w Londynie już w 1863 r. W dość istotny sposób wpływa to na strukturę tamtejszych terenów mieszkaniowych, która dotąd w dużym stopniu podporządkowana była zasięgowi pieszego dojścia do pracy, zwykle położonej w promieniu nie przekraczającym 3 mil (ok. 4,8 km). Pojawia się nowa grupa „klientów” przestrzeni miejskiej – **dojeżdżający**.

Najbardziej znanym przykładem podjętych na tym polu, szeroko zakrojonych, działań może być przebudowa Paryża przeprowadzona przez prefekta miasta Georges-a-Eugne'a Hausmanna w latach 1853–1869. Można by wymienić cztery powody ilustrujące wagę ówczesnych czynników miastotwórczych, a mianowicie: stworzenie przedpola dla monumentalnych budowli (kompozycja), ułatwienie interwencji wojska w wypadku rozruchów, poprawa stanu zdrowotnego miasta (bezpieczeństwo) oraz usprawnienie transportu⁴⁸ (komunikacja).



Ryc. 69. Londyńskie metro [11]

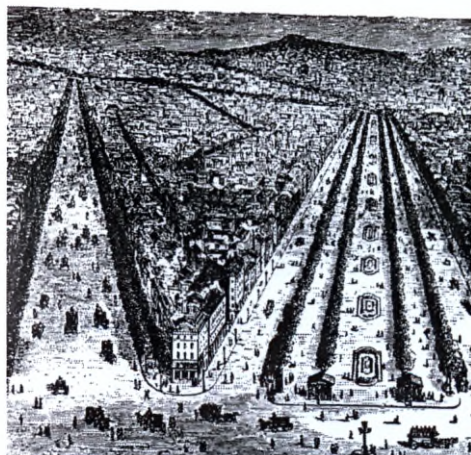


Ryc. 70. Schemat głównych prac Hausmanna w Paryżu: 1 – nowe ulice, 2 – nowe tereny budowlane, 3 – nowe parki [11]

Program obejmował jednakże nie tylko centrum, ale wychodził na peryferie położone poza granicami Paryża, co miało zwiększyć dochody gminy, ale wymagało zarazem podejścia do planu w skali regionalnej obejmującej cały departament Seine-et-Oise. Stąd pojawiały się nowe problemy polityczne, techniczne, finansowe, a także urbanistyczne i przyrodnicze. Potrzebny był do tego sztab ludzi – a więc coś, co nazwalibyśmy dziś miejską pracownią urbanistyczną. Ponadto Hausmann,

⁴⁸ Sigfried Giedion, op. cit., s. 715.

w przeciwieństwie do Sykstusa V czy Ludwika XIV, nie był władcą absolutnym, a jedynie prefektem uzależnionym od rady miasta, która finansowała jego plan. Zatem nie był już tylko projektantem miasta, ale kimś w rodzaju menażera miejskiego, doświadczającego tego, co dziś nazywamy *public participation* – współuczestnictwem samorządu w decyzjach.



Ryc. 71. Narożnik bulwaru Richarda Lenoira w Paryżu [11] przypominający zbieg ulic Via Pia i Via Felix w Rzymie

3.6. „Garden Cities”, ciągłość tradycji i planowanie regionalne



Ryc. 72. Ebenezer Howard [7]

W tworzeniu podstaw współczesnego planowania przestrzennego początkowo ważniejszym impulsem stał się kryzysowa sytuacja w mieście niż zagrożenie środowiska przyrodniczego poza nim. Zresztą samo pojęcie „urbanistyka” rozumiano jako naukę o planowaniu⁴⁹, polegającym na zajmowaniu terenów niezabudowanych, co w 1867 r. Ildefonso Cerda nazywa po raz pierwszy „urbanizacją”⁵⁰. Dopiero z czasem rozwiązywanie problemów miasta staje się niemożliwe bez szerszego kontekstu regionalnego. Zanim to nastąpi, z przyczyn powiększającego się zasięgu i oddziaływania organizmów miejskich na otoczenie, przestrzenne związki planu miasta z otoczeniem wynikają raczej z podobieństwa geometrycznych zasad podziałów zagospodarowywanych obszarów – miejskich i niemiejskich.

Na tle, podejmowanych na przełomie XIX i XX wieku, nowych projektów i planów przebudowy i rozbudowy miast istniejących najbardziej wyrazistą, a zarazem inspirującą i żywotną koncepcją okazała idea znana pod nazwą *Garden City* – miasto-ogród. Nie była to nazwa całkiem nowa. Pomijając fakt, iż Bagdad w języku perskim znaczy „miasto-ogród”⁵¹, a jego plan z VII w. w pełni tę nazwę uzasadniał, tak właśnie zostało nazwa-

ne osiedle na Long Island założone w 1869 r. przez A.T. Stewarta⁵². Książka Ebenezera Howarda (1850–1928): *Tomorrow: a peaceful path to real reform* (1898) zawierała propozycję „zespołenia” wszystkich dobrych stron czynnego życia miejskiego z całym pięknem i wszystkimi przyjemnościami wsi⁵³. Idea ta przy okazji likwidowała wszelkie ujemne strony i miasta, i wsi, a prezentacja jej w postaci „trzech magnesów” uchodzić może za prekursorskie zastosowanie popularnej dziś metody SWOT (*strenghts, weaknesses, opportunities, threats*).

⁴⁹ Wacław Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, Warszawa 1975, s. 7.

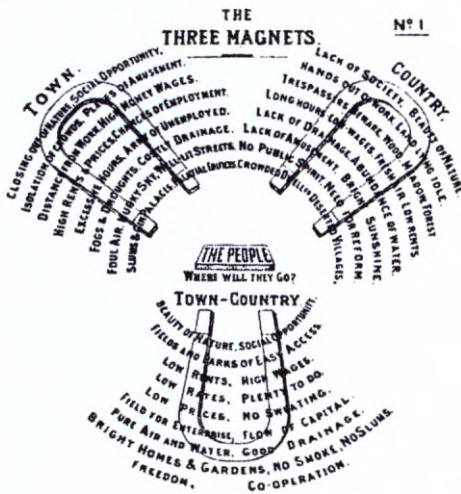
⁵⁰ Teresa Zarębska, *Badanie historyczno-urbanistyczne metodą analiz przestrzennych*, [w:] *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 1/1995, s. 15.

⁵¹ W.A. Mann, *Landscape Architecture*, New York 1993.

⁵² Aleksander Böhm, Agata Zachariasz, *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa – ilustrowany słownik angielsko-polski*, t. 2, Warszawa 2000, s. 120-121.

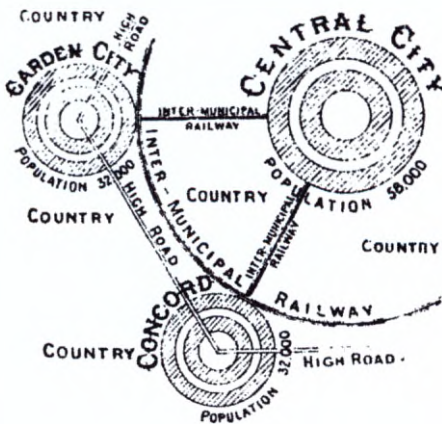
⁵³ Wacław Ostrowski, *op.cit.*, s. 25.

Był to czas sprzyjający nowym ideom, które przyjmowano w nadziei na neutralizację radykalnych, a nawet anarchistycznych postaw lewicowych, przy czym niedawne udane przedsięwzięcia w Port Sunlight i w Bourneville dawały inicjatywie Howarda dobre oparcie. Wynikało ono i z innych źródeł, do których zaliczyć trzeba inspirujące spotkanie w Stanach Zjednoczonych z Federickiem L. Olmstedem i jego dziełem w Riverside pod Chicago⁵⁴. Również budowa Adelajdy w 1837 r. według projektu Colone-la Williama Lighta mogła być zachęcającym wzorem. W trafnej ocenie znaczenia renty gruntowej dla całego przedsięwzięcia dużą rolę odegrały poglądy wybitnego ekonomisty epoki wiktoriańskiej Alfreda Marshalla (1842–1924), który podkreślał, iż lokalizacja większości zakładów przemysłowych uzależniona jest głównie od ich dostępności dla przyszłych pracowników⁵⁵. Sprzyjającą okolicznością był otwarty charakter miast angielskich, które w przeciwieństwie do wielu miast kontynentalnych nie zostały opasane fortyfikacjami. Ważną rolę w całej inicjatywie spełniła też organizacja Fabian Society



Ryc. 73. „Trzy magnesy” Howarda [30]

strony ujemne		strony dodatnie	
MIASTO			
oddalenie od przyrody, odosobnienie w tłumie, odległość od pracy, drożyzna, brudne i ciasne mieszkania, niezdrowy klimat, alkoholizm		życie towarzyskie, możliwość rozrywek, wyższe zarobki, pięknie oświetlone ulice, pałace, gmachy	
WIEŚ			
brak życia towarzyskiego, długi dzień pracy, niskie zarobki, brak rozrywek, brak kanalizacji		piękno natury, świeże powietrze, dużo słońca, lasu, łąk	
MIASTO – WIEŚ			
(strony tylko dodatnie)			
Piękno przyrody, łatwo dostępne lasy i pola, komunikacja, niskie ceny, czyste powietrze i woda, dopływ kapitału, ładne domy z ogrodami, kanalizacja, życie towarzyskie, dobre zarobki, pole dla przedsiębiorstw, swoboda			



Ryc. 74. Hierarchiczne relacje struktury „miast-ogrodów” [29]

założona w Londynie w 1884 r. Jej nazwa, nawiązująca do przydomku rzymskiego dyktatora Fabiusza Kunktatora, świadomie eksponowała powolne wprowadzanie wszechstronnie przemysłanych zmian i raczej kontynuację tradycji niż gwałtowne zrywanie z nią⁵⁶. Tym niemniej propozycja Howarda – zwłaszcza dla Londynu – były daleko idące, gdyż zakładały budowę wokół niego wielu „miasto-wsi” na terenie uspołecznionym, a nawet znacjonalizowanym! Na szczęście dla pomysłodawcy tego typu zabudowa miała w środowisku anglosaskim pewne tradycje w odniesieniu do osadnictwa w koloniach. Ale przełomowe mogły być również konsekwencje powstawania „miast-ogrodów” dla cen działek budowlanych – prawdopodobnie gwałtownie malejących w centrach miast – dotąd bardzo opłacalnych na rynku nieruchomości. I odwrotnie, grunty dawniej podmiejskie miały szanse stać się niezwykle atrakcyjne.

⁵⁴ Adam Czyżewski, *Trzewia Lewiatana – antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, Kraków 2001, s. 23 (postać F.L. Olmsteda została szerzej przedstawiona w rozdz. 3 niniejszego podręcznika, przyp. aut.).

⁵⁵ Peter Hall, op.cit., s. 47–48.

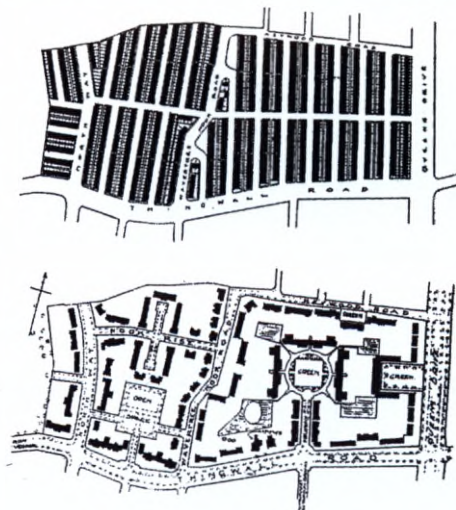
⁵⁶ Helena Syrkus, *Społeczne cele...*, op. cit., Warszawa 1984, s. 115.

Idea polegała na systemie miast 32 i 58-tysięcznych mieszczących obok terenów mieszkaniowych, o stosunkowo wysokiej intensywności 175–250 osób na hektar, spore obszary gruntów przemysłowych i rolnych. Jedynymi właścicielami całego terenu – nabytego tanio, bo daleko od miasta – mieli być spółdzielcy, którzy z kolei za spekulacyjną cenę dzierżawy działek niemieszkalnych zobowiązani byli pokrywać koszty kredytu zaciągniętego na zakup terenu. Ponadto z tych samych pieniędzy przewidywano budowę dróg, infrastruktury technicznej, budynków użyteczności publicznej i parków. W porównaniu z powszechną dotąd w Anglii tanią zabudową typu *back to back* oferta ta była bardzo atrakcyjna. Wzbudziła ona żywe zainteresowanie i wiele nieporozumień, bowiem potencjalni inwestorzy interpretowali pierwotny pomysł Howarda na swój sposób, projektanci na swój, a przyszli mieszkańcy jeszcze inaczej. W paradoksalny sposób stworzyło to sprzyjającą atmosferę dla całego przedsięwzięcia, któremu zresztą towarzyszył bardzo dobry marketing.

Raymond Unwin (1863–1940) i Barry Parker (1847–1947) byli projektantami pierwszych realizacji idei „miasta-ogrodu” w postaci Letchworth, a następnie Hampstead Garden Suburb (1905–1909) już jako „przedmieścia-ogrodu” dostępnego dzięki nowo otwartej linii metra. Są one znane także pod nazwą *new towns* – która później funkcjonowała jako *New Towns* w odniesieniu do wielu miast założonych po II wojnie – uznawanych za sukces idei osiedla o zróżnicowanej strukturze społecznej i indywidualnie projektowanych domach.

Projektanci przyjęli w nich nieco mniejszą intensywność, ok. 120 osób na hektar, co stało się swoistą normą w Anglii. Po wizycie w Stanach Zjednoczonych zastosowali poznaną tam zasadę „jednostki sąsiedzkiej” Clarence’a Perry’ego – wcześniej w pewnym sensie zapowiedzianej już w koncepcji Howarda. Również wprowadzona do pasa zieleni otaczającej „miasto-ogród” droga typu *parkway* była wykorzystaniem pomysłu Fredericka Law Olmsteda i Calverta Vauxa z 1868 r.⁵⁷

Idea „miast-ogrodów” wróciła zresztą, niejako rykoszetem, do Stanów Zjednoczonych, gdzie powstało słynne Radburn (1928)⁵⁸, ale wcześniej jeszcze stała się popularna w wielu innych krajach. „Miasta-ogrody” były zakładane między innymi w Niemczech (np. Hellerau pod Dreznem, wg projektu Heinricha Tesse-nowa, 1910–1914), w zniszczonej wojną Belgii i Grecji, wreszcie projektowano je także w Polsce⁵⁹.



Ryc. 75. Porównanie zabudowy *back-to-back* i „miasta-ogrodu” [30]



Ryc. 76. Plan Letchworth z 1903 roku [7]

⁵⁷ Andrzej Czyżewski, op.cit., s. 193.

⁵⁸ Założenie to opisane jest w rozdz. 3, przyp. aut.

⁵⁹ Por. rozdz. 4.

Świadczy to niewątpliwie o umiejętnie prowadzonej akcji eksportu angielskiej myśli urbanistycznej. Niezależnie od popularności idea ta była również ostro krytykowana. Zarzucano jej głównie brak koncepcji centrum miasta i rozmieszczenia miejsc pracy, niejasną relację do przebudowy miast istniejących, wreszcie połowiczne uregulowanie struktury własnościowej⁶⁰.

Istotną przewagą koncepcji Howarda, któremu – jak to pokazują realizacje – udawało się zachować zwartość kompozycji miejskiej otoczonej terenami niezabudowanymi, polegała na tworzeniu ładu w określonym miejscu bez wizji rozprzestrzeniania go do granic dezurbanizacji – co było cechą wielu innych pomysłów na miasto. Tu mamy do czynienia co najwyżej z decentralizacją satelitarną, zresztą zróżnicowaną w ramach zasady „miejskiego wzrostu” i wzbogacaną o „przedmieścia-ogrody” i „osady-ogrody”⁶¹. Jest to wartość później wielokrotnie doceniana i inspirująca, o czym świadczą nie tylko wspomniane brytyjskie New Towns, ale całkiem niedawne koncepcje Urban Villages⁶². Równocześnie trudno przecenić atrakcyjność domów w otoczeniu ogrodowym dostępnych dla szerokiej rzeszy uczestników cywilizacji przemysłowej oraz fakt, że w tym trudnym kontekście czynnikiem miastotwórczym staje się teren urządzonej zieleni publicznej.

Analizując ten fenomen z pozycji antropologa, Adam Czyżewski napisał: „Na tym właśnie polegał geniusz Howarda: potrafił wpisać swój zamysł w najbardziej newralgiczne konteksty współczesnej cywilizacji i przewidzieć, że rozpowszechni się on jak agresywna substancja i dotrze poprzez węzły chłonne do najbardziej odległych części organizmu”⁶³. Sławomir Gzell nazywa to podejściem terapeutycznym⁶⁴. Cechy tej nie miały podobne pod wieloma względami, ale dawno zapomniane koncepcje Paula Wolfa z 1919 r. czy nieco późniejsze Ericha Goldena⁶⁵.

Realizacja idei „miasta-ogrodu” przynosiła też korzyści pochodne. Jedną z nich było sprokowanie dyskusji, a w ślad za nią stworzenie projektów dotyczących utylizacji ścieków komunalnych, bowiem choć kanalizacja coraz powszechniej zastępowała już beczkowozy wywożące nieczystości poza miasto, nowym problemem okazało się ich oczyszczanie, najlepiej poprzedzone oddzieleniem od wód opadowych. W projektach „miast-ogrodów” eksponowano w związku z tym malownicze kanały wodne i beczki na deszczówkę, co było oczywiście jedynie sygnałem wspólnych problemów inżynierii miejskiej i tego co dziś doceniamy jako powierzchnię biologicznie czynną.

Drugi, o wiele poważniejszy, impuls wynikający z „miast-ogrodów” sprawił, że w ślad za Stanami Zjednoczonymi w Europie zaczęło rozwijać się planowanie regionalne. Najpierw *Garden City Association* utworzone, w 1899 r. zostało w 1907 r. przekształcone w *Garden City and Town Planning Association*. Następnie w 1913 r. powstała *International Garden City and Town Planning Association*, organizacja już o zasięgu międzynarodowym, w której jako polski reprezentant znaczną rolę odegrał Władysław Dobrzyński⁶⁶.

Wspomniany uprzednio Raymond Unwin – wielki zwolennik i realizator idei Garden-City – w 1909 r. napisał podręcznik do planowania przestrzennego pt. *Town-Planning in Practice – an Introduction to the Art of Designing Cities and Suburbs*, w którym szczególną uwagę zwrócił na czynnik kompozycji. Jego treść współbrzmi z dziełem *Cities in Evolution* (1913) Patricia Geddesa (1854–1954) – przyrodnika, socjologa, urbanisty, jednego z pionierów planowania regionalnego. To on, pod wpływem francuskiego socjologa P.G.F. La Playa, wprowadził zależność w kształtowaniu miejsca pracy, mieszkania i wypoczynku – później przez wielu niezgodnie z intencją autora rozumianą jako separację. W tym nieporozumieniu tkwi wiązanie triady Geddesa *Place, Work, Folk* z hasłem funkcjonalizmu: „Praca, mieszkanie, wypoczynek” (patrz tabela 1).

⁶⁰ Helena Syrkus, op.cit., s. 28-29.

⁶¹ Andrzej Czyżewski, op.cit., s. 104.

⁶² Urban Villages, London 1992.

⁶³ Adam Czyżewski, op.cit., s. 54.

⁶⁴ Sławomir Gzell, *Fenomen małomiejskości*, Warszawa 1987, s. 15.

⁶⁵ Wacław Ostrowski, *Urbanistyka...*, op.cit., s. 64-65.

⁶⁶ Adam Czyżewski, op.cit., s. 103-104. Działalność W. Dobrzyńskiego przedstawiona została w rozdz. 4 niniejszego skryptu (przyj.aut.).

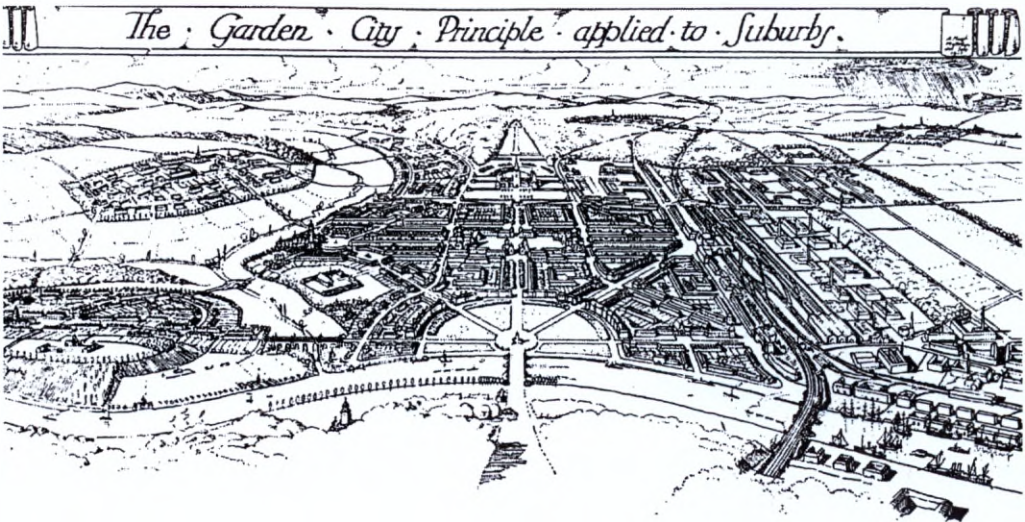
Tabela 1

ŚRODOWISKO	DZIAŁANIE	ORGANIZM
MIEJSCE	PRACA	LUDZIE

PRZYKŁAD

Holandia → tworzy → Holendrów	
Holendrzy → tworzą → Holandię	
strona bierna	strona czynna
miejsce → praca → ludzie	organizacja → synergia → osiągnięcia
świadomość → doświadczenia → wdrożenia	ideaty → pomysły → wyobrażenia
psychologia i biologia	psychologia i kultura

Rozgęszczenie zabudowy, dzięki wprowadzonym wcześniej regulacjom dotyczącym spraw sanitarnych, intensywności i zieleni miejskiej, nie doprowadziło w Anglii do tak chaotycznego rozproszenia tkanki miejskiej jak w innych krajach. Mimo to opracowywane przez gminy obowiązkowe (!) schematy rozwoju przestrzennego, w latach 1909, 1925, 1932, pokazują rozprzestrzenianie się zabudowy miejskiej kosztem terenów rolniczych przy równoczesnej koncentracji miejsc pracy w centrum, co dodatkowo obciążało transport miejski. W 1901 r. 80% ludności Wielkiej Brytanii mieszkało w miastach⁶⁷.



Ryc. 77. Szkic R. Unwina obrazujący przydatność zasad „miasta-ogrodu” dla rozwoju przedmieść [30]

Kryzys gospodarczy, jaki objął w latach 30. kraje Europy i Stanów Zjednoczonych, spowodował, iż w trakcie jego przezwyciężania planowanie gospodarcze związane zostało z planowaniem przestrzennym. Była to istotna nowość, która dała impuls do planowania na poziomie regionalnym o zasięgu i w rozumieniu ogólnokrajowym – *national/regional planning* w odróżnieniu od *regional/local planning*, które było głównie konsekwencją rozprzestrzeniania się terenów zurbanizowanych⁶⁸. Inaczej mówiąc, planowanie „wychodzące” niejako z wnętrza aglomeracji miejskich na zewnątrz zderzyło się z planowaniem „przychodzącym” z przeciwnego kierunku. Podobna transformacja nastąpiła w planowaniu hory-

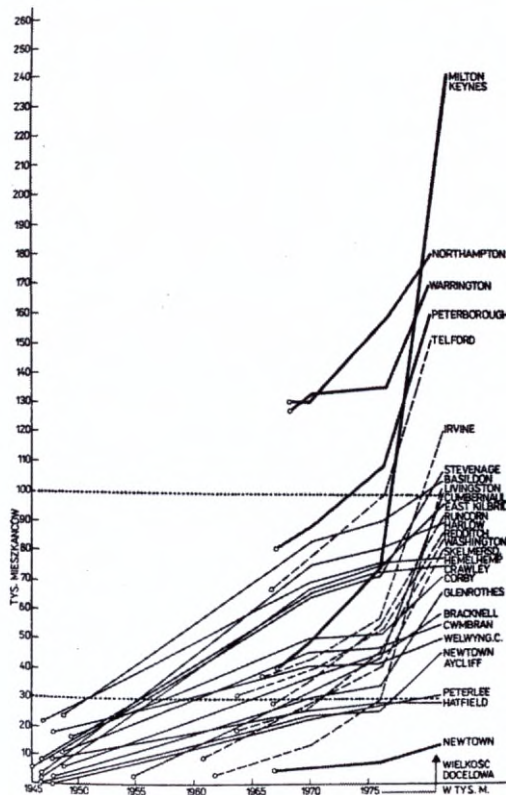
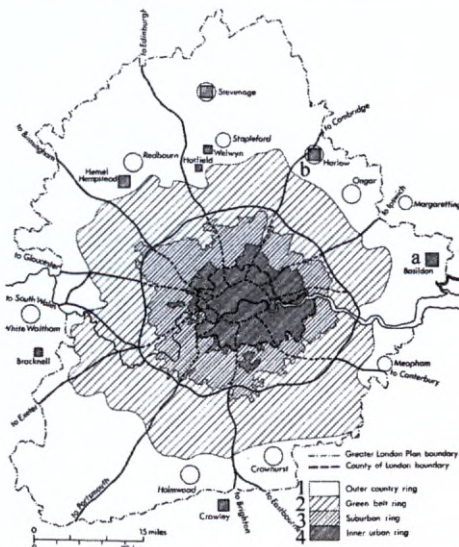
⁶⁷ Peter Hall, op.cit., s. 83.

⁶⁸ Ibidem, s. 82.

zontów czasowych, w których wizja docelowa określała teraz zadania w poszczególnych etapach, a nie odwrotnie. Tą wizją było wyjście z kryzysu i ożywienie gospodarcze zwłaszcza tych regionów, gdzie bezrobocie sięgało 60%, przy średniej ok. 17% w całym kraju. Tak narodziły się w 1934 r. „specjalne strefy ekonomiczne” – po jednej w Anglii, Walii i Szkocji⁶⁹. Oznaczały one tereny wymagające interwencji budżetu państwa, podobnie jak to ma miejsce obecnie na przykład w Polsce, między innymi w rejonach tzw. bezrobocia strukturalnego.

Doniosłe znaczenie dla rozwoju angielskiego planowania w skali całego kraju miało powołanie w 1937 r. *Royal Commission on the Geographical Distribution of the Industrial Population*, którą od nazwiska przewodniczącego nazywano komisją Barlowa. Wkrótce okazało się, że raport komisji uruchomił całą maszynę planowania, która zaowocowała dużą liczbą ustaw na temat rozwoju przemysłu, nowych miast, planowania miast i ich okolicy, parków narodowych i dostępu do terenów otwartych. Były to:

- Distribution of Industry Act (1945),
- The New Towns Act (1946),
- Town and Country Planning Act (1947),
- The National Parks and Access to the Countryside Act (1949),
- The Town Development Act (1952)⁷⁰.



Ryc. 78. Dynamika rozwoju nowych miast w Wielkiej Brytanii po 1946 r., na tle założeń docelowych [27]

Stworzyło to mocne podstawy powojennego planowania angielskiego, a Anderson Montague-Barlow (1868–1951) znalazł się w rządzie najbardziej zasłużonych w tej dziedzinie ludzi, takich jak Howard czy później Abercrombie. Na podłożu planowania regionalnego rozwijała się nie tylko wymieniona uprzednio inicjatywa *new towns*, ale podjęta pod koniec lat 30. praca nad zagospodarowaniem przestrzennym całego kraju⁷¹.

Istotnym elementem był też plan regionu metropolitalnego Londynu wykonany w 1944 r., znany jako *Greater London Plan*, w którym Patrick Abercrombie (1879–1957) wprowadził tzw. *green belt* –

Ryc. 79. Plan pierścieni *Greater London* z 1944 r. z zaznaczonymi „nowymi miastami” na zewnątrz: 1 – pierścień wiejski, 2 – pierścień zielony, 3 – pierścień podmiejski, 4 – strefa śródmiejska: a – „nowe miasta” istniejące, b – „nowe miasta” planowane [28]

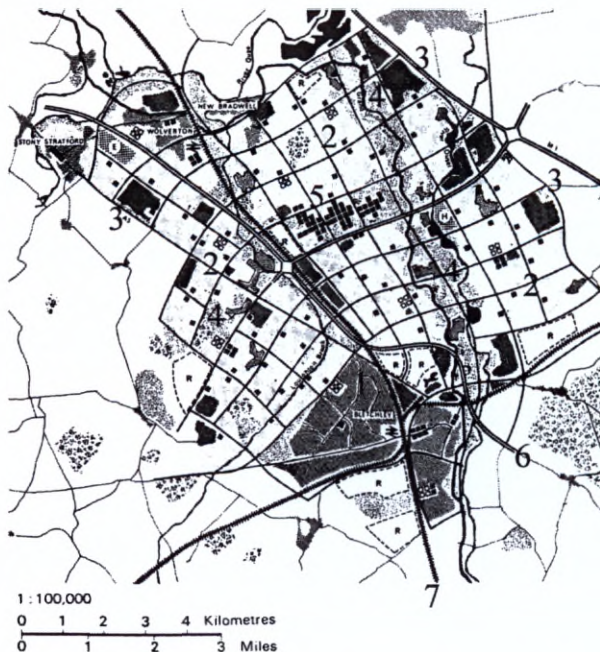
⁶⁹ Peter Hall, op. cit., s. 90.

⁷⁰ Ibidem, s. 99.

⁷¹ Leonardo Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, Warszawa 1995, s. 216.

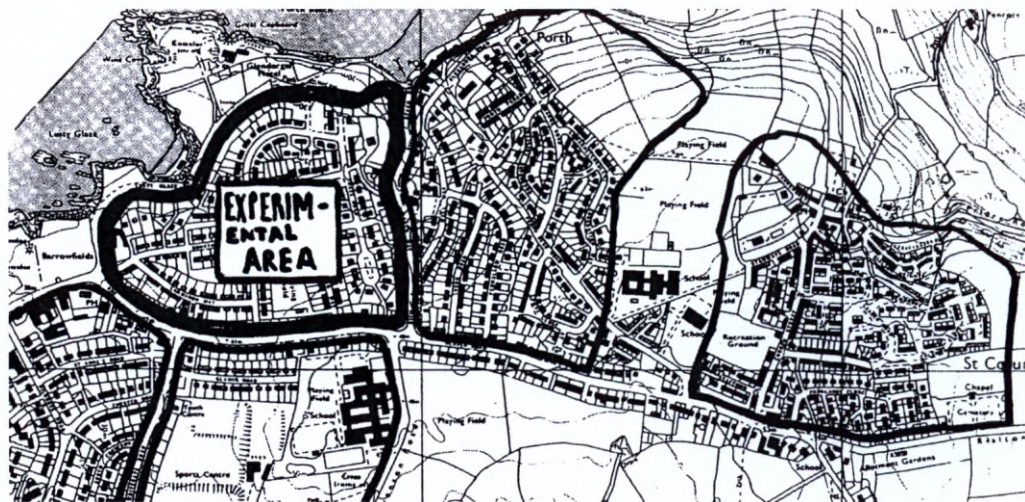
jak pamiętamy wiele lat wcześniej postulowany przez Loudona – czyli rozległy pierścień terenów zielonych o promieniu ok. 50 km, otaczający całą aglomerację. Decyzja ta z jednej strony zahamowała rozbudowę peryferyjnych dzielnic stolicy, z drugiej przyczyniła się do podtrzymania modeli satelitar-nych, a przez to względnie kameralnych zespołów miejskich z zachowaniem angielskiej tradycji mieszka- nia w otoczeniu ogrodowym. Między 1947 a 1955 r. rozpoczęto budowę ośmiu takich nowych miast wokół Londynu, ale także czterech w Walii i trzech w Szkocji⁷². Najbardziej znanym spośród nich jest 250-tysięcz- ne Milton Keynes⁷³ jako satelita Londynu. Fiaskiem zakończyła się natomiast próba z lat 30. rozbudowy Londynu przez zastosowanie koncepcji „miasta linowe- go” według projektu grupy MARS.

W ostatnich latach swoistą kontynu- ację idei „miast-ogrodów” stanowi kon- cepcja niewielkich, starannie wpisanych w kontekst, urban villages – „miejskich wiosek”⁷⁴, rozwijana przez grupę archi- tektów, między innymi Trevora Osborna i Leona Kriera.



Ryc. 80. Milton Keynes zbudowane według planu z lat 70.:

- 1 – istniejące miasto,
- 2 – nowe kwartaly mieszkaniowe,
- 3 – tereny przemysłowe,
- 4 – parki,
- 5 – nowe centrum,
- 6 – droga szybkiego ruchu,
- 7 – linia kolejowa [26]



Ryc. 81. Hipotetyczna lokalizacja urban village wg Leona Kriera [34]

⁷² *Encyclopedia of Urban Planning*, New York 1974.

⁷³ Leonardo Benevolo, *Storia della città*, Roma 1975.

⁷⁴ *Urban Villages*, London 1992.

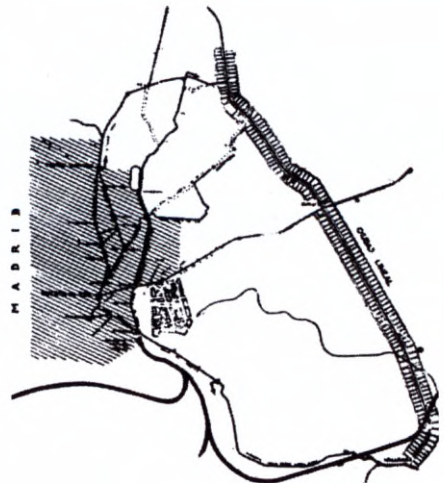
Z punktu widzenia zagadnień krajoobrazowych, a zwłaszcza czynnika kompozycji w planowaniu regionalnym bodaj czy nie najważniejszym osiągnięciem stało się wprowadzenie w 1947 r. kategorii *Areas of Outstanding Natural Beauty* (AONB) – obszarów wyróżniających się naturalnym pięknem. Była to inicjatywa Arthura Hobhouse'a obejmująca, obok stosowanych już w Stanach Zjednoczonych statusów parków narodowych, mniejsze i nie w pełni pierwotne tereny. Do 1987 r. w Anglii i Walii powstało 35 AONB o łącznej wielkości 17 tys. km², co stanowi 11,3% powierzchni kraju⁷⁵. Dodatkowym elementem tego systemu była sieć dróg widokowych, które niczym ścieżki w parku angielskim umożliwiały poznanie kompozycji rozległych terenów, prowadząc po nich podróżującego obserwatora.



Ryc. 82. Projekt zagospodarowania obszaru Wielkiej Brytanii w 1968 r. Uwagę zwracają nie tylko „nowe miasta” i parki narodowe, ale także tereny widokowe i drogi krajobrazowe [19]

3.7. Oblicza nowoczesności kontynentalnej i groźba dezurbanizacji

Zupełnie odmienne przesłanki – i jak się okazało rezultaty – miały koncepcje oparte na liniowym, a nie promienisto-koncentrycznym modelu rozwoju przestrzennego miasta. Ich prekursorem był Arturo Soria y Mata (1844–1920), który w 1882 r. po raz pierwszy opublikował ideę „miasta linearnego” – ostro później polemizując z ideą „miasta-ogrodu”⁷⁶. Był to czas dynamicznego rozwoju kolei, tramwaju i metra. I właśnie wzdłuż linii komunikacji szynowej, symetrycznie po obu jej stronach, na peryferiach Madrytu miało rozwinąć się pierwsze takie miasto. Jego mieszkańcy mieliby łatwy dostęp zarówno do rozmieszczonych w pewnych odstępach „miast punktowych”, jak i do niezabudowanych terenów otaczających.



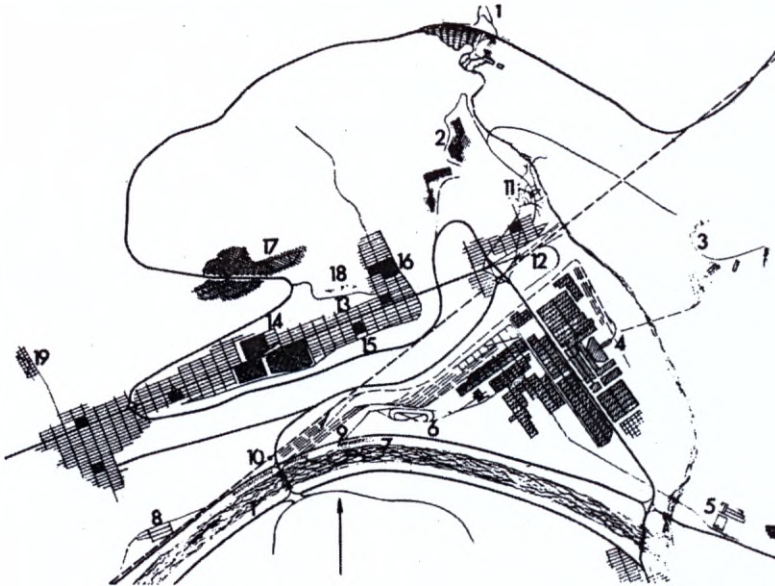
Ryc. 83. Projekt „miasta linearnego” pod Madrytem Arturo Sorii y Mata z 1882 r. [31]

⁷⁵ Aleksander Böhm, Agata Zachariasz, *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa – ilustrowany słownik angielsko-polski*, t. 1, Warszawa, s. 44

⁷⁶ Helena Syrkus, *Spoleczne cele urbanizacji*, Warszawa 1984, s. 114.

Ostatecznie „Compania Madrileña de Urbanización” zbudowała nieco ponad 5 kilometrów miasta, funkcjonującego zresztą początkowo dzięki tramwajowi konnemu!⁷⁷. Tym niemniej idea liniowej, a nie koncentrycznej rozbudowy miasta nie zginęła. Pojawi się później zarówno w „mieście współczesnym” L. Corbusiera (1922), jak i w innych koncepcjach tzw. awangardy nawet z pomysłem pasma od Madrytu do Władywostoku⁷⁸! Dodać tu trzeba także Broadacre City F.L. Wrighta⁷⁹, prowadzące w niezamierzony sposób do swoistej „cywilizacji przydrożnej”. Można więc uznać, że rozwój środków transportu nadaje po raz pierwszy w dziejach miasta dynamiczny charakter osadnictwu osiadłemu – przy czym, w odróżnieniu od tradycji anglo-amerykańskiej mieszkania każdej rodziny we własnym domu z choćby najmniejszym ogrodem, na kontynencie europejskim częściej spotykana jest zabudowa wielokondygnacyjnych i wielorodzinnych bloków stojących na wspólnych trawnikach – jakby spadkobierców kamienic, a może nawet rzymskiej *insula*.

Zanim jednak nurt nowoczesny objawił się w zorganizowanej, a po części wręcz zinstytucjonalizowanej postaci, w 1904 r. przedstawiony został pierwszy projekt „miasta przemysłowego” – *Cité Industrielle* – Tony Garniera. Nowością było potraktowanie przemysłu jako czynnika miastotwórczego; nowością w tym sensie, że nie było to ani szukanie jedynie środków zaradczych na konsekwencje cywilizacji przemysłowej w mieście istniejącym, jak miało to na przykład miejsce w Londynie, ani też utopijne podejście do przemysłu niosącego jakoby jedynie dobre skutki dla otoczenia. Tu przemysł, w tym także ciężki, został potraktowany jako przyczyna skupiska miejskiego i zorganizowany w postaci dzielnicy wymagającej odpowiedniej izolacji, ale i połączeń.



Ryc. 84. *Cité Industrielle* Tony Garniera: 1 – elektrownia wodna, 2 – tkalnie, 3 – kopalnie, 4 – zakłady samochodowe, 5 – materiały ogniotwale, 6 – tor prób samochodowych, 7 – uzdatnianie odpadów, 8 – rzeźnie, 9 – dworzec towarowy, 10 – stacja osobowa, 11 – stare miasto, 12 – dworzec główny, 13 – dzielnice mieszkaniowe, 14 – centrum miasta, 15 – szkoły podstawowe, 16 – szkoły zawodowe, 17 – szpitale i sanatoria, 18 – pałac i park publiczny, 19 – cmentarz [32]

Sektor przemysłowy powiązano z dzielnicą mieszkaniową, dworcową, centralną, szkołami, parkami publicznymi oraz, co istotne, z istniejącym starym miastem i innymi założeniami zabytkowymi. Był to dojrzały i dopracowany w szczegółach schemat, o cechach inżynierskich⁸⁰, umieszczony w konkretnej

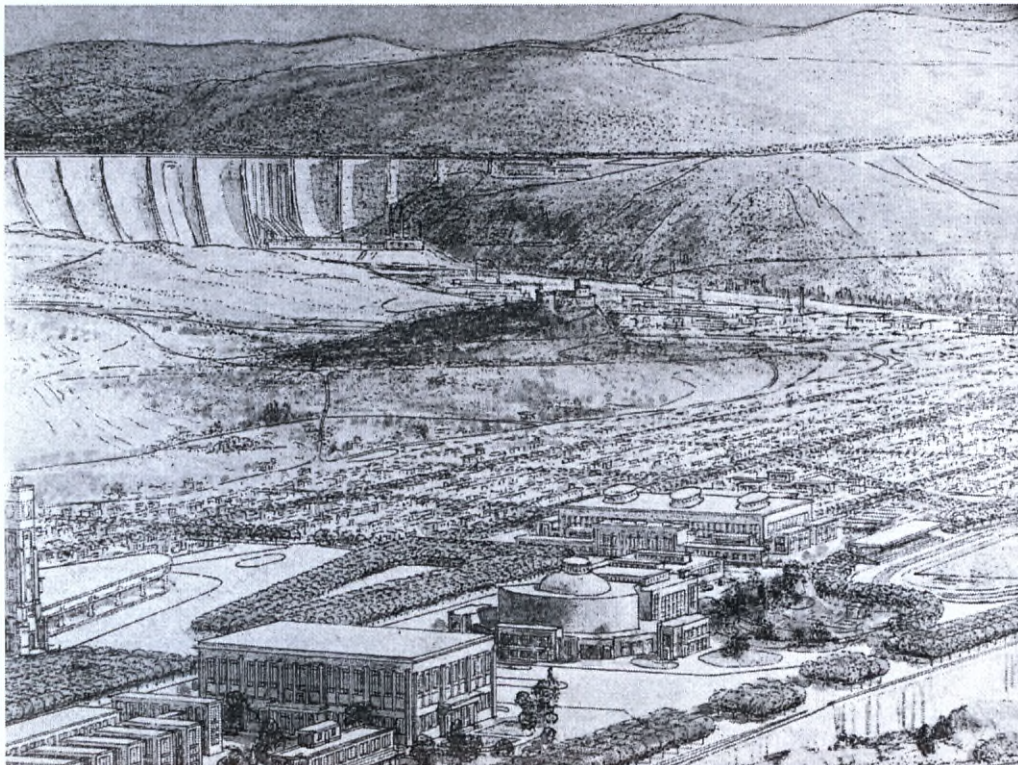
⁷⁷ Waclaw Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, Warszawa 1975, s. 19-22.

⁷⁸ Soria uważał iż „miasto liniowe” może połączyć Pekin i Brukselę, por. *El Progreso* z 6 III 1882.

⁷⁹ Por. rozdz. 3.

⁸⁰ Por. Sławomir Gzell, *Fenomen małomiejskości*, Warszawa 1987, s. 15, gdzie do koncepcji inżynierskich autor zalicza także prace A. Sorii i E. Henarda i Kartę Ateńską.

lokalizacji w okolicach Lyonu. Można by rzec, że projekt był prekursorski⁸¹. Wprowadzał wielokrotnie później powtarzaną zasadę strefowania funkcjonalnego, zakładał komunalną własność gruntu, wiązał całe założenie z regionem i jego fizjografią, eksponował czynnik kompozycji i rolę terenów otwartych zarówno w skali kameralnej, jak i całego założenia. Na koniec warto podkreślić pomijaną wartość „miasta przemysłowego” Tony Garniera, a mianowicie fakt, iż była to koncepcja miasta „otwartego” wprawdzie na rozwój terytorialny, ale zarazem o wyraźnie zaakcentowanej kompozycji miejsca, a więc łącząca zalety układów liniowych i koncentrycznych.



Ryc. 85. Perspektywa *Cité Industrielle* Tony Garniera. Na pierwszym planie główny dworzec kolejowy, na wzgórzu stare miasto, a za nim po lewej stronie zapora elektrowni wodnej [33]

W 18 lat później, w 1922 r. zaprezentowane zostało „miasto współczesne” Le Corbusiera i P. Jeannareta dla 3 milionów mieszkańców oraz jako wynik dalszych poszukiwań Plan Voisin dla Paryża z 1925 r. i „miasto promienne” z 1930 r. już samego Le Corbusiera. Były to wówczas najgłośniejsze wydarzenia w środowisku rodzącej się awangardy europejskiej. Koncepcje te opierały się w dużej mierze na założeniach „miasta liniowego” oraz obiecywały urzeczywistnienie zalet „miasta-ogrodu” poprzez oderwanie zabudowy od terenu pokrytego zielenią – jako tzw. miasto-ogród pionowe⁸². Miało to być możliwe dzięki temu, że dla wysokich budynków przeznaczono tylko 5% terenu, który niemal w całości miał być parkiem. Oznaczało to miejscową koncentrację dochodząca do 3000 mieszkańców na 1 ha. Gigantyczna skala tych założeń, których fragmentaryczna realizacja mijałaby się z celem, a kompleksowa przekraczała potrzeby i możliwości, skazała projekty te na pozostanie w sferze interesującego marzenia.

W przypadku przebudowy Paryża realizacja planu oznaczałaby ponadto wyburzenia na skalę przekraczającą nawet działalność Hausmana. Dlatego dopiero urbanistyczny projekt Le Corbusiera z lat 40

⁸¹ Krzysztof Pawłowski, *Tony Garnier pionier urbanistyki nowoczesnej*, Warszawa 1972.

⁸² Wacław Ostrowski, *Urbanistyka...*, op.cit., s. 238.

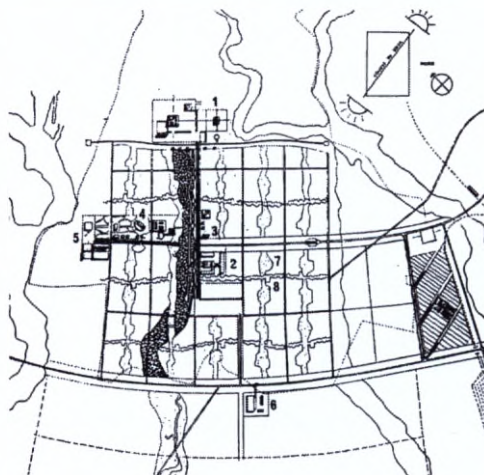
dla miasta Chandigarh w Indiach okazał się planem godnym realizacji. Było to założenie budowane od nowa, w przeważającej części złożone z niskich budynków, w którym zasady funkcjonalizmu i idea swobodnego przenikania się rusztu urbanistycznego z ciągiem zieleni były bardziej przekonywające.



Ryc. 86. Plan Voisin zawierający propozycje przebudowy części śródmiejskiej Paryża, na północ od Wyspy Cité, Ogrodów Tuileries i Pól Elizejskich. Budynki biurowe w części wschodniej, na rzucie krzyża, miały mieć 200 m wysokości [26]

Mimo że w następnych latach Kongresy CIAM jeszcze się odbywały, właśnie Krata Ateńska uznawana jest za najważniejszy ich rezultat. Poza wieloma poruszonymi problemami w dokumencie podkreślono konieczność rozpatrywania spraw miejskich na tle regionu, co oznaczało, że sceną działań projektantów stawało się całe środowisko geograficzne⁸³. Postulowano badania interdyscyplinarne oraz potwierdzono fundamentalne znaczenie głównych czynników funkcjonalnych w planach przestrzennych, takich jak: mieszkanie, praca i wypoczynek. Brak określenia granic, „ziarnistości” czy też odległości pomiędzy wyżej wymienionymi składnikami doprowadził niestety w wielu koncepcjach awangardowych do zbytnej ich koncentracji i wzajemnej izolacji w postaci tzw. osiedli sypialni, kombinatów i parków kultury i wypoczynku.

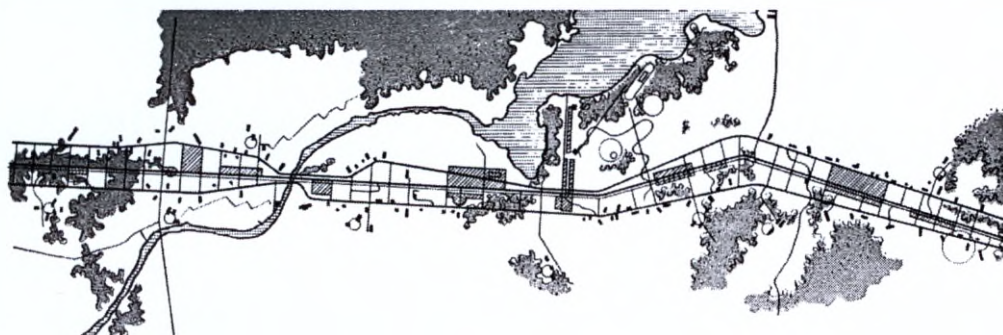
Najbardziej ryzykowną dla formy miasta interpretacją awangardowych założeń planowania przestrzennego i „miasta liniowego” była koncepcja „dezurbanistów” radzieckich⁸⁴, którzy, negując zarówno postać miasta, jak i wsi proponowali w zamian tzw. linie osadnicze.



Ryc. 87. Chandigarh: 1 – kapitol (dzielnica rządowa), 2 – centrum handlowe, 3 – hotele i restauracje, 4 – muzea i stadiony, 5 – uniwersytet, 6 – plac targowy, 7 – przestrzeń otwarta mieszcząca szkoły i kluby sportowe, 8 – ulice handlowe [26]

⁸³ Leonardo Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, op. cit., s. 213.

⁸⁴ Waclaw Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, op. cit., s. 70.



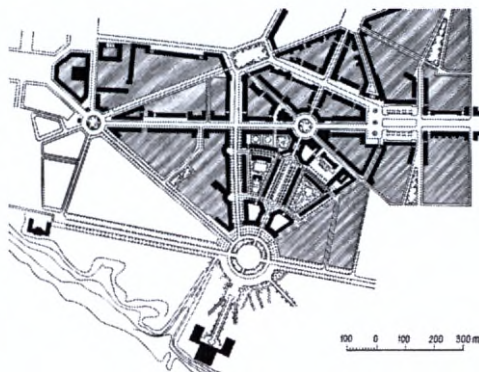
Ryc. 88. Jedna z dezurbanizacyjnych koncepcji „osadnictwa socjalistycznego” z lat 30. w ZSRR. Linia osadnicza wg projektu I. Leonidowa [37]

Jednak już w latach 30. tego rodzaju eksperymenty zostały przerwane po wypowiedzi znanego skądinąd z ponurych „osiągnięć” Józefa Stalina: *najbardziej ekonomicznym typem osiedleńczym ... jest miasto*⁸⁵. W rezultacie z pobudek politycznych w ZSRR i krajach satelitarnych, zwłaszcza w „pokazowych” fragmentach miast lub ich dzielnic, wprowadzony został styl socrealistyczny. I jakkolwiek zdominowany był on historyzującą fasadowością, w wielu przypadkach w swojej strukturze funkcjonalnej nawiązywał do amerykańskiej zasady „jednostki sąsiedzkiej”! Można by się w nim także doszukać antycypacji urbanistycznego eklektyzmu i zapomnianej „szkoły francuskiej”. Po latach z innych przyczyn i w innym „kostiumie” – niekiedy anglosaskim – maniera ta pojawiła się w postmodernizmie.

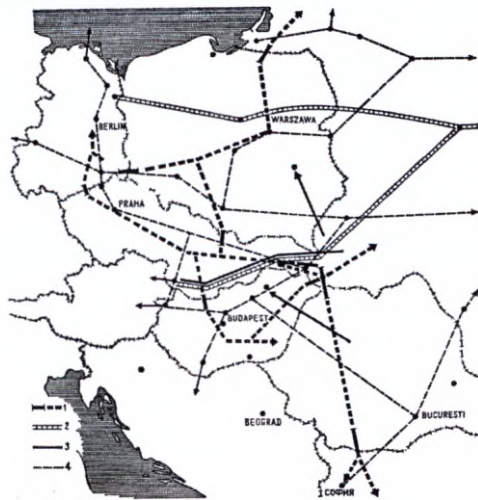
Połączenie swoistej „reedycji” programu awangardy z gigantycznym i nieudanym eksperymentem budowy nowego porządku społecznego i gospodarczego, jakim był komunizm, doprowadziło w latach 60. i 70. do trudno odwracalnej degradacji przestrzeni wielu miast i regionów w krajach dawnego Związku Radzieckiego, a także w wielu państwach tzw. obozu socjalistycznego.

*Wianuszek pudełkowatych, substandardowych bloków... otaczających każde, choćby nie wiadomo jak urokliwe miasto, a czasami zajmujących wręcz centralną część miasta, to był znak, że wjeżdża się do kraju Europy Wschodniej*⁸⁶.

Ów „wianuszek” w takiej czy innej postaci – ale zawsze z tendencją do powiększania się – otaczał również coraz więcej miast powojennej Europy kontynentalnej, a nawet angielskich. I w większym stopniu był to skutek społecznych migracji wywołanych ogólnymi zmianami cywilizacyjnymi niż rezultat pra-



Ryc. 89. Socrealistyczny plan Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej (MDM) w Warszawie, zrealizowany w latach 1950–1955 wg proj. J. Sigalina, J. Knothe i S. Jankowskiego [37]



Ryc. 90. Schemat najważniejszych powiązań infrastrukturalnych ZSRR z podporządkowanymi krajami „obozu socjalistycznego”:
1 – system energetyczny „Pokój”, 2 – rurociąg „Przyjaźń”,
3 – inne rurociągi, 4 – sieć „Interwizji” [37]

⁸⁵ Wg: Edmund Goltzamt, *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*, Warszawa 1956, s. 261.

⁸⁶ Maria Lewicka, *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] Paul A. Bell, Thomas C. Greene, Jeffrey D. Fisher, Andrew Baum, *Psychologia środowiskowa*, Warszawa 2004, s. 13.

cy planistów⁸⁷. W dodatku pod wpływem demokratyzacji procedur i tzw. *public participation*, czyli społecznego uczestnictwa w decyzjach, a także komercjalizacji przestrzeni publicznej, planiści stopniowo tracili przypisywaną sobie niegdyś rolę „demiurga” czy choćby „sternika”. Przechodzili, mniej lub bardziej świadomie, na pozycję specjalisty od rejestrowania, klasyfikacji i ewentualnej ekstrapolacji zmian w przestrzeni lub – co im sprawiało większą przyjemność – nazywali swoją pracę „grą w przestrzeń”⁸⁸.



Ryc. 91. Model gigantycznego systemu osadniczego zaprojektowanego w 1974 r. dla obszaru całego ówczesnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR) [37]

Symptomy takiej transformacji nosi nawet efektywna koncepcja z końca lat 60. greckiego architekta Constantinoso Doxiadisa (1913–1975), znana pod nazwą „dynapolis”. Mieści się ona w jego teorii ekistyki⁸⁹ – nauki o skupiskach ludzkich i ich planowaniu, a sedno jej tkwi w przekształceniu statycznego modelu miasta w dynamiczny, który przesuwa się w określonym kierunku wraz z swoim ruchomym centrum. W przypadku większych aglomeracji mamy do czynienia z „dynametropolis”. Koncepcja ta przypomina projekt rozbudowy Moskwy z 1932 r.⁹⁰

Biorąc pod uwagę stan wielu miast, które w latach, jakie minęły od ogłoszenia „dynapolis” samorzutnie przekształciły się w konurbacje, wypada zauważyć, iż była to nie tyle koncepcja, co prognoza planistyczna – w wielu przypadkach trafna. Przyczyniła się ona niewątpliwie do ściślejszego wiązania problemów rozwoju miast z regionem, ale już znacznie większym, gdyż zasięg planowania przestrzennego objął skalę relacji międzynarodowych.

Jednakże nowoczesność kontynentalna miała i inne oblicze. Zanim procesy planowanej czy nieplanowanej dezurbanizacji nasiliły się w Europie, na tym samym kontynencie zrodziły się nowatorskie idee konserwacji urbanistycznej i odrodzenia czynnika kompozycji w planowaniu miast. Jest to zasługa „tradycyjnego” nurtu modernizmu, rozwijanego głównie w wiedeńskim środowisku Ringstrasse⁹¹, w którym działał między innymi Camillo Sitte (1843–1903), autor fundamentalnego dzieła na ten temat⁹².

Idea zawarta w tytule „Budowy miast na podstawach artystycznych” pojawiła się na skrzyżowaniu dwu nurtów. Pierwszy płynął z wiary w priorytet technicznych sposobów rozwiązywania proble-

⁸⁷ Por. migracje ludności w latach 50. w Stanach Zjednoczonych opisane w rozdz. 3.

⁸⁸ Por. m. innymi: Waclaw Ostrowski, *Urbanistyka...*, op. cit. (1975), s. 101, a także tytuł zwycięskiej pracy w I Międzynarodowym Biennale Architektury w Krakowie w 1985 r. „Archigra” oraz Czesław Bielecki, *Gra w miasto*, Warszawa 1966.

⁸⁹ Constantinos Doxiadis, *Ekistics. An Introduction to the Science of Human Settlements*, London 1968.

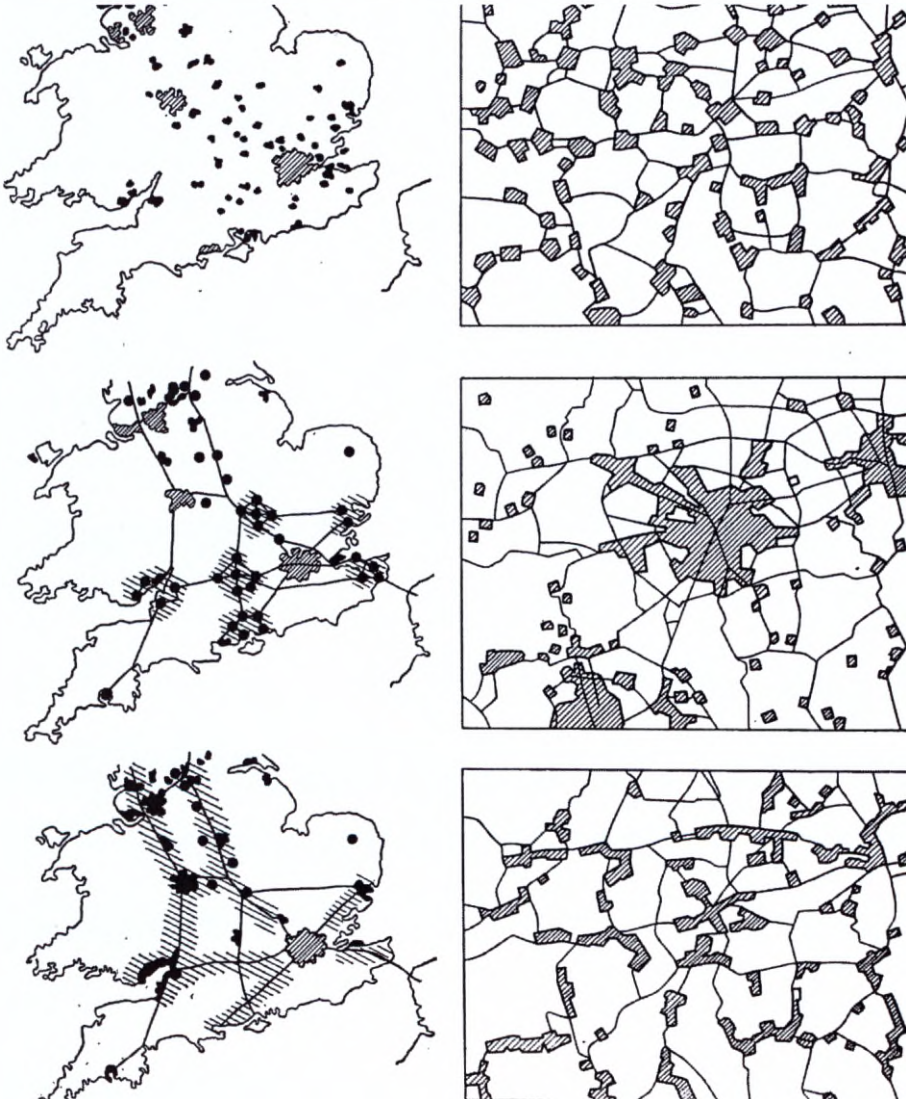
⁹⁰ Waclaw Ostrowski, op.cit. (1975), s. 73.

⁹¹ Kłosek-Kozłowska Danuta, *U źródeł konserwacji urbanistycznej*, [w:] *Studium Urbis Charisteria Teresae Zarębska anno iubilaei oblate*, Warszawa 2003, s. 108-110.

⁹² Camillo Sitte, *Der Städtebau nach seinem künstlerischen Grundsätzen*, Wien 1889.

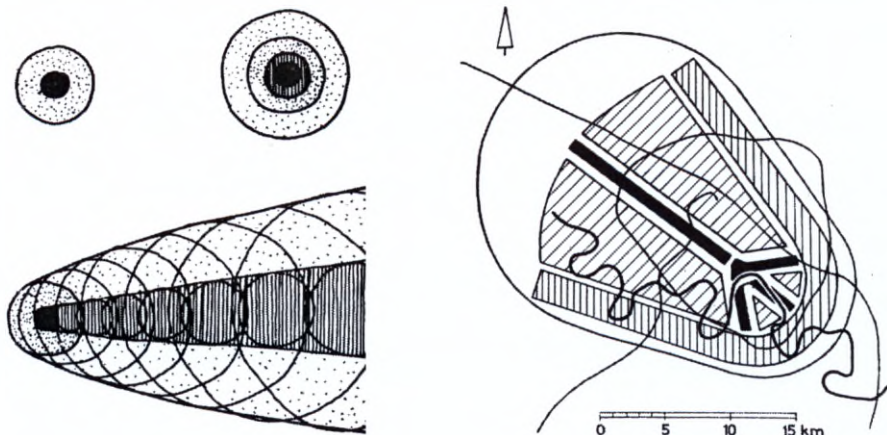
mów miast, głosił „miasto linearne”, a później już nawet nie tyle miasto, co „linie osadnicze”, „maszyny do mieszkania” i „fabryki domów”. Drugi podążał za popularnymi nie tylko w Anglii ideami ruchu Arts and Crafts. Był on co prawda bardziej związany ze skalą kameralną niż planowaniem wielkoprzestrzennym, ale jego lider William Morris (1834–1896) propagował **piękno** w życiu codziennym. W atmosferze wiedeńskiej secesji rozpoczęła się więc dyskusja o nadaniu rangi dzieła sztuki temu, co wychodzi spod rąk inżyniera – również działającego w skali całego miasta!

Wypowiedzi Sittego, mimo iż dotyczyły struktur historycznych i rozważań teoretycznych, uderzają nowoczesnością w interpretacji dawnych wartości i propozycjach ich wykorzystania dla bieżących, realnych potrzeb dynamicznie rozwijających się miast. Na polu działań praktycznych osobą pierwszoplanową był w środowisku wiedeńskim Otto Wagner (1841–1918). Podzielał on nadzieje związane z rozwojem przemysłu, ale protestował przeciw chaotycznej urbanizacji i w imię



Ryc. 92. Wariantowe prognozy rozwoju sieci osadniczej w Anglii (lewa kolumna) i ZSRR (prawa kolumna). Od góry: 1 – koncepcja „miast optymalnych”, 2 – nieograniczony rozrost, 3 – osadnictwo „sieciovie” [37]

interesu społecznego domagał się komunalizacji gruntów miejskich. Pisał: „Rozbudowa miast nie może być dłużej – jak to miało miejsce w przeszłości – pozostawiona ślepego przypadku, traktując wpływy artystyczne jako coś powierzchownego i pozostawiając rozbudowę na łup okropnej lichwy”⁹³. Słowa te nie tylko współbrzmia z hasłami późniejszego kongresu CIAM, ale zachowują swoją aktualność w odniesieniu do obecnej sytuacji w Polsce! Tym niemniej sukcesy zawo-



Ryc. 93. Koncepcja miasta dynamicznego „dynapolis” A. Doxiadis z 1968 r. [32] i „miasto-rakieta” – projekt rozbudowy Moskwy z 1932 r. M. Ładowskiego (oś zaznaczona na czarno to administracja, zewnętrzna „podkowa” to przemysł, między nimi dzielnice mieszkaniowe) [32]

dowe Wagnera dotyczą głównie budowy – budząc podziw dla kunstownych detali. Próby przeniesienia tych wartości do skali założeń urbanistycznych były u niego zbyt obciążone specyfiką warsztatu architektonicznego i przez to mniej udane. W dziedzinie planowania miast – z wyrazistym uwzględnieniem czynnika kompozycji – znacznie wyżej należy ocenić prace fińskiego architekta Eliela Saarinen (1873–1950). Reprezentując nurt Arts and Crafts i on znany był z projektowania budynków, a nawet przedmiotów codziennego użytku, ale równocześnie imponował poziomem innowacji w skali wielko-przestrzennej. Plan rozbudowy Helsinek z 1918 r. dowodzi, że Saarinen nie tylko potrafił zastosować idee Howarda i własne doświadczenia amerykańskie. Wykorzystując niezwykłą scenierię krajobrazu Finlandii stworzył wybitne dzieło nazwane „organiczną decentralizacją”⁹⁴.

Plan ten podjęty był z inicjatywy miejscowych kręgów finansowych, ale mimo nowatorstwa, a nawet antycypacji pewnych



Ryc. 94. Fragment rękopisu strony z VII rozdziału dzieła Camilla Sittego, poświęconego analizie kompozycji historycznych placów [169]

⁹³ Sigfried Giedion, op.cit., s. 752.

⁹⁴ Saarinen Suomessa in Finland, *Katalog wystawy Helsinki 1984*, s. 109.

znacznie późniejszej koncepcji – np. idei „miasta małych miast” – niestety nie doczekał się realizacji. Najwidoczniej potrzebna była znacznie większa presja inwestycyjna, wynikająca z czynnika demograficznego i gęstości zaludnienia. Warunki takie od dawna występowały w Amsterdamie, gdzie między 1875 a 1900 r. liczba mieszkańców podwoiła się⁹⁵. Działal tam inny wybitny przedstawiciel „tradycyjnej” nowoczesności – Petrus Berlage (1856–1934). Wykonał on między innymi dwa kolejne plany rozbudowy południowej części Amsterdamu w 1902 i 1915 r. Ilustrują one ewolucję od sztucznej monumentalności kompozycji miejskiej (1902) do nowoczesnej interpretacji jej od-



Ryc. 95. Projekt planu rozbudowy Helsinek Eliela Saarinen z roku 1918 [170]

wiecznych elementów, takich jak ulica, pierzeja, dominujące bryły oraz ich hierarchiczne powiązania (1915). Towarzyszył temu postęp w zapisie treści planu, od quasi-architektonicznej ilustracji do rysunku pokazującego zasady możliwe do zrealizowania przy użyciu różnego tworzywa. Słuszność tej drogi została wkrótce potwierdzona w kolejnym, trzecim, planie wykonanym już po śmierci Berlage w 1934 r. W nim miejsce zwartych szeregów kamienic zajmują już bloki urbanistyczne.

W porównaniu z sytuacją Howarda w Anglii, Wagnera w Austrii czy Saarinen w Finlandii pozycja Berlage była wyjątkowa. W Holandii od 1901 r. obowiązywało prawo wymagające całościowego traktowania spraw mieszkaniowych, między innymi poprzez obowiązek sporządzania planów rozwoju w miastach liczących więcej niż tysiąc mieszkańców. Grunty były w nich skomunalizowane i dzierżawione spółdzielniom budującym mieszkania. Korzystały one z dogodnych kredytów państwowych, ale musiały podporządkować się ocenie tzw. komisji piękna!⁹⁶

⁹⁵ Saarinen Suomessa in Finland, *Katalog wystawy Helsinki 1984*, s. 762.

⁹⁶ Ibidem, s. 764, por. rozdz. 5.

Wszystko to stawia Holandię na pozycji wyjątkowej – niemal wzorcowej. Jednak zastosowanie rozwiązań holenderskich w innych krajach nie jest bynajmniej proste, gdyż wpływają one z wielowiekowej tradycji wyrosłej z warunków naturalnych.



Ryc. 96. Dwa kolejne plany rozbudowy południowego Amsterdamu autorstwa Petrusa Berlage [171]

3.8. Przykład Holandii

Największy zakres terytorialny, problemowy, a zarazem najwyższą skalę trudności i nakładów reprezentują przedsięwzięcia przestrzenne realizowane w **Holandii** już od wieków. *Deus mare – Batavus litora fecit*, co w wolnym tłumaczeniu znaczy: Bóg stworzył morze, a Holandię już Holender (Holendrzy to dawni Batawowie). Istotnie próżno szukać narodu, którego losy byłyby tak nierozzerwalnie związane z uporczywym, umiejętnym i przynoszącym imponujące rezultaty planowaniem i budowaniem własnej przestrzeni. Doskonalone przez stulecia umiejętności powiększania terytorium kosztem morza doprowadziły do stanu, w którym blisko 40% powierzchni kraju to **poldery**, czyli tereny leżące poniżej poziomu morza i oddzielone od niego systemem wałów, śluz, tam i urządzeń sygnalizacyjnych. Oznacza to, że życie na tym obszarze uzależnione jest od niezawodności owego systemu. Jednocześnie wymaga to niespotykanej gdzie indziej kontynuacji odwiecznej tradycji **obywatelskiego współuczestnictwa w decyzjach** i realizacjach planów przestrzennych, w których brali udział arystokraci, mieszcianie, chłopci, matematycy, architekci, wojskowi, gdyż w przeciwieństwie do wielu krajów europejskich w Holandii różnice społeczne wynikały głównie ze statusu majątkowego⁹⁷.

Polderyzacja zaczęła się co najmniej w czasach podbojów rzymskich od osuszania i obwałowywania niewielkich poletek wyżej położonych. W ślad za pracami tylko zabezpieczającymi, pod koniec XIII wieku, Holendrzy wkroczyli na tereny położone poniżej poziomu morza. W nieustannym przerzucaniu wody na wyższe poziomy wykorzystano wiatraki, które w XVI wieku były tak popularne, że nawet je prefabrykowano, stały się też symbolem krajobrazu Niderlandów, czyli „niskich ziem”⁹⁸. Specyficzne warunki geograficzne delty kilku rzek, penetrowanej przyplływami i odpływami morza, którego dno permanentnie obniżało się, stworzyły na całym obszarze rodzaj systemu naczyń połączonych. Zatem ktokolwiek chciałby na tym terenie coś zrobić, musiałby najpierw porozumieć się z sąsiadami w imię wspólnego bezpieczeństwa.

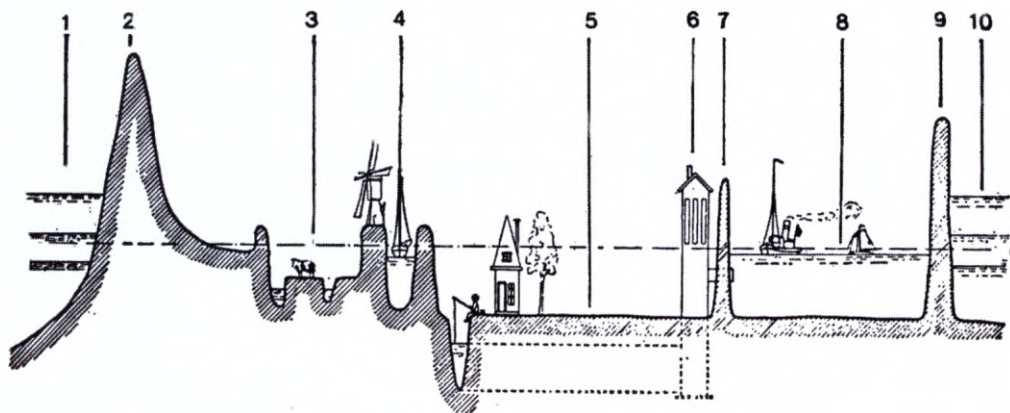
⁹⁷ Paul Zumthor, *Życie codzienne w Holandii*, Warszawa 1965, s. 203.

⁹⁸ Helena Syrkus, *Spoleczne cele...*, op. cit., s. 667.

Ta konieczność porozumień wynikała również z faktu, iż koszt bardziej skomplikowanych prac hydrotechnicznych osuszających i zabezpieczających coraz większe poldery przekraczał możliwości pojedynczych farmerów czy ich spółek, a nawet klasztorów, które tak jak cystersi niegdyś specjalizowały się w takich pracach. Od początku XVII wieku w ogólnym rozwoju przestrzennym można już zauważyć zaangażowanie banków zakładanych przez mieszczaństwo – bogacące się na kolonialnym handlu – a później skarbu państwa. W tym objawia się kolejna umiejętność Holendrów, nazywana

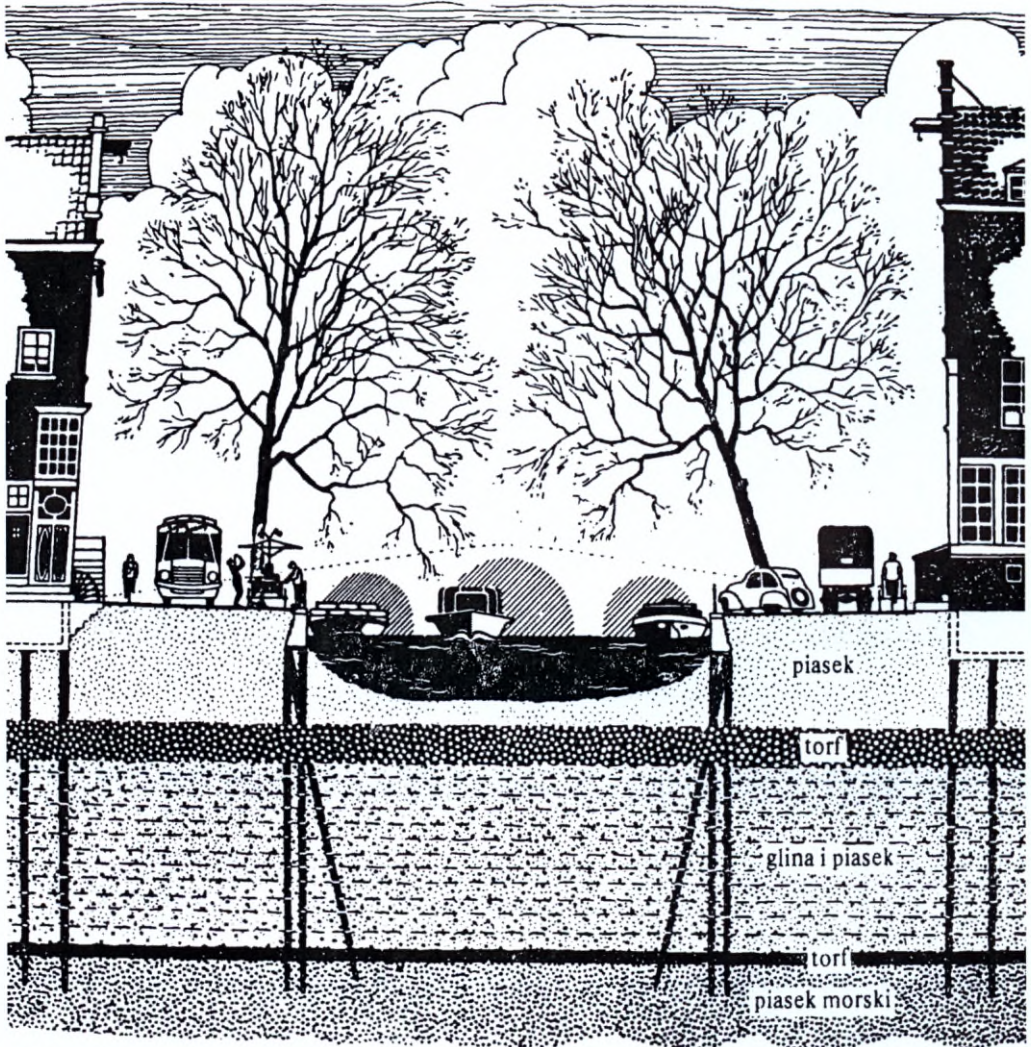


Ryc. 97. Mapa Holandii z 1575 r. z widocznymi polderami [29]



Ryc. 98. System stopniowego przepompowywania wody: 1 – Morze Północne, p.a. – poziom alarmowy, 2 – wydma oddzielająca od morza, 3 – pastwiska na osuszonym terenie, 4 – kanał transportowy, 5 – polder, 6 – stacja pomp, 7 – grobla polderu, 8 – zatoka, 9 – tama, 10 – jezioro śródlądowe [29]

„organizacją bogactwa”⁹⁹. To właśnie wówczas dzięki nowym kanałom czterokrotnie powiększono obszar Amsterdamu oraz rozpoczęto polderyzację na niespotykaną wcześniej skalę wg projektów **Jana Adriaanszona** (1575–1650), który zyskał nawet przydomek Leegh-water – („wodoopróżniacz”) ¹⁰⁰. Część z zapoczątkowanych wówczas pomysłów zrealizowano dopiero w XIX w. Charakterystyczną cechą wszystkich holenderskich planów przestrzennych była konsekwencja w ich wielopokoleniowej realizacji mimo przerw powodowanych klęskami żywiołowymi czy zmian wynikających z udoskonalonych technologii. Wiatraki zastąpiono maszynami parowymi, później silnikami Diesla i napędem elektrycznym, ale polder w końcu powstawał. Tak też było z kolejnym ogromnym przedsięwzięciem – osuszeniem laguny Zuider Zee. Pomysł ten zrodził się około 1670 r., a ostateczna realizacja pod kierunkiem Cornelisa Lely (1854–1929) zakończyła się 75 lat temu.



Ryc. 99. Przekrój przez jedną z ulic Amsterdamu, ilustrujący zakres prac hydrotechnicznych warunkujących zabudowę miasta [29]

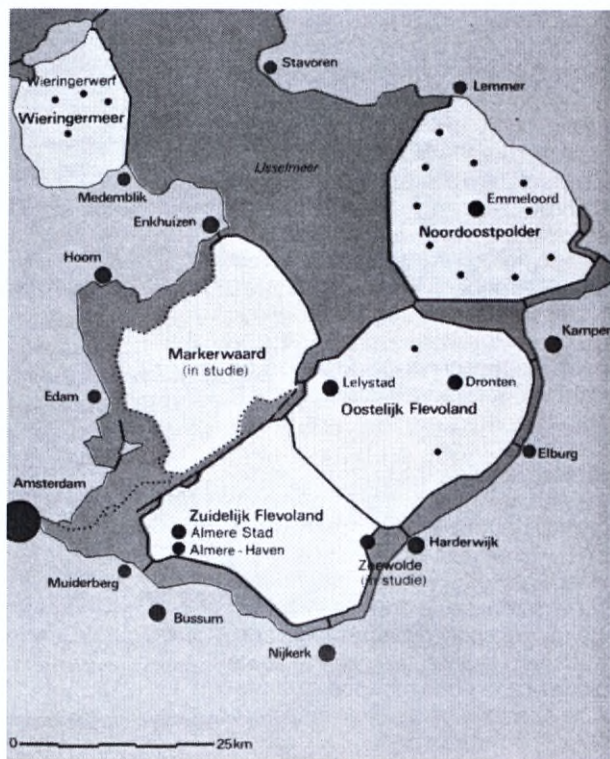
⁹⁹ Paul Zumthor, *op.cit.*, s. 237.

¹⁰⁰ Helena Syrkus, *Spoleczne cele...*, *op.cit.*, s. 678.

Oczywistym następstwem finansowania takich prac z pieniędzy publicznych było wszechstronnie uzgodnione i **zrównoważone** zagospodarowanie przestrzenne polderów, obejmujące sprawy bezpieczeństwa, gospodarki wodnej, ochrony środowiska, użytkowania terenu i struktury własności. Tu uwagę zwraca system przekazywania nowych gruntów prywatnym farmerom, którzy wcześniej musieli wykazać się nie tylko bardzo dobrymi wynikami w prowadzonych dotąd gospodarstwach, ale także zgromadzonym zasobem humusu, niezbędnego do rozpoczęcia upraw na zasolonym dawnym dnie morskim. Współczesnym przykładem uwzględnienia wielu aspektów w zagospodarowaniu przestrzennym nowych terenów może być polder Flevoland (w obrębie Zuyder Zee), którego plan i realizacja pokazują również rolę czynnika kompozycji. Koncepcja ośrodków miejskich (Lelystad, Almere, Dronten) wyraźnie nawiązuje do idei „miast-ogrodów” Howarda.

Ale zarazem jeden z głównych ich projektantów – **Cornelis Van Eesteren** (1897–1988) będąc współautorem Karty Ateńskiej, umiejętnie pogodził jej postulaty „giętkiego planowania” z zaletami angielskich „nowych miast”¹⁰¹. Kompozycja budowanych na „surowym korzeniu” polderu miasteczek rolniczych jest także znakomitym przykładem aspektu socjokulturalnego w planowaniu. Wyraża się to między innymi w kontynuacji regionalnych relacji architektury i urbanistyki z krajobrazem polderu oraz kameeralną skalą nowoczesnej zabudowy.

Warto przy tym pamiętać, że w Niderlandach na jednym kilometrze kwadratowym mieszka średnio 400 osób (w Polsce 100). Istnieje zatem dość powodów do koordynacji planów przestrzennych, by „rozlewanie się” zabudowy nie wkraczało na tereny z trudem wydarte morzu. Zatem i w tym przypadku postawiona została „tama”. Reguluje ona żywioł urbanizacji za pomocą trzech czynników. Pierwszy to



Ryc. 100. Polder Flevoland podzielony na Oostelijk i Zuidelijk [39]

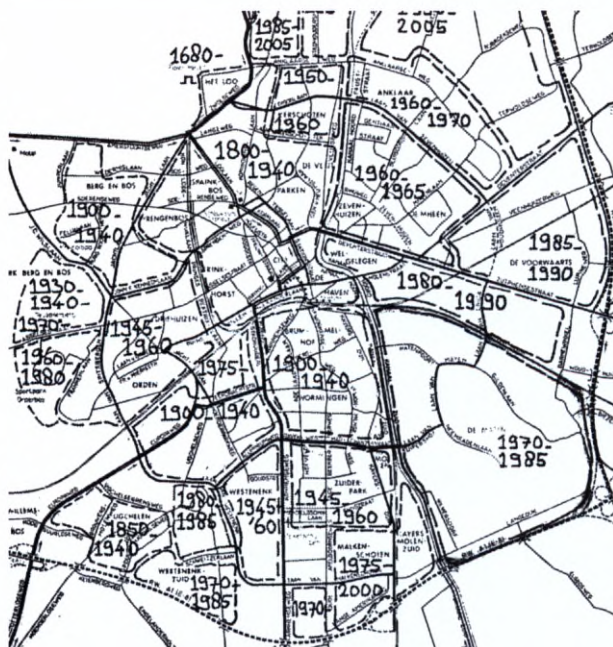


Ryc. 101. Miasta Almere, Lelystad i Dronten [39]

¹⁰¹ Helena Syrkus, *Spoleczne cele...*, op.cit., s. 740.

wytyczenie nieprzekraczalnych granic dla zabudowy miejskiej. Drugi to określenie nienaruszalnych terenów rekreacyjnych i rolniczych wokół miast. I trzeci, który w stosunku do ograniczeń wynikających z dwu pierwszych – zresztą wyraźnie eksponujących czynnik kompozycji – otwiera możliwości zabudowy na sąsiednich polderach (między innymi na opisanym wcześniej Flevoland).

W skali planowania miejscowego dla miast stosowana jest zasada przypominająca zagospodarowywanie polderów również tam, gdzie warunki fizjograficzne tego nie wymagają. Oznacza to planowanie z dużym wyprzedzeniem kolejnych, wyraźnie zdefiniowanych, terenów przeznaczonych do przekształcenia z niebudowlanych w budowlane. Jest to swoisty obyczaj stosowany od wieków, którego istota nie zmieniła się, a charakterystyczne dla naszej epoki przyspieszenie spowodowało jedynie, iż stosowne prace planistyczne podejmowane są z większą częstotliwością. Jednym z przykładów ilustrujących ten proces jest



Ryc. 102. Plan Apeldoorn z zaznaczonymi fazami planowego rozwoju od roku 1680 do 2000 [12]

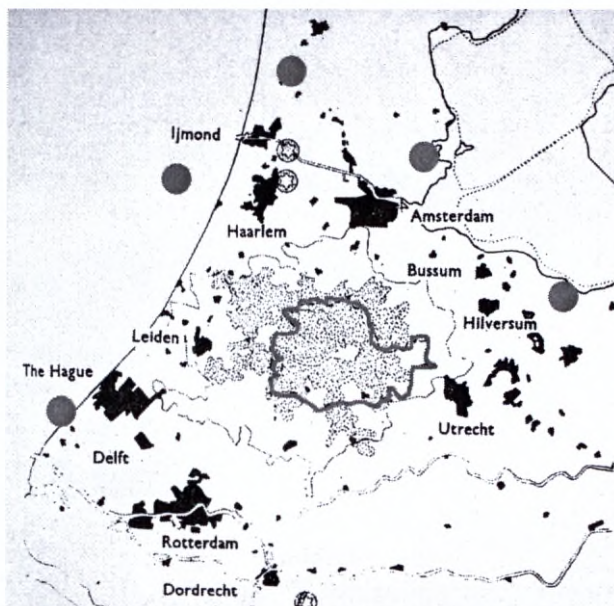


Ryc. 103. Tereny rekreacyjne otaczające miasto Almere są dowodem na możliwość pogodzenia wysokiej intensywności zabudowy z ochroną i kształtowaniem atrakcyjnego krajobrazu o wyrazistych cechach tożsamości [12]

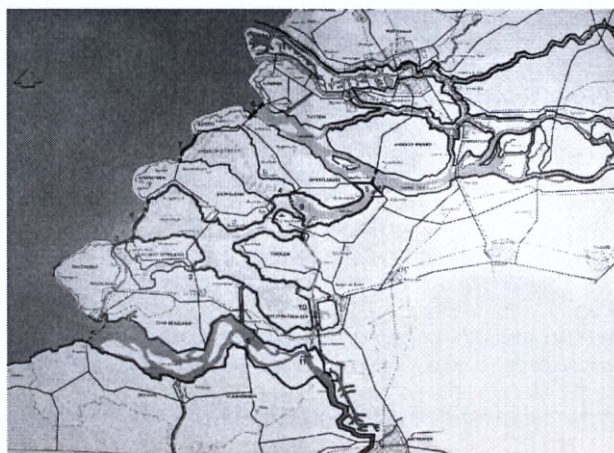
rozwój przestrzenny miasta Apeldoorn. Holenderskie osiągnięcia dotyczą także sposobu rozwoju miast istniejących. Innymi słowy dopiero po całkowitym zagospodarowaniu i wypełnieniu inwestycjami danego kawałka miasta rozpoczyna się inwestycje na nowym terenie.

Przykładem działania na większą skalę jest tzw. Randstad Holland, czyli miasto, a właściwie konurbacja obrzeżna¹⁰². Jej projekt z lat 60. obejmował teren w kształcie ogromnej podkowy, na którym znalazły się niemal wszystkie miasta powyżej 100 tys. mieszkańców a więc także stołeczny Amsterdam, królewska Haga i największy europejski port Rotterdam. W sumie mieszka na tym obszarze blisko połowa Holendrów, a co jeszcze ważniejsze, jest to zarazem środek ciężkości wspomnianego czworokąta najsilniej rozwijającej się części Europy¹⁰³.

Zimą 1953 r. doszło w prowincji Zelandia do katastrofalnej inwazji morza wywołanej huraganem. Woda wdarła się 70 km w głąb delty Renu, Mozy i Skaldy. Zalanych zostało 2 tys. km² łąd, zginęło 1835 osób, a ewakuowano ponad 100 tysięcy. Zniszczonych zostało tysiące budynków, mostów, dróg, gospodarstw i inwentarza. Rozmiar zniszczeń potęgowały nakładające się na ten potop rytmiczne przyływy i odpływy morza, tworzące kilkusetmetrowe tzw. wyrwy pływowe¹⁰⁴. Cztery lata później parlament holenderski zdecydował o rozpoczęciu realizacji gigantycznego przedsięwzięcia pod nazwą Plan Delta. Polegał on na skróceniu linii brzegowej z 700 do 50 kilometrów poprzez budowę szeregu tam łączących oddzielne dotąd wyspy i tym samym, pokonując ogromne problemy ochrony środowiska, dopomógł w opanowaniu przestrzeni między morzem a ujściami trzech wyżej wymienionych rzek. W 1971 r. projekt ten, w dużej części już wówczas zrealizowany, uzyskał miano największego osiągnięcia technicznego w skali światowej.



Ryc. 104. Ranstad z zaznaczonym dla porównania obszarem Paryża (szarością) i Londynu z miastami satelitarnymi (linią czerwoną i kropkami) [32]



Ryc. 105. Obszar objęty programem Delta [12]

¹⁰² Wacław Ostrowski, *Urbanistyka...*, op. cit., s. 134.

¹⁰³ Peter Hall, op.cit., s. 234.

¹⁰⁴ Lech Niekrasz, *Holenderski rekord świata*, Warszawa 1984, s. 10.

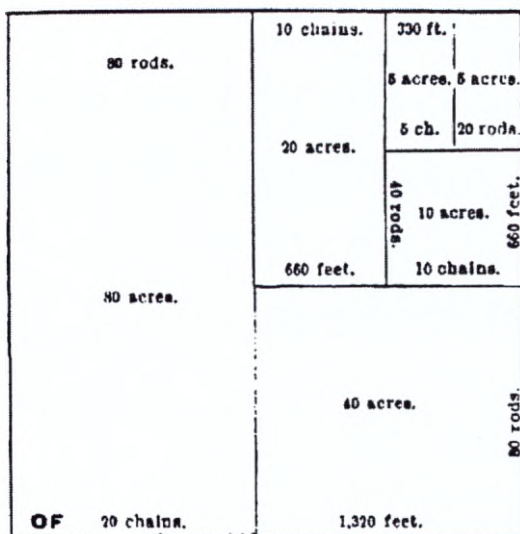
4. Amerykańskie osiągnięcia i niepowodzenia

4.1. Ruszt Jeffersona

Geometryczne podziały zajmowanych terenów Nowego Świata zapoczątkowali już w XVI wieku Hiszpanie. Uderzające jest przy tym podobieństwo ich działalności do starożytnych reguł obowiązujących przy zakładaniu *castrum romanum*. W obu przypadkach robili to wojskowi, na nowym terytorium, pod presją czasu, a więc zasady musiały być proste. Uważali oni, że „nowe miasta można bez trudu zaprojektować według jednego planu”¹. Istotną nowością wprowadzoną przez konkwistadorów było pozostawianie wolnej przestrzeni pod przyszły rozwój. Model ten powielany był następnie przez kolonizatorów francuskich, holenderskich i angielskich². W 1776 r. Stany Zjednoczone uzyskują niepodległość, a przyjęta wówczas dewiza młodego państwa brzmiała: *E pluribus unum* („Jedno powstałe z wielu”). Zerwanie z tradycją europejskiego ustroju feudalnego stwarzało okoliczności sprzyjające rozwojowi demokratycznych procedur stanowienia prawa – w tym przepisów dotyczących kształtowania przestrzeni.

W 1785 roku z inicjatywy prezydenta Stanów Zjednoczonych, Thomasa Jeffersona (1743–1826), kartezjański ruszt podziałów terenu zostaje przyporządkowany geograficznej siatce południków i równoleżników w postaci przepisu zwanego *Land Ordinance*, którego skala znów budzi skojarzenia z rzymską centuriacją. Służył on podczas kolonizacji nowych obszarów Stanów Zjednoczonych, a później powielany był także w innych krajach – np. w sąsiedniej Kanadzie. Podstawą podziałów był kwadrat o pow. 36 mil, dzielony kolejno na 2, 4, 8, 32 i jeszcze mniejsze części lub wielokrotnie powtarzany w celu pokrycia większych powierzchni – np. całego stanu.

Zakładając pewne uproszczenie, można przyjąć, iż nowożytne gospodarowanie przestrzenią wyrosło z dwu odmiennych tradycji kształtowania otoczenia, a mianowicie: francuskiej szkoły urbanistyki wieńczącej ciąg geometrycznych ideogramów, centuriacji i planów idealnych oraz póź-

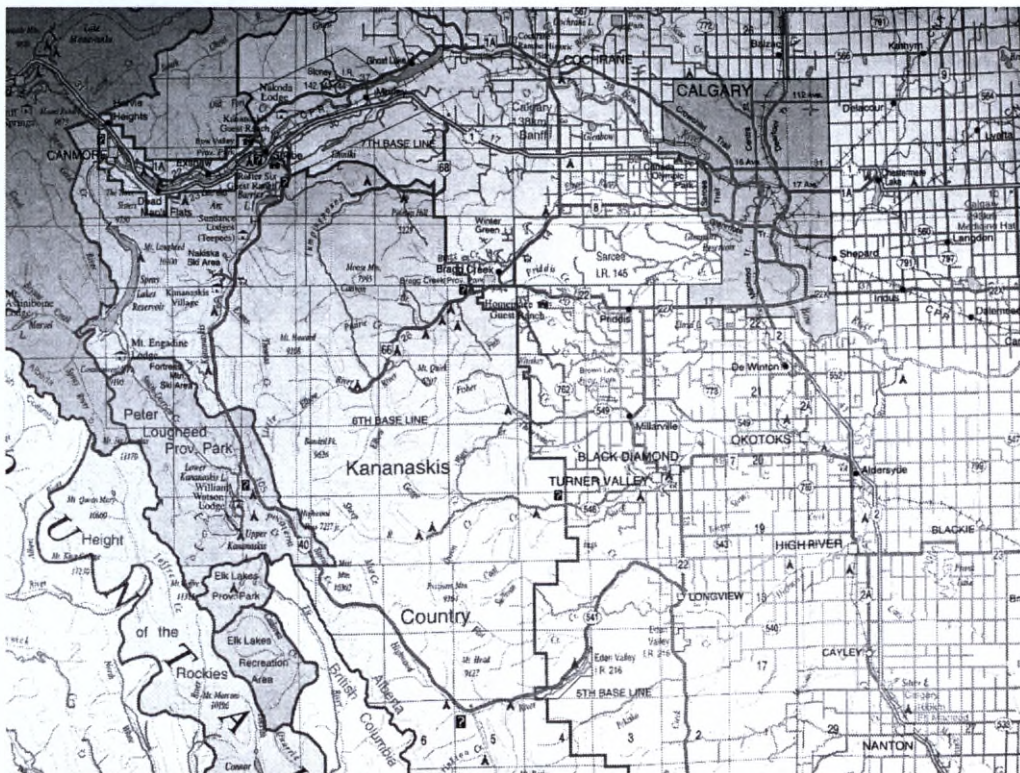


Ryc. 106. Siatka podziałów terenu w ramach przepisu *Land Ordinance* z roku 1785 [19]

¹ D. Stanislawski, *Early Spanish Towns Planning in the New World*, wg: Leonardo Benevolo, *Miasto...*, op. cit., s. 126.

² Leonardo Benevolo, op. cit., s. 132.

niejszego angielskiego stylu krajobrazowego, poprzedzonego układami organicznymi, afirmacją przyrody i tradycją dalekowschodnią. Nurdy te nie rozwijały się jednak w separacji – były miejsca i okresy wzajemnych oddziaływań. Największym „poligonem” wzajemnych wpływów stał się właśnie kontynent amerykański, gdzie miasta, drogi, a nawet granice stanów i państw podporządkowane były wspomnianemu *Land Ordinance*, ale zarazem wewnątrz poszczególnych „oczek” budowano często na modłę angielską i zakładano parki angielskie. Poza geometryczną siecią zostawiano także tereny nietkniętej przyrody, gdzie z czasem tworzone parki narodowe.



Ryc. 107. Współczesny przykład sąsiedztwa miasta Calgary, sieci dróg podporządkowanych rusztowi i siatce geograficznej – z naturalną granicą parku narodowego Banff w Górach Skalistych w Kanadzie [12]

4.2. Parki narodowe

Idea ta była przełomową nowością w środowisku planistów XIX wieku, gdyż po raz pierwszy w tak dużej skali podmiotem ich działalności stała się **ochrona przestrzeni, a nie jej zajmowanie**. Oznaczało to zarazem uznanie pewnych obszarów za wspólne dobro, odziedziczone w postaci twórców natury, do których po niedługim czasie dołączono także dziedzictwo kultury. W konsekwencji wymagało to podjęcia decyzji, iż z powodu swojej atrakcyjności przestrzeń powinna pozostać w stanie nienaruszonym dla przyszłych pokoleń. Była to więc zapowiedź koncepcji, którą obecnie nazywamy zrównoważonym rozwojem.

Charakterystycznym rysem tej idei było to, iż zrodziła się ona na kontynencie amerykańskim, o wiele bardziej zasobnym w bogactwa przyrody, które – wydawać by się mogło – nie były jeszcze bezpośrednio zagrożone urbanizacją i uprzemysłowieniem, daleko bardziej zaawansowanym wówczas w Europie. Jednak już wtedy w społeczeństwie amerykańskim, nazywającym swoją nową ojczyznę „Ogrodem Świata”, rodziła się duma narodowa, co przedstawiciele elit intelektualnych i artystycznych wykorzystywali, aby promować ideały ochrony przyrody i za-

bytków. Jednym z pionierów na tym polu był malarz George Cattlin (1796–1872), głoszący potrzebę formuły parku narodowego jako „spadku dla kulturalnych obywateli Ameryki i świata w przyszłych wiekach”³. Nie sposób przy tej okazji pominąć znaczenia idei *sublime* – wzniosłości. Na tle *beautiful* – piękna i *picturesque* – malowniczości⁴ była ona interpretowana jako wrażenie potęgi natury, nad którą nie sposób zapanować, ale która może nie budzić lęku.

Trudno dziś ocenić – zwłaszcza z perspektywy europejskiej – jaką rolę w tym procesie odegrał także dramatyczny los Indian. W każdym razie warto przytoczyć fragment „Mowy Wielkiego Wodza Indian” wygłoszonej w Seattle w 1855 r. w związku zamiarem prezydenta Stanów Zjednoczonych wykupu od niego ziemi: *Jeśli sprzedamy Wam nasz kraj, kochajcie go, jak myśmy go kochali, troszczcie się o niego, jak myśmy się troszczyli, zachowajcie wspomnienie takiego kraju, jakim go otrzymujecie*⁵.

Nie było to łatwe w środowisku ludzi nastawionych na traktowanie nowych terytoriów jako obszarów maksymalizacji zysków. Mimo to już w 1832 r. Kongres ustanawia w stanie Arkansas pierwszy rezerwat przyrody Hot Springs o powierzchni 1300 hektarów (obecnie park narodowy). W trzydzieści lat później „dla publicznego użytku, wypoczynku i rekreacji” powstaje w Kalifornii pierwszy park stanowy Yosemite Valley⁶. Wreszcie w 1872 r. pojawia się nazwa *National Park* i na obszarze „bezwartościowym dla innych celów niż turystyka” (!), liczącym ponad 1,5 miliona ha, powstaje pierwszy na świecie park narodowy Yellowstone na terenach stanów Montany i Wyoming.

Tabela 2

NATIONAL PARK SYSTEM

Nazwa	Ilość	Pow. w tys. ha
<i>National Parks</i> (parki narodowe)	51	23 190
<i>National Preserves</i> (narodowe tereny ochronne)	13	11 078
<i>National Reserves</i> (rezerваты narodowe)	2	16
<i>National Monuments</i> (pomniki narodowe)	76	2 422
<i>National Historic Sites</i> (narodowe miejsca historyczne)	71	9
<i>National Historic Parks</i> (historyczne parki narodowe)	32	75
<i>National Memorials</i> (pamiętki narodowe)	26	4
<i>National Recreation Areas</i> (narodowe tereny rekreacyjne)	18	1 800
<i>National Battlefields</i> (narodowe pola bitewne)	11	6
<i>National Seashores</i> (narodowe wybrzeża morskie)	10	300
<i>National Lakeshores</i> (narodowe wybrzeża jezior)	4	124
<i>National Military Parks</i> (narodowe parki wojskowe)	9	17
<i>National Wild and Scenic Rivers and Riverways</i> (dzikie i malownicze narodowe rzeki i drogi rzeczne)	9	146
<i>National Rivers</i> (rzeki narodowe)	7	180
<i>Parkways</i>	4	84
<i>National Battlfield Parks</i> (narodowe parki pól bitewnych)	3	4
<i>International Historic Sites</i> (międzynarodowe miejsca historyczne)	1	
<i>National Scenic Trails</i> (narodowe malownicze szlaki)	3	86
Inne	11	20

Stan z 1987 r.⁷

³ James P. Delgado, *Parki Narodowe Ameryki*, Kraków 1996, s. 9.

⁴ Por. Edmund Burke, *A Philosophical Inquiry into the Origin of Our Ideas of Sublime and Beautiful*, 1756.

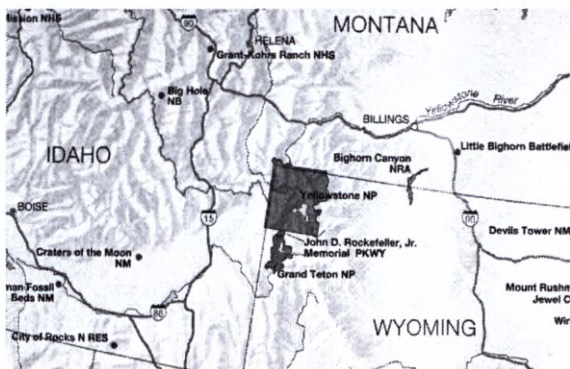
⁵ Wg Edmund Małachowicz, *Ochrona środowiska kulturowego*, t. II, Warszawa 1988, s. 514.

⁶ James P. Delgado, op.cit., s. 10.

⁷ Wg: Dwight F. Rettie, *Our Nationa Park System*, Chicago 1995, s. 227-238.

Równocześnie postępujące osadnictwo zaczyna wkraczać na tereny dawnych cywilizacji prekolumbijskich, odkrywając „amerykańskie starożytności”, które wraz z rzadkimi formacjami geologicznymi, a później z miejscami upamiętniającymi ważne wydarzenia i postacie w historii Stanów Zjednoczonych, tworzą obecnie rozbudowany system ochrony zintegrowanej dziedzictwa natury i kultury w ramach *National Park System* (patrz tab. 2).

Na uwagę zasługuje tu także włączenie w ten system elementów linearnych w postaci wybranych dróg, szczególnie malowniczych, lub tych, które w przeszłości odegrały historyczną rolę jako szlaki pionierów.



Ryc. 108. Park Narodowy Yellowstone [12]



Ryc. 109. Park Narodowy Mesa Verde utworzony w 1906 r. dzięki ustawie chroniącej wszelkie ślady prekolumbijskiej cywilizacji [41]



Ryc. 110. Historyczne szlaki pionierów włączone w system parków narodowych w Stanach Zjednoczonych [12]

4.3. Komponowanie metropolitalnej przestrzeni otwartej

Mniej więcej w tym samym czasie, gdy zakładano pierwsze parki narodowe, środowisko planistów amerykańskich, a niekiedy wręcz te same osoby, które przyczyniły się do ich powstania – głównie Frederic Law Olmsted (1822–1903) – podjęły działania na rzecz komponowania przestrzeni w obrębie i na obrzeżu gwałtownie rozwijających się aglomeracji miejskich dla urozmaicenia ich geometrycznej monotonii. W przeciwieństwie do sytuacji w Europie inicjatywy te nie wynikały z konfrontacji z przemysłem, a raczej z troski o ogólne warunki życia w miastach i nie wychodziły ze środowisk urbanistów, lecz z rodzącej się grupy zawodowej architektów krajobrazu.⁸

Najbardziej znanym tego przykładem była przeprowadzona z sukcesem koncepcja założenia Central Parku w środku Manhattanu w Nowym Jorku. W wyniku konkursu ogłoszonego w 1857 r. Frederic Law Olmsted i Calvert Vaux (1824–1895) zrealizowali tam w ciągu 16 lat projekt założenia parku w stylu angielskim, pod który przeznaczono 341,5 ha terenu, wcześniej rozparcelowanego już pod zabudowę. Godna uwagi była tu argumentacja odwołująca się do potrzeby odkupienia przez gminę tego obszaru z rąk prywatnych.

Jeśli najpiękniejsze tereny będą w rękach prywatnych właścicieli hoteli, firm, ogrodzone – a więc niedostępne, to każdy mieszkaniec będzie musiał odjąć od wartości swej nieruchomości równowartość utraty tych terenów i odwrotnie – jeśli będą zachowane jako dobro wspólne, to wartość każdej nieruchomości w ich pobliżu wzrośnie⁹.

Central Park był jeszcze w trakcie realizacji, gdy w roku 1868 jego autorzy otrzymali kolejne zadanie. Mniej więcej od połowy XIX wieku w Stanach Zjednoczonych pojawiła się moda na *romantic suburbs* – romantyczne przedmieścia, które w przeciwieństwie do monotonych szachownic dzielnic robotniczych budowane były przez coraz liczniejszą tzw. *upper-middle class* – wyższą warstwę klasy średniej. Były to zwykle malownicze, niezbyt duże zespoły rezydencjonalne, dość szybko wchłaniane jednak przez miasto.



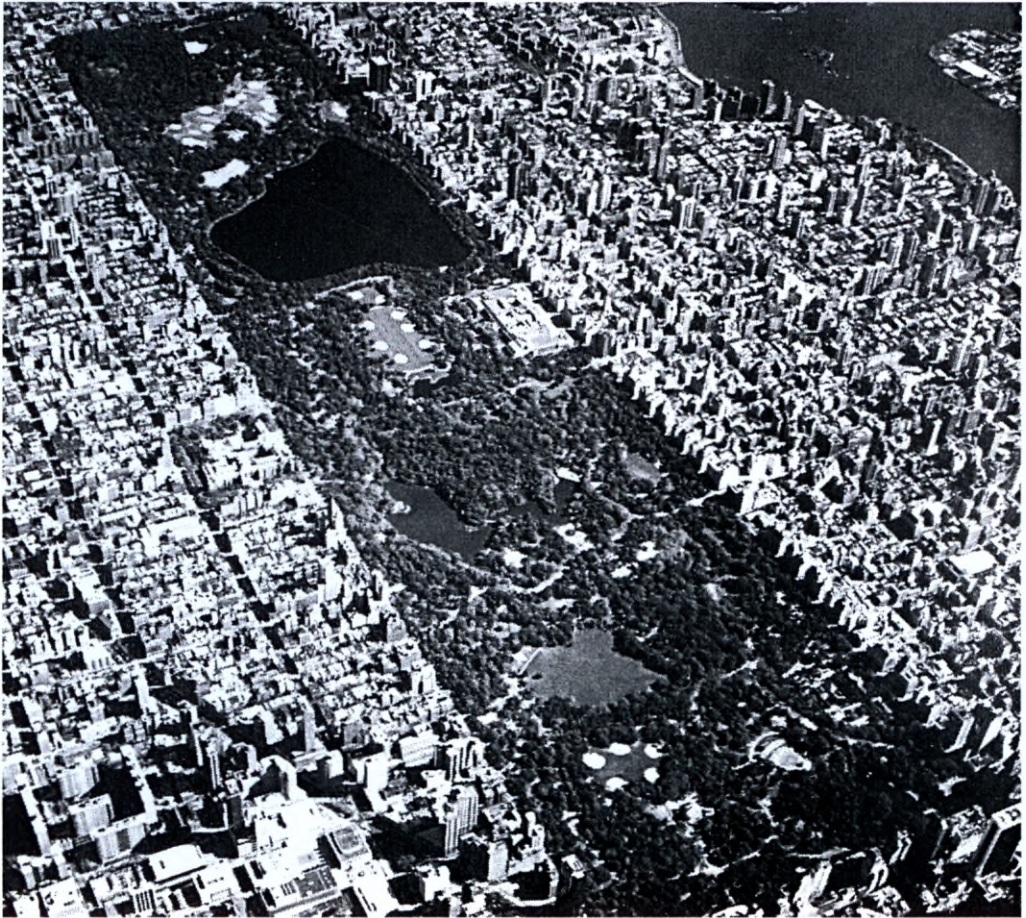
Ryc. 111. Współczesny plan Manhattanu z zielonym Central Parkiem w północnej części [12]



Ryc. 112. Widok terenu przyszłego Central Parku w roku 1859 [6]

⁸ Aleksander Böhm, *Architektura krajobrazu – jej początki i rozwój*, Kraków 1994, passim.

⁹ Charles Eliot, *Landscape Architect*, New York, 1971.



Ryc. 113. Współczesny widok Central Parku i otaczającej zabudowy, potwierdzającej trafność argumentów dla uzasadnienia jego lokalizacji i realizacji w połowie XIX w. [25]

Tym razem na rozległym terenie o powierzchni 640 ha, położonym w odległości 9 km od Chicago, miała powstać *suburban village* „podmiejska wioska” nad rzeką Des Plaines, połączona z miastem linią kolejową. Miejsce to nazywano się Riverside i weszło do historii planowania przestrzennego z trzech powodów. Pierwszy to cel i mechanizm przedsięwzięcia, którym według słów Olmsteda i Vauxa było: *miasto – posiadające najlepsze cechy wsi, takie jak czystość powietrza, cienista zieleń, możliwość cichego wypoczynku z dala od niepokoju, hałasu, zamętu i zgiełku handlowych ulic*¹⁰. A więc podobnie jak późniejsze o 30 lat Garden City!

Zresztą nazwa Garden City pojawiła się w Ameryce już roku 1869 na Long Island. Nosiło ją przedmieście Nowego Jorku założone przez A.T. Stewarta. Idee Howarda bardzo przypominają też sposoby finansowania inwestycji oparte na spekulacji cenami gruntów podmiejskich – początkowo tanich, później drogich. W czasie swojego pobytu w Stanach Zjednoczonych Howard wiele czasu spędził na rozmowach z Olmstedem¹¹.



Ryc. 114. Frederic Law Olmsted

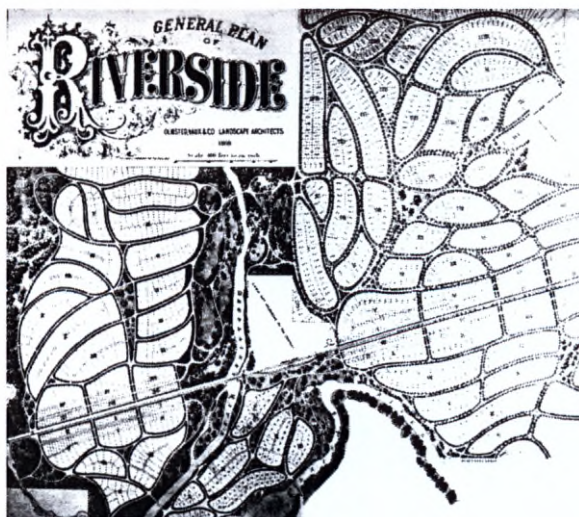
¹⁰ Philip Pregill, Nancy Volkman, *Landscape in History*, New York 1993, s. 470 (tłum aut.).

¹¹ Por. rozdz. 3.

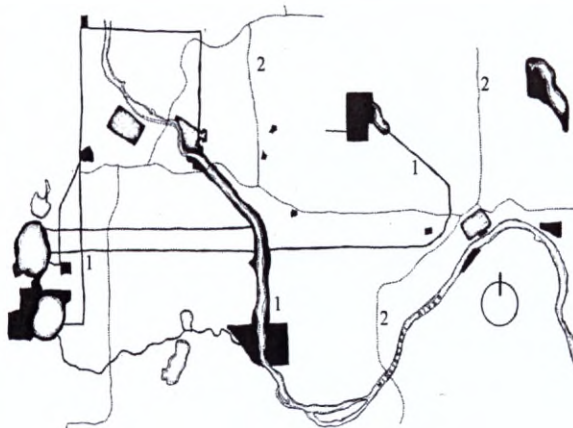
Druga cecha Riverside to niezwykła geometria planu zrywająca z prostokątnym rusztem ulic na rzecz krzywoliniowych płynnych alei, sprzyjających spowolnieniu ruchu pojazdów (!) i kontemplacji widoków.

Trzecia to jedno z pierwszych zastosowań nowego rodzaju drogi nazwanej tu *park way to Chicago*¹², która była prototypem popularnej później formy *parkway*. Olmsted inspirował się w tym przypadku paryską Avenue de l'Imperatrice (obecnie Avenue Foch)¹³ i próbował wprowadzić *parkway* kilka miesięcy wcześniej jako połączenie Nowego Yorku z Brooklinem. W Riverside jest to o tyle interesujące, że mimo istnienia linii kolejowej – w przededniu popularności samochodu (!) – stworzono koncepcję drogi wytyczonej w obrębie pasma zieleni publicznej bez komunikacyjnego dostępu do terenu, przez który przebiega. Był to więc rodzaj alei parkowej – tylko dla pojazdów, dzięki czemu stała się ona atrakcyjnym sposobem na zmniejszenie poczucia izolacji mieszkańców „wsi” od Chicago i przedłużeniem zieleni miejskiej w strefę metropolitalną.

To przejście od skali miasta do skali regionu miejskiego w planowaniu przestrzennym zaznaczyło się także ideą **parków metropolitalnych**. Pierwszym przykładem ich realizacji był Boston, gdzie znów wg koncepcji F.L. Olmsteda i Ch. Eliota zrealizowano w latach 1880–1887 ciąg parków, tzw. *Emerald Necklace* – „szmaragdowy naszyjnik” – jako system zieleni wzdłuż rzek, co miało również znaczenie jako ochrona przeciw powodzi. Później, w ramach planów regionalnych, powstały systemy parków metropolitalnych w Minneapolis, Chicago, Waszyngtonie, które często łączono z miastem właśnie *parkwayami*.



Ryc. 115. Plan przedmieścia Chicago – Riverside z 1869 r. [13]



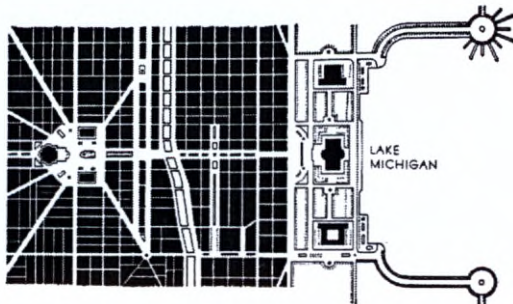
Ryc. 116. Projekt systemu parków metropolitalnych i *parkwayów* łączących Minneapolis z St. Paul z lat 1883–1888: 1 – parki i *parkwaye*, 2 – autostrady [6]

¹² Norman T. Newton, *Design on the Land*, Cambridge, Mass. 1971, s. 467.

¹³ Adam Czyżewski, *Trzewia Lewiatana – antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, Kraków 2001, s. 193.

4.4. „City Beautiful Movement” i rewolucja Waszyngtonu

W roku 1893 odbyła się w Chicago kolejna Wystawa Światowa i jakkolwiek przyniosła ona rozczarowanie z powodu eklektycznego charakteru obiektów architektonicznych, to w sferze urbanistycznej i planistycznej dała początek nowemu podejściu do problemów miejskich. Polegało ono na dwu aspektach. Pierwszy wynikał ze wspólnych doświadczeń przedstawicieli różnych dyscyplin skupionych wokół jednego zadania urbanistycznego, a zatem interdyscyplinarnego traktowania przedsięwzięć planistycznych. Druga nowość to wzbudzenie zainteresowania opinii publicznej estetyką miasta. W warunkach amerykańskich objawiło się to w postaci *movement* – czyli społecznego ruchu, w tym przypadku na rzecz piękna miast, *City Beautiful Movement*. Był on podobny do innego – *Park Movement* – ruchu na rzecz zakładania parków i świadczył o silnych demokratycznych korzeniach decyzji planistycznych dotyczących przestrzeni publicznych. Plany upiększania opracowano dla wielu miast amerykańskich, w tym dla San Francisco i fragmentów Chicago.

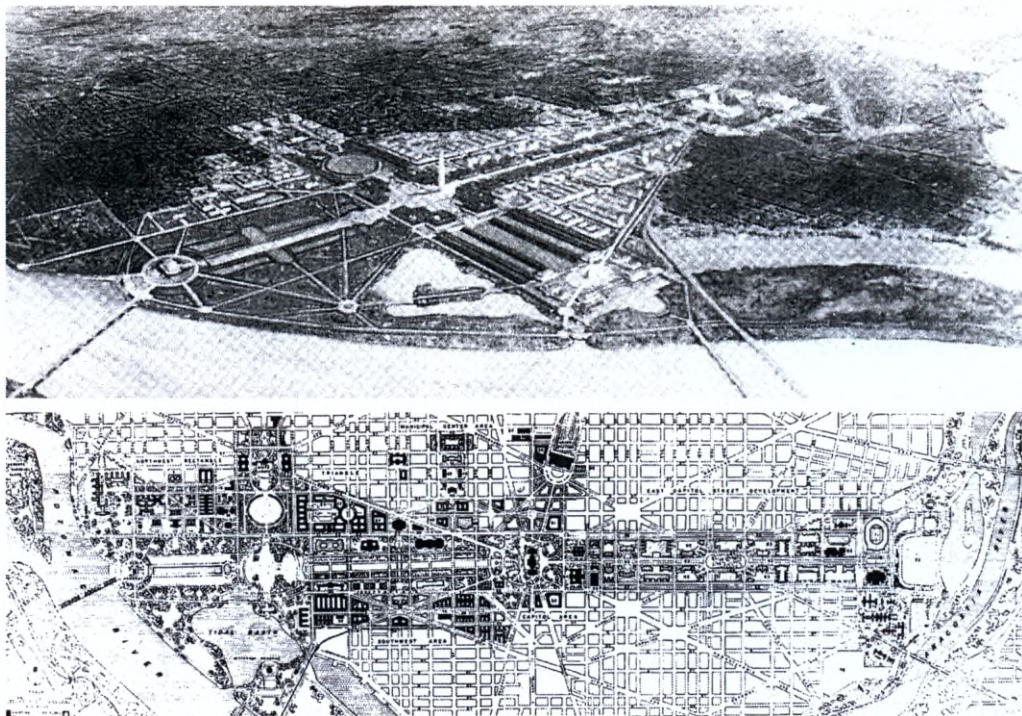


Ryc. 117. Fragment planu upiększenia Chicago z roku 1909 autorstwa Daniela Burnhama [36]



Ryc. 118. Plan upiększenia San Francisco wg Daniela Burnhama, prezentowany w przeddzień tragicznego trzęsienia ziemi w 1906 r. [13]

Nie sposób nie zauważyć tu analogii do XVIII-wiecznych „planów „upiększenia” w Polsce¹⁴ i szeregu późniejszych inicjatyw europejskich, z których najbardziej znaną była, wymieniana uprzednio, działalność Georgesa-Eugéne’a Hausmanna w poł. XIX w. w Paryżu. Jednakże podkreślić przy tym należy bardziej rozwiniętą umiejętność przenikania swobodnie kształtowanych terenów otwartych w kanwę urbanistyczną miast amerykańskich. Zatem jest to zapowiedź rozwoju kolejnych generacji planów urbanistycznych, opartych dotąd na minimalnych regulacjach dotyczących ekspansji miast.



Ryc. 119. Plan McMillana. Rysunek perspektywiczny z 1901 r. [2] i dokumentacja realizowana w 1941 r. [36]

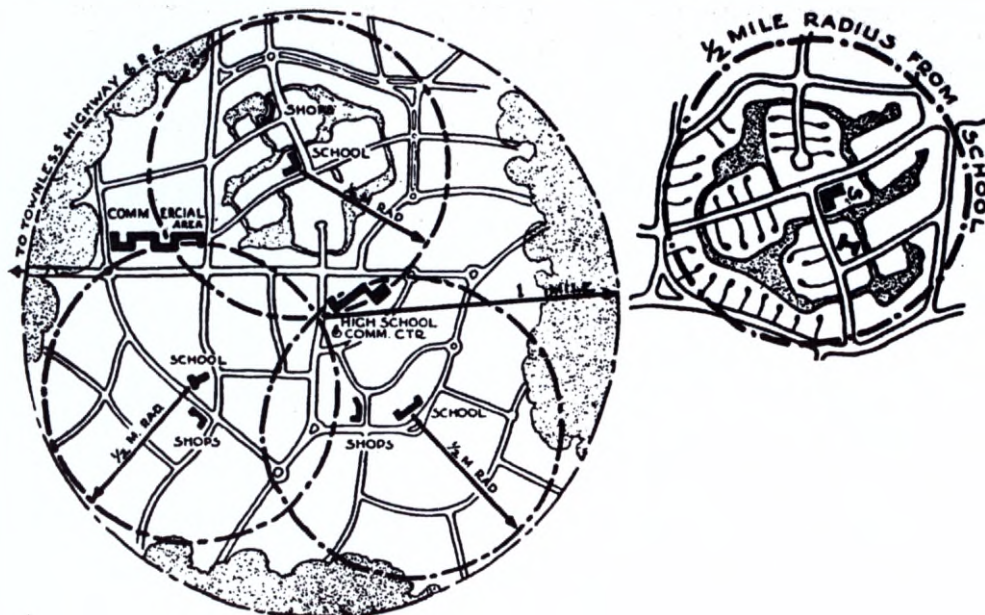
Zgola nowym zagadnieniem w coraz bliższym współczesności warsztacie ówczesnych planistów stała się aktywność na rzecz **ochrony dziedzictwa urbanistycznego** i zarazem uporządkowania istniejącego organizmu miejskiego. Przy czym nie chodziło tu o jego przebudowę w nowym stylu – na podobieństwo niegdysiejszych dzieł Sykstusa V w Rzymie czy niedawnych prac w Paryżu – co raczej o ucytelnienie pierwotnej idei kompozycyjnej i przystosowanie jej do współczesnych potrzeb. Dziś nazywane to bywa **rewaloryzacją**, a więc przywracaniem wartości. Taki właśnie cel, w odniesieniu do miasta Waszyngton, stanął przed tzw. Komisją McMillana w 1901 r.¹⁵. Została ona powołana przez Kongres, który dostrzegł potrzebę podniesienia jakości kompozycji przestrzennej stolicy państwa o rosnących ambicjach światowego mocarstwa. Drogą do tego celu było przywrócenie czytelności pierwotnego planu autorstwa Charlesa L'Enfanta z 1791 r. – zatartej w wielu miejscach samowolną zabudową. Równocześnie chodziło o harmonijne wprowadzenie do niej nowych elementów, takich na przykład jak kolej, której projektant z końca XVIII w. nie mógł przewidywać. Było to przedsięwzięcie poprzedzone szeregiem studiów – przeprowadzonych w miastach europejskich – i realizowane z dobrym skutkiem w ciągu kilkudziesięciu lat.

¹⁴ Por. rozdz. 4, przyp. aut.

¹⁵ Norman T. Newton, op. cit., s. 400-413.

4.5. Zoning, jednostka sąsiedzka i planowanie regionalne

Niedługo później, w 1916 r., przy okazji planu miasta Nowy Jork z inicjatywy kupców z Fifth Avenue po raz pierwszy wprowadzona została zasada *zoningu*, czyli strefowania¹⁶. Polegała ona na podziale miasta na obszary o różnym sposobie użytkowania terenu i budynków, o różnej wysokości i intensywności zabudowy, a także różnych sposobach zabudowy działki i liczby jej mieszkańców. Celem była stabilizacja wartości nieruchomości, zapewnienie ładu przestrzennego i ochrona interesu publicznego. Od 1926 r. decyzją Sądu Najwyższego strefowanie urbanistyczne zyskało status prawa lokalnego i od nazwy miejscowości Euclid w Ohio, gdzie nastąpił ten precedens, bywało nazywane *Euclidian zoning*. Te fundamentalne prawidła racjonalnej gospodarki przestrzennej bardzo szybko upowszechniły się i stanowią dziś podstawowy składnik każdego planu miejscowego, uzupełnianią stosownie do potrzeb dodatkowymi regulacjami, nieraz bardzo szczegółowymi.



Ryc. 120. Zasada jednostki sąsiedzkiej wg koncepcji Clarence Steina [36]

W 1920 r. opracowany został plan regionalny Nowego Jorku. Stał się on okazją do przenikania się środowisk amerykańskich i europejskich. Jego współautor Clarence Perry (1872–1944), zgodnie z postulatami pioniera tej dyscypliny Patricka Geddesa ze Szkocji, potraktował miasto jako część większej całości. Dużą rolę w przeniesieniu na grunt amerykański doświadczeń europejskich odegrał też Thomas Adams – pierwszy sekretarz Garden City Association w Anglii. Można wręcz powiedzieć, że idea Howarda – w jakimś stopniu inspirowanego się doświadczeniami Olmsteda – wróciła do Ameryki. Propagowali ją tam Lewis Mumford (1895–1990), Clarence Stein (1882–1975), a także Henry Wright (1878–1936) i Catherine Bauer, którzy jako planiści regionalni przyjęli nazwę „decentryistów”. Miało to podkreślać jeden z wyznaczonych celów, czyli decentralizację wielkich miast i zamianę ich w grupy mniejszych, oddzielnych, miasteczek¹⁷. Zatem „decentryści” różnili się od poznanych już dezurbanistów zasadniczo¹⁸. Wyjątkowa wartość wspomnianego planu zasadzała się na wprowadzeniu strukturalnego elementu w postaci *neighbourhood unit* – jednostki sąsiedzkiej. Miała ona stanowić część „inżynierii społecznej”, której celem było przede wszystkim budowanie więzi mieszkańców z miejscem, ale także sporą rolę odgrywały względy

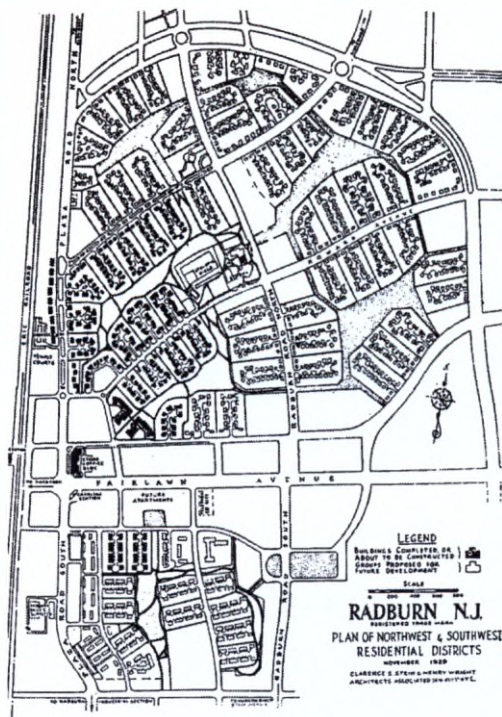
¹⁶ Philip Pregill, op. cit., s. 559.

¹⁷ Jane Jacobs, *The Death and Life of Great American Cities*, New York 1961, s. 19-20.

¹⁸ Por. rozdz. 2., przyp. aut.

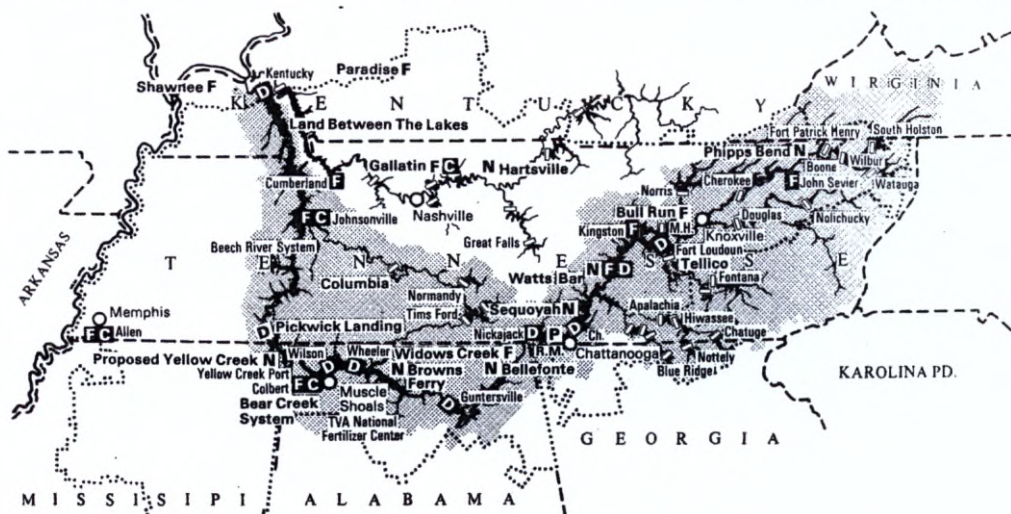
funkcjonalne. Jednostkę tworzyło 1000 rodzin korzystających z jednej szkoły podstawowej i usług w zasięgu 1200 m, bez przekraczania zewnętrznych dróg kołowych, obsługujących handel na obrzeżach. Zasady te zyskały dużą popularność w Europie w „nowych miastach” angielskich, a później w modernistycznych doktrynach osiedli mieszkaniowych na kontynencie. Były one nawet obowiązujące w tzw. normatywnym planowaniu w krajach socjalistycznych. Koncepcja jednostki sąsiedzkiej w połączeniu z sprawdzoną już ideą „miasta-ogrodu” została wzbogacona o nowy aspekt w postaci hierarchii ruchu kołowego i jego oddzielenia od ruchu pieszego. Zostało to wprowadzone w projekcie osiedla Radburn w New Jersey pod Nowym Jorkiem (1928), którego autorzy to wspomniany Clarence Stein, bliski współpracownik Perry’ego i Henry Wright. Byli oni pierwszymi planistami, którzy – obok Barry Parkera w Anglii i Le Corbusiera we Francji – wzięli pod uwagę ogromny wpływ prywatnego samochodu na urbanistykę.

Rozwiązanie zastosowane w Radburn było przez wiele lat uznawane za wzorcowe i wielokrotnie naśladowane w wielu krajach. Sukcesy idei zintegrowanej ochrony w ramach parków narodowych, ale także koncepcje zagospodarowania przestrzeni w skali regionów stworzyły w Stanach Zjednoczonych mocne podstawy planowania przestrzennego. Na czoło wysuwa się tu działalność *Regional Planning Association* – interdyscyplinarnej grupy wybitnych specjalistów reprezentujących urbanistykę i architekturę, ekonomię, socjologię, filozofię, nauki przyrodnicze i technikę¹⁹. Działali oni społecznie w latach 1923–1933, po części współpracując z oficjalną organizacją o podobnej nazwie, utworzoną kilka



Ryc. 121. Plan Radburn

latach 1923–1933, po części współpracując z oficjalną organizacją o podobnej nazwie, utworzoną kilka



Ryc. 122. Plan regionu Tennessee Valley

¹⁹ Helena Syrkus, *Spoleczne cele urbanizacji*, Warszawa 1984, s. 431.

lat później. Wkrótce, w związku z wielkim kryzysem, jaki dotknął kraje europejskie i Stany Zjednoczone, praca tych grup została wykorzystana w szerokim programie reform gospodarczych wprowadzonych przez prezydenta F.D. Roosevelta (był to tzw. *New Deal* – Nowy Ład) i w 1934 r. powstał federalny Urząd Planowania Krajowego – *National Planning Board*.

Do jednych z pokazowych dzieł nowego programu można zaliczyć zagospodarowanie przestrzenne dorzecza Tennessee – *Tennessee Valley Authority* (TVA). Idee objęcia planowaniem przestrzennym całego kraju pojawiły się w Stanach Zjednoczonych już w 1909 r.²⁰ Jednakże dopiero rządowy program przeciwstawienia się recesji i rozwoju gospodarczego stworzył realne podstawy do budowy planów przestrzennych w skali regionów i kraju. Można tu zatem dostrzec wiele podobieństw do pierwszych tego rodzaju przedsięwzięć w Anglii, w których również problemy gospodarcze związane z koncepcją przestrzenną w skali całego kraju. Dorzecze rzeki Tennessee obejmowało obszar o powierzchni ponad 100 tys. km² (jedna trzecia pow. Polski). Były to tereny rolnicze, zamieszkałe przez bardzo ubogie grupy społeczne. Pierwszy element planu stanowił program hydrotechniczny, którego celem było uzyskanie energii elektrycznej dzięki spiętrzeniu rzeki, zabezpieczenie terenu przed powodzią, powstrzymanie erozji gleb i zapewnienie żeglowności rzeki. Realizacja tych zamierzeń dawała mieszkańcom pracę poza mało opłacalnym rolnictwem, umożliwiała intensyfikowanie upraw na mniejszym obszarze i uwalniała w ten sposób teren pod zalesiania, inwestycje przemysłowe, mieszkaniowe, usługowe i drogowe. Równocześnie zwiększenie dostępności atrakcyjnego terenu pozwalało na rozwój turystyki. Uruchoomiony został proces wszechstronnej emancypacji społeczeństwa lokalnego, które tym samym, poprzez wzrost własnej siły nabywczej, stało się przysłowiowym *fly-wheel* – „kołem zamachowym” – ożywienia gospodarczego regionu. Dla osiągnięcia tego podstawowego celu program TVA stał się prawdziwym poligonem współpracy przedstawicieli wielu dyscyplin zawodowych, tworzących wspólnie podstawy kompleksowego planowania przestrzennego.

4.6. „Planowanie przydrożne” i degradacja śródmieść

Wśród wielu pionierskich osiągnięć, mających długotrwały i pozytywny wpływ na rozwój planowania przestrzennego nie tylko na kontynencie amerykańskim, właśnie tam najwcześniej pojawiły się także objawy obecnych zjawisk kryzysowych. W 1934 r. Frank Lloyd Wright (1869–1959) przedstawił wizję *Broadacre City* opartą na przekonaniu, że powszechne użycie samochodu i tania energia elektryczna kładą kres skoncentrowanej zabudowie. W konsekwencji zaproponował zabudowę ekstensywną – każdy dom mieszkalny na działce o pow. jednego akra (0,4 ha) – z łatwą komunikacją we wszystkich kierunkach (również do centrów handlowych) dzięki rozbudowanej sieci drogowej. Idei tej nie brakło również elementów porządkujących – także w sensie społecznym²¹.

Można powiedzieć, że to, co chciał osiągnąć F.L. Wright, oraz wielu późniejszych architektów kierujących się podobnymi przesłankami, zawsze prowadziło do nieopanowanej ekspansji przedmieść. Wymienić tu można publikację Eliela Saarinena²² i pomysły słynnego architekta Richarda Neutra, nazwane przez niego *Rush City Reformed*²³. Tym sposobem, mimo iż koncepcje takie, „przydrożnej cywilizacji” nie zostały formalnie zrealizowane, antycypowały one współczesny obraz wielu aglomeracji nie tylko amerykańskich. I jakkolwiek były przeciwieństwem urbanistycznych wizji Le Corbusiera, podobnie jak w jego przypadku stały się dowodem, iż nawet wybitna twórczość archi-



Ryc. 123. Szkic koncepcji Broadacre City Franka Lloyda Wrighta z lat 1934–1958 [172]

²⁰ Helena Syrkus, *Spoleczne cele...*, op. cit., s. 434.

²¹ Sławomir Gzell, *Fenomen małomiasteckości*, Warszawa 1996, s. 86.

²² Eliel Saarinen, *The City – its Growth, its Decay, its Future*, New York 1943.

²³ Helena Syrkus, *ibidem*, s. 498.

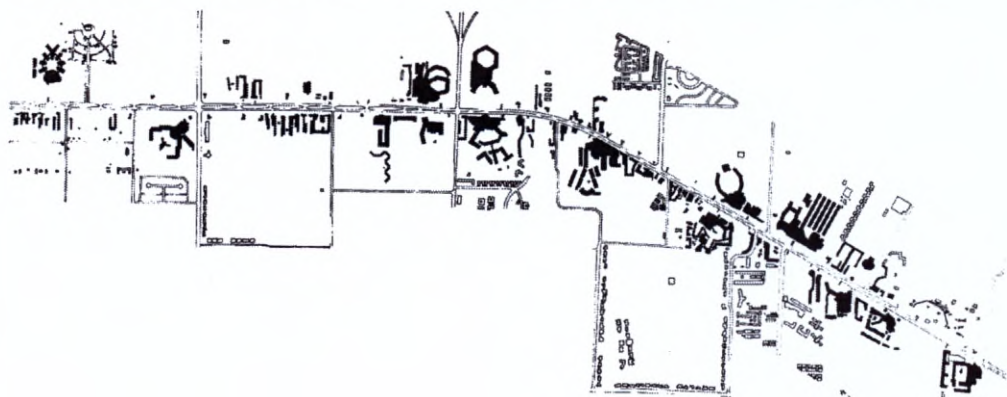
tektoniczna autora nie zawsze stanowi podstawę do jego sukcesu na polu urbanistyki, a tym bardziej planowania przestrzennego. Oznacza to tym samym, że problemy z tym związane przekroczyły możliwości warsztatu architekta i wymagały podejścia wieloaspektowego. Źródło zarysowanych zjawisk w Stanach Zjednoczonych miało podłoże daleko wykraczające poza doktryny urbanistyczne. Wynikało to z kontrastu w poziomie życia między rozwijającymi się regionami przemysłowymi – a więc dającymi pracę – a obszarami rolniczymi opuszczanymi przez ludzi poszukujących pracy.

Wraz z powszechnością używania samochodu – a w Ameryce nastąpiło to najwcześniej – jednym z najpoważniejszych problemów miast stał się *sprawl*, czyli niepołączony „rozbrzyd” zabudowy w strefie podmiejskiej. Gdy tylko prawo lokalne nie było dość restrykcyjne, owa strefa, z racji swojego zasięgu nazywana już nie podmiejską (*suburban*), ale „zamiejską” (*exurban*)²⁴, przekształcała się w rozrastającą się miązgę wielokształtnych kubatur.



Ryc. 124. Jedna z ulic wyjazdowych z Toronto [155]

Ta mieszanina zyskała nazwę „*modern space salad*” – „współczesnej salatkę przestrzennej”²⁵, której jedynym czytelnym elementem były pasma szerszych ulic tranzytowych. Łatwy dojazd sprawiał, że wzdłuż nich koncentrowała się zwykle jarmarczna architektura komercyjna i reklamy, dzięki czemu zyskały one przydomek – również o amerykańskim rodowodzie – *Las Vegas strip*²⁶.



Ryc. 125. Plan głównej ulicy w Las Vegas, od której pochodzi określenie „Las Vegas Strip” [42]

²⁴ Peter Hall, op.cit., s. 260.

²⁵ Serge Chermayeff, Christopher Alexander, *Community and Privacy*, New York 1963, passim.

²⁶ Robert Venturi, Denise Scott Brown, Steven Izenour, *Learning from Las Vegas*, Cambridge, Mass., 1997, passim.

Zasięg tego procesu wykracza poza skalę ulicy, a nawet miasta, co oznacza jego oddziaływanie na całe regiony. Zatem tak jak koncepcja „garden city” związała urbanistykę z planowaniem regionalnym – z pozytywnym skutkiem – tak obecnie żywiołowe tendencje, zrodzone w organizmach miejskich, rozprzestrzeniają się i wymagają rozwiązań w skali *megalopolis*²⁷.

Na drugim biegunie tych procesów w latach 50. pojawiła się w degradacja dzielnic śródmiejskich, których struktura urbanistyczna była albo rozsadzana wielkimi obiektami komercyjnymi z towarzyszącymi im parkingami, albo też pocięta arteriami przelotowymi – teraz niezbędnymi (!) – opustoszała, zruderowana i niebezpieczna. Ściśle związane z tym zjawiskiem – po części będąc jego przyczyną – były dwie potężne, wielomilionowe fale migracji. W czasie pierwszej z nich – po II wojnie światowej – biała ludność wyprowadzała się z terenów śródmiejskich do nowych domów z garażami i ogródkami za miasto – powiększając zasięg *sprawlu*. W to miejsce, które stało się towarem z „drugiej ręki”, napływała czarnoskóra ludność z rolniczego Potudnia, przybywająca na Północ w poszukiwaniu pracy w przemyśle. I to była druga fala.

Nie można jednak nie brać pod uwagę i tego, że masowa suburbanizacja, jaka nastąpiła w Stanach Zjednoczonych w okresie dwudziestu kilku powojennych lat była potężnym biznesem – nie tylko budowlanym – dającym pracę milionom ludzi i lepszy standard życia we własnym domu, przynajmniej początkowo. W 1961 r. analizę o zabarwieniu socjologicznym i ostrą krytykę nowo powstałej sytuacji przedstawiła Jane Jacobs (1916)²⁸ w dużej mierze – choć nie zawsze trafnie – skierowaną przeciw Le Corbusierowi i modernistycznej utopii urbanistycznej. Natomiast niewątpliwą jej zasługą było zwrócenie uwagi na wartość związku emocjonalnego ludzi z miejscem zamieszkania, dzielnicą i miastem, czego nie daje planowanie z pozycji „demiurga”. Krytykę tę bardzo dobitnie potwierdziło wydarzenie z lipca 1972 r., kiedy to wysadzono w powietrze funkcjonalistyczne osiedle Pruitt – Igoe zbudowane w St. Louis w 1955 r. Stało się to na życzenie mieszkańców – głównie emigrantów – którzy nie akceptowali takich warunków mieszkaniowych.



Ryc. 126. Atlantycki region urbanistyczny (od Bostonu do Waszyngtonu). Kolorem oznaczono przewidywany rozwój osadnictwa w 2000 r. w stosunku do stanu z 1960 r. [28]



Ryc. 127. Nowa podmiejska zabudowa mieszkaniowa [155] i nowi mieszkańcy opuszczonych śródmieść [126]

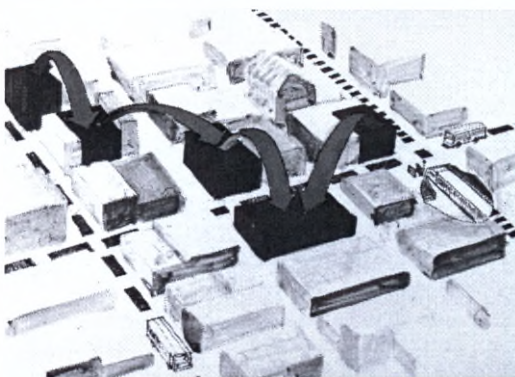
²⁷ Peter Hall, op. cit., s. 261.

²⁸ Jane Jacobs, op.cit., passim.

O wiele bardziej obiecujący wydawał się więc eksperyment podjęty w latach 60. w nowojorskiej dzielnicy Bedford – Stuyvesant²⁹. Miejsce to było modelowym przykładem degradacji luksusowej niegdyś zabudowy. W wyniku migracji dotychczasowych mieszkańców, reprezentujących na ogół tzw. wyższą warstwę klasy średniej, do nowych dzielnic podmiejskich obszar ten zajęła ludność o najniższych dochodach – najczęściej kolorowa. Koncepcja poprawy sytuacji życiowej nowych mieszkańców, a zarazem zapobieżenia destrukcji zabudowy, polegała na wprowadzaniu w istniejącą tkankę urbanistyczną instytucji socjalnych – głównie oświatowych. Zajmowały one zdewastowane obiekty i działki po wypalonych domach, tworząc – naszym zdaniem – przyczółki rewitalizacji dzielnicy.



Ryc. 128. Moment wysadzanie osiedla Pruitt-Igoe [26]



Ryc. 129. Zasada wchodzenia na „wolne pola” obiektów wpływających na rewitalizację zdegradowanej dzielnicy [156]

4.7. Poszukiwanie utraconych wartości i *performance zoning*

Demokratyczny ustrój w Stanach Zjednoczonych stwarzał solidne podwaliny do uznawania krajobrazu za dobro publiczne, a to z kolei otworzyło drogę do rozwoju badań i prac legislacyjnych dotyczących również czynnika kompozycji w planowaniu przestrzennym. Rozwój potrzeb w sferze rekreacji doprowadził w 1958 r. do powstania specjalnej komisji ORRRC (*Outdoor Recreational Resources Review Commission*) dla stworzenia systemu klasyfikacji zasobów krajobrazowych. Równocześnie pierwotna koncepcja „malowniczych korytarzy” wzdłuż tras lądowych i rzecznych, zapoczątkowana jeszcze w 1918 r.³⁰, rozszerzona została o „miejsca”, „pasma”, „obszary” oraz ich „atmosferyczne otoczenie”, z których to ostatnie dotyczyło jakości widoków wynikającej z czystości powietrza³¹. Instytucja ORRRC przeprowadziła podział krajobrazu z punktu widzenia jego wartości wizualnych dla potrzeb turystyki wg następujących klas VRM (*Visual Resources Management*):

- tereny intensywnie wykorzystywane dla celów rolniczych,
- tereny rekreacyjne ogólnie dostępne,
- unikatowe obszary przyrodnicze,
- tereny zachowane w stanie pierwotnym,
- miejsca o znaczeniu historycznym lub kulturowym.

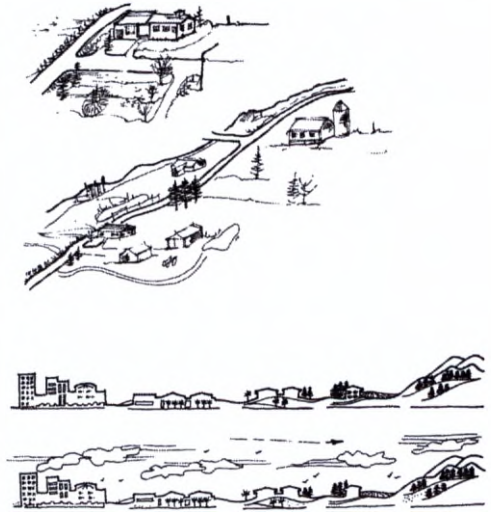
²⁹ A College in the City: *An Alternative. A report from Educational Facilities Laboratories*, New York 1969.

³⁰ Frank Waugh, *Landscape engineering in the national forests*, Washington 1918.

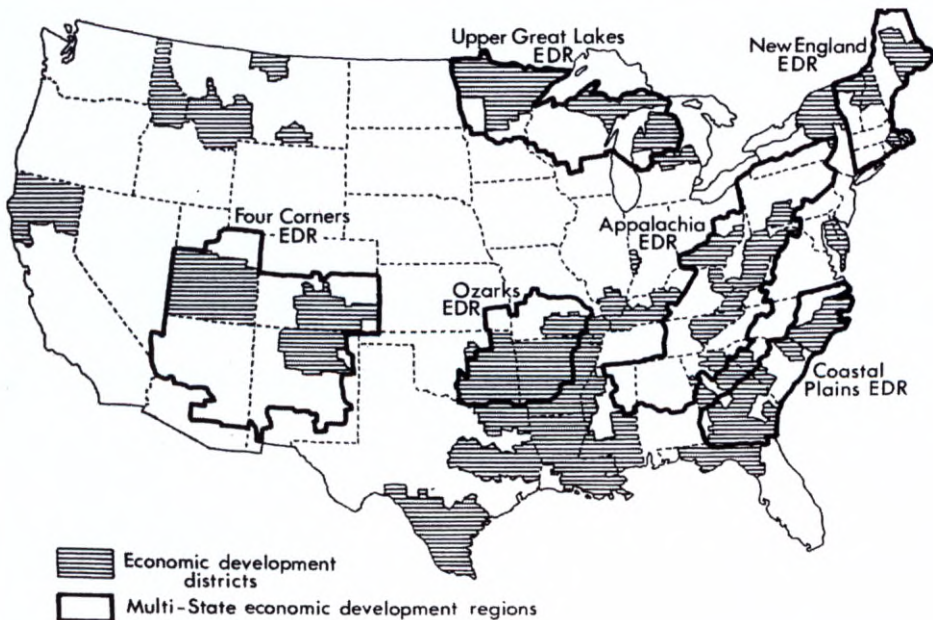
³¹ Richard C. Smardon, *Review of Agency Methodology for Visual Project Analysis*, [w:] *Foundations for Visual Project Analysis*, New York 1986, s. 142-166.

System zarządzania zasobami wizualnymi (VRM) stosowany był najpierw przez służby FS (*Forest Service*), NPS (*National Park Service*) i SCS (*Soil Conservation Service*). Od 1965 r. przyjęty został w praktyce przez federalne biuro gospodarki gruntami BLM (*Bureau of Land Management*).

Sprawy jakości przestrzeni weszły także w orbitę procesów urbanizacyjnych. Podobnie jak w kryzysowych latach 30., również na początku lat 60. sprawy planowania przestrzennego znalazły się w polu zainteresowania władz federalnych, w wyniku czego powstał szereg programów zmierzających przede wszystkim do zrównoważenia dysproporcji w poziomie życia mieszkańców poszczególnych regionów i dzielnic miast. Tym samym planowanie lokalne w poszczególnych stanach zostało sprzężone z planowaniem przekraczającym te administracyjne granice, tworząc wielostanowe obszary planistyczne. Warto jednak zauważyć, iż to właśnie na poziomach lokalnych powstawały ogólne koncepcje rozwoju gospodarczego – tzw. OEDP (*Overall Economic Development Program*) – które były wstępnym warunkiem uzyskania pomocy ze strony rządu federalnego³². Równocześnie trzeba pamiętać, że związek planów gospodarczych i przestrzennych na poziomie lokalnym był tu o wiele luźniejszy niż w na przykład Wielkiej Brytanii, gdzie kryzysowa sytuacja stała się również impulsem do rozwoju planowania w skali kraju. Wynikało to między innymi stąd, że w przeciwieństwie do tradycji europejskiej obowiązki służb komunalnych w miastach amerykańskich przekazywane były pojedynczym prywatnym agencjom,



Ryc. 130. Miejsca, pasma, obszary i otoczenie atmosferyczne w klasyfikacji zasobów krajobrazowych [43]



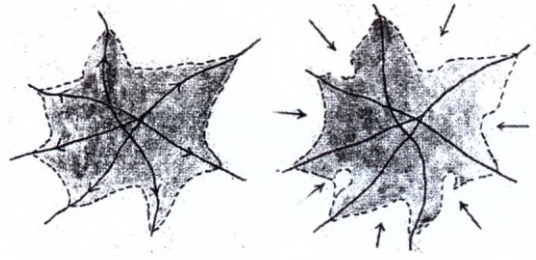
Ryc. 131. Obszary rozwoju gospodarczego i wielostanowe regiony rozwojowe wyznaczone w latach 60. [28]

³² Peter Hall, op. cit., s. 248.

które nie miały powodów, by koordynować swoją działalność. Naceto kontrola nad użytkowaniem terenu wynikała nie z planowania ale ze strefowania (*zoningu*), które nie było barierą dla zajmowania pod zabudowę kolejnych obszarów zakupionych przez developerów.

Krokiem w kierunku równoważenia rozwoju miast amerykańskich było powołanie w 1965 r. przy rządzie federalnym Wydziału Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, zwanego HUD (*Housing and Urban Development*). W rezultacie powstał program wspomaganiania miast opracowujących plany zagospodarowania przestrzennego, obejmujące problemy nie tylko rozbudowy, ale i renowacji substancji istniejącej, miejsc pracy, szkolnictwa, zdrowia i poprawy warunków życia w najuboższych dzielnicach.

O wiele szerzej problem ten został ujęty przez wspomnianego już Levisa Mumforda, który – nawiązując do poglądów Geddesa³³ – uważał, że planowanie rozwoju przestrzennego i gospodarczego miasta jest wtórne w stosunku do jego związków z naturalnym środowiskiem i duchowymi wartościami reprezentowanymi przez daną społeczność³⁴. I choć były to rozważania o charakterze historyczno-teoretycznym, okazały się inspirujące w działaniach bardziej praktycznych, podejmowanych pod presją alarmujących warunków życia w centrach dużych miast.



Ryc. 132. Diagram Patrica Geddesa obrazujący konieczność równoważenia rozwoju miasta poprzez penetrację jego obszaru terenami otwartymi [2]

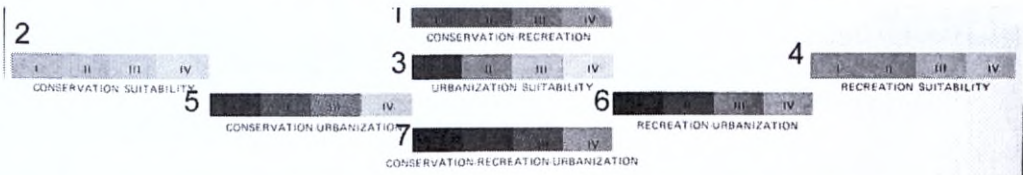


Ryc. 133. Plan wyspy Staten Island z podziałem na strefy [44]

³³ Diagram Geddesa przypomina koncepcję „klinów kontrurbanizacji” Z. Nováka (por. rozdz. 9).

³⁴ Lewis Mumford, *The City in History: Its Origins, Its Transformation and Its Prospects*, Cambridge Mass. 1961, passim.

Wśród tych wielu aspektów planowania w latach 60. pojawiły się w Stanach Zjednoczonych wymagania środowiskowe, których uwzględnienie mogłoby nadać strefie podmiejskiej wiele wartości (a developerom zysków!) – dotąd nie zauważanych. Jeden z pionierów tego sposobu działania propagowanego pod koniec lat 60. także w prasie i TV, Ian L. McHarg (1920), nadał swojej fundamentalnej książce znamienity tytuł: *Design with Nature*³⁵ „Projektowanie zgodne z naturą”. Tak rozumiane projektowanie obejmowało zarówno miasto i jego otoczenie, jak i obszar całego regionu, a zwłaszcza przecinające go autostrady, przy czym owo środowiskowe podejście miało okazać się niesprzeczne z planami inwestycyjnymi pod warunkiem poznania i wykorzystania praw natury w umiejętny sposób, tj. taki, aby developer i jego klienci stali się ich beneficjentami. Przeciwnieństwem tego jest rozwój niekontrolowany. Aby do niego nie doszło, planowanie inwestycji należy poprzedzić nie tylko badaniem rynku, ale przede wszystkim wszechstronną analizą i wartościowaniem cech obszaru, na którym miałaby ona powstać. Przykładem prezentowanym przez McHarga była wyspa Staten Island położona na południe od Nowego Jorku i połączona z nim słynnym mostem Verrazano Narrows Bridge. Badania objęły: geologię, hydrografię, gleby, fizjografię, szatę roślinną, faunę, ale także istniejące użytkowanie terenu, demografię (w większych skupiskach w odniesieniu do grup etnicznych i stanu zdrowia), wartości historyczne i edukacyjne oraz wartości widokowe (z podziałem na widoki z morza i z łądu!). Zasób ten poddany był następnie wartościowaniu w pięciostopniowej skali ocen, co doprowadziło do podziału badanego obszaru na następujące strefy (z mutacjami i dodatkową gradacją w obrębie każdej z nich)³⁶:



Ryc. 134. Strefy i ich gradacja zapisana natężeniem koloru): 1 – konserwacja z dopuszczeniem funkcji rekreacyjnych, 2 – konserwacja zrównoważona, 3 – urbanizacja zrównoważona, 4 – rekreacja zrównoważona, 5 – konserwacja z urbanizacją, 6 – rekreacja z urbanizacją, 7 – konserwacja z rekreacją i urbanizacją [44]



Ryc. 135. Diagram obrazujący zgodne z naturą wielofunkcyjne zagospodarowanie doliny rzeki [44]

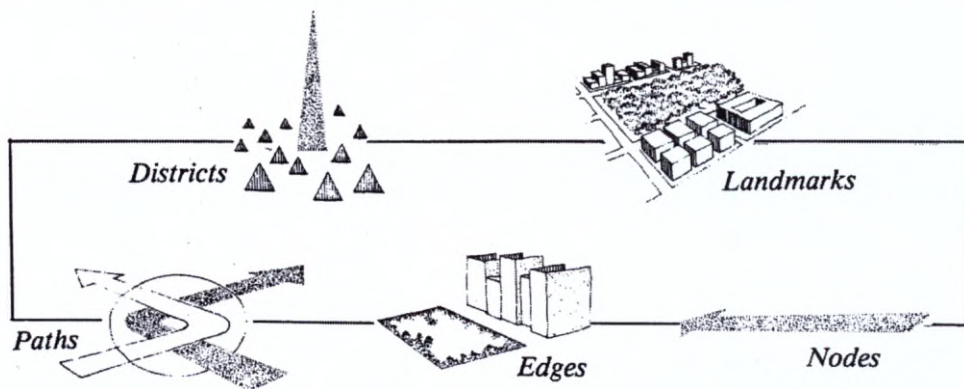
³⁵ Ian L. McHarg, *Design with Nature*, Philadelphia 1969.

³⁶ Ibidem, s. 103-115.

W owym czasie była to istotna nowość w planowaniu przestrzennym, która polegała nie tylko na kompleksowych studiach poprzedzających plan – co już wcześniej propagowano – ale na włączeniu w planowanie wielkoskalowe równoprawnego czynnika wartości ponadpodstawowych, a więc zabytków i ich roli edukacyjnej oraz kompozycji (*scenic value*), dotąd dostrzeganych głównie w skali urbanistycznej. Ponadto McHarg „projektowanie zgodne z naturą” rozumiał także jako podpatrywanie procesów powstawania naturalnych form (wydmy, kryształ, skamieliny itp.), w czym widział analogie do rozwoju układów osadniczych, a w konsekwencji inspiracje do ich kształtowania – co można kojarzyć z bioniką.

W 1969 r. w Stanach Zjednoczonych wprowadzono ustawę NEPA (*National Environment Policy Act*) umożliwiającą w uzasadnionych przypadkach wymaganie od projektantów dodatkowego opracowania EIS (*Environmental Impact Statement*) – w Polsce OOS – a jego ramach VIA (*Visual Impact Assessment*) ocenę skutków wizualnych³⁷. Stało się to możliwe dzięki wcześniejszym badaniom cech krajobrazu, które stopniowo były precyzowane. Dotyczyło to takich kategorii, jak: selektywność motywów (H.V. Hubbard, T. Kimbal, 1917), czytelność (G. Kepes, 1944), harmonia (D. Runes, H. Schrickel, 1946), dominacja (J.O. Simonds, 1961), jednolitość (J.O. Simonds, 1961)³⁸.

Aspekt wartości wizualnych tkwiących w środowisku miejskim na przełomie lat 50. i 60. rozwinął w najbardziej zaawansowanym zakresie Kevin Lynch (1918–1984) w badaniach prowadzonych w Bostonie, Jersey City i Los Angeles. Ich owocem była klasyczna już dziś książka pt.: *The Image of the City*³⁹ („Wizerunek miasta”). Kluczowym problemem w niej poruszonym jest czytelność (*legibility*) krajobrazu miejskiego. Aby zatem „odczytać” miasto, Lynch tworzy uniwersalną strukturę, na którą składają się: „ciągi”, „krawędzie”, „węzły”, „obszary” i „akcenty”⁴⁰.



Ryc. 136. Struktura krajobrazu miejskiego wg K. Lyncha: ciągi (*paths*), krawędzie (*edges*), węzły (*nodes*), obszary (*districts*), akcenty (*landmarks*) [26]

Jest to struktura, a więc jej elementy pozostają we wzajemnych relacjach, które mają wpływ na jakość formy miasta oraz mogą sprawić, iż jego wizerunek – lub suma tych wizerunków – będzie kompozycyjną całością. Osiągnięcie takiego rezultatu jest możliwe dzięki swoistej synergii poszczególnych elementów, którą Lynch nazywa „orkiestracją”⁴¹. Współdziałanie np. „ciągu”, czyli w danym przypadku ulicy, z „akcentem” – przyjmijmy że np. z wieżowcem zbudowanym na jej zakończeniu – nie tylko kompozycyjnie łączy te elementy, ale sprawia, iż każde z nich w tym układzie wygląda lepiej niż gdyby oglądać je oddzielnie. Na tym bowiem polega efekt synergii, lapidarnie obrazowany wzorem $2 + 2 = 5$ (!)⁴².

³⁷ W Polsce określiło to Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 13.05.1995 r., DzU nr 52, poz. 284.

³⁸ Aleksander Böhm, *Zagadnienia metodyczne kształtowania krajobrazu w Stanach Zjednoczonych, Słowenii, Szwecji i Hiszpanii*, [w:] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, Warszawa 1996, s. 203-211.

³⁹ Kevin Lynch, *The Image of the City*, Cambridge Massachusetts 1960.

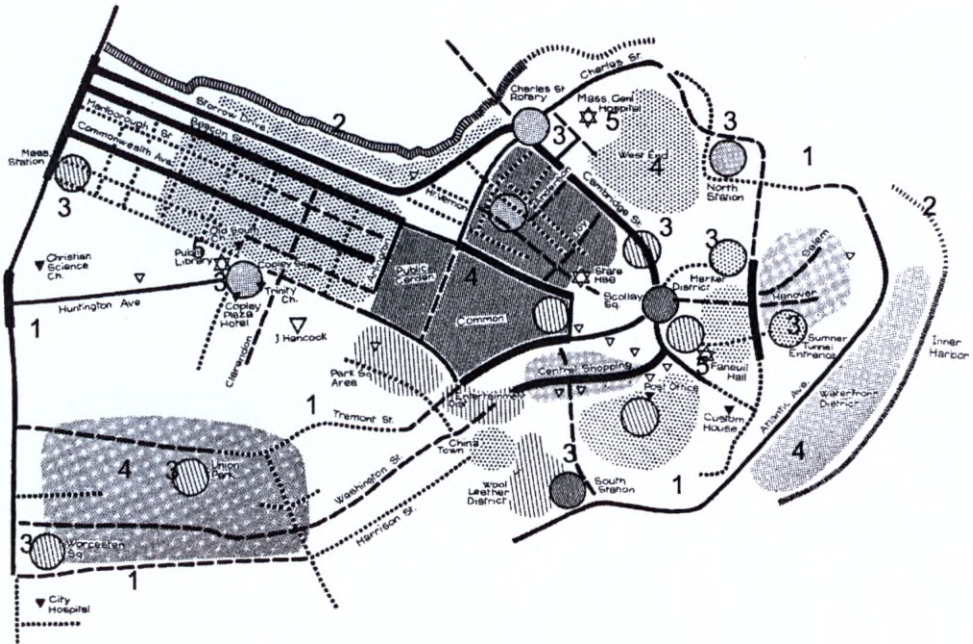
⁴⁰ Ibidem, wg wydania z 1994 r., s. 46-82.

⁴¹ Ibidem, s. 108.

⁴² Aleksander Böhm, *O budowie i synergii wnętrza urbanistycznych*, Kraków 1981, s. 8.

Jest oczywiste, że wrażenie całości łatwiej osiągnąć w mieście małym niż w metropolii, gdzie można raczej mówić o „kolekcjach”⁴³, ale i tam poprzez aranżację sekwencji lub hierarchię owych kolekcji można przynajmniej zbliżyć się do pożądanego celu.

Z takim podejściem korespondują kolejne badania podsumowane w książce, której współautorami byli Serge Chermayeff i Christopher Alexander, na temat relacji przestrzeni prywatnej i publicznej⁴⁴. Tam właśnie pojawia się, rozwijany później przez innych autorów, podział na kolejne „odsłony” przestrzeni od prywatnej, poprzez prywatno-publiczną, publiczno-prywatną do publicznej. Jest to ważne, gdyż wprowadza artykulację otoczenia, a zarazem utrzymuje jego ciągłość.



Ryc. 137. Struktura krajobrazu miejskiego Bostonu wg badań Kevina Lyncha:
1 – ciągi, 2 – krawężdzie, 3 – węzły, 4 – obszary, 5 – akcenty [45]

Czytelność, a więc możliwość „czytania” otaczającej przestrzeni, a nawet łączenia jej elementów na podobieństwo dźwięków melodii prowadziła do porównań struktury przestrzeni do struktury języka. Najbardziej oryginalnym i kompleksowym, a zarazem inspirującym dziełem w tej dziedzinie jest trylogia zespołowego autorstwa, w którym czołową rolę odegrał wspomniany Christopher Alexander (1936)⁴⁵. Zastosował on znamienne pojęcie **pattern language** („język wzorców”), określające system powtarzalnych sytuacji (w mieście, budynku i jego konstrukcji) w liczbie 253, które można zestawiać w różne konfiguracje. Jest ich wiele, ale nie są one dowolne, gdyż nie wszystkie „wzorce” pasują do siebie równie dobrze. Ich sens tkwi w genezie, czyli w typowych ludzkich zachowaniach, które doprowadziły do wytworzenia określonych uformowań przestrzeni. W skali miasta mogą to być na przykład: promenady, targowiska, bulwary, place zabaw, przydomowe ogródki itp. Sprawdzianem teoretycznych badań nad budową „języka wzorców” stał się tzw. Eksperyment Oregon (*The Oregon Experiment*). Była to koncepcja rozwoju istniejącego kampusu uniwersyteckiego (ok. 15 tys. studentów i ponad 3 tys. pracowników) polegająca na zaplanowaniu procesu rozbudowy. Miał on być podporządkowany 6 następującym zasadom, takim jak:

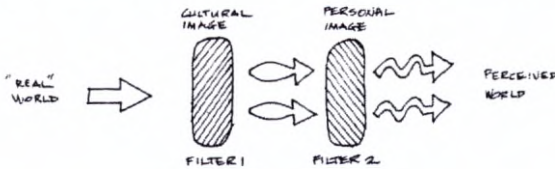
⁴³ Kevin Lynch, op.cit., s. 114.

⁴⁴ Serge Chermayeff, Christopher Alexander, *Community and Privacy. Toward a New Architecture of Humanism*, New York 1963.

⁴⁵ Christopher Alexander, *The Timeless Way of Building*, New York 1979 – 1t., Christopher Alexander, Murray Silverstein with Max Jacobson, Ingrid Fiksdahl-King, Shlomo Angel, *A Pattern Language*, New York 1977 – 2t., Christopher Alexander, Murray Silverstein, Shlomo Angel, Sara Ishikawa, Denny Abrams, *The Oregon Experiment*, New York 1975 – 3t.

- 1) organiczny ład,
- 2) partycypacja społeczna w decyzjach,
- 3) umiarkowany rozwój,
- 4) stosowanie określonych „wzorców”,
- 5) diagnozowanie zmian,
- 6) koordynacja działań.

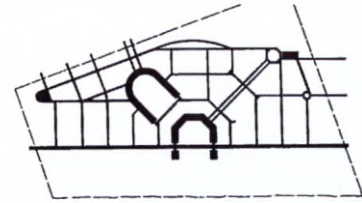
Celem ich miało być uchronienie użytkowników kampusu od „uszcześliwienia” wbrew ich woli i zagwarantowanie uczestnictwa w decyzjach o jego rozwoju – w warunkach, gdy jest on finansowany z budżetu publicznego. I jakkolwiek sytuacja kampusu pod tym względem różni się zasadniczo od zwykłej dzielnicy, to wiele zastosowanych „wzorców” użytkowo-przestrzennych w procesie partycypacji społecznej wydaje się mieć walor uniwersalny.



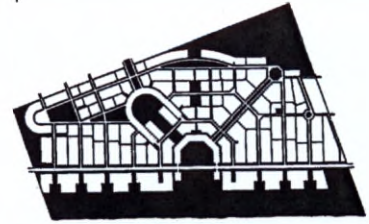
Ryc. 138. Świat realny postrzegany poprzez kolejne „filtry” kulturowe i osobiste, wg A. Rapoporta [47]

Kolejny krok na drodze do udoskonalenia warsztatu planisty w dziedzinie zaspokojenia psychicznych potrzeb użytkowników przestrzeni dokonuje się za sprawą antropologów. Tu na czoło wysuwają się prace Amosa Rapoporta, a zwłaszcza *Human Aspects of Urban Form*⁴⁶, w której zwraca on uwagę na **zróżnicowanie** percepcji i oczekiwań wynikające z indywidualnych cech każdego użytkownika danej przestrzeni. Są one tylko w pewnym zakresie wspólne dla przedstawicieli danego społeczeństwa, co zilustrowane zostało tzw. modelem filtrów.

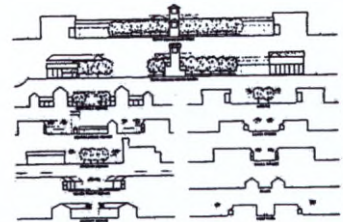
W sytuacji, w której zdawać by się mogło, że trudności w projektowaniu przestrzeni publicznej – a więc wspólnej dla wielu – wobec indywidualnych preferencji są zbyt wysoką barierą, z pomocą przychodzi wolny rynek. Oznacza to, że oferty sformułowane przez planistę, aby mogły znaleźć „konsumenta” winny być różne – grupujące w rezultacie ludzi o zbliżonych upodobaniach. Brak owej „pochwały różnorodności”⁴⁷, a nie wady określonych koncepcji przestrzennych był, jak się zdaje, główną przyczyną fiaska awangardy, widocznego tym bardziej, im większym obszarem zajmowali się jej przedstawiciele. Wspomniane zbliżone upodobania znajdują swój wyraz w tej części **standardów urbanistycznych**, które wykraczają poza wyznaczone zwykle prawem powszechnym przepisy, określające np. nieprzekraczalne parametry dróg czy odległości budynków. Te bowiem na ogół wynikają z szeroko rozumianego bezpieczeństwa publicznego.



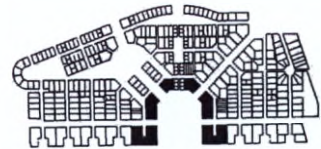
1



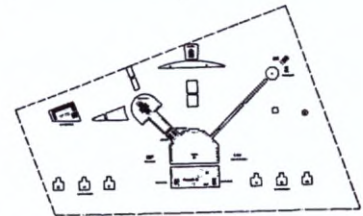
2



3



4



5

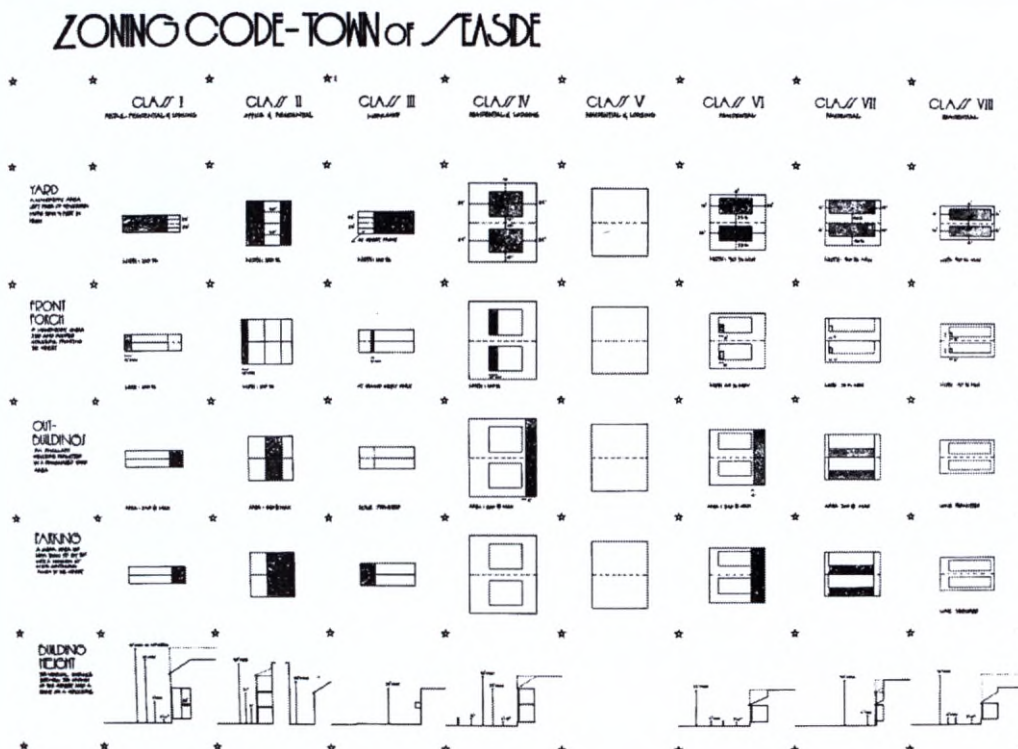
Ryc. 139. Kolejne etapy pracy nad planem miasta Seaside:

- 1 – sieć ulic nowych i istniejących, wyznaczająca bloki zabudowy,
- 2 – ciągi piesze,
- 3 – przekroje typowych ulic,
- 4 – strefowanie i podział na działki,
- 5 – gmachy i przestrzenie publiczne [48]

⁴⁶ Amos Rapoport, *Human Aspects of Urban Form. Towards a Man-Environment Approach to Urban Form and Design*, New York 1977.

⁴⁷ Por. René Dubos, *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1986.

Natomiast pozostała część jest jakby rozbudowanym *zoningiem*. To, jaki kształt dachu, kolor ścian, rodzaj zieleni czy ogrodzeń jest pożądany w danej dzielnicy może wynikać z prawa lokalnego uchwalanego przez miejscową społeczność – jeśli ona tego sobie życzy. Ale może ona także przy współpracy z developerem uczestniczyć w procesie powstawania planu zagospodarowania przestrzennego (*master planu*), decydując o wielkości zainwestowanego terenu, o przyszłym charakterze ulic, terenów rekreacyjnych, wielkościach działek i rodzajach zabudowy temu podobnych cechach⁴⁸. Powstaje wówczas zapis zasad kształtowania przestrzeni „na zamówienie” – przyszłego czy istniejącego zespołu mieszkaniowego – a sformułowany tym sposobem kod, podobnie jak *zoning*, ma istotny wpływ na ceny nieruchomości.



Ryc. 140. Przykład standardów urbanistycznych różniących zabudowę w 8 strefach miasta Seaside [48]

Inaczej mówiąc, zapis tego rodzaju standardu (*code*) określa cechy towaru, jakim staje się w tym przypadku przestrzeń. Inspirację dla tego prawnego instrumentu w planowaniu przestrzennym można znaleźć w precedensowym orzeczeniu Sądu Najwyższego z 1954 r. Warto je przytoczyć:

*The concept of public welfare is broad and inclusive. The values it represents are spiritual as well as physical, aesthetic as well as monetary. It is within the power of the legislature to determine that the community should be beautiful as well as healthy, spacious as well as clean, well-balanced as well as carefully patrolled.*⁴⁹

Co w tłumaczeniu brzmi:

Koncepcja dobra publicznego jest szeroka i pojemna. Wartości, które ją reprezentują są zarówno duchowe, jak fizyczne, także estetyczne i monetarne. Prawo jest w mocy decydować o tym, że gmina powinna być zarówno piękna, jak i zdrowa, zarówno przestronna, jak czysta, zrównoważona i dobrze strzeżona.

⁴⁸ Andreas Duany, Elizabeth Plater-Zyberk, *Towns and Town-Making Principles*, Cambridge, Mass., 1991, passim.

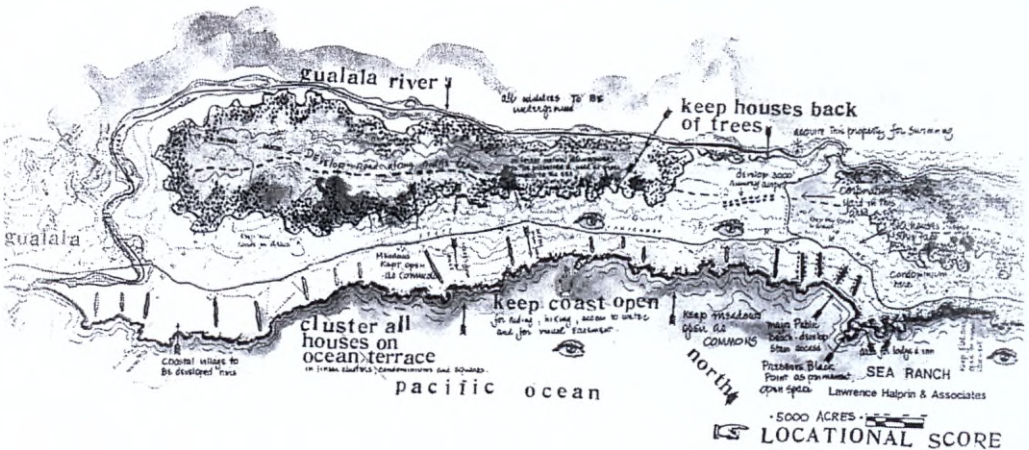
⁴⁹ Wyrok w głośnej sprawie Berman contra Parker jest publikowany w wielu źródłach, można się z nim zapoznać także w internecie pod: www.propertyrightsresearch.org/2004/articles11/berman_v.htm.

Należy tu podkreślić, że w dużym stopniu dotyczy to przestrzeni publicznej albo wprost determinowanej wspomnianym kodem (np. ulice, place, parki) albo też pośrednio kształtowanej przez określony nim charakter otaczającej zabudowy. Analogiczne standardy przestrzenne znajdują od dawna zastosowanie w przypadkach projektów założeń w krajobrazie otwartym dla ochrony przed „prywatyzacją” jego atrakcyjności i zapewnienia im publicznej dostępności.

Zatem, poczynając od zoniingu, poprzez Visual Impact Assessment – VIA (ocenę oddziaływania wizualnego) do niekiedy bardzo wyrafinowanych zapisów standardów urbanistycznych, kolejne etapy badań wprowadzają do warsztatu planisty coraz bardziej precyzyjne narzędzia prawne. Dotyczą one już nie tylko cech fizycznych przestrzeni, ale również jej cech niematerialnych. Potwierdza to ogólną tendencję, sformułowaną ostatnio przez Johna L. Motlocha, iż z punktu widzenia percepcji otoczenia rozwój przestrzenny powinien prowadzić do intensyfikacji poczucia miejsca, co oznacza **redukowanie przestrzeni niezrozumiałych, niekomfortowych i dezorientujących**⁵⁰.



Ryc. 141. Przykład zastosowania standardów urbanistycznych w planie miasteczka Avalon Park wg projektu A. Duany i E. Plater Zyberk z 1989 r. [48]



Ryc. 142. Przykład wprowadzenia standardów ochrony i kształtowania publicznego charakteru przestrzeni otwartej w nadmorskim zespole Sea Ranch w Kalifornii wg projektu Lawrance Halprina z 1967 r. [2]

Ale jak zwykle i w takiej interpretacji rozwoju przestrzennego można spodziewać się ścieżek prowadzących na manowce – z powodu braku zrównoważenia. Symptomy tego można znaleźć w założeniach zwanych „**walled settlements**”, czyli osiedlach otoczonych murami. Ich geneza wiąże się zastosowaniem ekranów akustycznych pozwalających na zbliżenie zabudowy do arterii drogowych, a więc zastąpienie szerokiego pasma strefy izolacyjnej wąską przegrodą. Dawało to nie tylko oszczędności terenu, ale przynosiło mieszkańcom domów „za murem” poczucie komfortu i bezpieczeństwa, bowiem ekrany chroniły przed penetracją nie tylko dźwięku! Wkrótce więc pojawiły się one z innych stron niż autostrady, otacza-

⁵⁰ John L. Motloch, *Introduction to Landscape Design*, New York 2000, passim.

jąc cały zespół domów, a w następnej kolejności stawiano już bramę i zatrudniano strażnika. Potem okazało się, że użytkownicy chcą, aby wewnątrz niedaleko domów mieszkalnych był sklep, oddział banku, kaplica – i developer to budował. Zatem początkowy program wyłącznie mieszkaniowy przybrał postać „miasteczka” – a właściwie luksusowego getta – w różnych stylizacjach (wiktoriańskiej, bawarskiej, kolonialnej itp.). Swoistym poligonem tego rodzaju osiedli stała się od wczesnych lat 80. Floryda jako popularne miejsce zamieszkania amerykańskich emerytów. Obecnie zjawisko to, będące w jakimś stopniu ewolucją „osadnictwa przydrożnego”, jest dość powszechnie krytykowane, głównie ze względów społecznych – ale znajduje również naśladowców. Czas pokaże na jak długo.



Ryc. 143. Osiedla na sztucznych wyspach na Florydzie w rejonie Palm Beach [12]

Na tym tle należy odnotować w drugiej połowie lat 80. poszukiwania nowych, elastycznych, narzędzi planistycznych w gospodarce rynkowej, jakim jest *performace zoning*, tłumaczone jako „strefowanie przez ocenę skutków” lub „strefowanie przez standardy”⁵¹. Jest to próba rozwiązania „tradycyjnego” problemu zapisu planu miejscowego, to jest pogodzenia jego funkcji regulacyjnej z promocyjną. W nowym podejściu istotną rolę odgrywa tzw. prowadzenie zabudowy, które w języku angielskim zyskało już status określenia kluczowego jako *guiding development*. Opiera się ono na następujących zasadach:

1. O możliwości lokalizacji decyduje analiza cech nowej inwestycji i jej otoczenia oraz spełnienie określonych standardów (a nie automatyczna eliminacja wynikająca z regulacyjnych funkcji planu).
2. Rynek działa lepiej niż planista – zatem zamiast przewidywać powinien on „prowadzić”.
3. „Prowadzenie” opiera się na kryteriach i standardach, których spełnienie, mierzone ilością uzyskanych punktów, jest warunkiem akceptacji nowej inwestycji.
4. Dopuszcza się elastyczność punktacji, a więc niczym w wieloboju nadrobienie niedostatków w pewnych dziedzinach wyższymi ocenami w innych kategoriach.

⁵¹ Zbigniew Zuziak, *Strefowanie przez standardy w planach miejscowych zagospodarowania przestrzennego*, [w:] Człowiek i Środowisko 22(1), 1998 s. 87.

Wspomniane standardy dotyczą takich kategorii, jak:

1. Gęstość (intensywność zabudowy),
2. Ochrona wartości istniejących (przyrodniczych i kulturowych),
3. Wskaźniki określające przestrzenie otwarte,
4. Jakość środowiska (powietrze, woda, gleby, hałas, wibracje itp.),
5. Parametry urbanistyczno-architektoniczne (gabaryty, linie regulacyjne, harmonia z otoczeniem)⁵².

Wobec zwiększonej tym sposobem elastyczności ustaleń planu naturalnym następstwem *performance zoning* są towarzyszące procedury opiniotawcze oraz negocjacje. Wynikają one zwłaszcza z wspomnianej zasady „wieloboju”. Prowadzi to do kolejnego instrumentu planistycznego, zwanego *incentive zoning*, czyli strefowania motywacyjnego. Potwierdza ono silną pozycję samorządu, który może odstąpić od wymagań w pewnym zakresie – np. wysokości zabudowy – w zamian za dodatkowe wysiłki i nakłady inwestora np. na rzecz urządzenia otaczającej przestrzeni publicznej⁵³. Trudno oprzeć się wrażeniu, że na takie formy interpretacji planowania przestrzeni można pozwolić sobie tylko w warunkach bardzo dojrzałej demokracji i niskiego poziomu korupcji.

W 1994 r., wzorując się na opisanych wcześniej europejskich kongresach CIAM (*Congrès Internationaux d'Architecture Moderne*)⁵⁴, odbył się w Stanach Zjednoczonych pierwszy *Congress for the New Urbanism* CNU. Inicjatywa zapoczątkowana przez architektów, urbanistów, planistów, dziennikarzy, prawników i pracowników służb publicznych szybko zyskała popularność jako ruch obywatelski i w 1996 r. została wciągnięta w orbitę zainteresowań i współpracy z wspomnianym uprzednio wydziałem rządu federalnego HUD. Równocześnie ogłoszona została Karta CNU określająca charakter i cele Kongresu. Skupiają się one na przywróceniu tradycyjnych wartości w domostwie, bloku urbanistycznym, ulicy, jednostce sąsiedzkiej, dzielnicy, mieście, metropolii, regionie, wreszcie środowisku. Jest to więc ruch skierowany przeciw dalszemu niekontrolowanemu rozprzestrzenianiu się przedmieść i subkultury urbanistycznej⁵⁵ i przywróceniu miastu jego pierwotnej „magnetycznej” roli skupiska. Tymczasem na podobieństwo koncepcji *new sublime*⁵⁶ pojawiają się rozważania na temat *after sprawl*, czyli możliwości adaptacji rozległych obszarów zdominowanych przez rozproszoną zabudowę.

⁵² Zbigniew Zuziak, *Strefowanie...*, op. cit., s. 88-89.

⁵³ Ibidem, s. 90.

⁵⁴ Patrz rozdz. 3.

⁵⁵ Andreas Duany, Elizabeth Plater-Zyberk, Jeff Speck, *Suburban Nation. The Rise of Sprawl and Decline of the American Dream*, New York 2000, s. 257.

⁵⁶ Nohl Werner, *Sustainable landscape use and aesthetic perception – preliminary reflections on future aesthetics*, [w:] *Landscape and Urban Planning* 54(2001).

5. Początki i rozwój planowania na ziemiach polskich

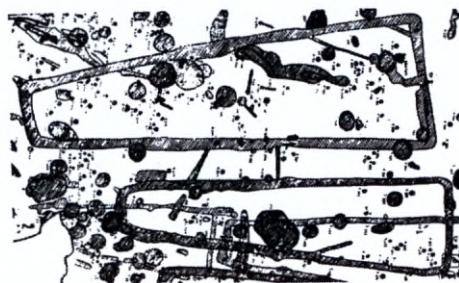
5.1. Najdawniejsze ślady

W dorzeczach Odry i Wisły, a po części także Dźwiny i Dniepru, wchodzących później w skład państwa polskiego, podobnie jak gdzie indziej, pierwsze trwałe ślady zagospodarowania przestrzennego wiążą się z powolnym przechodzeniem z wędrownego na osiadły tryb życia. Przez wiele tysięcy obydwie te formy współistniały. Już w szóstym tysiącleciu p.n.e. w okolicach Orońska i Ilży pojawiły się pierwsze odkryvky złożone z krzemienia, którym zapewne towarzyszyły jakieś formy bardziej stałego osadnictwa. Z tego też czasu pochodzi grób wędrownego myśliwego rasy laponoidalnej znaleziony pod Skierniewicami. Bardziej monumentalne grobowce, tzw. kujawskie, wznoszono dopiero w końcu piątego tysiąclecia¹.

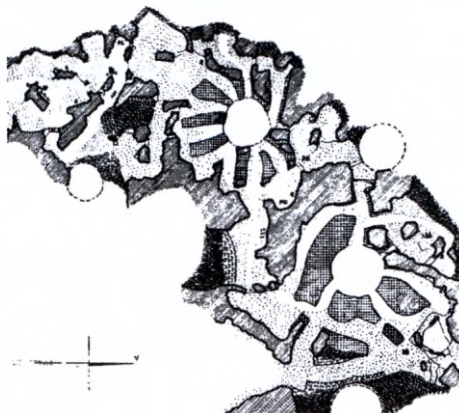
Mniej więcej w tym okresie zaczęła się na naszych ziemiach tzw. rewolucja neolityczna, która spowodowała pojawienie się w krajobrazie większej ilości stałych osad – początkowo złożonych z ziemianek, a później z budowli naziemnych. Osadnictwu nadal też sprzyjała eksploatacja złóż. W połowie trzeciego tysiąclecia p.n.e., w czasach wznoszenia egipskich piramid, w Krzemionkach Opatowskich istniało około 1000 szybów i funkcjonowała wielokilometrowa sieć chodników tworzących największą kopalnię w ówczesnej Europie. Wyroby krzemienne stamtąd pochodzące znajdowano na obszarze od Łaby do Prypeci, co świadczy o wymianie handlowej i związanych z tym szlakach.

Z dróg początkowo wodnych, a z czasem lądowych najbardziej znane były: „droga brązu” łącząca Morawy z terenami Wielkopolski i Małopolski oraz szlak bursztynowy z ok. drugiego tysiąclecia, który przyczynił się między innymi do powstania osad koło Kościana w Wielkopolsce.

W kręgu kultury łużyckiej, poczynając od ok. 700 r. p.n.e., amorficzne formy osadnictwa ewoluują do wyżej zorganizowanych postaci, które uznać moż-



Ryc. 144. Fragment śladu osady w Brzeście Kujawskim sprzed ok. 6 tys. z wyraźnym rytmem trapezowych zagród. [49]

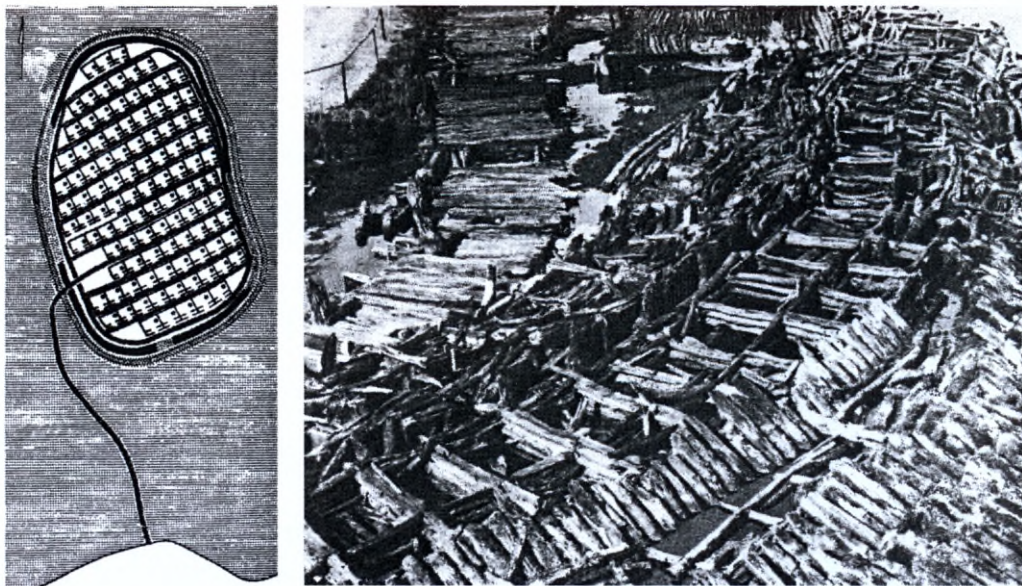


Ryc. 145. Fragment wielokilometrowych wyrobisk górniczych w Krzemionkach Opatowskich [49]

¹ Witold Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich*, t. I, Warszawa 1989, s. 13-17.

na za objawy bardziej zaawansowanego planowania w przestrzeni². Najlepiej znanym tego przykładem jest gród w Biskupinie – wzniesiony najprawdopodobniej w VI w. p.n.e., a więc z górą sto lat przed hippodamejskim planem Miletu.

Osada o pow. ok. 3,0 ha w całości wypełniała wyspę, która otoczona była palisadą oraz wałem z dostępem jedynie przez długi kręty most, częściowo ukryty poniżej lustra wody – prawdopodobnie ze względów przeciwpożarowych. Wewnątrz, za bramą, znajdowały się plac i ulica okólna wzdłuż wału, która łączyła 12 równoległych, wytyczonych w równych odstępach, ulic o szerokości 3 m. Były one szczelnie zabudowane jednakowymi domami zwróconymi na południe, zajmującymi 42% po-



Ryc. 146. Osada w Biskupinie. Plan całości i zdjęcia z prac archeologicznych w rejonie ulicy okólnej, wału i falochronu [40]

wierzchni osady. Realizacja tego założenia musiała rozpocząć się od zniwelowania wyspy oraz wkopania słupów, jako podłoża przyszłych ulic i domów, co świadczy o wysokim poziomie umiejętności ówczesnych budowniczych, ale przede wszystkim o bardzo dojrzałym planie całego założenia. Dowody na istnienie podobnych założeń znaleziono także w innych miejscach Wielkopolski.

Schyłek kultury łużyckiej, jaki nastąpił około V wieku p.n.e., najprawdopodobniej w wyniku najazdu Scytów, oznaczał zanik takich grodów. Ocenia się, że około 600 roku p.n.e. ziemie polskie zamieszkiwało pół miliona ludzi³. Badania archeologiczne wskazują, że istniały wtedy osady rozproszone – tzw. jednodworcze lub zespoły wielodworcze, złożone z kilku zagród. Wówczas zabudowania skupiały się zwykle wokół niewielkiego placu – prawdopodobnie chroniącego nocą bydło – lub z uwagi na rzeźbę terenu tworzyły szereg oddalonych od siebie o kilkanaście metrów domów⁴. Poza nielicznymi wyjątkami do X wieku osady te nie były zamieszkiwane dłużej niż kilkadziesiąt lat, po czym mieszkańcy przenosili się nieopodal, na tereny jeszcze nie eksploatowane. W niewielkiej odległości od chat rozrzucone były poletka uprawne, najczęściej na wypalonych w lesie polanach. Takie bezładne wsie o wzajemnie przemieszanych gruntach trafiały się na ziemiach polskich gdziekolwiek nawet w pierwszej połowie XIX w., a na Białorusi istniały do niedawna⁵. Ich przekształcenie się w układy bardziej regularne najprawdopodobniej miało swoje podłoże w rozwoju tzw. nierówności agrarnych⁶, prowadzących do rozwoju hierarchicznej struktury społecznej i pojawienia się przywódców, którzy zdolni byli do narzucenia innym swojej woli – również w zakresie rozplanowania siedzib.

² Witold Krassowski, *Dzieje budownictwa...*, op. cit., s. 23.

³ Witold Krassowski, *Dzieje budownictwa...*, op. cit., s. 29.

⁴ Zofia Podwińska, *Łudność i osadnictwo*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, praca zbiorowa pod redakcją Witolda Hensla i Jan Pazdura, t I, Wrocław 1978, s. 31.

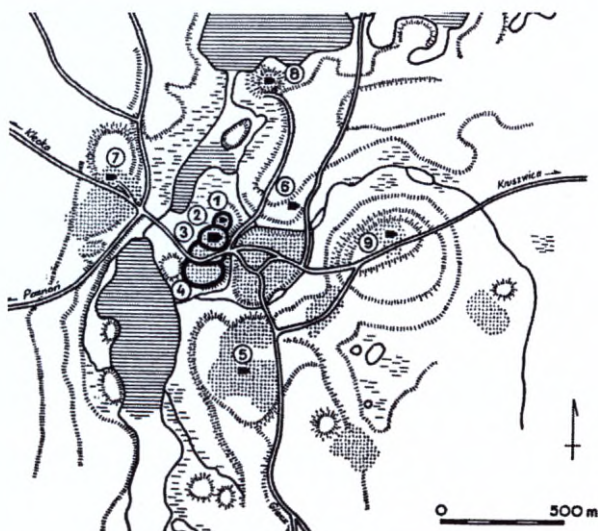
⁵ Józef Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej*, Wrocław 1958, s. 22.

5.2. Grody, wsie, miasta

W Polsce, podobnie jak w innych krajach Europy, od wczesnego średniowiecza istniała swoista forma planowania przestrzennego jako spontaniczne dążenie do racjonalnego w ówczesnej skali zagospodarowania terenu i wyzyskania jego sił i bogactw⁶. Od połowy IX wieku można mówić o organizacji terytorialnej opartej na grodach i wynikającej z relacji sąsiedzkich strukturze opolnej, która zastąpiła wspólnotę rodową⁷. A więc już nie związki krwi, ale wspólnie urządzone przestrzeń łączyła ludzi.

W ważniejszych strategicznie miejscach otwarte osady i grody przekształcały się w rozwinięte, obwałowane układy przestrzenne, którymi stały się podgrodzia lub pobliskie wsie, wreszcie bywały grody, które wraz z postępującym zróżnicowaniem społeczeństwa pełniły rolę siedzib arystokracji plemiennej⁸. Z kolei wspomniane podgrodzia, początkowo skupiające ludność rolniczą, w miarę rozwoju feudalnej siedziby zaczęły coraz wyraźniej przekształcać się w osady służebne, rzemieślnicze, kupieckie i targowe, z czasem również otaczane konstrukcjami obronnymi. Proces ten bywał wieloetapowy i tworzył w przestrzeni struktury wielocłonowe – jak na przykład w Gnieźnie.

Na zewnątrz – przynajmniej na jakiś czas – pozostawały nie przyłączone wsie jako osobne organizmy. Zapewne wiele z nich miało rodowód starszy od grodu lub wręcz było jego pierwotnym załącznikiem. Część z nich pochłonęło z czasem rozprzestrzeniające się miasto, ale część pozostała samodzielnymi jednostkami przestrzennymi i administracyjnymi.



Ryc. 148. Rozwój przestrzenny Gniezna w X-XII w.: 1 – gród, 2 – podgrodzie z katedrą P. Marii, 3-4 – podgrodzia, 5 – osada targowa, 6-9 – osady [51]



Ryc. 147. Mapa wczesnośredniowiecznych grodzisk w Wielkopolsce [50]

W owym bowiem czasie w kształtowaniu przestrzeni czynnik obyczajowy uzupełniany był coraz częściej elementami bardziej precyzyjnego prawa. Na przełomie XI i XII wieku na naszych ziemiach nasiliła się akcja lokowania wsi początkowo na prawie polskim. Oznaczało to, że dawne *opole* (*vicina*), w ramach którego panowała dość duża swoboda w użytkowaniu gruntów, dzielone było na bardziej regularne kawałki pól, ułatwiające określanie obowiązków osadników w stosunku do feudała. Starą miarą gruntów stanowił *żreb* – którego nazwa pochodziła od pierwotnego sposobu rozdziału ziemi przez losowanie⁹. Był to obszar o powierzchni ok. 30 ha, co przy ówczesnej technice rolnej pozwalało na utrzymanie jednej rodziny. W XIII wieku zaczyna występować nowa miara – *lan*. Bywał on różnej wielkości, ale zwykle znacznie mniejszy od *żrebu*. Wiązało się to z jednej strony z wprowadzaniem

⁶ Władysław Grabski, *Historia wsi w Polsce* (1929), Warszawa 2004, s. 22.

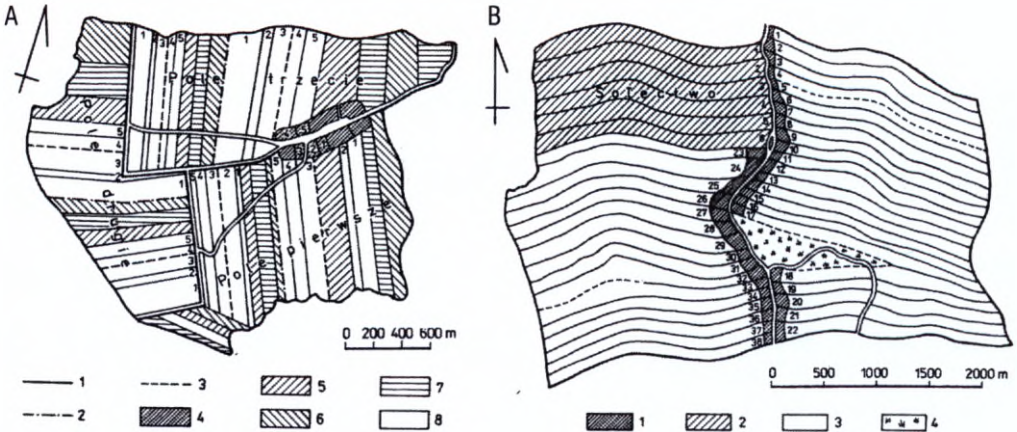
⁷ Gerard Ciołek, *Piękno przyrody i piękno sztuki w planowaniu przestrzennym w Polsce*, [w:] *Ochrona Przyrody, Rocznik XVIII*, Kraków 1948, s. 26.

⁸ Ibidem, s. 19.

⁹ Lech Leciejewicz, *Gród i podgrodzie u Słowian Zachodnich – problemy funkcji i rozwiązań przestrzennych*, [w:] *Początki zamków w Polsce*, Wrocław 1978, s. 53.

¹⁰ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1965, t. 12, s. 832.

bardziej wydajnej trójpólówki, czyli przemiennej uprawy zbóż jarych, ozimych i odłogowaniem jednej trzeciej pola, z drugiej natomiast rosące zyski z produkcji rolnej skłaniały feudalów do komasacji gruntów i lokowania wsi na tzw. prawie niemieckim lub zakładania według tego prawa nowych wsi na „surowym korzeniu”. To nowe prawo w Niemczech określano jako „flamandzkie”, „holenderskie” czy „frankońskie”, można by go wręcz nazwać prawem europejskim¹¹. Oznaczało ono między innymi możliwość dziedziczenia ziemi i zamianę powinności wobec księcia na obowiązki świadczone dla bezpośredniego pana, co sprzyjało rozwojowi tej formy i napływowi osadników¹². Początkowo dotyczyło to zarówno ludności wiejskiej, jak i miejskiej¹³.



Ryc. 149. Główne typy układu wsi i rozłogu pól: A – Niwowy: 1 – granice pól, 2 – podziały wewnętrzne, 3 – granice niw, 4 – siedlisko, 5 – własność sotyśa, 6 – własność kościelna, 7 – folwark, 8 – własność kmieci (w każdym z pól); B – Łanowy: 1 – siedlisko, 2 – własność sotyśa, 3 – własność kmieci, 4 – łąka [49]

Istniały dwa główne typy układu przestrzennego gruntów wiejskich: *niwowy* i *łanowy*. W systemie niwowym – zachowanym niekiedy we wsiach zakładanych na prawie polskim – najpierw wydzielano z całego obszaru wsi niwę domową, parcelowaną z kolei na równe działki siedliskowe dla wszystkich osadników. Był to zwykle teren położony w środku areatu, w bliskości wody i na gruncie nadającym się pod zabudowę. Pozostały teren dzielono na trzy „pola” (uprawiane w systemie trójpólówki). W każdym z nich osadnik otrzymywał do dyspozycji swoją niwę. *Wiejscy gospodarze według odwiecznego słowian zwyczaju, mieli porozrzucane role w różnych częściach pól*¹⁴. Centralne położenie niwy domowej ograniczało w naturalny sposób rozległość rozłogu pól, a tym samym wielkość wsi. Właściwości tej nie miał system łanowy. Był on stosowany zwykle we wsiach zakładanych od nowa na prawie niemieckim. Polegał na podziale całego areatu na łany, czyli równoległe pasy biegnące prostopadle do drogi, której długość mogła być ograniczona jedynie przez warunki terenowe. Każdy osadnik dostawał swój łan, na którym – zwykle przy drodze – stawiał zabudowania, a za nimi uprawiał ziemię. Jakkolwiek prawo niemieckie nie musiało oznaczać osadnictwa niemieckiego, to pojawiło się ono najpierw na Śląsku za sprawą tamtejszych klasztorów, dla których osadnik polski był „trudno obliczalny” i nie dość przygotowany do planowej pracy¹⁵.

Niwy i łany z punktu widzenia rozwoju przestrzennego osadnictwa – nie tylko wiejskiego – to dwie przeciwstawne koncepcje. Jedna opierała się na strukturze ośrodków, druga pasm, co będzie później cechą charakterystyczną również przeciwstawnych koncepcji miast na przełomie XIX i XX wieku.

¹¹ Jerzy Łojek, *Kalendarz historyczny – Polemiczna historia Polski*, Warszawa 1994, s. 21.

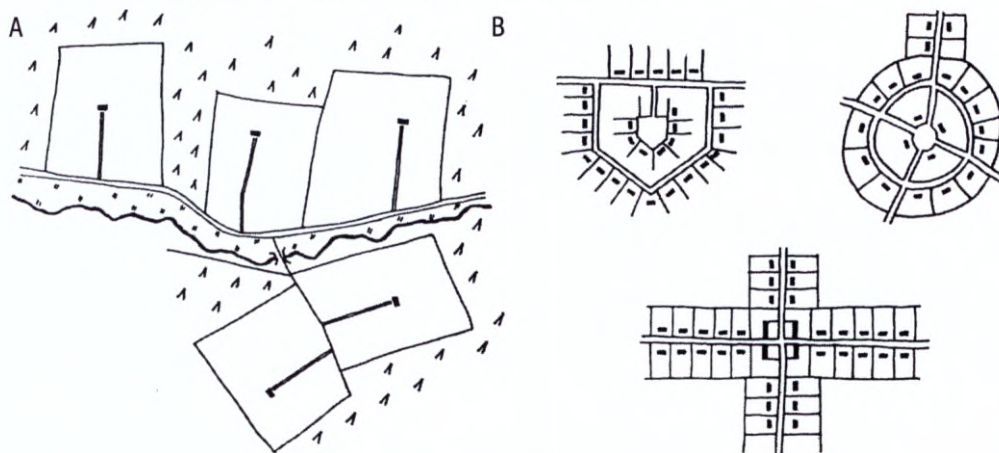
¹² Władysław Grabski, op. cit., s. 90.

¹³ Witold Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich*, t. 2, Warszawa 1990, s. 32.

¹⁴ W. Maciejowski, *Historja włościan*, Poznań 1874, s. 71, wg: Władysław Grabski, op. cit., s. 52.

¹⁵ Władysław Grabski, op. cit., s. 88.

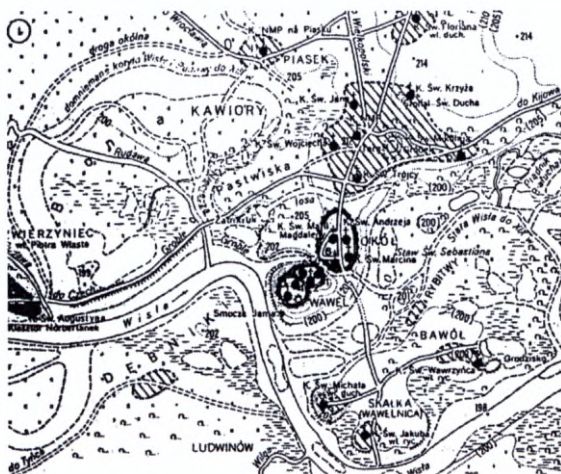
W Karpatach odmianą wsi łanowych były wsie zakładane w XV i XVI na prawie włoskim. Napływająca tam z Bałkanów ludność, zajmująca się pasterstwem, osadzana była na wolnych jeszcze – a więc położonych wyżej – terenach wąskich dolin potoków, które w związku z tym dzielono tak, aby osadnik otrzymywał ziemię położoną po obydwu stronach strumienia, na stokach lepiej i gorzej nasłonecznionych. Z kolei na terenach północno-zachodnich pojawił się typ wsi „olenderskiej” o zabudowie rozproszonej z blokowym podziałem gruntów.



Ryc. 150. Późniejsze typy układów wsi: A – „Olenderski”, B – Kolonizacja „józefińska” i „fryderycjańska” [52]

W niwowym i łanowym systemie układ samej zabudowy wiejskiej mógł być różny, od pierwotnej okolicy czy rzędówki poczynając, poprzez łańcuchówkę, ulicówkę, wielodrożnicę, z dodawanymi później przysiółkami i zespołami folwarcznymi oraz elementami osiedli powstających w XVIII wieku w ramach kolonizacji „józefińskiej” i „fryderycjańskiej”¹⁶.

Ziemie po północnej stronie Dunaju, a tym bardziej Karpat pozostały poza zasięgiem rzymskiego imperium i nie znajdziemy tu śladów *castrum romanum*. W miarę postępów gospodarki pieniężnej, pojawienia się pojęcia działki budowlanej i podatków, a także pewnych usług komunalnych ówczesne planowanie przestrzenne zaczęło dotyczyć już nie grodów, ale miast. W konsekwencji od początku XIII wieku również na tym polu miejsce zwyczajowego prawa polskiego zajęło niemieckie. Jego podstawowym zbiorem był tzw. Weichbild Saski albo Magdeburki¹⁷ i dlatego nazywane było prawem magdeburkim, choć stosowano także prawo lubeckie i chełmińskie. Prawo to nadawane najpierw na terenach Śląska (Złotyryja 1211 r., Lwówek 1217 r.)¹⁸, wraz z lokacją, było czynnikiem porządkującym lub scalającym istniejące zwykle wcześniej w danym miejscu układy osadnicze – nie w pełni ukształtowane lub spustoszone wojnami. Wyróżniającym się przykładem takich właśnie przekształceń stał się rozwój urbanistyczny Krakowa.



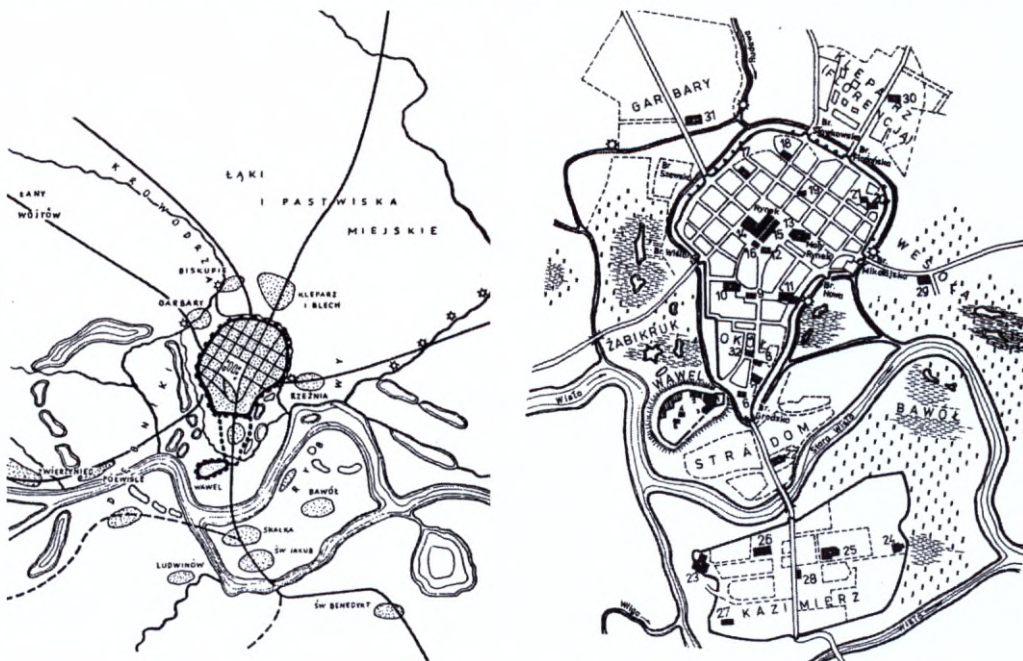
Ryc. 151. Kraków w XI-XII w. [8]

¹⁶ Andrzej Rzymkowski, Mieczysław Chowaniec, *Ruralistyka*, Warszawa 1972, s. 29.

¹⁷ Ibidem, t. 6, s. 764.

¹⁸ Witold Krassowski, *Dzieje budownictwa...*, op. cit., s. 33.

Kraków przed lokacją był zbiorem osad produkcyjnych i targowych, a po części zapewne rolniczych i rybackich, rozwijających się na podłożu feudalnej własności ziemskiej księcia, biskupa, klasztorów i możnych rodów rycerskich. Wieloletni proces krystalizacji tej substancji przestrzennej do postaci spójnego miasta zapoczątkował książę wrocławski, krakowski i wielkopolski – Henryk Brodaty (1163–1238). Dzieło to kontynuował jego syn Henryk Pobożny II (1191–1241), a po przewrzie spowodowanej najazdem tatarskim zakończył Bolesław Wstydlivy (1226–1279) dokumentem lokacyjnym wydanym 5 czerwca 1257 r. Prace planistyczne polegające na wytyczeniu rynku, ulic i kwartałów zabudowy wykonali śląscy fachowcy: Gedko Stylwojt, Dytmar Wolk i Jakub z Nysy¹⁹.



Ryc. 152. Schemat układu przestrzennego Krakowa na tle sieci wodnej i drogowej po lokacji w 1257 r. [8] i rozwój kompozycji urbanistycznej na lokacji miasta z 1257 r. [49]

Stworzyli oni wówczas podwaliny wybitnej kompozycji urbanistycznej o wartościach ponadczasowych, głównie dzięki zastosowaniu dwu zasad. Pierwsza to topologiczne dostosowanie teoretycznego planu szachownicowego do cech miejsca i jego wcześniejszego zainwestowania – łącznie z traktami wychodzącymi z miasta. Druga to utrzymanie w tych warunkach priorytetu systemu przestrzeni publicznej placów i ulic w stosunku do kwartałów zabudowy, razem z którymi te wnętrza urbanistyczne stworzyły synergiczną kompozycję²⁰. Należy przy tym zaznaczyć, iż czynnik kompozycji nie był w planie miast średniowiecznych eksponowany. Znacznie ważniejszy był wówczas utylitaryzm – *commoditas*. Jednak wymuszone warunkami lokalizacji odejście od schematu szachownicowego planu stworzyło tu – być może przypadkowo – malowniczość wnętrza miejskich, która jako pożądana wartość kompozycji pojawi się dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku w ramach angielskiej szkoły krajobrazu. Wspomniane zasady, stosowane w wielu późniejszych pracach planistycznych, są do dziś użyteczne i to nie tylko w projektach rewitalizacji zespołów zabytkowych, ale także dla nadania współczesnym zbiorom nieskoordynowanej zabudowy cech kompozycji.

¹⁹ Józef Mitkowski, *Kraków lokacyjny*, [w:] *Kraków – studia nad rozwojem miasta*, praca zbiorowa pod red. Jana Dąbrowskiego, Kraków 1957, s. 132.

²⁰ Aleksander Böhm, *O budowie i synergii wnętrza urbanistycznych*, Kraków 1981, *passim*.

5.3. Pierwsze koncepcje w skali kraju

O początkach planowania przestrzennego w skali kraju można mówić w odniesieniu do niektórych przedsięwzięć Kazimierza Wielkiego (1310–1370) i jego dążeń do centralizacji gospodarczej państwa. Przekładało się to w oczywisty sposób na politykę przestrzenną króla. Jego „plan” służył przede wszystkim osiągnięciu czterech celów: umocnieniu bezpieczeństwa, przyspieszeniu rozwoju gospodarczego, zorganizowaniu administracji i podniesieniu poziomu kulturalnego²¹, w związku z czym liczba miast podwoiła się. Nadto wzniesiono ok. 50 zamków, nie licząc odnowionych, rozstawionych w miejscach strategicznych, związanych z przebiegiem granic, rzek i szlaków handlowych. Niewątpliwym przykładem takiego działania była sieć straży, zamków i miast warownych na pograniczu ze Śląskiem na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej²².

Niektórzy badacze skłonni są nawet dopatrywać się koncepcji „trójkąta bezpieczeństwa” pośrodku Polski²³ na terenach, które miały tradycję prehistorycznego ośrodka przemysłowego (i – jak się później pokaże – również w perspektywie przyszłości, w postaci Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego, a nawet międzywojennego COP-u). Niezależnie od tych hipotez król z całą pewnością dążył także do rozwoju handlu między innymi poprzez budowę i utrzymanie dróg lądowych i wodnych. Uszlachniał rzeki, wznosił na ich brzegach spichrze, a nawet polecił przekopanie kanału łączącego Bochnię z Wisłą w celu usprawnienia transportu soli. Dla wypełnionego już zabudową stołecznego Krakowa stworzył możliwości planowanego rozwoju przestrzennego, nadając okolicznym osadom prawa miejskie. W ten sposób jako układy satelitarne powstał najpierw Kazimierz (1358), a później Kleparz (1366). W całym kraju organizowano sieć szpitali i szkół przy klasztorach, a w stolicy król założył uniwersytet (1364) – jeden z pierwszych w tej części Europy – do którego miała przybywać młodzież *nie tylko z królestwa naszego i krajów przyległych, ale i inni z różnych części świata*²⁴.

Obok wymienionych osiągnięć w planowaniu w średniowieczu można również doszukiwać się pierwszych aktów prawnych dotyczących ochrony przyrody. Przywołuje się zwykle na tę okazję prawo łowieckie chroniące rzadkie gatunki z czasów Bolesława Chrobrego, później Władysława Jagiełły i innych. Wymaga to jednoznacznego stwierdzenia, iż – po pierwsze – nie były to przepisy o charakterze ochrony obszarowej, a więc tej, która mogła mieć związek z planowaniem przestrzeni, a po drugie, że chodziło w nich głównie o ograniczenie możliwości polowania dla nieuprzywilejowanych²⁵.

Natomiast w wielu dawnych wierzeniach pogańskich poczesne miejsce zajmował kult przyrody, obejmujący także wyróżniające się elementy krajobrazu, takie jak źródła, jeziora, góry, uroczyska leśne²⁶. I raczej w tych objawach animizmu należałoby szukać genezy szacunku dla niezwykłych okazów natury, a niekiedy zrywają ich ochrony.



Ryc. 153. Umocnienia granicy ze Śląskiem wzniesione z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego [53]

²¹ Wacław Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast*, Warszawa 1996, s. 72.

²² Marceli Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej*, Kielce 1998, passim.

²³ Wacław Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy...*, op. cit., s. 75.

²⁴ Ibidem, s. 75.

²⁵ *Dzieje ochrony przyrody w Polsce i w innych krajach*, [w:] *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, Warszawa 1973, s. 14.

²⁶ Gerard Ciolek, *Z zagadnień estetyki krajobrazu w Polsce*, [w:] *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. VII, z. 4, 1962, s. 293-294.

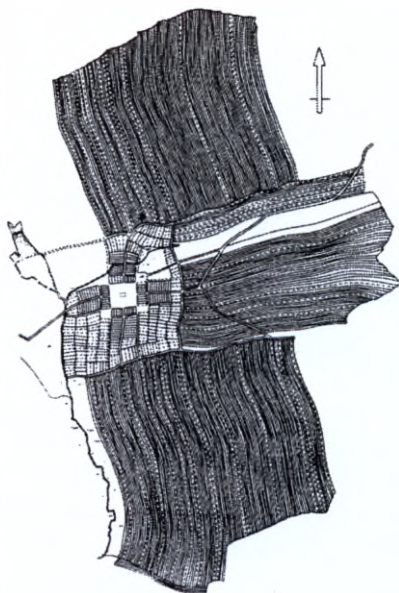
5.4. Planowanie i piśmiennictwo w Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Wpływ renesansu włoskiego i jego rodzimy rozwój bardzo silnie zaznaczyły się w polskiej architekturze, a także w sztuce budowy miast. W każdej z tych dziedzin nowy styl długo współistniał ze średniowiecznym tłem.

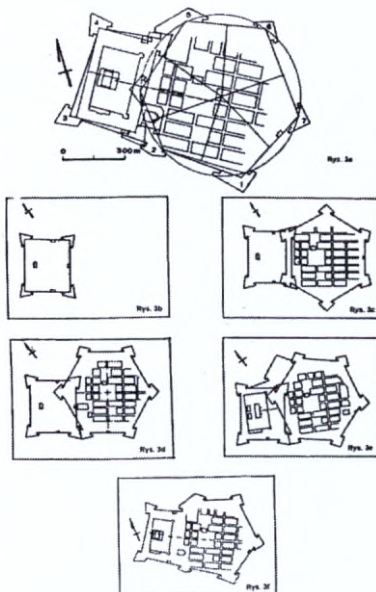
Z tego powodu – choć mniej znany z walorów urbanistycznych – na uwagę zasługuje założony w 1570 r. Głogów Małopolski. Miasto to powstało „na surowym korzeniu” na skraju puszczy Sandomierskiej z inicjatywy kasztelana Krzysztofa Głowy i pierwotnie nazywało się Głowów. Jego niezwykłość polegała na integralnym połączeniu regularnego, czworobocznego planu miasta z układem otaczających go z trzech stron – zgodnie z zasadami trójpolówki – pasm gruntów rolnych należących do mieszczan.

Plan całego założenia ujawnia renesansową kompozycję urbanistyczną z centralnie położonym rynkiem, osiowo wyprowadzonymi zeń głównymi ulicami i z ogrodami mieszczan w narożnikach kwartałów przyrynkowych. Kompozycja ta była harmonijnie zintegrowana – w dostosowaniu do topografii terenu – ze średniowiecznym sposobem parcelacji działek miejskich i rozplanowaniem strefy życielskiej miasta przypominającym wiejskie niwy.

W pełni renesansowym przykładem jest Zamość. Biorąc pod uwagę ówczesną skalę tego przedsięwzięcia, można uznać, że łączyło ono nie tylko zadania typowe dla architekta i urbanisty (choć zawodu takiego wówczas nie było), ale też wkraczało w obszar założeń wieloprzestrzennych. Jego lokalizacja w górnym dorzeczu Wieprza i Tanwi miała kluczowe znaczenie dla kompleksu dóbr Ordynacji Zamojskiej, ale także dla większego obszaru tej części Rzeczypospolitej. Nie objęła jej sieć zamków i miast kazimierzowskich, a przecież od wieków narażona była na najazdy od wschodu. Zamiarem kanclerza Jana Zamojskiego nie była jednak budowa zamku i otoczonego murami miasta, jak to dotąd robiono, lecz wzniesienie renesansowej rezydencji, nowoczesnie ufortyfikowanej, wspólnie z miastem. Zadanie to powierzone zostało w 1578 r. znanemu już w Polsce włoskiemu architektowi Bernardo Morando (1540–1600). Od założeń średniowiecznych Zamość miał się różnić jeszcze tym, co Alberti nazywał *voluptas* – żądza piękna²⁷. Liczne wówczas teoretyczne plany miast – na rzucie wieloboku umiarowego – mimo efektownego rysunku i dostosowania obrysu fortyfikacji do najnowszych osiągnięć artylerii miały wszakże jeden mankament, bo albo tworzyły klinowate, nieustawne kwartały budowlane, albo też „zderzały” układ szachownicowy wnętrza miasta z nieprzystającym do niego wielobocznym obrysem, dlatego większość z nich pozostała na papierze. Morando połączył miasto dające się wpisać w pięciobok z czworobocznym zamkiem. Dzięki temu wieloboczna, ale wydłużona linia fortyfikacji łatwiej i bardziej



Ryc. 154. Rekonstrukcja układu miasta i podziałów gruntów miejskich [51]



Ryc. 155. Fazy zespolenia układu urbanistycznego z narysem fortyfikacji w Zamościu [54]

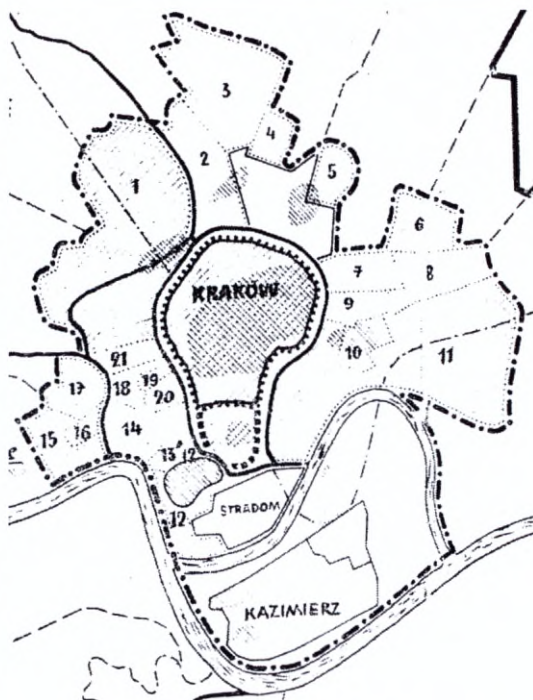
²⁷ Stanisław Herbst, *Zamość*, Warszawa 1957, s. 13.

harmonijnie obejmowała prostokątną sieć ulic i placów, które w konsekwencji wyznaczały wygodne kwartały budowlane. Nadto było to projektowane nie tylko jako dwuwymiarowy plan, ale jako bryła o określonych proporcjach wysokości zabudowy do szerokości ulic, wzbogacona dominantami wysokościowymi. Powstało więc dzieło, które mimo późniejszych deformacji przetrwało jako wybitne osiągnięcie renesansowego inwestora i architekta. Podobnie jak zespół urbanistyczny Krakowa, który w 1978 r. został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO, także i Zamość znalazł się na tej liście w 1992 r.

W dziedzinie planowania regionalnego – którym w Italii zajmował się już Leonardo da Vinci – w Polsce więcej było prac teoretycznych, a więc jedynie napisanych, niż zrealizowanych. Rozwijały się miasta zjazdów szlacheckich i sejmików (Lublin i Piotrków Trybunalski), osady górnicze i kamieniołomy (Olkusz) miasta wielkich jarmarków (Jarosław), ale nie przekładało się to na bardziej zorganizowane przedsięwzięcia przestrzenne.

Co gorsze wprowadzone w 1550 r. prawo umożliwiała szlachcie zakup placów i budynków w miastach, co doprowadziło do powstania **jurydyk**. Były to obszary wyłączane spod praw miejskich, choć niekiedy miejskie, na których rozwijało się pozacechowe rzemiosło i handel, rozbijając zwartość przestrzenną miast i narażając je na straty finansowe. Powstawały one w wielu miastach, między innymi w Warszawie, Lublinie Krakowie.

Natomiast rozważania teoretyczne i koncepcje w skali planistycznej w dużej części miały swoje źródło w inżynierii wojskowej – wówczas przodującej gałęzi wiedzy technicznej – i trosce o obronność kraju. Wątek ten występuje nawet w pracach pisanych z pozycji humanisty. Jedną z pierwszych z nich jest wybitne dzieło Andrzeja Frycza Modrzewskiego (1503–1572) pt.: „O poprawie Rzeczypospolitej”, opublikowane w 1551 r. Autor, wśród wielu spraw, zwraca w nim uwagę na obronę granic, zwłaszcza wschodnich, ale – co bardziej tu interesujące – potrzebę przeniesienia na kresy mieszkańców z przeludnionych dzielnic centralnych. Myśl tę – uzupełnioną koncepcją budowy wodnego szlaku handlowego łączącego Podole z Wenecją – wielokrotnie podejmowali później inni. Zwłaszcza interesujące są plany Szymona Starowolskiego (1588–1656) dotyczące „pasm osadniczych” wzdłuż Dniepru i miast portowych nad morzem²⁸. W realizacji tego dzieła widział on rolę magnatów, natomiast Krzysztof Opaliński (1609–1655),



Ryc. 156. Jurydyki w granicach Krakowa w 1791 r.:

- 1 – Garbary (miejska),
- 2 – Biskupie (duchowna)
- 3 – Blonie (duchowna),
- 4 – Pędzichów (duchowna),
- 5 – Szlak (duchowna),
- 6 – Strzelnica (miejska),
- 7 – Lubicz (szlachecka),
- 8 – Radziwiłłowskie (szlachecka),
- 9 – Bractwa Bożego Miłosierdzia (duchowna),
- 10 – Probostwa św. Mikołaja (duchowna),
- 11 – Brzeg Miejski (miejska),
- 12 – Podzamcze (królewska),
- 13 – Groble (szlachecka),
- 14 – Wielkorządowa (królewska),
- 15 – Węgrzeckie (królewska),
- 16 – Kolegiackie (duchowna),
- 17 – Wygoda (szlachecka),
- 18 – Probostwa Bożego,
- 19 – Miłosierdzia (duchowna),
- 20 – Nowy Świat (miejska),
- 21 – Grunt Biskupi (duchowna),
- 22 – Retoryka (szlachecka) [93]

²⁸ Teresa Zarębska, *Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego*, Warszawa 1986, s. 122-137.

skądinąd niestawnej pamięci, uważał, że jest to zadanie króla. Wspólnie z bratem Łukaszem wysuwał on myśl budowy wielkiej drogi wodnej – Dniepr, Berezyna, Wilia, Niemen – łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym. Projektem tym w 1631 r. zajął się nawet sejm i kanał został zbudowany w 130 lat później.

W latach 1630–1647 powstała seria map autorstwa królewskiego kartografa i architekta wojskowego Guillaume le Vasseur de Beauplana, rejestrująca wielką akcję osadniczą prowadzoną na Ukrainie. W legendzie znaleźć można szczegółowe rozróżnienia typów miast i wsi, tzw. slobód (nowych kolonii w ramach ciągów osadniczych), dróg lądowych i wodnych, elementów topografii, a nawet informacje o walorach krajobrazu.

W opisie map eksponowana jest rola hetmana Stanisława Koniecpolskiego (1590–1646) w zagospodarowywaniu przestrzennym tych ziem obejmującym nawet pewne elementy przemysłu manufakturowego²⁹.



Ryc. 157. Fragment mapy Beauplana z zaznaczonymi „slobodami” (mapa jest odwrotnie zorientowana) i legendą, w której znaleźć można oznaczenie *Sloboda nova Colonia* [55]

Wśród dość licznej grupy autorów podejmujących z różnych pozycji tematy fragmentaryczne związane z planowaniem przestrzennym wymienić należy jeszcze Stanisława Sarnickiego (1532–1597), autora propozycji – złożonej królowi Stefanowi Batoremu – rozbudowy Krakowa i nazwania nowej dzielnicy Stefanopolą.

Znaczenie krajobrazu w owych czasach doceniano niejako pośrednio, przy wyborze miejsca pod dwór z ogrodem i widokiem na okolicę – o czym świadczy często używana nazwa – *belweder*³⁰. Również w zakładanych przy rezydencjach zwierzyńcach można by doszukać się początków osławiania szerszego, na poły naturalnego, otoczenia.

Z początkiem XVII wieku przychodzi do Polski z Włoch idea założeń kalwaryjskich, co oznaczało konstruowanie w wybranym miejscu rodzimego kraju namiastek Jerozolimy³¹. Tak więc z pobudek religijnych, wobec trudności w pielgrzymowaniu do Ziemi Świętej, polski krajobraz staje się przedmiotem analizy i miejscem planowania przestrzeni, które swoją skalą znacznie przekraczało dotychczasowe dzieła sztuki ogrodowej.

Pierwszym przykładem takiego przedsięwzięcia była fundacja Mikołaja Zebrzydowskiego i rozpoczęta w 1600 r. kompozycja na stoku góry Żar. Mistrzowsko wykorzystując topografię

²⁹ Teresa Zarębska, *Początki polskiego...*, op. cit., s. 161-172.

³⁰ Gerard Ciolek, *Z zagadnień estetyki krajobrazu...*, op. cit., s. 26.

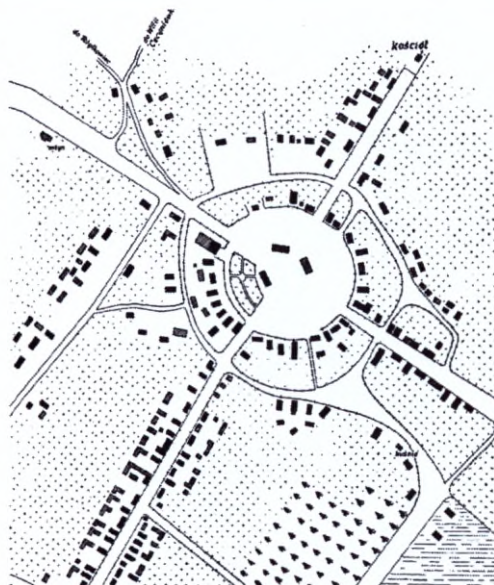
³¹ Anna Mitkowska, *Polskie kalwarie*, Wrocław 2003, s. 36.

5.5. Przedsięwzięcia u schyłku I Rzeczypospolitej

U schyłku I Rzeczypospolitej nowym elementem planowania przestrzennego – pojawiającym się co prawda w śladowym wymiarze – stał się przemysł. Jednak jego początki i dalsze losy zdecydowanie różniły się od tego, jaką rolę odegrał ten czynnik w krajach zachodniej Europy, a zwłaszcza w Anglii. Wynikało to z wielu przyczyn. Diametralnie odmienny był stan polskiego społeczeństwa. Mieszkający w sąsiednim Królestwu Immanuel Kant (1724–1804) tak pisał o naszym kraju: *Posiada on poniekąd tylko jeden rzeczywisty stan, a mianowicie szlachtę... Są tu oczywiście wolni rzemieślnicy, ale nigdy nie uzyskali rangi obywateli państwa... (Polacy) są złymi gospodarzami. Są bogaci, ale brakuje im bez mała wszystkiego. Brak im zupełnie serca do korzyści wspólnoty, jakie mają Anglicy*³³. Nie lepiej sytuację oceniali przedstawiciele rodzimych elit intelektualnych. Stanisław Staszic (1755–1826) pisał: *Miasta w takim kraju nie różnią się od wsiów, chyba większym smrodem... Jak smutny i nędzny widok kraju, w którym rolnik niewolnikiem*³⁴. Jakże wymowna na tym tle była opinia profesora Akademii Wileńskiej, ks. Hieronima Stojnowskiego z 1785 r.: *Rolnictwo jest źródłem wszystkich dóbr w narodzie... Nie należy do rękodzieł i fabryk odrywać ludzi*³⁵.

Paradoks jest tu pozorny. Koniunktura w handlu zbożem doprowadziła w XVI wieku do rozwoju folwarku – formy gospodarstwa rolnego, powstającego przez zajęcie „pustek”, a nawet rugowanie przez dziedzica chłopów na gorsze ziemie. Było to zjawisko przypominające proces wynikający z *enclosure acts* w Anglii³⁶. Jednak w folwarku siłą roboczą byli głównie poddani chłopci odrabiający pańszczyznę, a jego istotą – prowadzenie produkcji towarowej przy minimum wydatków pieniężnych. Stąd wynikał rozwój jedynie drobnego przemysłu dworskiego w postaci młynów, browarów, gorzelni, tartaków, cegielni³⁷. Przemysł manufakturowy, który pojawiał się wówczas w Polsce z inicjatywy magnatów i króla, miał już pewną tradycję z czasów, kiedy po wojnie trzydziestoletniej napływali do nas wychodźcy – głównie z Niemiec do Wielkopolski. Jednakże siła nabywczą społeczeństwa była bardzo ograniczona, tym bardziej, że nowe fabryki produkowały na ogół towary luksusowe, a nie codziennego użytku.

Zakładane wówczas nieliczne prywatne miasta wyróżniały się regularnością planów, wyraźnie nawiązujących do renesansowych miast idealnych. Lecz mimo samorządowych uprawnień – zachęcających do rozwoju rzemiosła i handlu – obumierały lub co najwyżej wypełniały się tkanką wiejską. Tak było z Frampolem założonym przez Butlerów 1705 na Lubelszczyźnie, podobnie z Katerburgiem założonym przez W.J. Platara w 1780 r. na Wołyniu.



Ryc. 160. Plan Frampola i Katerburga [58]

³³ Fragment wykładu I. Kanta przytoczony przez prof. Mirosława Żelaznego wg: *Gazeta Wyborcza*, 14-15.02.2004.

³⁴ Stanisław Staszic, *Przestrogi dla Polski*, 1970, wg reprintu, Wrocław 2000, s. 108-109.

³⁵ Wg: Wacław Ostrowski, *Świetna karta z dziejów planowania w Polsce*, Warszawa 1949, s. 10.

³⁶ Por. Aleksander Böhm, „Wnętrze” w kompozycji krajoznawczy, Kraków 2004, s. 9.

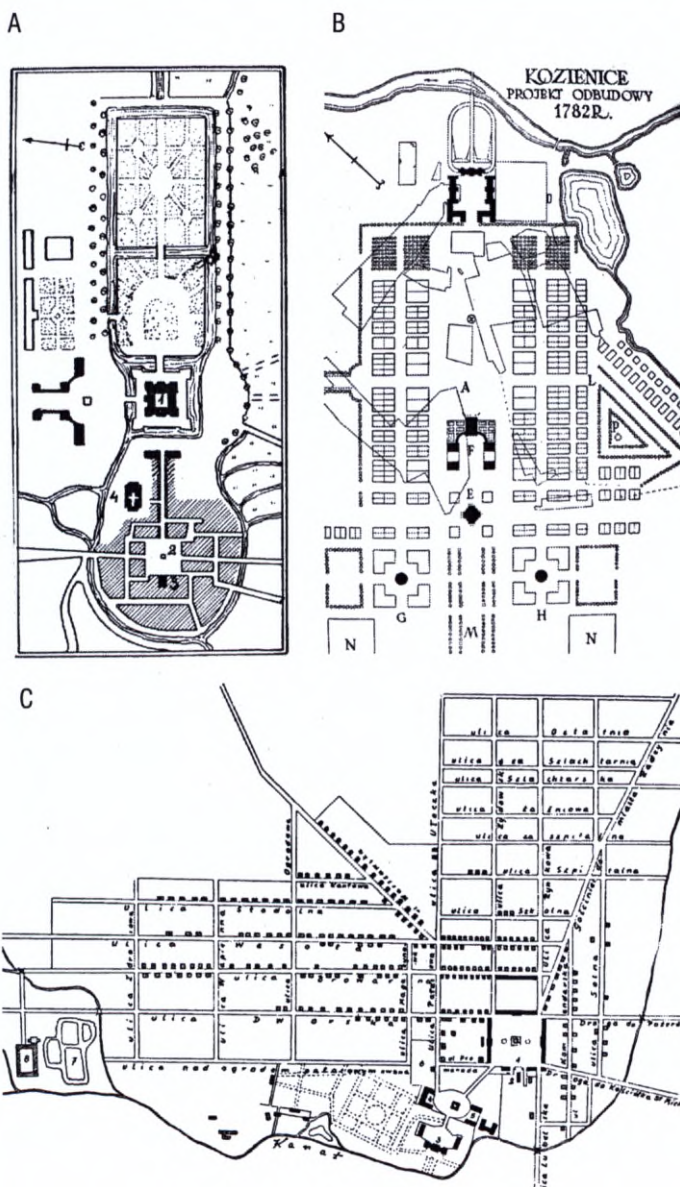
³⁷ Zofia Kamińska, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. IV, passim.

Bardziej wyraziste były założenia typowe dla baroku, w których miasto sprzężone było z rezydencją i pałacem właściciela. Wyróżnić tu można trzy typy rozplanowania. W pierwszym związek kompozycyjny polegał na wspólnej osi kompozycyjnej wszystkich elementów, czego przykładem jest Rydzyna Sulkowskich w Wielkopolsce (1750–1772).

Drugi typ to powiązanie rezydencji z miastem wspólnym rynkiem – niekiedy ogromnym, jak to było na przykład w Koźniewicach. W 1782 r., według projektu Jana Kantego Fontany, powstał tam rynek o rozmiarach 175 m na 540 m. I wreszcie trzeci rodzaj założeń to założenia mniej regularne z powodu topografii lub wcześniejszych obiektów. Tu przykładem może być Kock przebudowany przez Annę Jabłonowską pod koniec XVIII wieku³⁸.

Wyróżniającym się, choć efemerycznym, osiągnięciem planistycznym była akcja podskarbiego litewskiego Antoniego Tyzenhauza (1733–1785). Dzięki pełnomocnictwom króla Stanisława Augusta na dziewięciu terenach pod Grodnem zaplanował on i częściowo urzeczywistnił nie tylko osadę produkcyjną, ale i ośrodek krzewienia postępu w ogólności. W całym zamiarze, jak i w jego kompozycji przestrzennej można było wyraźnie dostrzec modne wówczas wpływy francuskie³⁹.

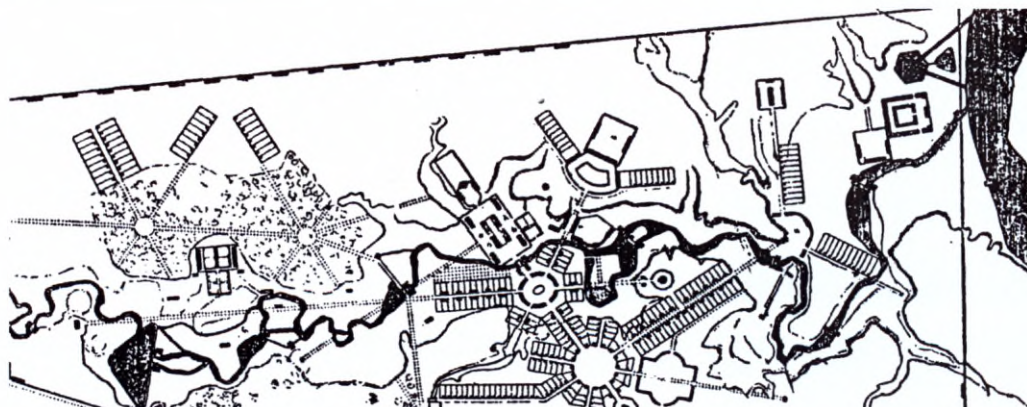
Podobieństwo do Salin Królewskich w Arc-et-Senans (1773–1779) można zresztą zauważyć nie tylko w planach spod Grodna, ale i w osiedlach Schodnia nad Małą Panwią czy Kup na Opolszczyźnie (1775). Tyzenhaus zamierzał nawet sprowadzić na stałe w swoje strony poznanego we Francji filozofa Jana Jakuba Rousseau, ale mu się to nie udało. W dobrach królewskich Łosośna, wykorzystując energię wodną rzeki wpadającej do Niemna, rozplanowano 14 manufaktur, budynki administracyjne, bibliotekę,



Ryc. 161. Plany: A – Rydzyny, B – Koźniewic, C – Kocka [61]

³⁸ Wojciech Trzebiński, *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce wieku Oświecenia*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 113.

³⁹ Krzysztof Dumala, *Formy przestrzenne miast przemysłowych*, [w:] *Miasto i kultura przestrzenna doby przemysłowej*, Wrocław 1988, s. 110.



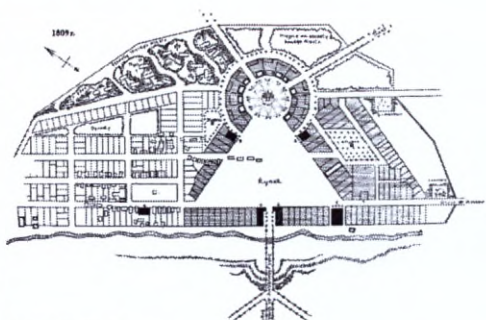
Ryc. 162. Projekt z 1780 r. rozplanowania tyzenhauzowskiej osady fabrycznej Kunsztów [60]

a nawet wydawano lokalną gazetę. Miały się tu także znaleźć: obserwatorium, akademia nauk i szkoły – kadecka, handlowa, miernicza, lekarska oraz instytut położniczy⁴⁰. W szybkim czasie założono osadę Kunsztów – urzekającą kompozycją ulic i placów obsadzanych drzewami – gdzie w pewnym okresie pracowało nawet ok. 3000 osób. Jednakże była to głównie praca wykonywana pod przymusem przez ludność z pańszczyźnianych wsi, a do szkół ściągano chłopskie dzieci siłą. Do produkcji wytwornej galanterii importowano niemal wszystko. Koszty tej swoistej inscenizacji były więc ogromne i po kilku latach przedsięwzięcie upadło.

Wśród nielicznych nazwisk ówczesnych planistów oryginalnością i różnorodnością swoich prac wyróżniał się Józef Sadkowski pełniący funkcję budowniczego Departamentu Radomskiego. Jego autorstwa był nowy plan Strykowa, na pograniczu ziemi rawskiej i łęczyckiej z 1809 r.

Uderzająca w nim była nie tylko niezwykła kompozycja wielkiego trójkątnego rynku z okrągłym skwerem, ale nade wszystko rozluźniona zabudowa wśród zieleni w północnej części miasta.

Do jeszcze śmielszych propozycji z 1811 r. można zaliczyć przeniesienie leżącego u zbiegu Wisły i Radomki Ryczywołu na nową lokację z powodu permanentnego zagrożenia powodziowego. Była ona połączona z świetnie opracowanymi zasadami budowy miasta, dotyczącymi między innymi gospodarki wodami opadowymi i zieleni miejskiej. Równocześnie Sadkowski prowadził studia w szerszej skali nad zabezpieczeniem pobrzeży Wisły przed wylewami⁴¹.



Ryc. 163. Projekty Józefa Sadkowskiego: plan Strykowa, plan podwyższenia brzegów Wisły, plan przeniesienia Ryczywołu [58]

⁴⁰ Wacław Ostrowski, *Świetna karta...*, op. cit., s. 8-9.

⁴¹ Tadeusz Przemysław Szafer, *Ze studiów nad planowaniem miast w Polsce XVIII i pocz. XIX wieku*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, s. 60.

Trwałym dziełem tych czasów okazały się z dawna postulowane drogi wodne łączące Bałtyk z Morzem Czarnym, którym towarzyszyło opracowanie przez Karola Perthéesa w 1785 r. mapy hydrograficznej Polski.

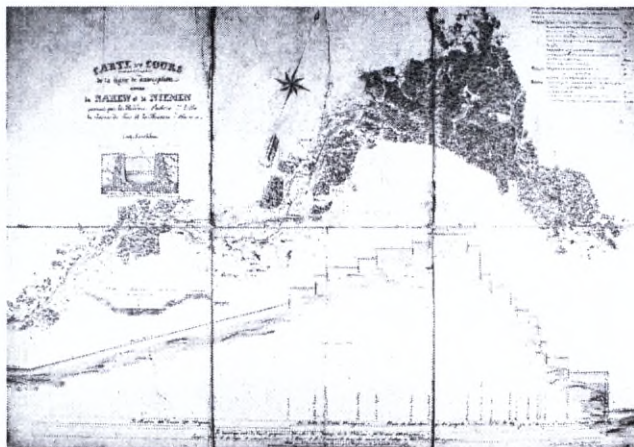
Kanały śródlądowe powstawały wówczas w wielu krajach Europy i w Ameryki Północnej, przyczyniając się do rozwoju tzw. *canal cities* – do czasu pojawienia się kolei.

Odległość z Gdańska do Chersonia nad Morzem Czarnym wynosiła ok. 2500 km. Aby ją przebyć drogą wodną, należało zbudować kanał długości ok. 80 km, łączący Bug pod Brześciem z Prypecią pod Pińskiem. Z inicjatywy Stanisława Augusta pomysł ten zrealizowano w latach 1775–1783⁴². Tak powstał Kanał Królewski, którym mogły kursować statki o ładunku do 150 ton.

Z powodu niskich stanów wody częściej służył on jednak tratwom, których rocznie kursowało tą drogą ok. 14 000⁴³. Drugi kanał połączył tenże Chersoń z Królewcem. Prace przy budowie odcinka długości 55 km, łączącego Niemen z Dnieprem (za pośrednictwem Szczary i Jasioldy), rozpoczęto w 1768 r., a w 16 lat później przepłynął tamtędy pierwszy statek. W Chersoniu zakładano składy towarowe i domy handlowe, a nawet powstała „Kompania Czarnomorska”⁴⁴. Roboty sfinansował hetman Michał Kazimierz Ogiński, od którego imienia kanał ten wzięł swoją nazwę. Pół wieku później powstało kolejne dzieło planistyczno-hyrotechniczne w postaci Kanału Augustowskiego. Jego myśl zrodziła się u schyłku I Rzeczypospolitej w związku z utrudnieniami ze strony Prus w handlowym dostępie do Bałtyku. Dla rozwiązania tego powtarzającego się problemu z inicjatywą budowy kanału łączącego Wisłę z Niemnem wystąpił w 1822 r. ówczesny minister Królestwa Polskiego Franciszek Ksawery Drucki-Lubecki (1779–1846)⁴⁵. Budowa po polskiej stronie rozpoczęła się pod kierunkiem generała Ignacego Prądzyńskiego (1792–1850). A ponieważ ujście Niemna też było w rękach Prus, kanał musiał być przedłużony aż do Windawy, gdzie budowali go inżynierowie rosyjscy. W związku z koniecznością pokonania wieloma śluzami znacznej różnicy poziomów drogi wodnej niezbędne było stworzenie odpowiedniej bazy surowcowej, a więc budowy cegielni, odlewni żeliwa, warsztatów kowalskich i stolarskich. Rejon budowy kanału stał się dzięki temu kolebką polskiego przemysłu bitumicznego i wapienniczego⁴⁶.



Ryc. 164. Kanał Królewski i Kanał Ogińskiego na mapie Polski z 1934 r. [12]



Ryc. 165. Plan Kanału Augustowskiego z ok. 1830 r. wg rys. L. Koeppena [59]

⁴² Nina Miks-Rudkowska, *Transport wodny*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. IV, Wrocław 1978, s. 197.

⁴³ Maksymilian Matakiewicz, *Zegluga śródlądowa i budowa dróg wodnych*, Warszawa 1931, s. 21.

⁴⁴ Władysław Czarnecki, *Planowanie miast i osiedli*, t. I, Warszawa 1965, s. 144.

⁴⁵ Przypomina to motywy budowy portu gdyńskiego w okresie 20-lecia międzywojennego (przyp. aut.).

⁴⁶ Maciej Ambrosiewicz, *Ochrona historycznego krajobrazu Kanału Augustowskiego*, praca doktorska wykonana w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku pod kier. Zbigniewa Myczkowskiego, Białystok 2003 (mpis), s. 85.

W 1829 r. większą część kanału o łącznej długości 101 km oddano do żeglugi i jakkolwiek kilkanaście lat później stracił on swoje strategiczne znaczenie, to jeszcze do niedawna ożywiał gospodarczo puszcząński region jako trasa spławu drewna.

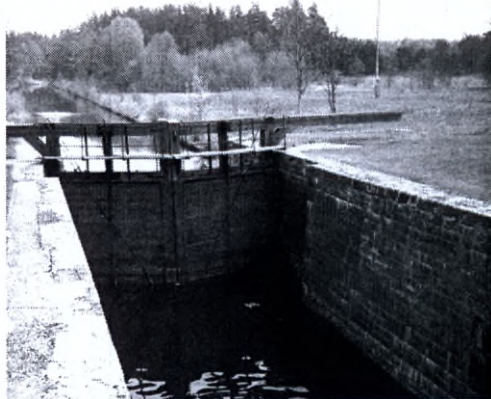
Obecnie, mimo odcięcia części wschodniej granicą z Białorusią, Kanał Augustowski jest wielką atrakcją turystyczną, między innymi dlatego, że znakomicie wpisana w środowisko przyrodnicze budowla inżynierska wzbogacona została stylową architekturą budynków towarzyszących śluzom. Z tego powodu kanał wraz z otoczeniem został kolejnym polskim obiektem zgłoszonym do Listy Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Naturalnego.

Ostatnią akcją w I Rzeczypospolitej, posiadającą charakter planowania przestrzennego w skali kraju, były prace Komisji Dobrego Porządku (*Boni Ordinis*) powołanych dla porządkowania i przebudowy miast polskich. Pierwsza z nich powstała w 1765 r. dla Warszawy, a w trzy lata później także dla innych miast, między innymi Krakowa, Lublina, Poznania. Były one nie tylko wyrazem starań o poprawę stanu polskich miast, ale i odzwierciedleniem podobnych działań w wielu miastach europejskich – zwłaszcza stołecznych – takich jak Paryż, Praga, Budapeszt, Wiedeń. Zapewne ułatwiało to kontynuację tych działań przez rządy zaborców po utracie przez Polskę niepodległości. Cele wszędzie były podobne i sprowadzały się do powiększenia terytorium, usprawnienia komunikacji, sanacji zabudowy, wprowadzenia zieleni i nadania miastu reprezentacyjnego wyglądu. Często wymagało to także uporządkowania przepisów prawnych, stanu własności i gospodarki finansami miejskimi. W tym zakresie doniosłym, choć krótkotrwałym, wydarzeniem było uchwalenie przez Sejm Wielki w 1791 r. „Zasad do prawa o miastach”, w których między innymi zniesiono jurydyki, zrównano mieszczan w prawach ze szlachtą i wprowadzono jednolite sądownictwo⁴⁷.

Z punktu widzenia planistycznego interesującym instrumentem w pracach Komisji były tzw. **plany upiększenia**. Od strony organizacyjnej nosiły one w sobie załączek przyszłego systemu planowania miejscowego i jego struktury. Na przykład w Krakowie w 1833 r. Senat Wolnego Miasta zatwierdził „ogólny plan upiększenia miasta”⁴⁸.



Ryc. 166. Kanał Augustowski i jego przedłużenie do Windawy [60]



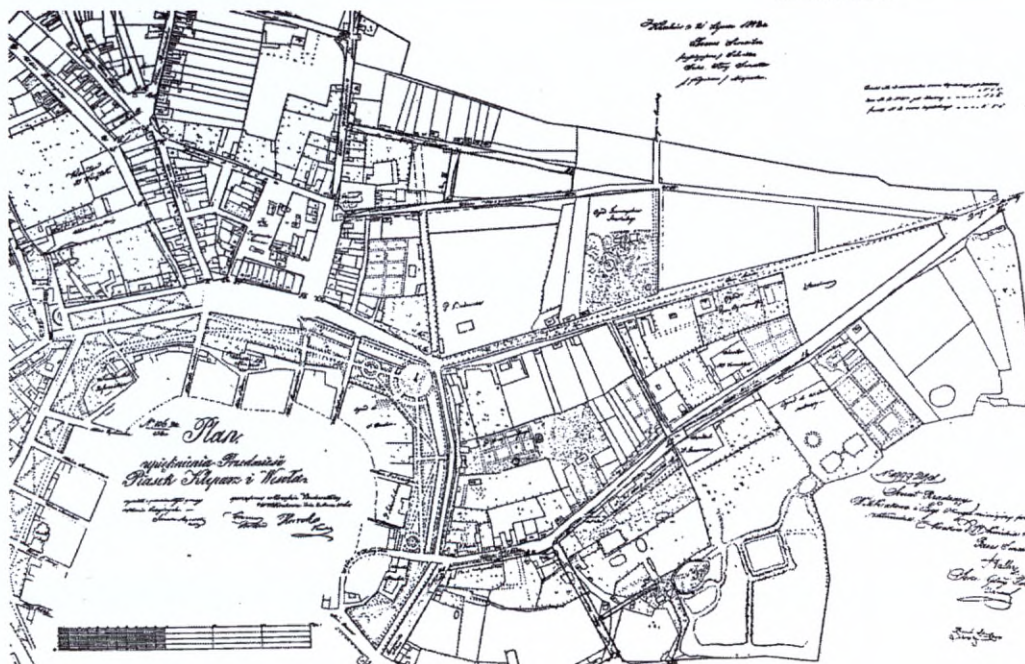
Ryc. 167. Współczesny widok Kanału Augustowskiego przy śluzie Paniewo [12]

⁴⁷ Władysław Czarniecki, *Planowanie...*, op. cit., s. 146.

⁴⁸ Maria Borowiejska-Birkenmajerowa, Juliusz Demel, *Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki*, t. IV, Warszawa 1963, s. 50.

Plan ten stał się następnie podstawą do opracowania lub skoordynowania – jeśli powstały wcześniej – szeregu „planów szczegółowych” dzielnic, otoczenia placów, a nawet „linii upięknienia” ulic oraz zakładania tzw. przechadzek. Było to więc wyraźne działanie na rzecz przestrzeni publicznych.

To właśnie w ramach tej działalności w latach 1820–1830 otoczono miasto zielonym pierścieniem Plant⁴⁹ i usypano kopiec Kościuszki, którego forma i lokalizacja związała kompozycyjnie miasto z odległym krajobrazem. Dzieła te, zrealizowane w ramach zainicjowanego już w drugiej połowie XVIII wieku procesu, który dziś nazwalibyśmy rewaloryzacją, przywróciły rolę czynnika kompozycji w planowaniu, co zwykle przypisywane bywało inicjatywom podejmowanym dopiero na przełomie XIX i XX wieku w Europie i w początku XX wieku w Stanach Zjednoczonych⁵⁰.



Ryc. 168. Koncepcja „planu upięknienia” Krakowa (liniami ciągłymi oznaczono fragmenty zrealizowane i fragment planu z „liniami upięknienia” (kropkowane szpalery ul. Lubicz) [62]

⁴⁹ Franciszek Klein, *Plenty Krakowskie*, Kraków 1914, s. 18.

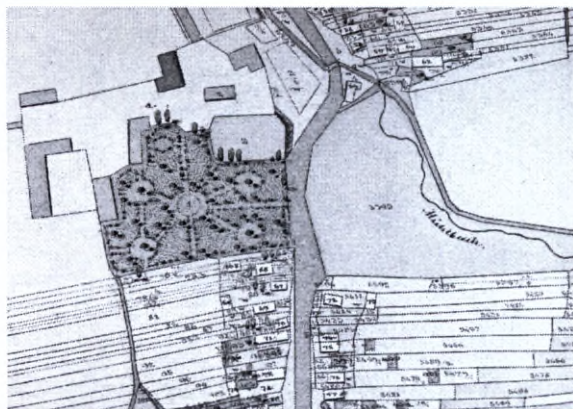
⁵⁰ Chodzi tu o pracę Camilla Sittego, *Der Städtebau nach seinem künstlerischen Grundsätzen* (Wiedeń 1889) i amerykański City Beautiful Movement (przyp. aut.).



Ryc. 169. Sypanie Kopca Kościuszki, wg obrazu Jana Nepomucena Biziarskiego

5.6. Przemysł i miasta w Królestwie Polskim

Rozpoczęcie i ukończenie takich inwestycji, jak wielkie kanały śródlądowe czy wieloletnie prace komisji porządkowych było dowodem na to, iż pewne plany związane z gospodarką przestrzenną kontynuowano mimo utraty samodzielności państwowej. Co więcej – powstawały nowe. W zaborze austriackim w 1785 r. wprowadzono kataster, tzw. józefiński, a wraz z nim plany katastralne w skali 1:2280⁵¹. Były one pomocne nie tylko w celach podatkowych, ale służyły także jako obszerny zbiór informacji o terenie, przydatny w planowaniu. Kataster powstał również, i to wcześniej, w zaborze pruskim, natomiast nie wprowadzono go w zaborze rosyjskim.



Ryc. 170. Przykład fragmentu mapy katastralnej z 1845 r. [12]

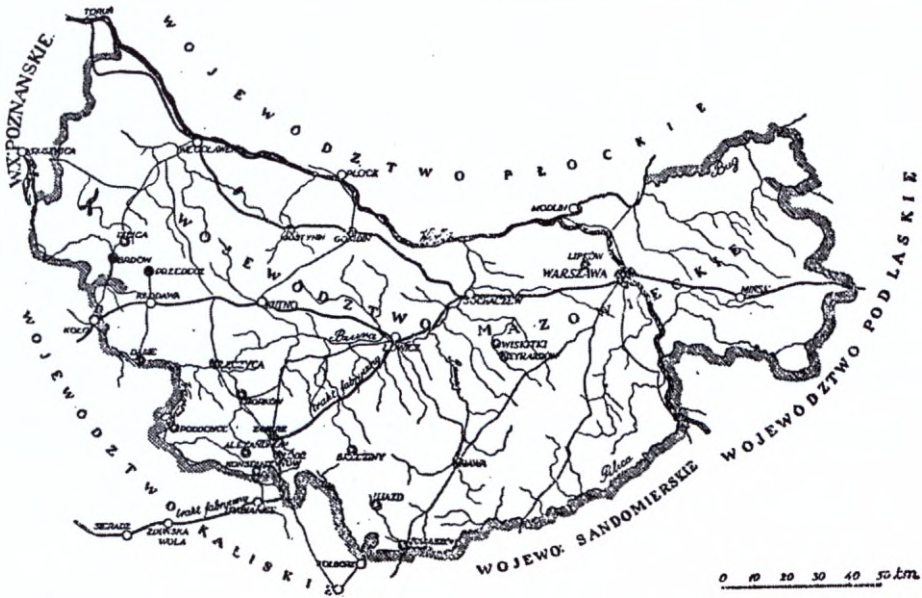
⁵¹ Janina Stoksikówna, *Galicyjski kataster gruntowy, jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, [w:] Archeion, t. LXIII, Warszawa 1975, s. 165-187.

W formułowaniu polityki przestrzennej na ziemiach polskich wielkie zasługi miał wspomniany Xawery Drucki-Lubecki. Jako prezes Komisji Rządowej i Skarbu patrzył on na gospodarowanie krajem w kontekście sytuacji w Europie. Wobec klęski Napoleona oraz polityki celnej Anglii i Prus oznaczało to między innymi szukanie rynków zbytu w imperium rosyjskim – najpierw na zboże, ale niedługo później na produkty przemysłu, który ze sfery marzeń musiał przystoczyć się w rzeczywistość. Zatem celem Druckiego-Lubeckiego stało się przeobrażenie kraju rolniczego w rolniczo-przemysłowy⁵². Aby uniknąć niedawnych błędów pięknoduchów w okolicach Grodna, plan należało oprzeć na eksploatacji rodzimych surowców. Kluczowy zatem stał się rozwój przemysłu górniczego i hutniczego. Jego lokalizacja w rejonie Staropolskiego Zagłębia na Kieleczyźnie wynikała z wielowiekowej tradycji tego regionu, ale także z pionierskich prac geologicznych Stanisława Staszica, opublikowanych w pracy pt. „O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski” (1815). Według autora za powstaniem na tym terenie „provincji górniczej” przemawiał fakt, iż działające w tym rejonie kopalnie stanowiły 42% polskich kopalni rud żelaza i 67% rud nieżelaznych⁵³.

Ponadto istniały tam jeszcze zasoby lasów państwowych – a więc paliwa – dostatek energii wodnej i siły roboczej z tradycjami w tego rodzaju pracy. W 1816 r. została w Kielcach powołana Główna Dyrekcja Górnicza, podległa Staszicowi. Z jego inicjatywy opracowano program Szkoły Akademicz-



Ryc. 171. Kopalnie, huty i zakłady przetwórcze w Zagłębiu Staropolskim [63]



Ryc. 172. Ośrodki przemysłu włókienniczego województwa mazowieckiego [60]

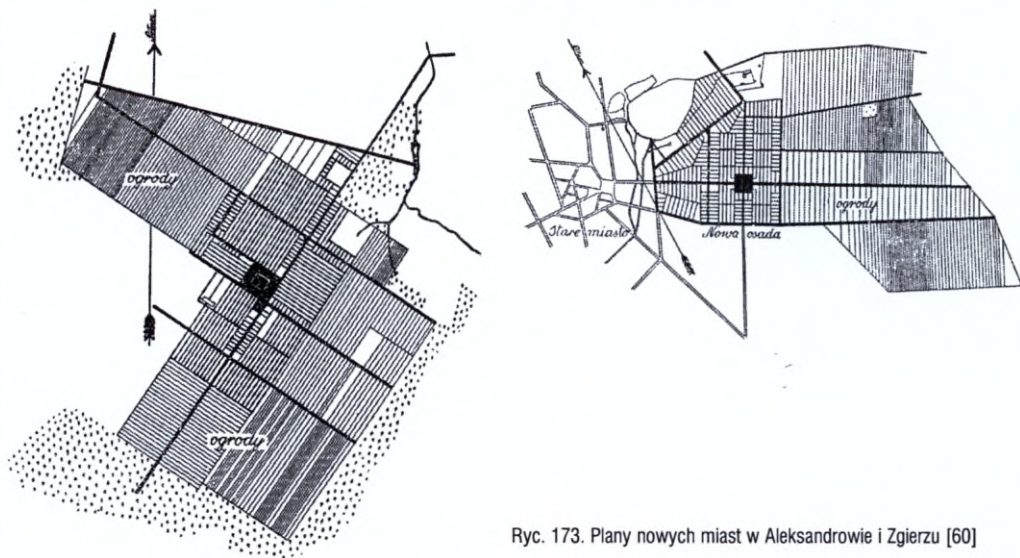
⁵² Wacław Ostrowski, *Świetna karta...*, op. cit., s. 17.

⁵³ Jan Zieliński, *Staropolskie Zagłębie Przemysłowe od Staszica i Druckiego-Lubeckiego do Polski Ludowej*, Kraków 1966, s. 4.

no-Górnicy oraz podjęto prace nad pierwszym planem zagospodarowania przestrzennego miasta⁵⁴. W rok później dokonano zmiany w prawie, co stworzyło możliwości poszukiwań bogactw mineralnych na terenie własności prywatnej. Nadto wprowadzono zakaz wywozu rudy poza granice i powołano Korpus Górniczy, czyli zbiór przywilejów dla osób „górnictwu oddanych”⁵⁵. W tym samym rejonie rozwijano też inne dziedziny przemysłu surowcowego i – co istotne – również przetwórczego. Powstawały cegielnie, huty szkła, kamieniołomy wraz z zakładami obróbki marmuru (w Tumlinie, Szydłowcu i Kunowie). Złóża gliniek fajansowych przerabiała słynna fabryka porcelany w Ćmielowie i Bodzentynie. Równocześnie budowano nowe drogi, wśród których w 1821 r. rozpoczęto drogę Warszawa–Kraków w jej obecnym przebiegu. Drucki-Lubecki, który kontynuował dzieło Staszica podjął się także regulacji rzeki Kamienna wraz z budową drogi wodnej i sieci zbiorników retencyjnych zapewniających ciągłość pracy – niezależnie od wprowadzanych tam od 1804 r. maszyn parowych⁵⁶. W 1825 r. pojemność wszystkich powstałych wówczas zbiorników wodnych wynosiła 13 mln m³.

Imponujące osiągnięcia w planowaniu regionalnym Staropolskiego Zagłębia w dużej mierze polegały na nowoczesnym rozwoju ośrodka już istniejącego. Zatem plan gospodarczy szedł niejako tropem wcześniejszych układów przestrzennych. Stwarzało to pewne dysproporcje, zauważone przez namiestnika generała Józefa Zajączka, który w raporcie w 1825 r. kreślił obraz „Polski A” położonej na lewym brzegu Wisły i „Polski B” na jej prawym brzegu⁵⁷. Aby zmienić ten stan rzeczy, podjęto próby inwestycji rządowych w dziedzinie budowy dróg i regulacji rzek – w tym opisanych wcześniej kanałów – oraz udzielania ulg i subsydiów dla inwestorów prywatnych. Równocześnie dla rozwoju rodzimej kadry technicznej, wzorem Staszica w Kielcach, Drucki-Lubecki założył w 1826 r. w Warszawie Szkołę Politechniczną. Jednak przemysł lekki, głównie włókienniczy, rozwijany początkowo przy pomocy osadników z przeludnionego Śląska, Saksonii, Pomorza i Brandenburgii, lokował się w województwach zachodnich – później wędrowali oni dalej w głąb obcego kraju. Widać z tego, że zjawisko, które dziś nazywamy „wschodnią ścianą”, ma swoją tradycję.

Na poziomie poszczególnych regionów polityką gospodarczą, a więc swoistymi planami regionalnymi zajmowali się prezesi komisji wojewódzkich. Na tym polu na Mazowszu wyróżnił się Rajmund RembIELIŃSKI (1775–1841) – późniejszy marszałek sejmu, który szansę dla swojego terenu widział w jego położeniu na szlaku rosyjskich kupców zmierzających na zachód.



Ryc. 173. Plany nowych miast w Aleksandrowie i Zgierzu [60]

⁵⁴ Jan Zieliński, *Staropolskie Zagłębie...*, op. cit., s. 10.

⁵⁵ Ibidem, s. 5-6.

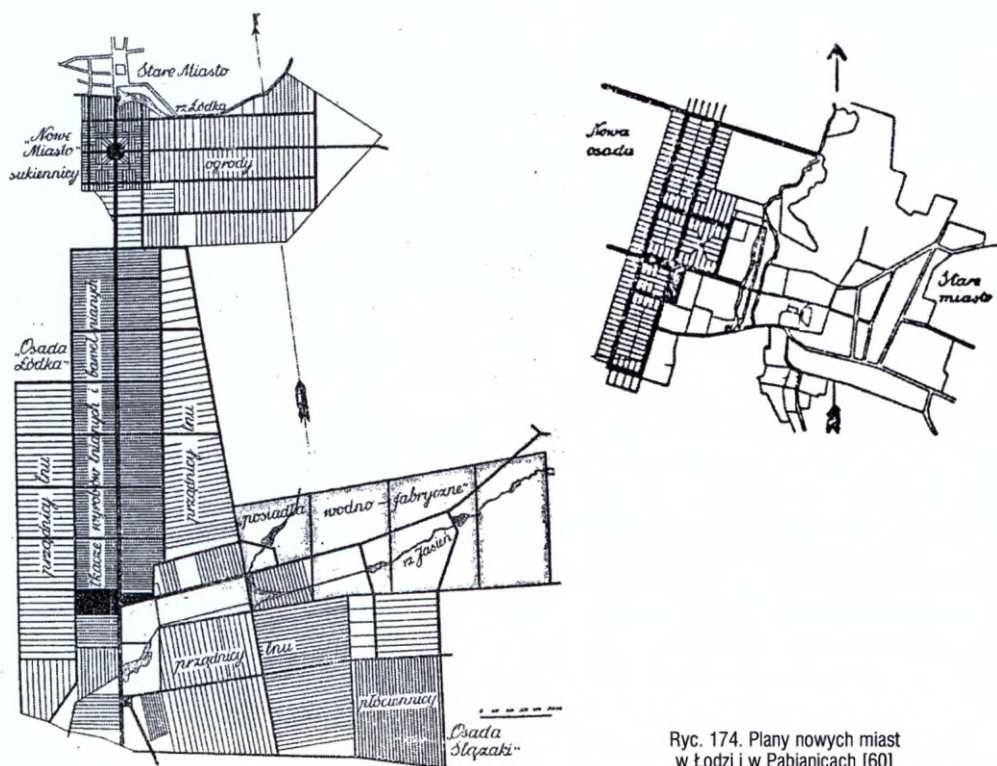
⁵⁶ Maria Różycka-Glassowa, *Technika produkcji*, [w:] *Historia Kultury Materialnej Polski*, t. V, Wrocław 1978, s. 98.

⁵⁷ Wacław Ostrowski, *Świetna karta...*, op. cit. s. 27.

Zaczął zatem od budowy dróg, które zachęcały do inwestowania właścicieli dóbr ziemskich, zasobnych w bystre potoki stanowiące źródła energii wodnej oraz lasy dające węgiel drzewny i budulec. Tak powstał – jako jedna z pierwszych wzorcowych osad – Aleksandrów założony w dziewiętnym terenie przez Rafała Bartoszewskiego w 1817 r. Następne, powstające z tej inspiracji, ale już z dużą pomocą finansową i organizacyjną rządu – uznawaną nawet za konkurencję w stosunku do prywatnych inwestycji, to między innymi Zgierz w 1821 r., Łódź tzw. Nowe Miasto w 1823 r. i Pabianice w 1824 r. Zakładano je w nawiązaniu do osad już istniejących, co było w pewnym zakresie realizacją akcji komisji porządkowych⁵⁸, ale nowe plany miały zupełnie inny charakter. Wyróżniającą je cechą była przejrzystość relacji starego i nowego układu, często różniącego się także pod względem narodowości i religii osadników. Stąd zaczął pojawiać się w tych osadach nowy rynek z kościołem ewangelickim.

Regularność, a nawet monotonię struktury działek przełamano zróżnicowaniem wielkości i kształtów placów, akcentami monumentalnych budowli i alejowym charakterem ulic obsadzanych drzewami. Nadto w niektórych z nich, np. w Łodzi, zastosowano strefowanie funkcjonalne – na działki tkaczy, dwukrotnie większe działki przędników i jeszcze większe, po kilkadziesiąt morgów, „posiadła wodno-fabryczne” położone nad rzeką.

W teje Łodzi na uwagę zasługują też wydzielenie już 1840 r. 17 ha pod park „Źródlika”. Zaprojektowany przez Karola Brochackiego ogród geometryczny, przybrał ostatecznie w 1853 r. postać parku angielskiego, który: *dostarcza z swoich źródeł znakomitą siłę wody dla zakładów fabrycznych i zapewnia w chwilach wolnych od pracy dla miejscowej ludności przyjemny wypoczynek i wytchnienie*⁵⁹.

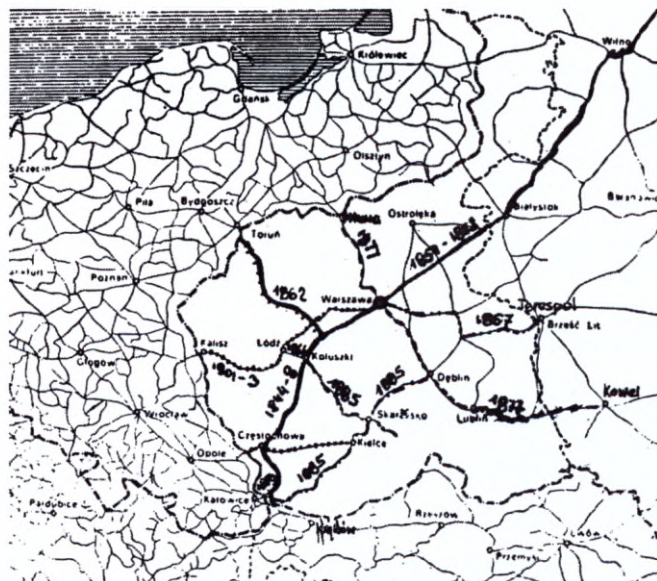


Ryc. 174. Plany nowych miast w Łodzi i w Pabianicach [60]

⁵⁸ Maria Borowiejska-Bikenmajerowa, Juliusz Demel, op. cit., s. 6.

⁵⁹ Oskar Flatt, 1853, wg: Grzegorz Leśniak, *Ogrody miejskie Łodzi – miasta przemysłowego – powstałe w okresie Królestwa Polskiego*, [w:] *Architektura i urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 1992, s. 136.

W tym czasie pojawił się nowy czynnik wpływający na planowanie miast – kolej żelazna⁶⁰. Pierwszą linię, tzw. warszawsko-wiedeńską, otwarto w 1848 roku. W tym samym roku w zaborze pruskim połączono Poznań ze Szczecinem⁶¹. Jednakowoż rozwój kolei w zaborze rosyjskim pozostawał daleko w tyle za pruskim i austriackim.



Ryc. 175. Stan kolei w Królestwie Polskim w 1913 r. [64]

5.7. Krajobraz potrzeb ponadpodstawowych

Na przełomie XVIII i XIX wieku – podobnie jak w innych krajach europejskich – w Polsce dokonuje się kolejny etap rozszerzenia zakresu terytorialnego planowania przestrzennego, również na jego przeciwległym biegunie, a więc nie w sferze eksploatacji przestrzeni dla potrzeb podstawowych, ale w jej ochronie i kształtowaniu dla potrzeb ponadpodstawowych. Z emfazą pisał o tym Eustachy Iwanowski: *by ogrody umiłowić trzeba mieć wyższe czucie i natchnienie*⁶². Rozległe założenia zapoczątkowane w dobie baroku – w postaci ogrodów czy kompozycji wnętrz ulic i palców – w większości mieściły się w zakresie sztuki ogrodowej lub wyodrębniającej się z architektury – urbanistyki. Do tych dziedzin należy zatem zaliczyć ówczesne dokonania w postaci Osi Saskiej (1713)⁶³ czy założenia pałacowo-ogrodowego Krasińskich⁶⁴. Ich nowość planistyczna polegała jednak na zrodzonym w baroku awansie rozległej przestrzeni otwartej, która z tła przerodziła się w samodzielny formę, często przewyższającą jakością kompozycję towarzyszącą jej architekturze.

Tak było w Wersalu, Nancy, Schönbrunnie, jak i w przypadku założenia stworzonego dla króla Augusta II, w środku Warszawy, przez Mateusza Pöppelmana (1662–1736). Tym sposobem powstał znakomity „salon stolicy”, który już w 1727 r. udostępnił publiczności⁶⁵. Podobnie jak Oś Saska, również założenie placowo-ogrodowe Krasińskich, po wykupieniu pałacu na potrzeby gmachu Skarbu Koronnego, zostało w 1768 r. otwarte dla ludzi „różnej kondycji”⁶⁶.

⁶⁰ Jadwiga Roguska, *Z dziejów kształtowania się masowej architektury użytkowej. Dworce kolejowe w Królestwie Polskim*, [w:] *Architektura i urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 1992, s. 10–20.

⁶¹ Władysław Czarniecki, *Planowanie...*, op. cit., s. 168–175.

⁶² Małgorzata Szafrąńska, *Sztuka ogrodowa w Królestwie Polskim*, [w:] *Architektura i urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 1992, s. 97–98.

⁶³ Tadeusz Bernatowicz, *Ogród i miasto. Z dziejów kształtowania się przestrzeni publicznej Osi Saskiej w XIX wieku*, [w:] *Historyczne place Warszawy*, praca zbiorowa, Warszawa 1995, s. 96–104.

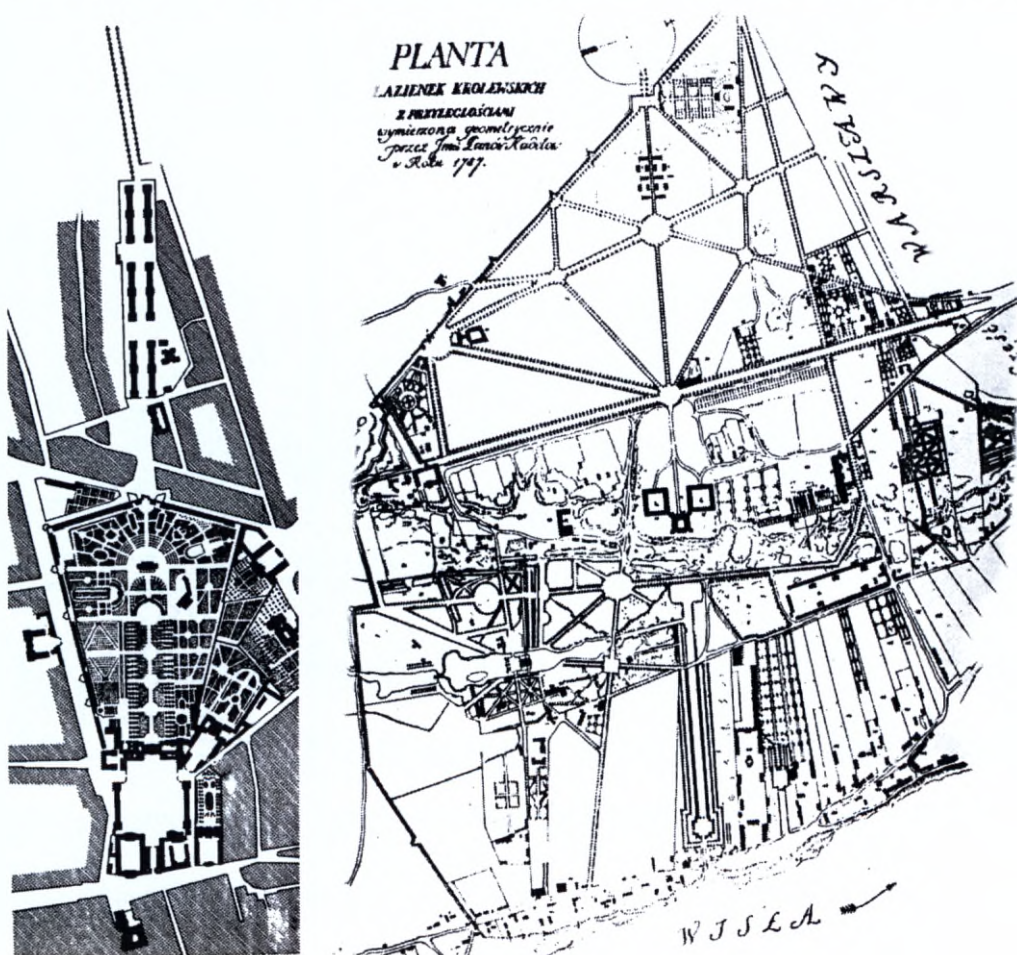
⁶⁴ Jadwiga Roguska, *Place w węzłach dawnego założenia Ujazdowskiego*, [w:] *Historyczne place Warszawy*, praca zbiorowa, Warszawa 1995, s. 182–184.

⁶⁵ Grażyna Jonkajtys-Luba, *Kształty architektoniczne placu Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Historyczne place Warszawy*, praca zbiorowa, Warszawa 1995, s. 105–109.

⁶⁶ Katarzyna Niekraś, *Pałac i ogród Krasińskich – związki architektury z miejską przestrzenią publiczną*, [w:] *Historyczne place Warszawy*, praca zbiorowa, Warszawa 1995, s. 81–88.

Mniej czytelne, choć bardziej rozległe było założenie ujazdowskie, później – już w XX wieku – nazwane Osią Stanisławowską⁶⁷. Pisano o niej: *Stworzono w ten sposób barokowy układ, który podróż... przemieniał w zmienne widowisko rytmicznego rozczłonkowania i rozległych perspektyw*⁶⁸. Cytat ten przypomina nieco istotę *parkwayu* – sto lat późniejszego⁶⁹.

Warszawskie założenia nie pretendowały – jak Wersal – do tego, aby stać się *teatrum* świata⁷⁰, ale w połączeniu z innymi ogrodami przy rezydencjach tworzyły rozległy zbiór założeń zielonych przenikających strukturę urbanistyczną. W oczach współczesnych było to bardzo pozytywnie oceniane. *Warszawa od strony Wilanowa jest (...) starożytnym, z ulic złożonym ogrodem. Jużby dla przyjemności mieszkańców wystarczyły, tyle są okazałe, wzniosłe, piękne; gdyby saski i Wilanów temi ulicami złączone, jużby to było niepospolitą rzadkością. Lecz naokoło tych ulic są jeszcze Łazienki, ogród botaniczny, Mokotów, Królikarnia z kościołem Czerniaków. Te ogrody, okolice są to części tej całości wielkiej majestatycznej, którą nazwałbym wielkim starożytnym ogrodem, prawdziwą wszyst-*



Ryc. 176. Plany XVIII w. warszawskich założeń urbanistyczno-krajobrazowych: Oś Saska [51] i Łazienki wraz założeniem ujazdowskim zwanym później Osią Stanisławowską [64]

⁶⁷ Jadwiga Roguska, *Place...*, op. cit., s. 184.

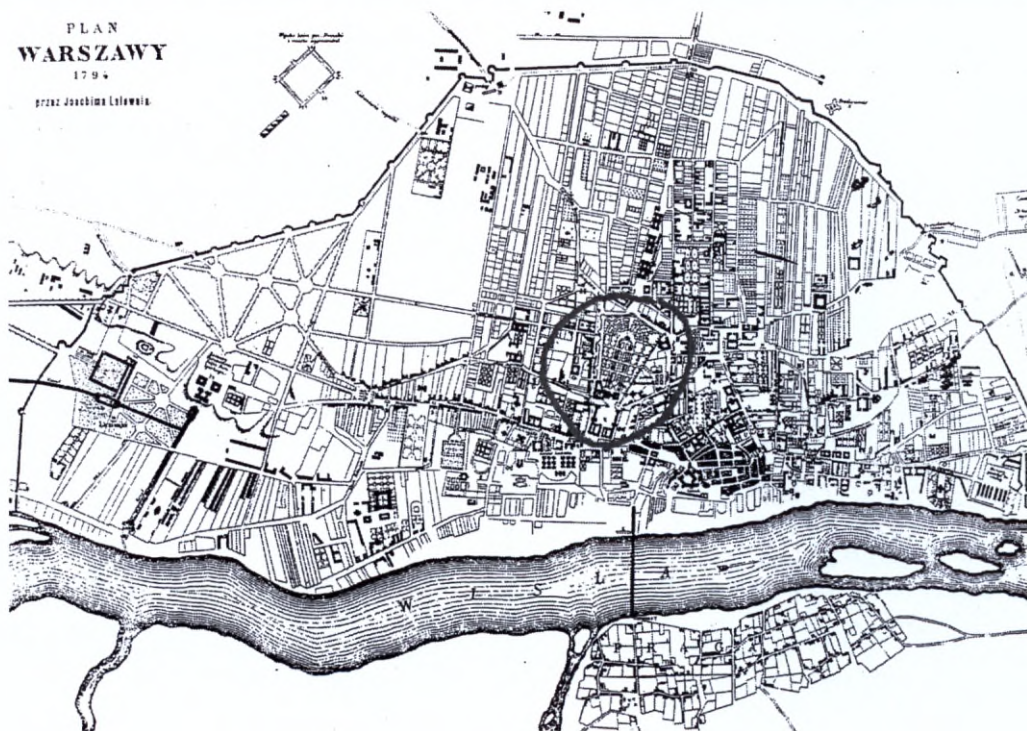
⁶⁸ Stanisław Herbst, *Ulica Marszałkowska*, Warszawa 1978, s. 35-39.

⁶⁹ Por. Riverside pod Chicago.

⁷⁰ Jacek Kolbuszewski, *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992, s. 31.

kich w kraju ogrodów stolicą⁷¹. Tym sposobem zieleń urasta do roli elementu współtworzącego miasto u progu XIX wieku. Wyróżniała się pod tym względem stolica, gdzie – niezależnie od wyżej opisywanych ogrodów – zieleń towarzyszyła ulicom i placom: *spoglądając ku wylotowi jakiegokolwiek dłuższej ulicy, trafia się za każdym razem na wyspy zieleni*⁷². W świetle tej opinii – cudzoziemca – żałować należy, że i Warszawy nie odwiedził później E. Howard, który nieco na wyrost nazwał Kraków „miastem-ogrodem”. Choć równocześnie wypada zauważyć, iż układ przestrzenny terenów zielonych Warszawy aczkolwiek bogaty, nie miał jednak charakteru systemu, a już na pewno promienisto-koncentrycznej geometrii howardiańskiej. W innych miastach było znacznie gorzej. Na 139 miast objętych ankietą, przeprowadzoną w 1895 roku, w 46 stwierdzono brak jakiegokolwiek zieleni, a w 27 ilość drzew na ulicach nie przekraczała 100.

Jednakże dla przedstawienia źródeł aspektów krajobrazowych w ówczesnym planowaniu przestrzennym należy cofnąć się co najmniej o 100 lat. W połowie XVIII wieku zrodziła się angielska szkoła krajobrazu jako *landscape gardening* – ogrodnictwo krajobrazowe. Jeden z jej prekursorów William Kent (1648–1742) głosił, iż cała natura jest ogrodem⁷³. Nową skalę planowania przestrzennego wyznaczał w niej widok dalszy niż horyzont, którego kolejne odsłony pojawiały się wraz z przemieszczaniem się obserwatora; obserwatora, który nie szukał miejsca dla nowego miasta czy huty, lecz chciał cieszyć się samym pięknem otoczenia – wraz z „widokiem zapożyczonym”⁷⁴.



Ryc. 177. Plan Warszawy z 1794 r. W lewej części widać Oś Stanisławowską, w centrum zaznaczono Oś Saską [65]

⁷¹ E. Iwanowski, *Ogrody w dawnej Polsce*, Dziennik Warszawski 1853 III, nr 85, s. 6. Wg: Małgorzata Szafrąńska, *Sztuka Ogrodowa w Królestwie Polskim. Teksty teoretyków i ogrodników*, [w:] *Architektura i Urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1814*, Warszawa 1992, s. 95.

⁷² F. Wernick, *Staedtebilder 1879*, wg: Małgorzata Szafrąńska, *Sztuka ogrodowa...*, op. cit., s. 108.

⁷³ Edmund Malachowicz, *Ochrona środowiska kulturowego*, t. I, Wrocław 1988, s. 63.

⁷⁴ Widok zapożyczony, czyli *borrowed view*, oznacza otwarcie na daleką scenę, wykraczającą poza kompozycję danego miejsca, por. Aleksander Böhm, Agata Zachariasz, *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa – ilustrowany słownik angielsko-polski*, t. 1, Warszawa 1997.

W Polsce Izabela Czartoryska (1746–1835) – wspaniała orędowniczka nowego stylu, pisała: *ogrodem może stać się każde miejsce*⁷⁵. Zatem nie jest to już „ogrodzony” ogród, lecz krajobraz okolicy – niemal „obraz kraju”, który mimo rozległości ma być skomponowany. „Planuj tak, jakbyś malował!”⁷⁶ – oto hasło pierwszych angielskich mistrzów w tej dziedzinie.



Ryc. 178. Motyw z ogrodu w Arkadii wg rysunku J.P. Norblina z lat 1788–1790 [65]

Z samej istoty takiego „obrazu”, a raczej sekwencji obrazów wynika, iż widać w nich wszystko, a więc i twory natury, i dzieła człowieka – również te zachowane z odległej przeszłości. Zatem planowanie–komponowanie w tej skali wymaga uwzględnienia jednego i drugiego tworzywa wraz z upływającym czasem !

Podobnie jak poprzednio w kolejnych etapach ewolucji planowania – od domostwa do regionu – również czynnik kompozycji terenów otwartych rozwijał się od założeń mniejszych do większych. W takim ujęciu jego geneza tkwi w ogrodzie, a sięgając głębiej – w Rajskim Ogrodzie kiedyś utraconym z powodu pychy, a później nieustannie traconym właściwie z tego samego powodu – zuchwalego dążenia do panowania nad otoczeniem. Człowiek ma bowiem wobec przyrody więcej możliwości i mocy destrukcyjnych niż twórczych⁷⁷. I oto okazało się, że właśnie dlatego bardziej ambitnym i pożądanym wyzwaniem jest komponowanie otwartej przestrzeni rządzącej się prawami natury niż jej ujarzmianie. Pierwsze, dość drobne i naiwne, polskie próby na tym polu znamy tylko z opisów, niekiedy ironicznych, jak na przykład u Ignacego Krasickiego:

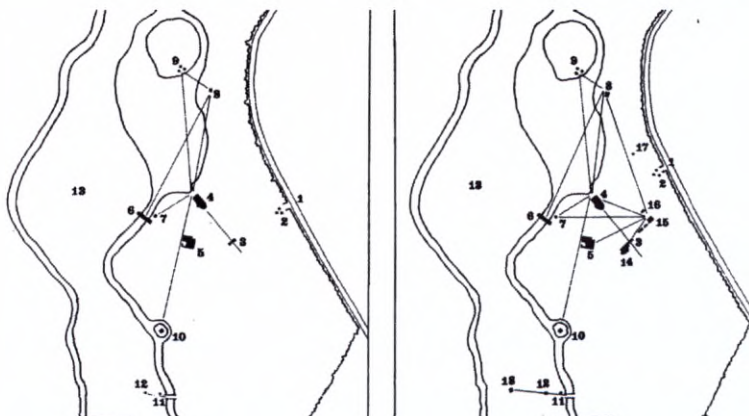
*Niech będą z cyprysów gaiki,
Mruczące po kamyczkach gdzieniegdzie strumyczki,
Tu kiosk, a tu meczecik, holenderskie wanny,
Tu domek pustelnika, tam kościół Dyjanny!
Wszystko jak od niechcenia, jakby dla igraszki!
Belwederek malarzki, klateczki na ptaszki*⁷⁸

⁷⁵ Izabela Czartoryska, *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805, s. VI.

⁷⁶ Agnieszka Morawińska, *Triumf natury*, [w:] *Ogród – forma, symbol, marzenie*, Warszawa 1998, s. 273.

⁷⁷ Jacek Kolbuszewski, op. cit., s. 11.

⁷⁸ Józef Ignacy Krasicki, *Satyry: Żona modna*, Warszawa 1952, s. 56 (pierwsze wydanie 1779).



Ryc. 179. Rozwój kompozycji i wzajemnych powiązań widokowych elementów ogrodu w Arkadii w latach 1780–1800 [65]

Wspomniane w przytoczonej uprzednio laudacji królewskie Łazienki – jeszcze po części klasycystyczne – założone zostały w 1776 r. przez Stanisława Augusta, który nowy styl poznał u źródeł w czasie wizyty u lorda Temple w Stowe⁷⁹. Wybitnym dziełem, ale także niezbyt rozległym terytorialnie była romantyczna Arkadia (1778 r.) pod Nieborowem, skomponowana przez architekta Bogumiła Zuga (1733–1807) dla Heleny Radziwiłłowej na terenie ok. 15 ha.

Dlatego też dopiero 10-krotnie większa Zofiówka w dobrach Potockich pod Humaniem na Ukrainie (1795–1800), ze sztucznymi jeziorami – z których jedno nazywano „słodkim morzem” – wodospadami i wyspą, opisywana była jako „kraina”⁸⁰. Powstała zresztą z inspiracji parku w Arkadii, ale zaprojektował ją oficer polskiej artylerii Ludwik Chryzostom Metzler⁸¹. Z tego samego czasu pochodzący park w Puławach – choć nie tak duży – miał skalę wyraźnie wkraczającą w krajobraz dzięki wspaniałemu usytuowaniu. Izabela Czartoryska zanim założyła Puławy odbyła podróż do Anglii i sprowadziła stamtąd ogrodników do współpracy ze znanym polskim architektem Chryścianem Piotrem Aignerem (1746–1841). Wielkość i położenie parku na wysokiej skarpie pozwoliły związać elementy jego programowej kompozycji (stylizowane pałacyki, grotty, pastwiska, wioska dla służby) z rozległym i malowniczym krajobrazem doliny Wisły. Tak więc, obok epizodu z XVII-wiecznymi założeniami kalwaryjskimi, w parku krajobrazowym – zwanym wówczas parkiem angielskim – upatrywać należy w Polsce, podobnie jak w innych krajach, początków zainteresowania krajobrazem w skali planistycznej.



Ryc. 180. Plan założenia parkowego Zofiówka pod Humaniem [67]

⁷⁹ Agnieszka Morawińska, op. cit., s. 280.

⁸⁰ Stanisław Trembecki w poemacie *Zofiówka*, 1804.

⁸¹ Magdalena Swarczewska, *Zofiówka Potockich w Humaniu*, cz. I, [w:] Teka Komisji Urbanistyki i Architektury O/PAN w Krakowie, t. XXV, Kraków 1990, s. 101-108.

Ma to swoje uzasadnienie, tym bardziej, że już niedługo później – jak to pokazywały przytoczone wyżej cytaty – właśnie krajobraz otwarty, a ściślej tereny zielone dołączyły do grupy czynników miastotwórczych⁸². Czynnikiem ten był traktowany coraz bardziej profesjonalnie, między innymi dzięki powiększającemu się gronu rodzimych fachowców, którzy w 1915 r. zorganizowali Koło Planistów w ramach Towarzystwa Ogrodniczego Warszawskiego istniejącego od 1884 roku⁸³.

W romantycznej idei nieskończoności, kulcie ruin i patynie wieków szukać również trzeba początków zainteresowania zabytkami, choć zrazu polegało to na naśladownictwie lub przenoszeniu ich zdemontowanych fragmentów do urządzanego właśnie ogrodu. *Ruiny dawnych gmachów, które czas powoli niszczy, są to nieme miejscowe obrazy*⁸⁴ pisała założycielka Puław, co z czasem doprowadziło do ochrony zabytków *in situ* – w „ich” krajobrazie. W warunkach Polski porobiorowej miało to dodatkowe zabarwienie patriotyczne. Tak traktowano „mogiły” Krakusa i Wandy łącznie z dopiero co usypanym kopcem Kościuszki w Krakowie, pisząc: *by przybysz z daleka... wznawiał mimowolnie pamięć ojczystych dziejów, widząc zbliżone początki i ostatki narodowej chwały*⁸⁵.



Ryc. 181. Widok dolnego parku w Puławach z rozległą doliną Wisły w tle [66]

A były to obiekty, choć sztucznie usypane, swoją wielkością odpowiadające naturalnym wznieśleniom. Takie romantyczne podejście można znaleźć także w odniesieniu do przyrody nawet u Stanisława Staszica, który Tatry – choć szukał w nich kopalin – nazywał *najtrwalszymi pomnikami dla dziejów przyszłych*⁸⁶. Bo też był to czas pierwszych objawów akceptacji, zachwytów, a wreszcie myśli o ochronie „przyrody dzikiej”.

⁸² Tak należy interpretować koncepcję zielonych pierścieni w Londynie, przedstawioną przez J.C. Loudona (1782–1843) w 1829 r. (przyj. aut.).

⁸³ Marta Jankowska, *Warszawskie środowisko ogrodników-planistów na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Architektura i Urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1814*, Warszawa 1992, s. 121.

⁸⁴ Izabela Czartoryska, op. cit., s. 47.

⁸⁵ *Pamiętnik budowy pomnika Tadeusza Kościuszki przez Komitet zarządzający tąż budową*, Kraków 1826, s. 46.

⁸⁶ Wg: Jacek Kolbuszewski, op. cit., s. 40.

Stworzone przez Wielką Rewolucję Francuską pojęcie „zabytku narodowego” – a więc dobra należącego do narodu⁸⁷ – przyjęło się w Polsce bardzo szybko, ale dotyczyło pojedynczych obiektów. Mimo iż cytowany tu Wiliam Morris (1838–1896) pisał: *zewnątrzna szata kraju jest własnością ogółu, a ktokolwiek ją niszczy, jest wrogiem porządku publicznego*⁸⁸, na objęcie przymiotnikiem „narodowy” tego co dziś nazywamy krajobrazem kulturowym przyszło jeszcze poczekać. Drogę do ochrony obszaru zabytkowego torowały przedsięwzięcia konserwatorskie wykraczające poza jedną budowlę i dotyczące całego kompleksu, jakim były na przykład prace na Wawelu (1830–1833) czy Placu Zamkowym w Warszawie (1843 r.)⁸⁹. Z pozycji doktryny konserwatorskiej na „otoczenie zabytku” zwrócił uwagę Max Dvořák (1874–1921)⁹⁰ z nieodległego Wiednia. Poza tekstami Wiliama Morrisa docierały do kraju również prace teoretyczne Johna Ruskina (1819–1900), Patrica Geddesa (1852–1932) i Camilla Sittego (1843–1903), w których były zamieszczone liczne wątki na temat ochrony zabytkowych założeń urbanistycznych i całych miast⁹¹. Zauważyć też należy, że w jakimś sensie ochrona krajobrazu kulturowego znalazła swój wyraz w ustawodawstwie obowiązującym w zaborze pruskim, gdzie od 1902 r. obowiązywało rozporządzenie przeciwko zniekształcaniu szczególnie wartościowych krajobrazów⁹². Sprawa szerszego zakresu terytorialnego ochrony dziedzictwa historycznego wchodzić zaczęła również w sferę zainteresowania organizacji społecznych, między innymi takich jak Towarzystwo Ochrony Piękności Krakowa i Okolicy działające od 1888 r. Co ważne, była to ochrona zarówno przyrody, jak i zabytków, stosowano także określenie „zabytek przyrody”. W tym duchu we Lwowie i Krakowie – jako pierwszy w świecie – prowadził wykłady z zabytkoznawstwa przyrodniczego najwybitniejszy polski botanik Marian Raciborski (1863–1917)⁹³.

Wśród publikacji na ten temat wyróżnia się także rozprawa Jana Gwalberta Pawlikowskiego (1860–1939) „Kultura a natura” ogłoszona w 1913 r. Już w kilkanaście lat od utworzenia w Stanach Zjednoczonych pierwszego „parku narodowego” (1872 r.) pojawiły się wstępne koncepcje obszarowej ochrony przyrody – na początek w odniesieniu do Tatr. W 1888 r. Bogusław Królikiewicz w nawiązaniu do Yewllowstone pisał: *tylko razy przypominają mi się Tatry nasze i mimo woli pytanie się nasuwa, czyli by one – choć na mniejszą skalę – nie mogły być kiedyś takim naszym parkiem narodowym*⁹⁴.



Ryc. 182. Tatry widziane z Szaflar wg rysunku z pol. XIX w. Z prawej strony uwagę zwraca pawilon widokowy nad urwiskiem [67]

⁸⁷ Bohdan Rymaszewski, *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Warszawa 1992, s. 23.

⁸⁸ Edmund Malachowicz, *Ochrona środowiska kulturowego*, Warszawa 1988, s. 68.

⁸⁹ Aleksander Böhm, *Architektura krajobrazu, jej początki i rozwój*, Kraków 1994, s. 70.

⁹⁰ Max Dvořák, *Katechismus der Denkmalpflege*, Wien 1916.

⁹¹ Edmund Malachowicz, op. cit., s. 49–61.

⁹² Ibidem, s. 66.

⁹³ Gerard Ciołek, op. cit., s. 29.

⁹⁴ Wg: Jacek Kolbuszewski, op. cit., s. 96–97.

Ale dopiero 1912 r. wspomniany J.G. Pawlikowski w grupie założycieli powołał do życia Sekcję Ochrony Tatr w łonie Towarzystwa Tatrzańskiego. Była to pierwsza w Polsce organizacja, która jako cel stawiała sobie ochronę gór przed czynnikami zacierającymi pierwotny charakter ich krajobrazu. W pierwszym dziesięcioleciu XX wieku szereg inicjatyw podejmowano także w środowisku leśników, co zaowocowało powstawaniem rezerwatów leśnych⁹⁵. Można to łącznie uznać za zwiastun ewolucji od ochrony gatunkowej, a nawet ochrony rezerwatowej w kierunku szerszego podejścia planistycznego.

Związki planowania przestrzennego z komponowaniem krajobrazu wyraźnie ujawniły się także dzięki popularności angielskiej manieri określonej terminem *ferme orné*, oznaczającym ozdobne gospodarstwo w upiękaszonym pejzażu rolniczym⁹⁶. Jednym z propagatorów jeszcze szerszego podejścia do piękna krajobrazu rolniczego był znany z projektu zielonych pierścieni wokół Londynu John Claudius Loudon (1782–1841), który wprowadził termin *landscape husbandry*, gospodarowanie krajobrazem⁹⁷. Ale znaczenie wcześniej, bo w 1773 r. ukazało się w Warszawie anonimowe dzieło pt. *Nayskuteczniejszy sposób poprawy powszechnej gospodarstwa, w nasz kraj wprowadzenia przez uformowanie krajowej kompanii ekonomicznej*, w której autor proponował planowe zagospodarowanie kraju przez reformę rolnictwa i ogrodnictwa, i hodowlę rodzimych gatunków roślin⁹⁸. Cytowana Izabela Czartoryska jako jedno z trzech pól działania projektanta zieleni, obok ozdobnego sadu i „ogrodu angielskiego”, wymieniła: *wykształcenie swojej wsi iedynie porządkiem i upiękaszaniem takim, iak wypada z potrzeby i okoliczności*⁹⁹. Później Franciszek Ksawery Giżycki (1786–1850) opublikował książkę *O przyozdabianiu siedlisk wiejskich* (1827), przy czym i jemu nie chodziło o powierzchniowe zabiegi, skoro pisał: *Słusznie przeto przyganiać można tym, którzy budują obory w kształcie świątyń....*¹⁰⁰. Autor uważał, że sztuka ogrodowa może podnieść jakość wizualną całej okolicy, dając przykład terenów położonych między Warszawą a Błoniem¹⁰¹.

Największe zasługi zarówno w krzewieniu tej myśli, jak i w działaniach praktycznych położył Dezydery Chłapowski (1788–1879), a później Maciej Mielżyński (1800–1870) w Wielkopolsce. Tamtejsze płaskie tereny nie ułatwiały tego zadania i bardzo pomocne okazały się wskazówki wynikające z doświadczeń w nizinnej Danii¹⁰², jak również zaangażowanie do niektórych przedsięwzięć wybitnego „ogrodnika krajobrazowego” Petera Josefa Lenné (1789–1866). Gospodarstwa w Turwii, Rębnie, Chodzienicach, Czerniejewie, zakładane w latach 1815–1850, imponowały nowoczesnością rozwiązań agrotechnicznych i pięknem kompozycji, a zwłaszcza słynnych zarzewień śródpolnych. W dodatku okazało się,



Ryc. 183. Znak Towarzystwa Ochrony Piękności Miasta Krakowa i Okolicy [69]



Ryc. 184. Projekt nasadzeń śródpolnych w Roaczewie z 1820 r., autorstwa J. P. Lennégo [70]

⁹⁵ Władysław Szafer, *Dzieje ochrony przyrody w Polsce i w innych krajach*, [w:] *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, Warszawa 1973, s. 17-18.

⁹⁶ Por. Aleksander Böhm, Agata Zachariasz, *Architektura krajobrazu...*, op. cit.

⁹⁷ John Claudius Loudon, *A treatise on Forming, Improving and Managing Country Residences*, 1806.

⁹⁸ Gerard Ciolek, *Ogrody...*, op. cit., s. 28.

⁹⁹ Izabela Czartoryska, op. cit., s. 65.

¹⁰⁰ Franciszek Ksawery Giżycki, *O przyozdabianiu siedlisk wiejskich* 1827, t. I, s. 35-36, wg: Małgorzata Szafrńska, *Sztuka ogrodowa...*, op. cit.

¹⁰¹ Ibidem, s. 10-11.

¹⁰² Chodzi o pięciotomowe dzieło C.C. Hirschfelda pt. *Theorie der Gartenkunst*, wydane w Lipsku w latach 1779-1785.

że poprawiona dzięki nim bioróżnorodność wpłynęła korzystnie na wydajność upraw. Parkowy charakter terenów rolniczych, w niektórych fragmentach ocalony do dziś, obok walorów estetycznych posiadał zatem także wiele wartości ekologicznych¹⁰³. Można więc mówić, iż działania te antycypowały późniejsze prace Adama Wodiczko (1887–1948) na temat uprawy lub pielęgnacji krajobrazu w skali planistycznej¹⁰⁴.

5.8. Partycypacja społeczna i „miasto–ogród” po polsku

Wspomniane poprzednio, rodzące się, „narodowe” podejście do wartości zabytkowych i przyrodniczych w szerokiej skali krajobrazowej, dzięki publikacjom Stanisława Tomkowicza i jego następców¹⁰⁵, przyniosło wkrótce postęp w kształtowaniu się opinii publicznej przeciw „szpeceniu kraju”, co oznaczało początki procesu, który dziś nazywamy partycypacją społeczną w decyzjach – również w sferze planowania.

W tej dziedzinie płaszczyzną praktycznych działań okazał się plan Wielkiego Krakowa. W 1900 r. powierzchnia miasta obejmowała ok. 5,77 km². Spośród 91 tysięcy jego mieszkańców ponad 6 tys. stanowiła załoga wojskowa, a linia fortyfikacji opasująca Kraków przebiegała w odległości 1 km od rynku. Wskaźnik 15 851 osób na 1 km² oznaczał, iż było to miasto najgęściej zaludnione w całej monarchii austriackiej. Wokół otaczało go 14 gmin wiejskich, których mieszkańcy korzystali z miejskich szkół, szpitali i wielu urzędów komunalnych. Byli oni zainteresowani przyłączeniem do miasta i już w 1867 r. składali pierwsze petycje w tej sprawie. Podobne inicjatywy wychodziły ze strony krakowian, gdyż grunty okoliczne były znacznie tańsze i zabudowane ekstensywnie. Można więc powiedzieć, że były to tendencje do wzajemnego „równoważenia” rozwoju bardzo przypominające przesłanki idei „Garden-City”.

Ostatecznie sprawę przyspieszył projekt budowy wielkiego portu rzeczno-żeglarskiego w związku z rządowymi planami kanału Dunaj–Odra–Wisła–Dniepr. Port ten miał być zlokalizowany na prawym brzegu w Podgórzu założonym przez Austrię w 1784 r. i będącym wciąż odrębnym miastem. Dla powiatowego wówczas Krakowa, który – mimo iż stolicą Galicji był Lwów – pretendował do roli czołowego ośrodka kulturalnego na ziemiach polskich, była to perspektywa dalszej marginalizacji. W tych warunkach ówczesny prezydent miasta Juliusz Leo (1861–1918), mimo protestów środowisk konserwatywnych, wniósł w 1904 r. projekt do Sejmu Krajowego we Lwowie o rozszerzenie granic miasta i wcielenie doń także Podgórza. Negocjacje z samorządami otaczających gmin na temat nowych granic i wzajemnych zobowiązań trwały kilka lat. Dotyczyły między innymi budowy nowych ulic, infrastruktury technicznej i szkół na terenach dawnych wsi, jak również określenia praw ich mieszkańców do uprawy roli i hodowli na obszarze włączonym do miasta. W tym czasie w 1907 r. znaczna część terenu otaczającego miasto została uwolniona od krępującego rozwój tzw. rewersu demolacyjnego, czyli wojskowych rygorów ograniczających zabudowę na przedpolu twierdzy. Ostatecznie w ramach wieloetapowego postępowania pierwsze rozszerzenie nastąpiło w 1909 r., a w 1915 r. włączono ostatni obszar – Podgórze – od którego sprawa się zaczęła. Kraków liczył od tego momentu 46,9 km², czyli został powiększony ośmiokrotnie¹⁰⁶.



Ryc. 185. Plan regulacji Wisły i budowy portu pod Krakowem naprzeciwko Wawelu, około 1905 r. [71]

¹⁰³ Andrzej Kostolowski, *Od gospodarstwa ozdobnego do upiększzonego pejzażu rolniczego*, [w:] *Sztuka a natura*, Katowice 1991, s. 367-381.

¹⁰⁴ Adam Wodiczko, *O uprawie krajobrazu*, [w:] *Chrońmy przyrodę ojczystą 1/1945*, s. 1-28.

¹⁰⁵ Stanisław Tomkowicz, *Szpecenie kraju*, Kraków 1909, passim, a także Ewa Łuskińska, *W obronie piękności kraju*, Kraków 1910 i Jan Gwałbert Pawlikowski, *O lice ziemi*, Warszawa 1938.

¹⁰⁶ Celina Bąk-Koczarska, *Juliusz Leo twórca Wielkiego Krakowa*, Wrocław 1986, s. 56 i 91.

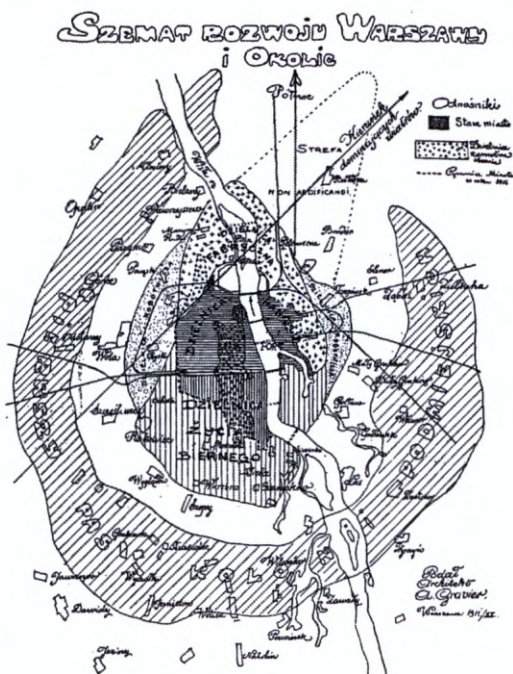
Idea „miasta ogrodu” – niezależnie od stopnia jej realizacji – wprowadziła tereny zieleni do arsenału elementów miastotwórczych na dużą skalę. Innymi słowy tereny otwarte w mieście przestały być przestrzenią „jeszcze nie zabudowaną”, lecz zyskały swoją podmiotowość i postać. Kraków pod tym względem nie był wyjątkiem. Raczej wpisywał się w szereg miast, które uwolnione od pierścieni fortyfikacji wykorzystywały otwarte tereny dla zakładania zieleni o charakterze systemów: pierścieniowych – lub z innych powodów – klinowych, promienistych, pasmowych, palmowych, mieszanych¹¹³. I to co w przypadku Krakowa zyskało miano promienisto-koncentrycznego systemu zieleni miejskiej wydaje się jednym z ważniejszych walorów pracy laureatów.

Charakterystyczna przy tej okazji była wypowiedź Ignacego Drexlera (1878–1930): *Piękno w mieście nie powinno być zebrane w nielicznych tylko punktach, a reszta pościęta kratką ulic bezmyślnych i schematycznych. Piękno ma przenikać cały organizm miasta i spotykać przechodnia w każdej nawet najbardziej ułycznej ulicy. Uzyskać to można, gdy się każdemu placowi, ulicy czy przejściu nada charakterystyczny wygląd i indywidualne cechy*¹¹⁴.

Ale o ile podobieństwa Krakowa do howardiańskiej wizji wynikały z „naturalnego rozwoju”, to w Warszawie pod hasłem „miasto-ogród” podjęte zostały działania przygotowujące daleko idące inwestycje. Ich najbardziej zaangażowanym propagatorem był Władysław Dobrzyński (1855–1931), współzałożyciel International Garden City and Town Planning Association – lekarz, społecznik i higienista. Tu nie sposób nie zauważyć, iż podobnie jak pół wieku wcześniej za sprawą doktora E. Chadwicka w Anglii¹¹⁵, tak i w Polsce postęp w planowaniu miast w dużej mierze odbywał się w imię higieny. Potwierdzeniem tego poglądu może być fakt, iż książkę autorstwa innego lekarza-higienisty Józefa Polaka pt. „Wykład higieny miasta” (1908) uznaje się za pierwszy polski podręcznik urbanistyki¹¹⁶. Dopiero w pięć lat później profesor Drexler założył w 1913 r. na Politechnice Lwowskiej pierwszą na ziemiach polskich Katedrę Budowy Miast. Druga z kolei Katedra Urbanistyki powstała na Politechnice Warszawskiej, którą od 1915 r. prowadził profesor Tadeusz Totwiński (1881–1951).

Punktem zwrotnym dla inicjatyw podejmowanych pod hasłem „miasto-ogród” w stolicy był „wielki wiec budowlany”, zorganizowany 17 grudnia 1911 r., na którym podjęto zamiar opracowania projektu „Wielkiej Warszawy”. Wygłoszony na nim referat Alfonsa Graviera zawierał „Schemat rozwoju Warszawy i okolic”, a w nim kolisty pas kolonii podmiejskich. Wśród nich znalazło się miejsce dla dwu „osad ogrodowych” – Ząbki i Młociny¹¹⁷ – od początku ostro z sobą konkurujących.

Projekt w Ząbkach wyłoniono w drodze konkursu, którego laureatem został Tadeusz Totwiński w 1912 r. Niezależnie od wartości planu jego projekt wyróżniał się formą proponowanej zabudowy, w której można było dostrzec dążenia do nadania jej polskiego charakteru.



Ryc. 188. „Schemat rozwoju Warszawy i okolic” [30]

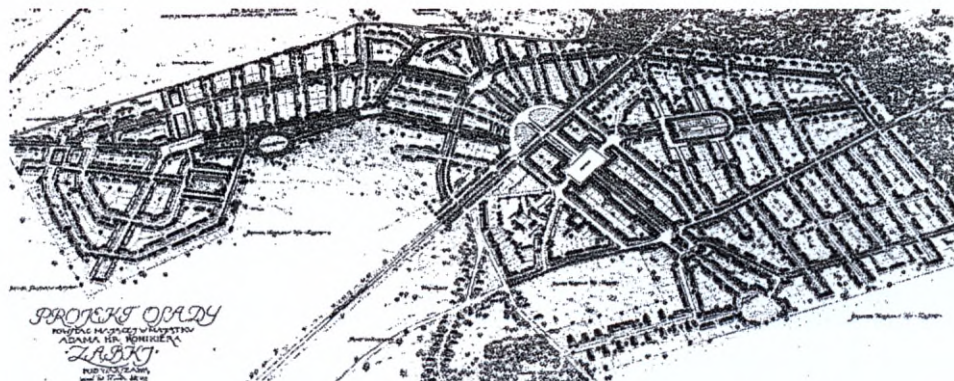
¹¹³ Władysław Czarnecki, *Planowanie przestrzenne*, t. III, Warszawa 1968, s. 146-149.

¹¹⁴ Ignacy Drexler, *Konkursowy plan regulacji Wielkiego Krakowa*, Lwów 1911, s. 3.

¹¹⁵ Por. rozdz. 2 (przyp. aut.).

¹¹⁶ Adam Czyżewski, op. cit., s. 78.

¹¹⁷ Ibidem, s. 62-65.



Ryc. 189. Rysunek perspektywiczny „miasta ogrodu” w Żabkach wg projektu T. Totwińskiego [30]

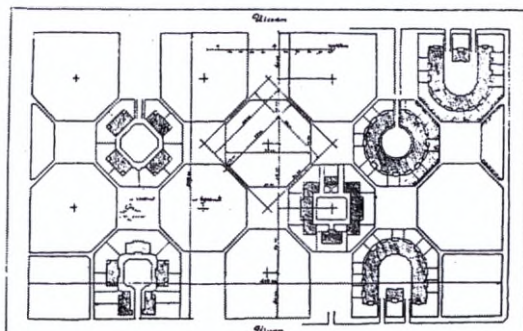


Ryc. 190. Szkic wstępny planu regulacyjnego Warszawy wykonany pod kierunkiem T. Totwińskiego w 1916 r. [72]

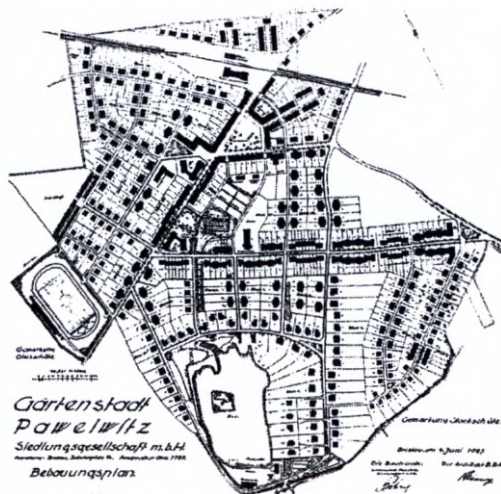
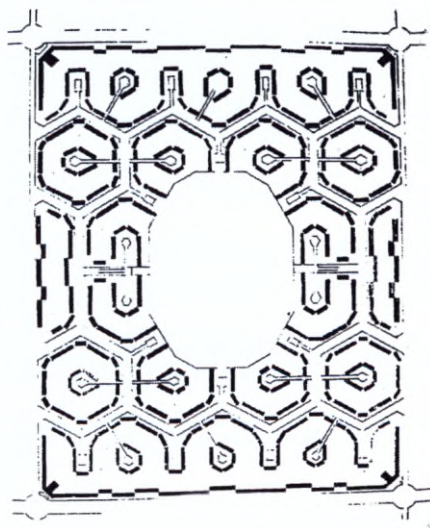
Projekt dla Młocin, gdzie miały powstać dwa założenia, „Nowa Warszawa” i „Miasto Ogród Młociny”, zlecony został architektom wybranym przez „Delegację do spraw miast-ogrodów”, która zabiegała równocześnie o doprowadzenie tam kolei. Jednakże obydwie akcje ugrzęzły w sporach i biurokratycznych intrygach, a wybuch wojny ostatecznie przekreślił plany realizacyjne.

Później do idei kolonii ogrodowych wrócono w ramach akcji budowy domów dla weteranów wojennych oraz rodzin po poległych żołnierzach na tzw. Żoliborzu Oficerskim. W 1916 r. zdążono jeszcze nanieść jej zarys na szkic wstępny planu regulacyjnego Miasta Stołecznego Warszawy, opracowywany przez Koło Młodych Architektów pod kierunkiem Tołwińskiego. Nieopodal powstały po wojnie kolonie Nowego Żoliborza reprezentujące już nową stylistykę modernizmu. W Warszawie ślady nawiązań do „osad-ogrodów” znaleźć można w założeniach Saskiej Kępy¹¹⁸, Podkowy Leśnej, fragmentów Zalesia Dolnego, na Bielarach oraz na Czerniakowie. Ten ostatni przykład wyróżnia się bardzo interesującą propozycją jej autora Oskara Sosnowskiego, dotyczącą łączenia systemu ślepych uliczek z zabudową „półwartą”, nawiązującą również nazwą do słowiańskiej okolnicy. Wyrzedziała ona o kilka lat znane pomysły Barry Parkera zabudowy „miasta-ogrodu” Wythenshawe w Anglii¹¹⁹.

Poza Warszawą projekty i realizacje inspirowane ideą Howarda powstały między innymi w Radomiu (S. Filipkowski, S. Sienicki 1925), w Starachowicach (H. Stifelman 1920), w śląskim Giszowcu (E. I G. Zillman 1905)¹²⁰ i podwrocławskich Pawłowicach¹²¹, a nawet wśród lasów Roztocza w Woźuczynie¹²².



Ryc. 191. „Okolnica” w zastosowaniu do zabudowania półwartego wg projektu O. Sosnowskiego z pocz. lat 20 [30]



Ryc. 192. Zabudowa Wythenshawe pod Manchesterem wg projektu B. Parkera z 1928 r. [30] i miasto-ogród Pawłowice z 1927 r. wg projektu F.W. Reischa [82]

¹¹⁸ Hanna Faryna-Paszkiwicz, *Saska Kępa 1918–1939*, Warszawa 1989, s. 20.

¹¹⁹ A. Czyżewski, op. cit., 189.

¹²⁰ Ibidem, s. 127.

¹²¹ Wanda Kononowicz, Małgorzata Ożóg, *The Issue of the Revival of the Pawłowice Garden City in Wrocław*, [w:] *Budownictwo społeczne w 1 poł. XX w. w Europie*, Gdańsk 2000.

¹²² Ibidem, s. 16.

6. Ewolucja planowania przestrzennego w Polsce przedwojennej i powojennej

6.1. Planowanie regionalne i krajowe w II Rzeczypospolitej

Odrodzenie państwowości Polski stworzyło potencjalne szanse rozwoju planowania przestrzennego w skali kraju. Podstawowym celem było przecież zintegrowanie obszaru państwa po blisko 150-letnim okresie podziałów rozbiorowych oraz skoordynowanie odbudowy po niedawnych zniszczeniach wojennych. Zacząć należało od budowy administracyjnej struktury województw, powiatów i gmin, jak również odpowiednich okręgów energetycznych, kolejowych i drogowych. Powstało 16 województw podzielonych na 281 powiatów. Granice województw ze względu na praktyczne nie przekraczały granic dawnych zaborów. Na terenie byłego zaboru pruskiego powstały 2 z nich, w byłej Galicji 4, a w dawnym zaborze rosyjskim 9. Tylko województwo śląskie łączyło części dawnych zaborów austriackiego i rosyjskiego¹. Ważnym celem było także niwelowanie różnic w poziomie zagospodarowania przestrzennego terenów do niedawna należących do trzech różnych państw.

Za pionierskie inicjatywy w dziedzinie planowania regionalnego w okresie międzywojennym uważa się opracowania powstałe w środowisku krakowskim i warszawskim². Pierwsze z nich to cykl planów Podhala zapoczątkowany przez Karola Stryjeńskiego (1887–1932), a kontynuowany w postaci planu rozwoju pasma Witów-Bukowina według koncepcji Jana Chmielewskiego (1895–1974). Problem rozwoju przestrzennego Zakopanego próbowano bezskutecznie rozwiązać jeszcze za czasów austriackich, stosując „ustawę budowniczą dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek” z 1899 r., nakazującą sporządzanie planów regulacyjnych.

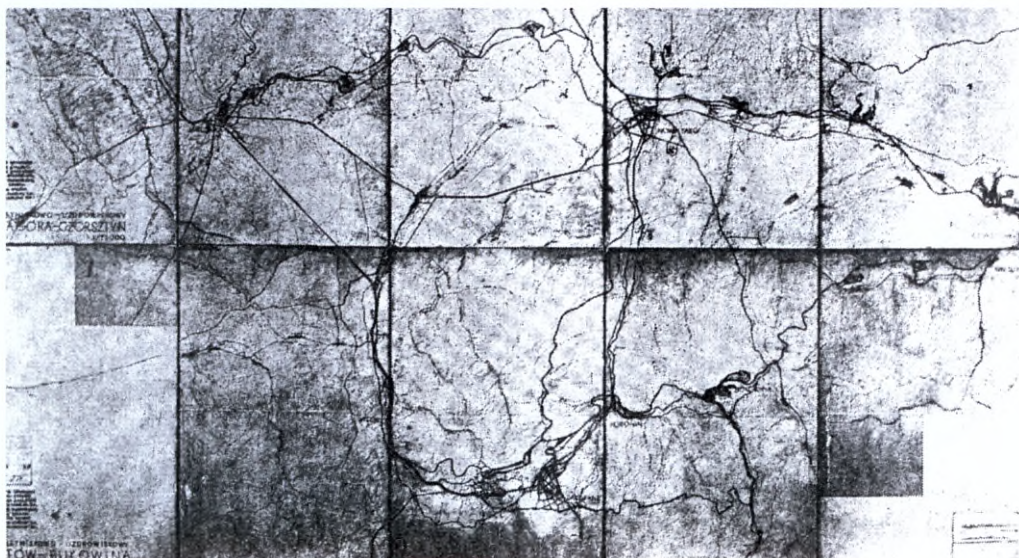


Ryc. 193. Podział administracyjny Polski porozbiorowej w latach 1921–1938. Linią kropkowaną oznaczone są dawne granice zaborów [74]

¹ Andrzej Piskozub, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni*, Wrocław 1987, s. 168.

² Kazimierz Dziewoński, *Rozwój planowania regionalnego w Polsce*, Warszawa 1966, s. 1.

Konkurs zorganizowany w 1922 r. stał się podstawą pierwszego planu regulacyjnego Zakopanego, opracowanego przez jego laureata – Karola Stryjeńskiego. Od 1926 r. przez 30 lat był on formalną podstawą rozbudowy miasta³. W 1929 r. została opracowana tzw. ankieta, w ramach której Stryjeński, dążąc do deglomeracji Zakopanego, wysunął koncepcję planu lotnisk podtatrzańskich na południowych stokach równoległych do Tatr. Pierwsze pasmo, „Skalne”, ciągnęło się od Witowa przez Gubałówkę, Kościelisko, Furmanową, Harendę, Bukowinę do Czarnej Góry. Drugi pas, „Gorczański”, bardziej oddalony od Tatr, zaczynał się na zboczach Babiej Góry i przez Orawkę, Pieniążkowie, stoki Gorców i Krościenko dobiegał do Szczawnicy⁴. Myśl ta w mniejszym zakresie terytorialnym była kontynuowana przez Jana Chmielewskiego od 1930 r. i znana jako koncepcja pasma W-B (Witów–Bukowina).



Ryc. 194. Koncepcja regionalna „pasów uzdrowskich” Babia Góra-Czorsztyn i Witów-Bukowina opracowana pod kierunkiem J. Chmielewskiego w latach 1935–1936 [75]

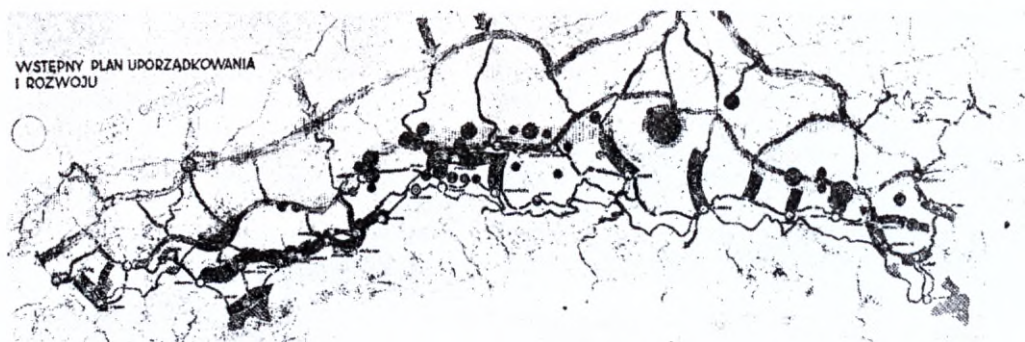
Później pod kierunkiem Stanisława Leszczyckiego (1907–1996) wykonano studia pt. „Region Podhala, podstawy geograficzno-gospodarcze planu regionalnego” (1935–1936). Na czele zespołu autorskiego stanął wówczas nie architekt, a geograf, przelamując tradycję wynikającą z genezy planów regionalnych jako planów „zabudowania”. W utworzonym później Biurze Planowania Regionalnego Ziemi Górskich objęto pracami teren od Cieszyina w województwie śląskim do Kołomyi w stanisławowskim, dostosowując tym samym zasięg studium do hipsometrii, a nie administracji. Drugą istotną cechą tego opracowania było wyraźne podkreślenie funkcji rekreacyjnej owego regionu.

W 1923 r., z inicjatywy Oskara Sosnowskiego (1880–1939), powstało w Warszawie Towarzystwo Urbanistów Polskich, które stało się płaszczyzną współpracy osób wywodzących się z środowiska architektów z inżynierami z innych dziedzin, a także ekonomistami, geografami i działaczami społecznymi. W rezultacie można mówić o powstaniu zaplecza współczesnego planowania regionalnego w postaci pierwszych specjalistycznych pracowni dla regionalnych planów: Warszawy (1930), Łodzi (1931), Wybrzeża Morskiego (1931), Poznania (1932), Zagłębia Górnico-Hutniczego (1933), Podhala i Beskidu Zachodniego oraz Huculszczyzny (1934)⁵.

³ Stefan Żychoń, *Elementy struktury przestrzennej polskiego i słowackiego Podtatrza*, Kraków 1970, s. 141-148.

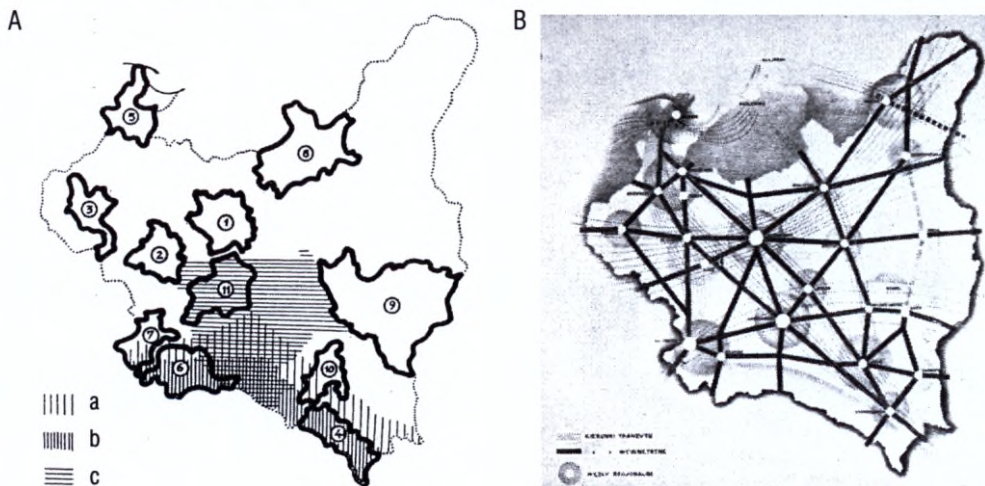
⁴ Ibidem, s. 159.

⁵ Leszek Teodozy Dąbrowski, *Projektowanie regionalne*, Warszawa 1977, s. 14.



Ryc. 195. Wstępny plan uporządkowania i rozwoju ziem górskich od Cieszyna do Kołomyi z 1937 r. [102]

Opracowania tam powstające miały początkowo poważny mankament, gdyż jedynym instrumentem prawnym było prawo budowlane – zresztą bardzo dobre – które pozwalało tylko egzekwować linie regulacyjne i linie zabudowy. Dopiero w 1936 r. wprowadzone zostało pojęcie „regionalnego planu zabudowania”. Polegało ono na rozszerzeniu do granic województwa lub części kilku województw tzw. planów zabudowania, o czym decydował minister spraw wewnętrznych. Wkrótce zaczęto je opracowywać dla okręgów: warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego, terenów górskich województwa stanisławowskiego, północnej części województwa pomorskiego, krakowskiego, zagłębia górniczo-hutniczego, białostockiego, Wołynia, lwowskiego i kielecko-radomskiego⁶. W sumie w 1938 r. ponad 50% powierzchni Polski było już objętych planami regionalnymi. Plany te miały być programem dyspozycji terenowo-gospodarczej, określającym najbardziej ekonomiczne z punktu widzenia ogólnopolskiego i lokalnego przeznaczenia i urzędzenia terenów, dla stworzenia najlepszych warunków rozwoju danego okręgu w określonym czasie⁷. Powinny były zatem zawierać: rozmieszczenie ludności, tereny przeznaczone pod lokalizację przemysłu, tereny eksploatacji złóż, źródła energii, tereny rolnicze, leśne i upraw ogrodowych, zbiorniki wód, rezerwy utworzone na podstawie prawa o ochronie przyrody i zabytków, tereny wypoczynkowe, sieć komunikacyjną i energetyczną.



Ryc. 196: A – Tereny objęte planowaniem regionalnym w 1938 r.: 1–11 – okręgi regionalnych planów zabudowania (a – obszary studiów ogólnych, b – obszary studiów szczegółowych, c – granica studiów dla Centralnego Okręgu Przemysłowego [76]); B – Węzły regionalne na tle układu komunikacji – fragment Studium planowania ogólnokrajowego [77]

⁶ Leszek Teodozy Dąbrowski, *Projektowanie...*, op. cit., s. 17.

⁷ *Planowanie regionalne w okręgu warszawskim*, Sprawozdanie Przewodniczącego Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Warszawskiego, Warszawa 1938.

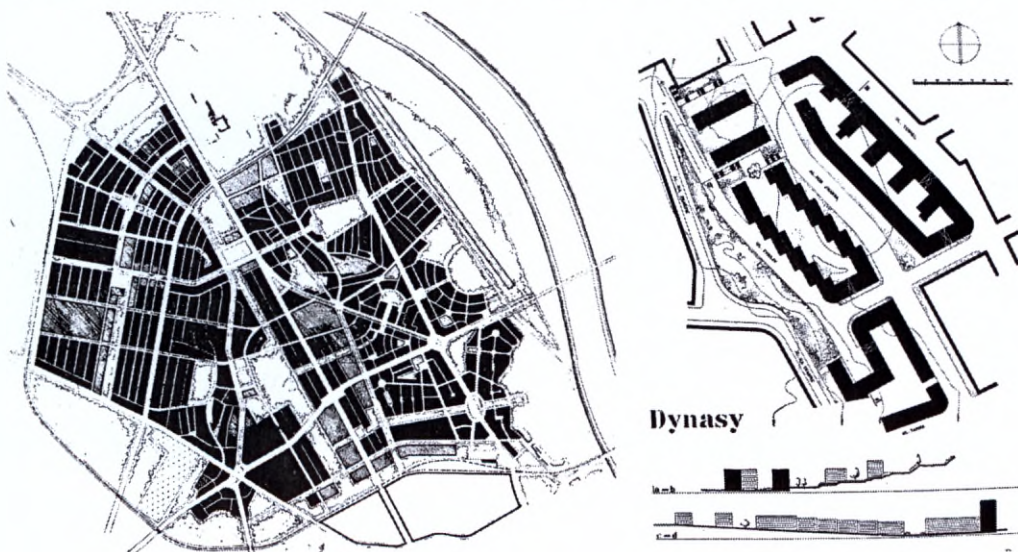
W 1936 r. przy gabinecie wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego (1888–1974) zostało opolowane Studium Planowania Ogólnokrajowego, niezależnie organizacyjnie od komisji planów regionalnych, gdzie pod kierunkiem ekonomisty Stanisława Malessy powstała pierwsza koncepcja w skali kraju⁸. Według zgłaszanych wówczas postulatów rodzące się planowanie krajowe miało być nadbudową planowania regionalnego jako instytucja w stosunku do nich nadrzędna. W związku z tym środowisko planistów domagało się ustawy o planowaniu krajowym i regionalnym.

6.2. Plany zabudowania

Podstawą dla rozwoju wymienionych uprzednio „regionalnych planów zabudowania” były od 1936 r. plany zabudowania ogólne i szczegółowe, których ostateczną formę prawną ustalono dopiero w 1939 roku⁹. Miały one być wykonywane dla miast i miasteczek oraz uzdrowisk posiadających charakter użyteczności publicznej, ale także tam, gdzie uznał to za stosowne minister Spraw Wewnętrznych. W pozostałych przypadkach plany takie można było wykonywać w miarę możliwości. Obok ogólnych planów zabudowania istniały trzy rodzaje planów szczegółowych. I tak można wymienić:

- 1) plan szczegółowy sporządzany na podstawie zatwierdzonego planu ogólnego i zgodnie z jego założeniami,
- 2) plan szczegółowy sporządzany na skutek nagłej potrzeby (np. skutki pożaru lub powodzi) bez uprzedniego planu ogólnego,
- 3) plan szczegółowy i jednocześnie plan ogólny dla całego osiedla lub znacznej jego części.

Istotą planu ogólnego było sprecyzowanie sieci komunikacyjnej i strefowania dzielnic, a także przeznaczenia terenu pod różne sposoby użytkowania z szczególnym uwzględnieniem celów użyteczności publicznej oraz różnych rodzajów zabudowy. Natomiast plan szczegółowy wyznaczał wszystkie ulice ze szczegółowym sposobem zabudowania, tj. przednimi i tylnymi liniami zabudowy¹⁰.



Ryc. 197. Ogólny plan zabudowania Warszawy i szczegółowy plan zabudowania ulic Dynasy i Pod Skarpą w Warszawie, opracowane w Biurze Regulacji i Pomiarów [77]

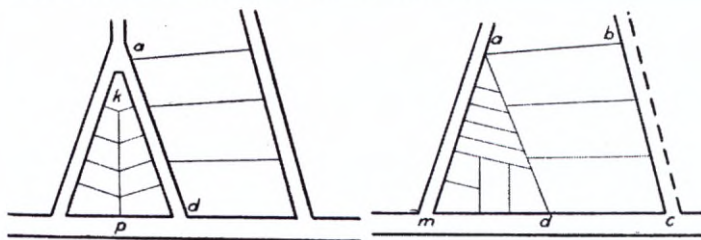
⁸ Władysław Czarnecki, *Planowanie miast i osiedli*, t. I, Warszawa 1965, s. 260-261.

⁹ DzU Nr 34 z dnia 17 kwietnia 1939 r.

¹⁰ Leonard Tomaszewski, *Pomiary i plany zabudowania miast*, [w:] Biuletyn Urbanistyczny – organ TUP i Związku Miast Polskich, R. IV, nr 1, 1936.

Opracowanie planu poprzedzał „program zamierzeń”, który miał zawierać informacje pozwalające określić: obszar administracyjny gminy, obszar objęty istniejącymi planami, stan podkładów mapowych, planowane większe inwestycje drogowe lub przemysłowe, przewidywane tendencje budowlane na okres najbliższych 20–30 lat, wreszcie proponowany obszar do objęcia danym planem.

Przystąpienie do sporządzania planu podawano do publicznej wiadomości wraz z informacją o sposobie zapoznania się z projektem i wnoszenia doń uwag. Równocześnie należało powiadomić Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz wszystkie instytucje mogące być stroną w postępowaniu. Plany w miastach uchwalaly rady miejskie, a plany gmin wiejskich odpowiednie wydziały powiatowe. Tam też rozpatrywano zarzuty zgłaszane przeciw tym ustaleniom. Na okres sporządzania planu można było zawiesić wydawanie pozwoleń na budowę. Po jego zatwierdzeniu państwu i gminie przysługiwało prawo nabycia w drodze wywłaszczenia terenów przeznaczonych pod urządzenia komunikacyjne i na inne cele użytku publicznego. Tereny budowlane niezdatne do zabudowy z powodu kształtu działek podlegały scaleniu i nowej parcelacji.



Ryc. 198. Przykład nowej parcelacji terenu dla potrzeb zabudowy przy zachowaniu tej samej liczby działek [77]

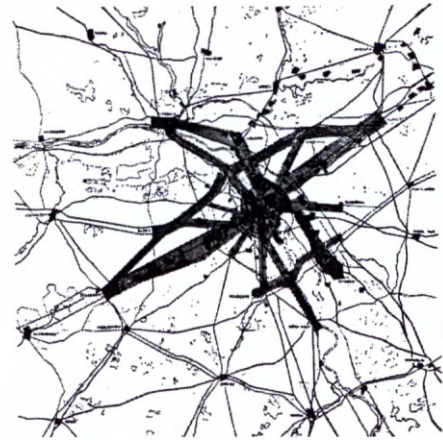
W razie potrzeby każde miasto lub gmina wiejska mogły prosić o konsultacje w Związku Miast Polskich, gdzie organizowano specjalne Komisje Urbanistyczne złożone z rzeczoznawców. Związek Miast Polskich w porozumieniu z Towarzystwem Urbanistów Polskich propagował też wykonanie studiów wstępnych, których zakres wynikał ze stopnia trudności danego planu. W szerszym kontekście mogły one dotyczyć sieci komunikacyjnej, wartości zabytkowych i przyrodniczych oraz związanego z tym ruchu turystycznego. Natomiast w odniesieniu do samej miejscowości zalecano studia historyczne, fizjograficzne, geologiczne, hydrologiczne, demograficzne, gospodarcze, strukturalne oraz charakteru zabudowy i terenów otwartych.

6.3. Warszawa Funkcjonalna, COP, Gdynia

Najbardziej znanym – również za granicą – międzywojennym osiągnięciem planistycznym w Polsce była Warszawa Funkcjonalna, której projekt powstał w zespole „U+P” stworzonym przez wspomnianego wcześniej Jana Chmielewskiego i Szymona Syrkusa. Opracowanie wykraczało znacznie poza granice miasta. Na tle skali regionalnej i krajowej wiązało ono zagadnienia społeczne, gospodarcze, geograficzne, komunikacyjne i infrastrukturalne w postaci tzw. pasów uzbrojenia odległości 60–80 km. Pasma te wyznaczały rozwój określonych funkcji, a więc stołecznej, handlowej, przemysłowej, tranzytowej czy mieszkaniowej¹¹. Pas stołeczny położony był wzdłuż dotychczasowego kierunku rozwoju Warszawy, równoległe do Wisły i miał mieścić „nadbudowę” polityczną, administracyjną i socjokulturalną. Prostopadle do niego, między Tłuszczem a Żyrardowem, miał znaleźć się pas handlowy. Wzdłuż łuku na kierunku „miedzymorskim”, w którym uwzględniano także transport wodny, przewidywano pas mieszkaniowy, a jego cięciwa miała być pasem tranzytowym – omijającym miasto. Pod kątem prostym do niego przebiegał pas transkontynentalny przeznaczony pod rozwój przemysłu, również omijający miasto dzięki wygięciu w stronę północno-zachodnią. Pasy rozdzielały przestrzeń „bierną”. Autorzy podkreślali tym samym konieczność urbanizacji regionu otaczającego Warszawę i zarazem dezurbanizacji samego miasta¹² – czym w jakimś sensie zbliżyli się do haseł dezurbanistów.

¹¹ Leszek Teodozy Dąbrowski, op. cit., s. 18.

¹² Helena Syrkus, *Spoleczne cele urbanizacji*, Warszawa 1984, s. 253.



Ryc. 199. Pasma uzbrojenia w koncepcji Warszawy Funkcjonalnej z 1934 r. [79]
przeniesione do planu regionalnego okręgu warszawskiego z 1938 r. [32]

Bardzo nowoczesne ujęcie tematu wzbudziło zainteresowanie na sesji Międzynarodowego Komitetu do Realizacji Problemów Architektury (CIRPAC) w 1934 r. w Londynie. Le Corbusier uznał polską pracę za modelową i godną naśladowania¹³. Przeciwstawili się temu Patrick Abercrombie, Frederic Osborne i Raymond Unwin – osoby o największych wówczas autorytetach – choć i oni wyrazili pozytywne opinie o polskiej pracy¹⁴. Mimo wybuchu wojny w 1939 r. prace planistyczne, wykorzystujące koncepcję Warszawy Funkcjonalnej, były kontynuowane.

W dramatycznych okolicznościach okupacji niemieckiej grono wybitnych przedstawicieli wielu dyscyplin – wśród nich socjolog Stanisław Ossowski i filozof Tadeusz Kotarbiński – skupionych w półlegalnej Pracowni Architektoniczno-Urbanistycznej (PAU) rozpoczęło nie tylko projekty poszczególnych zespołów mieszkaniowych w konsultacji z przyszłymi ich użytkownikami (!), ale wprowadziło istotne *novum* w postaci tzw. urbanistyki wiejskiej¹⁵. Po wojnie do koncepcji Warszawy Funkcjonalnej nawiązywano w ramach projektów Warszawskiego Zespołu Mieszkaniowego w latach 60. i planu zagospodarowania przestrzennego województwa stołecznego warszawskiego w latach 70.¹⁶

LES CONGRÈS INTERNATIONAUX D'ARCHITECTURE MODERNE
INTERNATIONALE KONGRESSE FÜR NEUES BAUEN
SECRETARIAT: ZÜRICH 7, DOLDELTAL 7 London, le 21 Mai 1934

Monsieur

M. Syndrma Kościelkowski
Président de la ville de Varsovie
V a r s o v i e

Monsieur le Président,

Le C.I.A.M. (Comité International pour la Régénération des Provinces d'Architecture Contemporaine), organe exécutif des C.I.A.M. (Les Congrès Internationaux d'Architecture Moderne), réuni à Londres le 20 et le 21 Mai 1934 à Royal Institute of British Architects a été appelé à prendre connaissance du projet de l'urbanisation de la Région de Varsovie, présenté par M. Chrystlewski Jan et Zygmunt Szayon.

Le rapport établi par ces auteurs ainsi que les plans qui l'accompagnent a fortement impressionné les membres du C.I.A.M.

Ceux-ci ont exprimé à M. Chrystlewski et Zygmunt leur satisfaction et après une délibération ont admis de considérer ce projet comme pouvant servir de modèle aux études similaires, imposés aux divers groupes nationaux des C.I.A.M. à l'occasion du 9^{ème} Congrès.

C.I.A.M. ne permet de vous communiquer cette décision, estimant que vous auriez quelque satisfaction de voir reconnaître ainsi le travail fourni par vos collaborateurs.

Agrées, Monsieur le Président, l'expression de notre considération la plus distinguée.

Bourgeois Victor (Bruxelles) *Victor Bourgeois*
Le Corbusier (Paris) *Le Corbusier*
Gisdon Sigfried (Stuttgart) *Gisdon*
Gropius Walter (Berlin) *Gropius*
Merkelbaach (Amsterdam) *Merkelbaach*
Sart José Luis (Barcelon) *Sart*
Liger E. (Londres) *Liger*
Waisman Ernest (Czago) *Waisman*
Wells Coates (Londres) *Wells Coates*

BANK
BANQUE SCHWEIZERISCHE BANKGESELLSCHAFT, ZÜRICH, TELEPHON ZÜRICH

Ryc. 200. List gratulacyjny przedstawicieli CIAM do
prezydenta miasta zawierający wysokie uznanie
dla opracowania Warszawy Funkcjonalnej [80]

¹³ *Awangarda Polska*, op. cit., s. 59.

¹⁴ Helena Syrkus, *Warszawa funkcjonalna modelem dla CIAM*, [w:] *Fragmety stuletniej historii 1899–1999*, Warszawa 2000, s. 79–80.

¹⁵ Helena Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, Warszawa 1976, s. 239.

¹⁶ Por. Jan Maciej Chmielewski, *Koncepcja rozwoju aglomeracji warszawskiej a jej stan obecny*, [w:] *Osiągnięcia i perspektywy warszawskiego środowiska urbanistów i planistów przestrzennych*, Warszawa 2002.

Mniej głośny w środowisku architektów, a obejmujący znacznie większy obszar – w dużym stopniu wypełniony zaprojektowanymi realizacjami – był plan Centralnego Okręgu Przemysłowego (COP). Stanowił on jedno z pierwszych zadań wspomnianego Studium Planowania Ogólnokrajowego, realizowanych w ramach czteroletniego planu inwestycyjnego i sześćdziesięcioletniego planu rozbudowy sił zbrojnych¹⁷.

Zarazem było to wprowadzenie w życie postulatów zgłaszanych od 1921 r., a dotyczących budowy tzw. trójkąta bezpieczeństwa w widłach Wisły i Sanu. Plan przedstawiony został w koncepcji dra Władysława Kosieradzkiego – docenta Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego¹⁸, który, w wiele mówiący sposób, odwoływał się do przemówienia Naczelnego Wodza¹⁹. Obszar COP zlokalizowano częściowo w Staropolskim Okręgu Przemysłowym, ale był znacznie od niego większy. Zajmował on 15,4% kraju i podzielony został na trzy rejony:

- A. Tworzyw podstawowych – radomsko-kielecki (na Równinie Radomskiej, w Górach Świętokrzyskich i Wyżynie Kielecko-Sandomierskiej. Znajdowały się tu surowce mineralne rud żelaza i metali nieżelaznych, fosforytów, wapienia, dolomitów i glin.
- B. Aprowizacyjny – lubelski (na Wyżynie Lubelskiej i części Roztocza, gdzie były urodzajne tereny, między innymi dla upraw roślin przemysłowych i hodowli owiec).
- C. Przetwórczy – sandomiersko-rzeszowski (w Kotlinie Sandomierskiej, Pogórzu Karpackim i części Beskidu Zachodniego i Wschodniego). Istniały tu możliwości energetycznego wykorzystania złóż ropy i gazu oraz budowy elektrowni wodnych (na wypadek odroczenia dostaw węgla ze Śląska).

Dla sprawności połączeń wewnątrz COP i jego relacji z resztą kraju zaplanowano budowę ok. 1200 km nowych tras kolejowych i ok. 2400 km dróg. W ciągu zaledwie 3-letniego okresu realizacji, przerwanej wojną, zbudowano na tym rozległym terenie 26 wielkich i średnich zakładów przemysłowych, z których 21 uruchomiono²⁰. Były to huty, walcownie,



Ryc. 201. Obszar COP-u z podziałem na regiony A, B, C [81]



Ryc. 202. System hydroelektrowni i linii energetycznych dla potrzeb COP [2]

¹⁷ Adam Rybka, *Centralny Okręg Przemysłowy a polska awangardowa urbanistyka międzywojenna*, Rzeszów 1995, s. 13.

¹⁸ Nazwę tę w 1935 r. przyjął Uniwersytet Warszawski.

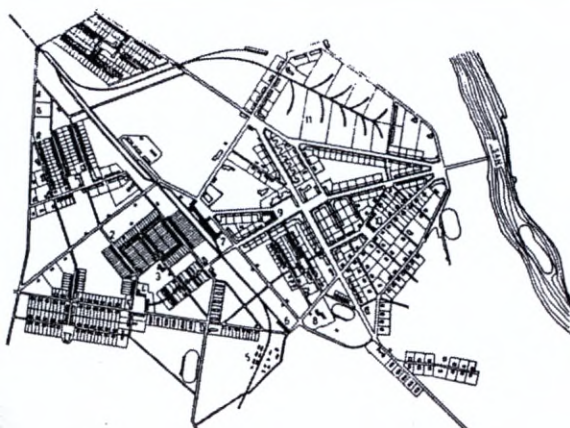
¹⁹ Władysław Kosieradzki, *Plan Centralnego Okręgu Przemysłowego*, memoriał z dnia 15.11.1936 r., Warszawa 1937, s. 8.

²⁰ Adam Rybka, op. cit., s. 181.

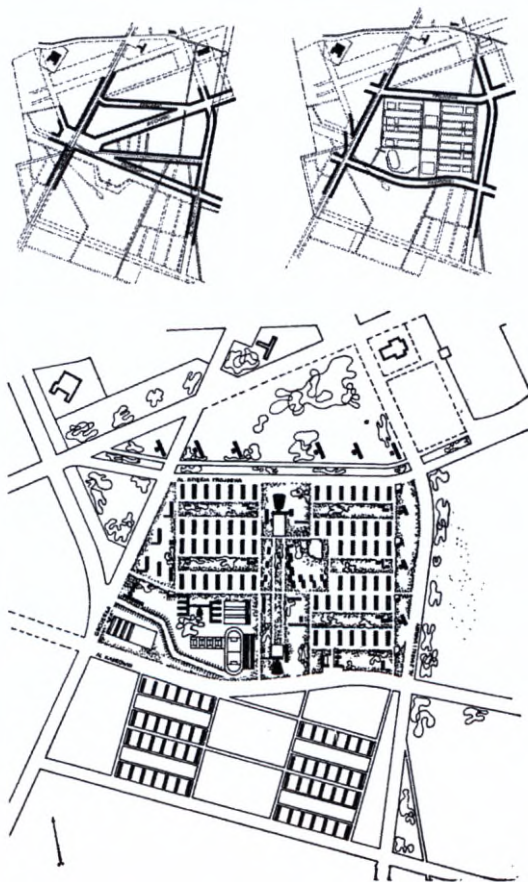
wytwórnictwa sztucznych i zakłady chemiczne, a nadto towarzyszące im drogi, sieci infrastruktury, nie mówiąc o licznych osiedlach mieszkaniowych, wyposażonych w szkoły, świątynie, tereny sportowe, parki. W poszukiwaniu alternatywnych źródeł energii, na wypadek agresji na Śląsk, budowano też sieć zbiorników retencyjnych z elektrowniami wodnymi poza COP, między innymi w Porąbce na Sole (1924–1936), w Rożnowie i Czorsztynie na Dunajcu (1935), a także planowano już wówczas spiętrzenie Sanu i Soliny w Bieszczadach i Dniestru w okolicach Stryja.

Międzywojenna koncepcja uprzemysłowienia różniła się wyraźnie od tej, którą poznaliśmy po 1945 r., polegającej na koncentracji ogromnych inwestycji zabójczo oddziałujących na swoje sąsiedztwo. Lokalizacja COP podyktowana została względami obronnymi i potrzebą aktywizacji regionu, w którym było 500 tys. bezrobotnych²¹. Budowane od nowa osiedla, dzielnice związane zakładami przemysłowymi, były projektowane w ten sposób, że zachowane do dziś fragmenty, między innymi w Stalowej Woli, Starachowicach, Radomiu, Rzeszowie, Pustkowie, Nowej Dębie, Niedomicach, bardziej kojarzyć się mogą z „osadami ogrodowymi”²², czy nawet zapleczem mieszkaniowym współczesnych parków przemysłowych niż z tym, co otacza teraz kombinat Huty imienia Tadeusza Sendzimira (dawniej Lenina), czy też Huty Katowice.

Obok rozbudowy przemysłu ogromnym problemem Polski międzywojennej było budownictwo mieszkaniowe. Już w 1919 r. mocą ustawy powołano Państwowy Fundusz Mieszkaniowy dla wspierania budowy tanich mieszkań przez spółdzielnie nie nastawione na zysk. Znalazła się wśród nich Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa (WSM), znana z licznych awangardowych realizacji wybitnych architektów, wśród których wymienić należy Szymona Syrkusa oraz Barbarę i Stanisława Brukalskich. Podobny walor miały plany powstające dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) i To-



Ryc. 203. Plan Stalowej Woli z roku 1938 autorstwa B. Rudzińskiego [81]



Ryc. 204. Osiedle Rakowiec Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Przekształcenie pierwotnie zaplanowanego układu ulic w rejonie osiedla i projekt osiedla z 1942 r. [83]

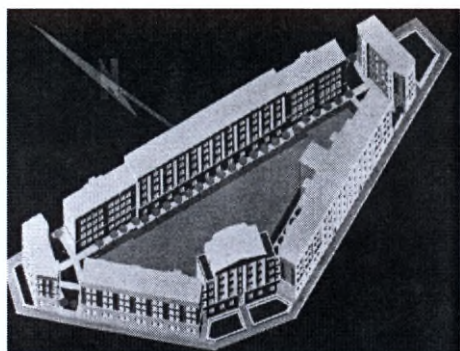
²¹ Adam Rybka, *Centralny Okręg Przemysłowy...*, op.cit., s. 18.

²² Por. tekst dotyczący idei „Garden-City” w rozdz. 2 (przyp. aut.).

warzystwa Osiedli Robotniczych, projektowane między innymi przez Józefa Szanajcę i Bohdana Lacherta. W projektach tych założeń znajdowały praktyczne zastosowanie idee osiedla społecznego propagowane przez awangardowe, a niekiedy i lewicujące środowiska, skupione wokół czasopism „Blok”(1924) i „Praesens”(1926).

Znakomitą rolę na tym polu odegrał też miesięcznik „Dom, Osiedle, Mieszkanie” wychodzący od 1929 r. Projekty osiedli powstających nawet po wybuchu wojny, w warunkach okupacyjnych, stały się zarazem pionierskim polem konfrontacji z urbanistyką tradycyjną.

Bardziej zachowawcze projekty realizowane były przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego. Osiedli wojskowych, poza Warszawą, najwięcej powstało we Lwowie, Częstochowie, Łodzi, Lublinie, Wilnie i w Krakowie²³. Kolonie oficerskie lub podoficerskie – np. na Żoliborzu w Warszawie – dalekie były od standardu koszarowego, a bliższe kampusom. Mimo nieraz dość potężnych kubatur ich wyraz łagodziła elegancka forma modernistycznej architektury i jej ogrodowego otoczenia. Projektowali je zresztą najbardziej wzięci wówczas architekci. Niezwykłą malowniczością wyróżniały się inwestycje Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP) i domów dla urzędników państwowych powstające głównie wzdłuż liczącej 1500 km granicy wschodniej²⁴.



LUNIEC
SZKIC ROZPLANOWANIA
KOLONII URZĘDNIKÓW
PAŃSTWOWYCH



0 - ofis

4a - punkt uliczny

7 - „przejazdowa”

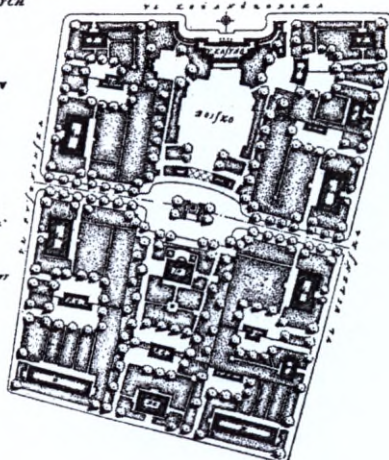
10 - o jawnego

11 - barak

20 - przeds. noclegowy

22 - klatka

24 - bryk. cypis



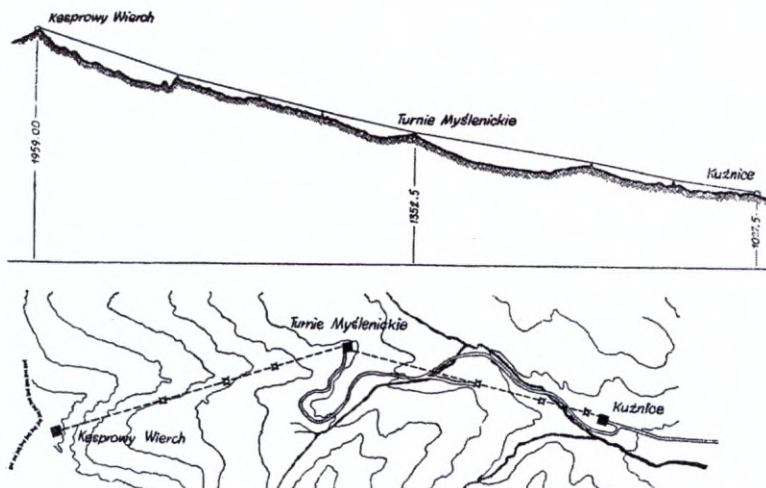
Ryc. 205. Widok kompleksu domów oficerskich i podoficerskich FKW w Krakowie, proj. Bolesław Tarkowski [84] i plan kolonii urzędników państwowych w Luniecu na wschodnich rubieżach RP, proj. Adam Paprocki [85]

Także w ramach prezentowanego COP-u powstało wiele osiedli i kolonii mieszkaniowych, wśród których na czoło wysunęły się plan i realizacja 50-tysięcznej Stalowej Woli według projektu Bronisława Rudzińskiego. Układ kompozycyjny całego miasta wykazywał nawet pewne podobieństwa do czołowych wówczas realizacji miast-ogrodów. Stanowiło to kolejny dowód na to, iż w okresie międzywojennym imponująca była – zwłaszcza wobec dzisiejszego stanu rzeczy – rola czynnika kompozycji także przy projektowaniu obiektów, zdawać by się mogło, z natury rzeczy nie pretendujących do pięknej formy. Spojrzenie na zachowaną z tych czasów zaporę, wejście do portu czy nawet niewielką trafostację uświadamia nam, jaką rolę przypisywano wówczas formie. Szczególnym polem do eksperymentów były projekty w terenach o wybitnych walorach przyrodniczych, gdzie często, odstępując od łatwego regionalizmu, podejmowano udane próby rozwiązań nowoczesnych.

Rozpiętość skal, w której brano pod uwagę czynnik kompozycji można zaobserwować w sztandarowej inwestycji dwudziestolecia, jaką była Gdynia. Dostęp do morza, uzyskany przez Polskę w 1919 roku, był ograniczony do kilkudziesięciu kilometrów linii brzegowej. Okolice położonej tam wsi rybackiej

²³ Domy mieszkalne Funduszu Kwaterunku Wojskowego, Warszawa 1930.

²⁴ Budowa pomieszczeń dla Korpusu Ochrony Pogranicza i domów dla urzędników państwowych w województwach wschodnich, zeszyt II, Warszawa 1925.

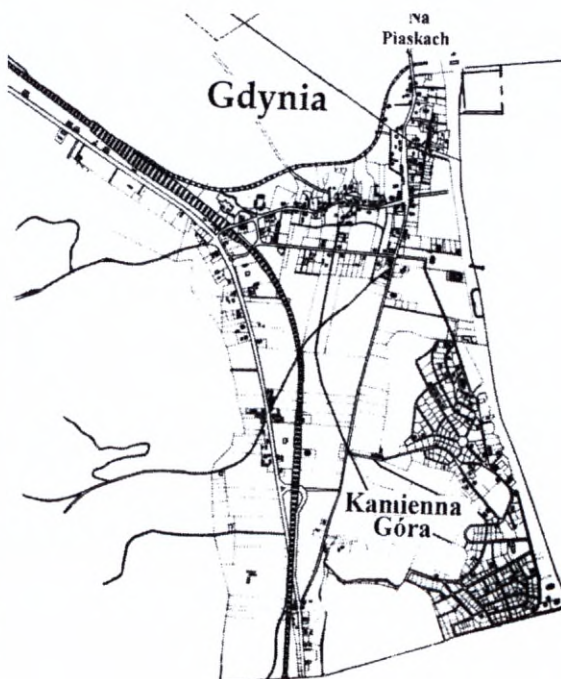


Ryc. 206. Lokalizacja kolei linowej na Kasprowy Wierch, zbudowanej w 1936 r. [79]

początkowo budziły zainteresowanie tylko jako lotnisko, które zresztą wkrótce rozwinęło się pod nazwą Kamienna Góra. Pierwszy jego plan powstał jeszcze w 1913 r., a autorem był gdański architekt Hermann Thieme²⁵.

W 1923 r. nowy plan opracował wzmiankowany już warszawski architekt – Tadeusz Tolwiński. W duchu propagowanej przez niego howardiańskiej idei „miasta-ogrodu” dokonano parcelacji terenu, zabudowywanego następnie willami w stylu dworowym.

Ale to właśnie w Gdyni rozwijał się jedyny wówczas nasz port. Od 1926 r. staje się ona już miastem zwanym „morską stolicą Polski”. Jej plan powierzono lwowskiemu urbanście Romanowi Felińskiemu (1886–1953). Jakby na odzew hasła Camilla Sittego, o potrzebie piękna w kompozycji miast, Feliński potraktował przestrzeń „jako element artystyczny budowy miast”. Trudno było znaleźć lepszą ku temu okazję niż „fasada” Rzeczypospolitej²⁶, jak wówczas mawiano o Gdyni. W poszukiwaniach godnej inspiracji autor sięgnął do wspaniałej polskiej karty w dziejach urbanistyki europejskiej, jaką był mecenat króla Stanisława Leszczyńskiego przy powstaniu sekwencji osi i placów w Nancy. Takie wzniosłe nawiązania mogły oczywiście dotyczyć jedynie reprezentacyjnej części zabudowy, która w układzie innych dzielnic bliska była raczej idei „miasta funkcjonalnego”. Tę z kolei cechę podkre-



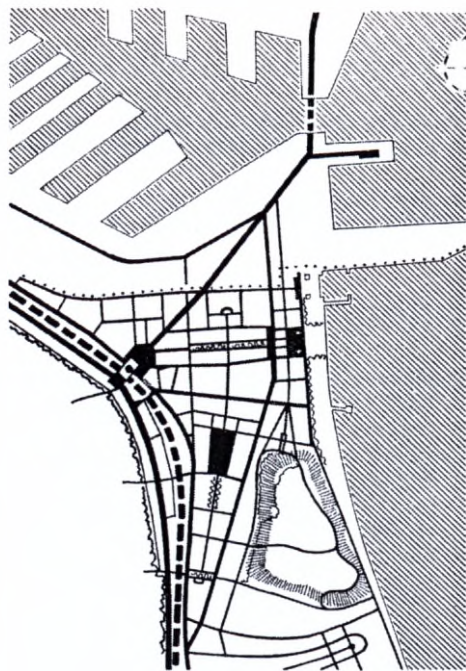
Ryc. 207. Gdynia w latach 1925–1926 [86]

²⁵ Maria Soltysik, *Na styku dwóch epok – architektura gdańskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia 2003, s. 44.

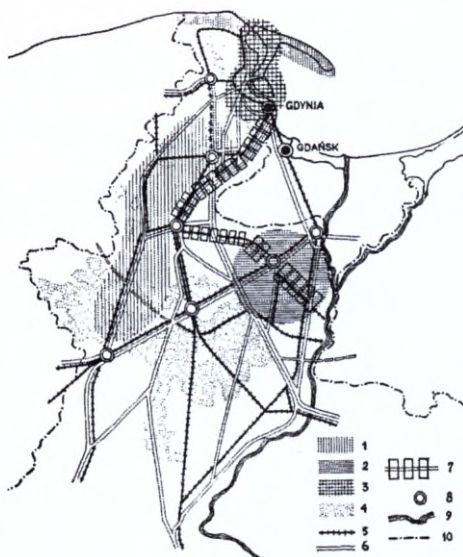
²⁶ Maria Soltysik, *Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego: urbanistyka i architektura*, Warszawa 1993, s. 104.

śląła dodatkowo znakomita architektura wielu budynków użyteczności publicznej i zespołów mieszkaniowych, określana funkcjonalizmem ekspresyjnym.

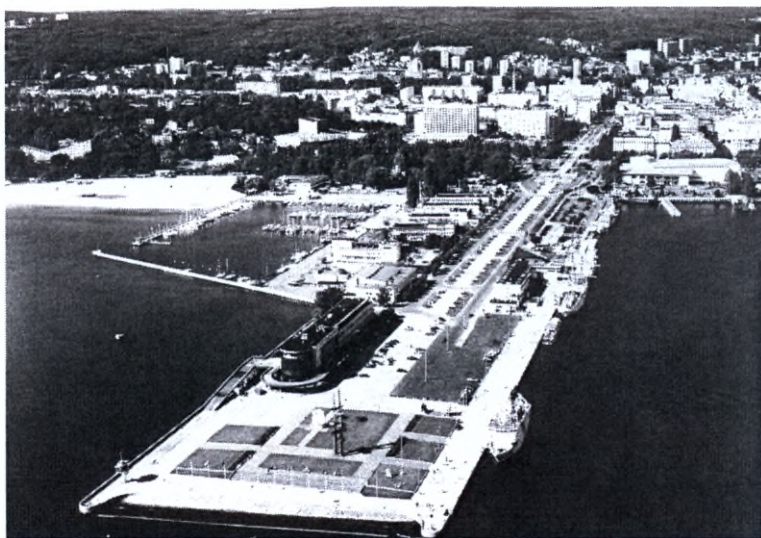
W 1936 r. powstał plan regionu wybrzeża morskiego, w którym na niewielkim obszarze, ograniczonym granicami państwa, znalazły swoje miejsce zarówno funkcje przemysłowo-portowe, jak i rekreacyjne.



Ryc. 208. Plan Gdyni z 1926 r. [32]



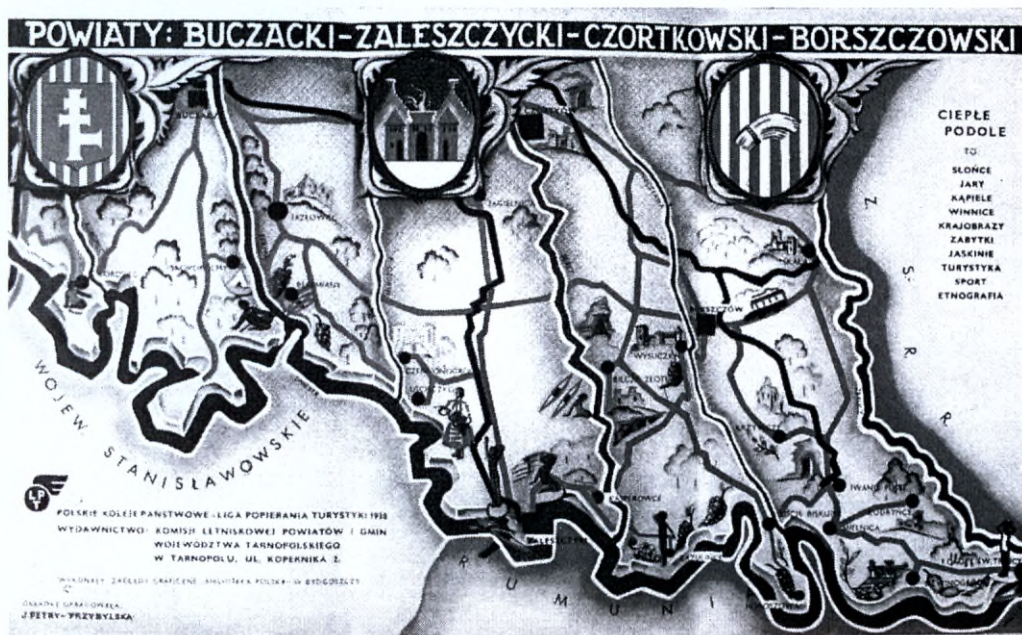
Ryc. 209. Plan regionu wybrzeża morskiego z roku 1936, autorstwa Bolesława Malisza: 1 – tereny turystyczne, 2 – przemysł, 3 – tereny portowe, 4 – lasy, 5 – koleje, 6 – drogi, 7 – pasma zabudowy, 8 – ośrodki miejskie, 9 – rzeki, 10 – granice państwa [79]



Ryc. 210. Główna oś kompozycji przestrzennej Gdyni – Skwer Kościuszki, w widoku współczesnym

6.4. Kształtowanie przestrzeni poprzez jej ochronę

Określenie architektury, a pośrednio urbanistyki i planowania, jako umiejętności kształtowania przestrzeni najczęściej rozumiane bywało jedynie jako umiejętność zabudowywania tejże przestrzeni – co zresztą zdarza się również i dziś. Tym bardziej godne pochwały jest to, iż niektórzy architekci międzywojenni nie tylko że wzbogacali swoimi dziełami krajobraz, ale równocześnie stawali w jego obronie, tam gdzie zabudowa groziłaby zniszczeniem jego piękna. Piękno przestrzeni otwartej, podobnie jak niegdyś piękno ogrodu, o czym już dawno pisał cytowany Iwanowski, nie jest wprawdzie potrzebą podstawową, taką jak bezpieczeństwo, mieszkanie czy miejsce pracy. Tym niemniej wraz z podnoszeniem się standardu ekonomicznego społeczeństwa coraz wyraźniej zwiększało się zainteresowanie atrakcyjną przestrzenią dla potrzeb rekreacji, a to z kolei było szansą na rozwój gospodarczy regionów turystycznych.



Ryc. 211. Folder turystyczny reklamujący słoneczne jary Dniestru, Seretu, Strypy i Zbrucza jako „Jasny brzeg” Polski [87]

Zajmowanie się owym czynnikiem w planowaniu dobrze świadczy zarówno o poziomie ówczesnych zainteresowań społecznych, jak i o tych, którzy tym „uczuciom wyższymi” wychodzili naprzeciw z pozycji profesjonalisty. Wśród nich wyróżniał się Franciszek Krzywda-Polkowski (1881–1949), który do tradycyjnego warsztatu architekta i planisty włączył twórczo przyrodnicze i kulturowe w szeroko rozumianym otoczeniu budynku, stając się prekursorem nowego w Polsce zawodu – architekta krajobrazu. Poznał go u źródeł w czasie studiów w Stanach Zjednoczonych. W 1929 r., w ramach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, utworzył Zakład Architektury



Ryc. 212. Projekt otoczenia kopca marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie z 1936 r. autorstwa Romualda Gutta i Aliny Scholz [79]

Krajobrazu i Parkoznawstwa. Jego uczennicą i wybitnym architektem krajobrazu była Alina Scholz (1908–1996), jedna z założycielek IFLA – *International Federation of Landscape Architects* powstałej w Londynie w 1948 r.

Organizacja ta, nawiązując do osiągnięć angielskiej szkoły krajobrazu, uzupełniała działalność ASLA – *American Society of Landscape Architects* – założonej w 1899 r. w Nowym Jorku²⁷. Podstawą dla wprowadzenia zagadnień kształtowania krajobrazu, w tym ochrony przyrody i zabytków, do planowania przestrzennego była współpraca architektów-planistów z socjologami, geografami, artystami, historykami i przyrodnikami. To właśnie w tych środowiskach rodziły się idee nadawania miejscom wartościowym statusów prawnej ochrony, gwarantującej zachowanie tych miejsc w niezmienionym stanie. Wybitnym orędownikiem architektury krajobrazu i wykorzystania dla jej celów instrumentów planistycznych był wzmiankowany już Tadeusz Tołwiński.

Jednakże podkreślić należy, że tworzone w tym celu w okresie międzywojennym przepisy szły oddzielnymi torami. Ich główne kierunki to:



Ryc. 213. Założenie parkowe w Żelazowej Woli autorstwa Franciszka Krzywdy-Polkowskiego z 1938 r. [79]

Tabela 3

PODSTAWY PRAWNE OCHRONY I KSZTAŁTOWANIA KRAJOBRAZU W II RZECZPOSPOLITEJ

Data wprowadzenia przepisu	Przepisy budowlano-planistyczne	Przepisy dotyczące ochrony zabytków	Przepisy dotyczące ochrony przyrody
1918		Dekret Rady Regencyjnej, o opiece nad zabytkami sztuki i kultury	
1919			Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o ochronie niektórych zabytków przyrody ²⁸
1928	Rozporządzenie Prezydenta RP o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli	Rozporządzenie Prezydenta RP o opiece nad zabytkami i	
1934			Ustawa o ochronie przyrody
1936	Ustawa nowelizująca rozporządzenie z 1928 r. i wprowadzająca pojęcie regionalnego planu zabudowania		

²⁷ Por. Aleksander Böhm, *Architektura krajobrazu, jej początki i rozwój*, Kraków 1994, passim.

²⁸ Jan Julian Nowak, *Prawodawstwo ochrony przyrody i środowiska życiowego człowieka w Polsce*, [w:] *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, Warszawa 1973, s. 124.

1. Budowlano-planistyczny (od budynku i jego wpływu na krajobraz poprzez plan zabudowy do planu regionalnego i krajowego),
2. Ochrony zabytków (od obiektu lub zespołu urbanistycznego do jego szerszego otoczenia),
3. Ochrony przyrody (od ochrony gatunkowej, przez rezerваты do parków narodowych).

Niezależnie od rozwoju planowania regionalnego – już wcześniej omówionego – do najważniejszych rezultatów w ochronie i kształtowaniu krajobrazu w okresie międzywojennym należy zaliczyć:

- Wprowadzenie obszarowej ochrony przyrody poprzez stworzenie zaczątków Parku Narodowego w Białowieży (1921 r., 1947 r.) i w Górach Świętokrzyskich (1922 r., 1950 r.) oraz zorganizowanie kolejnych: Wielkopolskiego (1932 r., 1957 r.), Pienińskiego (1932 r., 1954 r.), Babogórskiego (1934 r., 1954 r.), Tatrzańskie (1937 r., 1954 r.) i w Czarnohorze²⁹. Trzeba przy tym zauważyć, iż była to w jakimś zakresie także forma ochrony tradycyjnego budownictwa na tych obszarach, a więc dziedzictwa kulturowego;
- Wprowadzenie elementów obszarowej ochrony historycznego dziedzictwa, poprzez uznawanie za zabytek układów urbanistycznych takich jak na przykład układ urbanistyczny miasta Krakowa w obrębie Plant (1933 r.), czy dawnego miasta Kazimierza (1934 r.). Statutem tym obejmowano także twory natury, takie jak jaskinie, okazy geologiczne i przykładowo stoki wzgórza wawelskiego (1933 r.);
- Ochronę krajobrazu w wybranych miejscowościach, o czym decydował wojewoda, polegającą na uzależnieniu wydania pozwolenia na budowę od zakresu zmian, jakie mogłyby zająć w krajobrazie w wyniku powstania danego obiektu (1928 r.)³⁰.

Łatwo zauważyć, że im większa była skala przestrzenna każdego z trzech wymienionych kierunków, tym więcej miały one z sobą wspólne. Ale nie oznaczało to, iż bliska była już wówczas idea ochrony zintegrowanej lub kształtowania przestrzeni zrównoważonej, tym bardziej, że wkrótce wybuchła wojna, a jej tragiczne skutki zmuszały nie tylko planistów do zajęcia się bardziej doraźnymi sprawami.



Ryc. 214. Plan Warszawy z 1931 r. autorstwa Tadeusza Tolwińskiego. Uwagę zwraca rola systemu zieleni miejskiej w strukturze urbanistycznej [72]

6.5. PRL

Czynnik polityki w planowaniu przestrzennym zawsze się uwidacznia. Jednakże rezultat II wojny światowej sprawił, iż w Polsce pojawiła się totalitarna doktryna polityczna, która w bardzo szybkim czasie przekształciła wszystkie dziedziny życia w sposób nie spotykany w przeszłości. W wyniku konferencji teherańskiej (1943 r.) i jałtańskiej (1945 r.), w których przedstawiciele Polski nie uczestniczyli – nazwa państwa, jego granice i położenie zmieniły się. W miejsce Rzeczypospolitej Polskiej pojawiła się Polska Rzeczpospolita Ludowa – PRL. Utraciliśmy obszar o powierzchni 170 tys. km² na wschodzie (43% przedwojennego terytorium). Na zachodzie i północy przyłączone zostały tereny o pow. 94 tys. km². Bilans oznaczał zmniejszenie terytorium z 388 km² do 312 km² czyli prawie o 20%, choć dostęp do morza powiększył się z 101 km do 524 km. „Przesunięcie” na zachód oznaczało opuszczenie ziem od wieków związanych z kulturą polską i wejście na tzw.

²⁹ Władysław Szafer, op. cit., s. 22 oraz Andrzej Jagusiewicz, *System parków krajobrazowych w Polsce*, Warszawa, 1979, s. 41. Druga data w nawiasie jest podana za: Władysław Czarnecki, *Planowanie...*, op. cit., s. 28-54 i dotyczący zatwierdzenia statusu parku narodowego w Polsce powojennej.

³⁰ DzU Nr 23, poz. 202, z 16.02.1928, art. 337-338.

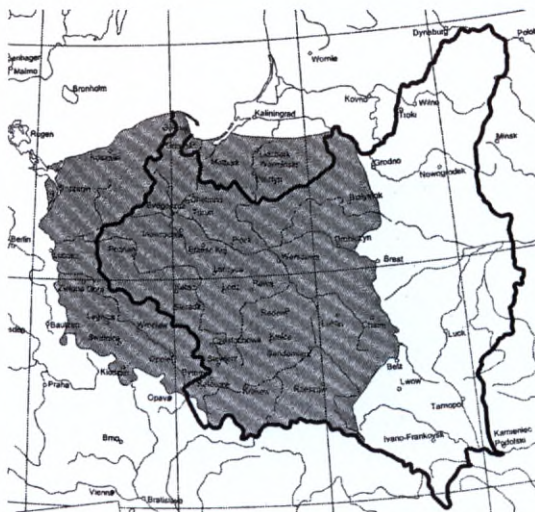
ziemie odzyskane. Te z kolei w czasie bardzo długiej nieobecności na nich administracji polskiej pozostawały do 1945 r. w kręgu kultury niemieckiej. Były to wprawdzie tereny o znacznie wyższym poziomie infrastruktury technicznej, ale duża część zakładów przemysłowych i urzędów została zniszczona na skutek wojny lub zdemontowana przez wycofujące się wojska radzieckie.

Bodaj czy nie ważniejsze konsekwencje, również dla planowania przestrzennego, wynikały z zasadniczej zmiany polityki państwa w następstwie narzuconej przynależności do krajów tworzących blok satelitów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Priorytetowym zadaniem nowych władz stało się budowanie tzw. społeczeństwa socjalistycznego. Miał to być etap pośredni w drodze do ustroju komunistycznego. Temu celowi było podporządkowywane planowanie gospodarcze i przestrzenne³¹. Nowy rząd dążył do centralizacji władzy, co sprzyjało budowie hierarchicznego systemu planowania. Ustanowiony priorytet własności państwowej nad prywatną ułatwiał projektowanie inwestycji publicznych – choć należałoby je nazwać raczej państwowymi.

Na mocy ustawy z 1950 r.³² mienie komunalne zostało upaństwowione, a w ślad za tym zniesiono resztki podmiotowości samorządów terytorialnych. Powstały tzw. rady narodowe różnych szczebli, których członkowie nie byli wybierani, lecz mianowani i przenosili jedynie ogólne polecenia władz na swoje terytoria. Można by więc przypuszczać, że dla projektanta planów przestrzennych – oczywiście rządowych – była to sytuacja bardzo wygodna. Jednakże mimo sloganów głoszących, iż celem wszelkich planów jest dobro „mas pracujących miast i wsi”, władza ludowa bardzo szybko odebrała społeczeństwu głos w tym procesie, wprowadzając bezwzględną cenzurę. Opinię publiczną zastąpiła propaganda i polecenia funkcjonariuszy politycznych. Wykonywanie ich nie było łatwe, a niewykonywanie niebezpieczne.

Okazało się, że nowy ustrój nie bez powodu nazywany był dyktaturą proletariatu dość zasadniczo różnił się zarówno od absolutyzmu oświeconego, jak i od demokracji parlamentarnej. W 1945 r. wprowadzono w życie reformę rolną (ogłoszoną dekretem już w 1944 r.), polegającą na rozparcelowaniu bez odszkodowań gospodarstw powyżej 50 ha (na ziemiach zachodnich powyżej 100 ha). W rok później dokonano nacjonalizacji przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 50 osób – w zasadzie także bez odszkodowań.

Rolnictwo początkowo opierało się na małych gospodarstwach chłopskich (które niedługo później wraz z organizacją państwowych gospodarstw rolnych, PGR, próbowano przymusowo kolektywizować), a przemysł i handel – po tzw. bitwie o handel – na sektorze państwowym. Równie niespotykanym dotąd sposobem władza sięgnęła po środki finansowe, wprowadzając w 1950 r. tzw. wymianę pieniędzy. Polegała ona na dewaluacji złotego przeprowadzonej w taki sposób, że państwo ściągnęło z rynku ok. dwie trzecie zasobów pieniężnych ludności³³.



Ryc. 215. Terytorium PRL ustalone w 1945 r. w porównaniu z granicami przedwojennymi [94]



Ryc. 216. Miejsce planowania przestrzennego w PRL [88]

³¹ Krzysztof Przeclawski, *O humanistycznych podstawach planowania przestrzennego*, Warszawa 1962, s. 15.

³² DzU Nr 14, poz. 130.

³³ Jerzy Łojek, *Kalendarz historyczny – polemiczna historia Polski*, Warszawa 1994, s. 565.

W środowisku planistów istniało jednak przekonanie, że mimo narzuconego ustroju politycznego najważniejszym zadaniem – wręcz patriotycznym obowiązkiem – powinna być odbudowa zniszczonego wojną kraju. Podobnie jak po zakończeniu I wojny światowej należało znów zacząć od wprowadzenia nowej struktury administracyjnej województw i powiatów, a w ślad za nią systemu placówek planistycznych. Dwoma kolejnymi dekretemi w 1945 r. i 1946 r. została w Polsce powołana trójstopniowa organizacja planowania przestrzennego³⁴.

Pierwsze zadania dotyczyły inwentaryzacji zniszczeń wojennych i rozpoznania terenów ziem odzyskanych. Na tym tle miały dopiero powstać kolejno opracowania koncepcji planu krajowego i planów regionalnych oraz planów miejscowych miast i wsi. Tylko nieliczne fragmenty przedwojennych projektów mogły być wykorzystane, pojawiły się natomiast nowe koncepcje – niekiedy związane z otoczką ustrojową – wynikające z ogólnego rozwoju planowania przestrzennego. Wiązano z nim duże nadzieje, zwłaszcza że w czasie okupacji w warunkach konspiracyjnych, nawet w obozach jenieckich i na emigracji, wielu architektów usiłowało kontynuować przerwane wojną prace planistyczne. Gerard Ciołek (1909–1966) niedługo po wyjściu z niewoli pisał: *Uznając planowanie przestrzenne za jedną z najpotężniejszych idei obecnego wieku dążymy do wprowadzenia w życie hasła pojednania świata cywilizacji ze światem wolnej przyrody w nowym harmonijnym krajobrazie kulturalnym*³⁵.

W stosunku do ustawy z 1936 r. nowe przepisy, wprowadzone dekretem w 1946 r., rozszerzały kompetencje planowania przestrzennego, które obejmowało teraz „wszelkie zagadnienia zachodzące i odnoszące się do zagospodarowania przestrzeni” – co było zgodne z postulatami formu-



Ryc. 217. Plakat z 1959 r.

Tabela 4

STRUKTURA SYSTEMU PLANOWANIA

Jednostka organizacyjna	Zadania
Główny Urząd Planowania Przestrzennego (GUPP)	Plan krajowy oraz nadzór nad planami regionalnymi i współpraca z Centralnym Urzędem Planowania (gospodarczego) – CUP, podległym Radzie Ministrów
Regionalne Dyrekcje Planowania Przestrzennego w każdym z 14 województw (RDPP)	Plany regionalne oraz nadzór nad planami miejscowymi
Miejscowe Urzędy Planowania Przestrzennego w miastach wydzielonych i powiatowych (MUPP)	Plany miejscowe miast i osiedli

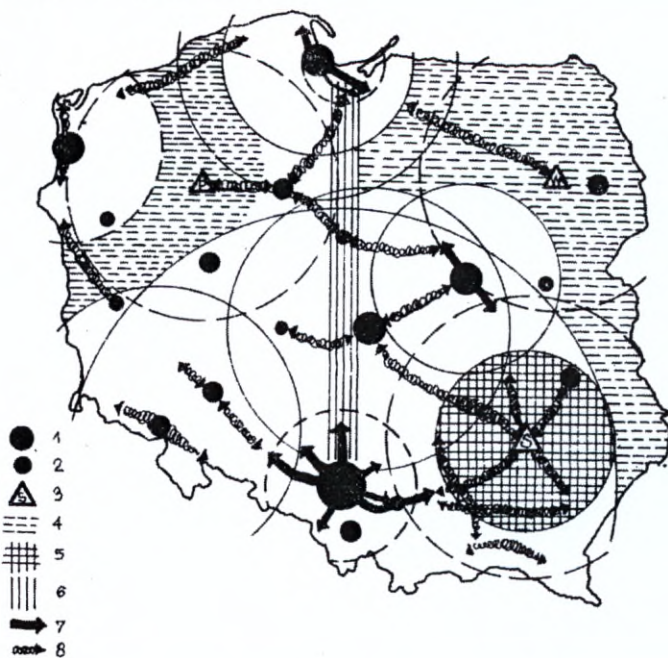
³⁴ Leszek Teodozy Dąbrowski, op. cit., s. 20.

³⁵ Gerard Ciołek, *Planowanie przestrzenne a krajobraz...*, Ochrona przyrody i jej zasobów, t. I, Kraków 1965, op. cit., s. 39.

lowanymi jeszcze przed wojną. Równocześnie z wyżej przedstawionym systemem hierarchicznych zadań dekret stanowił, iż przeznaczenie terenu ustalone w planie miejscowym jest nienaruszalne pod groźbą sankcji karnych³⁶.

W 1947 r. GUPP przedstawił wstępną koncepcję planu krajowego, w której znaleźć można było elementy nawiązujące do planów międzywojennych – na przykład w wyborze Sandomierza na nowy, duży, ośrodek przemysłowy oraz propozycje zagospodarowania dla ziem odzyskanych.

Koncepcji tej towarzyszyła hipoteza trzyetapowej (odbudowa – uprzemysłowienie – urbanizacja) ewolucji wskaźników struktury zawodowej i osadniczej kraju. Na uwagę zasługuje w niej ostrożna prognoza redukcji miejsc pracy i zamieszkania na wsi w stosunku do rozwoju przemysłu, a zarazem przewidywanie bardzo wyraźnego, do 45%, wzrostu zatrudnienia w usługach. Wartościowe materiały inwentaryzacyjne i studialne powstały też w tym czasie w RDPP. Tam – zgodnie z wyznaczonymi zadaniami – podjęto szkicowe plany regionów o wyjątkowym znaczeniu, między innymi: portowego Trójmiasta, Warszawy, okręgu wałbrzyskiego oraz dla osadnictwa na terenach rolnych w woj. szczecińskim³⁷.



Ryc. 218. Studium planu krajowego z 1947 r.: 1 – istniejące główne okręgi przemysłowe, 2 – istniejące mniejsze okręgi przemysłowe, 3 – nowe okręgi przemysłowe, (P – Pila, W – Wizna), 4 – Sandomierz, 5 – obszary nie obsłużone przemysłem, 6 – obszary nadwyżki ludności rolniczej, 7 – teoretyczna oś uprzemysłowienia Śląsk–Gdańsk, 8 – kierunki decentralizacji przemysłu [90]

Jednak CUP, w którym pracowali także specjaliści z dawnego rządu emigracyjnego, wkrótce uznany został przez władze polityczne za środowisko „burżuazyjne” i razem z GUPP-em urząd ten zlikwidowano. Polska zrezygnowała też z amerykańskiej pomocy w ramach tzw. Planu Marshalla³⁸. W 1949 r. w celu wdrożenia zasad „marksistowskich i wykorzystania doświadczeń radzieckich” powołano pod kierunkiem Hilarego Minca (1905–1974) Państwową Komisją Planowania Gospodarczego (PKPG)³⁹. Jej terenowymi oddziałami w województwach były WKPG. Tym

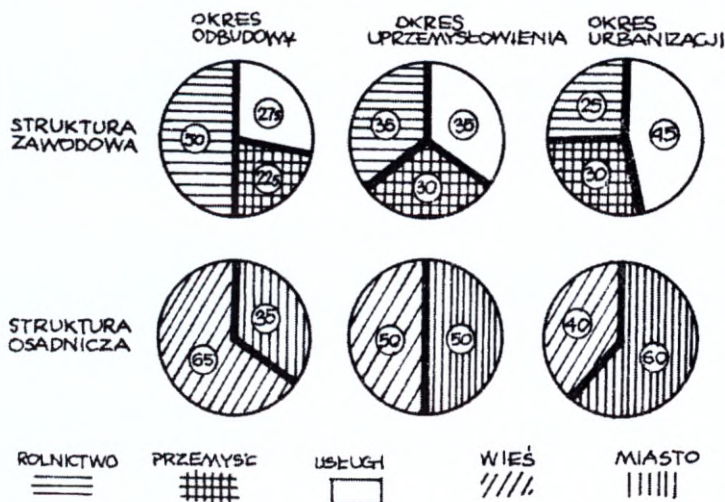
³⁶ Dekret z 02.04.1946 r. o planowym zagospodarowaniu kraju, art. 38, DzU Nr 16, poz. 109.

³⁷ Leszek Dionizy Dąbrowski, op. cit., s. 25.

³⁸ Krystyna Kersten, *Narodziny systemu władzy – Polska 1943–1948*, Warszawa 1984, s. 308-309.

³⁹ Janusz Kaliński, *Forsowna industrializacja Polski w latach 1949–1955*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999, s. 60, por. Hilary Minc, *O właściwe metody planowania w Polsce*, [w:] *Nowe Drogi*, 8/1948, passim.

sposobem, pod politycznym patronatem, planowanie przestrzenne zostało zintegrowane z planowaniem gospodarczym. Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego zostały podporządkowane Ministerstwu Budownictwa. Nastąpił regres w planowaniu perspektywicznym spowodowany między innymi krótkimi terminami (kolejno 3, 6 i 5 lat) planów krajowych – w dodatku zmienianych w trakcie opracowywania. Do października 1956 r., w tzw. okresie stalinowskim, dobrej robocie nie sprzyjał też daleko posunięty wzajemny brak zaufania władz i społeczeństwa, a zwłaszcza jego środowisk intelektualnych. Dramatycznym paradoksem stało się to, że planowanie przestrzenne – niekiedy nie bez powodów, ale częściej zupełnie niesprawiedliwie – traktowane było jako narzędzie w rękach nieakceptowanego reżimu. Miało to – a może i ma nadal – głębokie konsekwencje dla jego pozycji w odbiorze społecznym.



Ryc. 219. Hipoteza zmian wskaźników strukturalnych z 1947 r. [90]

6.6. Odbudowa Warszawy

Były jednak przedsięwzięcia – zwłaszcza zaraz po wojnie – podejmowane przy powszechnej akceptacji, a nawet z entuzjazmem. Największe z nich to odbudowa Warszawy, a istota i plan tego zamiaru daleko wykraczały poza podniesienie z ruin zniszczonego miasta. W tym przypadku czynnik polityczny odegrał zasadniczą i pozytywną rolę. Hasło: *Cały naród buduje swoją stolicę* przerosło się w stwierdzenie stanu rzeczy. Był on zresztą reakcją na tenże sam czynnik leżący u podstaw etapowego – w 1939 r., na przełomie 1942–1943 i w 1944 r. – zniszczenia przez Niemców polskiej stolicy oraz okupacyjnych planów co do roli Warszawy w utworzonej Generalnej Guberni ze stolicą w Krakowie. Gubernator Hans Frank w 1940 r. pisał: *Führer życzy sobie, aby (...) Warszawa spadła do rzędu miast prowincjonalnych*⁴⁰.

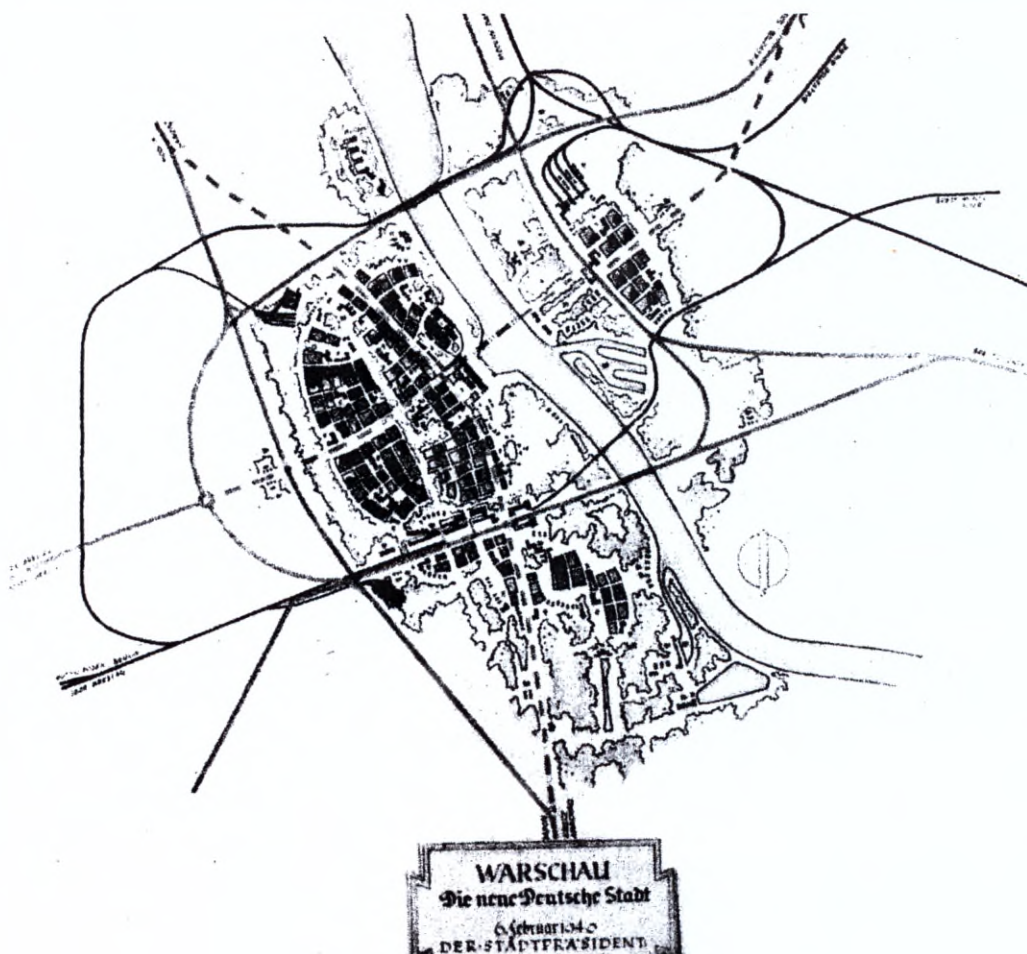
W tym samym roku powstał plan *Warschau – Die neue Deutsche Stadt* redukujący miasto o 80% powierzchni i o 90% ludności! Ostatecznego zniszczenia miasta dokonano po upadku Powstania – bez jakiegokolwiek konieczności wojskowej, za to z niemiecką starannością, której naturę potęgowały zerowe już wówczas szanse na realizację planu z 1940 r.. W 1945 r. suma zniszczeń zabudowy miasta wynosiła ponad 80%, a to co ocalało było w dużej mierze zaminowane⁴¹.

⁴⁰ Wg: Stanisław Jankowski, *Urbanistyka i architektura w latach 1945–1977*, [w:] *Warszawa jej dzieje i kultura*, Warszawa 1980, s. 521.

⁴¹ Ibidem, s. 523.

Mimo to w dwa dni po wyzwoleniu, 20 stycznia 1945 r., rząd podjął uchwałę o przeniesieniu tymczasowej stolicy z Lublina do Warszawy. W powołanym pod kierunkiem Romana Piotrowskiego Biurze Odbudowy Stolicy (BOS) pierwszym wynagrodzeniem za pracę urbanistów był chleb i buty. Podstawowe pytanie, jakie zadawali sobie wówczas planiści brzmiało: odbudowa czy przebudowa? Za pierwszą przemawiała presja potrzeb fali powracających do ruin warszawiaków w liczbie ponad 300 tysięcy w ciągu pierwszego roku. Za drugą – niepowtarzalna szansa generalnej modernizacji układu urbanistycznego, zwłaszcza po dekreście o komunalizacji gruntów.

W planie przedstawionym w 1946 r. zakresem opracowania objęto także tzw. Wielką Warszawę, a nawet Warszawski Zespół Miejski. Poza oczywistymi założeniami wynikającymi ze stołeczności i programu administracji centralnej oraz odtworzeniem funkcji głównego ośrodka kultury i nauki w planie zwraca uwagę uwolnienie Śródmieścia od funkcji mieszkaniowej. Została ona rozdysponowana poza nim w ramach hierarchicznej struktury złożonej z dwutysięcznych kolonii, dziesięciotysięcznych osiedli i pięćdziesięciotysięcznych dzielnic. Duży nacisk położono zwłaszcza na rozbudowę dzielnic przemysłowych zaakcentowanych późniejszą lokalizacją Huty Warszawa w północnej części miasta. Zablokowało to zakładany w przedwojennym planie „Warszawy funkcjonalnej” kierunek rozwoju tzw. pasma stołecznego. Polityczne przesłanki dla rozwoju przemysłu w stolicy były



Ryc. 220. Tzw. plan Pabsta, z 6. II. 1940 r., budowy nowego miasta niemieckiego w miejsce wyburzonej Warszawy [91]

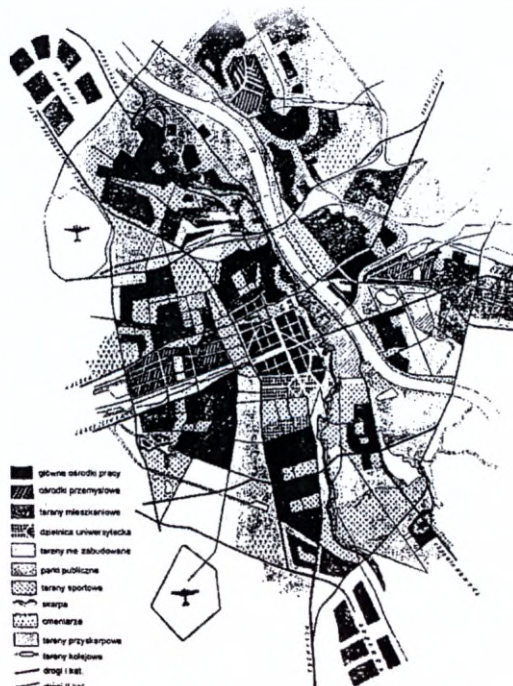


Ryc. 221. Zabudowa śródmieścia Warszawy w 1939 r. i stan z 1944 r. obrazujący skalę zniszczeń [51]

wyraźne i zostały nawet ogłoszone w 1949 r. przez prezydenta PRL Bolesława Bierut (1892–1956). Mówił on wówczas: *Szeroki program rozbudowy przemysłu w Warszawskim Zespole Miejskim przywróci Warszawie charakter miasta robotniczego (...) oraz mocny trzon wielkoprzemysłowej warstwy robotniczej*⁴².

Z rozmachem zaprojektowano też tereny wypoczynkowe i komunikację włącznie z linią metra i oddaną do użytku w 1947 r. Trasą W–Z. Planowano ją już wcześniej w pracowniach konspiracyjnych. Przeważały więc rozwiązania nowatorskie, choć w planie przewidywano także odbudowę fragmentów dzielnic historycznych.

W tak szybkim opracowaniu całości zadania, poprzedzonego kilkoma wersjami szkicowymi, pomogły niewątpliwie studia i koncepcje zapoczątkowane jeszcze przed wojną, z których niektóre kontynuowane były nawet w warunkach okupacji⁴³.



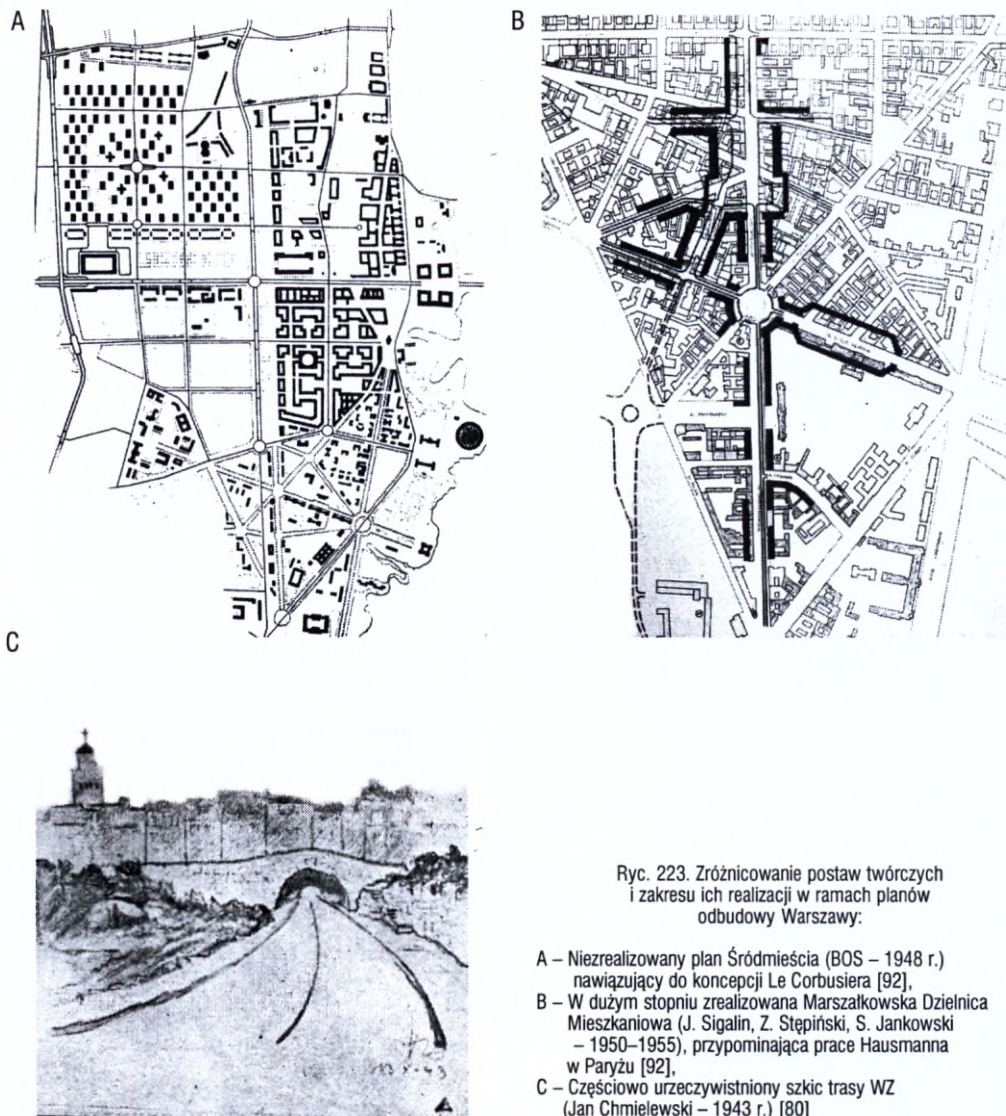
Ryc. 222. Pierwszy szkic odbudowy Warszawy z 1945 r. opracowany w Biurze Odbudowy Stolicy [72]

⁴² Fragment referatu Bolesława Bieruta na I Warszawskiej Konferencji Partyjnej wg: Stanisław Jankowski, *Stolica Polski Ludowej, urbanistyka i architektura w latach 1945–1977*, [w:] *Warszawa jej dzieje i kultura*, Warszawa 1980, s. 535.

⁴³ Sławomir Gzell, Katarzyna Pluta, *Peryferie i centrum Warszawy a jej społeczność*, Warszawa 2004, s. 8.

Z inicjatywy projektantów z Wydziału Urbanistyki BOS plan poddany został opinii wybitnych specjalistów. Byli nimi: S.J. Czernyszew i W.B. Baburow z Moskwy, A. Lurçart z Paryża, P. Nelson ze Stanów Zjednoczonych, H. Bernoulli z Barcelony, C. Von Eesteren z Amsterdamu i T. Totwiński z Warszawy⁴⁴. W ich oczach plan zyskał uznanie.

Realizacja odbudowy Warszawy została wpisana w zapoczątkowany wówczas cykl etapów rozwoju gospodarczego jako pierwszy plan 3-letni. Stała się więc swoistym poligonem planowania, organizacji pracowni projektowych i ich współpracy z państwowymi przedsiębiorstwami wykonawczymi – co w tej skali było czymś zupełnie nowym. Poligon ten odzwierciedlał także postawy twórcze, prezentowane zresztą w różnych skalach, bowiem przetaczały się po nim pełne rozmachu koncepcje awangardowe, bardziej kameralne projekty urbanistyczne, nieprzerwanie opracowywane w czasach okupacji, wreszcie obcesowo narzucona doktryna socrealizmu.



Ryc. 223. Zróżnicowanie postaw twórczych i zakresu ich realizacji w ramach planów odbudowy Warszawy:

- A – Niezrealizowany plan Śródmieścia (BOS – 1948 r.) nawiązujący do koncepcji Le Corbusiera [92],
- B – W dużym stopniu zrealizowana Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa (J. Sigalin, Z. Stępiński, S. Jankowski – 1950–1955), przypominająca prace Hausmanna w Paryżu [92],
- C – Częściowo urzeczywistniony szkic trasy WZ (Jan Chmielewski – 1943 r.) [80]

⁴⁴ Sławomir Gzel, Katarzyna Pluta, *Peryferie...*, op. cit., s. 529.

Warunki takie spełniałby wspomniany Sandomierz, ale to oznaczało przedłużenie tradycji Staropolskiego Zagłębia i – co gorsze – przedwojennego COP-u, a związków z taką przeszłością władza ludowa nie chciała.

W lutym 1949 r., po rozpatrzeniu kilku wariantów lokalizacji⁴⁹, rząd podjął decyzję o budowie kombinatu metalurgicznego i nowego 100-tysięcznego miasta w Mogile pod Krakowem. Poza przedstawionymi wyżej racjami decyzja mogła mieć jeszcze inne uzasadnienia. Infrastruktura komunalna miasta przetrwała wojnę w stanie pozwalającym przejąć trudną rolę zaplecza gigantycznej inwestycji⁵⁰, a jedną z większych uczelni krakowskich była Akademia Górniczo-Hutnicza.

Z drugiej jednak strony środowisko inteligentkie Krakowa, choć uszczuplone w wyniku Sonderaktion Krakau w 1939 r.⁵¹, nie objęte hekatombą Powstania Warszawskiego, a wręcz zasilone uchodźcami, nie kryło swojego negatywnego stosunku do polityki władzy ludowej. Najwyraźniej ujawniło się to w referendum w 1946 r., w którym na jedno z trzech pytań – dotyczące upaństwowienia podstawowych gałęzi gospodarki, w Krakowie 72% głosów było „nie” (przy 77% „tak” na pozostałych obszarach kraju)⁵².

Władze mogły chcieć zneutralizować *inteligentki typ umysłowości chorej (...)* świecącej blaskiem próchna⁵³... poprzez dodanie do 290 tys. mieszkańców ówczesnego Krakowa 100 tys. mieszkańców robotniczej Nowej Huty. O daleko idących planach zmian demograficznych w Krakowie może świadczyć także fakt, że nie czekając na ewentualne powstanie nowego społecznego konglomeratu, w 1951 r., z polecenia ówczesnego prezydenta miasta Marcina Waligóry, przygotowano listę wysiedleń rodzin inteligentkich. Była to jedyna tego typu akcja w PRL – na szczęście przerwana⁵⁴. Jeśli zatem rezultat „badania opinii publicznej” istotnie zaważył na lokalizacji Nowej Huty – a wiele na to wskazuje – to można powiedzieć, że odegrał on w ówczesnym planowaniu przestrzennym bezprecedensową rolę. 28 lipca 1949 r. ruszyła budowa miasta, a w rok później – według dokumentacji przygotowywanej przez kilkanaście radzieckich biur projektowych – sprzężonego z nim kombinatu, dla którego prototypem był Magnitogorsk. Z ZSRR dostarczano też wyposażenie huty. Powiększającym się placem budowy stawały się pola podkrakowskich wsi. Wiele z nich miało średniowieczny rodowód, między innymi Mogiła (1244 r.), Pleszów (1313 r.), Ruszcza (1224 r.), Wadów (1243 r.), Lubocza (1254 r.), Krzesławice (1288 r.)⁵⁵. Obok zabytkowych założeń wiejskich i dworsko-pałacowych swoistą ciekawostką były na tym terenie tradycje metalurgiczne sięgające XIII wieku p.n.e.⁵⁶. Wiele z nich udało się odkryć i wyeksponować dzięki czujności archeologów podążających za koparkami.

Przedsięwzięcie było gigantyczne i objęło 76 km². W dodatku na obrzeżach Krakowa powstawał przemysł kooperujący z nowohuckim kombinatem, a wśród nich Zakłady Wytwarzania Betonowych i Żelbetonowych w Łęgu, cegielnia w Zesławicach, cementownia w Pleszowie, zakład eksploatacji kruszyw w Przylasku oraz Huta Aluminium w Skawinie.



Ryc. 225. Przedwojenna satyryczna dekoracja znanej krakowskiej kawiarni Jamy Michalika z cyklu *Wawele*, Karola Frycza pt. „Projekt socjalistyczny” [95]

⁴⁹ Jacek Salwiński, *Decyzje o lokalizacji Nowej Huty pod Krakowem*. Stan Wiedzy, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999, s. 77-94.

⁵⁰ Jacek Purchla, *Nowa Huta jako problem badawczy*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999, s. 10

⁵¹ Jan Zborowski, Stanisław Poznański, *Sonderaktion Krakau*, Warszawa 1964, passim.

⁵² Stanisław Chomańkowski, *Życie gospodarcze Krakowa w Polsce Ludowej*, [w:] *Kraków w Polsce Ludowej*, Kraków 1996, s. 50.

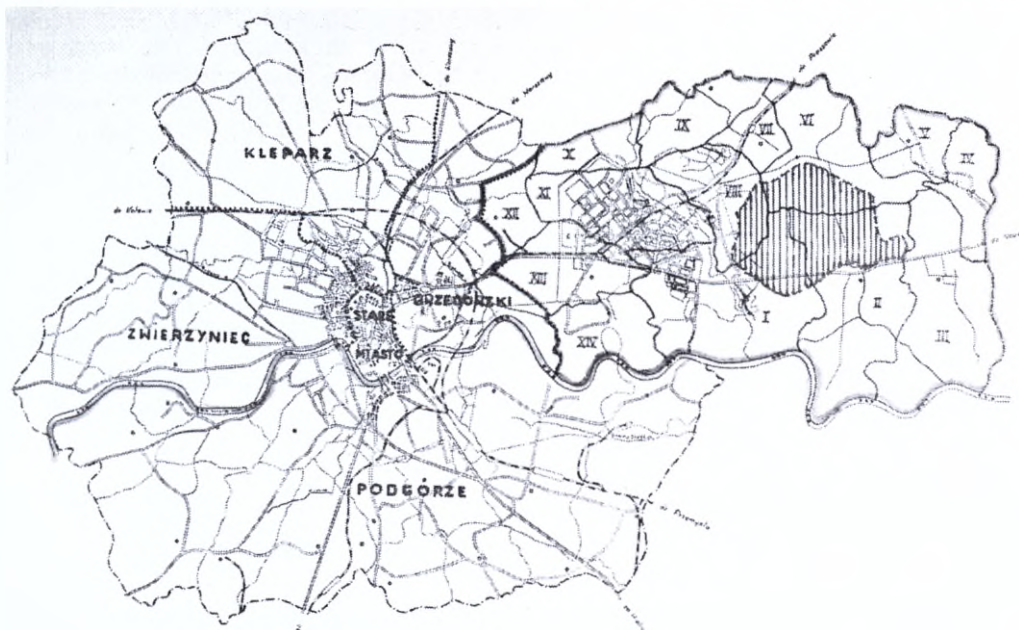
⁵³ Fragment wystąpienia na temat Krakowa Adama Polewki, krakowskiego posła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wg: Jacek Purchla, op. cit., s. 10.

⁵⁴ Jan Adamczewski, *Mała Encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996, s. 518.

⁵⁵ *Atlas Miasta Krakowa*, Kraków 1988.

⁵⁶ *Problemy zoologiczne aglomeracji miejsko-przemysłowych*, praca zbiorowa pod kier. Zdzisława Maleckiego, Biuletyn 1/1994, s. 6.

W 1954 r. odbył się pierwszy spust surówki w kombinacie, który otrzymał imię Lenina. W kolejnych etapach poziom produkcji osiągnął w 1977 r. gigantyczną wielkość 6,7 ton stali – zużywanej głównie na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Wówczas już od dziesięciu lat kombinat emitował 82 tys. ton pyłów i 70 tys. ton dwutlenku siarki rocznie⁵⁷. Udział przemysłu w emisji pyłów i gazów oraz odprowadzanych ścieków, na przełomie lat 50. i 60., sięgał 80%. Słowa wypowie-



Ryc. 226. Kraków i Nowa Huta zlokalizowana na terenach dawnych wsi: I – Mogiła, II – Pleszów, III – Branice, IV – Ruszcza, V – Wadów, VI – Lubocza, VII – Grębałów, VIII – Krzesławice, IX – Zesławice i Kantorowice, X – Mistrzejowice, XI – Bieńczyce, XII – część Rakowic, XIII – Czyżyny, XIV – Beszcz, Głębinów i Łęg. Na zachód od nowego założenia urbanistycznego zakreskowany teren kombinatu. [12]



Ryc. 227. Fotografia M. Stankiewicza [96] z lat 70. obrazująca wpływ nowohuckiego kombinatu na jakość powietrza nad Krakowem. Bardzo przypomina ona „proroczą” dekorację kawiarni Jamy Michalikowej (por. ryc. 219)

⁵⁷ *Problemy zoologiczne...*, op. cit., s. 34.

dziane w 1949 r. przez ówczesnego premiera Józefa Cyrankiewicza: *Nad Krakowem powieje wiatr nowych czasów, który na pewno rozpędzi resztki zatęchłej atmosfery i który nada miastu piętno socjalistyczne*⁵⁸ sprawdziły się – choć w nieoczekiwany sposób. Postępowała także kumulacja metali ciężkich w glebie i wodzie, zwłaszcza w obszarze hałdy w Pleszowie zawierającej 50 mln ton odpadów żużla i w okolicy stawów osadowych w Kujawach o pow. 113 ha⁵⁹.

Tylko te hałdy i osadniki swoją powierzchnią przekraczały dwukrotnie obszar Starego Miasta i Kazimierza (wpisanego niedługo później na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO). W 1963 r. wprowadzono w Krakowie zakaz kąpiei w Wiśle i rozpoczęto budowę 30 km rurociągu doprowadzającego wodę pitną z Raby⁶⁰. Równocześnie rząd podjął uchwałę zakazującą lokalizacji w promieniu 40 km od huty jakichkolwiek obiektów nie związanych z nią bezpośrednio – co utrwalało w tym rejonie rozwój przemysłu ciężkiego⁶¹. W 1974 r. wobec pogarszającego się stanu substancji budowlanej Krakowa rząd podjął uchwałę w sprawie ochrony zespołów zabytkowych miasta jako pomnika kultury narodowej. W sześć lat później alarmujące raporty o stanie środowiska przyrodniczego doprowadziły do ustanowienia strefy ochronnej kombinatu.



Ryc. 228. Fragment planu Krakowa: 1 – kombinat, 2 – hałda żużla wielkopieczowego, 3 – osadniki, 4 – obszar eksploatacji kruszyw, 5 – granica strefy ochronnej kombinatu, 6 – centrum Nowej Huty, 7-8 – obszar Starego Miasta i Kazimierza [12]

Obejmowała ona obszar ok. 50 km², który stwarzał pozory zmniejszenia szkodliwego oddziaływania huty, a zarazem ułatwiał wykup terenu pod dalszy rozwój terytorialny kombinatu. Odbył się on jednak pod dominującym wpływem uwarunkowań technologicznych. Należy przy tym podkreślić, że równocześnie podjęto szereg działań zmierzających do ograniczenia emisji pyłów, gazów i ścieków przemysłowych, które zaczęły przynosić konkretne rezultaty.

W 1985 r. stopień zużycia maszyn i urządzeń wynosił ponad 80%, produkcja spadła poniżej 30% i huta, nie mając sprostac światowej konkurencji, stała w obliczu bankructwa.

Budowa zapowiadanego 100 tys. nowego miasta między kombinatem a Krakowem z punktu widzenia planistycznego miała dwa aspekty. Pierwszy to urbanistyka Nowej Huty, drugi zaś to proces integracji nowej dzielnicy z miastem istniejącym – który stał się faktem wbrew pierwotnym założeniom.

W wyniku konkursu w 1948 r. głównym projektantem Nowej Huty został Tadeusz Ptaszyci (1908–1980). Ale zanim powstał plan całego miasta już budowano pierwsze domy. Początkowe założenia projektanci oparli na idei „jednostki sąsiedzkiej” zastosowanej po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych w latach 20. Każde osiedle składało się z dwu kolonii po 2–2,5 tys. mieszkańców. Trzy osiedla tworzyły dzielnicę⁶². Podobną strukturę zastosowano także w Warszawie.

⁵⁸ Maria Christian, *Początki Nowej Huty w prasie i w sprawozdaniach Referatu Ochrony Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999, s. 141.

⁵⁹ *Problemy zoologiczne...*, op. cit., s. 57.

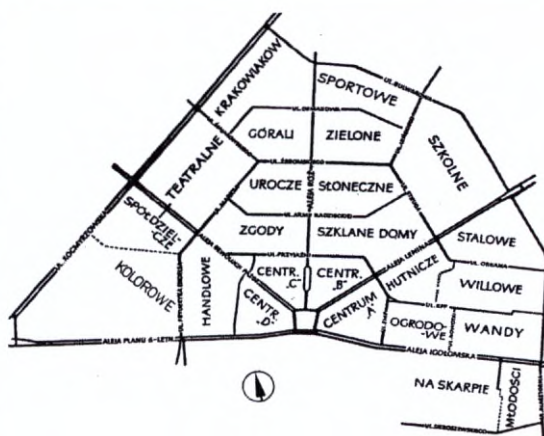
⁶⁰ Stanisław Chomątkowski, op. cit., s. 56.

⁶¹ Jacek Purchla, *Nowa Huta...*, op. cit., s. 11.

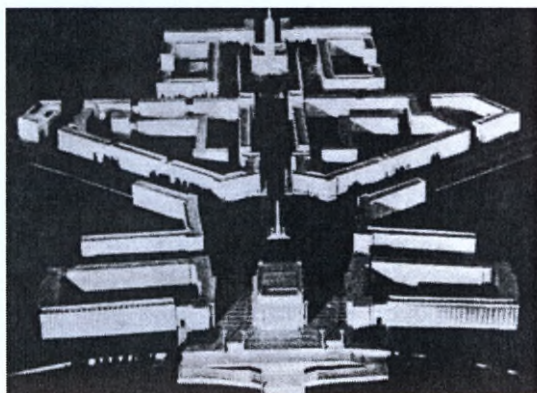
⁶² Na podstawie wypowiedzi Stanisława Juchnowicza, jednego z projektantów Nowej Huty, [w:] *Gazeta Wyborcza* 05.04.2001.

Dawało to możliwość etapowego rozwoju Nowej Huty poprzez dodawanie kolejnych kwartałów mieszkaniowych, stanowiących względnie autonomiczne całości dzięki realizacji usług podstawowych (szkoła, przedszkole, skwer, sklepy). Nawet narzucona wkrótce stylistyka architektoniczna nie zmieniła tej funkcjonalnej zasady. W centrum miasta, zaakcentowanym placem, znalazły się teatr, kino, kluby, a nawet ratusz, którego jednak nie zbudowano. Jednorodny charakter miały nie tylko rozwiązania planistyczne i architektoniczne, ale też ozdobne arkady i kandelabry uliczne, a nawet wzorcowe mieszkania wraz z umeblowaniem⁶³!

Jednakże w miarę upływu czasu zasada ta była coraz trudniejsza w realizacji



Ryc. 229. Charakterystyczny układ pierwszych osiedli Nowej Huty [97]



Ryc. 230. Makieta centrum Nowej Huty z 1951 r., z ratuszem zamykającym Plac Centralny i perspektywa wnętrza Placu Centralnego z 1955 r. [97]

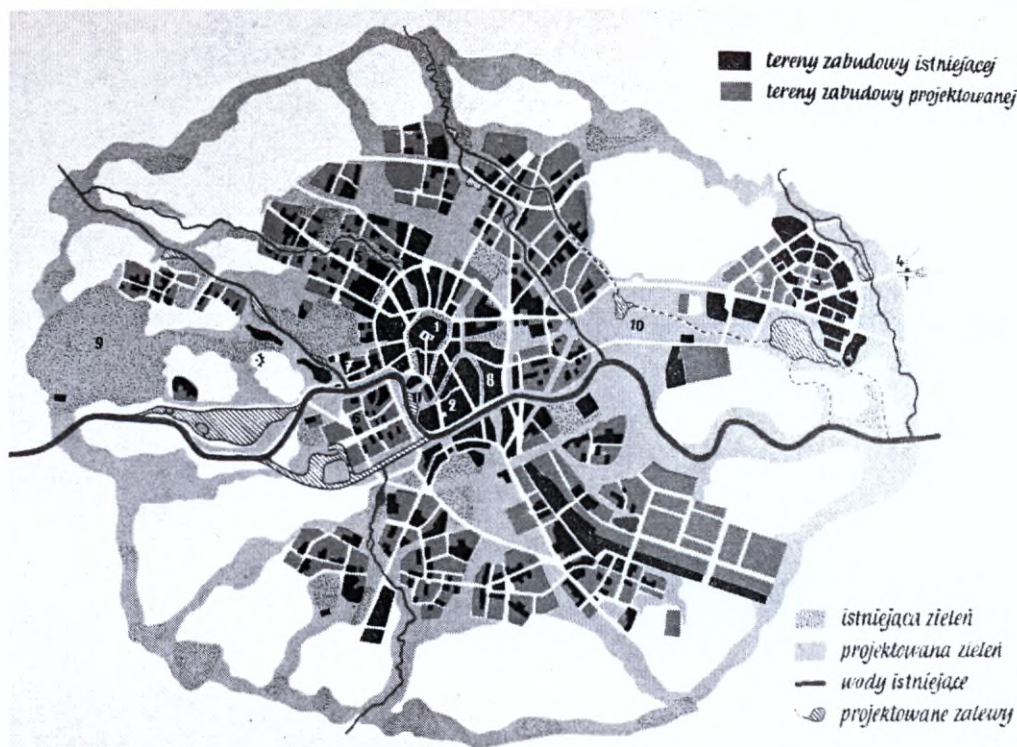
wobec wyraźnej koncentracji środków tylko na budowie mieszkań. W 1955 r. w Nowej Hucie było już 82 tys. mieszkańców⁶⁴. Natomiast doktrynalny „sorealizm” niewątpliwie współgrał ze spoiwą kompozycją planu, zdradzającą inspiracje „renesansowym miastem idealnym” – spotykane zresztą w wielu założeniach miast przemysłowych, poczynając od XVIII w. W tym jednak przypadku „głównemu zleceńodawcy” chodziło o przerwanie związków z zachodnią awangardą międzywojenną na rzecz „socjalistycznych treści w narodowej formie”. Stąd podobne rozwiązania można było spotkać w takich miastach, jak: Sztalinvaros na Węgrzech, Dymitrowgrad w Bułgarii, czy Stalinstad w ówczesnym NRD⁶⁵. Na tle tych przykładów Nowa Huta korzystnie wyróżniała się nie tylko nazwą (!), ale i oryginalnością czytelnej kompozycji urbanistycznej umiejętnie wpisanej w konfigurację terenu. Jej pozytywne cechy to dominanta centralnego placu, proporcje wnętrza ulic oraz powściągliwość formy architektonicznej. Bardzo dużo uwagi projektanci poświęcili terenom przeznaczonym pod zieleni miejską i rekreację nad wodą.

Te części dokumentacji wydają się obecnie najmocniejszą stroną ówczesnych planów, choć ograniczały się one jedynie do rezerwacji terenu, za którą nie postępowano zagospodarowanie.

⁶³ Waldemar Komorowski, *Nowa Huta zabytek sorealizmu*, [w:] Krakowska Teka Konserwatorska, t. I, Kraków 2000, s. 67-68.

⁶⁴ Jacek Purchla, *Nowa Huta...*, op. cit., s. 10.

⁶⁵ Por. Andrzej Lorek, *Kompozycja przestrzenna Nowej Huty w kontekście teorii i praktyki urbanistycznej sorealizmu*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999, s. 121-135.



Ryc. 231. Próba integracji Nowej Huty z kompozycją urbanistyczną Krakowa za pomocą systemu zieleni publicznej – w ramach wersji planu z roku 1953 (arch. Anna Ptaszycka), niestety przekreślona późniejszą ekstensywną rozbudową osiedli [98]

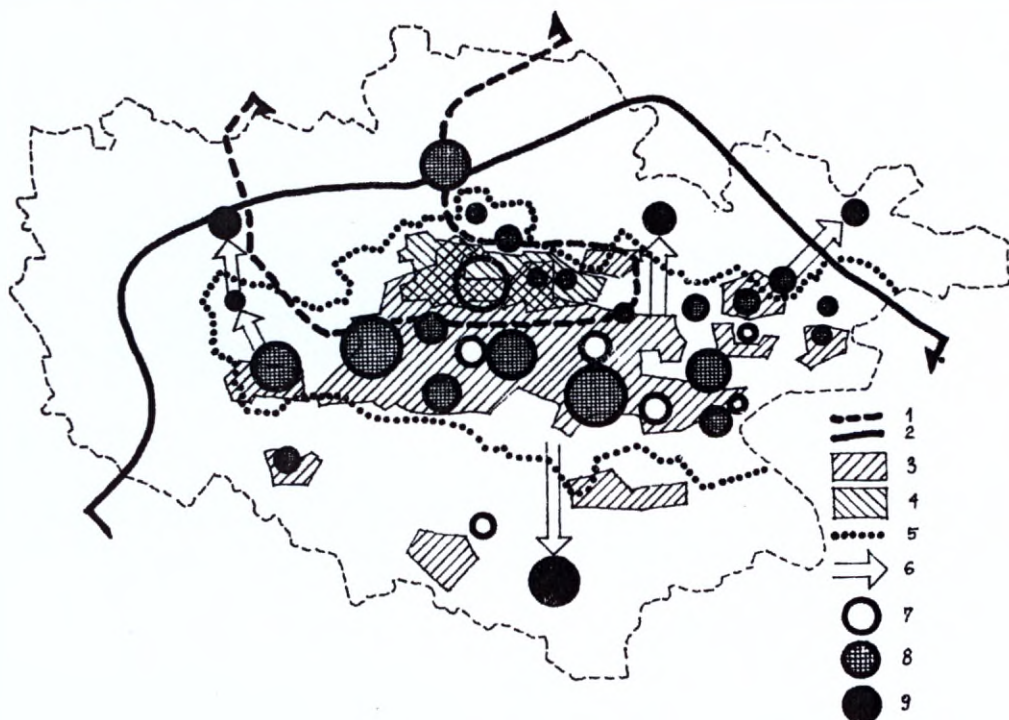
Niestety kolejne decyzje, zwiększające plany produkcyjne kombinatu przy narastającym niedoborze środków, owocowały coraz bardziej ułomnymi i chaotycznymi planami rozbudowy miasta oraz niską jakością jego substancji. O skali ówczesnej presji na szybką budowę kolejnych osiedli mieszkaniowych może świadczyć fakt zabudowy nimi krakowskiego lotniska – położonego w pobliżu Nowej Huty – wbrew protestom ministra komunikacji⁶⁶. Upodobniło to Nową Hutę do typowych „blokowisk” lat 70., powstających w Krakowie i w całej Polsce. Tym niemniej ukształtowany w latach 50. układ zabudowy wokół Placu Centralnego pozostał obecnie, obok Starego Miasta, najbardziej wyrazistym założeniem urbanistycznym Krakowa. Jego kompozycja przestrzenna podlega ochronie jako wartościowy ślad pracy ówczesnego środowiska planistycznego.

6.8. Plany i normatywy *versus* „urbanistyka samorzutna”

Równoległe z pośpiesznym wykonywaniem najpilniejszych poleceń władz z dużym trudem powstawały w tym czasie wartościowe opracowania planistyczne o długofalowym charakterze. Wśród nich wyróżniały się prognozy demograficzne i hydrologiczne dla kraju oraz plan Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Plan ten, opracowany w 1953 r. pod kierunkiem R. Pieńkowskiego, został niestety zniekształcony w latach następnych w czasie realizacji planów miejscowych wykonywanych pod presją inwestycyjną.

Tym niemniej był to wyjątkowy przykład opracowania wieloprzestrzennego, na podstawie którego, w myśl koncepcji deglomeracji tzw., niecki węglowej, wyznaczono lokalizację nowych ośrodków

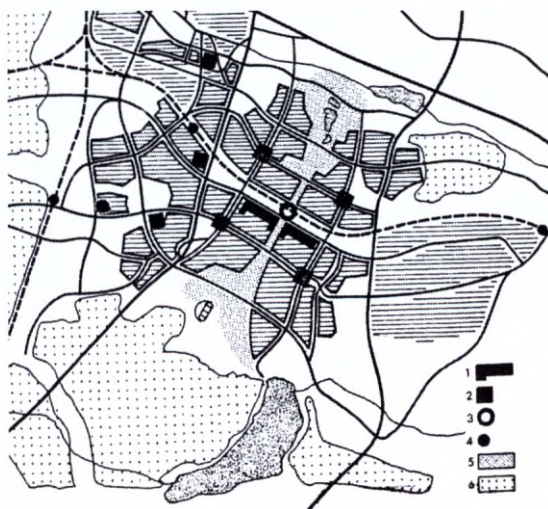
⁶⁶ Bogumił Korombel, *Kilka uwag na temat: Nowa Huta a Kraków*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999, s. 180-181.



Ryc. 232. Górnśląski Okręg Przemysłowy wg koncepcji planu regionalnego z roku 1953: 1 – granica złoża cynku, 2 – granica złoża węgla, 3 – eksploatacja węgla, 4 – eksploatacja cynku, 5 – granica obszaru, 6 – kierunki rozwoju, 7 – miasta przebudowywane, 8 – miasta rozbudowywane, 9 – nowe miasta [90]

miejskich. Należały do nich: Gołonóg, Tarnowskie Góry i Nowe Tychy. Zwłaszcza w tym ostatnim przypadku projekt urbanistyczny autorstwa Hanny Adamczewskiej (1920–1996) i Kazimierza Wejcherta (1912–1993), wraz z realizacją, stały się podręcznikowym przykładem budowy miasta „na surowym korzeniu”. Jego cechą charakterystyczną był rygorystyczny, kwadratowy układ zabudowy śródmieścia, na skrzyżowaniu zagłębionej linii kolejowej z prostym ciągiem terenów zielonych. Zgodnie z założeniami zabudowa osiedli była stopniowo rozluźniana, wchodząc w coraz bardziej swobodne relacje z otaczającym krajobrazem.

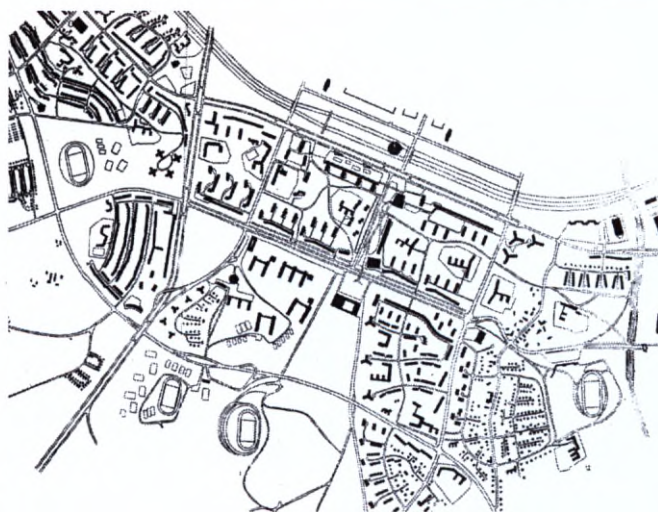
Duże znaczenie dla dalszych losów urbanistyki i planowania przestrzennego miały wprowadzone w 1951 r. normatywy dla projektowania miast i osiedli⁶⁷, które – mimo iż nazwane były wówczas tymczasowymi – obowiązywały w różnej postaci przez ponad 40 następujących lat. Stanowiły one oczywistą



Ryc. 233. Nowe Tychy, kompozycja założenia: 1 – centrum, 2 – ośrodki dzielnicowe, 3 – główny dworzec kolejowy, 4 – przystanki kolejowe, 5 – główna oś zieleni miejskiej, 6 – lasy [32]

⁶⁷ Bolesław Malisz, *Znaczenie normatywów dla rozwoju urbanistyki*, Miasto 10/1951.

konsekwencję zastąpienia gospodarki wolnorynkowej gospodarką centralnie sterowaną, prowadzącą nieuchronnie do reglamentacji dóbr konsumpcyjnych, a wśród nich „oddawanej do użytku” przestrzeni. Zresztą skoro Józef Stalin (1879–1953) powiedział: „Bez norm technicznych niemożliwa jest gospodarka planowa”⁶⁸ – nie mogło być inaczej i doświadczenia kolegów radzieckich były tu niezastąpione. Normatywy dotyczyły początkowo terenów mieszkaniowych, usług, administracji, obrotu towarowego i żywienia zbiorowego, ulic i placów, terenów zieleni i elementów gospodarki komunalnej. Wiele z określanych tam parametrów sięgało tradycji polskiej i europejskiej awangardy z lat międzywojennych, kiedy to podejmowano próby rozwiązywania problemów społecznych poprzez programy taniego budownictwa, typizacji, a nawet „fabrykacji osiedli”⁶⁹. Z czasem normatywy objęły między innymi dopuszczalną powierzchnię mieszkań i wskaźniki urbanistyczne, co było zrozumiałe wobec ogromnego głodu mieszkaniowego, który państwo zamierzało zaspokoić.



Ryc. 234. Układ urbanistyczny części centralnej [99]

Tabela 5

ZESTAWIENIE ZARZADZEŃ DOTYCZĄCYCH NORMATYWÓW

1951 r.	Zarządzenie nr 68 Ministra Budownictwa Miast i Osiedli w sprawie wprowadzenia tymczasowych normatywów urbanistycznych dla projektowania miast i osiedli (TNU)
1961 r.	Zarządzenie nr 15 Przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury w sprawie głównych wskaźników do projektowania osiedli mieszkaniowych w latach 1961–1965
1964 r.	Zarządzenie nr 118 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w sprawie wskaźników wykorzystania terenów zainwestowania miejskiego (Dz.Bud. nr 14, poz. 40)
1974 r.	Zarządzenie nr 9 (Dz Bud. nr poz. 2) w sprawie wskaźników i wytycznych urbanistycznych dla terenów mieszkaniowych w miastach (od roku 1981 traktowane jako nieobowiązujący materiał pomocniczy) ⁷⁰

Najszerzy zakres – nie tylko dla terenów mieszkaniowych – miała słynna „stoosiemnastka”, wprowadzona w celu „zwiększenia efektywności ekonomicznej planów zagospodarowania przestrzennego”. Zarządzenie to wprowadzało hierarchiczny system stref zainwestowania miejskiego oraz jednostek bilansowych, które nawiązywały swoją strukturą do amerykańskich „jednostek sąsiedzkich” – czego wszakże nie eksponowano. Uporządkowane zostały także podstawowe pojęcia, między innymi takie, jak: tereny mieszkaniowe netto (czyli wraz z zielenią i usługami podstawowymi) i tereny mieszkaniowe brutto (czyli powierzchnia netto wraz z powierzchnią komunikacji). W konsekwencji sprecyzowano również inne wskaźniki.

⁶⁸ Józef Stalin, *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949, s. 505.

⁶⁹ Por. Izabella Wisłocka, *Awangardowa architektura polska 1918–1939*, Warszawa 1968, s. 138-140.

⁷⁰ Władysław Korzeniewski, *Budownictwo mieszkaniowe – poradnik projektanta*, Warszawa 1989, s. 72-73.

Tabela 6

WYBRANE WSKAŹNIKI BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

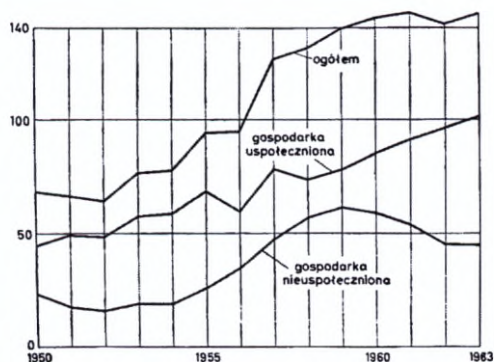
Powierzchnia ogólna p^o	Suma powierzchni wszystkich kondygnacji mierzona w zewnętrznym obrysie budynku
Intensywność zabudowy I	Stosunek p^o do powierzchni danego terenu
Powierzchnia zabudowana	Powierzchnia kondygnacji parterowych mierzona w zewnętrznym obrysie budynku
Średnia ważona ilości kondygnacji	Stosunek p^o do powierzchni zabudowanej
Powierzchnia ogólna mieszkaniowa	Suma powierzchni mieszkaniowej (pokoje, alkowy, sypialne) i użytkowych (pozostałe pomieszczenia w mieszkaniu)

Do 1980 r. obowiązywały normy 20 m² powierzchni ogólnej mieszkaniowej na 1 mieszkańca (9 m mieszkaniowej + 11 m użytkowej). Zakładano wówczas, iż do roku 1990 będzie możliwy wzrost tej wielkości do 28 m².

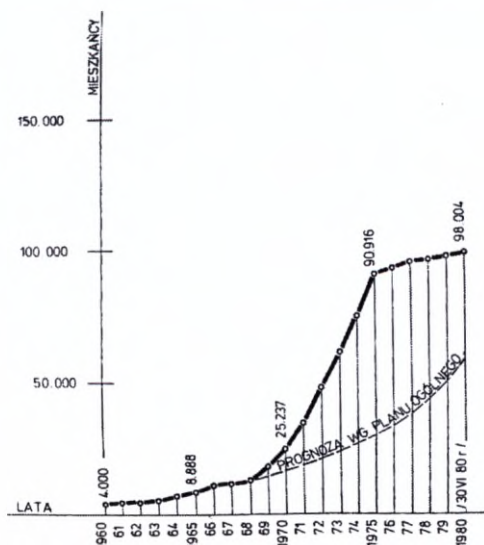
Normy powierzchniowe sięgały jednak znacznie bardziej szczegółowych, a nawet specjalistycznych elementów budynków i ich otoczenia, obejmując np. „typowe (!) strzelnice małokalibrowe, które zaspokajają potrzeby do 50 000 mieszkańców” i dlatego winny mieć powierzchnię 0,14 ha⁷¹. Gorzej, że stosowny normatyw objął również wielkości prywatnych działek i domów jednorodzinnych łącznie z reglamentacją potrzebnego do nich budulca. Dodać należy, że wiele materiałów budowlanych (między innymi cement i stal), które produkowano wyłącznie w państwowych przedsiębiorstwach można było kupić tylko w określonych ilościach i terminach na podstawie tzw. asygnat wydawanych po zatwierdzeniu projektu. W tych warunkach niezwykły wydaje się fakt, że tzw. budownictwo nieuspołecznione tworzyło około 50% powstającej kubatury w latach 50. i 60.

Wielkość ta pomaga zrozumieć przyczyny pojawienia się w polskiej przestrzeni zjawiska zgola odwrotnego do normatywów i reglamentacji – choć właśnie z nich wyrastającego. Po-

Ryc. 236. Wzrost liczby ludności w Jastrzębiu Zdroju ujawnia skalę rozbieżności planowania i reglamentacji – choć właśnie z nich wyrastającego. Po-



Ryc. 235. Liczba mieszkań oddawanych do użytku (w tys.) [100]



⁷¹ Zarządzenie nr 118 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 15.06.1964, Dz. Bud. nr 14 z dn. 22.08.1964, poz. 40, pkt 11.9, s. 132.

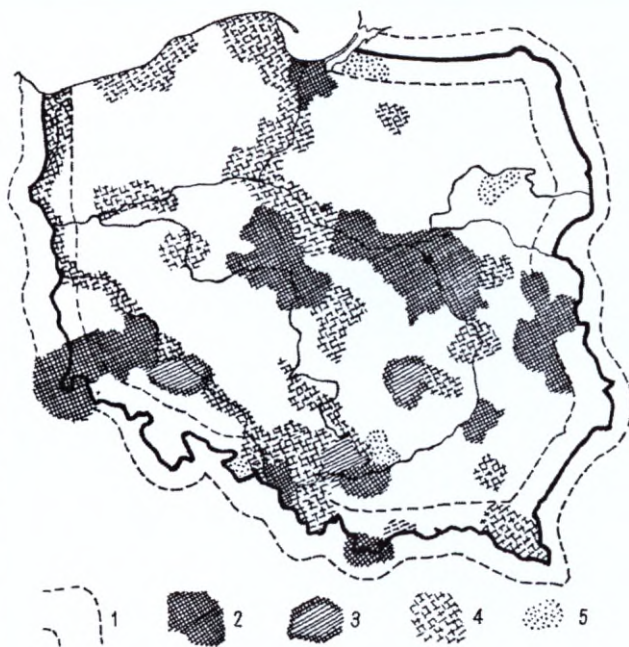
dobnie jak wraz z kartkami żywnościowymi pojawił się nieuchronnie czarny rynek, tak i w tym przypadku życie przyniosło nieznaną dotąd, choć analogiczne, zjawisko. Oficjalnie nazywane było ono dość enigmatycznie „urbanistyką samorzutną”⁷², a była to po prostu samowola budowlana. Powstawała ona za sprawą ludzi, którzy nie mogąc doczekać się na pochwopnie obiecane przez państwo mieszkanie, budowali gdzie się dało i z czego się dało, tzw. systemem gospodarczym.

Władze – które nie były w stanie spełnić wcześniejszych propagandowych deklaracji – tolerowały to zjawisko. Zresztą miało ono także drugą postać, którą można by nazwać „samowolą resortową”. Ta z kolei polegała na łamaniu przyjętych ustaleń planów zagospodarowania przestrzennego pod presją tzw. resortów produkcyjnych. Było to zjawisko nagminnie spotykane na Śląsku, np. w Jastrzębiu Zdroju⁷³, gdzie blisko-25-krotny wzrost liczby mieszkańców w okresie 20 lat przewyższył nawet skalę analogicznych zjawisk towarzyszących rewolucji przemysłowej w Anglii w XIX wieku. Niezależnie od konkretnych szkód w postaci degradacji ładu przestrzennego obydwaj rodzaje samowoli pogłębiały i tak niski poziom poszanowania prawa lokalnego i podważały sens pracy autorów planów przestrzennych.

6.9. Rozwój podstaw prawnych i metod planowania przestrzennego

W drugiej połowie lat 50. nastąpiła „odwilż” w życiu politycznym i społecznym. W 1961 r. wprowadzona została pierwsza ustawa o planowaniu przestrzennym, porządkująca dotychczasową praktykę, w dużej mierze opartą na dekretych z 1946 r. i doraźnych rozporządzeniach. Utrzymała ona trójstopniową hierarchię planów (krajowy, regionalny, miejscowy), ale równocześnie stworzyła podstawy do odbudowy znaczenia planów krajowych i regionalnych.

Miały one teraz nareszcie charakter planów długoterminowych, opracowywanych dla okresu kierunkowego, perspektywicznego i etapowego. Nadto plany regionalne mogły być ogólne – w skali województwa – i szczegółowe, gdy zachodziła potrzeba opracowania mniejszego terenu, położonego na pograniczu województw. Na tej podstawie powstały między innymi regionalne plany szczegółowe Żuław w delcie Wisły, Tarnobrzęskiego Okręgu Przemysłowego, obszaru kanału Wieprz--Krzna oraz Miedziowego Okręgu Przemysłowego.



Ryc. 237. Pokrycie kraju szczegółowymi planami regionalnymi w 1964 r.:
 1 – strefy przygraniczne objęte koordynacją,
 2 – plany ukończone,
 3 – plany na ukończeniu,
 4 – plany w toku,
 5 – eksperymentalne plany powiatów rolnych [100] (por. ryc. 196)

⁷² Jan Minorski, *Urbanistyka samorzutna*, Architektura 9/1963.

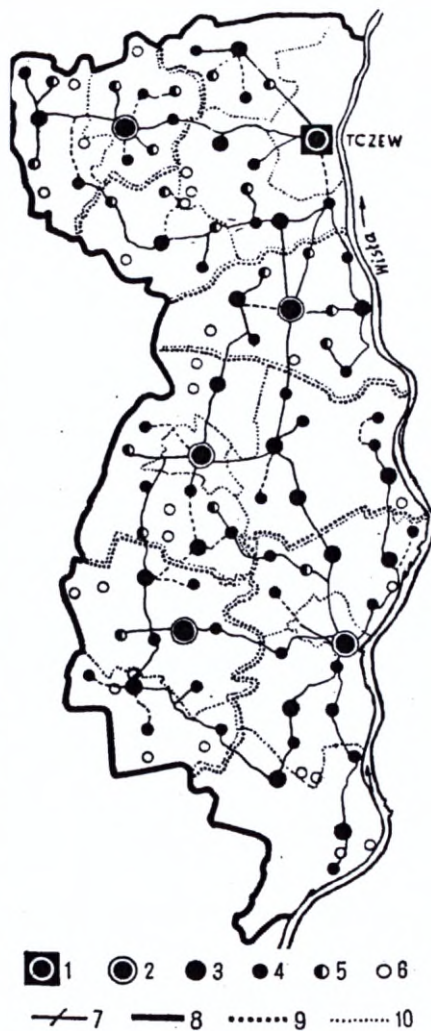
⁷³ Eugeniusz Januła, Zygmunt Winnicki, *Jastrzębie Zdrój, najmłodsze miasto Polski Ludowej*, [w:] *Miasto i kultura polska doby przemysłowej*, Wrocław 1988, s. 301-344.

Miały one moc prawną i stanowiły podstawę dla planów miejscowych opracowywanych dla poszczególnych miejscowości lub tzw. jednostek osadniczych, czyli kilku miejscowości o silnych wzajemnych powiązaniach funkcjonalnych – również wiejskich. Ustawa nakładała obowiązek okresowych przeglądów i ewentualnych aktualizacji planów. Nowym elementem w planowaniu przestrzennym była zapoczątkowana wówczas koordynacja transgraniczna dla GOP-u, z planem Okręgu Ostrawsko-Morawskiego w ČSRS, rozwijana później przy pracach planistycznych rejonów Tatr, Okręgu Turoszowa i dorzecza górnej Nisy⁷⁴. Istotne znaczenie miał także ustawowy wymóg badań naukowych wspomagających planowanie, określający równocześnie miejsce pracowników naukowych w krajowych i regionalnych komisjach doradczych i opiniodawczych. Angażowało to specjalistów skupionych w Polskiej Akademii Nauk, zwłaszcza w Komitetach Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Zagospodarowania Ziemi Górskich, a także w Towarzystwie Urbanistów Polskich, Polskim Towarzystwie Ekonomicznym i Polskim Towarzystwie Geograficznym. Należy tu zauważyć, że już w 1953 r. z inicjatywy Zygmunta Skibniewskiego powołany został Komitet Urbanistyki i Architektury.

W ramach rozwijania metod planowania przestrzennego rozpoczął on organizowanie co kilka lat Krajowych Przeglądów Planów Urbanistycznych⁷⁵, zwanych popularnie „arsenałem”.

Wszystko to dawało dobre podstawy do rozwoju teorii i metod opracowywania planów wszystkich szczebli. Dotyczyło to także narzędzi planistycznych służących ochronie i kształtowaniu krajobrazu. Zostały one określone w ramach ustawowej ochrony środowiska w budownictwie⁷⁶.

Jednak na tym polu już wówczas zarysowała się dysproporcja między ochroną środowiska przyrodniczego i ochroną dziedzictwa historycznego. Niestety, mimo obiecujących początków wynikających z powołania przy Ministerstwie Kultury i Sztuki Konserwatora do Spraw Ochrony Krajobrazu⁷⁷, sprawy wartości przyrodniczych i kulturowych – choć nierozdzielnie z sobą związane – z punktu widzenia przepisów prawnych rozpatrywane były oddzielnie. Co gorsze w przeciwieństwie do ustawy o ochronie przyrody, która istniała od 1949 r., ustawa o ochronie dóbr kultury wprowadzona została dopiero w 1962 r. Wiele mówiący jest sposób, w jaki zwolennicy ustawy argumentowali jej potrzebę:



Ryc. 238. Plan zespołu wiejskich jednostek osadniczych powiatu Tczew:

- 1 – ośrodek główny,
- 2 – ośrodki III rzędu,
- 3 – ośrodki II rzędu,
- 4 – ośrodki I rzędu rozwojowe,
- 5 – ośrodki I rzędu nierozwojowe,
- 6 – przysiółki do likwidacji,
- 7 – drogi,
- 8 – granice powiatu,
- 9 – projektowane granice gromad,
- 10 – projektowane granice mikroregionów [100]

⁷⁴ Adam Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury polskiej w latach 1944–1964*, Warszawa 1967, s. 68.

⁷⁵ Czesław Kotela, *Wprowadzenie*, [w:] *Polska urbanistyka współczesna*, cz. 1, praca zbiorowa pod red. Romualda Dylewskiego, Warszawa 1975, s. 13.

⁷⁶ *Ustawa o planowaniu przestrzennym* z dnia 31.01.1961, rozdz. 2, art. 13 i 14.

⁷⁷ Gerard Ciolek, *Piękno przyrody i piękno sztuki*, [w:] *Ochrona Przyrody R. XVIII*, Kraków 1948, s. 30.

Burzenie zabytków było ze strony nieodpowiedzialnych czynników i władz wyrazem źle pojętej walki z przeżytkami feudalizmu i klerykalizmu.

Jak wynika z poniższej tabeli, istniały poważne dysproporcje między zaawansowanymi instrumentami prawnymi ochrony obszarowej krajobrazu naturalnego (park narodowy) i bardzo niedoskonalszymi przepisami, stosowanymi głównie w odniesieniu do pojedynczych elementów krajobrazu historycznego (rejestr zabytków). Dysproporcji tej nie wyrównywały tzw. klasy zabytków nieruchomych – od 0 (najwyższej) do IV (najniższej) – później zlikwidowane, tym bardziej, że ochrona przyrody wsparta została dodatkowo prawem wodnym (1962 r.), prawem górnictwem (1961) i ustawą o zagospodarowaniu lasów i nieużytków (1960 r.). W sumie ważne jednak było to, że dzięki takiemu stanowi rzeczy ustawa o ochronie przyrody pozwoliła uporządkować formalny status Białowieckiego Parku Narodowego (w części, która pozostała w granicach PRL) oraz potwierdzić przedwojenne decyzje dotyczące terenów parków: Świętokrzyskiego, Babiogórskiego, Pienińskiego i Tatrzańskiego, a nadto utworzyć Narodowy Park Ojcowski.

Tabela 7

PODSTAWOWE POWOJENNE AKTY PRAWNE DOTYCZĄCE PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO

Data	Ustawa	Wprowadzony instrument planistyczny
1949	O ochronie przyrody	– Pomnik przyrody (praktycznie pojedyncze elementy) – Rezerwat (forma prawna istniejąca od 1934) – Park narodowy
1961	O planowaniu przestrzennym	– Plan krajowy – Plany regionalne (ogólne i szczegółowe) – Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego (ogólne i szczegółowe)
1962	O ochronie dóbr kultury	– Wpis do rejestru (obejmujący obiekty architektury i budownictwa, zespoły urbanistyczne, parki i założenia ogrodowe) istniejący od 1928 r. i stosowany najczęściej tylko do pojedynczych obiektów)

Następny etap ewolucji podstaw prawnych planowania przestrzennego oraz ochrony i kształtowania krajobrazu w jego ramach nastąpił po około 20 latach. Poprzedziły go resortowe wytyczne z 1971 r. na temat koncepcji ochrony krajobrazu, zapowiadające dwa nowe statusy prawne, a mianowicie parku krajobrazowego i obszarów krajobrazu chronionego, opracowane przez Państwową Radę Ochrony Przyrody i Zakład Ochrony Przyrody PAN w Krakowie⁷⁸.

W 1980 r. pojawia się po raz pierwszy ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska, później kilkakrotnie nowelizowana. Sformułowała ona nie tylko relacje środowiska i krajobrazu, ale dała też interpretację walorów krajobrazowych środowiska⁷⁹, które to walory objęła ochroną⁸⁰. Według ustawy były to: wartości ekologiczne, estetyczne, widokowe i kulturowe terenu ze związanymi z nim elementami przyrodniczymi ukształtowanymi przez siły przyrody lub w wyniku działalności człowieka. W ślad za tym w rozporządzeniach właściwego ministra znalazły się bardzo ważne wymagania dotyczące ocen oddziaływania na środowisko, w tym na walory krajobrazowe w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i w postępowaniu lokalizacyjnym⁸¹.

⁷⁸ Wytyczne robocze Ministerstwa Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego – Departament Ochrony Przyrody, wg: Edmund Małachowicz, *Ochrona Środowiska kulturowego*, Warszawa 1988, t. 2, s. 477.

⁷⁹ Ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska z dnia 31.01.1980, rozdz. 1, art. 3, DzU z dnia 11.02.1980.

⁸⁰ Ibidem, rozdz. 5, art. 38-41.

⁸¹ Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z dnia 09.03.1995, DzU Nr 29, poz. 150 i z dnia 13.05.1995, DzU Nr 52, poz. 284.

Rozwój przepisów doskonalił relacje planowania przestrzennego i kształtowania krajobrazu, choć głównie z punktu widzenia wartości przyrodniczych. Na tym tle istotnym wsparciem inicjatyw dla ochrony wartości kulturowych były wytyczne do opracowywania tej problematyki w planach zagospodarowania przestrzennego⁸². Nie miały one mocy prawa, ale porządkowały szereg pojęć – w tym rewaloryzację i strefy konserwatorskie. Ponadto stwarzały możliwość wprowadzenia standardów ochrony środowiska kulturowego w ramach następujących kategorii strefowych:

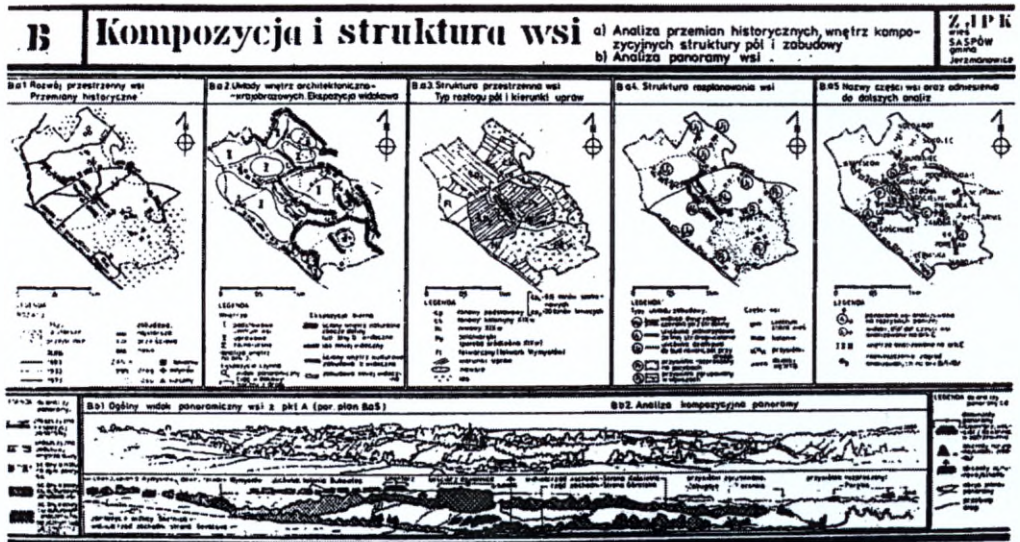
- A – pełna ochrona konserwatorska,
- B – ochrona zabytkowego rozplanowania i substancji oraz kontynuacja charakteru i skali nowej zabudowy,
- E – ochrona ekspozycji zespołów zabytkowych,
- K – ochrona krajobrazu,
- W – ochrona archeologiczna.

Tabela 8

NOWE AKTY PRAWNE

Data	Ustawa	Wprowadzony instrument planistyczny
1980	O ochronie i kształtowaniu środowiska	<ul style="list-style-type: none"> – Zakazy i nakazy wprowadzane przez rady narodowe dla ochrony walorów krajobrazowych – Strefy ochronne wokół terenów zagrażających jakości środowiska, w tym walorom krajobrazowym – Oplaty za gospodarcze korzystanie ze środowiska
1984	O planowaniu przestrzennym	<ul style="list-style-type: none"> – Plan krajowy – Plany regionalne – Miejskowe plany zagospodarowania przestrzennego (ogólne i szczegółowe) – Plany obszarów funkcjonalnych (pogranicza kilku jednostek administracyjnych)
1990	O ochronie dóbr kultury i muzeach	<ul style="list-style-type: none"> – Wpis do rejestru – Pomnik historii
1990	O ochronie przyrody	<ul style="list-style-type: none"> – Pomnik przyrody – Rezerwat – Park narodowy – Park krajobrazowy – Obszar chronionego krajobrazu – Zespół przyrodniczo-krajobrazowy – Użytek ekologiczny

⁸² Wytyczne do opracowania problematyki ochrony wartości kulturowych w planach zagospodarowania przestrzennego, opracowane przez Zespół Ekspertów Międzyresortowej Komisji ds. Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich, 1981 wg: Edmund Małachowicz, op.cit., s. 499.



Ryc. 239. Fragment studium ochrony krajobrazu kulturowego i katalogu obejmującego: kompozycję i strukturę wsi, układy wnętrza architektoniczno-krajobrazowych, zabudowę, zieleni i małą architekturę w ramach Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych, opracowany w 1986 r. [103]

Niestety w ustawie o ochronie dóbr kultury z 1990 r. pojawił się jedynie status „pomnika historii” nadawany niewielkiej liczbie obszarów zabytkowych o najwyższych wartościach. Natomiast próby wprowadzenia szerszej rozumianego krajobrazu kulturowego (właśnie w postaci wymienionych stref ochrony konserwatorskiej, a także rezerwatów i parków kulturowych) jako przedmiotu ochrony okazały się zapisem nieskutecznym, gdyż nie posiadały rozporządzeń wykonawczych. Zatem ich ewentualne wprowadzenie mogło nastąpić jedynie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, który jako prawo lokalne pozostawał w kompetencji samorządu terytorialnego.

Tymczasem statut parku krajobrazowego obejmował także wartości historyczne, a statut zespołu przyrodniczo-krajobrazowego fragmenty krajobrazu kulturowego. Powstała więc sytuacja, w której coraz lepiej rozwinięte ustawowe narzędzia ochrony przyrody otworzyły możliwości ochrony również wartości historycznych.

7. Pozycja Planowania przestrzennego w III Rzeczpospolitej

7.1. Zmienność podstaw prawnych

W 1989 r. dokonana się w Polsce zasadnicza zmiana w ustroju państwa, w jego polityce zewnętrznej i wewnętrznej – w sprawach gospodarczych i w życiu społecznym. Miejsce PRL zajęła III Rzeczpospolita Polska, gospodarkę centralnie sterowaną zastąpił wolny rynek, demokrację socjalistyczną – demokracja. Zaowocowało to kilkakrotnymi zmianami wielu przepisów funkcjonujących niezmiennie od kilkudziesięciu lat, w tym dotyczących planowania przestrzennego i związanych z nim sfer. Proces ten ilustrują poniższe tabele.

Tabela 9

USTAWY O PLANOWANIU PRZESTRZENNYM

Data	Nazwa ustawy	Publikator
1961	O planowaniu przestrzennym	DzU Nr 7 poz. 47
1984	O planowaniu przestrzennym	DzU Nr 35 poz. 185
1994	O zagospodarowaniu przestrzennym	DzU Nr 89 poz. 414
2003	O planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym	DzU Nr 80 poz. 717

Tabela 10

USTAWY O OCHRONIE ZABYTKÓW

Data	Nazwa ustawy	Publikator
1962	O ochronie dóbr kultury	DzU Nr 10 poz. 48
1990	O zmianie ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach	DzU Nr 56 poz. 322
2003	O zabytkach i opiece nad zabytkami	DzU Nr 162 poz. 1568

Tabela 11

USTAWY O OCHRONIE PRZYRODY

Data	Nazwa ustawy	Publikator
1949	O ochronie przyrody	DzU Nr 25, poz. 180
1991	O ochronie przyrody	DzU Nr 101, poz. 444
2000	O zmianie ustawy o ochronie przyrody	DzU z 2001 r. Nr 3, poz. 21
2004	O ochronie przyrody	DzU Nr 92, poz. 880

Tabela 12

USTAWY O OCHRONIE ŚRODOWISKA

Data	Nazwa ustawy	Publikator
1980	O ochronie i kształtowaniu środowiska	Dz U Nr 3 poz. 6
1989	O zmianie ustawy o ochronie środowiska	Dz U Nr 26 poz. 139
1990	O zmianie ustawy o ochronie środowiska	Dz U nr 39 poz. 222
1993	O zmianie ustawy o ochronie środowiska	DzU nr 40 poz. 183
1997	O zmianie ustawy o ochronie środowiska	DzU nr 132 poz. 876
2001	Prawo ochrony środowiska	DzU nr 62 poz. 627

Omawiany proces wynika głównie z czterech źródeł, a mianowicie:

- 1) eliminowania przepisów obiektywnie anachronicznych (np. wobec wprowadzonej konstytucyjnej gwarancji prawa własności i wolnego rynku),
- 2) odrodzenia się samorządu terytorialnego, jego praw i obowiązków,
- 3) uwzględnienia wymogów europejskiego otoczenia – zwłaszcza w dziedzinie standardów naturalnego środowiska,
- 4) zmian ekip i orientacji politycznych kolejnych władz samorządowych i państwowych.

W powyższym zestawieniu tabelarycznym kluczową rolę odgrywają ustawy dotyczące wprost planowania przestrzennego, gdyż one stwarzają ramy i płaszczyznę dla współdziałania dla wielu innych aktów prawnych, wpływających na ład przestrzenny pośrednio. W ich treściach można odnaleźć w sposób najbardziej syntetyczny intencje ustawodawcy i tendencje w ich zmianach.

7.2. Charakterystyka podstawowych dokumentów planistycznych

Planowanie przestrzenne jest konsekwencją prowadzonej w państwie polityki, co znajduje potwierdzenie w prawie powszechnym zarówno w odniesieniu do skali całego kraju, jak i poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego¹. Stąd większość planów przestrzennych poprzedzonych bywa opracowaniem stosownej w danym przypadku polityki i strategii.

Najwyższym szczeblem systemu planowania przestrzennego w Polsce jest tzw. plan krajowy, czyli koncepcja polityki przestrzennego zagospodarowania kraju opracowywana przez Rządowe Centrum Studiów Strategicznych. Nie pełni ona jednak funkcji nadrzędnego planu wy-

¹ Ustawa z 27.03.2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, DzU z dnia 10.05.2003 r., Nr 80, poz. 717, art. 1.

znaczącego fizyczne rozmieszczenie inwestycji publicznych. W części uwarunkowań reje-struje stan istniejący. Określa nadto kierunki i cele strategiczne, podając zarazem narzędzia dla ich realizacji. Koncepcja uwzględnia treści zawarte w dokumentach strategicznych obejmujące w szczególności:

- sieć osadniczą,
- ochronę środowiska i zabytków,
- infrastrukturę społeczną,
- infrastrukturę techniczną,
- obszary problemowe, tj. tereny występowania konfliktów przestrzennych.

Koncepcję tę przyjmuje Rada Ministrów, a następnie Premier przedstawia ją Sejmowi wraz z okresowymi raportami o stanie zagospodarowania przestrzennego kraju. Są one przygotowywane przez ministra gospodarki przestrzennej, który zarazem koordynuje zgodność koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju z planami zagospodarowania przestrzennego województw.

Na poziomie regionalnym ustawowym² zadaniem samorządu wojewódzkiego jest opracowanie strategii rozwoju. Winna ona uwzględniać w szczególności następujące cele:

- pielęgnowanie polskości i rozwijanie tożsamości lokalnej,
- pobudzanie aktywności gospodarczej,
- podnoszenie poziomu konkurencyjności i innowacyjności województwa,
- zachowanie wartości środowiska kulturowego i przyrodniczego dla przyszłych pokoleń,
- kształtowanie i utrzymanie ładów przestrzennego.

Na mocy ustawy o zasadach wspierania rozwoju regionalnego³ Strategia Rozwoju Województwa jest przedkładana Radzie Ministrów na rok przed przyjęciem Narodowej Strategii Rozwoju Regionalnego. Na samorządzie województwa spoczywa ponadto obowiązek⁴ prowadzenia polityki rozwoju, na którą składają się:

- tworzenie warunków rozwoju i kreowanie rynku pracy,
- utrzymanie i rozbudowa infrastruktury społecznej i technicznej,
- pozyskiwanie środków finansowych w celu realizacji zadań użyteczności publicznej,
- działania na rzecz podnoszenia poziomu wykształcenia obywateli,
- kształtowanie środowiska naturalnego zgodnie z zrównoważonym rozwojem,
- wspieranie nauki i współpracy z gospodarką,
- wspieranie kultury i ochrona dziedzictwa kulturowego,
- promocja walorów rozwojowych województwa.

Z powyższych obowiązków wynika rola kolejnego zadania samorządu wojewódzkiego, jakim jest plan zagospodarowania przestrzennego województwa obejmującego cały jego obszar administracyjny. Po uchwale o przystąpieniu do sporządzania takiego planu, którą podejmuje sejmik, marszałek województwa ogłasza tę informację do publicznej wiadomości, powiadamia organy uprawnione do uzgodnień tego planu oraz podaje termin składania wniosków w tej sprawie. Plan winien uwzględniać strategię województwa, a zwłaszcza:

- sieć osadniczą wraz z powiązaniem komunikacyjnymi i infrastrukturalnymi łącznie z problemami transgranicznymi,
- system obszarów chronionych ze względu na walory przyrodnicze i kulturowe,
- ponadlokalne inwestycje celu publicznego (infrastruktura społeczna i techniczna, turystyka, gospodarka wodna),
- obszary problemowe i metropolitalne,
- obszary wsparcia rozwoju regionalnego,
- tereny zagrożone powodzią,
- tereny zamknięte,
- złoża kopalin.

Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, po uzyskaniu wymaganych opinii i stwierdzeniu przez ministra zgodności z koncepcją przestrzennego zagospodarowania kraju i programami rządowymi, jest uchwalany przez sejmik samorządowy województwa jako akt kierownictwa wewnętrznego wiążący podmioty administracji publicznej. Plan zagospoda-

² Ustawa z dnia 05.06.1998 r. o samorządzie województwa, DzU z 2001 r. Nr 142, poz. 1590, art. 11.1.

³ Ustawa z dnia 12.05.2000 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego, DzU z 2000 r. Nr 48, poz. 550 art. 6 i 11.

⁴ Ustawa o samorządzie województwa, op. cit., art. 11.2.

rowania przestrzennego województwa nie jest aktem prawa miejscowego, natomiast podlega okresowej ocenie przez zarząd województwa co najmniej raz w czasie kadencji sejmiku.

Najniższym szczeblem systemu jest planowanie przestrzenne w gminie. Na tym poziomie obowiązkowo musi być sporządzane studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego określające politykę gminy w sprawach przestrzennych. Jest ono wykonywane dla całego obszaru administracyjnego i ustalenia w nim zawarte są wiążące w przypadku opracowywania miejscowych planów zagospodarowania. Studium nie jest jednak aktem prawa miejscowego, na podstawie którego mogłyby być wydawane decyzje administracyjne. Składa się ono z dwu części: uwarunkowań i kierunków. W ramach uwarunkowań zawiera przede wszystkim:

- stan istniejący zagospodarowania i uzbrojenia terenu,
- ocenę ładu przestrzennego, środowiska przyrodniczego i kulturowego,
- warunki życia mieszkańców i zagrożenia bezpieczeństwa,
- potrzeby i możliwości rozwoju gminy,
- stan prawny gruntów oraz występowanie terenów chronionych,
- występowanie kopalin i terenów ich eksploatacji,
- stan infrastruktury technicznej związanej z gospodarką odpadami,
- zadania ponadlokalnych celów publicznych.

Z kolei kierunki zagospodarowania przestrzennego określają w szczególności:

- kierunki zmian w przestrzennej strukturze i wskaźnikach zagospodarowania terenów,
- obszary i zasady ochrony zasobów przyrodniczych i kulturowych,
- kierunki rozwoju infrastruktury technicznej,
- rozmieszczenie inwestycji celu publicznego lokalne i ponadlokalne,
- obszary, dla których należy sporządzić plan zagospodarowania przestrzennego,
- zasady kształtowania produkcji rolnej i leśnej,
- obszary zagrożone klęskami żywiołowymi i ochrony kopalin,
- obszary pomników zagłady,
- tereny przekształceń, rehabilitacji i inne obszary problemowe.

Przystąpienie do opracowywania studium jest ogłaszane do publicznej wiadomości. Po rozpatrzeniu złożonych wniosków i uzyskaniu opinii komisji urbanistyczno-architektonicznej projekt studium jest sprawdzany co do zgodności z planem zagospodarowania przestrzennego województwa i zadań rządowych. Następnie jest on opiniowany przez władze powiatu, sąsiednie gminy, wojewódzkiego konserwatora zabytków i inne organy (wojskowe, górnicze, morskie) i wyłożony do publicznego wglądu na okres co najmniej 30 dni, celem dyskusji nad przyjętymi rozwiązaniami.

Po rozpatrzeniu wniesionych uwag projekt studium (tekst i załączniki graficzne) zostaje przedstawiony radzie gminy do uchwalenia, po czym uchwała wraz załącznikami przedstawiona jest wojewodzie dla sprawdzenia zgodności z prawem⁵.

W wyznaczonych w studium terenach rada gminy zobowiązana jest do opracowania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które stają się aktem prawa miejscowego. W planach tych określa się obowiązkowo:

- przeznaczenie terenów,
- zasady ładu przestrzennego,
- zasady ochrony środowiska i krajobrazu kulturowego,
- wymagania przestrzeni publicznej,
- parametry zabudowy i zagospodarowania terenu (wskaźniki intensywności, linie zabudowy, gabaryty),
- tereny zagrożone (powódź osuwiska, szkody górnicze),
- zasady scalania gruntów,
- sposoby i terminy zagospodarowania tymczasowego,
- zasady ograniczenia użytkowania gruntów i stawki rekompensat⁶.

⁵ Szczegółowe informacje na ten temat zawiera publikacja Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast oraz Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej pt.: *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy – poradnik metodyczny*, Kraków 1998.

⁶ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z 26.08.2003 r. w sprawie wymaganego zakresu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, DzU Nr 164, poz. 1587.

Informacja o podjęciu uchwały rady o przystąpieniu do sporządzania planu jest ogłaszana do wiadomości publicznej w celu zbierania do niego wniosków. Po ich rozpatrzeniu sporządzane są: projekt planu (w zależności od potrzeb w skali od 1:1000 do 1:5000) oraz prognoza oddziaływania na środowisko (w tym na krajobraz⁷) i prognoza skutków finansowych planu. W tym stadium opracowania należy również uzyskać opinię lokalnej komisji urbanistyczno-architektonicznej oraz sąsiednich gmin. Następnie projekt planu jest uzgadniany z wojewodą, konserwatorem zabytków, organami wojskowymi, zarządcami dróg, nadzorem górniczym, urzędem morskim i – jeśli zachodzi taka potrzeba – z ministrem zdrowia i ministrem rolnictwa. Po wprowadzeniu ewentualnych zmian projekt ten jest wyłożony do publicznego wglądu i poddany pod dyskusję, a następnie po rozpatrzeniu wniesionych uwag przedstawiony radzie w celu uchwalenia. Uchwałę rady wraz z planem ocenia wojewoda pod względem zgodności z prawem. Gdy to nastąpi, dokument ten staje się prawem miejscowym i podstawą do wydawania decyzji administracyjnych w ramach postępowania lokalizacyjnego.

W ramach przytoczonych powyżej regulacji prawnych sprecyzowano także szereg stosowanych w nich terminów. Właśnie w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r. określono po raz pierwszy w sensie prawnym, że ład przestrzenny to takie ukształtowanie przestrzeni, które tworzy harmonijną całość oraz uwzględnia w uporządkowanych relacjach wszelkie uwarunkowania i wymagania funkcjonalne, społeczno-gospodarcze, środowiskowe, kulturowe oraz kompozycyjno-estetyczne.

Ład ów – zgodnie z ustawą – ma być podstawą kształtowania polityki przestrzennej od samorządu terytorialnego do organów administracji rządowej. Po raz pierwszy wyeksponowane zostały potrzeby interesu publicznego. Jest on rozumiany jako ogólne działania uwzględniające obiektywne potrzeby społeczeństwa związane z planowaniem przestrzennym. Istotny też wydaje się powrót do ustawowego obowiązku powoływania przy organach administracyjnych wszystkich szczebli ciał doradczych złożonych z osób rekomendowanych przez stowarzyszenia zawodowe. Równocześnie w istotny sposób – na gorsze – zmienione zostały ramy prawne planów miejscowych.

Tabela 13

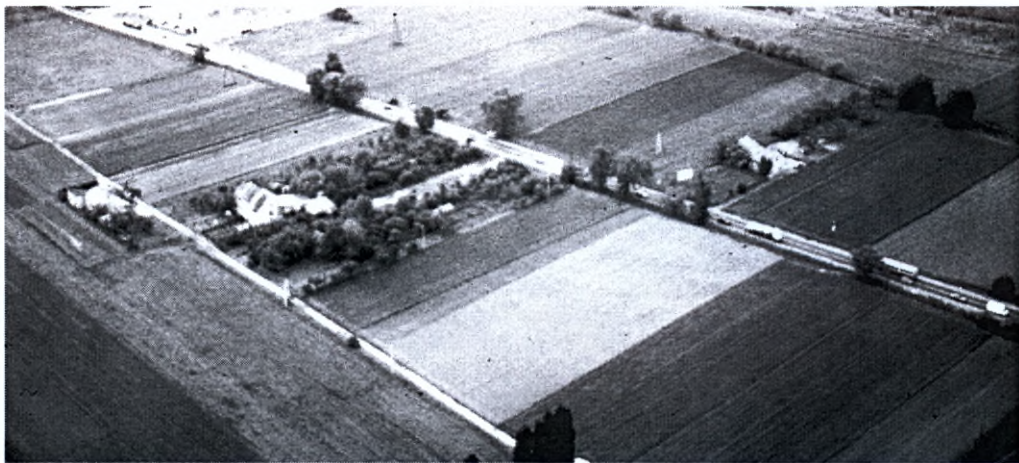
POZYCJA PLANU MIEJSCOWEGO

Data	Ustawa	Najważniejsze zmiany
1994	O zagospodarowaniu przestrzennym	– Wprowadzenie obowiązku opracowania studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego w granicach administracyjnych gminy, ale nie będącego podstawą decyzji w postępowaniu lokalizacyjnym – Miejscowy plan zagospodarowania nie jest obowiązkowy, a w przypadku jego opracowania można nim nie obejmować całego obszaru gminy
2003	O planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym	– Gdy nie ma planu, decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (wzizt) wydaje się na podstawie analizy zabudowy sąsiedniej (tzw. zasada dobrego sąsiedztwa)

Jak widać, ustawa o planowaniu przestrzennym w 1994 r. zdjęła z samorządów obowiązek posiadania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla całego terytorium, zastępując go studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Dopiero w tym dokumencie określa się miejsca, dla których, zdaniem gminy, ewentualnie potrzebny jest plan.

⁷ Rozporządzenie Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa z 09.03.1995 r., w sprawie określenia wymagań, jakim powinna odpowiadać prognoza skutków wpływu planu zagospodarowania przestrzennego na środowisko przyrodnicze, DzU Nr 29, poz. 150.

Z reguły miejsc tych wyznacza się jak najmniej, gdyż konsekwencje finansowe dla gminy wzrosły, a procedury uchwalenia planu skomplikowały się i wydłużyły. Poza tym brak planu w miejscu przewidywanej inwestycji z punktu widzenia inwestora (niekiedy także i gminy) bywa zaletą! Łatwiej bowiem wynegocjować korzystne dla siebie warunki zabudowy terenu na podstawie odpowiedniego artykułu kolejnej ustawy z 2003 r. – i wspomnianej w tabeli zasady „dobrego sąsiedztwa” – niż zmagać się z ustaleniami planu, zwłaszcza że spotykana różnorodność istniejącej zabudowy (często w wyniku wcześniejszej samowoli) w okolicy projektowanej inwestycji daje duże możliwości interpretacji, a tym samym dość swobodnego określenia obowiązujących warunków nowej zabudowy⁸. Wypada tu zauważyć, że nawet tak liberalny zapis ustawowy jest już krytykowany i proponowane są zmiany umożliwiające wydawanie warunków zabudowy niezależnie od cech sąsiedztwa⁹.



Ryc. 240. Pierwsze skutki „zasady dobrego sąsiedztwa” w krajobrazie rolniczym [12]

Jest zresztą i inne wyjście proponowane przez ustawodawcę, mianowicie opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego dla tej jednej tylko działki budowlanej, na której przewidywana jest inwestycja (!) Z punktu widzenia ładu przestrzennego – choćby ulicy, nie mówiąc o całej wsi czy mieście – jest to formuła całkowicie błędna. W konsekwencji zmniejsza to znaczenie studiów poprzedzających plan, które wprawdzie są potrzebne przy sporządzaniu wspomnianego studium uwarunkowań, ale jest to dokument, na podstawie którego nie wydaje się decyzji lokalizacyjnych.

7.3. Realizacja planu *versus* brak planu

Posiadanie przez gminę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego powoduje, iż na obszarze nim objętym inwestowanie może być rozpoczęte na podstawie jednej decyzji administracyjnej. Jest nią **pozwolenie na budowę** wydawane po stwierdzeniu, iż **projekt budowlany** został opracowany zgodnie z ustaleniami tegoż planu. Zatem jest to procedura nie tylko krótsza i nie obciążona tzw. uznaniowością urzędnika, który ją podejmuje, ale – co najważniejsze – poprzedzona studiami wykonanymi przy okazji pracy nad planem. Daje to gwarancje zgodności nowej inwestycji z szerszym kontekstem przestrzennym, czyli oznacza realizację planu.

Natomiast dla obszarów, gdzie brak jest miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, decyzja pozwolenia na budowę poprzedzona musi być decyzją administracyjną – niejako zastępującą ów plan – zwaną WZiZT. Do 31 marca 2005 r. tylko 14% powierzchni gmin miało

⁸ Art. 60 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z dnia 27 marca 2003 r. oraz Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r. (DzU Nr 164, poz. 1588).

⁹ *Projektowane zmiany w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, [w:] Świat Nieruchomości, 46/2004.

Tabela 14

PODSTAWOWE PROCEDURY W POSTĘPOWANIU LOKALIZACYJNYM

Rodzaj inwestycji	Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego	Brak planu zagospodarowania przestrzennego – decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu (WZiZT)
Inwestycja celu publicznego	na podstawie planu	decyzja o lokalizacji inwestycji celu publicznego (LICP)
Inna inwestycja	na podstawie planu	decyzja o warunkach zabudowy (WZ)

aktualny plan miejscowy¹⁰. W zależności od celu inwestycji (może to być cel publiczny lub inny) niezbędne jest uzyskanie jednej z dwu rodzajów decyzji administracyjnych „pośrednich”, zwanych LICP lub WZ.

Celami publicznymi w rozumieniu ustawy¹¹ są:

- wydzielanie gruntów pod drogi publiczne i budowa tych dróg (w tym dla transportu wodnego i lotniczego),
- budowa publicznej infrastruktury technicznej,
- budowa obiektów służących ochronie środowiska i zabezpieczeń przeciwpowodziowych,
- ochrona nieruchomości stanowiących dobra kultury i pomników zabytkowe,
- budowa urzędów, sądów, szkół publicznych, obiektów ochrony zdrowia i opieki społecznej,
- budowa obiektów niezbędnych dla obronności państwa i bezpieczeństwa publicznego,
- poszukiwanie i wydobywanie kopalin stanowiących własność Skarbu Państwa,
- zakładanie cmentarzy i ustanawianie miejsc pamięci narodowej,
- ochrona gatunków zagrożonych wyginięciem,
- inne cele określone w odrębnych ustawach.

Decyzje WZiZT poprzedza określona ustawą analiza miejsca i charakteru inwestycji. Polega to na uzależnieniu wydania decyzji od łącznego spełnienia następujących warunków:

- co najmniej jedna działka sąsiednia, dostępna z tej samej drogi, jest zabudowana w sposób pozwalający na określenie wymagań dla nowej zabudowy (kontynuacja funkcji, wskaźników i formy przestrzennej),
- teren ma dostęp do drogi,
- teren ma istniejące lub projektowane uzbrojenie,
- teren nie wymaga „odrolnienia”,
- decyzja jest zgodna z przepisami odrębnymi (np. dot. szkód górniczych).

Sposób ustalania wymagań dotyczących nowej zabudowy w takich warunkach opiera się na analizie otoczenia i ma zmierzać do określenia:

- linii zabudowy,
- proporcji powierzchni zabudowy do powierzchni działki,
- wymiarów elewacji frontowej,
- geometrii dachu.

Analizę przeprowadza się w promieniu równym trzykrotnej długości frontu działki (nie mniejszym niż 50 m), a to zwykle oznacza dużą różnorodność analizowanych obiektów. W dodatku przy określaniu każdego z ustalonych wyżej parametrów nowej zabudowy przepisy dopuszczają odstępstwa¹².

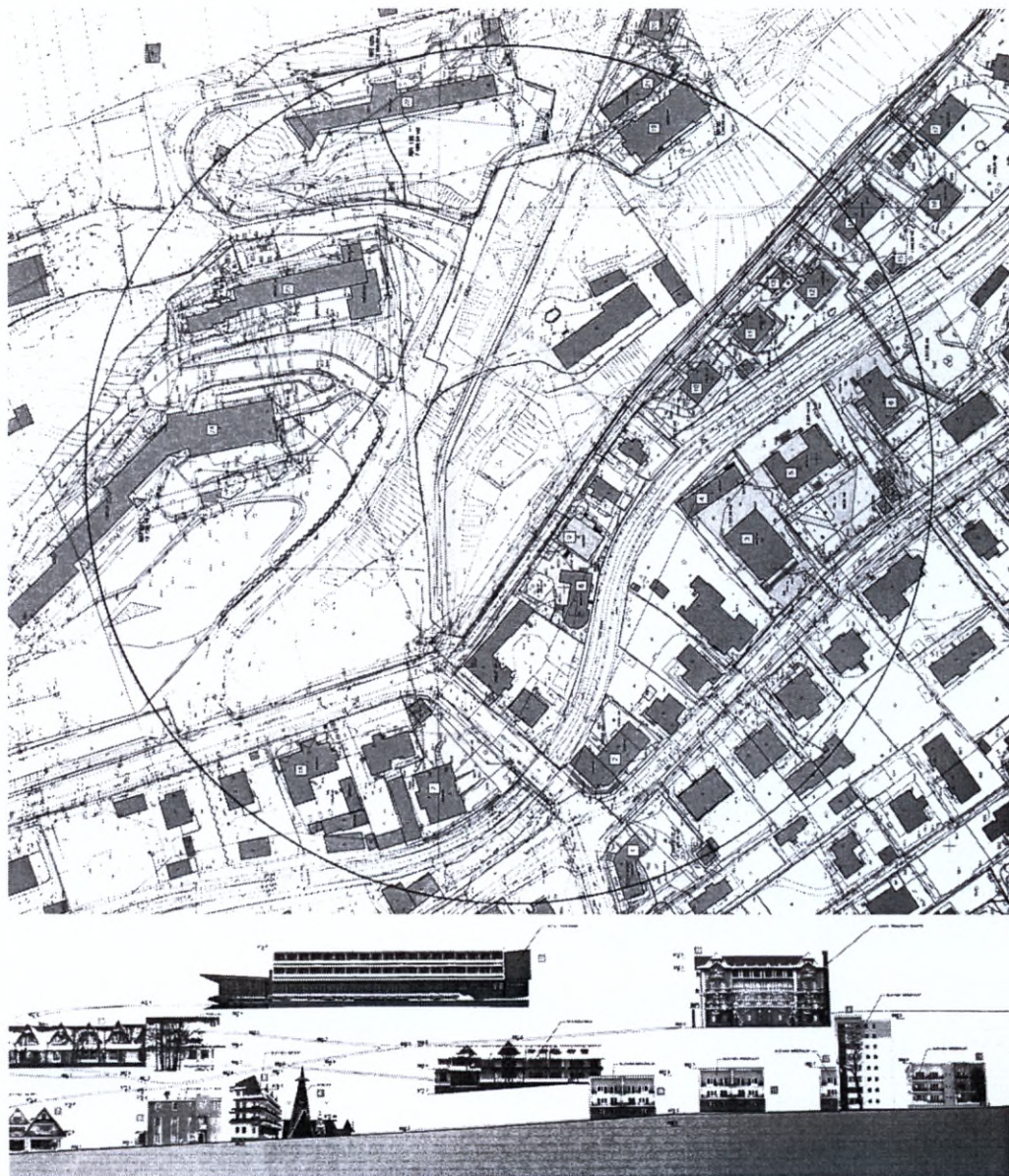
Procedura ta bywa nazywana „zasadą dobrego sąsiedztwa” lub „artykułem domkowym”, gdyż najczęściej stosowana jest dla zabudowy jednorodzinnej. Zatem jej zasięg jest ogromny, co oznacza daleko idące przyzwolenie na rozpraszanie zabudowy, dające w najlepszym przypadku rezultat, który w Stanach Zjednoczonych nazywany jest „planowaniem przydrożnym”.

¹⁰ Wg: Świat Nieruchomości 51/2005, s. 68.

¹¹ Ustawa z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami, DzU z 2000 r. Nr 46, poz. 543, art. 6.

¹² Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 26 sierpnia 2003 r., DzU Nr 164, poz. 1588.

Może się jednak zdarzyć, iż projekt nowej inwestycji spełnia wszystkie warunki z wyjątkiem tego, że nie posiada w sąsiedztwie „prototypu” – gdyż jest to np. projekt kaplicy w otoczeniu zabudowy mieszkaniowej. Wówczas, aby nie budować obiektu sakralnego na podobieństwo okolicznych willi, należy przystąpić do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tej jednej działki (!). Z oczywistych powodów prowadzić to może do karykaturalnych rezultatów, gdyż sprowadza planowanie przestrzeni do planowania pojedynczych miejsc.



Ryc. 241. Przykład analizy urbanistycznej zabudowy istniejącej w promieniu dwukrotnej długości frontu działki na Antolówce w Zakopanem. Na podstawie tak zróżnicowanego otoczenia określone mają być w decyzji administracyjnej parametry projektowanego budynku! [132]

Osiągnięcie ładu przestrzennego jest trudne bez ładu prawnego w tym zakresie. Jednak obserwując dziesięcioletnie doświadczenia na tym polu, można stwierdzić, iż podstawowy dokument – plan miejscowy – łączący w sobie dwa fundamentalne elementy: rezultaty pracy profesjonalistów ze społecznym uczestnictwem w podejmowaniu decyzji, traci swoją pozycję. Nie jest bowiem obojętny, zatem zastępowany bywa procedurami otwierającymi szerokie pole dla uznaniowości, co oznacza, że biurokracja zastępuje demokrację.

Być może spodziewana, trzecia w ciągu ostatnich dziesięciu lat, zmiana prawa dotyczącego planowania przestrzennego odwróci tę tendencję. Zapowiadane jest wprowadzenie przez nią kolejnych – w postaci planu przeznaczenia terenu, planu zabudowy i gminnych przepisów urbanistycznych.

7.4. Prawna ochrona krajobrazu (stan na 2004 r.)

Na tle wyżej zarysowanych tendencji można spostrzec, iż ochrona krajobrazu w Polsce zależy w większym stopniu od prawa powszechnego niż lokalnego, a tym bardziej od obyczaju. Zatem trzeba cenić wypracowane w zmuszonych procedurach – zwłaszcza w okolicznościach młodej demokracji – przepisy otwierające ku temu możliwości konkretnych działań. Dotyczą one trzech głównych kierunków:

- 1) nadawania statusów prawnych dla określonych obszarów wyróżniających się walorami krajobrazowymi,
- 2) uwzględniania walorów krajobrazu w każdym innym obszarze, będącym przedmiotem prac planistycznych,
- 3) ocen oddziaływania na krajobraz pojedynczych inwestycji.

Tabela 15

STATUSY WYNIKAJĄCE Z USTAWY O OCHRONIE PRZYRODY¹³

Nazwa	Określenie	Kompetencja	Znaczenie planistyczne
Park narodowy	Obszar wyróżniający się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi, o pow. nie mniejszej niż 1000 ha, na którym ochronie podlega cała przyroda oraz walory krajobrazowe	Rada Ministrów	Forma ochrony obszarowej krajobrazu stosowana dla najwyższych wartości przyrodniczych, którym podporządkowane zostaje ewentualne udostępnianie i zagospodarowanie turystyczne. Obowiązkowy jest plan ochrony , opracowywany na 20 lat, w ślad za którym gmina musi dokonać zmian w swoim planie zagospodarowania przestrzennego. Istotne znaczenie ma tu ustanowiona otulina
Rezerwat przyrody	Obszar obejmujący zachowane w stanie naturalnym lub w małym stopniu zmienione ekosystemy, w tym siedliska przyrodnicze, a także określone gatunki roślin i zwierząt, elementy przyrody nieożywionej, wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, kulturowymi, walorami krajobrazowymi	Wojewoda	Znacznie mniejszy obszar – niekiedy w obrębie parku narodowego. Także obowiązkowy jest plan ochrony opracowywany na 20 lat, w ślad za którym gmina musi dokonać zmian w swoim planie zagospodarowania przestrzennego

¹³ Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. DzU Nr 92, poz. 880.

Nazwa	Określenie	Kompetencja	Znaczenie planistyczne
Park krajobrazowy	Obszar chroniony ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne, kulturowe oraz walory krajobrazowe ; celem jego utworzenia jest zachowanie, popularyzacja i upowszechnianie tych wartości w warunkach zrównoważonego rozwoju	Wojewoda	Formuła umożliwiająca w znacznym stopniu ochronę zintegrowaną wartości przyrodniczych i kulturowych. Obowiązkowy jest plan ochrony opracowywany na 20 lat, w ślad za którym gmina musi dokonać zmian w swoim planie zagospodarowania przestrzennego
Obszar chronionego krajobrazu	Obszar chroniony ze względu na wyróżniające się krajobrazowo tereny o zróżnicowanych ekosystemach, wartościowe w szczególności ze względu na możliwość zaspokajania potrzeb związanych z turystyką i wypoczynkiem, lub istniejące albo odtwarzane korytarze ekologiczne (między rezerwatami)	Wojewoda	Duże znaczenie planistyczne jako łącznika terenów o wyższym statusie ochronnym, w którym można lokować między innymi urządzenia dla obsługi masowego ruchu turystycznego
Ochrona gatunkowa roślin i zwierząt, (w tym sieć obszarów Natura 2000)	Ma zabezpieczyć dziko występujące rośliny lub zwierzęta przed wyginieciem oraz zapewnić ich różnorodność gatunkową	Wojewoda	Ograniczone znaczenie planistyczne do planu ochrony
Pomnik przyrody	Pojedyncze twory przyrody żywej i nieożywionej lub ich skupienia o szczególnej wartości naukowej, kulturowej, historyczno-pamiątkowej i krajobrazowej oraz odznaczające się indywidualnymi cechami (np. drzewa, krzewy, źródła, wodospady, wywierzyska, skałki, jary, głązy, jaskinie)	Wojewoda lub rada gminy	Znaczenie analogiczne do wpisu do rejestru zabytków – raczej „punktowe” niż obszarowe
Stanowisko dokumentacyjne	Miejsca przyrody nieożywionej nie wyodrębniające się na powierzchni lub możliwe do udostępnienia, ważne pod względem naukowym i dydaktycznym, z uwagi na formacje geologiczne, nagromadzenia skamieniałości lub tworów mineralnych oraz fragmenty eksploatowanych i nieczynnych wyrobisk	Wojewoda lub rada gminy	Znaczenie analogiczne do wpisu do rejestru zabytków – raczej „punktowe” niż obszarowe

cd. tab. 15

Nazwa	Określenie	Kompetencja	Znaczenie planistyczne
Użytek ekologiczny	Zasługująca na ochronę pozostałość ekosystemu oraz stanowiska (także sezonowe) rzadkich lub chronionych gatunków, np. naturalne zbiorniki, oczka wodne, kępy, bagna, torfowiska, wydmy, starorzecza, kamieńce, wychodnie skalne itp.	Wojewoda lub rada gminy	Znaczenie analogiczne do wpisu do rejestru zabytków – raczej „punktowe” niż obszarowe
Zespół przyrodniczo-krajobrazowy	Wyznacza się go w celu ochrony wyjątkowo cennych fragmentów krajobrazu naturalnego i kulturowego , dla zachowania jego wartości estetycznych	Wojewoda lub rada gminy	Formuła umożliwiająca w znacznym stopniu ochronę zintegrowaną wartości przyrodniczych i kulturowych. Duże znaczenie planistyczne w obszarach zurbanizowanych
Park gminny	Drzewostan nie objęty ustawą o ochronie zabytków	Rada Gminy – na terenie prywatnym za zgodą właściciela	
Walory krajobrazowe	Wartości ekologiczne, estetyczne i kulturowe terenu oraz związanych z nim elementów przyrodniczych, ukształtowane przez siły przyrody lub w wyniku działalności człowieka	Rada Gminy (w ramach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego)	Uwzględnia się je w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i podlegają one ochronie bez względu na to, czy są objęte jej szczególnymi formami. Zabrania się wznoszenia w pobliżu morza, jezior i innych zbiorników wodnych, rzek i kanałów, krajobrazowych punktów widokowych lub na terenach o szczególnych walorach krajobrazowych – obiektów budowlanych naruszających walory krajobrazowe, uniemożliwiających do nich dostęp albo też uniemożliwiających lub utrudniających zwierzętom dziko żyjącym dostęp do wód



PARKI NARODOWE
National parks



PARKI KRAJOBRAZOWE
Landscape parks

OBSZARY KRAJOBRAZU CHRONIONEGO ORAZ OTULINY
PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH
Areas of protective landscape and cleidings of landscape parks

REZERWATY PRZYRODY
Nature reserves



florystyczne
floristic



leśne
forest



stepowe
steppe



stonoroślowe
halophyte



torfowiskowe
peatbog



wodne
water



ssaków
mammal



ptaków
bird



gadów
reptile



mięczaków
mollusc



owadów
insect



przyrody nieożywionej
inanimate nature



krajobrazowe
landscape

Ryc. 242. Fragment północnej części polskiej mapy ochrony przyrody – stan na rok 1993

Tabela 16

STATUSY WYNIKAJĄCE Z USTAWY O OCHRONIE I OPIECE NAD ZABYTKAMI¹⁴

Nazwa	Określenie	Kompetencja	Znaczenie planistyczne
Wpis do rejestru	Wpis może dotyczyć pojedynczego zabytku wraz z otoczeniem lub historycznego układu urbanistycznego, budowlanego lub ruralistycznego	Konserwator wojewódzki	Najczęściej stosowany w odniesieniu do pojedynczych obiektów wraz z najbliższym otoczeniem, rzadziej do większych układów przestrzennych z powodu obowiązku ujawnienia tego faktu w księdze wieczystej każdej nieruchomości wchodzącej w jego skład Zagospodarowywanie lub podejmowanie innych działań wymaga uzgodnienia z wojewódzkim konserwatorem zabytków
Uznanie za pomnik historii	Obiekt wpisany do rejestru zabytków lub park kulturowy o szczególnej wartości może być uznany za pomnik historii	Prezydent RP na wniosek ministra po opinii Rady Ochrony Zabytków	W przypadku nadania tego statusu parkowi kulturowemu nie jest wymagany wpis tego faktu do ksiąg wieczystych, co ułatwia zastosowanie go do większych obszarów Zagospodarowywanie lub podejmowanie innych działań wymaga jw.
Utworzenie parku kulturowego	Krajobraz kulturowy charakterystyczny dla danej miejscowości	Rada gminy po opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków	Obszar parku kulturowego musi mieć obowiązkowo sporządzany plan ochrony i plan zagospodarowania przestrzennego
Ustalenie ochrony w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	W przypadku sporządzania planu zagospodarowania przestrzennego gmina może wprowadzić szereg zapisów prokrajobrazowych, a wśród nich strefy ochrony konserwatorskiej	Rada gminy po uzgodnieniu wojewódzkiego konserwatora zabytków	W obszarze strefy ochrony konserwatorskiej lub innych zapisów prokrajobrazowych gmina może wprowadzać ograniczenia mające na celu ochronę zabytków i planowe kształtowanie krajobrazu

Niezależnie od wyżej przedstawionych statusów prawnych uwzględnienie walorów krajobrazowych jest obowiązkowe zarówno w przypadku opracowywania każdego planu zagospodarowania przestrzennego (również poza obszarami prawnej ochrony krajobrazu), jak i wydawania decyzji administracyjnych. Istotnym elementem ochrony i kształtowania krajobrazu są oceny oddziaływania na środowisko.

¹⁴ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r., DzU z dnia 17 września 2003 r., Nr 162, poz. 1568.

Tabela 17

WYMAGANIA DOTYCZĄCE OCHRONY I KSZTAŁTOWANIA KRAJOBRAZU

	Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym	Prawo ochrony środowiska i stosowne rozporządzenia
Koncepcja polityki przestrzennego zagospodarowania kraju	Określa: wymagania z zakresu ochrony środowiska i zabytków, z uwzględnieniem obszarów podlegających ochronie (art. 47)	W koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju, strategii rozwoju województw, planów zagospodarowania przestrzennego województw, studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin oraz miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego:
Plan zagospodarowania przestrzennego województwa	Zwiera: system obszarów chronionych, w tym obszary ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu kulturowego, ochrony uzdrowisk oraz dziedzictwa kulturowego i zabytków, a także dóbr kultury współczesnej (art. 39)	– ustala się warunki realizacji przedsięwzięć, umożliwiające uzyskanie optymalnych efektów w zakresie ochrony środowiska – określa się przeznaczenie i sposób zagospodarowania terenu, które powinny w jak największym stopniu zapewniać zachowanie jego walorów krajobrazowych (art. 71)
Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy	Obejmuje: – obszary i zasady ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej – obszary pomników zglądy i ich stref ochronnych – kierunki i wskaźniki dotyczące zagospodarowania oraz użytkowania terenów, w tym tereny wyłączone spod zabudowy – obszary oraz zasady ochrony środowiska i jego zasobów, ochrony przyrody, krajobrazu kulturowego i uzdrowisk (art. 10)	W tym celu dla dokumentów planistycznych obowiązkowo wykonuje się opracowanie ekofizjograficzne zawierające charakterystykę stanu, diagnozę i prognozę zmian między innymi w zakresie walorów krajobrazowych (Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 09.09.2002 r.)
Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego	Uwzględnia: – zasady ochrony i kształtowania ładu przestrzennego; zasady ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej; wymagania wynikające z potrzeb kształtowania przestrzeni publicznych; parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz zagospodarowania terenu, w tym linie zabudowy, gabaryty obiektów i wskaźniki intensywności zabudowy – granice pomników zglądy oraz ich stref ochronnych – zasady ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu kulturowego (art. 15)	

	Ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym	Prawo ochrony środowiska i stosowne rozporządzenia
WZZT/LICP	Określa: warunki i szczegółowe zasady zagospodarowania terenu oraz jego zabudowy wynikające z przepisów odrębnych, a w szczególności w zakresie: <ul style="list-style-type: none"> – wymagań ochrony i kształtowania ładu przestrzennego – ochrony środowiska i zdrowia ludzi oraz dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej (art. 54) 	Wydanie decyzji WZiZT i LICP, a także: <ul style="list-style-type: none"> – pozwolenia na budowę/ rozbiórkę – koncesji na poszukiwanie kopalin – pozwoleń wodno-prawnych – dot. melioracji i zabezpieczeń przeciwpowodziowych – zatwierdzenie projektów scalania gruntów – dot. lokalizacji autostrady wymaga postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko (art. 46)

Ważnym elementem przytaczanych ustaw są zawarte w nich interpretacje podstawowych określeń, wśród których:

- **dobra kultury współczesnej** to nie będące zabytkami dobra kultury, takie jak pomniki, miejsca pamięci, budynki, ich wnętrza i detale, zespoły budynków, założenia urbanistyczne i krajobrazowe, będące uznaniem dorobkiem współcześnie żyjących pokoleń, jeżeli cechuje je wysoka wartość artystyczna lub historyczna¹⁵,
- **środowisko** to ogół elementów przyrodniczych, w tym także przekształconych w wyniku działalności człowieka, a w szczególności powierzchnie ziemi, kopaliny, wody, powietrze, zwierzęta i rośliny, krajobraz oraz klimat¹⁶,
- **ochrona krajobrazowa** to zachowanie cech charakterystycznych danego krajobrazu¹⁷,
- **walory krajobrazowe** to wartości ekologiczne, estetyczne lub kulturowe obszaru oraz związane z nimi: rzeźba terenu, twory i składniki przyrody, ukształtowane przez siły przyrody lub działalność człowieka¹⁸,
- **krajobraz kulturowy** – to przestrzeń historycznie ukształtowana w wyniku działalności człowieka, zawierająca wytwory cywilizacji oraz elementy przyrodnicze¹⁹,
- **otoczenie** – to teren wokół lub przy zabytku wyznaczony na podstawie decyzji o jego wpisie do rejestru zabytków w celu ochrony wartości widokowych tego zabytku oraz jego ochrony przed szkodliwym oddziaływaniem czynników zewnętrznych²⁰.

Jest to zapewne kolejny krok w stronę jednoznacznego rozumienia zapisów ustawowych, a dzięki temu lepszej ich koordynacji w różnych aktach prawnych. Należy jednak przy tym zauważyć, iż w prezentowanych zestawieniach brakło ustawy o prawie budowlanym. W istniejącym w niej do 1994 r. artykule było powiedziane: *Forma architektoniczna obiektów budowlanych powinna być zharmonizowana z otoczeniem, uwzględnić walory krajobrazu i wpływać na podniesienie estetyki otoczenia*²¹. Nowa ustawa²² tego zapisu nie podtrzymała, wymagając jedynie utrzymania obiektu w należyтым stanie estetycznym²³ i nic nie wspominając o harmonii z otoczeniem i walorami krajobrazu. Jest to zatem krok wstecz, tym bardziej, że długo oczekiwane sformułowanie „walorów krajobrazu” doczekało się prawnej interpretacji w cytowanej uprzednio ustawie o ochronie i opiece nad zabytkami. Jako pozytywny objaw odnośnie do spraw krajobrazu należy odnotować, iż znalazł się on pod ogólnym „parasolem” ochronnym środowiska jako jego składnik. Zatem *explicite* odnoszą się do niego liczne zapisy, mogące stanowić podstawę prawną szeregu doraźnych działań prokrajobrazowych.

¹⁵ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r., DzU z dnia 17 września 2003 r., nr 162, poz. 1568.

¹⁶ Prawo ochrony środowiska, art. 3.

¹⁷ Ustawa o ochronie przyrody, art. 5.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, art. 3.

²⁰ Ustawa z dnia 23 lipca 2003 r., DzU z dnia 17 września 2003 r., nr 162, poz. 1568.

²¹ DzU z 1974 r. Nr 38, poz. 229, Prawo budowlane, art. 4.

²² Ustawa prawo budowlane z dnia 07.07.1994 r.

²³ Ibidem, art. 5.2.

Tabela 18

PROKRAJOBRAZOWE ZAPISY W PRAWIE O OCHRONIE ŚRODOWISKA

Dział II, art. 3	Kompensacja przyrodnicza to zespół działań obejmujący w szczególności roboty budowlane, ziemne, rekultywację gleby, zalesianie, zadrzewianie lub tworzenie skupień roślinności, prowadzących do przywrócenia równowagi przyrodniczej na danym terenie, wyrównania szkód dokonanych w środowisku przez realizację przedsięwzięcia i zachowanie walorów krajobrazowych
Dział II, art. 49	Zanieczyszczenie to emisja, która może być szkodliwa dla zdrowia ludzi lub stanu środowiska, może też powodować szkodę w dobrach materialnych, pogarszać walory estetyczne środowiska lub kolidować z innymi, uzasadnionymi sposobami korzystania ze środowiska
Dział VI, rozdz. 2, art. 46	Wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach następuje przed uzyskaniem pozwolenia na budowę, m.in. na terenach o walorach krajobrazowych
Dział VI, rozdz. 2, art. 52	Raport o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko winien zawierać analizę zagrożeń i programu zabezpieczeń, m.in. dla powierzchni ziemi, klimatu i krajobrazu , w tym zabytków i krajobrazu kulturowego

Zmienność wyżej przytaczanych instrumentów prawnych sprawia, iż nawet ich aktualna postać nie może być traktowana jak stały punkt odniesienia, natomiast ich przytoczenie służy prezentacji dynamizmu procesu legislacyjnego.

7.5. Plany ochrony

Instrumentem planistycznym występującym zarówno w ustawie o ochronie przyrody, jak i w ustawie o ochronie i opiece nad zabytkami jest plan ochrony. Tworzy on pożądaną płaszczyznę dla ochrony zintegrowanej (wartości natury i kultury), a zarazem zwornik między „ustawami ochronnymi” a ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, bowiem jego opracowanie pociąga za sobą obowiązek zmian w istniejącym na tym terenie miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego lub – w przypadku braku – opracowanie takiego planu. Jest to więc rodzaj **założeń** do planu miejscowego, niegdyś obowiązujących, przy czym są to założenia długotrwałe, a więc stabilizujące plan zagospodarowania przestrzennego chronionego obszaru w większym stopniu niż plany innych terenów.

Tabela 19

PLANY OCHRONY DLA TERENÓW POSIADAJĄCYCH STATUS PRAWNEJ OCHRONY KRAJOBRAZU

Status miejsca	Podstawa prawna	Wykonuje/ustanawia	Konsekwencje
Park narodowy Rezerwat	Ustawa o ochronie przyrody	Dyrektor parku PN/minister Wojewoda/województwo	Ustalenia zawarte w planie ochrony są wiążące dla miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu*.
Park krajobrazowy		Dyrektor PK/województwo	Istnieje obowiązek sporządzenia planu miejscowego lub możliwość dokonania zmian w planie istniejącym*
Obszar Natura 2000		Minister	

cd. tab. 19

Status miejsca	Podstawa prawna	Wykonuje/ustanawia	Konsekwencje
Park kulturowy	Ustawa o ochronie i opiece nad zabytkami	Wójt (burmistrz lub prezydent miasta)/zatwierdza rada gminy	Obowiązek sporządzenia planu miejscowego

* Wg ustawy z 1991 r. (art.13a), natomiast ustawa z 2004 r. nie rozstrzyga zależności planu ochrony i planu zagospodarowania przestrzennego od czasu opracowania rozporządzeń wykonawczych

Plany ochrony wynikające z ustawy o ochronie przyrody ustanawia się w terminie 5 lat od utworzenia danego statusu miejsca, na okres 20 lat. Składają się one z części mapowej i opisowej zawierających:

- określenie obszaru,
- charakterystykę i ocenę przyrody,
- identyfikację istniejących i potencjalnych zagrożeń,
- uwarunkowania społeczne i gospodarcze,
- stan zagospodarowania przestrzennego.

Ponadto opracowanie winno zawierać:

- cele ochrony i uwarunkowania realizacji,
- wskazania obszarów ochrony ścisłej, czynnej i krajobrazowej, oraz określenie działań w tym zakresie (dla parków narodowych i rezerwatów),
- wskazanie obszarów i rodzajów działań ochronnych (dla parków krajobrazowych),
- wskazanie obszarów i sposobów ich udostępniania dla celów naukowych, edukacyjnych, turystycznych, sportowych, itp.,
- ustalenia do studiów uwarunkowań i kierunków, i planów zagospodarowania przestrzennego.

Szczegółowe zasady w tym zakresie zawiera rozporządzenie ministra środowiska²⁴. Dotychczasowa praktyka w opracowaniach planów ochrony wskazuje, że powyższe zagadnienia mogą być ujęte według różnych metod, w których elementem wspólnym jest hierarchiczna struktur operatów²⁵. Z celem powoływania i funkcjonowania parków krajobrazowych identyfikuje się zwykle wąskie grono specjalistów, natomiast należy pamiętać, iż w obrębie parku, a zwłaszcza jego otuliny żyją mieszkańcy, dla których plan ochrony oznacza wprowadzenie niezrozumiałych zakazów. Stąd ważną rolę w przygotowaniu tego dokumentu odgrywa współpraca ze społecznością lokalną i odpowiednia argumentacja korzyści, jakie park może przynieść ludności miejscowej.

SCHEMAT DOKUMENTU PLANU OCHRONY²⁶

Tabela 20



²⁴ DzU z dnia 14 maja 2002 r.

²⁵ Por. Zbigniew Myczkowski, *Plany ochrony parków narodowych i krajobrazowych*, [w:] *Architektura krajobrazu a planowanie przestrzenne*, praca zbiorowa pod red. Krystyny Pawłowskiej, Kraków 2003 r., Elżbieta Gerstmannowa, *Plany ochrony parków krajobrazowych, podstawy metodyczne*, [w:] *Człowiek i Środowisko*, 21 (1) 1997, s. 57-71 oraz *Plan ochrony parku krajobrazowego – poradnik metodyczny*, Dyrekcja Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych, Kraków 1999.

²⁶ Ibidem.

Obecnie są przygotowywane: tryb opracowania, zakres zawartości oraz zasady funkcjonowania planu ochrony dla parku kulturowego (wynikającego z ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami)²⁷. Z oczywistych powodów można spodziewać się pewnych analogii do planów ochrony funkcjonujących na podstawie ustawy o ochronie przyrody.

7.6. Ochrona zintegrowana czy zdeorientowana

Jak wynika z przedstawionych uprzednio tabel przepisy dotyczące planowania przestrzennego, a zwłaszcza kształtowania krajobrazu, pozwalają na objęcie tego samego terytorium różnymi statusami prawnej ochrony. Przykładem może być obszar Krakowa w obrębie Plant.

Tabela 21
ZESTAWIENIE STATUSÓW PRAWNEJ OCHRONY KRAJOBRAZU KULTUROWEGO
CENTRUM KRAKOWA

Data	Status prawnej ochrony
1931–1932	Wpisy do rejestru zabytków kilku kolejnych fragmentów murów obronnych
1931–1933	Wpisy do rejestru zabytków zabudowy i stoków Wzgórza wawelskiego
1934	Wpis do rejestru zabytków całego układu urbanistycznego w obrębie Plant – łącznie z wpisanymi wcześniej murami
1931–2004	Kolejne wpisy pojedynczych obiektów w obrębie obszaru już wpisanego do rejestru jako całość (kościół, zespoły klasztorne, kamienice, ogrody, budynki użyteczności publicznej) w liczbie kilkuset
1978	Wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO zabytkowego Krakowa i Kazimierza (w tym także obszaru w obrębie Plant)
1958–1994	Różne formy ochrony konserwatorskiej w kolejnych planach zagospodarowania przestrzennego
1994	Uznanie za pomnik historii zespołu obejmującego część Krakowa, także w obrębie Plant
2005	Inicjatywy utworzenia na tym obszarze parku kulturowego

Sprawa jest jeszcze bardziej złożona, gdy dotyczy wartości kulturowych i przyrodniczych, chronionych na tym samym terytorium statusami wynikającymi z różnych ustaw. W pewnym sensie ma to cechy ochrony zintegrowanej, ale częściej prowadzi do zamieszania proceduralnego. Tu przykładem może być Kopiec Kościuszki wpisany do rejestru zabytków jeszcze w 1933 r. czy Józefa Piłsudskiego wpisany w 1981 r. W tym samym roku obydwa obiekty zostały objęte statusem parku krajobrazowego w ramach Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych (z mocy ustawy o ochronie przyrody) wraz z wieloma rezerwatami i pomnikami przyrody oraz innymi zabytkami wpisanymi do rejestru na tym obszarze. Obecnie miejscowi radni rozpoczęli starania o utworzenie tamże Zwierzyńskiego Parku Kulturowego na podstawie ustawy o opiece i ochronie zabytków.

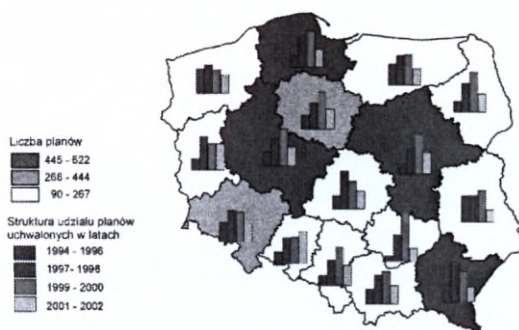
Dążenie do nadawania kolejnego, podobnego, statusu ochronnego temu samemu przedmiotowi wynika z szeregu przyczyn. Najstarsza formuła – wpis do rejestru zabytków – w czasie z górą 70-letniego okresu funkcjonowania stosowana była z różną precyzją. Stąd, gdy brak było na przykład załącznika graficznego określającego zakres terytorialny, należało dokonać uzupełnień, często poprzez „nakładkę” tą samą formą ochrony, ale z dokładniejszym odniesieniem. Ochrona kraj-

²⁷ Na zlecenie Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków opracowanie wykonywane jest w Instytucie Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej.

ważniejszym problemem może być koordynacja własnych zamierzeń z planem województwa i planem ochrony – jeśli taki jest – dla sąsiadującego obszaru lub terenów przygranicznych. W tych gminach najszybciej, często już w czasie jednej kadencji, widać zmiany na lepsze.

Na drugim biegunie znajdują się duże miasta, gdzie w związku z skalą problemów podejmowane są próby podzielenia danego obszaru na części. Oznacza to albo strukturę odrębnych gmin, jak w Warszawie, albo utworzenie tzw. dzielnic pomocniczych z ograniczonym zakresem samodzielności – jak w Krakowie. Fakt ten sygnalizuje dysproporcje problemów stojących przed samorządami. W większych miastach jest ich nie tylko znacznie więcej, ale zwykle mają bardziej dynamiczny charakter. Bywają trudniejsze i bardziej zróżnicowane z natury rzeczy, ale także poprzez częściej występujące wśród nich podziały polityczne. W gminach są wprowadzane większe budżety, ale trudniej coś pożytecznego zrobić w czasie jednej kadencji, a w następnej nowy zarząd zwykle chce udowodnić, że jego pomysły są lepsze od poprzednich. To prowadzi do rozproszenia środków i wydłuża czas oczekiwania na rezultaty. Zdawać by się mogło, że właśnie w takich sytuacjach plan jest bardziej potrzebny, jednakże opracowanie i uchwalenie planu całego dużego miasta trwa około dwu lat. A ponieważ zarząd nie ma pewności, że zostanie powtórnie wybrany, zwykle woli zająć się sprawami doraźnymi. Według danych Ministerstwa Infrastruktury do końca 2003 r. tylko 14 procent terenu gmin posiadało plany zagospodarowania przestrzennego. Niezależnie od tego problemy powstają wszędzie tam, gdzie interes prywatny krzyżuje się z dobrem wspólnym i to dwojakiego rodzaju – tym wynikającym z wspólnoty interesów gminy i tym, który leży w sferze ponadlokalnej czy nawet narodowej. Szukanie kompromisów na tych płaszczyznach jest jeszcze niewątpliwie obciążone złymi doświadczeniami z okresu władzy państwowej lekceważącej opinię publiczną.

Typowym tego przykładem mogą być konfliktowe sytuacje między gminą a zarządem terenów prawnie chronionych (np. parku narodowego) w związku z jego planem ochrony lub wyznaczeniem strefy otuliny. Miejscowi mieszkańcy zwykle nie akceptują ograniczeń wynikających z są-



Ryc. 244. Plany miejscowe uchwalone wg ustawy z roku 1994 [104]



Ryc. 245. Panorama Tatr (TPN) prawie niewidoczna z głównego ciągu spacerowego Gubałówki, samowolnie obudowanego obiektami komercyjnymi [12]

siedztwa terenów chronionych – cennych dla ludzi z daleka – i protestują. Dopiero gdy okazuje się, że owe atrakcje mogą stać się czynnikiem rozwoju gospodarczego gminy, czyli przyciągać gości, którzy zostawiają tu swoje pieniądze, protesty cichną. Ale zaczyna się druga runda – intensywnej komercjalizacji, co może służyć gospodarce, ale znów pod określonymi warunkami. W przeciwnym przypadku objawia się to rabunkową prywatyzacją dóbr publicznych, a wśród nich także walorów krajobrazowych. Nowe ograniczenia rodzą nowe spory. Równoważenie tych napięć nie jest łatwe i wymaga czasu. Z kolei nie każde cenne miejsce może się obronić, przetrzymując taki cykl prób i błędów – o czym świadczyć może przykład zakopiańskiej Gubałówki i jej relacji do panoramy Tatr²⁸.

Wartości krajobrazu przyrodniczego mimo zmian ustrojowych nadal są lepiej chronione prawem powszechnym pozostającym w kompetencji władz centralnych, niż prawem lokalnym pozostającym w kompetencji samorządu terytorialnego.

Inaczej, gorzej, przedstawia się rola samorządu w tworzeniu ładu przestrzennego w krajobrazie kulturowym. Jak wynika z przedstawionych wcześniej okoliczności na tle ochrony przyrody jest to słabsze ogniwo legislacji. Tym niemniej zbudowane było dotąd z dwu – wątków, ale współpracujących z sobą – konstrukcji wynikających z prawa powszechnego i prawa lokalnego. Z prawa powszechnego wynikał obowiązek opracowania planu zagospodarowania przestrzennego dla gminy w jej granicach administracyjnych. Z kolei prawo lokalne dawało władzom gminy możliwość wprowadzenia do planu odpowiednich zapisów dotyczących krajobrazu kulturowego (np. stref ochrony konserwatorskiej). Robiły to chcąc nie chcąc, gdyż plan musiał być uzgodniony między innymi z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków – a więc organem administracji państwowej. Tymczasem ustawy z ostatnich lat, wprowadzane w intencji przekazywania większych uprawnień samorządom terytorialnym, zmieniały ten układ dość wyraźnie.

Powstaje zatem pytanie, czy postępujący w Polsce proces demokratyzacji planowania przestrzennego dobrze służy jego celowi, jakim jest długotrwały ład przestrzenny; ład, który w polityce państwa jest integrowany z ładem społecznym, ekonomicznym i ekologicznym.

Historia tej dyscypliny przedstawiona w zarysie w poprzednich rozdziałach, nie tylko w odniesieniu do ziem polskich, wskazuje, że o ładzie przestrzennym można mówić wówczas, gdy spełnione są co najmniej dwa warunki. Po pierwsze określona przestrzeń kształtowana jest według jednego, przynajmniej dominującego, planu. Po drugie jego realizacja trwa wystarczająco długo, aby rezultaty prowadzonych działań stały się czytelne i przekonywujące.

Bywało, że plan taki realizowany był pod naciskiem władzy i pieniędzy inwestora oraz wiedzy jego fachowców, jak to działo się przy przebudowie Rzymu czy przy zakładaniu Wersalu w dobie absolutyzmu oświeconego. Ale właśnie istota tego ustroju – po części wyrażona w jego nazwie – sprawiała, że nowa kompozycja wyróżniała się na tle otoczenia swoją jakością. Nadto, choć wprowadzona pod przymusem, stawała się z czasem wzorcem do dobrowolnego naśladowania – a to z restrykcyjnego początkowo prawa tworzyło obyczaj! Dlatego dobre, a zwłaszcza trwalsze rezultaty – nie narażone na rewolucyjne zmiany – dawała później „umowa społeczna”, czyli przyjęcie przez większość propozycji mniejszości w wyniku demokratycznych procedur. Przykładem może tu być opisany wcześniej amerykański ruch społeczny na rzecz piękna miast – *City Beautiful Movement* – lub fakt, iż w ciągu ostatnich 50 lat ponad 500 gmin amerykańskich uchwaliło przepisy dotyczące ochrony wartości historycznych lub estetycznych²⁹, a więc z własnej woli wprowadziło mechanizmy samoograniczenia lub, jak kto woli, zrównoważenia.

Z kolei, gdy w danej przestrzeni realizowano wiele planów nieskoordynowanych w czasie albo wręcz przeciwnych, panował chaos typowy na przykład dla początków ery przemysłowej. Zły skutek osiąga się także wówczas, gdy realizowany jest plan – nawet początkowo zaakceptowany przez niecałkiem świadomą celu większość – który niedługo później okazuje się na tyle chybiony, że chciałoby się go zmienić, ale nie pozwalają na to ci, którzy już stali się jego beneficjentami (sytuacja typowa zwłaszcza dla ustrojów autorytarnych), bowiem wówczas, gdy tylko staje się to możliwe, wahadło nastrojów społecznych wychyla się w kierunku populistycznych pomysłów, według których każdy plan jako taki jest niepotrzebny, a nawet szkodliwy. Tendencje takie mogą zresztą powstawać nie tylko jako odreakowanie sytuacji z przeszłości, ale również w wyniku fascynacji możliwościami,

²⁸ Patrz rozdział 11.

²⁹ Richard C. Sardon, Tony Costello, Harry Eggink, *Urban visual description and analysis*, [w:] *Foundations for Visual Project Analysis*, New York 1986, s. 118.

jakie daje jednostce postęp techniczny w postaci cywilizacji informacyjnej. **Rozmieszczenie dóbr materialnych w przestrzeni stało dzięki niej mniej ważne od swobody w organizowaniu się wykwalifikowanych ludzi.** I oto wydaje się, że każdy może swobodnie wybierać z bogatej oferty scenariuszy na życie, może je *ad hoc* zmieniać, więc po cóż plan. Zjawisko zrodzone jako pokłosie tych dwu ostatnich procesów obserwujemy obecnie w Polsce.

Jak dotąd nie ma sporu co do tego, iż celem planowania jest rozwój zapewniający gatunkowi ludzkiemu długotrwałość. Zatem właśnie planowanie powinno być płaszczyzną, na której dokonuje się okresowej oceny stanu istniejącego i określa możliwe scenariusze rozwoju sytuacji. Wymaga to wiedzy wynikającej z doświadczenia, badań, studiów porównawczych, prognoz, ale w demokracji – zwłaszcza młodej – **wiedza nie oznacza ani władzy, ani pieniędzy** (*i vice versa!*), a decydujący jest głos większości; większości, której niezbyt zamożni członkowie zajęci są przeważnie własnymi doraźnymi sprawami, a interes publiczny pozostaje na razie na dalszym planie, o czym świadczyć może choćby niska frekwencja w wyborach samorządowych.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że ta sytuacja jest korzystna dla tych inwestorów, których głównym celem jest maksymalizacja zysku w jak najkrótszym czasie – często kosztem dobra publicznego. Typowym, choć nie jedynym, przykładem są tu obiekty supermarketów. Ich inwestorzy są zainteresowani wykorzystaniem przestrzeni na krótko i bardzo jednostronnie, zatem plan przestrzenny, który ma na celu długotrwały i zharmonizowany rozwój jest im potrzebny jedynie wybiórczo. Chcą przede wszystkim zapewnienia dojazdu i mediów, reszta jest mniej ważna. Przypominają kłusowników, którzy tylko dlatego mają na co polować, że ktoś inny dba o las i o zwierzyńcę, a gdy już jej braknie, przenoszą się w inne miejsce. Są to na ogół osoby (prawne lub fizyczne) dysponujące kapitałem i doświadczeniem większym od potencjału ekipy samorządowców i zwykle stawiają na swoim, co jest tym łatwiejsze, że popyt na zewnętrzny kapitał jest wśród niebogatych polskich gmin większy niż podaż i to on wybiera partnerów, a nie na odwrót.

Brak planu w aspekcie walorów krajobrazu kulturowego oznacza, że praktycznie znikła ochrona otoczenia zabytku pozostającego najczęściej poza granicami wpisu do rejestru. Było ono zwykle objęte strefą ochrony konserwatorskiej, a więc jedyną formą obszarowej ochrony krajobrazu kulturowego, pozostającą wraz z planem zagospodarowania przestrzennego w rękach samorządu. Są to z natury rzeczy tereny bardzo atrakcyjne, w które bezpardonowo wkraczają inwestycje, gdyż teraz ich projekty nie muszą być – więc nie są – poddawane opinii konserwatora zabytków. Prowadzi to do dewastacji walorów krajobrazowych nie tylko o znaczeniu lokalnym, ale i najcenniejszych w skali Polski, a nawet objętych Listą Światowego Dziedzictwa UNESCO. Swoisty paradoks stanowi fakt, iż znalezienie się na tej liście jest przez samorządy lokalne traktowane bardzo prestiżowo i ubiegają się one o ten zaszczyt w celu promocji gospodarczej gminy. Dotyczy to



Ryc. 246. Maszty oświetlające stadion sportowy w Krakowie wzniecone w 2004 r. Przykład dewastacji walorów krajobrazu między Bloniami a Wawelem [12]



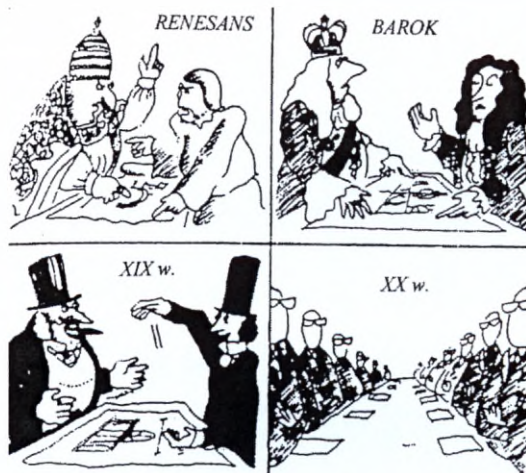
Ryc. 247. Otoczenie stadionu (a): 1 – teren Błoń wpisany do rejestru zabytków w 2000 r., 2 – teren Krakowa posiadający od 1994 r. status pomnika historii, obejmujący m.in. Wawel wpisany do rejestru zabytków w 1931 r. który wraz z Starym Miastem wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 1978 r. [12]



Ryc. 248. Fragment miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Krakowa, obowiązującego do 2003 r. Teren stadionu nosi symbol ZS/95, co oznacza, że znajduje się w „obszarze sportu” i zarazem w strefie polityki przestrzennej „ochrony i kształtowania bliskiego planu widoku”. Zapis ten uzupełniony jest grubymi kreskami i kropkami ustalającymi kontrolne linie i punkty widokowe dla oceny projektów inwestycji w tym obszarze [12]

zwłaszcza małych miast, gdzie świadomość zakresu problemów z tym związanych jest stosunkowo niska³⁰. W tych warunkach najpilniejszą sprawą wydaje się być „nauka czytania krajobrazu” w gminach³¹. Bez niej zyski z aktywizacji turystycznej wynikającej z atrakcyjności krajobrazowej mogą okazać się efemeryczne.

Trwa więc swoisty wyścig pomiędzy planistami, którzy należą do tzw. zawodów zaufania publicznego i choćby dlatego pracują na rzecz dostępności różnorodnych dóbr przestrzennych dla ogółu i tymi, którzy chcą je spożytkować w węższym gronie. Płaszczyzną kompromisu między interesem publicznym i prywatnym mógłby być zapewne plan, gdyby tylko samorząd zechciał to wziąć pod uwagę i podjąć uchwałę o przystąpieniu do jego wykonania. Do 1994 r. był to obowiązek – teraz wolna wola. Wybór należy do społeczeństwa, któremu demokracja gwarantuje, iż nie będzie żyło w lepszych warunkach niż na to zasługuje.



Ryc. 249. Planowanie dawniej i dziś [113]

³⁰ Problemy te prezentuje m.in. Wojciech Kosiński, *Aktywizacja turystyczna małych miast. Aspekty architektoniczno-krajobrazowe*, Kraków 2000.

³¹ Bardzo dobrym przykładem takiej formy dydaktyki jest: Krystyna Pawłowska, Marek Kowicki, *Czytanie krajobrazu*, [w:] *Każde miejsce opowiada swoją historię*, Poznań 2001, s.12-23.

8. Kształtowanie piękna przestrzeni rozległej

8.1. Wartości estetyczne i widokowe w warunkach demokracji i wolnego rynku

Spośród wszystkich elementów naszej ikonosfery krajobraz z natury rzeczy ma największą oglądalność, jest więc największym kreatorem zbiorowej wyobraźni. Od pradziejów niezliczona ilość ludzi nieustannie patrzy na swoje otoczenie i w rezultacie, chcąc nie chcąc, w różnym stopniu modyfikuje swoje zachowanie. Czasem czerpie z tego przyjemność, a zawsze, choćby nieświadomie, czegoś się dowiaduje – ergo kształtuje swoją świadomość. Zatem można powiedzieć: „krajobraz tworzy ludzi”. Ale równie prawdziwe jest stwierdzenie: „ludzie tworzą krajobraz”¹. Jednak w przeciwieństwie do takich epok, jak renesans, barok czy niedawny modernizm, obecnie „twórczość” ta: *wykuwa się najczęściej na oślep, w mrokach najkompletniejszej ignorancji, jako wypadkowa działania cynicznej interesowności inwestora i naiwnej bezmyślności gapia*².

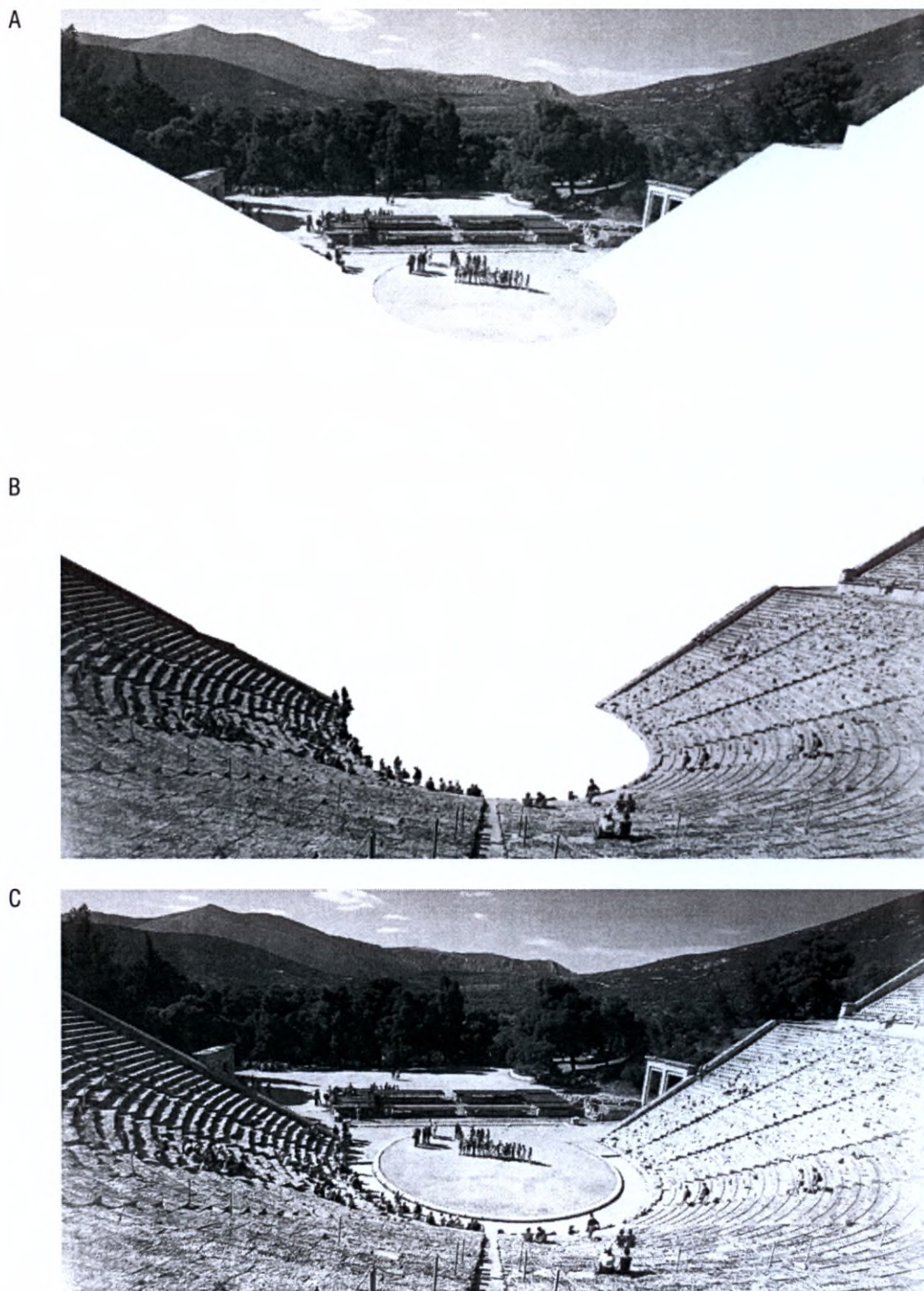
Demokracja oznacza, że decyzja – choć nie zawsze racja – jest przy większości. Estetyczna jakość krajobrazu kulturowego i resztek krajobrazu naturalnego wynikają więc z gustu większości oraz z poziomu kultury wybranych przez nią reprezentantów–decydentów. Zatem chcąc zrealizować proste przesłanie elit (może nie tylko elit): „aby wokół nas było pięknie”, spełnić trzeba dwa warunki. Pierwszy wynika z przytoczonego już powiedzenia Louisa Jouveta: *Widz także musi mieć talent*³. Bo jeśli ma go tylko projektant – a statystyki wykazują, iż ma go 5% tej grupy zawodowej⁴ – to za mało. Spełnienie powyższego postulatu wymaga szeroko zakrojonego i długoterminowego programu wychowawczego, gdyż przeżycie estetyczne wynika z ukształtowania osobowości. Tymczasem, aby przedmiot dyskusji przetrwał, pozostający w mniejszości znawcy i miłośnicy muszą przekonać do swoich racji większość, bowiem ani ochrona, ani tworzenie piękna nie odbywa się za darmo. Jeśli mówimy o przestrzeni w skali planowania miejscowego, regionalnego czy krajowego, to znaczy, że dotyczy ono nade wszystko dobra wspólnego. Wydatki z nim związane pokrywa budżet publiczny (tworzony w procedurach demokratycznych). Innymi słowy drugi warunek to uzupełnienie „talentu” projektanta o taką wiedzę i umiejętności, aby ograniczyć do minimum sferę spraw poddawanych pod głosowanie, gdyż ilość decydentów nie przekłada się na jakość decyzji. Oznacza to dążenie do sytuacji analogicznej jak przy podejmowaniu decyzji o budowie drogi – po negocjacjach na temat jej przebiegu nie dyskutuje się już o szerokości, nachyleniach i promieniach łuków, bo to jest zadanie dla profesjonalisty. A skoro tak, to tylko on ponosi za to odpowiedzialność przed użytkownikami. Jest to więc wyraźne rozgraniczenie roli **partycypacji społecznej** od sfery **mandatu społecznego**.

¹ Por. cytat z Patricka Geddesa w rozdz. 2.

² Analogia do: Jerzy Płażewski, *Język filmu*, Warszawa 1961 s. 7.

³ Louis Jouvét (1887-1951) wybitny aktor i reżyser francuski. Cytat wg: Jerzy Płażewski, op. cit., s. 8.

⁴ Andrzej Niezabitowski [w:] *Odnowa krajobrazu miejskiego*, konferencja 0.2-0.4 czerwca 2005 r., Politechnika Śląska, Gliwice.



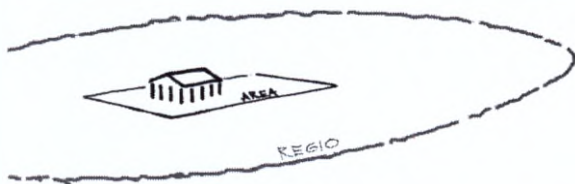
Ryc. 250. Relacje wartości estetycznych i widokowych: A – Wartość estetyczna „sceny” krajobrazowej, B – Wartość widokowa „widowni” amfiteatru, C – Wartości estetyczne i widokowe w miejscowości Epidauros w Grecji [12]

Powstaje zatem pytanie: Jak ochronę, a bardziej jeszcze kształtowanie pięknej przestrzeni ująć w ramy prawa? Należy przy tym podkreślić, iż chodzi o wartości estetyczne i widokowe, które mogą być niezależne od wartości historycznych lub przyrodniczych, gdyż te jako takie doczekały się swoistych instrumentów prawnej opieki. Nie chodzi także o ład – jeden z ustawowych celów planowania przestrzennego – bo to zaledwie porządek, przeciwieństwo chaosu, ale jeszcze nie wartość estetyczna. A z nią spotykamy się dopiero wówczas, gdy *coś specyficznego intryguje nas i fascynuje w ten sposób, że chcemy się temu przypatrywać i przypatrując się – niejako tym nasycić*⁵.

A wartości widokowe? Te wynikają z formy i przestrzennych relacji miejsca, z którego dane wartości estetyczne mogą być prezentowane. Jedne i drugie są więc z sobą związane niczym „scena” i „widownia”.

Z punktu widzenia polskiego prawa wartości estetyczne i widokowe mieszczą się w ramach „walorów krajobrazowych” obok wartości ekologicznych i kulturowych⁶. Przypomnieć należy, że na tle innych cech krajobrazu właśnie wartości estetyczne spostrzega się najczęściej i są one dominujące dla odczuć większości społeczeństwa⁷.

Dotąd do nich należy naszą szczególną wrażliwość na ruch. Musiała się ona w ludzkim oku rozwinąć, gdyż ruch oznacza zmianę, a ta może wymagać reakcji – czasem natychmiastowej⁸. Ten rodzaj wrażliwości pozwala w tym większym stopniu korzystać z wartości widokowych w skali planowania przestrzeni rozległej – od skali planów miejscowych poczynając – poznawanej z reguły jako krajobraz przesuwający się za oknami pojazdów!



Ryc. 251. Ideogram relacji dzieła architektury do pojęć *area* i *regio* [12]

bezpieczony jakimś statusem ochronnym – nawet niejednym – wynikającym z wartości ekologicznych lub kulturowych. Ale co zrobić, aby nie tylko chronić, ale także kształtować piękną przestrzeń? Jak dziś połączyć *venustas* z triady Witruwiusza określającej architekturę⁹ z zakresem tej dyscypliny, do którego Alberti dodał dwie kategorie: *area* i *regio*¹⁰, a Sitte szukał w nich pola dla sztuki?¹¹

Jednak mimo to – paradoksalnie – obydwaj rodzaje wrażliwości są najstabiliej chronione instrumentami prawa. Teoretycznie oznaczałoby to, że jeśli tylko nie zagrozi się wartościom ekologicznym i kulturowym, można bezkarnie planować degradację wartości estetycznych danego obszaru i psuć warunki jego obserwacji. W praktyce jest to mniej prawdopodobne, gdy dany obszar jest już zabezpieczony jakimś statusem ochronnym – nawet niejednym – wynikającym z wartości ekologicznych lub kulturowych.

8.2. „Widzenie w odcinkach”

Ewolucja planowania, wraz z wielokrotnym rozszerzeniem skali tego działania, charakteryzuje się stopniową redukcją czynnika kompozycji. A był on przecież pierwotny dla planowania przestrzennego w ogólności! Tymczasem wyrazista jego rola w skali formy architektonicznej i urbanistycznej, po przekroczeniu tej ostatniej w kierunku planowania miejscowego i regionalnego, stała się coraz bardziej mglista. Dzieje się tak z dwu związanych z sobą powodów. Pierwszy to większe trudności wynikające z rozległości ogarnianej przestrzeni. Wobec tego problemu projektant, chcąc zachować wpływową pozycję w planowaniu, uzasadnia swoje decyzje argumentami łatwiej dostępnymi, których obiektywność jest namacalna. Rozbudowuje zatem arsenał „środków zastępczych”, pochodzących ze studiów historycznych, geograficznych, przyrodniczych, ekonomicznych, demograficznych i innych. Ich znaczenie jest bezsporne, ale nie zastąpią one tego, czego nie do-

⁵ Krzysztof Lenartowicz, *Słownik psychologii architektury*, Kraków 2005, s. 107.

⁶ Tak określała to ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska z 1980 r., a obecnie ustawa o ochronie przyrody z 2004 r., por. rozdz. 5.

⁷ Wacław Brzeziński, *Ochrona prawna naturalnego środowiska człowieka*, Warszawa 1975, rozdz. III, passim.

⁸ Rudolf Arnheim, *Sztuka i percepcja wzrokowa*, polskie wydanie, Warszawa 1978, s. 373.

⁹ Marcus Pollio Vitruvius ok. 40 roku p.n.e. twierdził, że przy budowie należy uwzględnić trwałość, celowość i piękno (*venustas*) – *O architekturze ksiąg dziesięć*, polskie wydanie: Warszawa 1956, s. 16.

¹⁰ Leon Baptysta Alberti, op. cit.

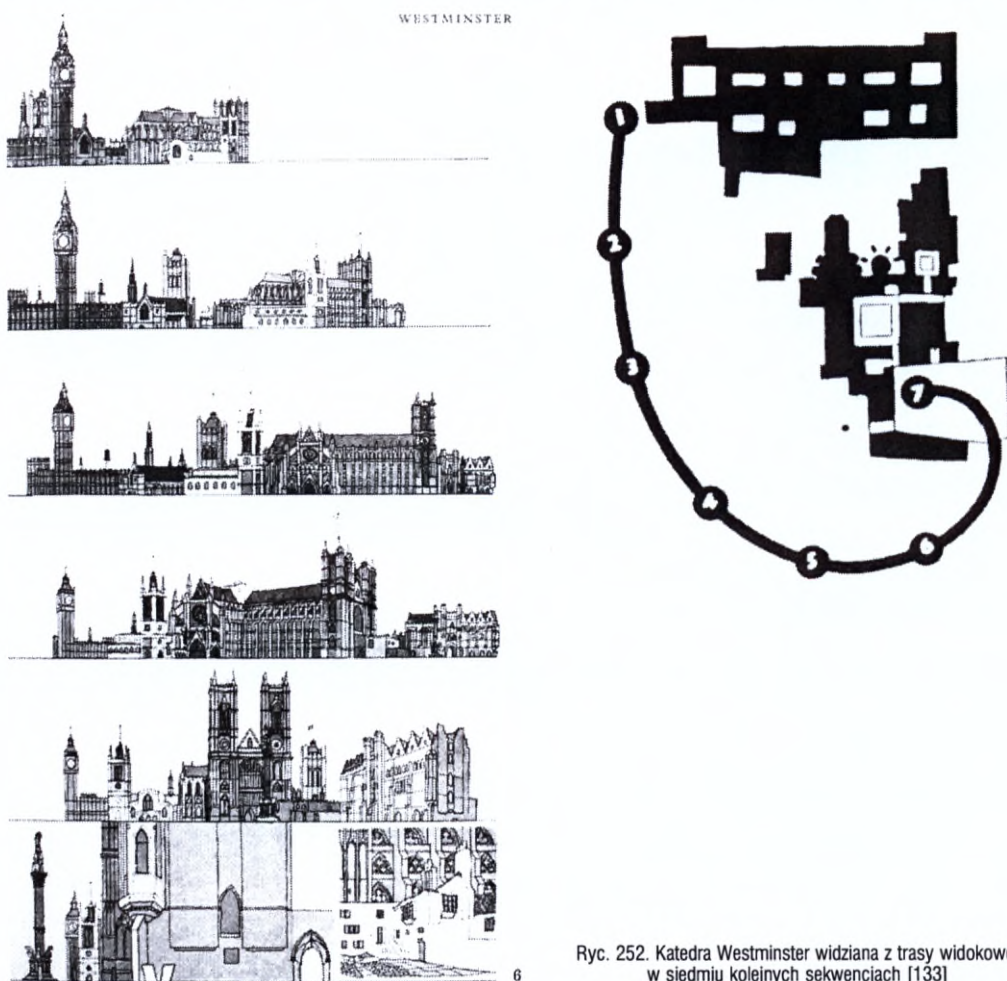
¹¹ Camillo Sitte, op. cit., Wien 1889.

tyczą, a więc nie tylko ochrony, ale i kształtowania **piękną** przestrzeni rozległej – tej, która jest domeną planowania miejscowego, regionalnego, a nawet krajowego, bowiem ani geolog, ani handlowiec, choćby znali cechy i wartość marmuru lepiej od rzeźbiarza, to posągu z niego nie zrobią.

Czy jednak możemy mówić o formie przestrzeni, której nie widzimy w całości, a jedynie jej mniejsze lub większe motywy? Oczywiście tak. Problem ten przecież pojawia się już w przypadku formy architektonicznej, co zostało zauważone i przedstawione jako *serial vision* – **widzenie w odcinkach** – przez Gordona Cullena¹².

Jeszcze bardziej powszechne jest „widzenie w odcinkach” kompozycji urbanistycznej, najczęściej bowiem poznajemy ją w kolejnych sekwencjach. W dodatku sekwencje te niczym plany filmowe mogą być bardzo zróżnicowane, poczynając od widoku z dalszego dystansu poprzez szereg ujęć kolejno poznawanych wewnątrz urbanistycznych aż do detalu lub, dla kontrastu, rozległych widoków na okolicę otaczającą.

Tu już wyraźnie widać, że „**czas wygrywa z obrazem**” i że nie można poznać tej kompozycji – podobnie jak kompozycji muzycznej czy filmu – w jednej chwili, tylko że trzeba ją poznawać krok po kroku. Trzeba niejako w nią „wejść”. A im bardziej jest ona rozległa lub rozczłonkowana, tym więcej

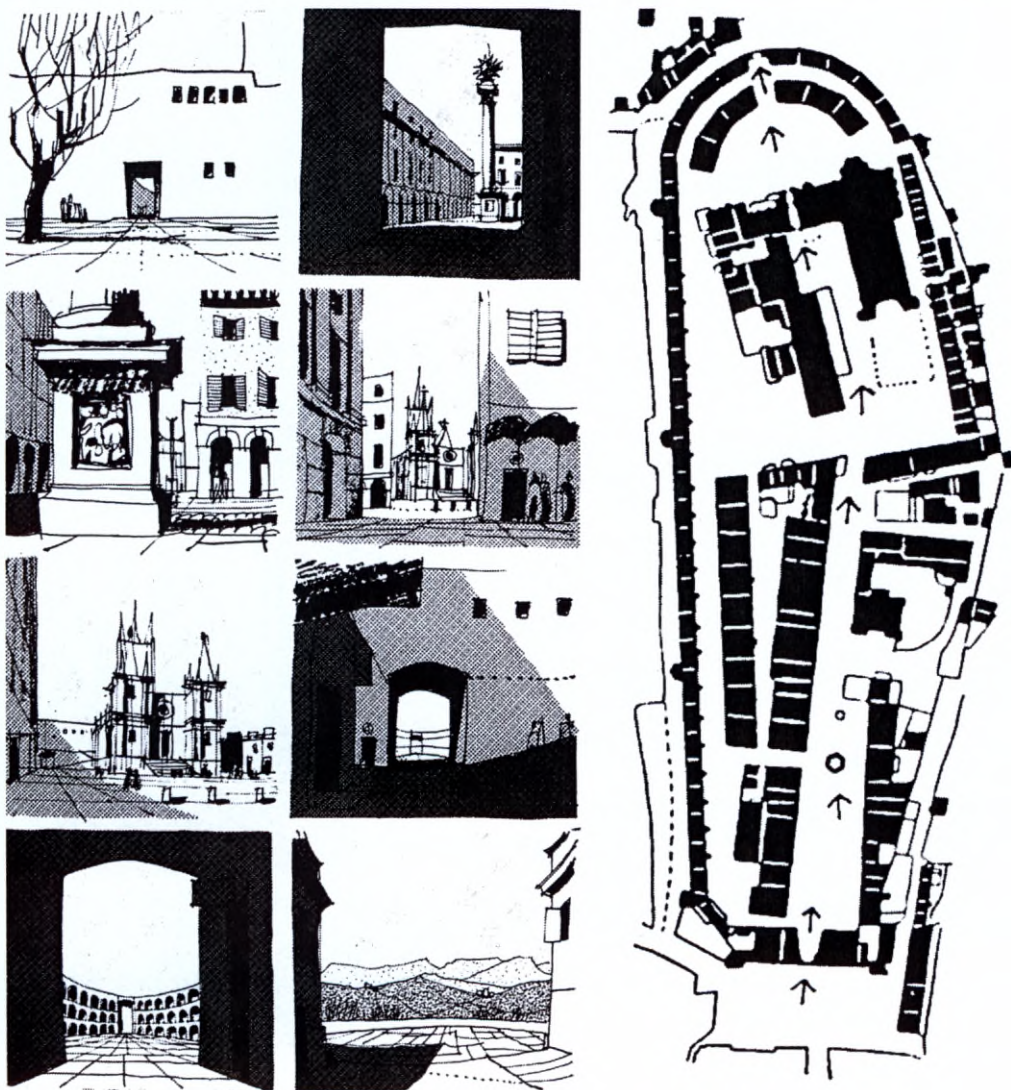


Ryc. 252. Katedra Westminster widziana z trasy widokowej w siedmiu kolejnych sekwencjach [133]

¹² Gordon Cullen, *The Concise Townscape*, London 1961, s. 17-19.

widoków i czasu na jej oglądanie. Wówczas kolejne „obrazki” można zestawiać według wielu scenariuszy, wybierać różne drogi, rozmaicie rozkładać akcenty, nastroje, dokonywać powtórzeń, dobrać oświetlenie, różnicować tempo, wykorzystywać złudzenia, stosować tricki – niczym w filmie¹³.

Tak więc mamy do czynienia nie tylko ko pojedynczymi kadrami – z natury rzeczy statycznymi – kontemplowanymi niczym fototy z oddzielnych punktów widokowych, ale z **ujęciami**, czyli rejestracją ruchu, a w konsekwencji, „montażem atrakcji”¹⁴. Zatem, wbrew wygodnym opiniom, wkraczając w skalę planowania miejscowego czy regionalnego zauważamy, że **asortyment środków nie maleje, a rośnie!**



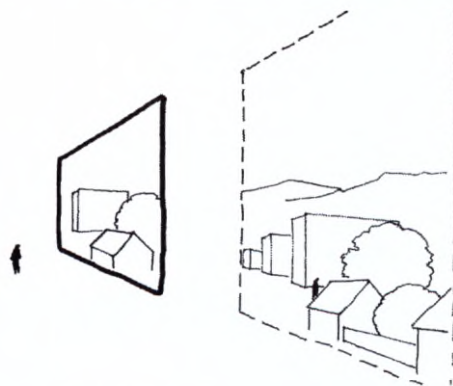
Ryc. 253. „Widzenie w odcinkach” kompozycji urbanistycznej od wejścia w jej wnętrze, poprzez kolejne sekwencje ulic, placów, zaułków do widoku na okolicę [133]

¹³ „Kinematografia jest sztuką poprawnego przekazywania idei drogą następstwa kolejnych ujęć w różnych planach” (filmowych) – Jerzy Płażewski, *Język filmu*, Warszawa 1961, s. 43.

¹⁴ Jerzy Płażewski, op.cit., s. 164.

Wszystko bowiem to co wykorzystywane było w budowie kompozycji architektonicznej czy urbanistycznej, a więc dotyczące bryły czy wnętrza miejskiego, nadal bywa użyteczne – choć już na pewno niewystarczające. Rośnie więc skala wymagań i zakres niezbędnych umiejętności.

Wracając do analogii ze sztuką filmową, możemy zauważyć, że w jej historii był okres, w którym operatorzy, stając się niejako „malarzami ekranu”, poprzestawali na „dwuwymiarowej przestrzeni”. Jednakże, mimo potrzeby wykorzystywania niekiedy statycznych „cytatów”, współczesnemu twórcy kina nie wolno przyjmować baudelaire'owskiej postawy: *Nienawidzę ruchu, który wypacza linie*¹⁵.



Ryc. 254. „Wejście” obserwatora w krajobraz [12]

8.3. Przykład Maryculter

Wykorzystanie czasu i ruchu obserwatora jako czynnika kompozycji w planowaniu rozległej przestrzeni nie jest jeszcze często spotykane. Dlatego też warto poznać jeden z nielicznych dobrych tego przykładów. Jest nim „scenariusz krajobrazowy” w koncepcji miasteczka Maryculter w Szkocji, opracowany przez Davida Goslinga, Gordona Cullena i Kennetha Browne¹⁶. Punktem wyjścia była okolica przyszłego założenia, pusta i w naturalny sposób odosobniona otaczającymi ją lasami.



Ryc. 255. Obszar planowanego założenia na zdjęciu lotniczym [134]

Droga dojazdowa – swoiste *gestatio*¹⁷ – prowadzi więc przez gęsto zarośnięty teren, całkowicie zastaniający widok na okolicę, ale „spektakl” już się rozpoczyna. Bo oto nagle las się kończy i trzeba zaakcentować wjazd do miasteczka. Pojawia się więc „brama”, która zaprasza do środka. Po jej przekroczeniu jedziemy wzdłuż muru, który zastania pierwszy plan po lewej stronie drogi, jednakże tym bardziej eksponowany jest widok po jej prawej stronie. Dzięki konfiguracji terenu zza muru widać także niżej położoną zabudowę i – na razie niewyraźną, ale intrygującą – dominantę na horyzoncie.

¹⁵ Jerzy Płażewski, *Język filmu...*, op. cit., s. 84.

¹⁶ Maryculter, *Final Report*, Swinton, 1974.

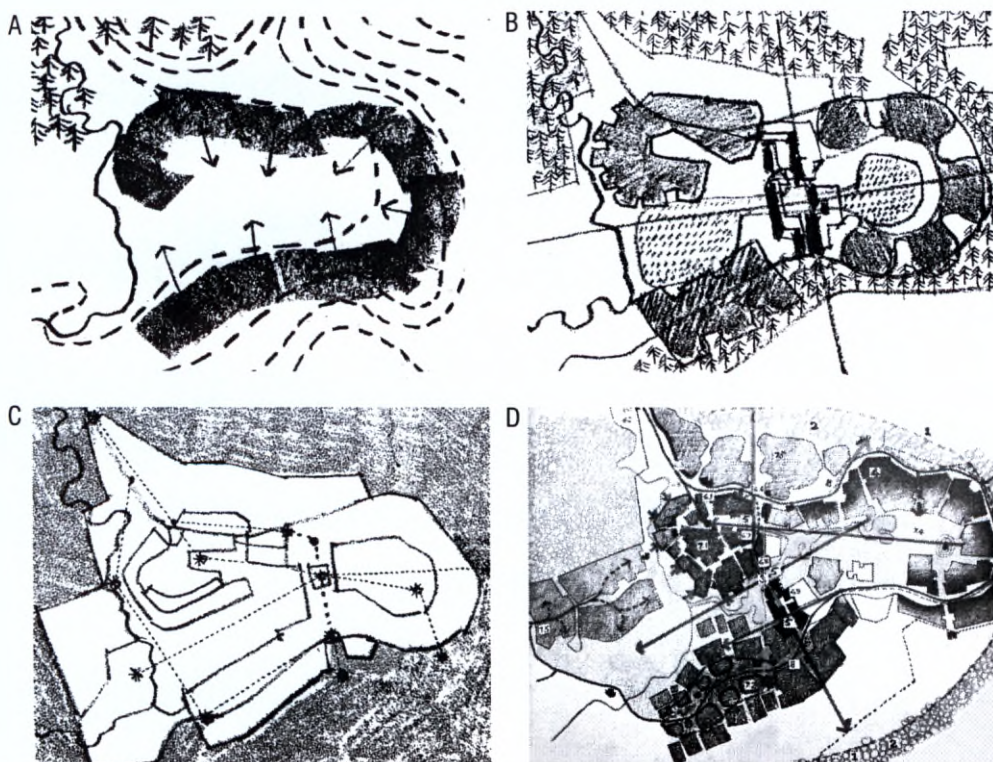
¹⁷ *Gestatio* – dojsię, *sectio* – najkrótsze przejście i *ambulatio* – przechadzka, uważane są za trzy podstawowe rodzaje poruszania się w obrębie kompozycji ogrodowe (przyp. aut.).



Ryc. 256. Pierwsze ujęcia – a nie tylko „kadry” (por.ryc. 253) w widzeniu seryjnym – wprowadzające do miasta [134]



Ryc. 257. Kolejne ujęcia wprowadzające do centrum miasta [134]

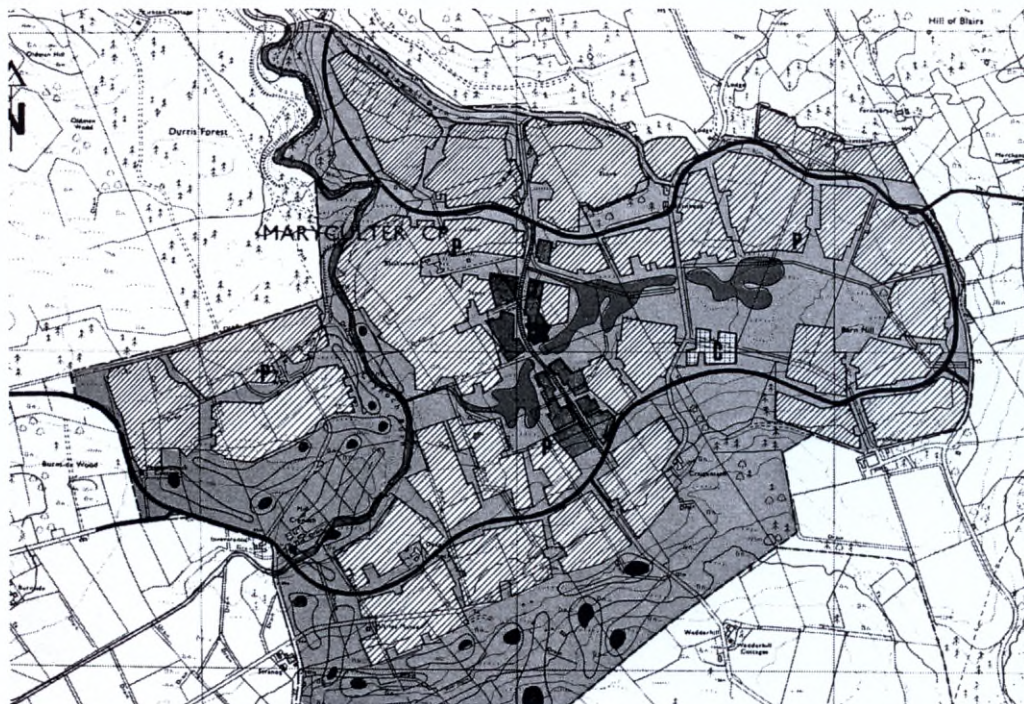


Ryc. 258. Komponowanie planu Maryculter: A – Idea kontrolowanej odrębności na tle otoczenia, B – Układ części skupionych wokół skrzyżowania osi zabudowy centrum z osią terenów otwartych, C – Koncepcja powiązań widokowych ułatwiających orientację w strukturze miasta i podnoszących walory jego krajobrazu („montaż atrakcji”), D – Kompozycja wnętrz urbanistycznych i ich związków widokowych [134]

A



B



Ryc. 259. Projekt założenia miasteczka Maryculter: A – Szkic koncepcyjny, który zarazem mogliśmy nazwać: wstępne studium „oceny oddziaływania na krajobraz skutków realizacji planu”, B – Zapis planu miejscowego [134]

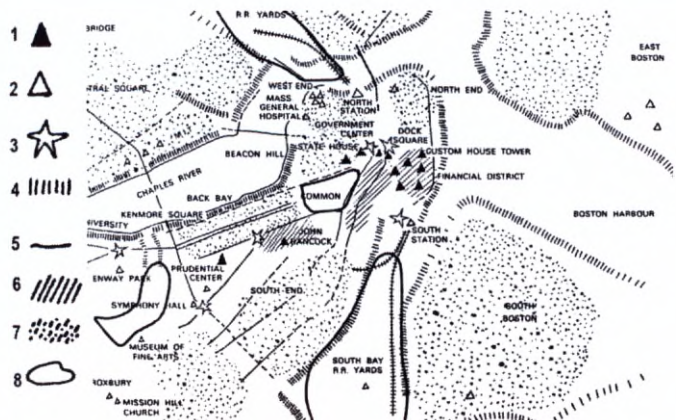
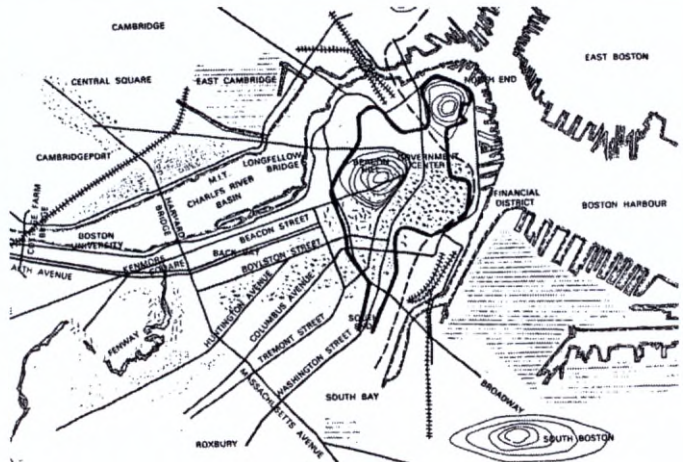
Mur się kończy i nasza droga przeobraża się w ulicę miasteczka. Na jej końcu pojawia się maszt z flagą, który warto zapamiętać, aby się nie zgubić. Zbliżamy się do centrum, w którym odnajdujemy tenże maszt, celowo tam umieszczony.

Scenariusz skomponowany z takich scen, ilustrujących całość założenia na zasadzie *pars pro toto*, ma być czytelny dla obserwatora przestrzeni rzeczywistej, a nie tylko filmu. Zatem owa całość musi zaistnieć – a wcześniej być odpowiednio zaplanowana.

Projekt Maryculter powstał w 1974 r. w Szkocji, gdzie od XVIII w. znane były takie pojęcia, jak *eye-catcher* i *embellished grounds*¹⁸, skąd pochodził między innymi wspomniany już Patric Geddes i gdzie już w 1898 r. wprowadzono przepis o ochronie „miejsc przyjemnych” – *Amenity Clause* – znany też jako klauzula Hurcomba. Ale nie wszędzie świadomość wartości estetycznych i widokowych krajobrazu jest tak zakorzeniona, aby można było kierować się nią jako czymś wiodącym w planowaniu. Na ogół przeciętny „konsument” przestrzeni – a zarazem podatnik dysponujący głosem w decyzjach na jej temat – ma gorszy smak od przeciętnego gościa galerii sztuki.

8.4. Widok z drogi

W 1964 r. ukazała się klasyczna dziś publikacja: *The View from the Road*¹⁹ będąca w dużym stopniu kontynuacją książki: *The Image of the City*²⁰. Istotną nowość wynikała w niej z badań widoków otoczenia drogi prowadzonych z pozycji obserwatora będącego w ruchu. Wstępnym etapem analizy było porównanie struktury miasta znanej z planów lub zdjęć lotniczych z takim jego obrazem, jaki powstaje w oczach mieszkańców patrzących na nie z poziomu terenu. W pewnym sensie było to więc doświadczenie odwrotne niż w przypadku opisanego wyżej działania przy powstawaniu koncepcji Maryculter. Analiza wykazała tu oczywiste rozbieżności w percepcji planu miasta zapisanego na papierze w porównaniu z wrażeniem krajobrazu obserwowanego w trójwymiarowej rzeczywistości, a więc z uwzględnieniem wielu równocześnie widzianych widoków.



Ryc. 260. Boston – struktura centrum miasta wg planu i zapisu obserwatorów rejestrujących obraz miasta z poziomu człowieka: 1 – akcenty, 2 – subakcenty, 3 – węzły, 4 – krawędzie, 5 – ciągi, 6 – centrum, 7 – zabudowa, 8 – tereny otwarte [139]

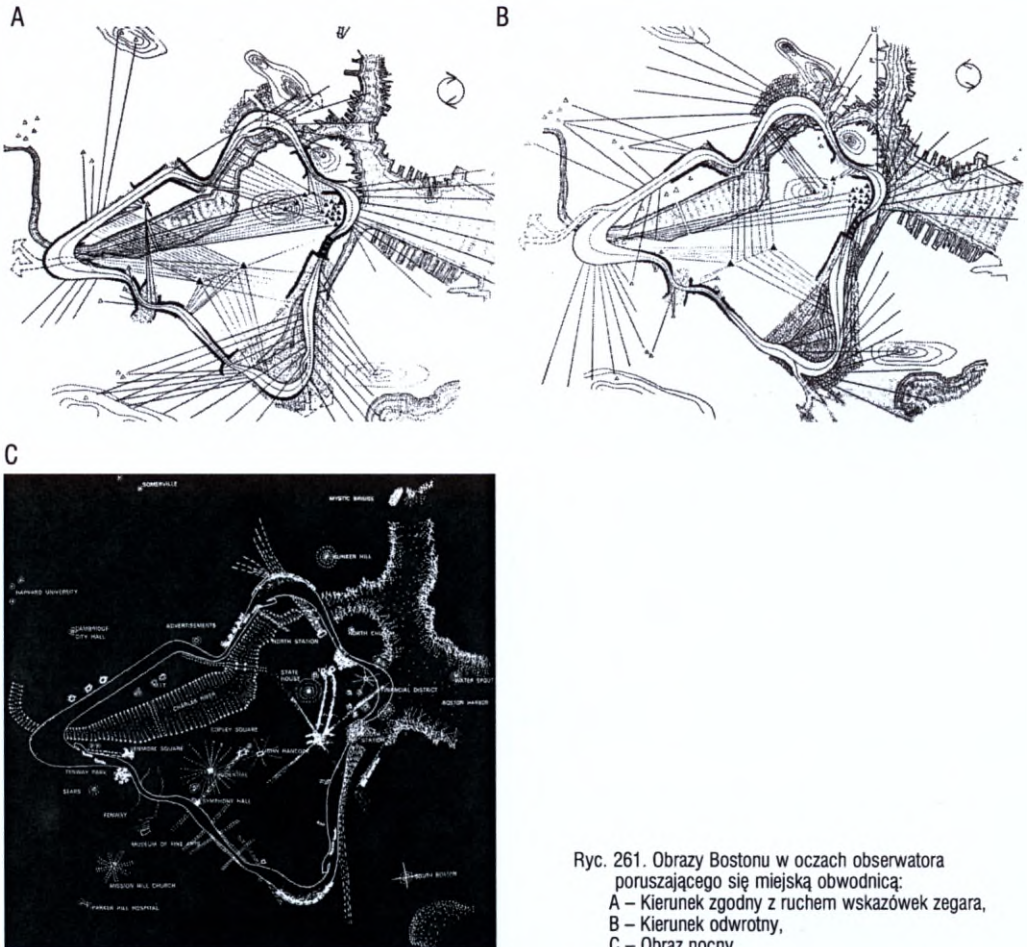
¹⁸ Por. rozdz. 3.

¹⁹ Donald Appleyard, Kevin Lynch, John R. Myer, *The View from the Road*, MIT, Cambridge 1964.

²⁰ Kevin Lynch, op. cit., por. rozdz. 3.

Niejednokrotnie zdawać by się mogło, że wyraźnie czytelne układy ulic zacierają się, a z pozoru nieistotne elementy zabudowy urastają do roli akcentów lub dominanty. Wyniki tych badań zapewne mógłby potwierdzić każdy, kto odwiedziłby Karlsruhe, miasto znane z rzadko spotykanego rozplanowania ulic w postaci regularnych okręgów i promieni, które z poziomu człowieka bynajmniej o tej konstrukcji nie informują²¹.

W przypadku Bostonu, w jego widoku porównywanym z planem, mniej widoczne są na przykład szczegóły linii brzegowej czy granice parków, a bardziej zwracają uwagę skrzyżowania i wyróżniające się budowle. Ale różnice są bodaj jeszcze większe, gdy konfrontujemy wyniki obserwacji tego samego obszaru z pozycji statycznych i dynamicznych, jak i prowadzonych po zmroku.

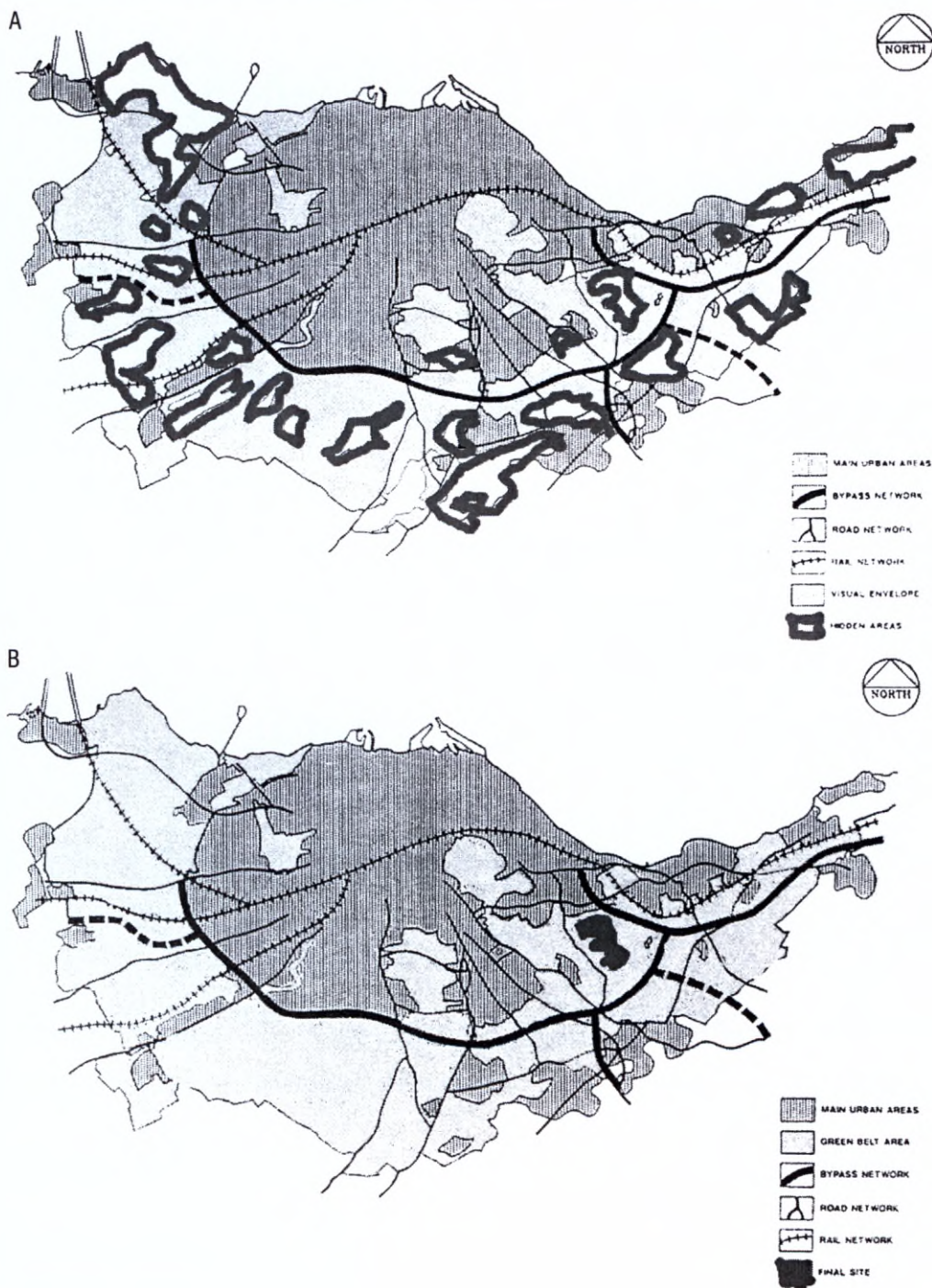


Ryc. 261. Obrazy Bostonu w oczach obserwatora poruszającego się miejską obwodnicą:
A – Kierunek zgodny z ruchem wskazówek zegara,
B – Kierunek odwrotny,
C – Obraz nocny

W ocenie, czy choćby tylko rozpoznaniu przedmiotu widoku, istotne znaczenie mają więc warunki obserwacji, co jest obecnie często wykorzystywane dla zwiększenia chłonności inwestycyjnej miasta, bez obniżania jego wartości krajobrazowych. Dotyczyć to może nawet tak wrażliwych na zmiany obszarów, jakimi w angielskich miastach są zwykle tereny *green belt*²².

²¹ Por. rozdz. 2.

²² Por. rozdz. 2.



Ryc. 262. Analiza chłonności widokowej *green belt* w Edynburgu: A – Identyfikacja miejsc niewidocznych z obwodnicy, B – Wybór jednego z nich, które również w analizie widoków lokalnych miało najniższą wartość, co oznacza możliwość zabudowy w określony sposób [140]

Mają one swój status zapewniony zarówno w „planach struktury”, jak i planach lokalnych²³, tym niemniej mogą być przedmiotem analiz pod kątem nowych inwestycji. Jednym z przykładów jest tu studium krajobrazowe przeprowadzone dla zielonego pierścienia Edynburga w 1994 r.²⁴. Do standardowej oceny jakości wizualnej krajobrazu, przeprowadzonej zgodnie z wytycznymi stosowanymi w Anglii i Szkocji²⁵, dodano tu wyniki studium widokowego z głównej obwodnicy przebiegającej po krawędzi *green beltu*. Pozwoliło to na wykrycie miejsc niewidocznych dla użytkownika tej trasy i jeśli nawet równocześnie nie były one wysoko ocenione w widokach lokalnych, to jednak otwierały możliwości inwestowania. Znalaziono jedno takie miejsce.

8.5. Tworzenie walorów krajobrazowych i zarządzanie nimi a nurt *Land Art*

W przeciwieństwie do szkodliwych przykładów ciągłości tradycji w kształtowaniu krajobrazu w Polsce następuje regres w systemie planowania i wypracowane kiedyś procedury przestają obowiązywać. Zjawisko to jest tłumaczone żywiołowym powrotem do nieobecnej przez blisko pół wieku gospodarki rynkowej i samorządności terytorialnej. Można zatem oczekiwać swoistego dojrzewania obydwu tych czynników i w konsekwencji stosownych regulacji prokrajobrazowych.

Piękno krajobrazu w skali planowania przestrzennego najwcześniej zostało objęte przepisami prawa w Stanach Zjednoczonych²⁶. Tam też przepisy te od początku powstawały w wyniku demokratycznych procedur i w nieustannej konfrontacji z gospodarką wolnorynkową. Czynnikiem, który spowodował, że pojawiły się akty prawne dotyczące już nie tylko ochrony, ale i tworzenia przestrzeni estetycznej i miejsc widokowych był rozwój rekreacji. Mogła ona przynosić korzyści gospodarcze, lecz nie mogła rozwijać się na terenach nieatrakcyjnych. Stąd brało się „małżeństwo z rozsądku” kompanii kolejowych z parkami narodowymi²⁷. Gdy na początku lat 30. kolej ustąpiła miejsca samochodowi, gwałtownie wzrosła liczba autostrad – traktowanych także jako pasma widokowe(!)²⁸ – i popularność kempingów. Z racji ograniczeń w parkach narodowych były one lokowane w licznie zakładanych parkach stanowych, dając ludziom pracę w latach kryzysu.

Kolejna „fala rekreacji”, jaka pojawiła się po II wojnie przyniosła po pewnym czasie regulacje prawne dotyczące widokowych walorów dróg i rzek, z których bardziej znany jest *The Highway Beautification Act* (ustawa o upiększaniu dróg) z 1965 r. Jednak mimo nazwy skutkiem tej ustawy było nie tyle tworzenie pięknego otoczenia dróg, co raczej przywracanie im estetycznego wyglądu poprzez usuwanie szpecących reklam²⁹. Tym niemniej przyczyniła się ona do powstania struktury obszarów i korytarzy rekreacyjnych. Pierwsze z nich miały tradycję sięgającą parków narodowych, a więc połowy XIX w., drugie – jeśli nie liczyć lokalnych *parkwayów* – pojawiły się w 100 lat później. Fakt włączenia do *National Park System*³⁰ również dróg (łądo-



Ryc. 263. Popyt na parki narodowe w oczach satyryka [135]

²³ Por. rozdz. 10.

²⁴ Lothian Region Structure Plan 1994.

²⁵ <http://www.snh.org.uk/www/sharinggoodpractice/CCI/cciguideance/Main/content.htm>.

²⁶ Por. rozdz. 3.

²⁷ James P. Delgado, op. cit., s. 12.

²⁸ Philip Pregill, Nancy Volkman, op. cit., s. 648.

²⁹ Ervin H. Zube, *Landscape Values: History, Concepts and Applications*, [w:] *Foundations for Visual Project Analysis*, op. cit., s. 12.

³⁰ Por. rozdz. 3.

wych i wodnych) nie wynikał tylko z formuły amerykańskich parków narodowych. Był to sygnał, że wobec rozległości przestrzeni godnej oglądania obserwator będzie ją penetrował za pomocą środków lokomocji. Chcesz poznać przestrzeń – ruszaj w drogę. Pierwszym szlakiem widokowym włączonym do systemu parków narodowych był w 1968 r. *Apalachian National Scenic Trail*³¹. Swoją szansę znów wykorzystały kompanie kolejowe, oferując bilety na trasy widokowe – a więc już nie tylko na przejazdy do określonych terenów. Najbardziej znane inicjatywy tego rodzaju podjęły linie kolei kanadyjskich CN, które wyposażyły swój tabor w specjalnie przystosowane do tego celu wagony.

Szczególną formą powiązań atrakcyjnych miejsc (niekoniecznie włączonych w system parków narodowych) stała się sieć dróg typu *greenway*. Ich nazwa wynika z kombinacji cech *parkway* i *greenbelt*³², a więc znanych wcześniej form planowania terenów zieleni. Ich popularność rosła wraz fizyczną redukcją powierzchni miejskich i podmiejskich parków w wyniku urbanizacji. Stąd też każda możliwość poprawy niekorzystnego bilansu była wykorzystywana. Szansę taką stwarzały tereny „z odzysku”, a więc uprzednio wykupione dla innych potrzeb – najczęściej komunikacyjnych. Były to istniejące, ale nie używane pasma wzdłuż dawnych kanałów śródlądowych i linii kolejowych, niekiedy rurociągów i linii przesyłowych. Stały się one przedmiotem zainteresowania obywatelskiego ruchu – *The Greenways Movement*³³. Pokonując przeszkody prawne i finansowe w niedługim czasie udało się pokryć siecią *greenways* niemal całe Stany Zjednoczone. Niekiedy włączały one w system wcześniejsze założenia parkowe o podobnym charakterze – jak choćby liczący ponad 100 lat park Emerald Necklace w Bostonie. Ale niezależnie od tego zakładane ciągi zieleni stawały się cennymi korytarzami ekologicznymi, w terenach rolniczych stwarzały dodatkową szansę aktywizacji ekonomicznej za sprawą rozwoju turystyki, a w wielu innych miejscach sprawiły, iż *wasteland* zmieniało się w *parkland*, czyli śmietnisko w park.



Ryc. 264. Wagon z na trasie parku narodowego Jasper w Kanadzie z przeszklonym dachem i panoramicznymi siedzeniami [12]



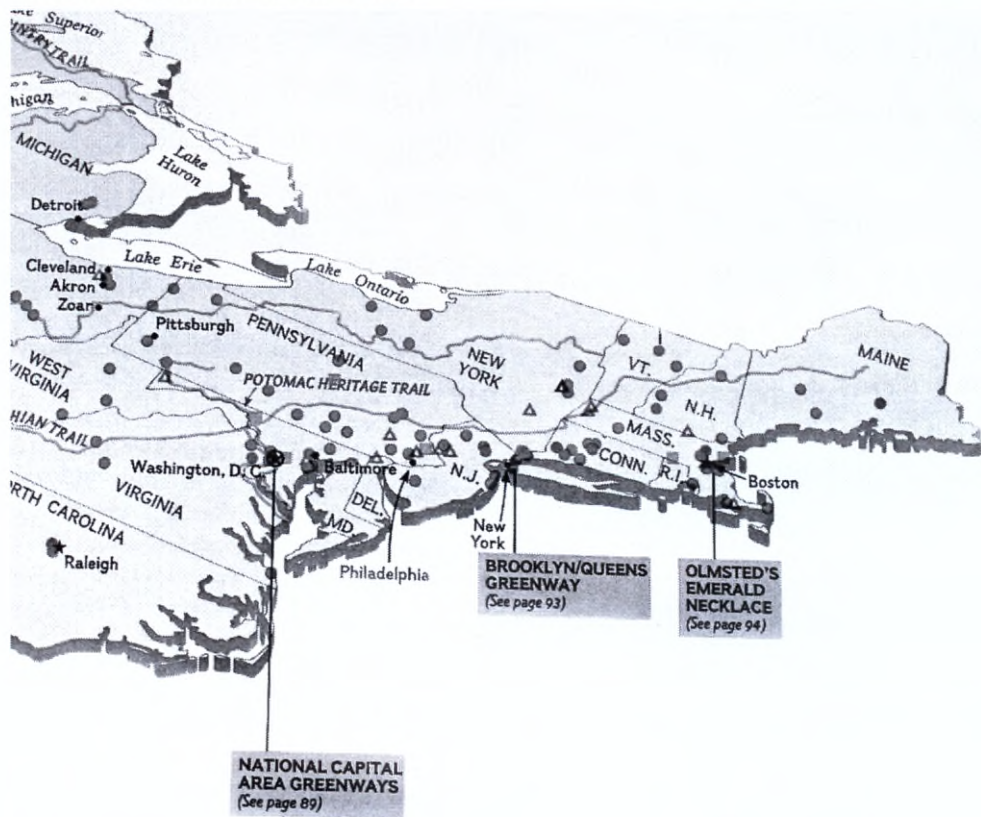
Ryc. 265. *Greenway* w okolicach Waszyngtonu wykorzystujący nieużywany kanał i linię kolejową [136]

³¹ Dwight F. Rettie, *Our National Park System*, Chicago 1995, s. 237.

³² Por. rozdz. 2 i 3.

³³ Noel Grove, *Paths to the Future*, [w:] National Geographic 6/1990, s. 77-98.

Owo poszukiwanie utraconych wartości, a następnie zarządzanie nimi³⁴, musiało nieuchronnie doprowadzić także do „wytworzenia” tych dóbr celem wprowadzania ich do obrotu rynkowego. Zrodzone z potrzeby ochrony wartości estetycznych i widokowych wymogi prawne w postaci ocen oddziaływania planowanych inwestycji na środowisko sprzyjały rozwojowi technik wizualizacji. Te same techniki będą teraz wykorzystane do przygotowywania ofert i badania rynku „produktu krajobrazowego”. Zatem skoro ludzie są spragnieni piękna np. parków narodowych i gotowi za tę przyjemność płacić, a parków jest za mało, to należy na popyt odpowiedzieć podażą i „dorobić” to, czego brakuje. Prowadzi to między innymi do inwestowania w miniaturowe namiastki kumulujące quasi-naturalne atrakcje (komercyjne łowiska, sztucznie naśnieżane stoki, aquaparki, ścianki wspinaczkowe, itp.), również pod dachem.



- 1 ■ *Historical/Scenic*
- 2 ▲ *Urban riverway*
- 3 ▲ *Environmental corridor*
- 4 ● *Recreational trailway*
- 5 ● *Regional or local system*
- 6 ● *Rail-to-trail conversion*

Ryc. 266. Sieć greenway we wschodniej części Stanów Zjednoczonych:

- 1 – historyczne/widokowe,
- 2 – rzeczne miejskie,
- 3 – korytarze przyrodnicze,
- 4 – rekreacyjne,
- 5 – regionalne/ lokale,
- 6 – szlaki dawnych kolei [136]

³⁴ Por. rozdz. 3.

Niekiedy przypomina to Disneyland, ale można spostrzec też kompozycje zwierające przesłanie niezwyklej powagi, w których zminiaturyzowany krajobraz pełni rolę narodowego symbolu.

Wybitnym przykładem takiego podejścia jest pomnik *An Gorta Mor* (zwany też Irish Famine Memorial lub Irish Hunger Memorial) w Battery Park City w Nowym Jorku. Upamiętnia on tragiczny okres w historii Irlandii z lat 1847–1852, kiedy to w wyniku zarazy ziemniaczanej i nieludzkich przepisów angielskiej administracji setki tysięcy ludzi zmarło z głodu. Pomnikiem wzniesionym według projektu laureatów konkursu z 2000 r. stała się działka o wymiarach 96 na 170 stóp (1730 m²), co jest nawiązaniem do ówczesnych restrykcyjnych przepisów, dodatkowo pogarszających warunki życia. Jest ona wyniesiona nad otaczający teren i skomponowana z elementów symbolizujących irlandzki krajobraz. Został on tym sposobem „przywieziony” (również w sensie dosłownym jako budulec) na kontynent amerykański w ślad za setkami tysięcy emigrantów szukających tu chleba. Równocześnie działka w rozumieniu jednostki planistycznej – a więc *area* – stała się sama w sobie przedmiotem metafory, której treść mimo niewielkiej skali dzieła wykracza poza modne skądinąd realizacje artystów z nurtu Land Art.

Nurt ten, jako „sztuka ziemi”, ma wiele wspólnego z architekturą krajobrazu, a niekiedy bywa nawet z nią utożsamiany³⁵. Natomiast związki tego rodzaju twórczości artystycznej z planowaniem przestrzennym stają się widoczne i istotne dopiero wtedy gdy jej skala wkracza w bardziej rozległą przestrzeń. Wówczas, nawet mimo swoistej krótkotrwałości, dzieła te, choć bliższe scenografii, wprowadzają na jakiś czas do istniejącego krajobrazu bardzo wyrazisty, niekiedy dominujący, czynnik kompozycji.



Ryc. 267. Wnętrze gigantycznego zespołu wielofunkcyjnego West Edmonton Mall w Kanadzie, którego atrakcją są baseny i plaże, otoczone sztucznym tropikalnym krajobrazem [12]



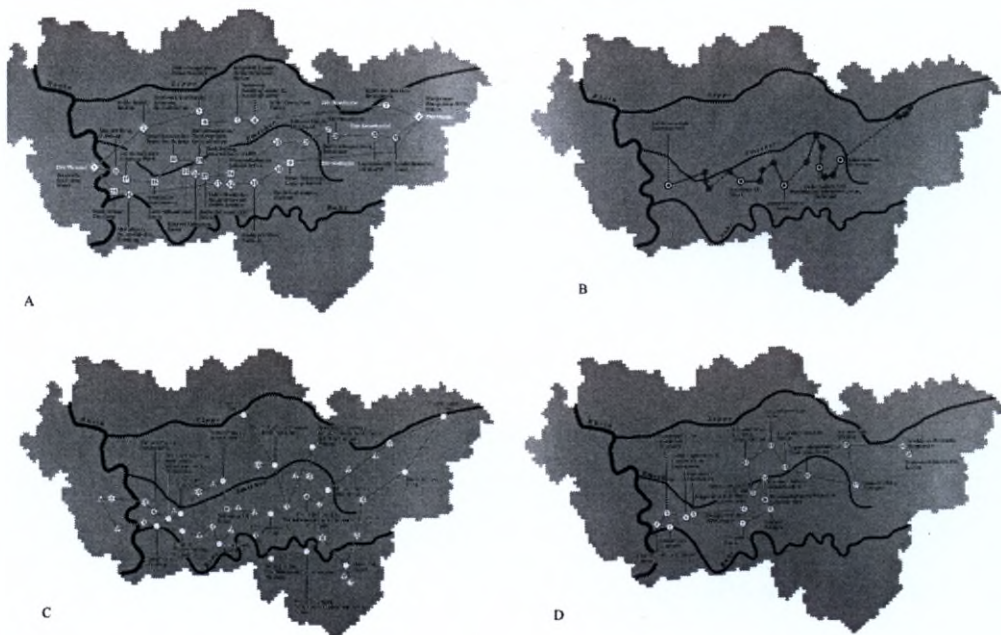
Ryc. 268. Pomnik Irish Hunger Memorial w Nowym Jorku. Autorzy: Brian Tolle i Gail Wittner Laird. Widok z zewnątrz pokazujący wspornikową konstrukcję podtrzymującą „działkę” oraz jej symboliczne ukształtowanie eksponujące charakterystyczne elementy irlandzkiego krajobrazu [90]



³⁵ Udo Weilacher, *Between Landscape Architecture and Land Art*, Basel 1999, s. 8.



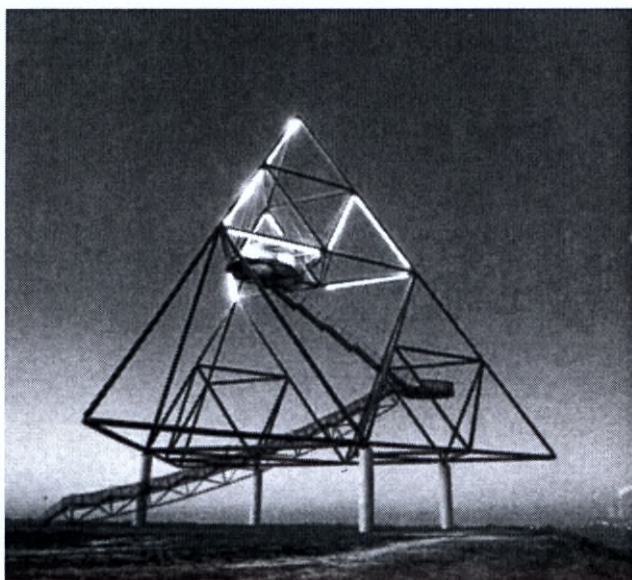
Ryc. 269 „Otoczone wyspy” na zatoce Biscayane niedaleko Florydy. Dzieło w stylu *Land Art* z 1983 r. autorstwa Christo i Jeanne-Claude [141]



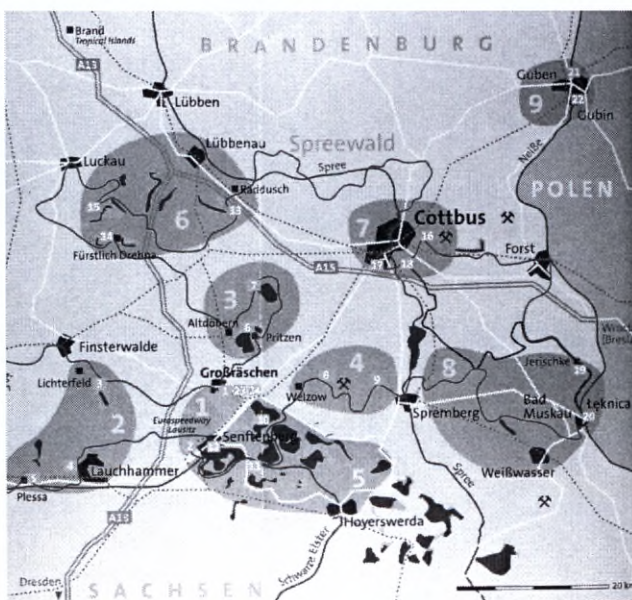
Ryc. 270. Turystyczne trasy tematyczne dla zwiedzających tereny Emscher Park: A – Trasa dzieł sztuki („landmarków”), B – Trasa uprzemysłowionej natury, C – Trasa kultury przemysłowej, D – Trasa starej i nowej architektury [161]

Związany z tym nurtem jest także szereg programów restrukturyzacji i rekultywacji obszarów poeksploatacyjnych lub terenów poprzemysłowych, których skala sięga niekiedy całych regionów. W tej kategorii sukcesem okazał się międzynarodowy program rewaloryzacji Zagłębia Ruhry. Objął on obszar ok. 4,5 tys. km², zamieszkiwany przez blisko 5,5 mln ludzi. Tradycje planowania regionalnego w tym okręgu sięgały 1912 r. i nawiązywały do unikatowej na owe czasy organizacji pod nazwą *Siedlungsverband Ruhrkohlenbezirk* – Stowarzyszenie Osiedli Kopalnianych Ruhry. Słowo rewaloryzacja – czyli przywracanie wartości – ma więc w tym przypadku podwójne uzasadnienie, gdyż nie chodzi tylko o pierwotne wartości przyrodnicze ale także o przypomnienie idei, która przyświecała autorowi planu przestrzennego tego regionu – Robertowi Schmitowi w 1912 r.³⁶ Ówczesna idea integracji terenów przemysłowych „zielonymi korytarzami” prostopadłymi do dolin rzek Ruhry i Emscher, pod wpływem rozwoju górnictwa i hutnictwa, została po latach zniekształcona. W 1987 r. do niej powrócono i uzupełniono zaprojektowanymi trasami turystycznymi. Dla „odbudowy” krajobrazu na wybranym obszarze 803 km², zamieszkałym przez ok. 2 mln ludzi (obszar i zaludnienie porównywalne z Górnym Śląskiem), powstała spółka IBA Emscher Park GmbH.

Korzystając z kilkudziesięciu funduszy (UE, federalnych, samorządowych i prywatnych), spółka ta podjęła się zadania obejmującego m.in. modernizację zabudowy mieszkaniowej i restrukturyzację przemysłowej – w tym ochronę zabytków przemysłu, przebudowę systemów hydrotechnicznych, a nade wszystko utworzenie parku krajobrazowego i terenów rekreacyjnych dających



Ryc. 271. „Haldenereignis Emscherblick” – stalowa rzeźba iluminowanej wieży widokowej o wysokości 60 m na haldzie w Bottropen (proj. Wolfgang Chris i Lit Fischer [40])



Rys. 272. Teren objęty programem IBA Fürst- Pückler-Land podzielony na „wyspy krajobrazowe” (od 1 do 9) [138]

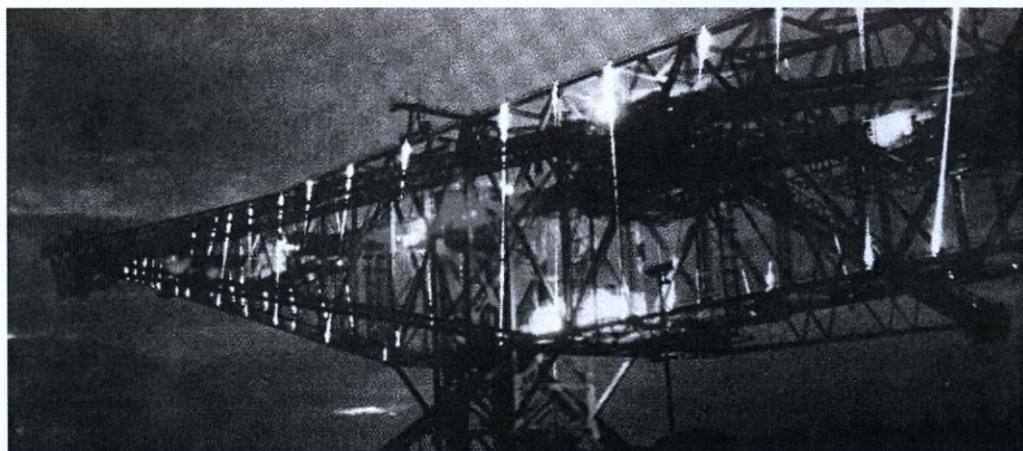
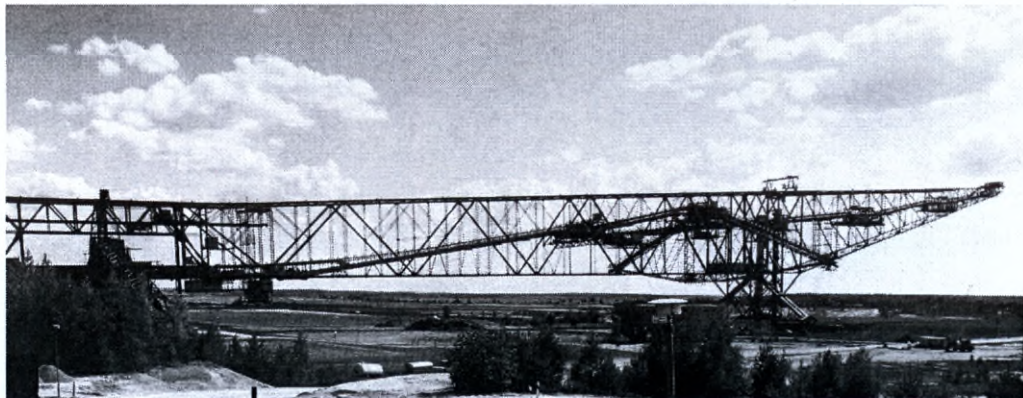
³⁶ Henryk Zubel, *Jak to robią inni. IBA Emscher Park oraz Saxony – Anhalt*, [w:] *Architektura przemysłowa i zabytki techniki na Śląsku w dobie restrukturyzacji*, materiały sesji naukowej w Katowicach 14-16 września 2000, Katowice 2000.

dotąd dodatkowo zatrudnienie miejscowej ludności. Przyjęta formuła IBA (Internationale Bauausstellung), czyli międzynarodowej wystawy budownictwa, stosowana w Niemczech od 1910 r., pozwoliła w tym przedsięwzięciu zaangażować do poszczególnych projektów grono znanych architektów z wielu krajów, „punktujących” swoimi dziełami rozległą przestrzeń parku wzdłuż zaprojektowanych tematycznych tras turystycznych.

Kolejnym przedsięwzięciem na tym polu było powiązanie programów związanych z Zagłębiem Ruhry z programem w tzw. Łużyckim Łańcuchu Jezior (*Lusatian Chain of Lakes*). Oznaczało to w rezultacie objęcie planowaniem ogromnego obszaru środkowych Niemiec³⁷.

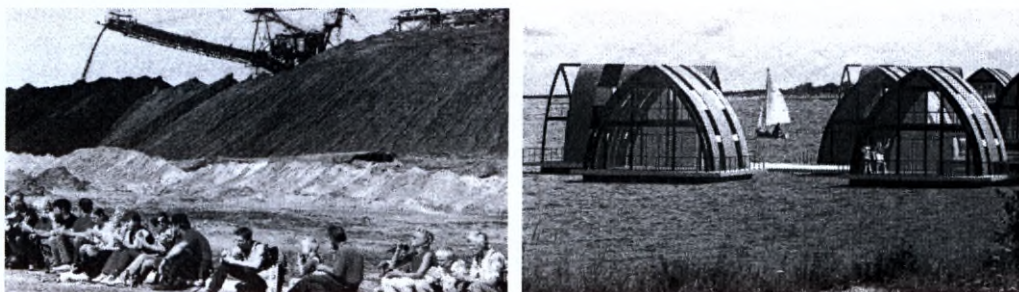
Na terenie Łużyc wieloletnia eksploatacja węgla brunatnego spowodowała powstanie rozległego „pojezierza” o powierzchni ok. 127 tys. hektarów. Obszar ten, podobnie jak Zagłębie Ruhry, znalazł się w polu zainteresowania IBA. W rezultacie w 1999 r. powstał projekt o nazwie nawiązującej do położonych w sąsiedztwie parków, zakładanych w XIX wieku przez księcia Pückler-Muskau.

Istotną nowością było tu odrzucenie znanej praktyki przywracania terenom poprzemysłowym ich poprzedniego, naturalnego, wyglądu. Uznano bowiem, że gigantyczne przekształcenia rzeźby terenu w wyniku działalności kopalni odkrywkowych, a nawet pozostałości konstrukcji przemysłowych, stworzyły nowy, na swój sposób atrakcyjny, krajobraz mogący przyciągać turystów, bowiem poza swoistą, zaskakującą malowniczością zawiera on wiele treści historycznych.

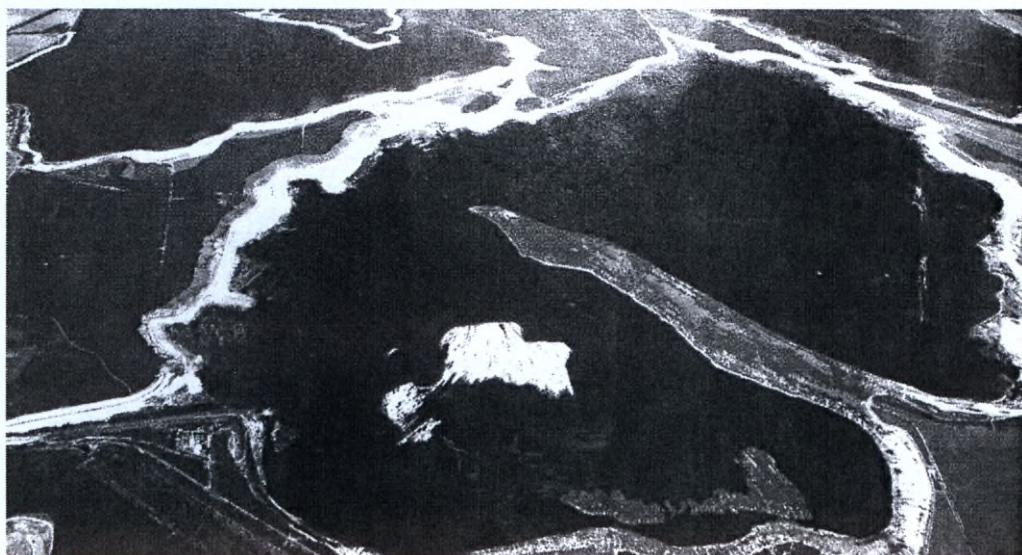


Ryc. 273. Fürst-Pückler-Land. Gigantyczny transporter ziemi tzw. „F60” o wydajności 29 tys. m³ na godzinę i długości 502 m (a więc o 178 m większy od wieży Eiffla!) i nocna iluminacja nieczynnego transportera [138]

³⁷ Rolf Kuhn, *Landscape Change in Lusatia*, [w:] Materiały z konferencji pt. *Odnowa krajobrazu miejskiego*, Katowice, czerwiec 2005.



Ryc. 274. Tereny Fürst-Pückler-Land. Udostępnione zwiedzającym wykopy poeksploatacyjne i osada turystyczna na sztucznym „pojezierzu” [138]



Ryc. 275. Fürs-Pückler-Land. Wypełniające się wodą tereny poeksploatacyjne „wyspy 9” w rejonie miasta Hoyerswerda [138]

Struktura przestrzenna tego założenia zbudowana jest z „wysp krajobrazowych” położonych w czworoboku pomiędzy miastami Guben, Bad Muskau, Elsterwerda i Lübben. Krajobraz poprzemysłowy – nazywany „krajobrazem w ruchu” – jest w niewielkim tylko stopniu renaturyzowany (np. w zakresie oczyszczania wód i sukcesji naturalnej) i uzupełniany urządzeniami turystycznymi, co ma być zakończone do 2010 r.

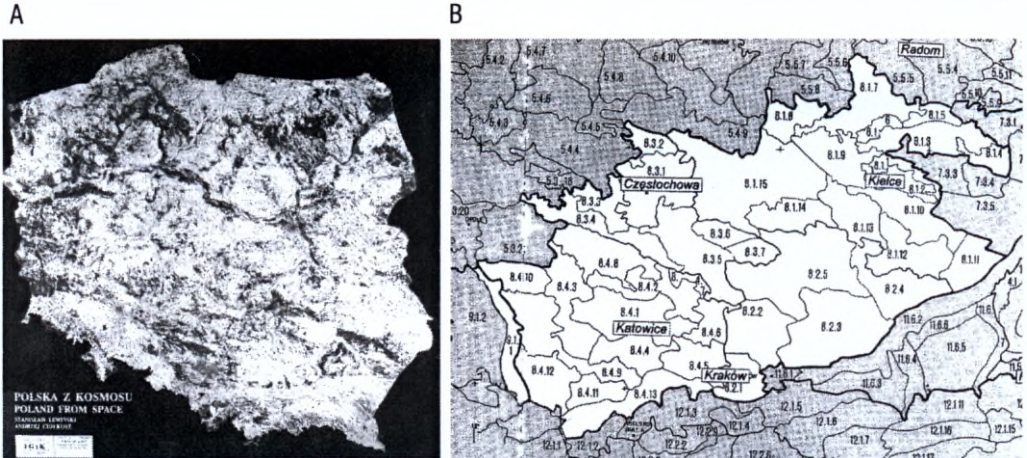
8.6. Rejestracja stanu istniejącego, wartościowanie i wizualizacja potencjalnych zmian

W promocji piękna planowanej przestrzeni przydatne są z jednej strony badania opinii publicznej, rynku nieruchomości, giełdy, mody, a z drugiej wyniki prac między innymi w dziedzinie percepcji, psychologii postaci, estetyki matematycznej³⁸ oraz ogólnie w psychologii środowiskowej³⁹. Sprzężenie praktyki z teorią zalecał już Gustaw T. Fechner (1801–1887) – twórca estetyki eksperymentalnej. Nazywał tę dziedzinę „estetyką od dołu” w przeciwieństwie do „estetyki od góry” uprawianej

³⁸ Więcej [w:] Krzysztof Lenartowicz, op. cit.

³⁹ Więcej [w:] P.A. Bell, Th.C. Green, J.D. Fisher i A Baum, op. cit.

przez filozofów⁴⁰. Nie ułatwia to usystematyzowania i tak rozległego i różnorodnego stanu badań, który sam w sobie jest przedmiotem wielu – na ogół niespójnych – opracowań. Próby ich zestawienia dla ogólnej orientacji w przedmiocie badań prowadzonych mniej więcej do 1985 r. dokonał Krzysztof Wojciechowski⁴¹. Mimo upływu lat niewiele wskazuje na pojawienie się bardziej uporządkowanych uniwersalnych klasyfikacji, tym bardziej, że rosnąca rola opinii publicznej w studiach krajobrazowych i jej również rosnące zróżnicowanie nie sprzyjają krystalizacji stosowanych metod.



Ryc. 276. Rejestracja stanu istniejącego za pomocą teledetekcji: A – Mapa satelitarna Polski wykonana na podstawie obrazów satelitarnych Landsat-MSS, B – Region fotomorficzny Małopolski Zachodniej [147]



Ryc. 277. Zdjęcie orto-foto północno-wschodniego fragmentu Krakowa [148]

⁴⁰ Krzysztof Lenartowicz, op. cit., s. 22.

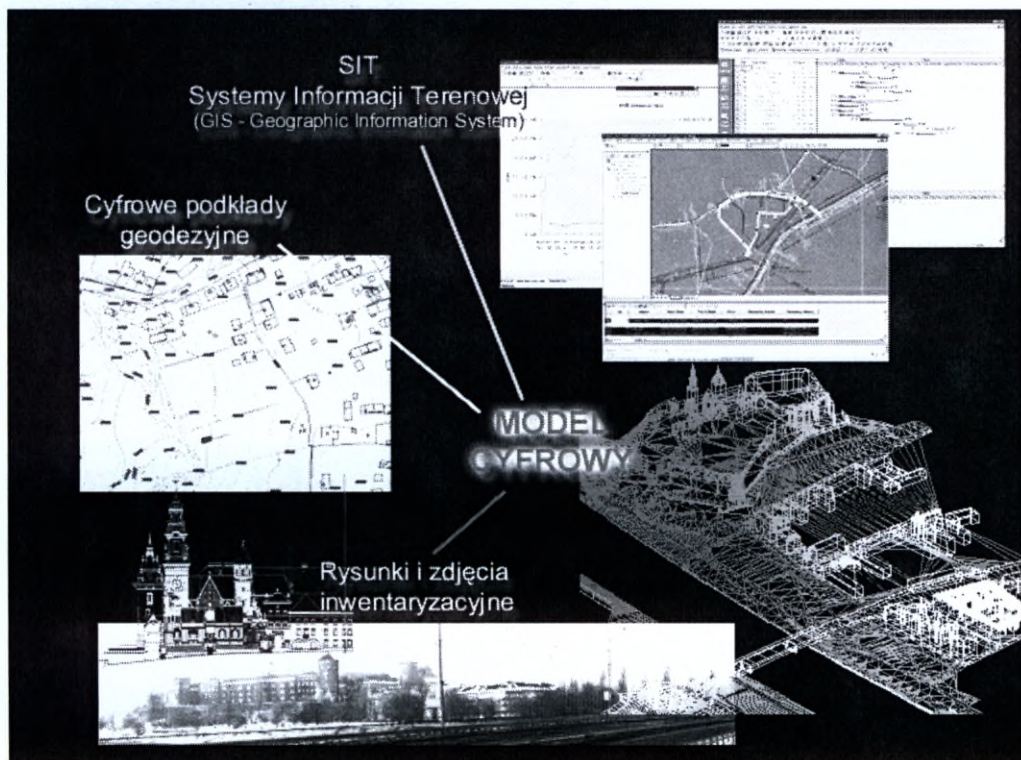
⁴¹ Krzysztof Wojciechowski, op. cit., s. 246-283.

W tych okolicznościach poszukiwanie jednej uniwersalnej metody wartościowania wydaje się mniej przydatne od sposobów pozwalających na kształtowanie pięknej przestrzeni w określonym obszarze, a więc ocenianym w skali względnej i przy rozpoznanym tam *public sensivity* – społecznym wyczuleniu na piękno.

W każdym przypadku podstawowym zagadnieniem jest metoda obiektywnej rejestracji stanu istniejącego krajobrazu. Z powodu dynamiki zmian w nim zachodzących stosowane dotąd metody, oparte na wizjach terenowych, są niewystarczające i muszą być zastąpione teledetekcją, zwaną dawniej fotointerpretacją. Na takiej właśnie podstawie, z wykorzystaniem zdjęć satelitarnych, została opracowana mapa regionów fotomorficznych Polski⁴². Jej podstawowym elementem są obszary zróżnicowane ze względu na 24 typy fototekstury. Identyfikują one między innymi powierzchnie bezpostaciowe (wodne), ziarniste (rolnicze), ale także ziarniste zróżnicowane (dające informacje o wielkości gospodarstw) i miejskie. Zostały one wyróżnione w kompozycjach barwnych w skali 1:250 000 dzięki obrazom uzyskanym z satelitów LANDSAT.

Uzyskane tym sposobem informacje mogą być przydatne do prac w skali planu krajowego i planów regionalnych. Natomiast dla potrzeb planów miejscowych lepsze są zdjęcia orto-foto wykonywane z nalołów lotniczych. Wymagają one zwykle stosownego opracowania pod względem morfologii krajobrazu i wprowadzenia wynikającej stąd klasyfikacji. Mogą też razem i z innymi elementami systemów informacji terenowej służyć do bardziej szczegółowych prac związanych z konkretną lokalizacją, zwłaszcza pod kątem oceny jej wpływu na krajobraz⁴³.

Spośród najnowszych badań na ten temat, prowadzonych w Polsce, wyróżnia się praca Pawła Ozimka na temat wyznaczania wykresów widoczności za pomocą algorytmów światła

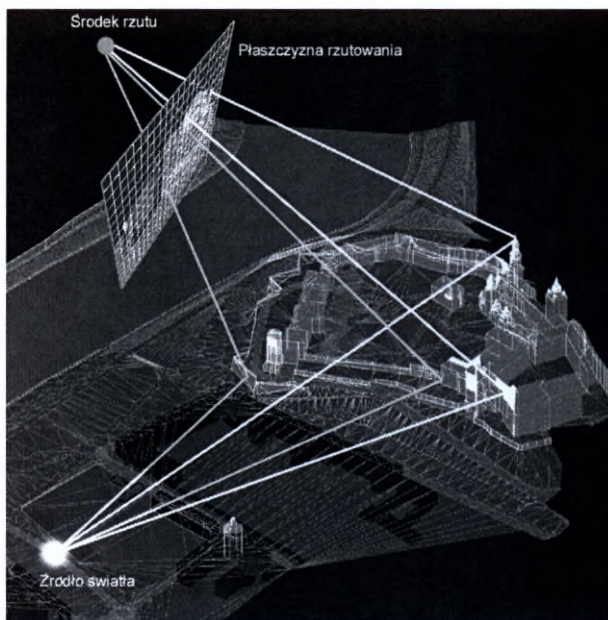


Ryc. 278. Schemat pozyskiwania danych do tworzenia modeli cyfrowych [144]

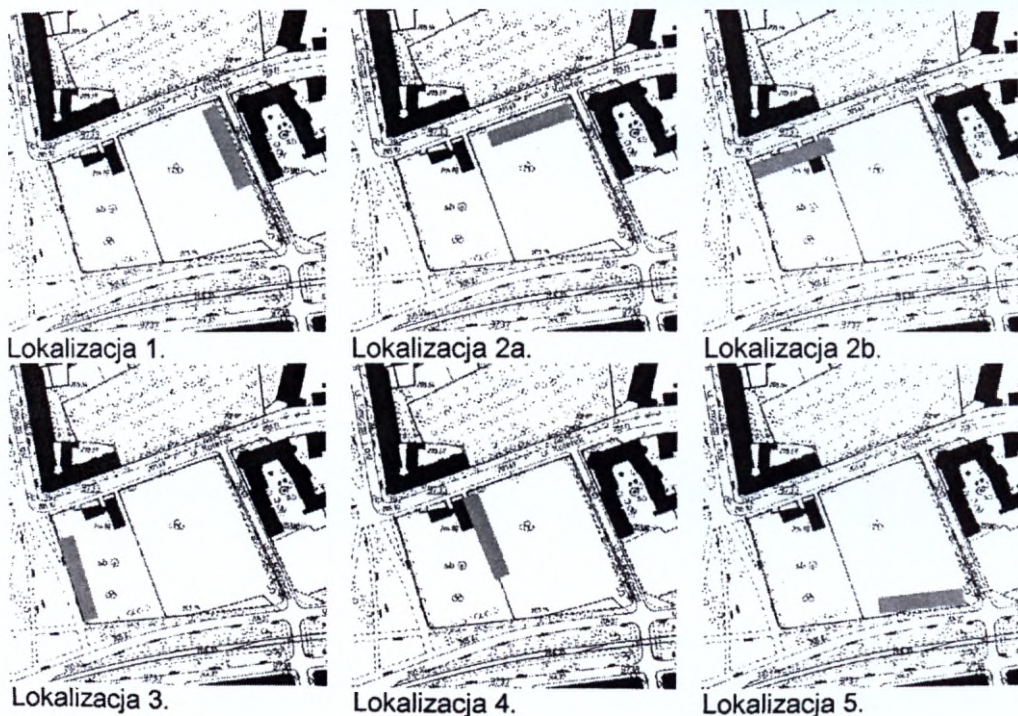
⁴² Jan R. Olędzki, *Regiony fotomorficzne Polski*, Warszawa 2001.

⁴³ Por. Konferencja pt. *Informacja przestrzenna – kluczowy zasób planowania przestrzennego*, [w:] Człowiek i Środowisko 1-2, 2003.

lokalnego⁴⁴. Możliwości wspomagania komputerowego decyzji lokalizacyjnej konkretnego obiektu zaowocowały tu opracowaniem metody możliwej do zastosowania w szerszej skali, między innymi w planie koordynacyjnym Kampusu UJ. Polega ona na zbudowaniu trójwymiarowego cyfrowego modelu analizowanego terenu, wprowadzeniu do niego obiektu planowanej inwestycji (w wariantach), ustaleniu punktów i tras obserwacji (statycznej i dynamicznej), wreszcie uzyskaniu zbioru obrazów – map widoczności – ilustrujących badane zjawisko i umożliwiających wybór najlepszego wariantu projektowanych zmian z punktu widzenia istniejących lub spodziewanych walorów krajobrazowych.



Ryc. 279. Schemat algorytmu śledzenia promieni i warianty lokalizacji (poniżej) [144]



⁴⁴ Paweł Ozimek, op. cit.

W prezentowanym przykładzie analizowano warunki lokalizacji nowego obiektu hotelowego w sąsiedztwie Wawelu. Parametry bryły zostały zadane, natomiast usytuowanie w obrębie działki mogło podlegać wariantowaniu. Celem był wybór położenia zapewniającego minimalne zasłanianie najbardziej atrakcyjnych fragmentów Wzgórza wawelskiego. Aby to osiągnąć, obserwator poruszający się po wybranych trasach (najbardziej atrakcyjnych i prawdopodobnych) zamieniony był w „latarkę” – źródło światła – którym oświetla potencjalną bryłę hotelu, a jej cień rzucony na Wawel określa miejsca niewidoczne w danej konfiguracji: „obserwator – nowy obiekt – Wawel”.

Wyniki pokazują w procentach zakres zasłaniania Wawelu przez budynek hotelowy w zależności od wariantu jego lokalizacji. W tym przypadku oznacza to, że najmniej kolizyjna jest lokalizacja nr 5.

Korzyści płynące z zastosowania tej metody to: precyzja, obiektywizm, możliwość kompilacji różnych typów danych oraz syntetyczna prezentacja wyników.

Lokalizacja	Nazwa pliku mapy	Jasność średnia
Stan obecny	MAP_ZC0.EPS	4.67105593%
1	MAP_ZC1.EPS	3.77102214%
2a	MAP_ZC2A.EPS	4.15308073%
2b	MAP_ZC2B.EPS	4.55624609%
3	MAP_ZC3.EPS	4.22621354%
4	MAP_ZC4.EPS	3.95962240%
5	MAP_ZC5.EPS	3.78876562%

Zestawienie map zbiorczych widoczności punktów ruchomych.

Ryc. 280. Zestawienie map zbiorczych widoczności punktów ruchomych na trasach otaczających Wawel [144]

8.7. Ekonomiczne aspekty walorów krajobrazowych

Typowy dla skali planistycznej udział czynnika kompozycji polega na takim kształtowaniu rozległych obszarów, aby nabrały one większej atrakcyjności estetycznej i widokowej, a przez to ekonomicznej, na przykład dla potrzeb rekreacji „terenowej” (*outdoor activity*), w sposób trwały.

Często wiąże się to z nadaniem wybranym terenom statusu prawnej ochrony zabezpieczającej przed niepożądanymi inwestycjami i umożliwiającą restrukturyzację funkcjonalną. Klasycznym przykładem mogą tu być pasma gruntów wokół sztucznych jezior piętrzonych dla potrzeb gospodarki wodnej, retencji lub energetyki. Tworzą one „przy okazji” nowe wartości estetyczne i widokowe, a w konsekwencji stają się atrakcyjne dla rekreacji i aktywizują gospodarczo region.

Dowodem mogą być tu ostatnie inwestycje tego rodzaju w Polsce południowej. Wokół jeziora utworzonego w wyniku spiętrzenia Dunajca w Czorsztynie ceny nieruchomości – dotąd wykorzystywanych rolniczo – wzrosły o ok. 1000%.

W krajach o dłuższej tradycji rozwiązywania tego problemu zjawisko to przyczyniło się do powstania metod ocen w sferze społeczno-gospodarczej, określanych często wspólną nazwą CBA (*Cost-Benefit Analysis*), czyli analizą kosztów i korzyści. Ich rozwój nastąpił w latach trzydziestych w Stanach Zjednoczonych. Wykorzystanie tych metod dla spraw krajobrazu pojawiło się wówczas, kiedy przy okazji dużych robót hydrotechnicznych czy drogowych, pociągających za sobą również zmiany w krajobrazie, zaczęto porównywać nakłady inwestorów publicznych i prywatnych nie tylko z bezpośrednimi korzyściami – na przykład w postaci zabezpieczeń przeciwpowodziowych – ale także z przyrostem ilości miejsc pracy w czasie budowy, czy później w wyniku rozwoju rekreacji związanej z wzrostem atrakcyjności danego regionu. W rezultacie część



Ryc. 281. Mapa sztucznego Jeziora Czorsztyńskiego, z zaznaczonymi na czerwono „produktami turystycznymi”, które wykorzystują nowe wartości estetyczne i widokowe w otaczającym krajobrazie oraz w zasadniczy sposób wpływają na ceny gruntów [2]

kosztów bezpośrednich mogła być zrekomensowana dotacjami czy ulgami podatkowymi z budżetu, w którym bilansowano również owe zyski pośrednie.

Wspomniana wyżej metoda CBA zrodziła się także z potrzeby ograniczenia wpływu grup interesów, które domagały się realizacji projektów doraźnie i lokalnie korzystnych ekonomicznie, ale mogących przynosić straty w dalszej perspektywie w powszechnym wykorzystywaniu dóbr publicznych. W swojej rozwiniętej formie metoda ta obejmuje zarówno wymagania rynku, jak i zaspokojenie potrzeb nie podlegających obrotowi rynkowemu. W standardowej postaci posługuje się ona miernikami wartości zwanymi WTP (*willingness to pay*), czyli gotowości płacenia oraz WTA (*willingness to accept*), czyli gotowości do przyjęcia rekompensaty za zgodę na mniej pożądaną sytuację⁴⁵.

Podstawowa idea tak rozumianej wyceny warunkowej, dokonywanej za pomocą ankiet, powstała już w latach czterdziestych w Wielkiej Brytanii, a obecnie mimo okresowej krytyki jest doskonałona i dostarcza wiarygodnych informacji nawet w uznawaniu roszczeń procesowych. Jednakże ekonomiści mający mniejsze zaufanie do preferencji deklarowanych, a większe do faktycznych wyborów dokonywanych w formie zakupów, w ocenie wartości krajobrazu stosują także metody oparte na analizie kosztów dostępności „do przyjemności”, w postaci kosztów podróży czy biletów do atrakcyjnego miejsca, lub kosztów zakupu atrakcyjnej krajobrazowo posiadłości. Na tej podstawie przeprowadzone między innymi w 1988 r. badania terenów leśnych w Georgii wykazały, że 31% ich ceny wynikało z wartości estetycznych. Również w wielu krajach ta część podatków wnoszonych przez firmy turystyczne, która przeznaczana jest na opiekę nad zabytkami i pielęgnację krajobrazu, bywa obliczana w ten sposób. Inną podstawę teoretyczną przyjmuje się w Stanach Zjednoczonych w ramach metody SBE (*Scenic Beauty Estimation*) – oceny piękna scenerii, przy zastosowaniu określonej punktacji⁴⁶. Tworzący grupę reprezentatywną respondenci oceniają testowany fragment krajobrazu, a wyniki, dzięki wprowadzonym współczynnikom, pozwalają otrzymać wiarygodny i użyteczny dla podejmowania

⁴⁵ Paul Cobbing, Bill Slee, *The application to a land use controversy in the Scottish Highlands*, Landscape Research, v. 19, n. 1, 1994.

⁴⁶ T.C. Daniel, R.S. Boister, *Measuring landscape aesthetics: the scenic beauty estimation method*, U.S.D.A., For Serv. Research Paper R.M.-167, 1976.

decyzji rezultat, nawet w przypadku dużej rozpiętości ocen zwykle prowadzącej do nieprzydatnego uśrednienia wyników.

Niewątpliwie wartość powstająca „w oku oglądającego” jest zjawiskiem subiektywnym, a więc nietatwo poddającym się parametryzacji, standardom, normom, a w konsekwencji przepisom. Niezależnie od wszelkich ułomności i zastrzeżeń, jakie można zgłaszać do metod pobieżnie to przedstawionych – nieustannie zresztą doskonalonych – świadczą one o rosnącym zainteresowaniu ekonomicznymi aspektami wartości krajobrazu oraz możliwościami ich obiektywnej oceny. Jest to widoczne zwłaszcza tam, gdzie w wyniku rosnącego poziomu wykształcenia i zamożności społeczeństw piękno jest w cenie jako źródło potencjalnego, wymiernego zysku.

Dowodów na to dostarcza między innymi „metoda oceny warunkowej” CVM (*Contingent Valuation Method*). W 1990 r. przeprowadzono przy jej użyciu badania w atrakcyjnym krajobrazie Yorkshire Dales⁴⁷, ankietując turystów i stałych mieszkańców. Pytania dotyczyły ich preferencji ocenianych na podstawie widoku stanu istniejącego i siedmiu widoków obrazujących potencjalne zmiany (ryc. 276 A – H). Wykazały one, iż zdecydowana większość respondentów opowiada się za zachowaniem stanu obecnego, a nawet otoczeniu go ochroną (tabela 22). Porównanie tych wyników z kosztami, jakie pociąga za sobą utrzymanie poszczególnych typów krajobrazu (tabela 23) obaliło obiegowe stereotypy i uzasadniło – w tym przypadku – nakłady na utrzymanie stanu istniejącego, z niewielkimi korektami i zabiegami pielęgnacyjnymi.

Tabela 22

TYP KRAJOBRAZU	I WYBÓR TURYSTA/REZYDENT	II WYBÓR TURYSTA/REZYDENT	III WYBÓR TURYSTA/REZYDENT
Zaniedbany	2,6/3,1	5,6/4,1	5,3/5,2
Na współ rolniczy	0,3/0,3	0,7/0,3	0,7/1,0
W pełni rolniczy	0,0/0,0	0,3/0,3	0,7/1,7
Na nowo planowany	7,3/6,8	31,5/37,8	34,0/34,6
Chroniony	28,7/29,5	38,4/36/1	17,3/19,1
Łowiecki	1,0/2,7	4,9/4,1	10,0/9,4
Dziki (naturalny)	12,5/6,8	8,6/9,2	12,7/8,7
Obecny	47,2/50,2	10,6/7,5	19,0/22,6

⁴⁷ Ken Willis, *Contingent valuation in a policy context*, [w:] *Landscape Research* 1/1994 (artykuł ten został przetłumaczony [w:] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, praca zbiorowa pod red. A. Böhma, Warszawa 1996.



Ryc. 282. Widok badanego krajobrazu w stanie istniejącym i w widokach potencjalnych typów: A – stan obecny, B – zaniedbany, C – na wpół rolniczy, D – w pełni rolniczy, E – na nowo planowany, F – chroniony, G – łowiecki, H – dziki [149]

Tabela 23

TYP KRAJOBRAZU	KOSZTY TURYSTA/REZYDENT	SUMA KORZYŚCI	SUMA KOSZTÓW	KORZYŚCI NETTO
Zaniedbany	23,75/7,67	2,470	2,8	- 0,3
Na wpół rolniczy	0,0/0,0	0,0	6,0	- 6,0
W pełni rolniczy	0,0/0,0	0,0	10,4	- 10,4
Na nowo planowany	18,18/13,38	5,309	14,0	- 8,7
Chroniony	34,96/27,44	40,135	19,0	+ 21,1
Łowiecki	33,67/29,75	1,347	18,4	- 16,7
Dziki (naturalny)	34,20/29,75	17,100	8,1	+ 9,0
Obecny	22,12/26,03	41,881	9,0	+32,9

Jak można podsumować powyższe spostrzeżenia? Otóż jeśli nawet sprowadzilibyśmy wszystkie czynniki kształtowania przestrzeni do jednego – do maksymalizacji zysku, to w świecie konkurencji zysk ten będzie uzależniony od standardu oferowanego towaru. A standard będzie oceniany przez pryzmat jakości życia, która zawsze jest pochodną komfortu mieszkania, pracy, podróży. Rola zdrowych i pięknych miejsc – pod czystym niebem – jest tu niczym nie zastąpiona. Stwarzają one kontrapunkt niezbędny dla reszty – mniej wartościowej. Atrakcyjność krajobrazu wynika między innymi z jego otwartości. Wchodzimy do jego wnętrza nie naciskając klamki, bez biletu. Każdy może to zrobić i dlatego budzi to w nas pozytywne emocje. A w życiu społecznym emocje często są ważniejsze niż fakty! Warto w nie inwestować.

I jak w każdym interesie bez kosztów nie ma zysków. Koszty należy oczywiście ograniczać. Dlatego trzeba rozsądnie wykorzystać to, co przychodzi samo jako dobra odziedziczone z poprzednich pokoleń lub otrzymane od natury – a więc zabytki i enklawy nienaruszonej przyrody. Z istoty rzeczy nie będzie ich przybywać – raczej ubywać. Każde działanie zmierzające do dodatkowego zubożenia tej materii byłoby głupotą. Ale nawet najbardziej oszczędne gospodarowanie „spadkiem” nie wystarczy. Konto powinno rosnąć nie tylko w wyniku oprocentowania, ale i z przychodów. Można to osiągnąć, przekształcając miejsca **nieatrakcyjne w atrakcyjne**. W oczywisty sposób podniesie to wartość nieruchomości sąsiednich, a więc i podatek wpływający z tego tytułu do budżetu.

9. Wybrane dokumenty planistyczne i zawarte w nich zagadnienia krajobrazowe

9.1. Koncepcja polityki przestrzennej zagospodarowania kraju

W hierarchicznym modelu planowania przestrzennego, jaki ukształtował się w Polsce – podobnie jak w większości krajów – najwyższe miejsce zajmuje plan krajowy zwany obecnie koncepcją polityki przestrzennego zagospodarowania kraju¹. Nie pełni ona funkcji nadrzędnego planu wyznaczającego fizyczne rozmieszczenie inwestycji publicznych, natomiast jako podstawowy dokument w dziedzinie polityki państwa dostarcza przesłanek o charakterze strategicznym w dziedzinie zagospodarowania przestrzennego na okres najbliższych kilkunastu lat.

„Wstępna koncepcja” polityki opracowana była przez Centralny Urząd Planowania w 1995 r. i po przyjęciu przez Sejm skierowana została do dalszych prac planistycznych. Trwały one ponad pięć lat, w czasie których zmieniali się programy rozwoju, rządy i konstelacje polityczne. Jako powód opóźnień podano nawet powódź z roku 1997(!)². Ostatecznie 17 listopada 2000 r. dokument został przyjęty przez Sejm RP.

Koncepcja ta składa się z trzech głównych rozdziałów dzielonych na podrozdziały w następującym układzie:

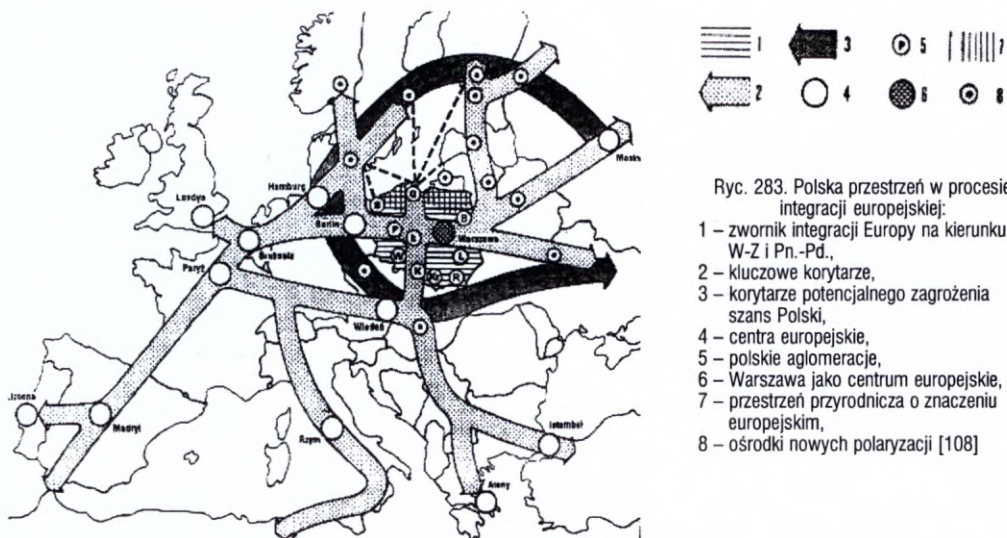
1. Podstawowe uwarunkowania, cele strategiczne oraz kierunki polityki przestrzennego zagospodarowania kraju:
 - a) uwarunkowania przekształceń zagospodarowania przestrzennego kraju,
 - b) system strategicznych celów,
 - c) generalne kierunki.
2. Narzędzia polityki przestrzennego zagospodarowania kraju.
3. Propozycje instrumentacji systemowej.

Pierwsza grupa **uwarunkowań** wynika z trendów globalnych, do których w pierwszym rządzie zaliczyć trzeba rozwój **cywilizacji informacyjnej**. Oznacza to zmniejszenie znaczenia rozmieszczenia surowców i majątku produkcyjnego na rzecz roli zorganizowanych i odpowiednio motywowanych wykwalifikowanych ludzi. Może to skutkować podziałem na „poinformowanych bogatych” i „niepoinformowanych biednych”. Analogiczne skutki **globalizacji** mogą pojawić się na całym obszarze krajowej gospodarki, w której albo uda się osiągnąć konkurencyjność przestrzeni kraju w skali światowej, albo czeka ją marginalizacja. Rodzi to dylemat: czy należy stawiać na rozwój spolaryzowany z uwagi na szczupłość środków, czy równomierny, który w konsekwencji oznacza rozproszenie środków? Tak czy inaczej powinien to być **ekorozwój**, dla którego nie ma alternatywy. W społeczeństwie obywatelskim i zdecentralizowanym państwie główne kryteria kształtowania organizacji terytorialnej w tym zakresie podporządkowane są **demokracji**. W tym duchu należy również dążyć do asymilacji światowych megatrendów i **integracji** polskiej przestrzeni z przestrzenią europejską.

¹ Wg obwieszczenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2001 r., Monitor Polski nr 26, poz. 432, 2001.

² Ibidem, s. 506.

Druga grupa uwarunkowań wynika ze **zwnikowego położenia Polski** w Europie; na skrzyżowaniu pasm Bałtyk–Balkany oraz Europa Zachodnia–Ukraina i Rosja. Stwarza to szanse, ale także zagrożenia ewentualnymi odrodzonymi lub potencjalnymi konfliktami. Dotyczą one również spraw wynikających z **historycznie ukształtowanego** podziału na lepiej rozwiniętą zachodnią część Polski i gorzej – na wschód od Wisły.



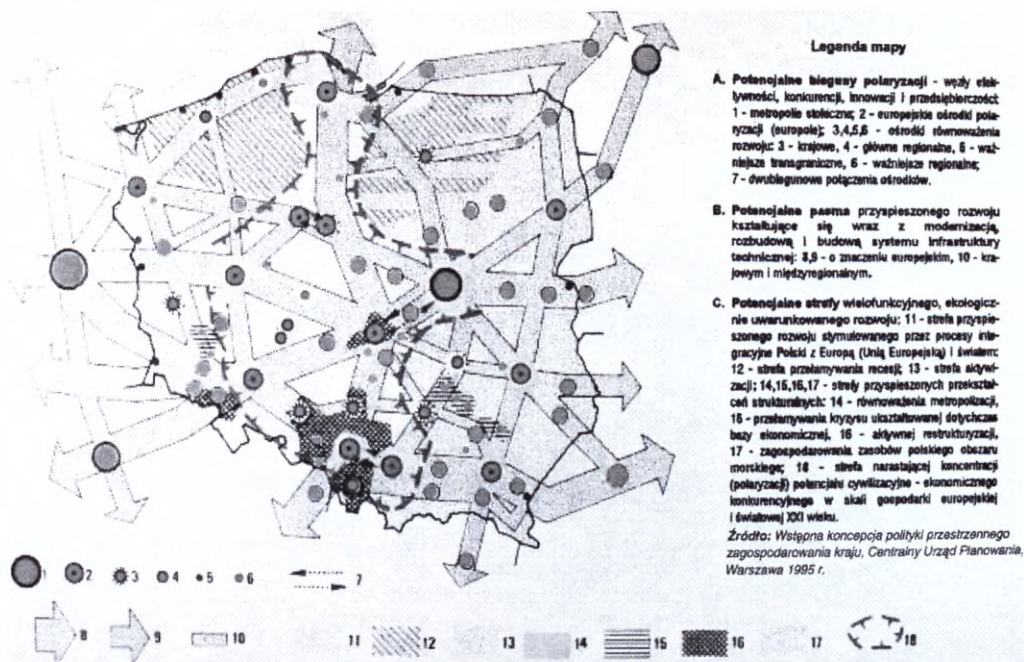
Korzystnym uwarunkowaniem jest atrakcyjne środowisko przyrodnicze, a zwłaszcza jego **bióżnorodność**. Natomiast **przesłanki demograficzne** wskazują na trudności w dynamizacji rozwoju, których przezwyciężenie wymaga restrukturyzacji miejsc pracy, zwłaszcza w rolnictwie oraz zmian w edukacji.

System **strategicznych celów** rozwoju i zagospodarowania przestrzennego kraju jako główną przesłankę eksponuje historyczną szansę przełamania zapóźnienia gospodarczego. Służy temu: otwarcie przestrzeni na Europę i świat, tworzenie przestrzeni konkurencyjnej, zróżnicowanej i innowacyjnej, ekologicznie czystej, politycznie zdecentralizowanej, co do której decyzje w dużej mierze pozostają w rękach samorządów regionalnych i lokalnych.

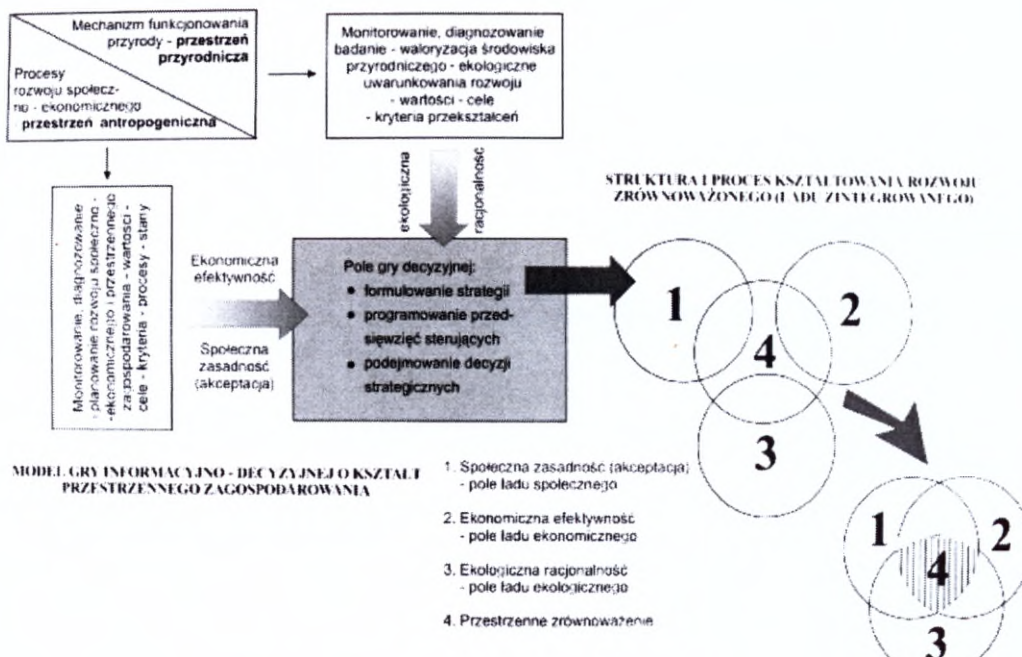
Generalnym założeniem jest strategia dynamicznego równoważenia rozwoju i likwidacji istniejących dysproporcji. Realizacja takiej polityki powinna się odbywać poprzez polaryzację wysiłków na wybranych węzłach i pasmach, nazywanych europolami. Mają one niwelować historycznie ukształtowane różnice w poziomie zagospodarowania kraju, które są źródłem dyskryminacji społeczności regionalnych i lokalnych. W ten sposób w otwartym społeczeństwie zrodzić się powinna szansa dla każdego.

Zgodnie z głównym motywem, jakim jest wspomniana historyczna szansa osiągnięcia standardów europejskich, na strukturę celów z tym związanych składa ją się: kształtowanie mechanizmów generujących rozwój, poprawa standardów cywilizacyjnych, ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego, ochrona dziedzictwa kulturowego i poprawa bezpieczeństwa państwa.

W pierwszych dziesięcioleciach XXI wieku należy zatem stworzyć system infrastruktury obejmujący autostrady, zmodernizowaną kolej, porty i lotniska. Ma to być kanwa pasm innowacyjności. Równocześnie Warszawa jako stolica musi dorównać analogicznym metropoliom pod względem atrakcyjności dla lokalizacji kapitału. Już obecnie tworzy ona wraz Trójmiastem, Poznaniem i Krakowem kształtujące się europole, do których dotrzeć powinny: Szczecin, Wrocław, Łódź, Katowice, Lublin, Białystok, Rzeszów, a także bipolarna aglomeracja Bydgoszcz–Toruń. W nawiązaniu do nich rozwijać należy sieć ośrodków krajowych (Olsztyn, Kielce, Opole, Zielona Góra i Częstochowa), 17 ośrodków ponadregionalnych i 51 miast stanowiących sieć regionalnych ośrodków równoważenia rozwoju.



Ryc. 284. Model równowagi rozwoju [108]



Ryc. 285. Procedura równowagi rozwoju - kształtowanie ładności zintegrowanej [108]

Dodatkowo w rejonach największych atrakcji przyrodniczych i unikatowych wartości dziedzictwa kulturowego trzeba przewidzieć powstanie stref aktywizacji turystyki. Należy powiązać ze sobą krajową i europejską sieć ochrony przyrody. W sumie planowane działania otwierają szansę nie tylko na zapobieżenie marginalizacji polskiej przestrzeni, ale też na jej aktywną integrację z przestrzenią europejską. Możliwe jest nawet powstanie polskiego bieguna Europy Środkowej w wieloboku pomiędzy Gdańskiem, Bydgoszczą, Poznaniem, Wrocławiem, Krakowem, Łodzią i Warszawą.

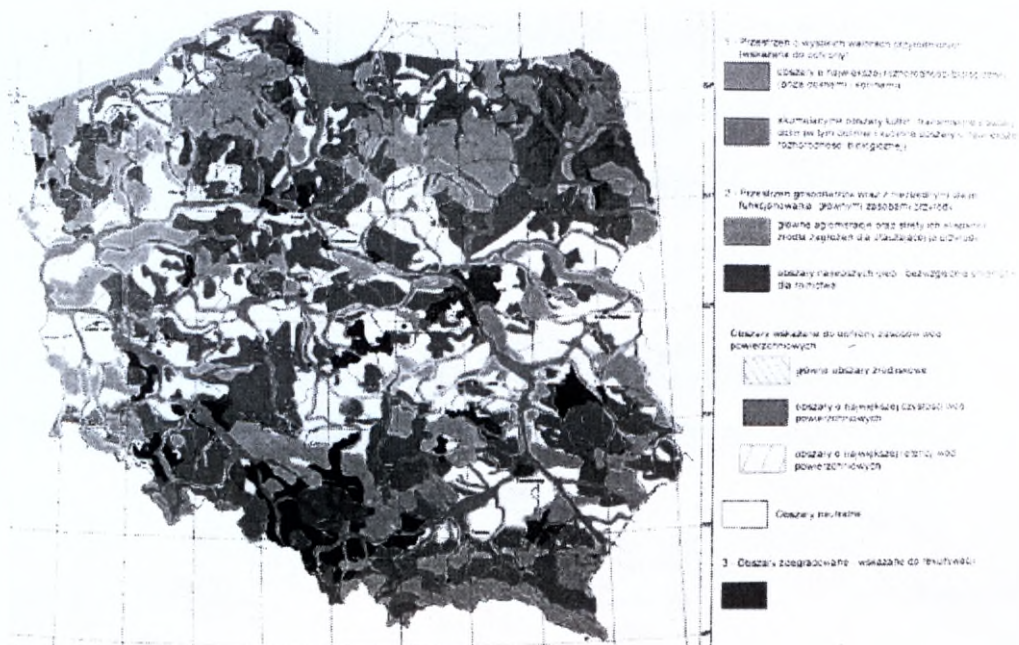
Dążenia te wymagają nie tylko wspomnianej dynamizacji regionalnych i lokalnych obszarów innowacji, ale także ułatwienia dostępu podmiotom gospodarczym i optymalizacji wykorzystania środków publicznych. Towarzyszyć temu winna restrukturyzacja konurbacji Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego i regionu południowo-wschodniego – tzw. ściany wschodniej oraz wielofunkcyjna modernizacja terenów wiejskich.

Podstawowe narzędzia polityki przestrzennego zagospodarowania kraju to **ustawodawstwo** i wynikające stąd obligatoryjne raporty i programy opracowywane przez ministrów i centralne organy administracji rządowej. Z kolei na poziomie województw jako narzędzia polityki przestrzennej uchwalane są następujące dokumenty planistyczne:

- Strategia rozwoju województwa.
- Plan zagospodarowania przestrzennego województwa.
- Wieloletni program wojewódzki.
- Priorytety współpracy zagranicznej województwa.

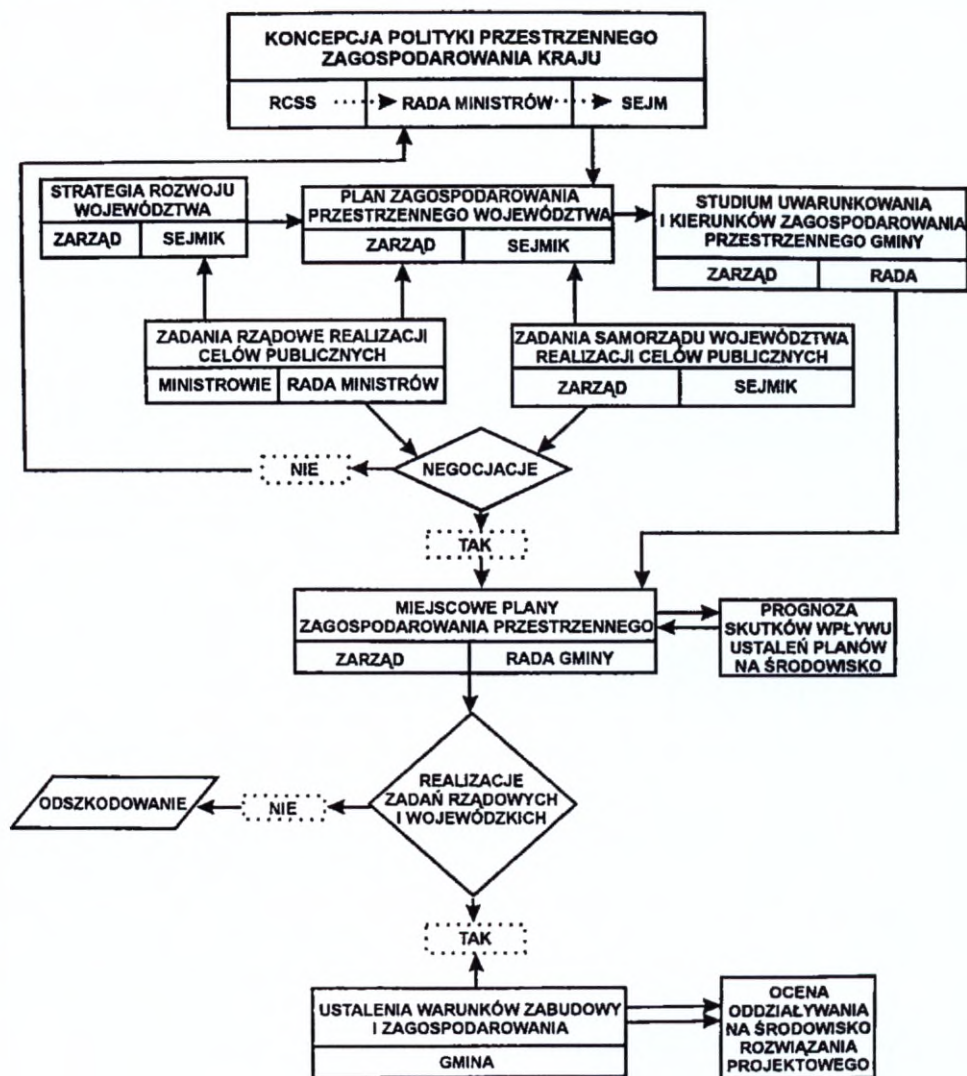
Nie są one aktami prawa lokalnego i nie naruszają uprawnień gmin, które opracowują studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania dla całego swojego terytorium i plan zagospodarowania przestrzennego dla całej gminy lub jej części.

Obok wymienionych wyżej instrumentów prawnych istnieją także **instrumenty gospodarcze** w postaci ulg inwestycyjnych w podatku dochodowym, odpowiedniego kształtowania podatku od nieruchomości i specjalnych stref ekonomicznych (SSE) oraz parków technologicznych. Ponadto ważnym narzędziem polityki zagospodarowania przestrzennego w skali kraju są **inwestycje publiczne**, a zwłaszcza wieloletnie inwestycje centralne z udziałem środków budżetowych lub finansowane z kredytu bankowego poręczonego przez rząd.



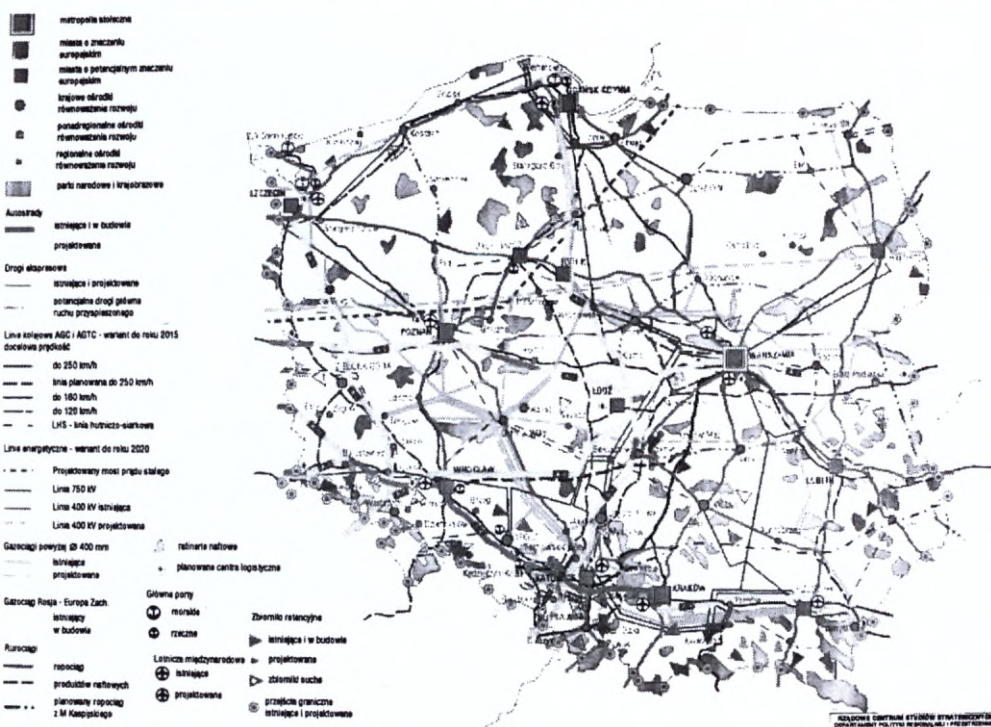
Ryc. 286. Podstawowe elementy struktury przestrzennej terytorium Polski [108]

Narzędzia te zostały objęte propozycją instrumentacji systemowej, w której podstawę stanowią środki prawne i struktury organizacyjne. Są one uzupełnione środkami nakazowo-zakazowymi, ekonomicznymi, uspołecznionym procesem podejmowania decyzji i tworzonymi przez naukę podstawami teoretycznymi. Ma to przynieść wzmocnienie roli polityki przestrzennej w rozwoju kraju, a także jej trwałość. Wobec szerokiego zakresu spraw o ograniczonej przewidywalności będzie ona wypadkową procesów nieuchronnych (takich jak np. rozwój gospodarki rynkowej), prawdopodobnych (np. przełamywanie recesji) i celów strategicznych. Procesy te wymagają monitorowania, diagnozowania, prognozowania, planowania oraz zarządzania. Jednym z podstawowych warunków sprawności wyżej wymienionych działań jest uruchomienie Systemu Informacji Przestrzennej (SIP) opartego na podziale na jednostki terytorialne – analogiczne do stosowanych na terenie Unii Europejskiej. W celu spełnienia standardów ekologicznych konieczne jest także przekształcenie dotychczasowego systemu OOS (Ocen Oddziaływania na Środowisko) z funkcjonowania na poziomie działań inwestycyjnych do poziomu strategicznego – SOOS.



Ryc. 287. Procedura zagospodarowania przestrzennego (wg stanu prawnego w 1994 r.) [108]

Podsumowując koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju stwierdzić należy, że na jej treści niekorzystnie zaważył długi, sześciolatek, okres opracowania. W dodatku był to czas między 1995 a 2001 r., a więc okres bardzo głębokiej transformacji niemal wszystkich dziedzin naszego życia. W pracy nad koncepcją zmieniały się szybko uwarunkowania, ale też zespoły autorskie, czyli w konsekwencji także poglądy. W rezultacie powstał dokument obszerny, ale ogólnikowy.



Ryc. 288. Schemat elementów stabilizujących w koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju [108]

W sferze problemów krajobrazowych niewiele on wnosi, gorzej, że nie wykorzystuje materiałów wcześniej lub równocześnie opracowanych, jak choćby koncepcji krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce, będącej rezultatem V Programu Ministerstwa Kultury i Sztuki w 1996 r. (por. rozdz. 10) Stąd w ramach elementów stabilizujących polską przestrzeń z zasobów krajobrazowych uwzględniono jedynie parki narodowe i parki krajobrazowe, pomijając prawą kategorię obszarów krajobrazu chronionego. Jakby w rekompensacie niemal całą Polskę północną uznano za „przestrzeń przyrodniczą o znaczeniu europejskim”. Jeszcze mniej wynika z koncepcji dla krajobrazu kulturowego, gdyż brakło w niej nawet tak zdawać by się mogło istotnych elementów – choćby tylko w znaczeniu promocyjnym – jak obszary wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa.

9.2. Plan zagospodarowania przestrzennego województwa małopolskiego³

Zgodnie z zadaniami określonymi w ustawie o zagospodarowaniu przestrzennym z 1994 r. istotną funkcją planu województwa ma być koordynacja zadań rządowych i samorządowych. Jako największa i usystematyzowana baza danych plan ten jest zarazem płaszczyzną wymiany informacji i negocjacji między samorządem województwa a gminami. Służy więc zarówno realizacji polityki

³ Departament Środowiska i Rozwoju Wsi Urzędu Marszałkowskiego Woj. Małopolskiego w 2003 r.

przestrzennej w skali kraju – między innymi poprzez uwzględnienie programów sektorowych – jak i nawiązuje do europejskich systemów przestrzennych.

Opracowanie powstało jako kontynuacja szeregu wcześniejszych studiów i dokumentów, wśród których wymienić należy co najmniej: Strategię rozwoju województwa (2000)⁴ i Program zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska województwa małopolskiego na lata 2001–2015.

Plan województwa małopolskiego składa się z dwu głównych części. Są to:

A. Uwarunkowania rozwoju.

B. Kierunki zagospodarowania przestrzennego.

Tabela 24

STRUKTURA UWARUNKOWAŃ

Uwarunkowania zewnętrzne	<ul style="list-style-type: none"> – Małopolska w Europie – województwo małopolskie na tle kraju – sąsiedzi województwa (problemy wspólne i powiązania z sąsiednimi województwami, powiązania ze Słowacją)
Uwarunkowania wewnętrzne	<ul style="list-style-type: none"> – przyrodnicze (ochrona środowiska przyrodniczego, gospodarka wodna, ochrona przeciwpowodziowa, zasoby kopalin, stan zanieczyszczenia powietrza, zagrożenie osuwiskami, gleby, zasoby leśne, klimat akustyczny) – kulturowe – społeczne (demografia, infrastruktura społeczna, ochrona zdrowia i opieka socjalna, sport, turystyka, agroturystyka i rekreacja, system osadniczy) – gospodarcze (przedsiębiorczość pozarolnicza, rolnictwo, gospodarka leśna, gospodarka odpadami, rynek pracy) – techniczne (transport drogowy, kolejowy i komunikacja lotnicza, transport wodny, zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków, systemy energetyczne, gaz, energia geotermalna)
Strefy i obszary problemowe	<ul style="list-style-type: none"> – strefy problemowe i obszary funkcjonalne polityki ekologicznej – obszary problemowe integracji przestrzennej

Przypomina to konstrukcję „studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego” gminy, które – podobnie zresztą jak plan województwa – nie jest aktem prawa i nie służy jako podstawa do decyzji administracyjnych, a jedynie jako **akt kierownictwa wewnętrznego** wiążący podmioty administracji publicznej.

Historyczne związki Małopolski – choć jej granice nazywane bywają „twarem ruchomym”⁵ – a zwłaszcza Krakowa z europejskim otoczeniem są sprzyjającą okolicznością dla wyrównywania dysproporcji i poszerzania integracji z krajami Unii. Podstawowe znaczenie w tym procesie mają powiązania komunikacyjne, a zwłaszcza:

- tzw. III europejski korytarz transportowy (Berlin, Wrocław, Katowice, Kijów),
- linia kolei ekspresowej o tym samym przebiegu,
- rozbudowa krakowskiego lotniska.

Jeśli chodzi o żeglugę śródlądową, to Wisła straciła funkcję ważnego szlaku transportowego, równocześnie zyskując znaczenie jako korytarz ekologiczny.

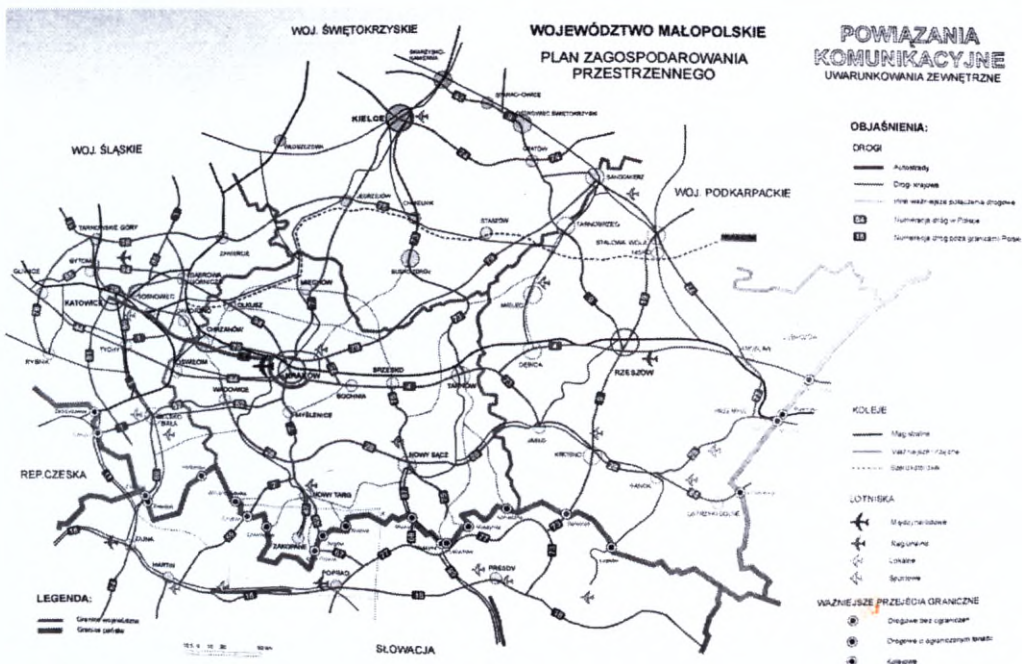
Na terenie Małopolski spotykają się trzy z sześciu podstawowych stref krajobrazowych, tj.:

- Wyżyna Śląsko-Krakowska i Wyżyna Małopolska (z Jurą Krakowsko-Częstochowską),
- Tzw. Północne Podkarpacie z Wisłą płynącą od Kotliny Oświęcimskiej przez Bramę Krakowską w stronę Kotliny Sandomierskiej,
- pasmo Karpat zaakcentowane masywem Tatr.

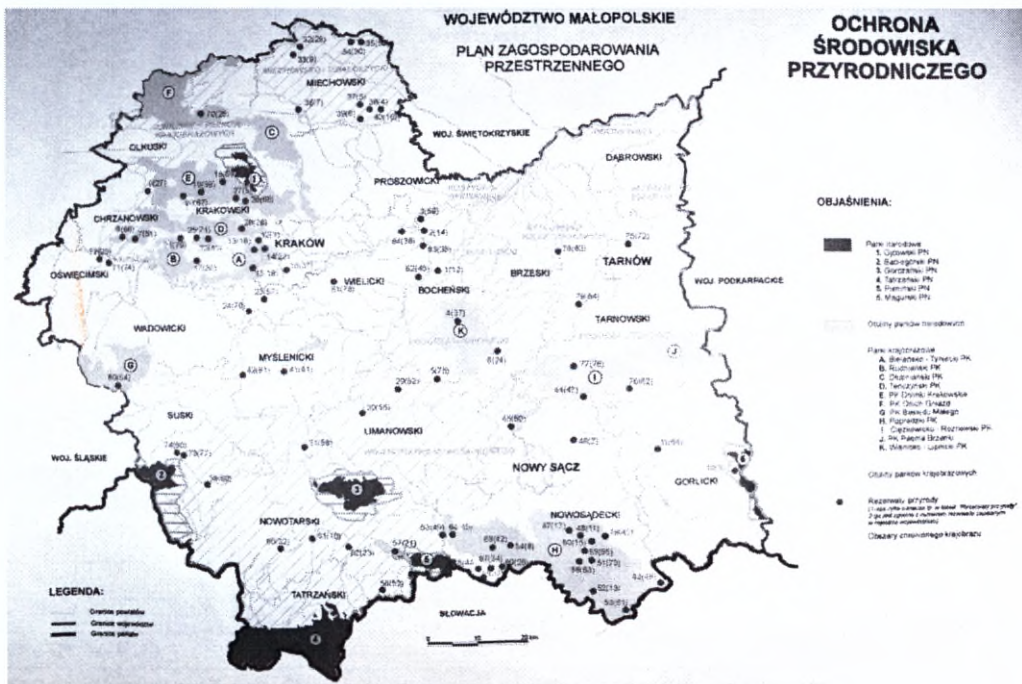
Oznacza to bardzo duże zróżnicowanie środowiska przyrodniczego województwa, którego 58 procent powierzchni jest z tego powodu objęte ochroną.

⁴ Strategia rozwoju województwa małopolskiego, Kraków 2000.

⁵ Zbigniew Witkowski, mpis opinii eksperckiej do Planu zagospodarowania przestrzennego województwa małopolskiego, s. 2.



Ryc. 289. Województwo Małopolskie na tle województw sąsiednich (Śląskie, Świętokrzyskie, Podkarpackie) i granicy państwowej ze Słowacją [109]



Ryc. 290. Prawne formy ochrony krajoobrazu wykazują wyraźne dwie koncentracje zasobów: Jura na północnym-zachodzie i Karpaty na południu [109]

Tabela 25

OBSZARY OBJĘTE PRAWNĄ OCHRONĄ (STAN na 2003 r.)

Status	pow. (km ²)	Liczba
Parki narodowe	381,2	6
Rezerваты przyrody	27,9	84
Parki krajobrazowe	1692,9	11
Obszary chronionego krajobrazu	6676,8	10
Użytki ekologiczne, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, stanowiska dokumentacyjne	8,2	72

Podobnie wartościowy jest krajobraz kulturowy, którego szczególnymi wyróżnikami są obiekty wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa (Kraków, Wieliczka, Kalwaria, Oświęcim i gotyckie kościoły drewniane, z których cztery położone są w Małopolsce).



Ryc. 291. Dziedzictwo kulturowe województwa charakteryzujące się względnie równomiernym rozmieszczeniem [109]

Tabela 26

OBIEKTY WPISANE DO REJESTRU ZABYTKÓW NIERUCHOMYCH (STAN na 2002 r.)

Założenia przestrzenne	50
Obiekty architektury i budownictwa	3742
Parki i cmentarze	541
Obiekty przemysłowe	67
Stanowiska archeologiczne	399
Łącznie	4799

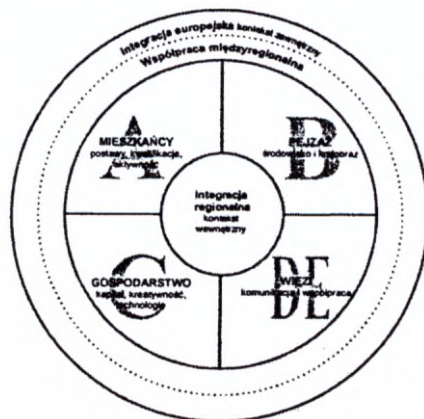
Wymienione wyżej wartości przyrodnicze i kulturowe Małopolski stanowią tradycyjną cechę regionu. Zestawienie ich z mapą obrazującą bezrobocie w województwie wskazuje na obszary stojące przed szansą planowego wykorzystania walorów krajobrazowych dla aktywizacji gospodarczej. Analiza wymienionych w tabelarycznym zestawieniu uwarunkowań, łącznie z bardziej szczegółowo przedstawioną tu problematyką, związaną z ochroną i kształtowaniem krajobrazu, stała się podstawą sformułowania drugiej części planu, to jest kierunków zagospodarowania przestrzennego. Zostały one wstępnie wyznaczone w dokumencie pt. „Strategia rozwoju województwa małopolskiego”, zatwierdzonym uchwałą Sejmiku Województwa w 2000 r., i syntetycznie zobrazowane modelem. Zawiera on cztery pola strategii rozumiane jako podstawy pomyślnego rozwoju regionalnego, na które składają się : **mieszkańcy, pejzaż, gospodarstwo, więzi**.



Ryc. 292. Bezrobocie w Małopolsce (stan w 2003 r.) [109]

Wśród celów związanych z PEJZAŻEM (krajobrazem) uwagę zwraca przyznanie, iż poprawa ładu przestrzennego mniej zależy od planu wojewódzkiego, a bardziej od planowania miejscowego, do którego kierowane są następujące postulaty:

- ograniczenie rozproszonego budownictwa,
- intensyfikacja zabudowy w obrębie terenów budownictwa rozproszonego,
- ograniczenie zabudowy wzdłuż dróg (tu trudno nie zauważyć sprzeczności z zawartą w ustawie tzw. zasadą dobrego sąsiedztwa, uprzednio opisaną),
- ochrona dziedzictwa kultury przez nawiązywanie do wartości lokalnych w nowej architekturze.



Ryc. 293. Model rozwoju regionalnego [109]

Tabela 27

STRUKTURA KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

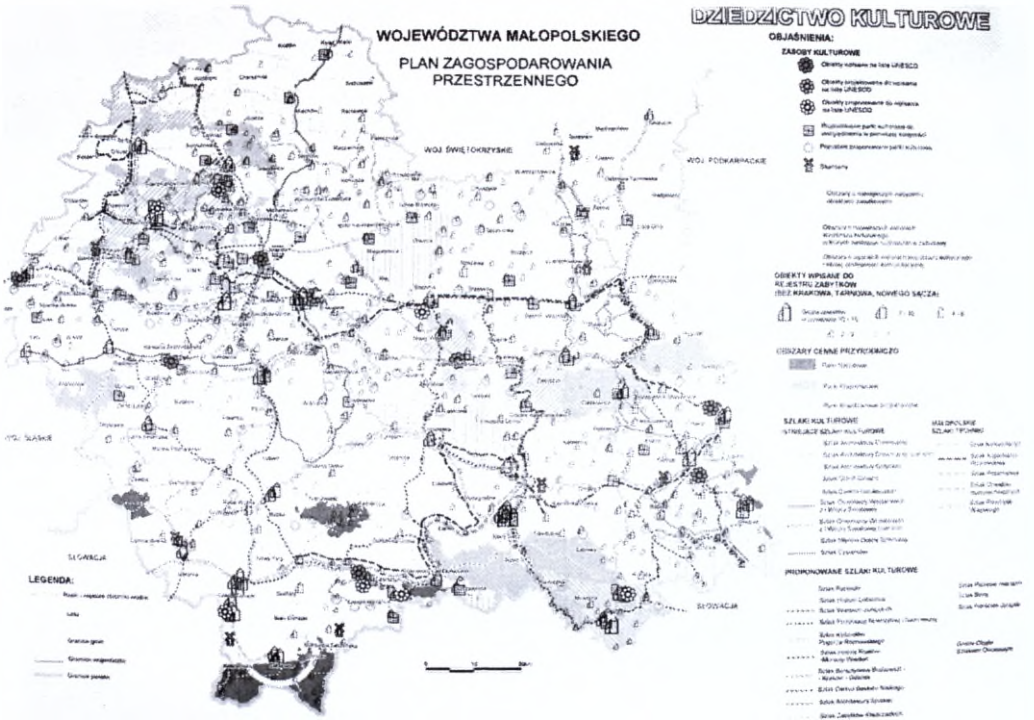
Cele zagospodarowania przestrzennego województwa małopolskiego	<ul style="list-style-type: none"> – Cele strategicznego rozwoju – Cele zagospodarowania przestrzennego
Kierunki działań	<ul style="list-style-type: none"> – Sfera ekologiczna (kopaliny, wody podziemne, wody powierzchniowe, ochrona przed powodzią, wykorzystanie energii wodnej, ochrona przed osuwiskami, ochrona powietrza, ochrona przed hałasem, wibracją i promieniowaniem, ochrona zasobów glebowych, zasoby leśne, ochrona przyrody i krajobrazu, gospodarka odpadami, obszary wymagające działań przywracających równowagę w środowisku) – Sfera kulturowa (główne kierunki działań, proponowane parki kulturowe, obiekty typowane na Listę UNESCO, szlaki dziedzictwa kulturowego, rewitalizacja zespołów urbanistycznych i ruralistycznych) – Infrastruktura społeczna (administracja, nauka, kultura, ochrona zdrowia, opieka społeczna, sport i rekreacja, turystyka) – Integracja przestrzenna (hierarchia ośrodków, krakowski obszar metropolitalny, obszary podmiejskie, wieloprzestrzenne obszary funkcjonalne) – Sfera gospodarcza (wykorzystanie stanu zainwestowania, przełamywanie barier, wykorzystanie możliwości, obszary inwestycyjne, rolnictwo, sadownictwo i przetwórstwo) – Sfera techniczna (transport drogowy, kolejowy, lotniczy i wodny, komunikacja zbiorowa, logistyka, zaopatrzenie w wodę i odprowadzenie ścieków, gaz, energetyka, telekomunikacja i teleinformacja) – Integracja z regionami słowackimi – Wykaz terenów zamkniętych – Problemy do rozwiązania w szczegółowych analizach (sfera przyrodnicza, kulturowa, transportowa, infrastruktury) – Inwestycje celu publicznego o znaczeniu ponadlokalnym (kultura, elektroenergetyka, gaz, transport, woda i ścieki, gospodarka odpadami, telekomunikacja, bezpieczeństwo publiczne)

Dla ochrony i kształtowania krajobrazu ważne informacje wynikają z wyodrębnionych obszarów problemowych sfery ekologicznej i związanych z nią tematycznie: infrastrukturą hydrotechniczną i przeciwpowodziową. Są to bowiem zagadnienia – a w konsekwencji inwestycje – ze sfery potrzeb podstawowych, a więc takie, na które łatwiej uzyskać fundusze. Równocześnie inwestycje tego rodzaju, zwłaszcza hydrotechniczne, bardzo wyraźnie ingerują w istniejącą strukturę krajobrazu. Wbrew stereotypowym opiniom nie musi to być ingerencja degradująca walory krajobrazowe. Wprost przeciwnie – może to być okazja do znacznego podniesienia atrakcyjności wizualnej i turystycznej okolicy.

Ochrona środowiska przyrodniczego nabrała, nie tylko w skali województwa, nowego znaczenia dzięki zaliczeniu Karpat do obszarów chroniących bioróżnorodność w skali światowej – w programie Global 2000. Wraz z podpisaniem Konwencji Karpackiej oznacza to szansę na wykorzystanie funduszy międzynarodowych przeznaczonych na ten cel. Znajduje to wyraz w planie dzięki bardzo starannemu potraktowaniu zarówno zasobów istniejących, jak i propozycji nawiązania do międzynarodowych sieci obszarów chronionych w Europie: ECONET i Natura 2000.

Nowe propozycje to także podziemny park narodowy w Wieliczce, cztery parki krajobrazowe (Puszcza Niepołomska, Beskid Niski, Łososińsko-Rzegociński i Małe Pieniny). Podkreślając unikatowość przyrodniczą Małopolski, wprowadzono również liczne rezerваты przyrody, użytki ekologiczne i zespoły przyrodniczo-krajobrazowe. Natomiast wciąż czeka na pogłębione opracowanie problem konfliktów ochrony przyrody z planami rozwoju obszarów wiejskich, które zwłaszcza w Małopolsce,

z uwagi na rozdrobnienie gospodarstw, mają również aspekt krajobrazowy. Drugim istotnym zagadnieniem, jedynie sygnalizowanym, jest współpraca transgraniczna ze Słowacją, a zwłaszcza konfliktorodny problem niespójnych systemów transportu po obu stronach Tatr oraz przejść granicznych, zmieniających swoje znaczenie wobec wstąpienia naszych krajów do Unii Europejskiej.



Ryc. 296. Ochrona dziedzictwa kulturowego [109]

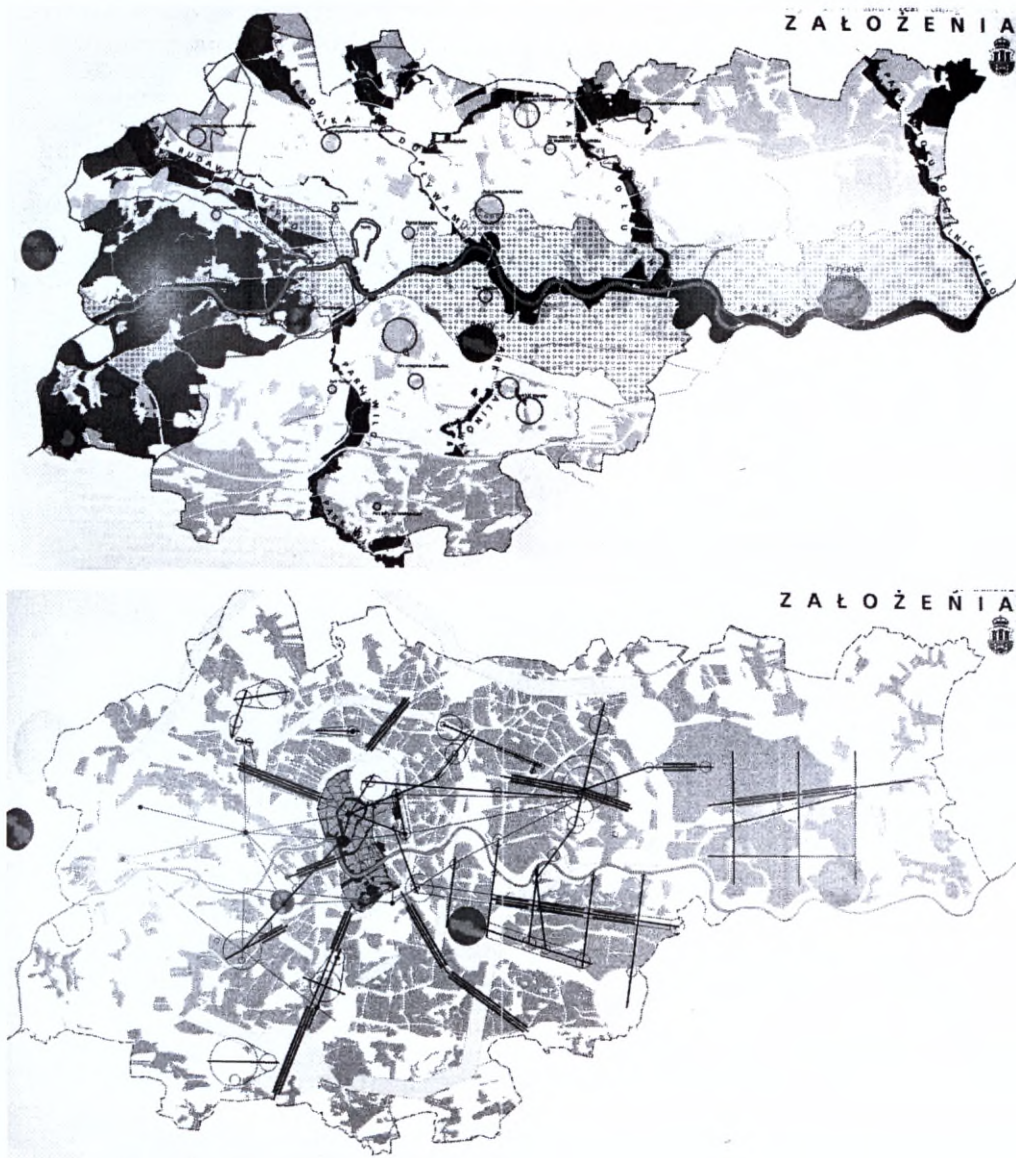
9.3. Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa

W 1996 r. Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę o przystąpieniu do sporządzania studium. Niezależnie od treści dokumentu, który w 2003 r. (!) został ostatecznie uchwalony, proces jego powstawania może być pouczającym przypadkiem. Materiałami wyjściowymi były „Wizja rozwoju miasta” i „Założenia” opracowane w pracowni urbanistycznej Wydziału Architektury Urzędu Miasta na podstawie szeregu studiów i polityk sektorowych. W nich zawarto istotne dla kształtowania krajobrazu miejskiego wytyczne. W ramach ochrony środowiska przyrodniczego było to podjęcie propozycji „systemu parków rzecznych”⁶, a więc wprowadzenie nowej skali w dotychczasowym modelu promienisto-koncentrycznym zieleni Krakowa, nie przystającym już do geometrycznego kształtu miasta. Druga wytyczna polegała na wprowadzeniu osi i centrów kompozycyjnych w ramach rozwoju urbanistycznego miasta.⁷

Dalszej pracy nad studium, wykonywanej w Instytucie Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej pod kierunkiem Z. Ziobrowskiego – autora obowiązującego do końca 2002 r. planu miasta, towarzyszyły w szerokim zakresie liczne opinie i konsultacje.

⁶ Jako rezultat „Kompleksowego programu rozwoju zieleni miejskiej Krakowa” opracowanego w zespole: Aleksander Böhm, Krystyna Pawłowska, Agata Zachariasz, Kraków 1996.

⁷ Stormulowane przez Architekta Miasta Krakowa Stanisława Deńkę.



Ryc. 297. Fragment założeń do SUIKZP Krakowa: A – koncepcja parków rzecznych, B – wytyczne kształtowania kompozycji urbanistycznej [110]

Na tym tle szansą dla powstania wartościowego dokumentu stała się selektywna weryfikacja zasobu posiadanego już materiału i jego dopracowanie w celu rozwiązania kluczowych problemów przestrzennych miasta. Były to problemy niemal „tradycyjne” (jakość środowiska i przyszłość huty im T. Sendzimira, transport, a zwłaszcza przeprawy mostowe, powstrzymanie rozproszenia zabudowy nazywane „powrotem do miasta”, ochrona istniejących wartości krajobrazu miejskiego oraz koordynacja planów inwestycyjnych zgodnych z aspiracjami metropolitalnymi Krakowa). Znaczna ich część (np. korytarze tras drogowych) była od lat „przerysowywana” w kolejnych planach miasta i problemu nie stanowiło znalezienie dla nich nowych lokalizacji, lecz realizacja określonych inwestycji.

strzennego miasta stracić miał niedługo moc prawa lokalnego, a ustawowy obowiązek posiadania nowego planu został zniesiony, to potrzebny był taki dokument, który nie utrudniałby inwestowania w dowolnym miejscu. Jedynie tereny objęte statusem ochronnym wynikającym z prawa powszechnego (rezerwy, parki krajobrazowe, wpisy do rejestru zabytków) byłyby poza jego zasięgiem.

Nowy projekt studium został w 2001 r. zamówiony i wykonany w taki sposób, że w jego preambule ówczesny Główny Architekt Miasta mógł zapowiedzieć: „Studium będzie umożliwiać każdemu zbudowanie domu na swojej działce, bez względu na to, czy jest to teren budowlany, czy nie”⁸. Poziomu tej wypowiedzi nie podnosi fakt, iż dokument studium sam w sobie nie mógł zastępować planu zagospodarowania przestrzennego.

Projekt owego studium wykonano szybko, ale zakwestionował go wojewoda pod względem zgodności z prawem i mimo wniesionych poprawek nie został on uchwalony. W międzyczasie upłynęła kadencja Rady Miasta i nowe władze zleciły opracowanie nowego, trzeciego już, studium. Wykonano je w Oddziale Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury i Urbanistyki UMK pod kierunkiem Roberta Kuzianika. Wykorzystując w dużym zakresie materiały z pierwszego opracowania (2000 r.) i powstałe w międzyczasie uwarunkowania w rozwoju Krakowa w kontekście regionalnym (Z. Ziobrowski 2003 r.) przygotowano spójny dokument, który uchwalono w 2003 r.

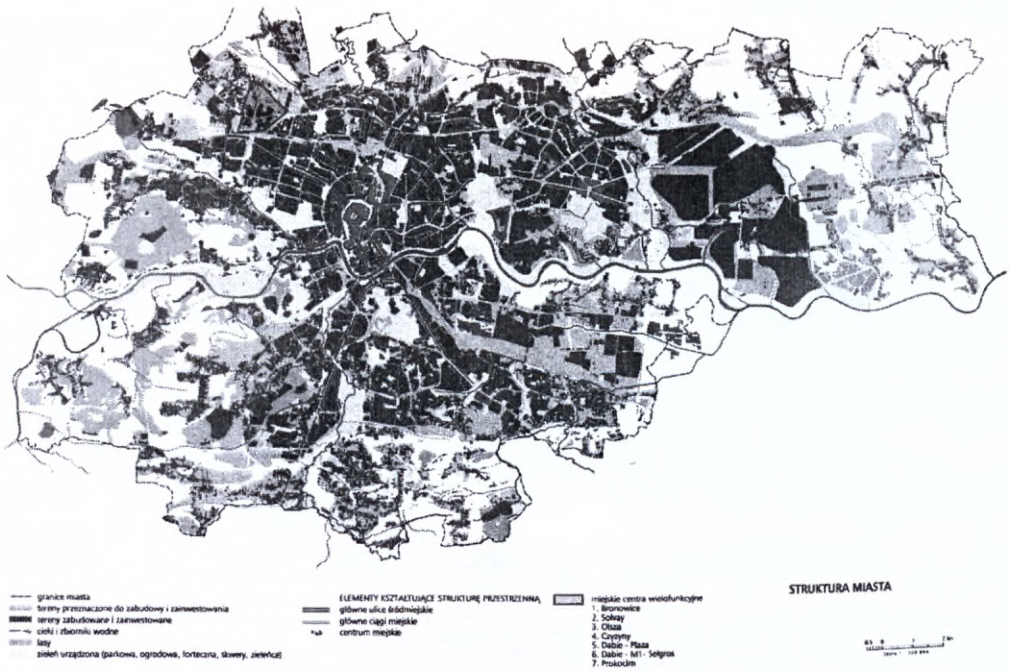
Główne cele rozwoju miasta zostały zwięźle określone jako wzrost konkurencyjności Krakowa – europejskiego ośrodka kultury, nauki i sztuki, turystyki i nowoczesnego przemysłu, czemu towarzyszyć ma poprawa komfortu życia w mieście.

Tabela 28

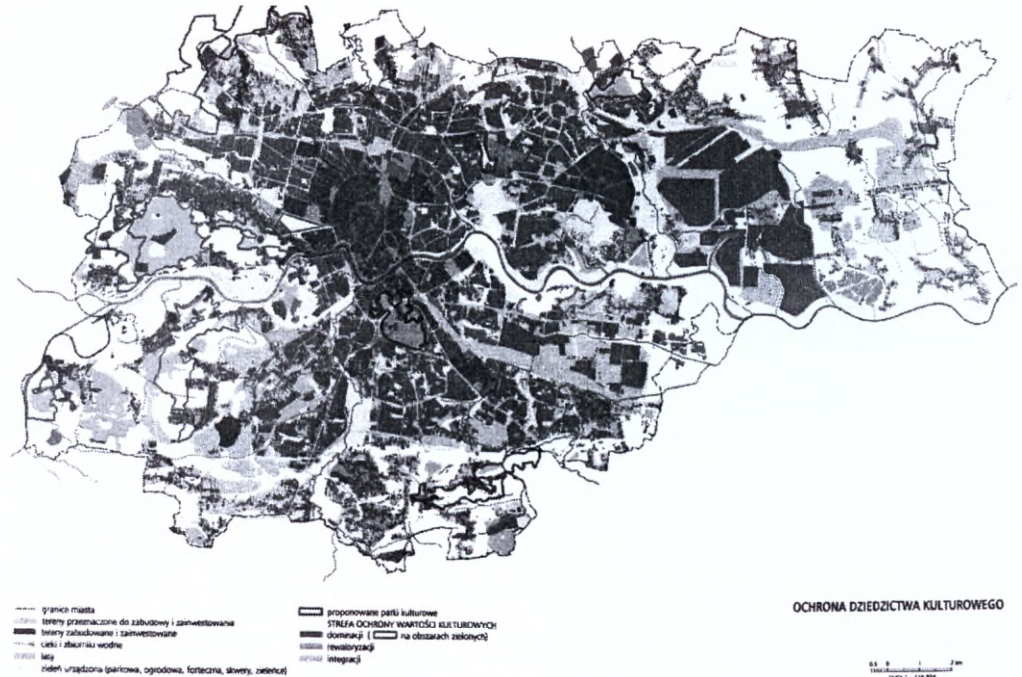
STRUKTURA STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW
ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO KRAKOWA (2003)

Wprowadzenie	<ul style="list-style-type: none"> – Rola studium – Struktura dokumentu
Cele i wizja rozwoju przestrzennego Krakowa	
Uwarunkowania rozwoju	<ul style="list-style-type: none"> – Kontekst regionalny – Stan funkcjonowania miasta (demografia, zagospodarowanie terenów, zasoby i tereny mieszkaniowe oraz infrastruktura społeczna, nauka, kultura, i inne usługi ponadpodstawowe, działalność gospodarcza, komunikacja, infrastruktura techniczna i komunalna) – Stan środowiska przyrodniczego – Stan środowiska kulturowego
Kierunki zagospodarowania przestrzennego Krakowa	<ul style="list-style-type: none"> – Rozwój funkcji metropolitalnych – Kształtowanie struktury przestrzennej – Ochrona i kształtowanie dziedzictwa kulturowego – Ochrona i kształtowanie środowiska przyrodniczego – Rozwój i modernizacja zasobów mieszkaniowych oraz infrastruktury społecznej – Rozwój komunikacji – Rozwój infrastruktury technicznej i komunalnej
Realizacja polityki przestrzennej	<ul style="list-style-type: none"> – Planowanie miejscowe – Gospodarowanie mieniem komunalnym – Programy operacyjne i projekty miejskie – Promocja

⁸ Z posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej w Krakowie dnia 26.10.2001 r.

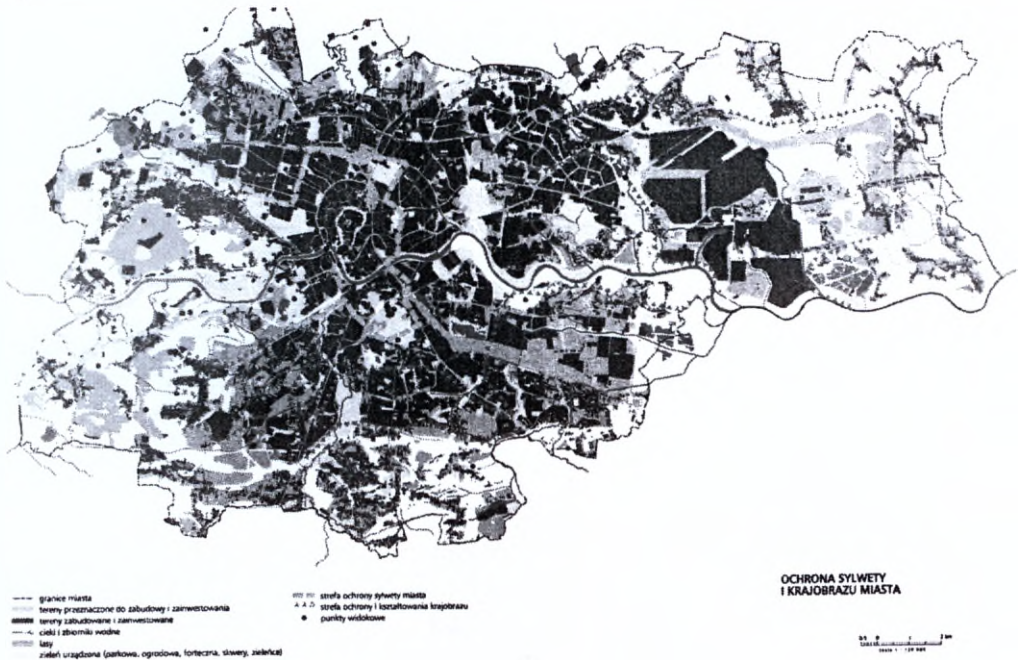


Ryc. 299. Struktura miasta, w której uwagę zwraca podkreślenie elementów krystalizujących kompozycję urbanistyczną, por. ryc. 297 B

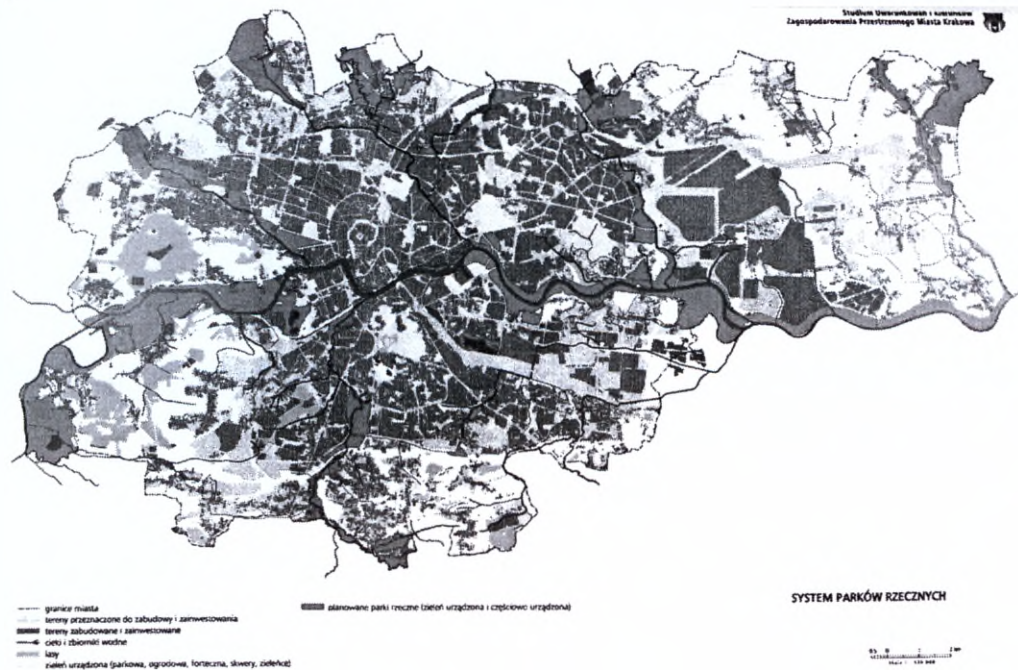


Ryc. 300. Ochrona dziedzictwa kulturowego wraz z obwiedzionymi czerwoną linią wybranymi obszarami zielonymi [111]

A



B



Ryc. 301: A – Strefy ochrony sylwety i krajobrazu miasta, B – System parków rzecznych Krakowa [111]

Część graficzna opracowana była w skali 1:25 000. Uwarunkowania przedstawiono na następujących planszach:

- dotychczasowe przeznaczenie, własność i dysponowanie gruntami,
- stan zagospodarowania i infrastruktura usługowa,
- stan funkcjonowania układu komunikacyjnego i transportu publicznego,
- stan wyposażenia w infrastrukturę techniczną i komunalną,
- stan środowiska naturalnego i przyrodniczego,
- zasoby i stan ochrony wartości kulturowych,
- kontekst ponadlokalny i metropolitalny.

Kierunki rozwoju ilustrowały takie plansze, jak:

- struktura przestrzenna,
- środowisko przyrodnicze i kulturowe,
- komunikacja,
- infrastruktura techniczna,
- planowanie miejscowe i programy operacyjne.

Podstawowa wartość tego dokumentu tkwi przede wszystkim w utrzymaniu głównych priorytetów polityki przestrzennej Krakowa w nowych warunkach jej realizacji, co dla miasta wpisanego na Listę Światowego Dziedzictwa jest istotne. Warunki te nie są łatwe, gdyż poza okolicznościami towarzyszącymi transformacji wielu dziedzin życia publicznego w dużym stopniu polegają na stopniowym zastępowaniu jednego planu ogólnego wieloma planami szczegółowymi. Trudności z tym związane wynikają głównie stąd, że ustawodawca, znosząc obowiązek posiadania planu ogólnego, równocześnie utrudnił procedury sporządzania planów szczegółowych. Polega to na rozbudowaniu możliwości zgłaszania zarzutów i protestów w trakcie prac nad planem i skutkuje tym, iż spośród blisko stu podjętych opracowań w ciągu kilku lat udało się w Krakowie uchwalić dwa lub trzy.

Równocześnie dokument ten wprowadza istotne elementy nowe lub porządkujące dotychczasowe opracowania. W zakresie zagadnień krajobrazowych dotyczy to zasady stref ochrony wartości kulturowych, które objęły także tereny zielone – podejmując tym samym z dawną postulowaną ochronę zintegrowaną. Z kolei liczne strefy widokowe, opracowane w 1994 r. dla potrzeb planu ogólnego, zostały scalone w dwu strefach:

- 1) ochrony sylwety,
- 2) kształtowania i ochrony krajobrazu.

Równocześnie zachowane zostały wyznaczone wówczas kontrolne punkty widokowe.

System zieleni, zgodnie z wcześniejszymi opracowaniami, uzupełniony został o tereny na osi Wisły łączącej Zespół Jurajskich Parków Krajobrazowych na zachodnich krańcach miasta z tworzonym nowym parkiem krajobrazowym Puszczy Niepołomickiej na wschodzie. Jego pozostałe elementy to pasma wzdłuż prawobrzeżnych i lewobrzeżnych dopływów tworzących wspólnie sieć parków rzecznych.

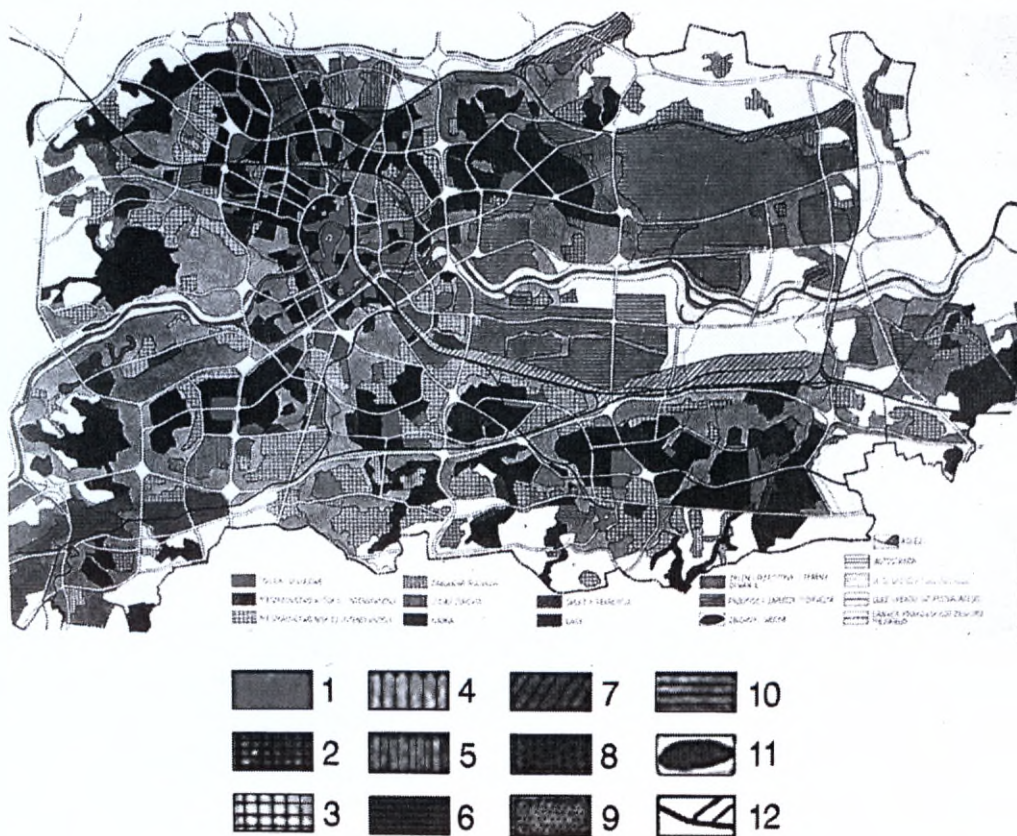
9.4. Miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa 1994⁹

Plan zagospodarowania przestrzennego miasta nie powstającego na tzw. surowym korzeniu, a więc już jakiś czas istniejącego, musi uwzględniać jego dotychczasową, niejako naturalną, charakterystykę. Wynika to z oczywistych, doraźnych potrzeb kontynuacji, rozpoczętych zwykle wcześniej inwestycji komunalnych, jak i z ogólnych i bardziej długotrwałych czynników miastotwórczych działających w danym mieście. Dotyczy to zwłaszcza miast historycznych, a w przypadku Krakowa ma swoją tradycję.

Rozwój przestrzenny Krakowa zawierał w sobie etapy polegające na dodawaniu do istniejącego organizmu nowych autonomicznych części – niekiedy konkurencyjnych – z czasem w pełni zintegrowanych. Tak było w średniowieczu z Kazimierzem i Kleparzem oraz później w pocz. XX wieku, gdy do Wielkiego Krakowa przyłączono nie tylko okoliczne wsie, ale i miasto Podgórze. Stąd w pracy nad

⁹ Zespół autorów: Zygmunt Ziobrowski (koordynator prac), Krzysztof Bojanowski, Aleksander Böhm, Krystyna Budziło, Jerzy Grzymek, Wojciech Lachiewicz, Krystyna Pawłowska, Ewa Podolak, Stanisław Reizer, Andrzej Rudnicki, Krzysztof Zgud.

pierwszym powojennym planem miasta, uwzględniającym z kolei Nową Hutę, rozpoczętej w 1949 r. pod kierunkiem Tadeusza Pielei i kontynuowanej w latach 1951–1953 przez Annę Ptaszycką, podjęto próbę podtrzymania tej dobrej tradycji¹⁰. Uznanie musi budzić chęć włączenia Nowej Huty w pierścień terenów wyznaczonych wokół Krakowa pod jego przyszły rozwój – co można odczytać jako nawiązanie do idei „miasta-ogrodu” (por. ryc. 231). Niestety uchwała Prezydium Rady Narodowej Krakowa, akceptująca zrewidowaną wersję planu ukończonego ostatecznie w 1956 r., zawierała klauzulę, iż uzyska on moc obowiązującą po zatwierdzeniu go przez Prezydium Rządu. Kolejny plan w 1958 r. (Władysław Karakiewicz) oraz poprzedzony szerokimi studiami plan z 1964 r. (Stanisław Hager) obejmowały już tylko obszar nieregularnego trapezu w granicach administracyjnych Krakowa, wyraźnie odbiegająca od pierwotnego układu pierścieniowo-koncentrycznego. Konsekwencją tego procesu nie polegała oczywiście tylko na odkształceniu obrysu geometrycznego, ale na zasadniczej zmianie obciążeń komunikacji i infrastruktury komunalnej oraz kierunków inwestowania. Wraz z opisaną uprzednio degradacją środowiska i substancji budowlanej Krakowa stwarzało to realne zagrożenie dla trwałości układu urbanistycznego miasta. Wystąpiło ono wyraźnie w kolejnym planie w 1977 r. (Krystian Seibert), obejmującym większy obszar tzw. Krakowskiego Zespołu Miejskiego. Była to planistyczna odpowiedź na ówczesne wielkie programy rządowe, polegająca między innymi na powiększeniu terenów inwestycyjnych i nałożeniu na istniejący organizm miejski nowego rusztu komunikacyjnego.

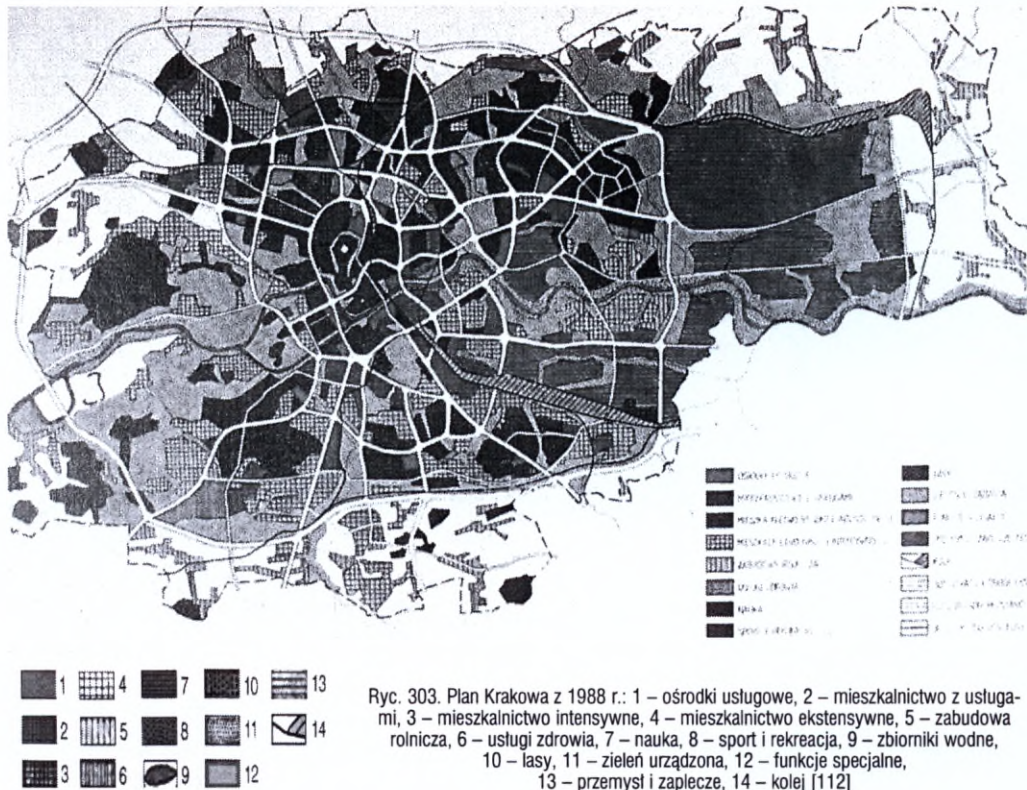


Ryc. 302. Plan Krakowskiego Zespołu Miejskiego z 1977 r.: 1 – ośrodki usługowe, 2 – mieszkalnictwo intensywne, 3 – mieszkalnictwo ekstensywne, 4 – zabudowa rolnicza, 5 – usługi zdrowia, 6 – nauka, 7 – sport i rekreacja, 8 – zbiorniki wodne, 9 – przemysł i zaplecze, 10 – lasy, 11 – zieleni urządzone, 12 – koleje [112]

¹⁰ Anna Ptaszycka, *Oblicze urbanistyczne współczesnego Krakowa*, [w:] *Kraków – studia nad rozwojem miasta*, Kraków 1957, s. 384.

Tymczasem nieuchronnie zbliżający się kryzys, spowodowany niewydolnością gospodarki centralnie sterowanej, stworzył podstawy do rewizji planów wynikających z „propagandy sukcesu” i opracowania nowych założeń planu zagospodarowania przestrzennego Krakowa, ukończonego w 1988 r. (Zygmunt Ziobrowski). Sprowadzały się one głównie do powstrzymania tendencji rozprzestrzeniania się zabudowy i powrotu do idei zwartej „miejskości”, między innymi poprzez tworzenie struktury „miasta małych miast”¹¹.

Przełom polityczny, jaki wkrótce nastąpił wśród wielu istotnych zmian w życiu Polaków przywrócił – po blisko półwieczu – samorząd terytorialny, mienie komunalne, poszanowanie prawa własności i warunki dla rozwoju wolnego rynku. Towarzyszące temu nastroje społeczne były w dużej mierze reakcją po blisko 50-letnim okresie ograniczeń wolności osobistej i swobody dysponowania prywatną własnością. W skrajnych przypadkach objawiało się to daleko posuniętą niechęcią do formułowania potrzeb publicznych, a nawet podważaniem potrzeby jakichkolwiek planów zagospodarowania przestrzennego¹².



Z oczywistych przyczyn właśnie takie tendencje zrodziły potrzebę stworzenia planu umożliwiającego gminie prowadzenie polityki przestrzennej w nowych warunkach. W planie, którego opracowanie rozpoczęto w 1991 r. w zespole pod kierunkiem Z. Ziobrowskiego, główny nacisk położono na realizację następujących celów:

- 1) poprawa jakości życia mieszkańców w zakresie czystości środowiska, transportu, infrastruktury technicznej, warunków mieszkaniowych i bezpieczeństwa,
- 2) ochrona dóbr kultury i wartości krajobrazowych jako podstawy poczucia tożsamości i atrakcyjności Krakowa oraz jego konkurencyjności w pozyskiwaniu kapitału z zewnątrz,

¹¹ Zygmunt Ziobrowski, *Plany rozwoju Krakowa – ich uwarunkowania i efekty przestrzenno-funkcjonalne*, [w:] Folia Geographica, vol. XXVII-XXVIII, 1994–1995, passim.

¹² Na podstawie własnych doświadczeń autora, jako radnego I kadencji Rady Miasta Krakowa i głównego architekta Krakowa w latach 1990–1991 oraz współautora miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa opracowanego w latach 1992–1994.

3) zwiększenie dostępności terenów dla inwestycji,

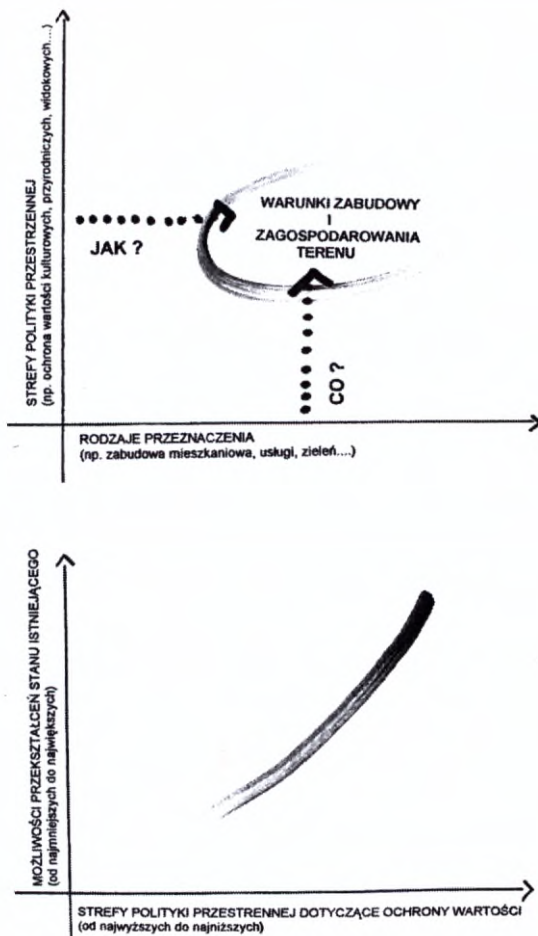
4) umocnienie roli Krakowa w skali regionalnej i międzynarodowej jako centrum nauki, kultury i biznesu¹³.

Ich realizacja wymagała selektywnej weryfikacji ustaleń poprzedniego planu zwłaszcza w zakresie obszarów strategicznych i programów pilotowych oraz sformułowania inwestycji publicznych istotnych dla aktywizacji ekonomicznej miasta. Inwestycje te, w podziale na miejskie, rządowe i wspólne, były zlokalizowane na planie wraz postulatem rozpoczęcia ich realizacji przed rokiem 2000.

Była to istotna zmiana w stosunku do wszystkich planów powojennych, których wspólną słabością był nikiły związek z możliwościami realizacyjnymi. Z kolei rozpatrzenie kilku tysięcy wniosków obywateli Krakowa – głównie indywidualnych i niemal wyłącznie dotyczących przekwalifikowania terenów niebudowlanych na budowlane – dostarczało informacji o skali interesu prywatnego i jego rozbieżności z celami publicznymi. Istotną trudnością był także stan danych o terenie, głównie w zakresie struktury własności i cenności gruntów oraz aktualności podkładów geodezyjnych.

Istotnym nowym elementem wprowadzonym do planu było sprzężenie zapisu rodzajów przeznaczenia gruntów z zapisem stref polityki przestrzennej. Pierwszy dostarczył informacji na pytanie „co”, drugi na pytanie „jak”. To „co” i „jak” – zgodnie z przyjętą zasadą ochrony dóbr przyrody i kultury – oznaczało także, że im teren był w nie uboższy, tym większą swobodą inwestycyjną się charakteryzował.

Ilość rodzajów obszarów użytkowania została w stosunku do poprzedniego planu wyraźnie zredukowana (z 82 do 21), a zarazem scalona. Liczba stref polityki przestrzennej wynosiła 20 w podziale na 3 grupy (strefy ochrony środowiska i przyrody, ochrony krajobrazu i dóbr kultury, ochrony i kształtowania widoku i intensywności zabudowy). Ponieważ rodzaj przeznaczenia danego terenu dzielił się na podstawowy i dopuszczalny, przepisy określające przeznaczenie podstawowe miały pierwszeństwo w stosunku do zapisu wynikającego ze strefy, natomiast przepisy strefowe – pierwszeństwo w stosunku do zapisu wynikającego z użytkowania dopuszczalnego.



Ryc. 304. Zasady zależności stref polityki przestrzennej i rodzajów użytkowania oraz stref ochronnych z możliwościami inwestowania [12]

¹³ Zygmunta Ziobrowski, op. cit., s. 308.

OBSZARY UŻYTKOWANIA

Tabela 29

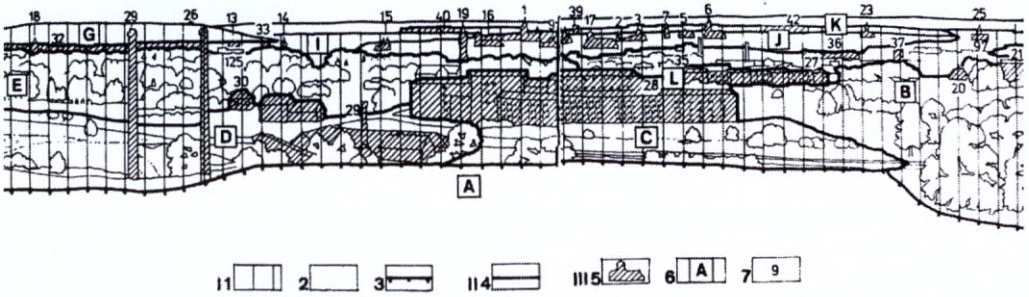
Symbol obszaru	Nazwa
M1	Obszar mieszkaniowy o intensywności zabudowy 1,2–1,6
M2	Obszar mieszkaniowy o intensywności zabudowy 0,85–1,2
M3	Obszar mieszkaniowy o intensywności zabudowy 0,4–0,85
M4	Obszar mieszkaniowy o intensywności zabudowy do 0,4
M1U	Obszar mieszkaniowo-usługowy o intensywności zabudowy 1,4–1,9
M2U	Obszar mieszkaniowo-usługowy o intensywności zabudowy 1,2–1,7
M3U	Obszar mieszkaniowo-usługowy o intensywności zabudowy 1,0–1–5
UP	Obszar usług publicznych
UC	Obszar usług komercyjnych
PS	Obszar produkcji i zaplecza technicznego
RM	Obszar rolny i urzędzeń rolnictwa
RP	Obszar rolny
RL	Obszar leśny
ZP	Obszar miejskiej zieleni publicznej
ZS	Obszar sportu
IT	Obszar urzędzeń infrastruktury technicznej
W	Obszar wód otwartych
KU	Obszar urzędzeń komunikacyjnych
KT	Obszar tras komunikacyjnych (E, GP,G, Z, L)
KT/KK	Linie kolejowe
KT/T	Linie tramwajowe

Ponadto w planie wprowadzono następujące elementy dotyczące kompozycji przestrzennej:

STREFY POLITYKI PRZESTRZENNEJ

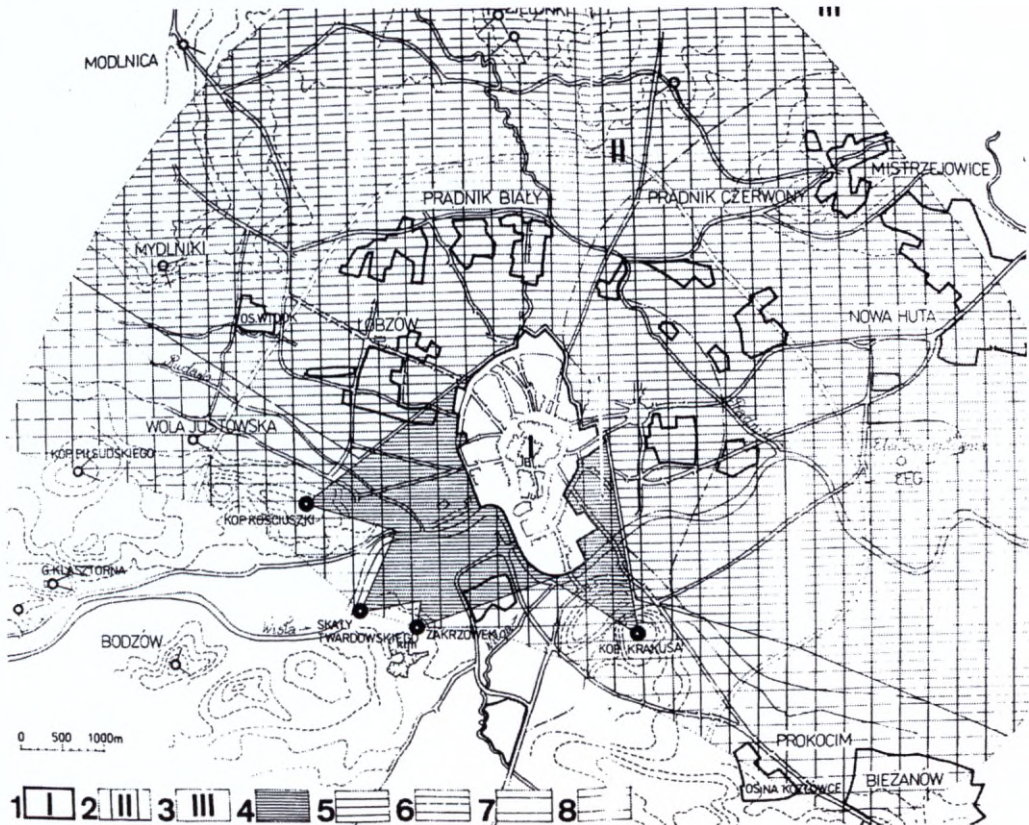
Tabela 30

Symbol obszaru	Nazwa
1	Strefa ochrony szczególnych wartości przyrodniczych
2	Strefa ochrony wyjątkowych wartości kulturowych
3	Strefa rewaloryzacji wysokich wartości kulturowych
4	Strefa zachowania ogólnomiejских warunków równowagi ekologicznej
5	Strefa ochrony wartości krajobrazu naturalnego
6	Strefa rekultywacji krajobrazu naturalnego
7	Strefa ochrony wartości kulturowych
8	Strefa ochrony zieleni i warunków wentylacji o znaczeniu lokalnym
9	Strefa ochrony krajobrazu otwartego
10	Strefa ochrony ekologicznej centrum miasta
11	Strefa dopuszczalnej intensywności zainwestowania miejskiego
12	Strefa kontynuacji ładu przestrzennego
13	Strefa rekompozycji układu urbanistycznego
14	Strefa restrukturyzacji i rekultywacji terenów przemysłowych i poprzemysłowych
15	Strefa ochrony przedpola widoku
16	Strefa ochrony planu widoku
17	Strefa ochrony dalszego planu widoku, jego tła lub kulis
18	Strefa intensywności wielkomiejskiej
19	Strefa intensywności miejskiej
20	Strefa intensywności podmiejskiej



Ryc. 305. Podział panoramy na części: 1 – ściana właściwa, 2 – tło 3 – przedpole, 4 – granice jednostek kompozycyjnych, 5 – obiekty wyróżniające się, 6 – oznaczenie jednostek, 7 – oznaczenie obiektów [116]

Rozbudowana struktura zapisów planistycznych na temat ochrony widokowej była możliwa dzięki wcześniejszym pracom teoretycznym Krystyny Dąbrowskiej-Budzito, pozwalającym skoordynować ochronę panoram historycznej części Krakowa z zapisami odpowiednich stref polityki przestrzennej¹⁴.



Ryc. 306. Wyznaczanie stref ochronnych: 1–3 strefy, 4 – przedpole, 5 – tło (zasięg 3–4 km), 6 – tło (zasięg 6–7 km), 7 – skraj widoku (zasięg 3–4 km), 8 – skraj widoku (zasięg 6–7 km) [116]

¹⁴ Krystyna Dąbrowska-Budzito, *Wśród panoram Krakowa. O przemianach widoków i o tym jak je ocalić*, Kraków 1990, passim.

To pieczołowite potraktowanie walorów krajobrazowych w planie zagospodarowania było uzasadnione szeroko zakrojonymi studiami terenowymi, których wynik prezentuje poniższa tabela¹⁵.

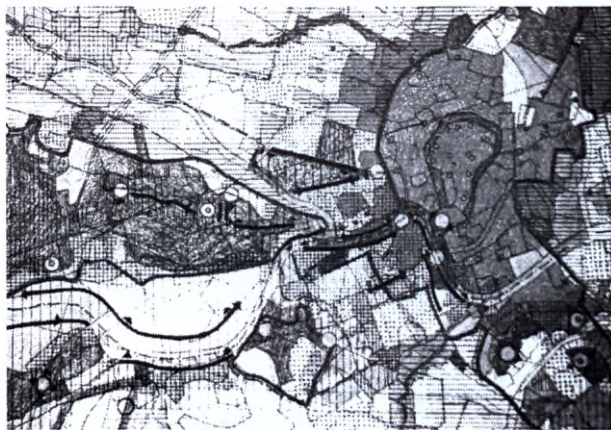
Tabela 31

STAN WALORÓW KRAJOBRAZOWYCH KRAKOWA

Rodzaj krajobrazu	Stan i wytyczne	Poziom wartości	% pow. miasta
Kompozycje miejskie, podmiejskie, wiejskie, osiedlowe, rezydencjonalne, parki, klasztory, cmentarze, fortyfikacje. Lasy, wzgórza, skały, wody i inne wyróżniające się naturalnym pięknem enklawy przyrody w mieście	A – dobrze zachowane R – wymagające poprawy	wyjatkowy	A – 3,8 R – 7,2
Czytelne układy zabudowy miejskiej, podmiejskiej, wiejskiej, osiedlowej, rezydencjonalnej, założenia zieleni miejskiej, fortyfikacje. Enklawy przyrody w mieście, pola i łąki	B – dobrze zachowane R – wymagające rewitalizacji	wysoki	B – 11,5 R – 6,6
Układy zabudowy i terenów przemysłowych o różnym stopniu czytelności. Tereny otwarte niekomponowane i rolnicze	C – częściowo zachowane, możliwość uzupełnień R – niezbędne rekompozycja i rekultywacja fragmentów	średni	C – 21,6 R – 27,2
Obszary chaotycznej zabudowy, tereny nieużytków urbanistycznych i zdegradowanych wartości przyrodniczych	N – niezbędna rekompozycja i rekultywacja	niski	N – 22,1

Z tabeli wynika, że tylko 3,8 procent powierzchni Krakowa nie wymaga działań rewitalizacyjnych, a jedynie opieki, natomiast aż 22,1 procent zdecydowanie obniża jakość walorów krajobrazu terenu sąsiedniego.

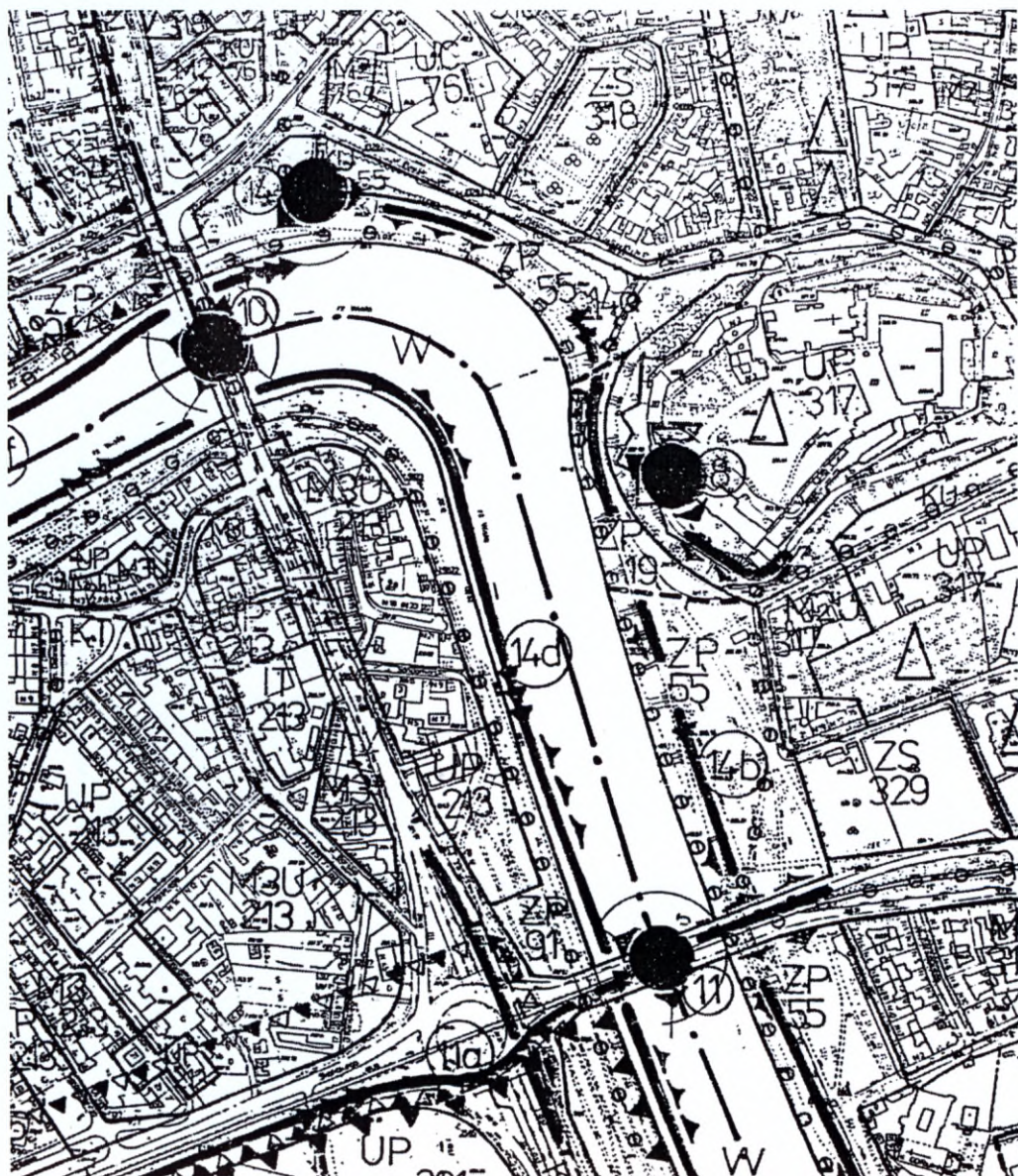
Każdy obszar wyznaczony na planie w skali 1:5 000 liniami rozgraniczającymi miał oznaczenie składające się z symbolu literowego (rodzaj przeznaczenia) i symbolu cyfrowego kodu (jednego z 344 możliwości), oznaczającego równocześnie przynależność do trzech lub czterech stref polityki przestrzennej (po jednej z zakresu: ochrony środowiska i przyrody, ochrony krajobrazu i dóbr kultury, ochrony i kształtowania widoku i intensywności zabudowy).



Ryc. 307. Fragment zapisu studiów krajobrazowych zmierzających do wyznaczenia linii, osi i punktów widokowych na obiekty i tereny o najwyższych walorach krajobrazowych [12]

¹⁵ W ramach pracy nad planem, koordynowanej w całości przez Zygmunta Ziobrowskiego, studia krajobrazowe wykonywane były w Instytucie Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej, pod kierunkiem Aleksandra Böhma.

Duży obszar miasta, liczący 326,8 km², oraz wspomniane niedostatki podkładów geodezyjnych uniemożliwiały sformułowanie precyzyjnych przepisów przestrzennych dla określenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu w każdym miejscu. Stąd też wprowadzono konstrukcję pomocniczą w postaci wykazu wymagań uzupełniających do ustaleń stref w zakresie ochrony i kształtowania krajobrazu, których spełnienia przez inwestora mógł zażądać, w zależności od uznania takiej potrzeby, właściwy organ administracji samorządowej. Na tle wykonanych do 2003 r. opracowań planistycznych w skali całego miasta można zauważyć, iż plan ten w sposób zdecydowany eksponował znaczenie krajobrazu miejskiego i zieleni jako tzw. klinów



Ryc. 308. Fragment części graficznej planu. Każdy obszar wydrebniony linią oznaczony jest symbolem literowym (rodzaj przeznaczenia) i cyfrowym (strefa polityki przestrzennej) [120]

kontrurbanizacji¹⁶, czyli zasobu nie tylko wymagającego ochrony, ale – co ważniejsze – jako istotnego czynnika aktywizacji ekonomicznej miasta. Oznaczało to kolejny krok w reorientacji priorytetów powojennego rozwoju przestrzennego Krakowa, związanych początkowo z ciężkim przemysłem, wzrostem liczby mieszkańców i ekspansją terytorialną. Zarazem była to odpowiedź na rosnący popyt wartości ponadpodstawowych.

Plan uchwalony w 1994 r. okazał się być ostatnim planem ogólnym opracowanym dla całego obszaru administracyjnego Krakowa¹⁷. W tym samym roku wprowadzono do zmiany ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym¹⁸. Zwolniła ona samorządy z obowiązku posiadania planu przestrzennego obejmującego całe terytorium w granicach gminy. Po 10-letnim okresie doświadczeń można powiedzieć, że populistyczne tendencje deregulacji przestrzeni doprowadziły do takich procedur w postępowaniu lokalizacyjnym, które nie są zadowalające z punktu widzenia kształtowania ładu przestrzennego.



Ryc. 309. Legenda zapisów graficznych dotyczących punktów, osi i linii widokowych [120]

9.5. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego III Kampusu UJ¹⁹

Teren kampusu objęty miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego był przedmiotem wcześniejszych opracowań, zakończonych tzw. planem koordynacyjnym (por. rozdz. 10). Był to dokument przyjęty przez Zarząd Miasta, wykonany na podstawie ustaleń planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Krakowa z 1994 r.²⁰. Zawierał on generalną koncepcję przestrzenną nowego kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykorzystywanego również przy organizacji konkursów architektonicznych na projekty zabudowy kolejnych kwartałów inwestycyjnych. Był także pomocny przy wydawaniu dla nich decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

W związku z wygaśnięciem ważności planu ogólnego w 2003 r. i zmianami w procedurach postępowania lokalizacyjnego, wprowadzonymi przez ustawę z tego samego roku²¹, najlepszym sposobem kontynuacji koncepcji zawartej w planie koordynacyjnym było



Ryc. 310 Teren III Kampusu UJ na tle zachodnich dzielnic Krakowa. Zielona linia oznacza granice ZPK [12]

¹⁶ Określenie sformułowane przez Zygmunta Nováka.

¹⁷ Uchwała nr 58 Rady Miasta Krakowa z dnia 16 listopada 1994 r. DzU Urzędu Województwa Krakowskiego nr 24, Kraków, 16 grudnia 1994 r.

¹⁸ Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym.

¹⁹ Opracowano w 2005 r. w Biurze Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa. Kierownik pracowni – Jacek Piórecki, główny projektant – Jolanta Czyż; zespół: Dawid Kawulok, Marcin Skalski, Kazimierz Goras, Kazimierz Olander, konsultacje Aleksander Böhm.

²⁰ Por. rozdz. 9.







































²¹ Por. rozdz. 6.

opracowanie dla tego terenu planu miejscowego. Podstawowym jego celem stało się zapewnienie warunków prawnych i przestrzennych dla inwestycji III Kampusu UJ i sąsiadującego z nim Krakowskiego Parku Technologicznego. W granicach planu znalazł się bowiem jeden z trzech terenów tego parku o statusie Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Postępujący wykup terenów przez uczelnie pozwolił także w sposób bardziej wyrazisty, bo nie skrupujący stanem własnościowym, zaakcentować centrum komercyjne kampusu – łączące kwartały uczelni z terenami parku technologicznego. Z tych samych powodów, to jest stanu własności, zdecydowano się na podział całego obszaru na dwa plany miejscowe. Niewątpliwie pomogło to szybciej uchwalić plan dla terenu pozostającego już niemal w całości w rękach UJ, gdyż ilość stron w postępowaniu, a w konsekwencji potencjalnych zarzutów i protestów została ograniczona.

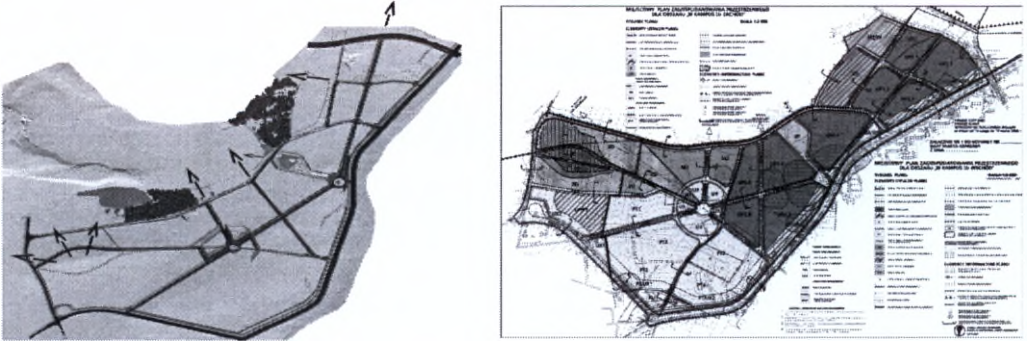
W projekcie planu miejscowego utrzymane zostały generalne zasady kompozycyjne planu kordynacyjnego. Są to:

1. Podział terenu na pasma przestrzeni publicznej i kwartały inwestycyjne.
2. Zorientowanie pasm przestrzeni publicznej na dalekie widoki sprecyzowane w poprzedzających studiach krajobrazowych.
3. Kształtowanie zwartych pierzei kwartałów inwestycyjnych, konkretyzujących układ pasm przestrzeni publicznych.

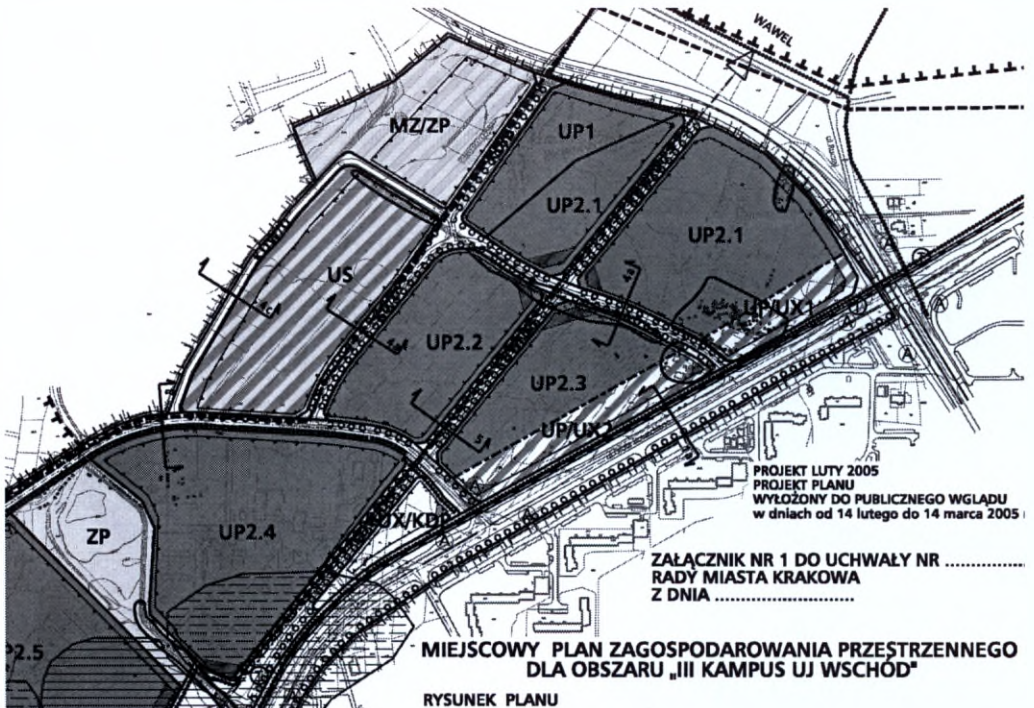
	GRANICA OBSZARU OBJĘTEGO PLANEM		OBOWIĄZUJĄCA LINIA ZABUDOWY
	LINIE ROZGRANICZAJĄCE OBOWIĄZUJĄCE		OBOWIĄZUJĄCA LINIA ZABUDOWY NA CIĄGAMI KOMUNIKACYJNYM
	LINIE ROZGRANICZAJĄCE ORIENTACYJNE		NIEPRZEKACZALNA (MAKSYMALNA) LINIA ZABUDOWY
	TERENY USŁUG NAUKI		STREFA ZABUDOWY NAROŻNIKOWEJ
	TERENY USŁUG NAUKI Z USŁUGAMI KOMERCYJNYMI		STREFA ZABUDOWY RECEPCYJNEJ
	TERENY USŁUG KOMERCYJNYCH		CIĄGI ZIELENI WYSOKIEJ
	TERENY USŁUG KOMERCYJNYCH I PARKINGÓW		STREFA ISTNIEJĄCEGO MAGISTRALNEGO RUROCIĄGU WODY - WYŁĄCZONA Z ZABUDOWY
	TERENY PARKU TECHNOLOGICZNEGO		ZESPÓŁY ZIELENI I POJEDYNCZE DRZEWA WSKAZANE DO UTRZYMANIA
	TERENY PARKU TECHNOLOGICZNEGO I USŁUG KOMERCYJNYCH	OBSZARY ORIENTACYJNYCH LOKALIZACJI STANOWISK ARCHEOLOGICZNYCH	
	TERENY ZAMIESZKANIA ZBIOROWEGO		WYTYCZNE STANOWISKA ARCHEOLOGICZNE
	ZIELONE TERENY ZAMIESZKANIA ZBIOROWEGO		PRAWDOPODOBNE STANOWISKA ARCHEOLOGICZNE
	TERENY SPORTU I REKREACJI	ELEMENTY INFORMACYJNE PLANU	
	TERENY ZIELENI URZĄDZONEJ		OZNACZENIE ORIENTACYJNYCH PRZEBIEGÓW DRÓG WEWNĘTRZNYCH
	TERENY OTWARTE		GLÓWNE OSIE WIDOKOWE
	TERENY OBSŁUGI I URZĄDZEŃ KOMUNIKACJI		GRANICE DZIAŁEK EWIDENCYJNYCH
	PRZEBIEG ŚCIEŻEK ROWEROWYCH		GRANICE SPECJALNEJ STREFY EKONOMICZNEJ
	OSIE PROJEKTOWANYCH DRÓG		GRANICE BIELAŃSKO-TYŃIECKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO I ZESPÓŁU JURAJSKICH PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH
	PROJEKTOWANE DROGI		GRANICA OTULINY ZESPÓŁU JURAJSKICH PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH
	PROJEKTOWANA TRASA TRAMWAJU SZYBKIEGO		PROPONOWANE REJONY LOKALIZACJI PRZYSTANKÓW AUTOBUSOWYCH
			PROPONOWANE REJONY LOKALIZACJI PRZYSTANKÓW TRAMWAJOWYCH
			OZNACZENIA MIEJSC TYPOWYCH PRZEKROJÓW DRÓG I ULIC, OKREŚLONYCH NA RYSUNKU STANOWIACYM ZAŁĄCZNIK NR 2

Ryc. 311. Oznaczenia wprowadzone do załącznika graficznego projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego III Kampusu UJ [122]

4. Akcentowanie skrzyżowań pasm przestrzeni publicznych placami i wyróżniającymi się formami architektonicznymi narożników kwartałów inwestycyjnych.
5. Utrzymanie nieprzekraczalnej w określonych strefach wysokości zabudowy.
6. Ograniczenie intensywności zabudowy dla nadania jej dziedzińcowego charakteru z możliwością wprowadzenia do ich wnętrza zieleni komponowanej.
7. Nadanie głównym pasmom przestrzeni publicznej alejowego charakteru.
8. Zachowanie wartościowej zieleni istniejącej.
9. Zagospodarowanie terenu z dużym udziałem powierzchni biologicznie czynnej.



Ryc. 312. Generalne zasady kompozycyjne planu koordynacyjnego[121] i teren III Kampusu UJ objęty zapisem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego [122]



Ryc. 313. Północna część terenu III Kampusu UJ w zapisie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego [122]

Niezależnie od oznaczeń graficznych wymagało to dodatkowych, uściślających, zapisów w tekście ogólnych ustaleń planu. Zaliczymy do nich takie, jak:

- obowiązująca linia zabudowy, oznaczająca linię zabudowy pierzei ulicy lub innej przestrzeni publicznej, tj. obowiązek usytuowania wszystkich obiektów „frontem” do ulicy lub innych przestrzeni publicznych w tej linii;
- nieprzekraczalna (maksymalna) linia zabudowy, oznaczająca linię ograniczającą sytuowanie obiektów; mogą one być sytuowane w niej lub w głąb terenu nią ograniczonego przy sytuowaniu „frontem” do ulicy lub innej przestrzeni publicznej w owej linii. W uzupełnieniu zabudowy tzw. plomby lub zabudowy budynków zlokalizowanych na działkach wzdłuż ulic, dla których wyznaczono nieprzekraczalną linię, obowiązuje warunek dostosowania się do tej linii, jaką tworzy większość usytuowanych wzdłuż ulicy budynków. W przypadku cofnięcia budynku linie zabudowy należy akcentować trwałym ogrodzeniem, żywopłotem lub inną formą, np. rytmicznym układem małej architektury;
- strefa zabudowy narożnikowej, oznaczająca rejon akcentowania formą architektoniczną narożników kwartałów zabudowy;
- strefa zabudowy recepcyjnej, określająca strefy, w których preferowana powinna być lokalizacja obiektów reprezentacyjnych (ogólnodostępnych)²².

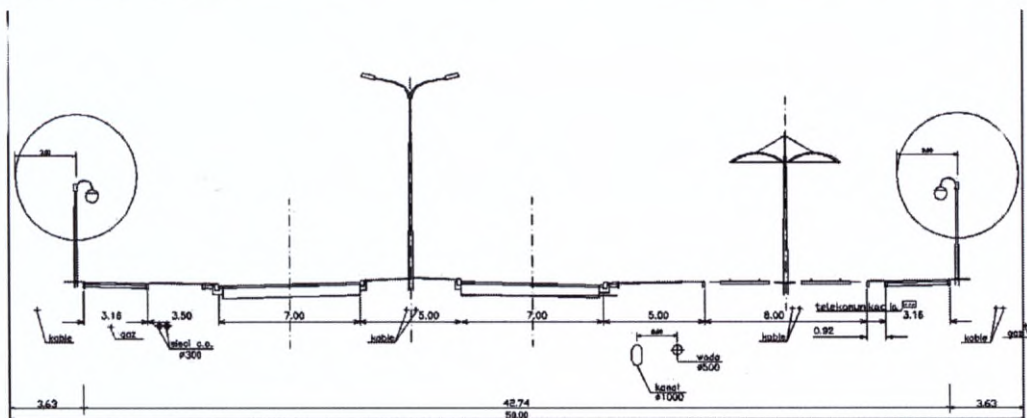
Na całym obszarze planu wprowadzono zasady:

- ochrony i kształtowania ładu przestrzennego,
- ochrony środowiska, przyrody i krajobrazu.

Wśród nich wymienić należy obowiązek wyprzedzającej realizacji pasa zieleni izolacyjnej wzdłuż linii rozgraniczającej przewidywanego ciągu komunikacyjnego, stosowanie rodzimych gatunków drzew, opracowanie całościowych projektów zieleni urządzonej i małej architektury. Dbałość o czynnik kompozycyjny znalazła też wyraz w ustaleniach dotyczących:

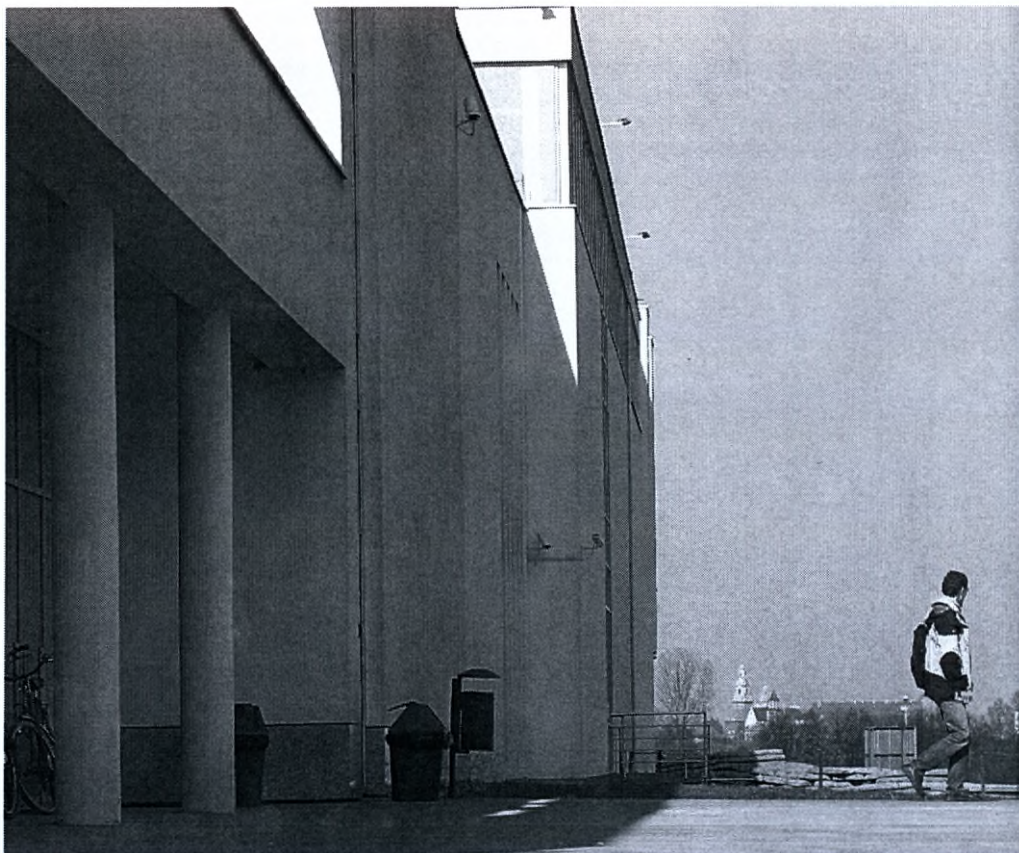
- ochrony dziedzictwa kulturowego i zabytków oraz dóbr kultury współczesnej,
- wymagań dotyczących kształtowania przestrzeni publicznych,
- wymagań dotyczących parametrów, wskaźników i zasad kształtowania zabudowy.

Sformułowane zostały także zasady kształtowania przestrzeni publicznych w formie wnętrza urbanistycznego, co eksponują zalecenia odnośnie do stosowania podcieni i prześwitów podnoszących atrakcyjność i komfort użytkowy tych miejsc. Wskazuje się także na potrzebę wprowadzenia zadrzewień wzdłuż ciągów komunikacyjnych w sposób podkreślający ekspozycję krajobrazu. Natomiast zakazuje się umieszczania wolno stojących wieloprzestrzennych reklam. W ramach tych ustaleń plan określa także zróżnicowane współczynniki powierzchni biologicznie czynnej, powierzchni zabudowanej i maksymalnej wysokości podawanej w wartościach bezwzględnych.



Ryc. 314. Przekrój ulicy Grot Roweckiego ustalony w miejscowym planie zagospodarowania III Kampusu UJ [122]

²² Wg tekstu ustaleń planu.



Ryc. 315. Zrealizowane budynki kompleksu nauk biologicznych w narożniku Alei Wawelskiej (z widocznym w zamknięciu perspektywicznym Wawelem). Aleja ta została wytyczona w ten sposób w planie koordynacyjnym dla podkreślenia związków kompozycyjnych nowego kampusu UJ ze Starym Miastem (por. rozdz. 10) [12]

Na koniec stwierdzić należy, że projekt planu miejscowego wyraźnie nawiązuje do opracowanego wcześniej dla tego terenu planu koordynacyjnego, a pierwsze zrealizowane budowle potwierdzają w praktyce trafność przyjętych zasad kompozycji urbanistycznej.

9.6. Plan ochrony Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego

Bielańsko-Tyniecki Park Krajobrazowy jest częścią Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych utworzonych w 1981 r. Wraz z Ojcowskim Parkiem Narodowym i jego otuliną tworzą one kompleks terenów prawnie chronionych o najwyższej atrakcyjności krajobrazu przyrodniczego i kulturowego, w bezpośrednim sąsiedztwie Krakowa. O jego wartości decydują przede wszystkim zróżnicowana rzeźba terenu (wierzchowiny i wąwozy), wzbogacona jaskiniami i ostałcami skał jurajskich, bogata szata roślinna oraz dziedzictwo kultury, a zwłaszcza zamki i klasztory. Spośród wszystkich parków ZJPK park Bielańsko-Tyniecki wchodzi w największym stopniu w głąb miasta.

Obszar parku obejmuje powierzchnię 6412 ha na terenie trzech gmin (Kraków, Liszki i Czernichów). Park Bielańsko-Tyniecki z racji bliskiego sąsiedztwa i konfiguracji terenu jest najbardziej atrakcyjny dla mieszkańców Krakowa, co wraz z przecinającym go obejściem autostradowym – jako barierą funkcjonalną i ekologiczną – stwarza trudny kontekst dla planu ochrony (ryc. 311). Plan w oczywisty sposób ujmuje wszystkie istniejące obiekty objęte prawną ochroną przyrody i zabytków.



Ryc. 316. Bielański-Tyniecki Park Krajobrazowy. Położenie na tle innych terenów prawnie chronionych i granicy miasta, oznaczonych czarną linią:

- 1 – Ojcowski Park Narodowy,
- 2 – Otulina OPN, Zespół Jurajskich Parków Krajobrazowych,
- 3 – Bielański-Tyniecki,
- 4 – Rudniański,
- 5 – Tenczyński,
- 6 – Dolinki Krakowskie,
- 7 – Dłubniański,
- 8 – Orlich Gniazd [117]



Ryc. 317. Granice Bielański-Tynieckiego Parku Krajobrazowego na tle zachodnich dzielnic Krakowa [118]

Łącząc działania ochronne z dopuszczalnym rozwojem społeczno-gospodarczym, plan przewiduje podział terenu na cztery główne obszary:

- I – najwyższych walorów, co oznacza równocześnie wykluczenie zabudowy,
- II – zubożony dotychczasową działalnością, wymagający ochrony, ale dopuszczający zainwestowanie na określonych warunkach,
- III – zainwestowany, ale nadal wymagający ochrony,
- IV – zdominowany miejskim charakterem.

Równocześnie plan jest swoistym przykładem ochrony zintegrowanej. Zawiera bowiem propozycje nadania statusów ochrony obszarowej – opierając się zarówno na ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, jak i na ustawie o ochronie przyrody. W pierwszym przypadku ochronę zapewnia status pięciu parków kulturowych oraz postulat otoczenia strefą ochrony konserwa-

Tabela 32



PRAWNA OCHRONA ELEMENTÓW W PARKU

Elementy prawnej ochrony przyrody	Ilość	Elementy prawnej ochrony zabytków	Liczba
Rezerваты	4	Zabytki	34
Pomniki przyrody	63	W trakcie wpisu do rejestru	3

torskiej czterech obiektów. W zakresie obszarowej ochrony przyrody sformułowane zostały propozycje sześciu użytków ekologicznych (niezależnie od ochrony źródeł i korytarzy ekologicznych). Ważnym elementem planu ochrony jest wprowadzona struktura punktów i ciągów widokowych, co ma istotne znaczenie zwłaszcza w przypadku wschodniej części parku, zajmującej wyniosłe wzgórze zaakcentowane usypanymi kopcami Kościuszki i Piłsudskiego.

Obowiązujące prawo²³ wymaga, aby w ślad za planem ochrony parku krajobrazowego gmina dokonała korekt w swoim planie zagospodarowania przestrzennego. W przypadku jego braku była ona zobowiązana do wykonania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w wyznaczonym planem ochrony obszarze. Dla terenów Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego ma to fundamentalne znaczenie, gdyż – jak pokazuje to rysunek planu – w jego obszar wkracza nowa zabudowa. Są to tereny wyjątkowo atrakcyjne, których dominantą krajobrazową jest Las Wolski. Wszystkie przedwojenne

Ryc. 318. Fragment legendy planu ochrony Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego – propozycje ochrony obszarowej [119]

-  użytki ekologiczne proponowane
- 1 Las łęgowy w Przegorzałach
 - 2 Łąki w Kostrzu
 - 3 Starorzecze „Kolo tynieckie”
 - 4 Wzgórze tynieckie
 - 5 Uroczysko Celiny
 - 6 Łąki na Bielanach
-  stanowiska dokumentacyjne proponowane
1. Kamieniolom na Kapelance
 2. Kamieniolom w Bodzowie
-  parki kulturowe proponowane
- 1 Zespół klasztorny Benedyktynów w Tyńcu z otoczeniem
 - 2 Zespół klasztorny Kamedułów na Bielanach z otoczeniem
 - 3 Zespół urbanistyczny Wzgórze św. Bronisławy i Salwatora
 - 4 Zespół ruralistyczny Piekar
 - 5 Zespół ruralistyczny Czernichowa
-  obiekty będące w trakcie wpisywania do rejestru zabytków
1. Fort „Skala” w Krakowie
 2. Fort „Krępak” w Krakowie
 3. Układ urbanistyczny osiedla Salwator w Krakowie
-  strefy ochrony konserwatorskiej - proponowane
1. Cmentarz parafialny, XIX-XX w. w Czernichowie
 2. Kapliczka latarnia umarłych, XIX w. w Czernichowie
 3. Zespół dworski 1 ćw. XX w., park XIX w. w Wołowicach
 4. Kaplica, poł. XIX w. w Jeziorzanych



Ryc. 319. Projekt planu ochrony Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego – część wschodnia. Uwagę zwraca zabudowa postępująca w głąb głównego kompleksu Lasu Wolskiego oraz dwie bariery ekologiczne (obejście autostradowe i droga wojewódzka), zaznaczone kolorem fioletowym [119]

²³ Por. rozdz. 7.4.



Ryc. 320. Bielańsko-Tyniecki Park Krajobrazowy jako przedpole panoramy Krakowa [12]

i powojenne plany zagospodarowania przestrzennego Krakowa chroniły ten obszar przed zabudową jako tzw. zachodni klin „kontrurbanizacji”²⁴. Nawet plany opracowane w czasach okupacji niemieckiej lokowały ten teren w ramach pierścienia zieleni otaczającego Kraków²⁵. Bezpardonowa ekspansja zabudowy w głąb kompleksu leśnego została w ostatnich trzech latach ułatwiona, gdyż miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Krakowa z 1994 r. stracił w 2002 r. swoją ważność, a rada miasta nie podjęła uchwały o przystąpieniu do opracowania nowego.

²⁴ Pojęcie kontrurbanizacji wprowadził Zygmunt Novák w latach 50.

²⁵ Autorem planu był H. Ritter z Lipska, przyp. aut.

10. Przykłady prokrajobrazowych opracowań planistycznych

10.1. Zarys koncepcji polityki krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce¹

Opracowanie planistycznej koncepcji ochrony krajobrazu kulturowego w skali całego kraju miało wypełniać trzy cele, takie jak:

1. Podsumowanie wieloletnich badań w skalach regionalnych, lokalnych i krajowej.
2. Stworzenie wspólnej skali ochrony z analogicznym systemem prawnej ochrony krajobrazu naturalnego.
3. Próba wprowadzenia elementów ochrony krajobrazu kulturowego do planu krajowego („Strategia rozwoju i koncepcja polityki przestrzennego zagospodarowania kraju”)².

Ochrona krajobrazu kulturowego w Polsce posiada tradycję zarówno w postaci szeregu prac badawczych i koncepcyjnych, jak i ewolucji podstaw prawnych³. Najbardziej wszechstronnie



Krainy geograficzne wg J. Kondrackiego

Jednostki architektoniczno-krajobrazowe
wg J. Bogdanowskiego

Granice województw i oznaczenie województwa



Ryc. 321. Podział na jednostki architektoniczno-krajobrazowe w oparciu o regionalizację geograficzną kraju [123]

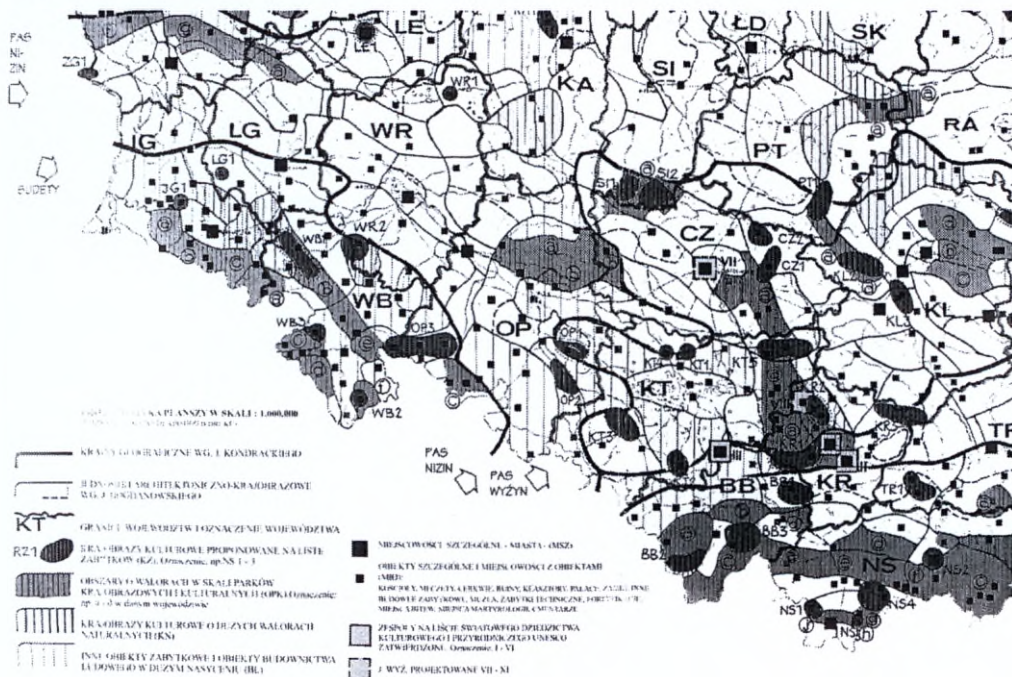
¹ Opracowanie powstało w Instytucie Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej w ramach V Programu Rządowego Ministerstwa Kultury i zostało opublikowane w Studiach i Materiałach Ośrodka Ochrony Krajobrazu, 16(28), Warszawa 1996. Zespół autorski: Maria Łuczyńska-Bruzda (kierownik zespołu), Magdalena Łuzna, Helena Malinowska, Ewa Rollerowa, Anna Twaróg.

² Por. rozdz. 8.

³ Por. rozdz. 5.

i syntetycznie problem prezentują opracowania Jerzego Kondrackiego⁴ i oparte na nich, ale bardziej szczegółowe, propozycje Janusza Bogdanowskiego⁵.

W koncepcji z 1996 r., zgodnie z ówczesnym projektem ustawy o ochronie zabytków, wprowadzono jako najwyższą kategorię ochrony KZ – krajobraz kulturowy wpisujący na listę zabytków. Kolejna – OPK – odpowiadała skali wartości parków krajobrazowych wynikających z ustawy o ochronie przyrody. Formułę ochrony zintegrowanej zapewnić miała kategoria KN, w której mieściły się tereny o dużych walorach naturalnych. Wreszcie obszary oznaczone symbolem BL obejmowały większe skupiska obiektów zabytkowych i budownictwa ludowego. Niezależnie od tego w koncepcji uwzględnione zostały wszystkie miejsca zatwierdzone i proponowane do wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa Naturalnego i Kulturowego UNESCO.



Ryc. 322. Kategorie podziału krajobrazu na przykładzie południowo-zachodniej części Polski [123]

Przedmiot ochrony podzielony został na: krajobraz osiedleńczy (nadmorski, pojezierny, śródlądny, górski, pielgrzymkowy, etnograficzny, komponowany, częściowo komponowany), krajobraz historyczny, założenia pałacowe, założenia dworskie, zespoły pielgrzymkowe, obszary archeologiczne, fortyfikacje.

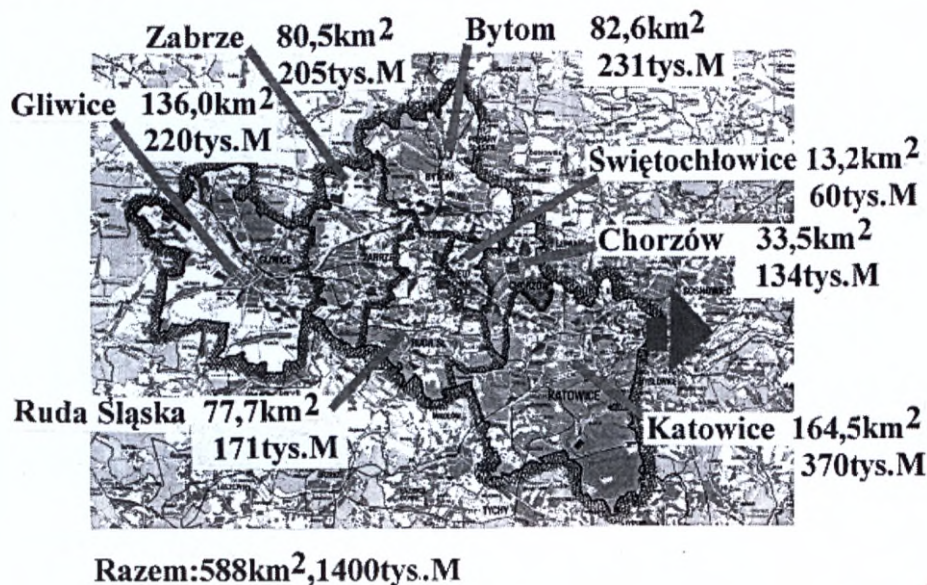
Zgodnie z ówczesnym podziałem administracyjnym kraju w każdym z 49 województw zaproponowano kolejność wprowadzania do rejestru zabytków określonych obszarów i przedmiotów ochrony. W skali całego kraju za najpilniejsze uznano wpisy następujących terenów: obszar krajobrazu osiedleńczego Cedynia–Chojna–Moryń na Pomorzu Zachodnim, Żuławy Wiślane, krajobraz warowny między Kętrzynem a Giżyckiem, Dolinę Wisły w rejonie Grudziądza, komponowany krajobraz w rejonie Turwi w Wielkopolsce, komponowany krajobraz Arkadii, Nieborowa i księstwa Łowickiego, krajobraz pojezierny między Sejnamy, Wigrami i Dowspudą, Ziemię Wieluńską, Książ na Dolnym Śląsku, Górę Św. Anny, Tynec i Bielany pod Krakowem, Ojców i Pieskową Skalę, krajobraz dawnego przemysłu w dolinie Kamiennej, Kazimierz Dolny, krajobraz forteczny w rejonie Przemyśla.

⁴ Jerzy Kondracki, *Podstawy fizyczno-geograficznej regionalizacji Polski*, Warszawa 1969.

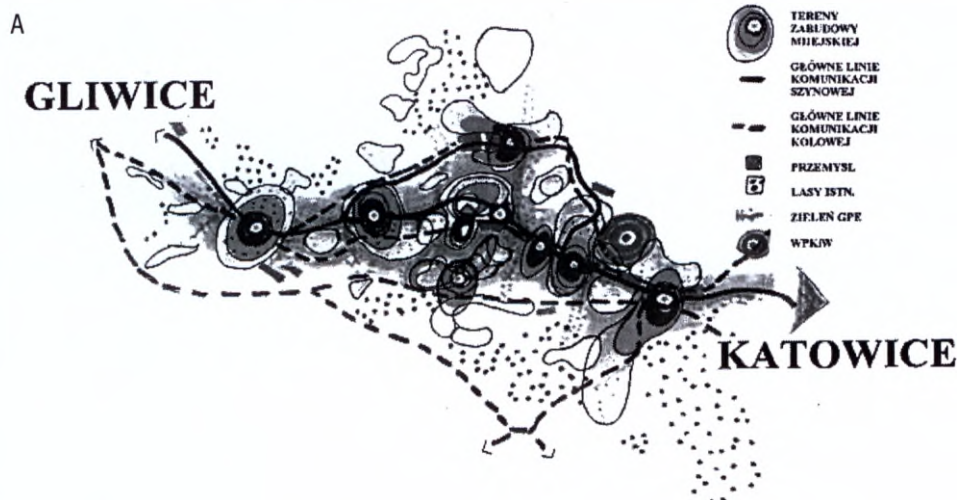
⁵ Janusz Bogdanowski z zespołem Zakładu Architektury Krajobrazu, *System ochrony i kształtowania krajobrazu Polski*, Kraków 1972.

10.2. Górnośląski Park Ekologiczny

Górnośląski Park Ekologiczny to koncepcja stworzenia spójnego układu terenów zieleni w centralnej części aglomeracji górnośląskiej⁸. Zasadniczym jej celem jest poprawa jakości środowiska i warunków życia w najbardziej zdegradowanej części GOP.

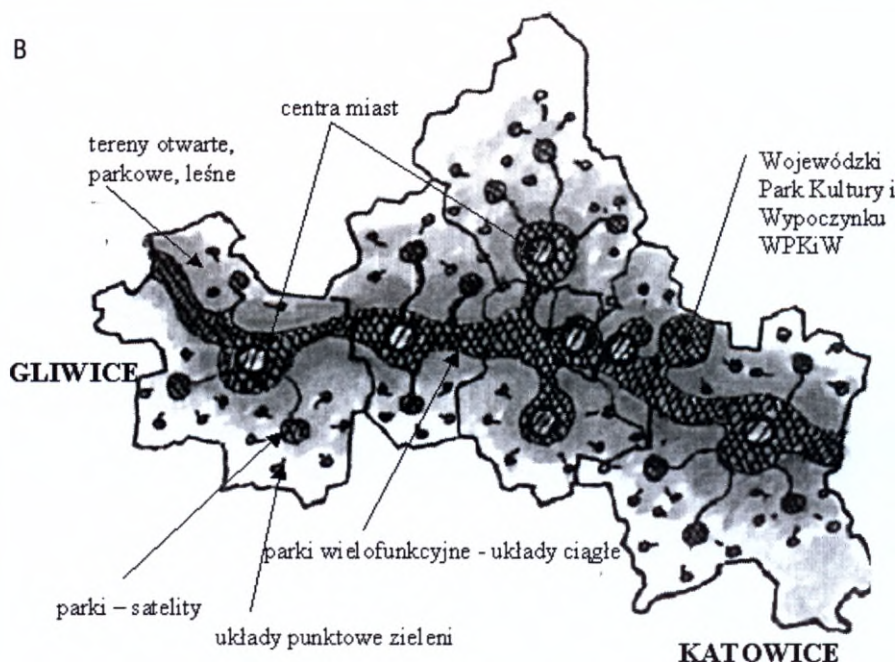


Ryc. 324. Obszar proponowanego Górnośląskiego Parku Ekologicznego na terenie miast w paśmie Katowice–Gliwice, ich granic administracyjnych, powierzchni oraz ilości mieszkańców [143]



Ryc. 325 A: Schemat GPE – Pasma Katowice–Gliwice, centra miast wraz z otaczającymi je strefami podmiejskimi [143]

⁸ Autorzy: dr inż. arch. Wiesława Strabel, prof. dr hab. inż. arch. Jacek Włodarczyk.



Ryc. 325 B: Schemat GPE – Idea GPE – układ zieleni [143]

Koncepcja całego założenia powstała jako element modernizacji urbanistycznej centrum GOP, zaliczonej w 1993 r. przez Radę Ekologiczną przy Prezydencie RP do listy dziesięciu najważniejszych przedsięwzięć, zmierzających do poprawy warunków życia na Śląsku. Chodziło tu o pilne, praktyczne, działania w obszarze zespołu miast w paśmie Katowice – Gliwice, tzn. w granicach administracyjnych takich miast, jak: Katowice, Chorzów, Świętochłowice, Ruda Śląska, Bytom, Zabrze i Gliwice. Ma to być działalność rewitalizująca tereny miejskie.

Wielkość tego obszaru i skala problemów może być porównywalna z istniejącymi w świecie, podobnymi, aglomeracjami przemysłowo-osiedleńczymi, takimi jak: Zagłębie Ruhry⁹ i Saary w Niemczech czy Zagłębie Nord Pas de Calais we Francji. Ważna jest tu także analogia do rewitalizacji tych terenów w taki sposób, aby stwarzały nowe obszary atrakcyjne dla inwestorów. W związku z planowaną restrukturyzacją przemysłu może to pomóc w przełamaniu recesji obszarów przemysłowych poprzez tworzenie stref rozwoju nowych miejsc pracy. Zmiana funkcji przemysłu uciążliwego dla środowiska na inwestycje o charakterze parków techniki i nauki, parków przemysłu nowych technologii – obok przebudowy i modernizacji miast śląskich w centralnej części GOP – stanowi szansę dla „zielonego” rozwoju regionalnego.

10.3. System parków rzecznych w Krakowie

Związek wody i zieleni w przyrodzie jest oczywisty. Gdy jednak od tego ogólnego stwierdzenia przejdziemy do rozwiązań konkretnych, wprowadzanych zwłaszcza w środowisku miejskim, temat ten dotyczyć może nowych treści.

Woda i szata roślinna, obok rzeźby terenu i klimatu, należą do czynników miastotwórczych, określanych niekiedy wspólnie jako „czynnik warunków przyrodzonych”¹⁰. Miał on za-

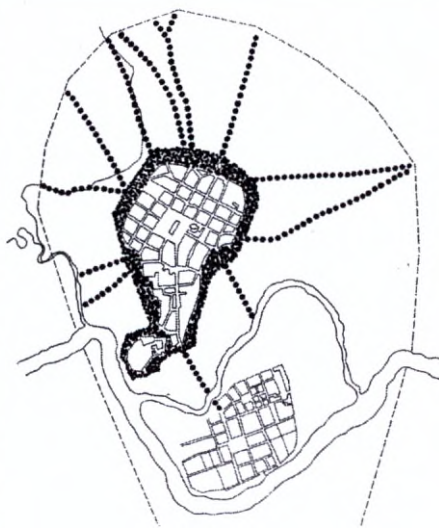
⁹ Por. rozdz. 7.

¹⁰ Tadeusz Tołwiński, *Urbanistyka* t. 1, Warszawa 1947, s. 17.

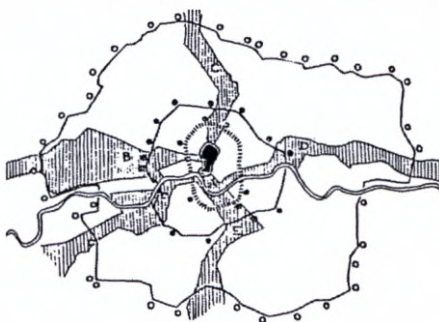
wsze istotny wpływ na wybór miejsca pod przyszłe miasto i jego ewolucję. Długo zawierał wręcz wartości podstawowe, decydujące o życiu mieszkańców. Obecnie można zbudować miasto zaopatrywane w wodę z odległych źródeł, podobnie jak jego strefa żywicielska nie musi znajdować się tuż za murami. Równocześnie jednak i woda i zieleni stały się dla mieszkańców miast atrakcyjne jako wartości ponadpodstawowe, nie tyle warunkujące przetrwanie, co wpływające na komfort życia. Miasto jako potężny biorca dobrodziejstw natury musi zatem dbać o to, aby gdzieś niedaleko, a najlepiej także wewnątrz, znajdował się dawca owych dobrodziejstw. Stąd między innymi wynika ochrona enklaw przyrodniczych w granicach aglomeracji urbanistycznych. Gdy jednak spojrzymy na ten proces z punktu widzenia odporności wody i zieleni na inwazję urbanizacyjną, to zauważymy, że woda jest silniejsza. Łatwiej wycinać drzewa, aby zyskać miejsce po budowę niż budować na wodzie. Zatem w takim ujęciu powiązania owe bardziej służyć mogą słabszemu partnerowi – czyli zieleni.

Kraków od wielu lat uważany był za modelowy przykład koncentryczno-promienistego systemu zieleni miejskiej, oraz – co mniej chwalebne – miasta odwróconego tyłem do rzeki. Od pewnego czasu zgodzić się można już tylko z drugą częścią tej opinii. Początki formowania się wspomnianego systemu zieleni w Krakowie były obiecujące i dynamiczne. W miejscu „dzikich wertepów, zarastających gęszczem chwastów”¹¹ i resztek fortyfikacji miejskiej Senat Wolnego Miasta, z inicjatywy Feliksa Radwańskiego, uchwalił w 1820 r. wniosek „o urządzeniu ogrodów naokoło miasta”¹².

W konsekwencji w ciągu następnych 10 lat powstał pierścień Plant o powierzchni ponad 20 ha powierzchni. Opracowywane w latach 1815–1846 plany „upiększenia Krakowa” dały początek promienistym pasmom szpalerów wzdłuż ulic wybiegających poza granice miasta średniowiecznego. Ich kraniec wyznaczał narys twierdzy austriackiej wytyczony w Krakowie w latach 1854–56¹³. W 1909 r., w wyniku pierwszego na ziemiach polskich konkursu urbanistycznego na Wielki Kraków, koncentryczno-promienisty układ zieleni utrwalony został w planie znacznie powiększonego miasta, a krakowianie do dziś wspominają kurtuazyjną wypowiedź na ten temat, goszczonemu tu w 1912 r., Ebenezera Howarda¹⁴. Później było już gorzej. Jeszcze w latach 50. Anna Ptaszycka próbowała objąć wspólnym pierścieniem zieleni Kraków i powstającą u jego boku Nową Hutę¹⁵ – wykorzystując w tym celu także zieleni nadrzeczną – ale plany te pozostały na papierze. Podobnie koncepcja zieleni miejskiej oparta na czterech pierścieniach i czterech łączących je klinach – w miejscu dawnych terenów fortecznych¹⁶ – nie stała się rzeczywistością. W obydwu przypadkach niepowodzenia miały wspólną przyczynę; była nią głęboka rozbieżność między wizją a realiami.



Ryc. 326. Pierścień Plant i promieniste ulice o charakterze alejowym w Krakowie w połowie XIX w. [12]



Ryc. 327. Niezrealizowana koncepcja kontynuacji układu promienisto-pierścieniowego z lat 70. XX w. [124]

¹¹ Jerzy Dobrzycki, *Zieleni Krakowa*, Kraków 1955, s. 10.

¹² Ibidem, s. 11.

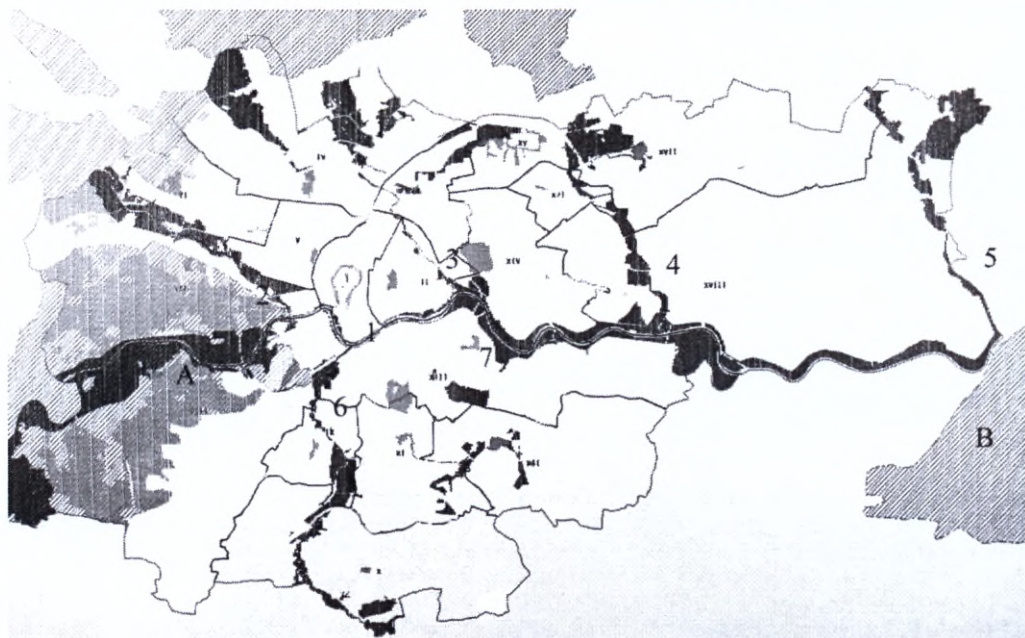
¹³ Janusz Bogdanowski, *Warownie i zieleni twierdzy Kraków*, Kraków 1979, s. 123.

¹⁴ Por. rozdz. 4.

¹⁵ Anna Ptaszycka, *Oblicze urbanistyczne współczesnego Krakowa*, [w:] *Kraków – studia nad rozwojem miasta*, praca zbiorowa pod red. Jana Dąbrowskiego, Kraków 1957, s. 354-389 (por. rozdz. 5).

¹⁶ Janusz Bogdanowski, op. cit., s. 316-323.

Powojenna władza w Polsce miałaby wprowadzić dość sily i instrumentów nowego prawa, aby wywłaszczyć rozległe tereny planowane jako zieleń miejska, ale nie posiadała dość pieniędzy, aby je urządzić. Stąd jeśli nawet jakieś fragmenty obszaru miejskiego rezerwowano w planach miasta pod pasma parkowe, to zostały one potem zabudowane albo osiedlami, których wznoszenie należało do priorytetów gospodarki socjalistycznej, albo samowolnie – przez właścicieli gruntów – na co władza musiała przmykać oko, bo nie była w stanie zagwarantować obiecanych mieszkań wszystkim potrzebującym. W ten sposób kontynuacja systemu promienisto-pięścieniowego stała się niemożliwa bez trudnych do wyobrażenia wyburzeń – a wobec zmian wielkości i kształtu terytorium miasta również nie w pełni uzasadniona – co nie oznacza rezygnacji z pielęgnacji zachowanych jej fragmentów, takich choćby jak odcinki drogi rokadowej, zieleń otaczająca forty czy parki dzielnicowe.



Ryc. 328. System hydrograficzny w granicach administracyjnych Krakowa i parki krajobrazowe w jego otoczeniu:
1 – Wisła, 2 – Rudawa, 3 – Prądnik, 4 – Dłubnia, 5 – Potok Kościelniczy, 6 – Wilga, 7 – Serafa; A – Zespół Jurajskich Parków Krajobrazowych, B – Puszcza Niepołomska (kolorem czerwonym zaznaczono rozproszone parki dzielnicowe) [12]

Podjęte w Instytucie Architektury Krajobrazu PK latach 1996–1997 opracowania, zlecone przez Urząd Miasta Krakowa¹⁷, stały się okazją do sformułowania nowego systemu zieleni publicznej, a następnie wprowadzenia go do projektu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Krakowa¹⁸. Jego myślą przewodnią było wykorzystanie systemu hydrograficznego miasta jako kanwy systemu nazwanego „parkami rzecznyymi”. Nie jest to idea nowa. Jednym z pierwszych dzieł architektury krajobrazu – jako wyodrębniającej się dyscypliny – był bowiem system parków wzdłuż rzek, zrealizowany w 1894 r. w Bostonie, nazywany Emerald Necklace–Smaragdowy Naszyjnik¹⁹. Całkiem niedawno oryginalną wersję tej idei wprowadzono w Walencji, gdzie starorzecze Turii zamieniono w latach 80. na park, a rzekę z powodu zagrożenia powodziowego przelożono do nowego, szerszego koryta.

¹⁷ Pierwszym opracowaniem był: *Kompleksowy program rozwoju zieleni miejskiej dla Krakowa* (A. Böhm, K. Pawłowska, A. Zachariasz, Z. Bednarz, 1996); drugim: *Studium architektoniczno-inżynierskie podwyższenia obwałowań wiślańskich w Krakowie* (praca zbiorowa, 1997).

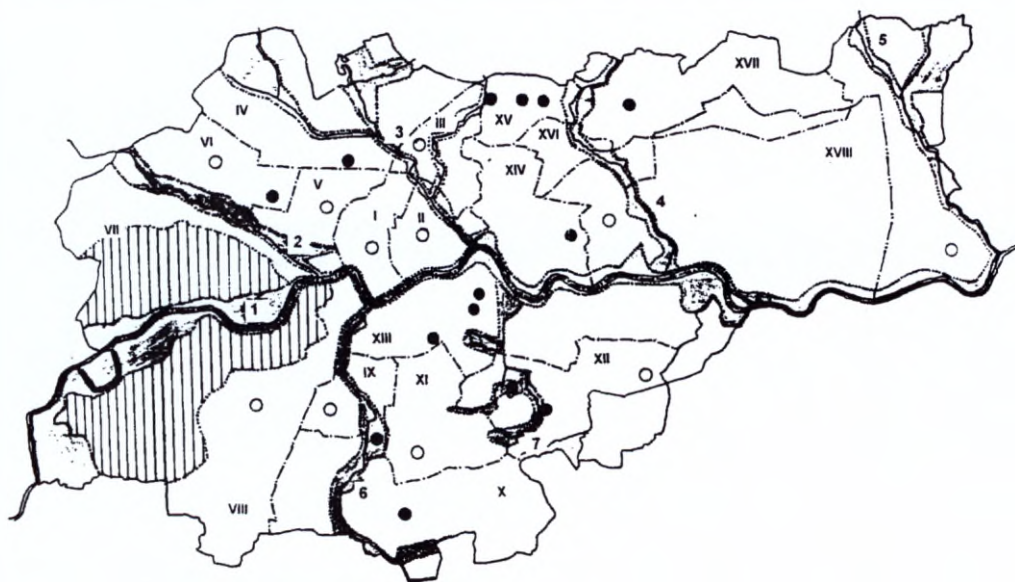
¹⁸ Projekt Studium powstał pod kierunkiem Z. Ziobrowskiego w 1999 r. (por. rozdz. 8).

¹⁹ Por. rozdz. 3.

W przypadku Krakowa za przyjęciem owej koncepcji przemawiają cztery przesłanki:

- 1) skala i kształt terytorium miasta oraz struktura jego dzielnic,
- 2) możliwość związania „parków rzecznych” z otaczającym miasto systemem obszarów krajobrazu prawnie chronionego,
- 3) istniejące rezerwy terenowe wzdłuż Wisły i jej dopływów w granicach miasta,
- 4) szansa połączenia realizacji „parków rzecznych” z inwestycjami przeciwpowodziowymi, aktywizacją gospodarczą brzegów rzeki i żegluga pasażerską.

Rozrastające się miasto wchodzi w coraz bliższe sąsiedztwo, a niekiedy wręcz wkracza w otaczające go strefy krajobrazu chronionego. Ich granice określone są według kryteriów przyrodniczych, a nie geometrycznych czy kompozycyjnych, stąd też logiczną konsekwencją będzie przenikanie tej naturalnej struktury do systemu przyrodniczego miasta. Niezastąpionym łącznikiem przyrody otaczającej miasto i jej miejskich enklaw jest sieć wodna, w przypadku Krakowa również dlatego, że obejmuje ona wszystkie bez wyjątku dzielnice, zapewniając każdej z nich dostęp do zieleni nadrzecznej²⁰.

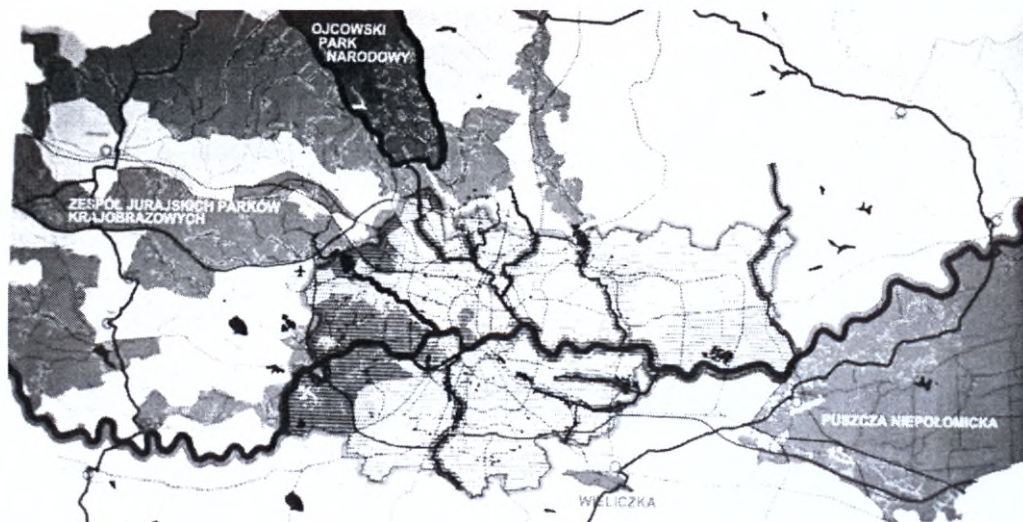


Ryc. 329. System parków rzecznych na tle podziału Krakowa na 18 dzielnic pomocniczych [12]

Kręgosłupem systemu hydrograficznego Krakowa jest Wisła. Od północy wpadają do niej kolejno: Rudawa, Prądnik, Dłubnia i Potok Kościelnicki, od południa Wilga i Drwina z Serafą. Od strony zachodniej Wisła wpływa na terytorium miasta przez niezwykłą „bramę”, jaką jest Zespół Jurajskich Parków Krajobrazowych z dominującym kompleksem Lasku Wolskiego. Posuwając się wzdłuż jej biegu – a więc proponowanym „Parkiem Wisły” – mijamy kolejno malowniczo położone klasztory w Tyńcu i na Bielanach, zespół rezydencji w Przerogałach, Salwator, kopiec Kościuszki, klasztor Norbertanek, Wawel, panoramę Starego Miasta i Kazimierza, Skalkę, wzgórze św. Benedykta z fortem, kopiec Krakusa, klasztor w Mogile, łągi Nowej Huty. Tuż za granicami miasta Wisła wpływa w granice Puszczy Niepołomickiej.

To wyjątkowe pasmo atrakcji krajobrazowych „Parku Wisły” uzupełnione byłoby przez „parki rzeczne” jej dopływów. I tak „Park Rudawy” mógłby nas zaprowadzić wzdłuż Błoń i Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego do Tenczyńskiego Parku Krajobrazowego. „Parkiem Prądnika” doszlibyśmy do Dolinek Krakowskich, a dalej do Ojcowskiego Parku Narodowego. „Parkiem Dłubni”

²⁰ Od 1991 r. Kraków podzielony jest na 18 dzielnic pomocniczych (przyp. aut.).



Ryc. 330. System parków rzecznych Krakowa wg dokumentu Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania w 2000 r., na tle otaczających i wkraczających w granice miast (czerwona obwódka) parków krajobrazowych [110]



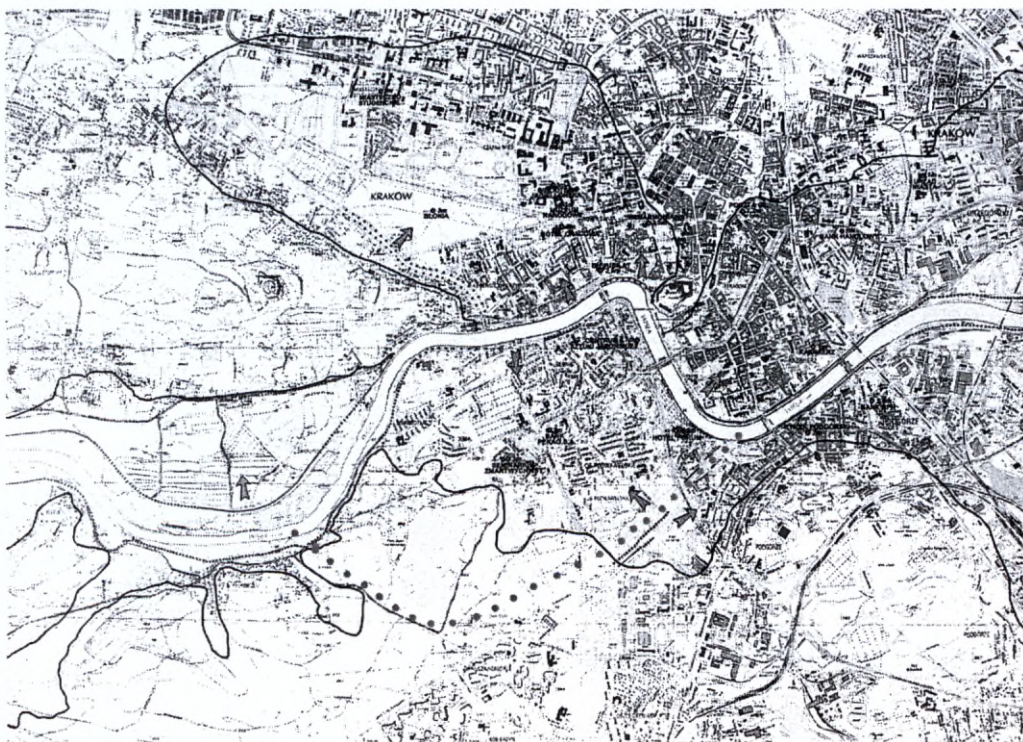
Ryc. 331. Brzegi Wisły w rejonie klasztoru Benedyktynów w Tyńcu pod Krakowem [12]

dosłabymy się do Dłubniańskiego Parku Krajobrazowego, a idąc za Potokiem Kościelnickim do zespołu pałacowego Kościelnik. Z kolei południowe dorzecze to „Park Wilgi” i sąsiadujący z nią zespół stawów wśród wapiennych skał Zakrzówka, którego uzupełnieniem będzie planowany „kanał ulgi” i Park Jagielloński z Kampusem 600-lecia UJ²¹, a dalej na południe uzdrowisko w Swoszowicach. Mniej atrakcyjne jest otoczenie Drwiny i Serafy, ale i tu po spodziewanym przekształceniu terenów poprzemysłowych w nowoczesną dzielnicę można oczekiwać powstania parków łączących Wisłę z zespołem stawów Bagry.

Należy podkreślić, że warunkiem zapewniającym trwałość „parków rzecznych” jest albo rozszerzenie terytorium parków krajobrazowych, dla których są obecnie przedpolem, albo też nadanie im nowych, ustawowych, form ochrony, w postaci zespołów krajobrazowo-przyrodniczych lub parków kulturowych. Ten ostatni status pozwoliłby ponadto na objęcie zintegrowaną ochroną także zabytków jak dotąd nie posiadających wystarczająco skutecznej formy ochrony strefowej.

10.4. Studium krajobrazowe zabezpieczeń przeciwpowodziowych na Wiśle²²

Rezerwy terenowe wzdłuż Wisły i jej dopływów, umożliwiające realizację „parków rzecznych”, to wynik zapisów w planach zagospodarowania przestrzennego miasta. Kolejne ich edycje zawsze chroniły przed zabudową tereny położone nad wodami, przeznaczając je pod



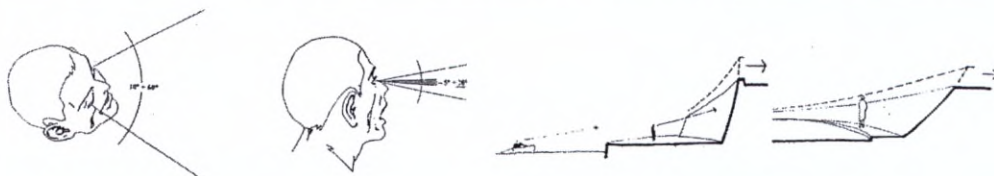
Ryc. 332. Zasięg terenów zagrożonych w przypadku powodzi w Krakowie z zaznaczeniem trasy planowanego „kanału ulgi” [125]

²¹ Por. kolejny przykład w tym rozdziale.

²² Studium wykonano w Instytucie Architektury Krajobrazu i Centrum Komputerowym Politechniki Krakowskiej w 1997 r. Zespół autorski: Aleksander Böhm (kierownik zespołu), Ewa Heczko-Hytowa, Wojciech Kosiński, Krystyna Pawłowska, Izabela Sykta, Agata Zachariasz, Paweł Ozimek, Zbigniew Wikłacz, Urszula Gola, Paweł Rygiel.

zieleni; zresztą nie tylko tam, ale szczególnie tam pasma te zachowały się lepiej niż gdzie indziej. Stało się tak dlatego, że przed samowolnym zabudowaniem broniły tego terenu warunki hydrograficzne. Po prostu były to tereny albo podmokłe, albo zagrożone powodzią, a więc takie, na których lepiej nie budować.

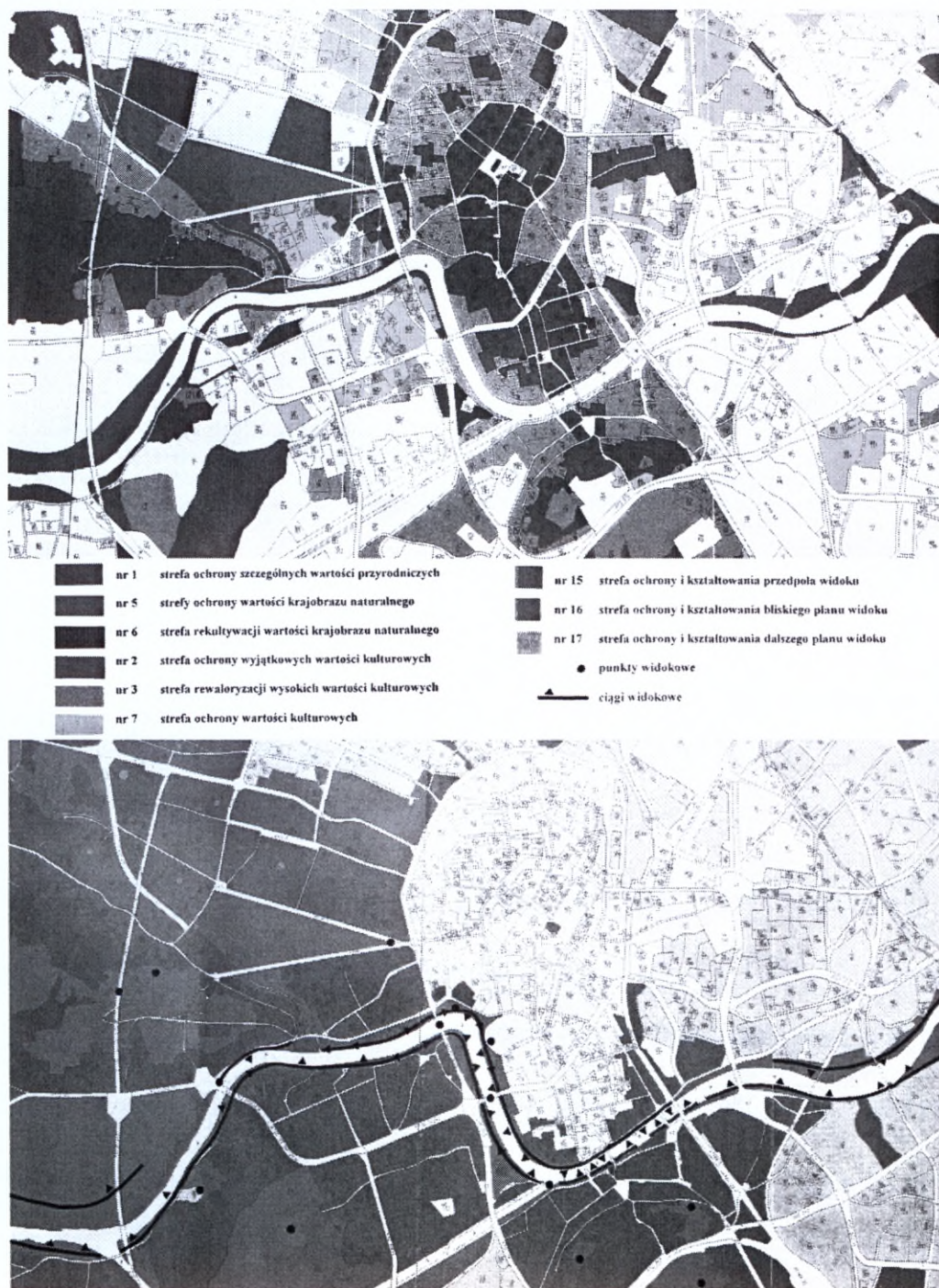
Aktywizacja gospodarcza brzegów Wisły i jej dopływów w Krakowie jest od lat problemem nierozwiązanym. Wynika to z jednej strony z niedokończonego systemu zabezpieczeń przeciwpowodziowych, z drugiej z powodu zajęcia terenów nadwiślańskich przez różnego rodzaju funkcje niechciane i tymczasowe (składy, ogródki działkowe, rezerwy przemysłowe). Dlatego też te potencjalnie atrakcyjne pasma terenu są typowym „nieużytkiem urbanistycznym”, nie dającym większych korzyści ani właścicielom, ani gminie z tytułu odpowiednich podatków. Jest to szczególnie



Ryc. 333. Znaczenie kąta widzenia (poziomego) i kąta obserwacji (pionowego) dla widoku z miejsca położonego w międzywale i poza wałem [130]

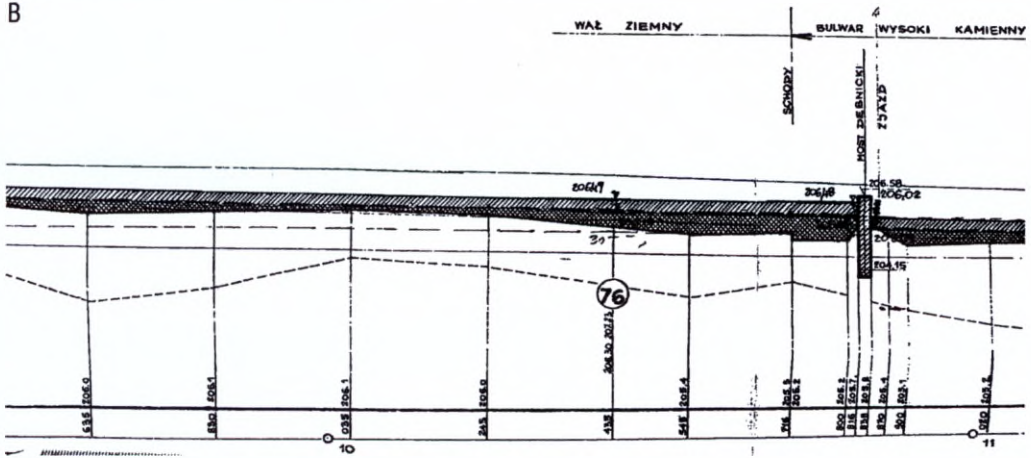
dystanse ⇒	bliski (bezpośrednio na formę wału lub muru)	średni (z wnętrza, z którego widok jest częściowo ograniczony murem lub wałem)	daleki (w panoramie, w której wał lub mur widoczny jest jako liniowy element krajobrazu)
relacje wysokości ⇓	0 - kilkanaście m 	kilkanaście - kilkaset m 	kilkaset m - horyzont
 widok z dołu	- z dolnego bulwaru - z ulicy po odpowiedniej stronie wału (np. ul. Tyniecka)	- ze szlaku wodnego (z międzywala) - z wnętrza ulicy po odpowiedniej stronie wału (np. ul. Kotlarska)	
 widok w poziomie	- z górnego bulwaru lub ulicy po odpowiedniej stronie wału (np. ul. Podgórska)	- z terenu otwartego na Wisłę (np. między Skalką, a Wawelem)	- z drugiego brzegu
 widok z góry		- z Wawelu - z mostów	- z punktów widokowych

Ryc. 334. Pozycje obserwatora pod względem wysokości i dystansu do badanego widoku [130]



Ryc. 335. Strefy polityki przestrzennej dotyczące ochrony wartości przyrodniczych i kulturowych oraz ochrony walorów widokowych wg miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego Krakowa z roku 1994 [130]

B

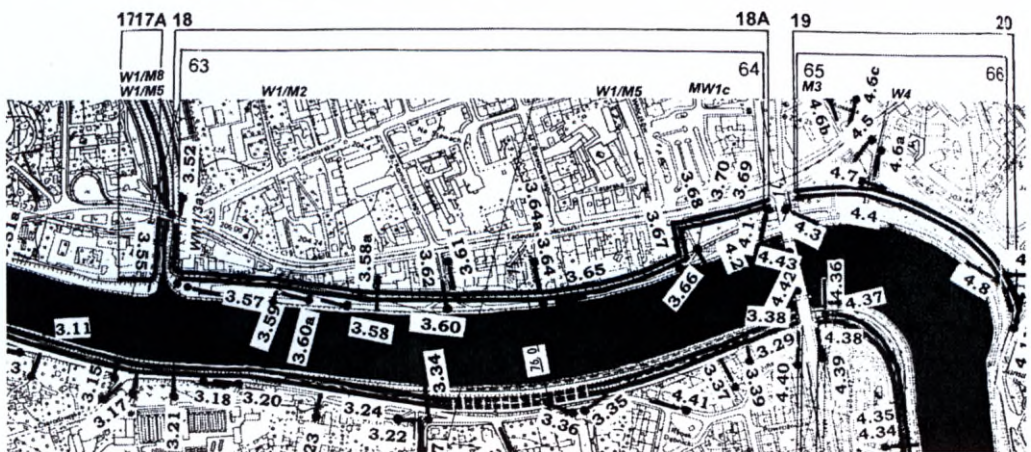


Ryc. 336 B: Przekroje podłużne w rejonie 76 km biegu Wisły między klasztorem Norbertanek a Mostem Dębnickim – prawy brzeg [125]

Dane hydrotechniczne dotyczące zabezpieczeń przeciwpowodziowych²⁴ określały wymaganą wysokość korony wału w dwu wariantach, w zależności od przyjętej pojemności zbiornika budowanego w Świnnej Porębie powyżej Krakowa. Przekroje podłużne wykazały, że istniejące zabezpieczenia wymagają podwyższeń o wartość dochodzącą do 120 cm.

Przeniesienie tych danych na rzut i uzupełnienie ich wynikami analiz widokowych pozwoliło określić potencjalne skutki podwyższenia wałów dla wartości krajobrazowych i wskazać akceptowalne z tego punktu widzenia rozwiązania. Przyjmując wariant mniej korzystny (przy mniejszej pojemności zbiornika w Świnnej Porębie), wymagający podwyższeń o większą wartość i na dłuższych odcinkach, poddano ocenie ich skutki w następującej skali:

- a⁺ – poprawa stanu istniejącego,
- a – stan bez zmian,
- b – nieznaczne, dopuszczalne obniżenie jakości widoku,
- c – niedopuszczalne obniżenie jakości widoku.



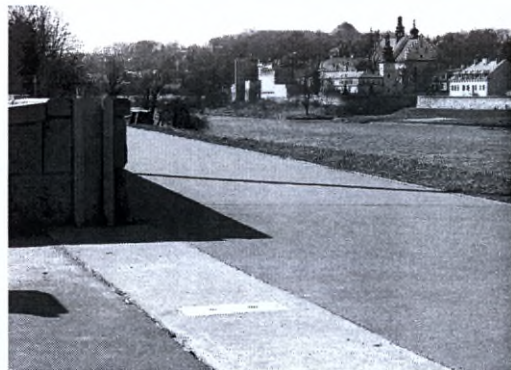
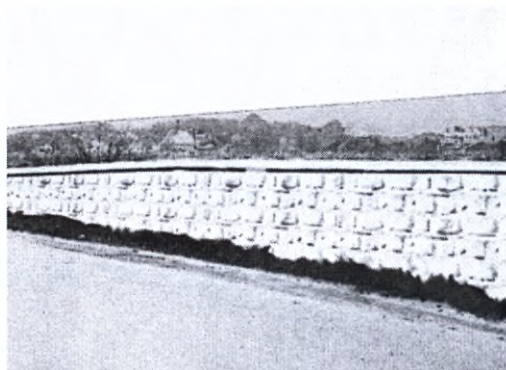
Ryc. 337: Rzut odcinka Wisły między klasztorem Norbertanek a Mostem Dębnickim. Kreską przerywaną zaznaczono na prawym brzegu odcinek, w którym postulowano wprowadzenie przegród rozbiornych [130]

²⁴ Wg studium przedprojektowego wykonanego przez Hydroprojekt Kraków. Autorzy: J. Henning, M. Mistal, Kraków 1996.

Oznaczało to konieczność wprowadzenia między klasztorem Norbertanek a Mostem Dębnickim ok. 200 przegród rozbielanych zamiast podwyższenia wałów lub murów na stałe. Dzięki temu z ulicy Tynieckiej, położonej poniżej korony wałów, mógłby być zachowany atrakcyjny widok klasztoru i kopca Kościuszki (patrząc w górę rzeki) oraz panoramy Starego miasta (patrząc z biegiem rzeki), przy czym zakładano, iż wały lub mury przeciwpowodziowe zostaną równocześnie poddane zabiegom podnoszącym ich standard estetyczny.



Ryc. 338. Jedna z propozycji wykorzystania zabezpieczenia przeciwpowodziowego dla poprawy standardu estetycznego bulwaru (130)



Ryc. 339. Widok z ul. Tynieckiej w stronę kopca Kościuszki i klasztoru Norbertanek. Proponowane w studium obłożenie muru wykładnią kamienną oraz podwyższenie go rozbielnymi przegrodami (wysokość pokazuje niebieska „szyba”) [130] oraz stan po realizacji (widoczne pionowe prowadnice i gniazda do montażu przegród rozbielanych na koronie wału) [12]

Tabela 33

ZBIORCZA OCENA SKUTKÓW PODWYŻSZENIA WAŁÓW PRZECIWPOWODZIOWYCH DLA JAKOŚCI WIDOKU

Klasyfikacja	A ⁺	A	B	C
Lewy brzeg	6670 m	350 m	850 m	0 m
Prawy brzeg	2000 m	3150 m	900 (1100)*m	200 (0)*m
Łącznie w m	8670	3500	1750 (1950)*	200 (0)*
Procentowo	61%	25%	12% (14%)*	2%(0)

* W przypadku zastosowania przegród rozbielanych

Postępująca modernizacja obwałowań rzeki – w tym także realizacja postulowanych przegród rozbielanych – stopniowo tworzy możliwości lokalizacyjne dla trwałych obiektów, które z racji charakteru miasta i potrzeb mieszkańców powinny być funkcjonalnie i kompozycyjnie związane z programem „parków rzecznych”. Istnieje zatem szansa, aby połączyć środki z budżetu centralnego (na zabezpieczenia przeciwpowodziowe) z pieniędzmi gminy (na plany, infrastrukturę i zieleni) oraz z kapitałem prywatnych właścicieli gruntów i inwestorów. Umożliwiłoby to także rozwój pasażerskiej żeglugi po Wiśle, która już została uruchomiona sezonowo dla potrzeb turystycznych.

10.5. Plan koordynacyjny III Kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego²⁵ i Park Jagielloński

Lokalizacja nowego kampusu UJ była ustalona w planie miejscowym ogólnego zagospodarowania Krakowa w 1994 r. Teren pod nią liczy ok. 150 ha i jest położony na prawym brzegu Wisły w południowej części tzw. zachodniego klina Krakowa²⁶. Sąsiaduje on bezpośrednio z Zespołem Jurajskich Parków Krajobrazowych. Niezabudowane pola Pychowic przeznaczone zostały pod usługi publiczne – głównie dla potrzeb nauki – z dopuszczeniem ograniczonej ilości usług komercyjnych, mieszkań i urządzeń towarzyszących. Na przeważającej części obszaru obowiązywała **intensywność miejska**. Równocześnie z racji wyjątkowo atrakcyjnego położenia – w tle klasztor na Bielkach, Przegorzały, Kopiec Kościuszki i panorama Starego Miasta z Wawelem – obowiązywała tu **strefa ochrony krajobrazu otwartego**.



Ryc. 340. Lokalizacja III Kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego na tle zachodniej części Krakowa [121]

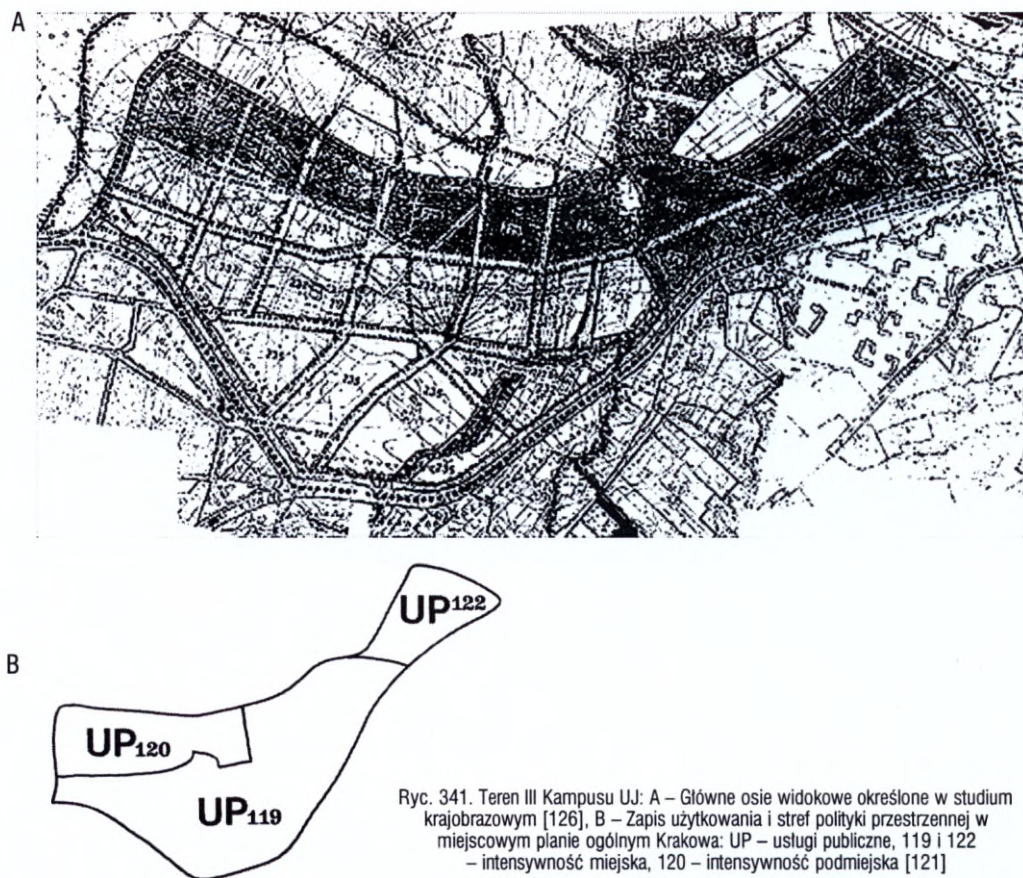
Realizacja nowego Kampusu UJ, do którego włączone zostały także obiekty Polskiej Akademii Nauk i Papieskiej Akademii Teologicznej oraz park technologiczny, była przewidywana na okres kilkunastoletni. W takich przypadkach, zgodnie z zapisem planu zagospodarowania miasta, wymagano opracowania koncepcji całości i jej etapowania, która przyjęła postać planu koordynacyjnego. Pierwszym jego zadaniem było znalezienie kompromisowego rozwiązania dwu wspomnianych, przeciwstawnych, zapisów planu:

- wysoka intensywność zabudowy,
- ochrona krajobrazu otwartego.

²⁵ Opracowanie wykonane w Instytucie Architektury Krajobrazu i Centrum Komputerowym Politechniki Krakowskiej w latach 1998–2000. Zespół autorski: Aleksander Böhm (kierownik zespołu), Krzysztof Bieda, Krystyna Pawłowska, Agata Zachariasz, Paweł Rygiel, Piotr Wzorek, Paweł Ozimek, Zbigniew Wikłacz, Urszula Gola, Wiesław Wańkowicz, Andrzej Trzos, Jerzy Antoniewicz, Marek Siewniak (konsultacje).

²⁶ Por. rozdz. 4.

W studium krajobrazowym²⁷, poprzedzającym opracowanie planu koordynacyjnego, wyznaczone zostały główne kierunki widoków na otaczające atrakcje krajobrazowe. Pozwoliło to na sformułowanie zasadniczej koncepcji procesu budowy i struktury planu koordynacyjnego w postaci pasm przestrzeni publicznych zorientowanych na najbardziej interesujące motywy panoramy i kwartałów inwestycyjnych, sukcesywnie wypełnianych intensywną tkanką zabudowy.

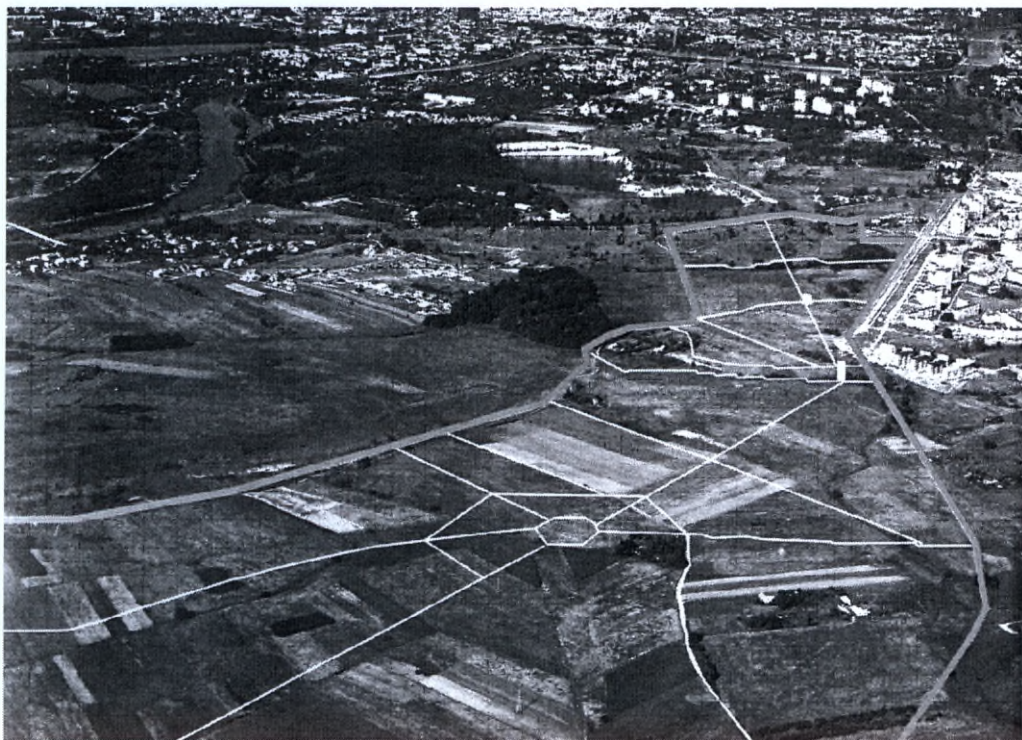


Ryc. 341. Teren III Kampusu UJ: A – Główne osie widokowe określone w studium krajobrazowym [126], B – Zapis użytkowania i stref polityki przestrzennej w miejscowym planie ogólnym Krakowa: UP – usługi publiczne, 119 i 122 – intensywność miejska, 120 – intensywność podmiejska [121]

Podział wynikający ze wskazań krajobrazowych musiał uwzględniać także trudne uwarunkowania wynikające z rozdrobnionej struktury własnościowej terenu, dopiero stopniowo wykupywanego przez inwestora z rąk prywatnych. Zatem pasma przestrzeni publicznej zapewniające dostęp do poszczególnych kwartałów musiały nie tylko przebiegać w sposób zbliżony – na ile to możliwe – do granic własności, czasem wykorzystując przebiegi dawnych dróg polnych, ale też umożliwiać przy minimum nakładów na infrastrukturę maksimum efektów w realizacji obiektów kubaturowych. Mimo tych trudności można tu dostrzec nawiązanie do tradycji kolejnych lokacji Krakowa, choć wielkość terenu przeznaczony dla kampusu znacznie przekracza obszar w obrębie Plant.

Ostateczna postać kompozycji całego terenu przyszłego kampusu została uzupełniona dwiema dominantami w postaci najwyższego wzniesienia i obszaru położonego najniżej. Te wyróżnione w planie miejsca pozostały wolne od zabudowy jako tereny rekreacyjne. W pierwszym przypadku jest to polana widokowa, w drugim park z stawem zbierającym wodę opadową z okolicznych obiektów. Dodatkowymi akcentami stały się „bramy” wprowadzające na teren kampusu i place

²⁷ *Studium krajobrazowe dla III Kampusu UJ*, Kraków 1997. Zespół autorski: Aleksander Böhm, Krzysztof Bieda, Agata Zachariasz.



Ryc. 342. Granice III Kampusu UJ i osie planowanych pasm przestrzeni publicznych na tle podziałów własnościowych pól i łąk w 1997 r. [127]

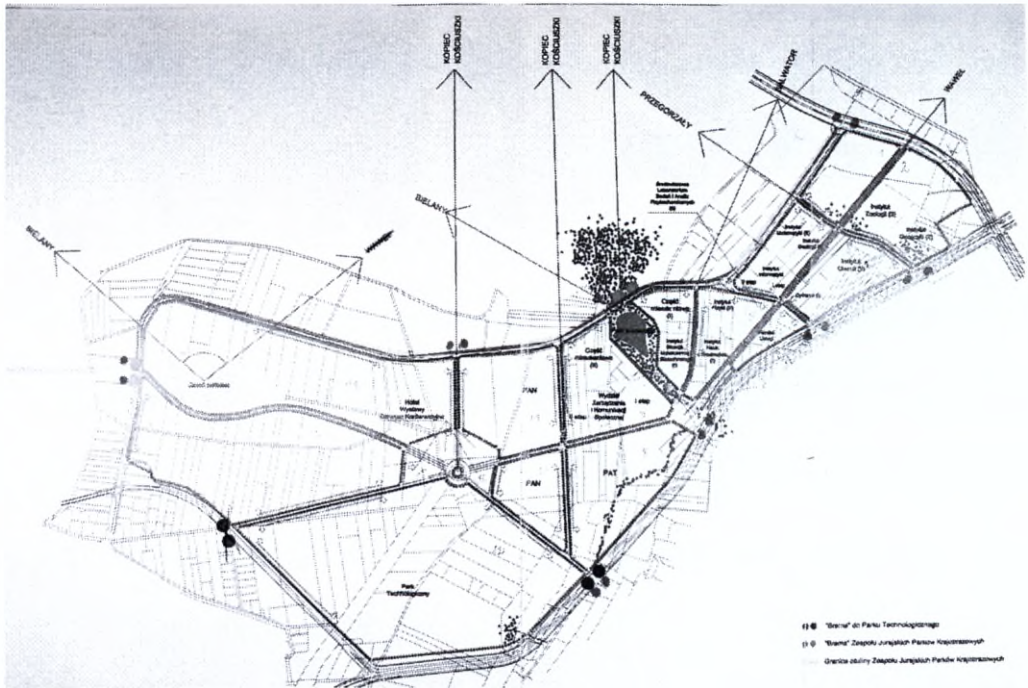
na wybranych skrzyżowaniach pasma przestrzeni publicznej. Wobec perspektywy wieloletniej budowy obiektów uczelni plan koordynacyjny zakładał wyprzedzające nasadzenia alei wzdłuż przyszłych ciągów komunikacyjnych dla szybszego uzyskania czytelności kompozycyjnej całego założenia oraz złagodzenia, pierwszym użytkownikom, wrażenia przebywania w warunkach permanentnej budowy. Wyjątkową rolę w utrzymaniu więzi nowego kampusu UJ z jego pierwszą siedzibą w Starym Mieście odgrywa tzw. Aleja Wawelska, której zamknięcie widokowe przypomina użytkownikom nowego miejsca związek z miastem. Przyjęty przez Zarząd Miasta plan koordynacyjny stał się podstawą dla szeregu konkursów architektonicznych na zabudowę kolejnych kwartałów inwestycyjnych. Warunki zabudowy każdego kwartału były określone parametrami technicznymi, jak i uwarunkowaniami krajobrazowymi przedstawionymi w wizualizacji w ramach tzw. kart informacyjnych. Zostały one opracowane także dla poszczególnych pasm przestrzeni publicznej.

Pierwszy został przeznaczony został w 1998 r. pod kompleks nauk biologicznych, którego projekt i realizacja potwierdziła trafność kompozycji planu partego na wynikach studiów krajobrazowych. Autor projektu – Marian Fikus, znakomicie wpisując się w zadaną konwencję, zrealizował obiekt, który w dwa lata później został oddany do użytku.

Kontynuacją koncepcji przestrzennego rozwoju kampusu uniwersyteckiego we wspomnianym „Klinie zachodnim” Krakowa jest projekt zagospodarowania terenów otaczających, położonych już nie na obrzeżu, ale wewnątrz Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych. W obowiązującym do

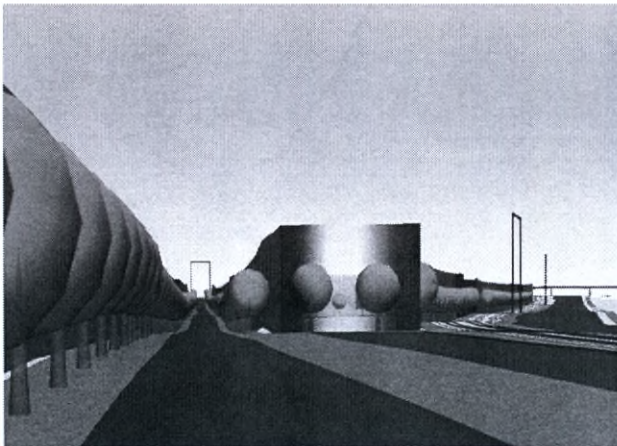


Ryc. 343. Schemat relacji kompozycji III Kampusu do Wawelu i Starego Krakowa [121]

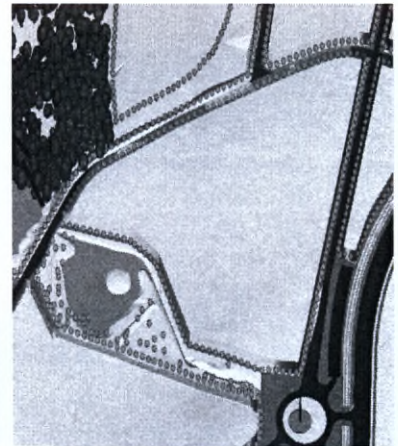


Ryc. 344. Zasady kompozycji przestrzennej III Kampusu UJ, jego powiązań widokowych z otoczeniem i podziałów na kwartały inwestycyjne wyznaczone alejami [121]

A



B



Ryc. 345. Szczegółowe zasady kompozycji kampusu: A – Wizualizacja pasma przestrzeni publicznej, B – Wizualizacja kwartału inwestycyjnego

C

Różnica wysokości 216-209

b/ zieleni istniejąca: zadrzewienia wzdłuż działek zagrodowych, łąki, pojedyncze grupy drzew, sad

c/ zabudowa istniejąca: zabudowa zagrodowa w północnej części kwartału (2 zespoły), w północno-wschodnim narożniku Centrum Badań Przyrodniczych i Aparatury Naukowej, w części południowej budowa Kompleksu Nauk Biologicznych

4. Wstępne rozpoznanie geologiczne:

obw. 15

- 0-0.5 - glina zwęzła, twardoplastyczna
- 0.5-0.8 - piasek średni/ piasek gruboziarnisty wglutny
- 0.8-3.2 - piasek średni mokły
- 3.2-8.0 - glina pylasta zwęzła, twardoplastyczna
- zwierciadło nawiercone 0.9 mppst
- zwierciadło ustalibilzowane 0.6 mppst

obw. 18

- 0-0.4 - glina pylasta zwęzła, twardoplastyczna
- 0.4-0.8 - piasek średni małowłgotny
- 0.8-2.2 - piasek średni mokły
- 2.2-5.0 - il pylasty półwarty/twardoplastyczny
- zwierciadło nawiercone 1.1 mppst
- zwierciadło ustalibilzowane 1.1 mppst

5. Ewidencja gruntów: obręb nr 7 - 521, 433/2, 520, 516/1, 515, 425/3, 421, 511, 513, 512, 536, 510, 535, 534, 533, 532, 531, 528, 530, 509, 508, 507, 506, 505, 504, 426/1, 498, 497/2, 497/1, 503, 502, 501, 500, 499, 498

6. Kolejne z infrastrukturą istniejącą: -

C. PLANOWANY PROGRAM (pełny program patrz - tabela zbiorcza)

Lp.	Nazwa jednostki	Etap	Pow. działki wg	Pow.	Pow.	Intensywność	% terenu
			planu	zabudowy	parkingów		wolnego od
			koordynacyjnego				zabudowy
			w ha	w m ²	w m ²		%
1.	Centrum Badań Przyrodniczych i Aparatury Naukowej (obiekt zrealizowany)	0	0,554	1 073	1 488	0,58	53,78
2.	Instytut Geologii wraz z muzeum	I	1,493	1 867	1 493	0,38	78,45
3.	Kompleks Nauk Biologicznych: Instytut Biologii Molekularnej i Biotechnologii, Instytut Nauk o Środowisku, Instytut Geografii (obiekt w budowie)	I	2,851	10 500	12 253	1,10	20,19
4.	Instytut Botaniki	III	1,454	1 867	2 400	0,39	70,86
	Powierzchnia kwartału 7		6,452				

D. USTALENIA PLANU KOORDYNACYJNEGO:

1. Dostępność komunikacyjna - odległość do najbliższego przystanku komunikacji zbiorowej: przystanek autobusowo-tramwajowy (A+T) - 200 m, przystanek autobusowy (A) - 150 m

2. Szpiedztwo: ul Gronostajowa (II) - częściowo zrealizowana, park Kampusu (B), Forum Kampusu (A), Aleja Wawelska (C)

Uwaga: w granicach kwartału znajduje się prawdopodobny zasięg stanowiska archeologicznego Kraków -skotnik st.13 AZP-103-56/93 - ślad osadniczy z epoki kamienia - badania powierzchniowe 1983 (E.Zaitz, M.Zaitz, J. Rydewski)

D



- jezdnie



- chodniki



- tramwaj



- woda powierzchniowa



- zieleni wysoka



- dopuszczalne gabaryty zabudowy



- podziały wewnątrz kwartałów



- wyróżnione narożniki



- wyróżnione odcinki pierzei



- linie regulacyjne



- akcenty przy wjazdach



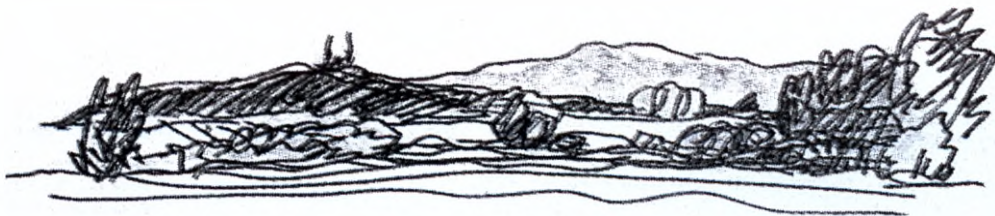
- kierunki głównych widoków

Ryc. 345 (cd.). Szczegółowe zasady kompozycji kampusu: C – Karta informacyjna kwartału, D – Legenda oznaczeń dla wizualizacji [121]

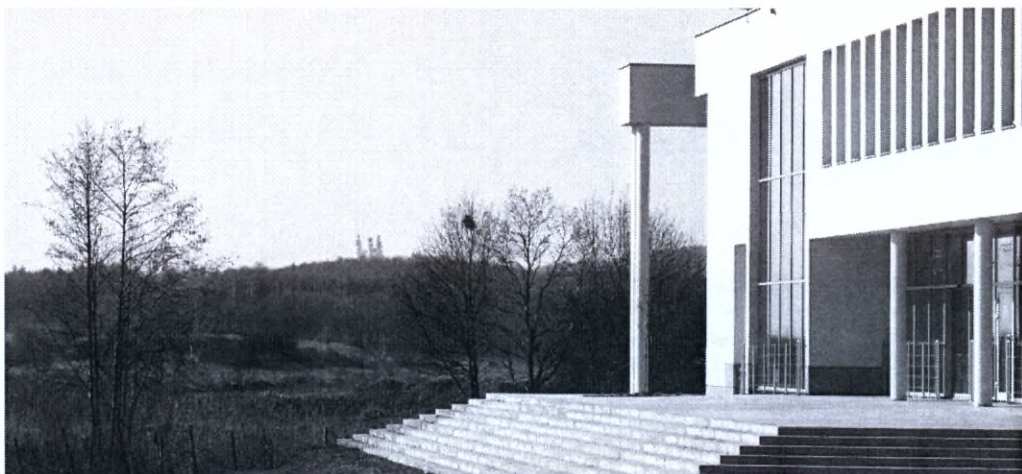
2003 r. planie zagospodarowania przestrzennego miasta były to teren rolnicze, leśne lub posiadające status zieleni parkowej, co formalnie chroniło je przed niekorzystnym dla wartości krajobrazowych zainwestowaniem. Tym niemniej był to jedynie zapis prawa lokalnego, które mogło ulec dezaktualizacji – co zresztą nastąpiło. Ponadto „za miedzą” tych prywatnych terenów, rezerwowanych bez wykupu na cele publiczne (rekreacja w otwartym krajobrazie), rozwijały się rentowne inwestycje. Ich napór był przesłanką do zaproponowania programu stwarzającego właścicielom szansę aktywizacji ekonomicznej terenu niezabudowanego. Została ona zawarta w koncepcji **Parku Jagiellońskiego** na terenie o powierzchni ok. 200 ha na północ i południowy zachód od Kampusu UJ.

Najważniejszym elementem programu parku stał się nowy ogród botaniczny UJ, położony w bezpośrednim sąsiedztwie terenów Wydziału Botaniki – po stronie kampusu. Jest to zarazem miejsce najbardziej urozmaiconej rzeźby terenu cechującego się wysokim wskaźnikiem bioróżnorodności. Na zachód od ogrodu znajduje się rozległy kompleks łąk o statusie rezerwatu przyrody. Jako usługi komercyjne w parku zaproponowano pole golfowe i klub jeździecki oraz dwa kempingy na wschodnim i zachodnim krańcu.

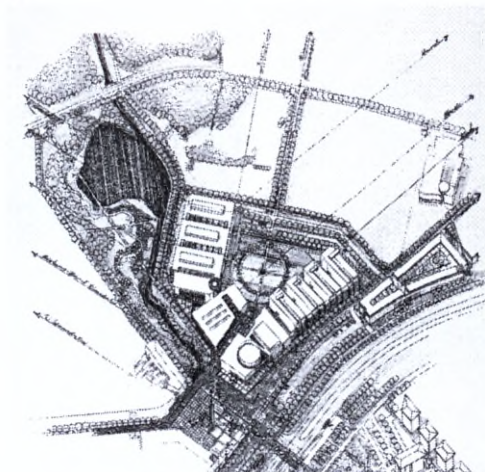
A



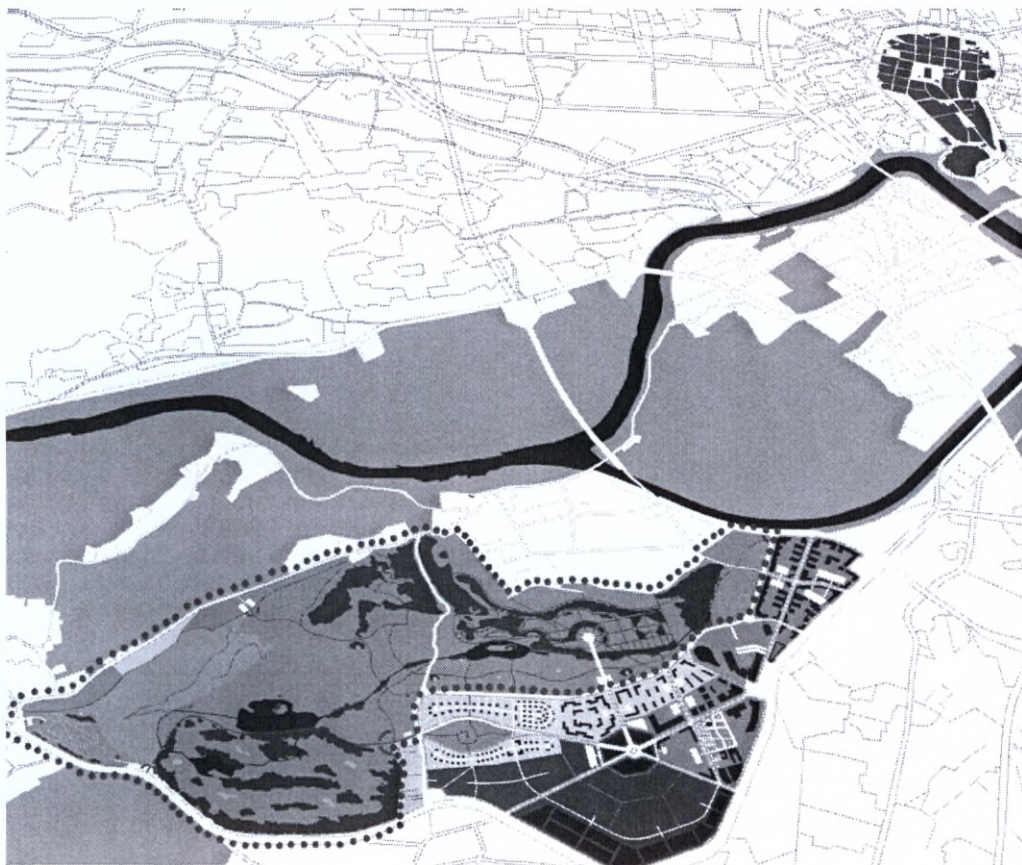
B



C



Ryc. 346 . Projekt i realizacja pierwszego kwartału kampusu:
 A – Szkic jednego z widoków na klasztor na Bielanych (wyznaczonych w planie koordynacyjnym), wykonany przez autora projektu architektonicznego [128],
 B – widok na Bielany z tego samego miejsca po zakończeniu budowy [12],
 C – plan pierwszego kompleksu budynków i jego relacje z otaczającym krajobrazem [128]

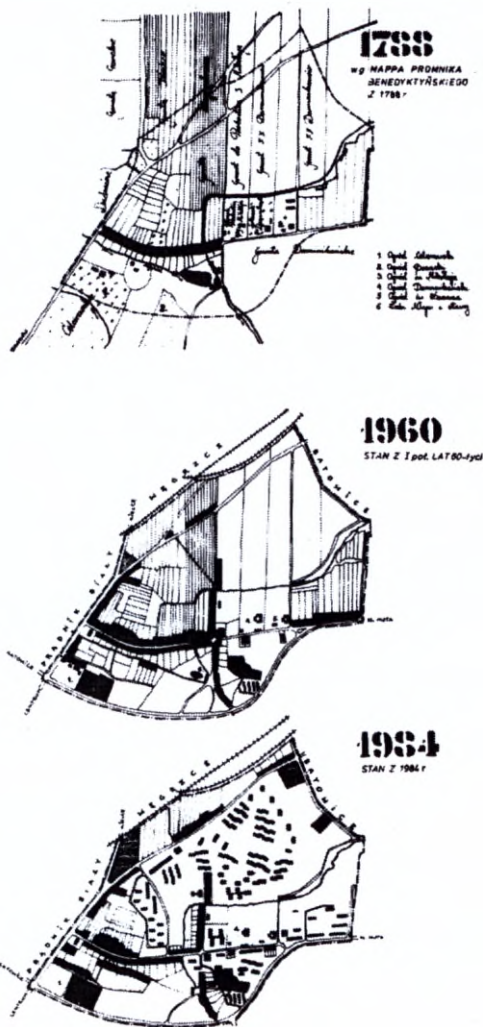


Ryc. 347. Położenie Parku Jagiellońskiego w kontekście Starego Miasta i III Kampusu UJ oraz schemat głównych elementów funkcjonalnych parku, spojenych „tkanką łączną” terenów ogólnodostępnych [129]

Ukształtowanie terenu umożliwi wykorzystanie istniejących cieków i rowów melioracyjnych dla wprowadzenia kilku stawów. Park dostępny będzie z dróg obrzeżnych oraz dzięki tramwajowi, którego centralnie położona pętla przewidziana jest w ramach obsługi komunikacyjnej kampusu. W jej rejonie oraz przy przystankach i zespołach parkingowych zaprojektowano „bramy” mieszczące pawilony recepcyjne parku. Znajdą się one w miejscach już istniejących atrakcji rekreacyjnych (dwór, fort, kluby sportowe).

Doprowadziło to najpierw do zubożenia czynnika kompozycji, a w końcu do całkowitej jego eliminacji, bo choć bywał on czytelny w projekcie, to niemal z reguły realizowano jedynie najpotrzebniejsze fragmenty, co oczywiście przejawiało się w powstawaniu form okaleczonych. W rezultacie zatarła się granica między założeniami planowanymi a samowolnymi – których zresztą powstawało coraz więcej. Niejako ubocznym efektem tego procesu dotyczącego przestrzeni był rozwój patologii społecznej – *kakotopia* psuła obyczaj²⁹. Sytuacja ta wywołała reakcję w postaci poszukiwań drogi do przywrócenia osiedlom mieszkaniowym wartości kompozycji urbanistycznej. W odróżnieniu od rewitalizacji, która polegała na przywracaniu wartości zespołom zabytkowym, dla podobnych działań w niedawno zbudowanych osiedlach przyjęła się nazwa **rehabilitacji**. Obejmowała ona zarówno poprawę jakości krajobrazu osiedlowego, jak i podniesienie komfortu życia, a więc wzbogacenie oferty usług, handlu, dostępności komunikacyjnej, a także podniesienie poziomu bezpieczeństwa. Poprawa wyglądu osiedla ograniczona była najczęściej do zabiegów kosmetycznych w rodzaju malowania elewacji, urządzenia skwerów itp. Jeśli natomiast działania te sięgały głębiej – do zmian w strukturze krajobrazu osiedla – zasługiwały na miano rekompozycji. W odróżnieniu od sztuki budowy miast podstawowym tworzywem osiedli w urbanistyce awangardowej były bryły wolno stojące. Ich układy z założeniami mogły się swobodnie rozprzestrzeniać, gdyż nie posiadały komponowanych granic³⁰. Również struktura wewnętrzna pozwalała na płynne przenikanie się otwartych przestrzeni nie tworzących wnętrza urbanistycznych ani w postaci ulic czy placów, ani też w postaci ogrodów³¹. Zatem ikonosfera miasta różniła się od ikonosfery osiedla. Rodziło to trudności w orientacji przestrzennej, a nawet adresowej i w konsekwencji jednym z charakterystycznych cech blokowiska stały się ogromne numery malowane na blokach stojących na trawie z dala od jezdni (nie ulicy!). Było to szczególnie uderzające tam, gdzie blokowisko sąsiadowało z ulicą miejską lub nawet podmiejską. Do jednego z wielu takich przypadków zaliczyć by można dawną wieś, a później przemieście Krakowa–Prądnik Czerwony. Zachowało ono swój niewiele zmieniony charakter od końca XVIII w. do lat 60. XX w. i dopiero lata 70. przeobraziły go nie do poznania.

Za domami stojącymi wzdłuż ulicy, na polach i działkach zagrodowych wyrosły bloki dominujące nad okolicą wielkością, ale nie jakością. Ich zbiory rozrzucone w różnych częściach dawnego przedmieścia uderzały nie tylko ubóstwem prefabrykowanej formy architektonicznej, ale i prymitywizmem rozwiązań urbanistycznych – niezależnie od stadium realizacji. Sedno tego problemu leżało bowiem w pryncypiach kształtowania przestrzeni miejskiej i do nich należało wrócić.



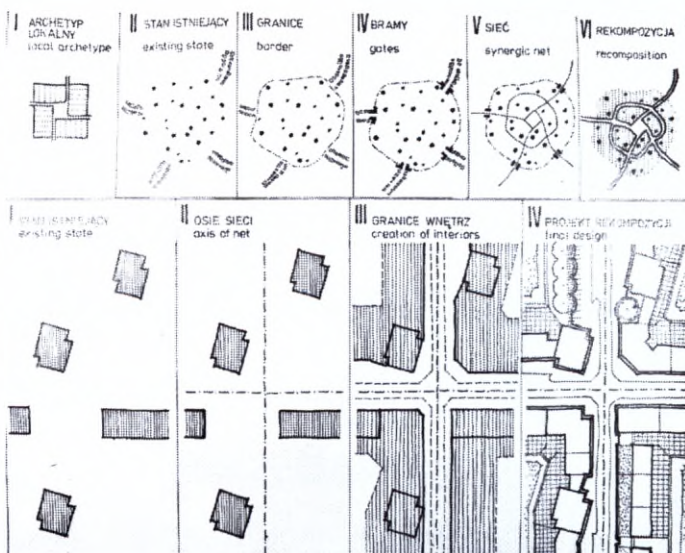
Ryc. 350. Fazy przekształceń Prądnika Czerwonego. Uwagę zwraca dynamika zmian między 1960 a 1984 r. w porównaniu ze stabilizacją między 1788 a 1960 r. [131]

²⁹ Kakotopia – złe miejsce – sformułowanie Patricka Geddesa, por. rozdz. 2.

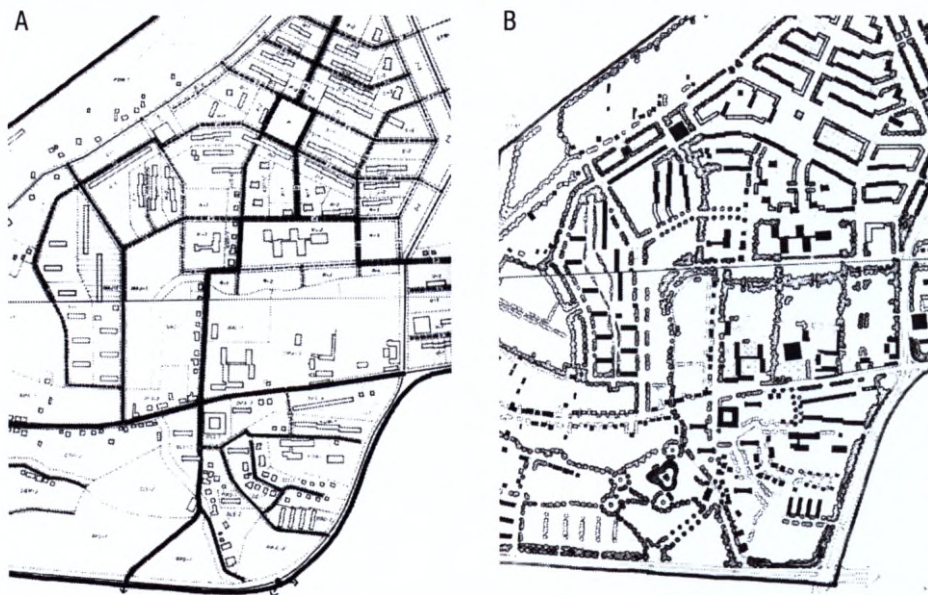
³⁰ Por. rozdz. 5.

³¹ Aleksander Böhm, *O budowie i synergii wnętrza urbanistycznych*, Kraków 1981.

Archetyp krajobrazu miejskiego wysokiej próby można było odnaleźć w odległym zaledwie o 4 km Starym Mieście. Układ planistyczny tej kompozycji zasadza się na szachownicowym ruszcie ulic i dominancie w postaci rynku. Całość jest wyraźnie wyodrębniona granicami, jakie tworzy pierścień Plant. Przekraczany jest on w wyznaczonych miejscach (bram – lub ich pozostałości). Zatem rekompozycję krajobrazu blokowiska – jeśli miało ono przypominać miasto – należało rozpocząć od określenia granic przyszłej kompozycji oraz miejsc ich przekraczania. Powinny one stać się punktami początkowymi dla wyznaczenia osi **sieci synergicznej** – „zarzuconej” między bryłami wolno stojących bloków³². Miała ona być kanwą przyszłych ulic, które powinny stać się czytelne po zespoleniu przestrzeni międzyblokowej zwartymi pierzejami z budynków, ogrodzeń, szpalerów czy żywopłotów.



Ryc. 351. Zasada etapowej rekompozycji blokowiska. W rzędzie górnym skala całego założenia, w rzędzie dolnym, skala przykładowego fragmentu [12]

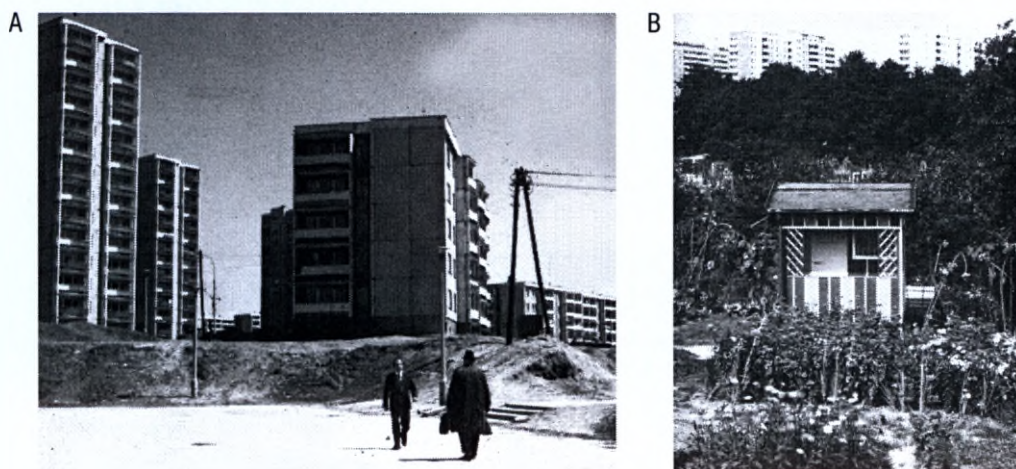


Ryc. 352. Koncepcja etapowej rekompozycji osiedla Prądnik Czerwony: A – Nalozenie sieci synergicznej na strukturę zabudowy blokowiska z częściowym wykorzystaniem istniejących dróg, B – Koncepcja scalenia pierzei przyszłych wewnątrz i placów [131]

³² Aleksander Böhm, *Koncepcja sieci synergicznej dla rekompozycji krajobrazu osiedla blokowego*, [w:] Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, t. XXI, 1987, s. 93-102.

Po dziesięciu latach od publikacji na temat synergii wewnątrz urbanistycznych³³ i siedmiu latach od zastosowania tej koncepcji w pracy dyplomowej³⁴ powstały okoliczności sprzyjające częściowemu jej urzeczywistnieniu. Na początku lat 90., w wyniku głębokiej transformacji w życiu politycznym i społecznym, scentralizowana formuła spółdzielczości mieszkaniowej zaczęła powracać do pierwotnej postaci, w której mieszkańcy–udziałowcy zyskali większą autonomię i stali się partnerami dla potencjalnych inwestorów na terenie osiedla. Była to formuła nowa i Prądnik Czerwony został potraktowany w 1990 r. jako miejsca eksperymentu – współpracy polsko-duńskiej pod patronatem samorządowych władz miasta. Jednym z pierwszych podjętych kroków było zachęcenie mieszkańców do dyskusji i współdecydowaniu o wyglądzie ich osiedla, co wówczas w środowisku polskim było czymś mało znanym.

Dla „przełamania lodów”, korzystając z doświadczeń duńskich, przygotowano konkurs rysunkowy dla dzieci, później pojawiła się gazetka osiedlowa, wreszcie zorganizowano szereg spotkań z ludźmi. Wielu z nich mieszkanie „na osiedlu” taktowało jako konieczność korzystania, z przestrzeni, którą ktoś bez pytania ich o zdanie zostawił w niechlujnym stanie, stąd emocje związane zagospodarowaniem swojego miejsca lokowali gdzie indziej – choćby w ogródkach działkowych gdzieś na zewnątrz.



Ryc. 353. Osiedle Czerwony Prądnik: A – widok wnętrza osiedla po zakończeniu budowy, B – ogródki działkowe mieszkańców urządzone na obrzeżach blokowiska widocznego na horyzoncie [12]

W rezultacie wybrany został północno-wschodni fragment osiedla, w którym zaproponowano podział wspólnej, a zarazem niczyjej przestrzeni międzyblokowej na cztery kategorie: prywatną, półprywatną, półpubliczną i publiczną, przez którą miały przebiegać osi siatki synergicznej kształtującej wnętrza urbanistyczne.

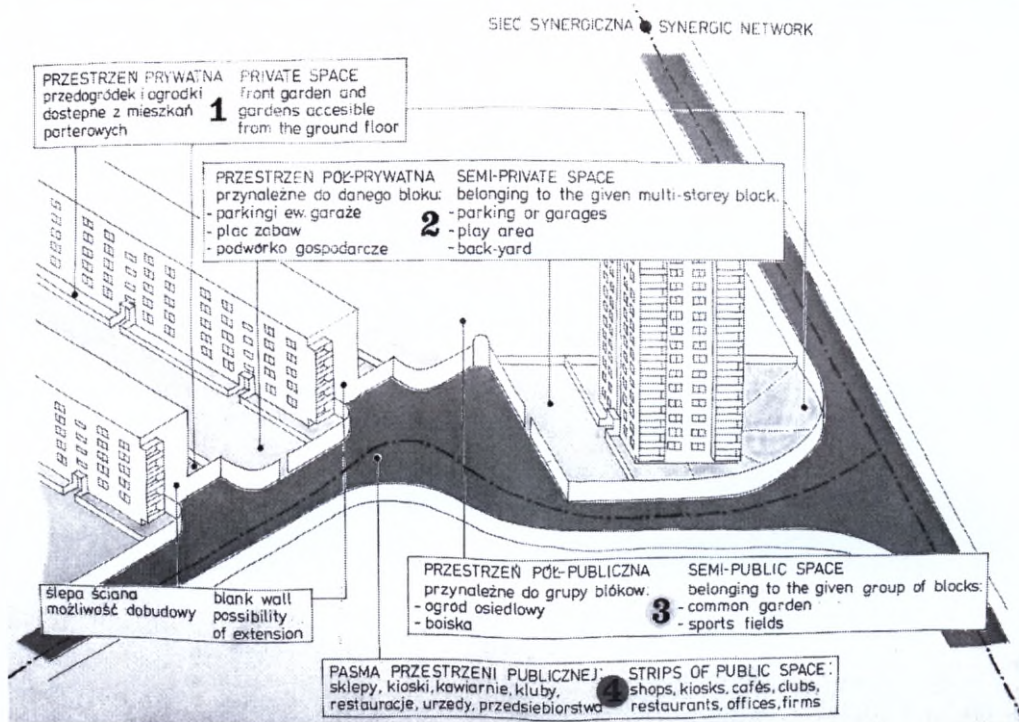
Wybrany fragment obejmował powierzchnię około 4 ha i zabudowany był czterema budynkami 5-kondygnacyjnymi i czterema o wysokości 11 kondygnacji. Poza tym znajdował się tu pawilon handlowy. Tereny między budynkami wypełniały urządzenia po części zgodnie z projektem, a po części „na dziko”, parkingi, jezdnie, chodniki, śmietniki, trzepaki, klepiska, gdzie grano w piłkę i skrawki półlegalnie zakładanych warzywników lub kwietników pod oknami niektórych parterowych mieszkań.

W wyniku wielu spotkań zespołu projektowego z mieszkańcami, projektantem pierwotnego i nowego planu zabudowy, nowo wybranymi władzami spółdzielni i samorządu miejskiego opracowana została koncepcja nowego planu zagospodarowania terenu³⁵. Jego realizacja, w dużym stop-

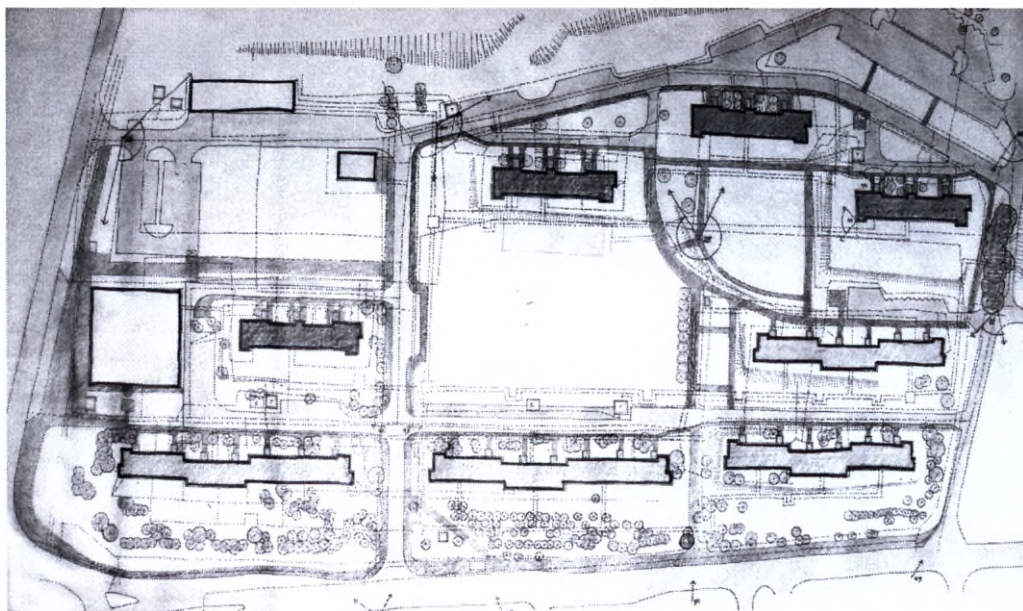
³³ Aleksander Böhm, *O budowie...*, op.cit.

³⁴ Tomasz Szpytma, *Rehabilitacja osiedla Prądnik Czerwony w Krakowie*, praca dyplomowa wykonana pod kierunkiem Aleksandra Böhma na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej w 1985 r.

³⁵ W skład zespołu projektowego weszli ze strony polskiej: Aleksander Böhm, Wojciech Kosiński, Jacek Purchla, Andrzej Basista, Anna Graff-Mondalska, Anna Sieniawska-Fitt, Wojciech Kocurek, Grażyna Praweńska-Skrzypek, Wiesław Kuczek, Dariusz Niedźwiedzki, a ze strony duńskiej: Kirsten Worm, Jens Monrad Hansen, Ole Haestrup, Ole Dallaa, Kaare Kjerulf.

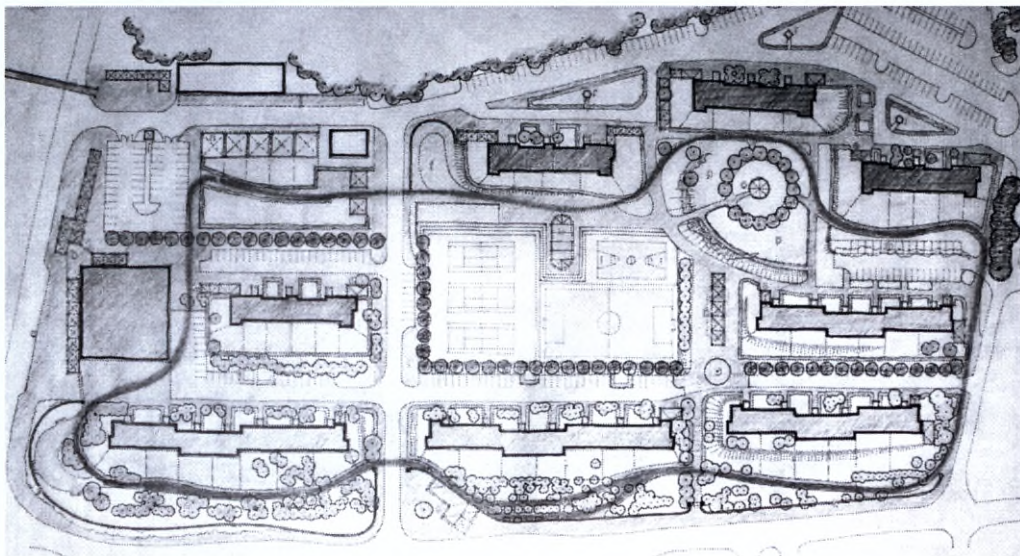


Ryc. 354. Proponowany podział przestrzeni wspólnej osiedla na kategorie:
1 – prywatna, 2 – półprywatna, 3 – półpubliczna, 4 – publiczna [12]



Ryc. 355. Wybrany fragment osiedla w stanie pierwotnym [12]

niu dotycząca elementów małej architektury i zieleni, w zasadzie nie przekraczała możliwości finansowych i wykonawczych spółdzielni. W obszar przestrzeni **prywatnej** wprowadzono: przedogródki przed mieszkaniami parterowymi, a ich zewnętrzne ogrodzenie obiegała ścieżka spacerowa otaczająca całe osiedle, oddzielone od przebiegającej w pobliżu arterii ekranem akustycznym. W przestrzeni **półprywatnej** – odrębnej dla każdego bloku – znalazły się dojazdy i parkingi, a także urządzenia pomocnicze (trzepaki, śmietniki) służące wyłącznie mieszkańcom danego budynku. Przestrzeń **półpubliczna** przeznaczona została na potrzeby rekreacji mieszkańców wszystkich ośmiu budynków, przy czym obok zespołu boisk wprowadzono odpowiednio oddzielone ogrody dla matek z małymi dziećmi i zakątki dla osób starszych. Wreszcie w przestrzeni publicznej, dostępnej także dla osób nie będących mieszkańcami tego zespołu, znalazły się: wspomniany pawilon oraz drobne elementy kiosków handlowo-usługowych lokowane przy ślepych ścianach bloków.



Ryc. 356. Propozycje dla wybranego fragmentu według przyjętych kategorii podziału wspólnej przestrzeni [12]

Tylko część tego programu została zrealizowana (przedogródki, ekran akustyczny, nieco usług i handlu). Na takim szcążkowym zakresie prac niewątpliwie zaważyła wprowadzona niedługo później możliwość prywatyzacji mieszkań spółdzielczych (które były często sprzedawane przez uwłaszczonych lokatorów). Pierwotni właściciele – jeśli ich tylko na to stać – kupują mieszkania bardziej komfortowe. Stare, odsprzedane, zajmują na ogół ludzie mniej zamożni i na razie mniej zainteresowani w poprawie jakości swojego otoczenia. Gorzej, że tuż obok, na wolnych jeszcze działkach postagrarnych, powstają wzorem amerykańskich *walled settlements*³⁶



Ryc. 357. Urządzone przedogródki po północnej stronie budynków [12]

³⁶ Por. rozdz. 3.



Ryc. 358. Osiedle strzeżone przy ul. Rezedowej na Prądniku Czerwonym, wzniesione w latach 2000–2002 [12]

zespoły „osiedli strzeżonych”. Są one niedostępne dla postronnych, a ich kompozycja niewiele ma wspólnego z otoczeniem. Pomijając ich wpływ na krajobraz miasta – zwykle negatywny – paradoks polega na tym, iż mimo znacznego wzrostu poczucia bezpieczeństwa wśród ich mieszkańców statystyki nie wykazują wyraźnie mniejszej liczby przestępstw na ogrodzonych terenach³⁷. Tym niemniej ich popularność rośnie, co jest skrzętnie wykorzystywane i podsycane przez developerów. Koncepcja budowy przestrzeni bezpiecznej poprzez otaczanie jej kolejnymi ogrodzeniami i instalacjami alarmowymi, często uzupełniana ekipami umundurowanych strażników, z jednej strony grozi dezintegracją przestrzeni publicznej, a z drugiej oferuje mieszkającym wewnątrz nastrój oblężenia. Z tego powodu zjawisko to – najbardziej widoczne w Warszawie – zaczęło niepokoić między innymi socjologów, psychologów i architektów³⁸.

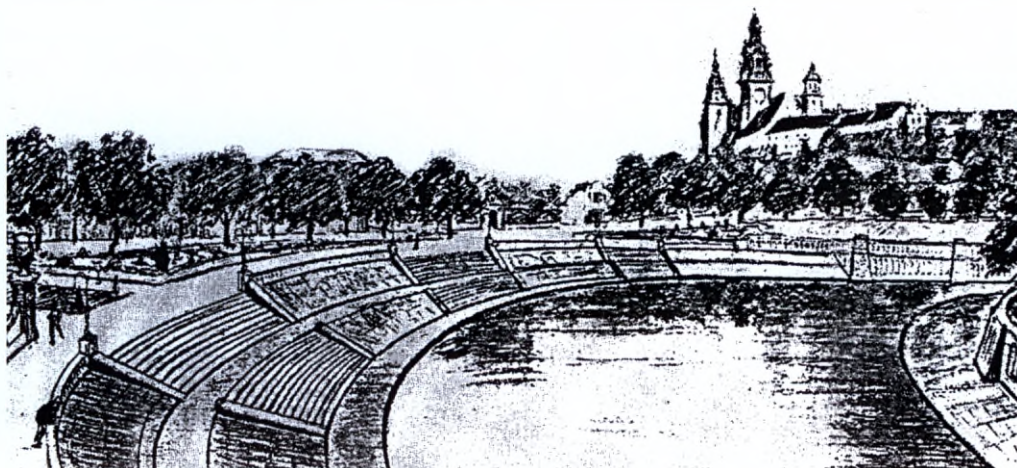
10.7. „Pochód na Wawel”

Brzeży Wiśły, zwłaszcza w okolicach Wawelu, są od lat przedmiotem szczególnego pietyzmu mieszkańców Krakowa oraz zainteresowania przybyszów. O ich niezwykłych przeobrażeniach możemy dowiedzieć się ze zgromadzonej ikonografii, świadczącej o tym, iż w dzisiejszym „salonie miasta” mieliśmy niegdyś, między innymi, osadę rybacką, później browar, port węglowy, plażę, a nawet epizod z austriacką flotą wojenną (!)³⁹. Przełom XIX i XX wieku przyniósł w te okolice **myśl o upiększeniu** – łączoną zresztą z koncepcjami zabezpieczenia Krakowa przed powodzią i rozwojem gospodarczym miasta. Podstawy ich realizacji stworzył w 1908 r. prezydent Juliusz Leo w ramach tzw. Wielkiego Krakowa. W rok później krokiem, który zapoczątkował przysłowiowe już – choć powolne – „odwracania Krakowa twarzą do Wisły”, był pierwszy na ziemiach

³⁷ Maria Lewicka, *Od osiedla społecznego do osiedla strzeżonego – czy musimy się zamykać?*, [w:] Materiały konferencyjne pt.: „Ursynów społeczny, Ursynów strzeżony? – czas – idee i rzeczywistość”, Warszawa, 04 czerwca 2005 r.

³⁸ Andrzej Kiciński, *Od blokowiska do archipelagu Gulań nad Wisłą*, ibidem.

³⁹ Stefan Danielewski, Miet Kamieński, *Poczta Austro-Węgierskiej Floty na Wiśle 1914–1918*, [w:] Krzysztofory nr 20, 1998, s. 130–142.



Ryc. 359. Amfiteatralne bulwary wg projektu S. Golińskiego (współpraca J. Hojkowski i H. Kunzek).
III nagroda w konkursie na Wielki Kraków w 1910 r.[145]

polskich konkurs urbanistyczny⁴⁰. I mimo iż brano wówczas pod uwagę budowę kanału Wiedeń-Kraków i wielkiego portu naturalne zakole Wisły pod Wawelem przybrało w projektach postać rozległego amfiteatru, zwróconego w stronę prawobrzeżnych Dębnik⁴¹.

W tym też czasie, a dokładnie w latach 1907–1912, Wacław Szymanowski stworzył monumentalną kompozycję pt. „Pochód na Wawel”, będącą kontynuacją idei *Akropolis* Stanisława Wyspiańskiego. W opinii autora „Pochód” miał być: *„pomnikiem historii Zamku, zarazem Polski, który ma stworzyć artystyczną syntezę Jej poetycznej wielkości”*⁴². Ogromna rzeźba, o długości 35 m i wysokości 3,5 m, miała dopełniać zachodnie skrzydło Zamku, ale z powodu licznych kontrowersji nie została zrealizowana.

Podjęta w 2005 r. decyzja o realizacji kopii monumentalnej kompozycji Wacława Szymanowskiego pt. „Pochód na Wawel”, powstałej w latach 1907–1912, oznaczała konieczność poszukiwania innej, nowej, lokalizacji⁴³. Wynikało to z:

- wykluczenia umieszczenia rzeźby zgodnie z pierwotnym zamiarem artysty (gdyż miejsce to zostało zabudowane),
- rozmiarów rzeźby,
- kształtu podstawy (mocno wydłużony prostokąt),
- wyrazu kompozycji (pochód na Wawel).



Ryc. 360. Kopia rzeźby Wacława Szymanowskiego „Pochód na Wawel” [146]

⁴⁰ Por. rozdz. 4.

⁴¹ Między innymi w projekcie, który uzyskał III nagrodę, autorstwa S. Golińskiego i J. Kwiatkowskiego, których autorzy powołują się na pomysł przedstawiony niegdyś przez Karola Tichego, wg Agata Zachariasz, *Z badań nad historią zabezpieczeń przeciwpowodziowych na Wiśle w Krakowie*, [w:] Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, t. XXX, Kraków 1988, s. 25–45.

⁴² Wg: Stefania Krzyszofowicz-Kozakowska, *Sztuka Młodej Polski*, Kraków, s. 304.

⁴³ Koncepcja lokalizacji kopii rzeźby Wacława Szymanowskiego, Aleksander Böhm, Agnieszka Dąbrowska, Maciej Kisielowski, Kraków 2005.

W sumie oznaczało to konieczność skierowania w stronę Wawelu monumentalnej bryły, o silnie wydłużonym kształcie, umieszczonej na cokole o takiej wysokości, aby rzeźba znalazła się powyżej stanu powodziowego Wisły. Nadto wymagała ona odpowiedniego tła oraz ekspozycji z wielu kierunków.

Wstępna analiza urbanistyczna pozwoliła na określenie zasięgu poszukiwań lokalizacji optymalnej dla tego zamierzenia. Kompozycyjne relacje rzeźby z Zamkiem Królewskim na Wawelu powinny zapewniać czytelne powiązania widokowe i treściowe na zasadzie **kontrapunktu**, a więc harmonijnego „dialogu” tych dwu autonomicznych form, przy czym nowa forma winna zachowywać konieczny dystans do substancji historycznej i jej autentyzmu. Na Wawelu znajdują się królewskie groby i sarkofagi i nie ma tu miejsca na pomieszanie faktów z metaforą, zatem dobrze byłoby, żeby pomnik znalazł się nie w masywie Wzgórza wawelskiego, a nieco dalej, u jego stóp, w przestrzeni otwartej pozwalającej mu „patrzeć” na Wawel, jednak nie dalej niż z odległości dzielącej Zamek zarówno od Mostu Dębnickiego, jak i od Grunwaldzkiego, czyli ok. 350 m. Mosty te stanowią bowiem wyraźne bariery widokowe w podwawelskiej sekwencji doliny Wisły, a ponadto ruch uliczny, jaki się przez nie przetacza jest dodatkowym ograniczeniem funkcjonalnym i akustycznym „odcinającym” niejako bulwary od nastroju Wzgórza.



Ryc. 361. Widoczność rzeźby z wybranych punktów między mostami: 1 – Wawel, 2 – bulwar dolny, 3 – most Grunwaldzki, 4 – przystań, 5 – bulwar górny, wewnątrz muzeum [146]



Ryc. 362. „Pochód na Wawel” w scenerii nocnej [12]

W wyniku analizy kilku wariantów autorzy uznali, że miejscem, które spełnia najlepiej powyższe warunki jest bulwar w okolicy muzeum Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” – po jego wschodniej stronie. W miejscu tym bowiem przestrzeń między wałami wiślаныmi jest wyraźnie szersza i bryła pomnika umieszczonego na poziomie korony wału nie stanowiłaby przeszkody w czasie powodzi. Rozległa, gładka i elegancka elewacja budynku Centrum stanowi najlepsze sąsiedztwo i tło dla kompozycji rzeźbiarskiej o tym charakterze. Lekkie odchylenie od elewacji Centrum „Pochodu” skierowanego i wysuniętego w stronę Wawelu zapewniłoby wszechstronną ekspozycję rzeźby (również z wnętrza obiektu).

Jako uzupełnienie kompozycji zaproponowano symboliczne „bramy” na obydwu brzegach Wisły, iluminowane łącznie z pasmem wody między nimi (trasa ewentualnego promu turystycznego), co podkreślałoby symbolikę „Pochodu na Wawel”.

11. Wybrane problemy warsztatu i idei planowania

11.1. Międzynarodowy kontekst planowania przestrzennego w Polsce¹

Niezależnie od różnic regionalnych czy też wzajemnego przenikania się „szkoły kontynentalnej” (z mutacją wschodnioeuropejską) ze „szkołą angielską”, a z czasem „angloamerykańską”, wraz z obejmowaniem coraz większego zakresu terytorialnego i problemowego, w planowaniu przestrzennym w naturalny sposób czynnik kompozycji ulegał przetworzeniu. Dawne zasady powiązań stylu architektonicznego z kompozycją urbanistyczną, a nawet krajobrazową, wyraźnie widoczne w renesansie, baroku, klasycyzmie czy nawet w modernizmie, zanikają. Trzeba też pamiętać, że styl artystyczny zawsze był tylko częścią tego co charakteryzowało przestrzeń w danej epoce. Stąd po modernizmie niemal programowo negującym osiągnięcia minionych epok czynnik kompozycji przybiera nową postać. W odniesieniu do obszarów zdominowanych tworamı przyrody, czy dziedzictwa kulturowego przejawia się to w ochronie istniejących, a nawet przywracaniu utraconych wartości estetycznych. W przypadku nowych planów zagospodarowania przestrzennego za sukces uważa się harmonijne dodawanie – czasem przewrotne i wysublimowane – ale jednak dodawanie „nowej” kompozycji do „starej”, a nie przypadkowe ich zestawianie czy wręcz konfrontację.

Instytucjonalnym wyrazem powszechności tych tendencji było powołanie w 1965 r. instytucji ICOMOS (*International Council on Monuments and Sites*) – Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków jako organizacji pozarządowej afiliowanej przy UNESCO (*United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization*) Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Oświaty, Nauki i Kultury¹. Określa ona kierunki ochrony zabytków, krajobrazu naturalnego i kulturowego, wydając szereg dokumentów będących niekiedy uzupełnieniem – polemicznym – Karty Ateńskiej (1931). Wcześniej w Paryżu w 1962 r. opracowano „Zalecenie UNESCO w sprawie ochrony piękna i charakteru krajobrazu, i miejsc krajobrazowych”. Zawiera ono na wstępie następujące sformułowania:

- cywilizacja współczesna doprowadziła do przyspieszenia chaotycznego rozwoju z pogwałceniem piękna krajobrazu,
- piękno krajobrazu stanowi potężny regenerator sił fizycznych, moralnych człowieka oraz przyczynia się do rozwoju kulturalnego narodów,
- jest ważnym współczynnikiem życia gospodarczego i elementem zdrowotności mieszkańców.

Dokument zaleca państwom członkowskim podjęcie stosownych ustaw w celu ochrony piękna krajobrazu, będącego dziełem natury lub człowieka, i składanie sprawozdań na ten temat. W ramach proponowanych kroków Zalecenia podnoszą konieczność wprowadzenia:

- działań w stosunku do całego terytorium kraju, a nie tylko wybranych obszarów,
- odpowiednich przepisów i klasyfikacji strefowej krajobrazu,
- zapisów w planach zagospodarowania przestrzennego,
- nadzoru ze strony władz poprzez odpowiednie organy i służby,
- badań naukowych i ich popularyzacji².

¹ UNESCO utworzono w 1946 r. jako jedną z głównych agend ONZ (przyp.aut.).

² Edmund Małachowicz (obszerny skrót), [w:] *Ochrona środowiska kulturowego*, t. 2, Warszawa 1988, s. 470-474.

Uzupełnieniem tego dokumentu są kolejne wytyczne, wydane w 6 lat później, w sprawie zabezpieczeń przed zagrożeniami wywołanymi wielkimi robotami publicznymi i prywatnymi³.

Najbardziej znana ze skutków, jakie przynosi w sprawie ochrony światowego dziedzictwa kulturowego i naturalnego jest konwencja UNESCO z 1972 r. Na jej podstawie prowadzona jest Lista Światowego Dziedzictwa, a obiekty i miejsca, które są na nią wpisane – po spełnieniu szeregu wymagań i kryteriów – zyskują duży potencjał promocyjny. Ich ochrona może być wspomagana z funduszu UNESCO.

Doświadczenia ostatnich wojen, a także niedawnych ataków terrorystycznych dowiodły, że miasta, które przez wiele wieków budowano dla większego poczucia bezpieczeństwa, są teraz bardziej narażone na niebezpieczeństwa niż tereny o zabudowie rozproszonej. Niewiele pomogły tu wcześniejsze od UNESCO konwencje Haskie z lat 1899, 1907 i 1954. Równocześnie to właśnie istniejące miasta tzw. Trzeciego Świata, a właściwie ich coraz większe i bardziej rozlane przedmieścia, wchłaniają obecnie skutki tzw. eksplozji demograficznej. W miastach szukają rąk do pracy miliony ludzi bez środków do życia i dachu nad głową. Jednakże nie tylko slumsy czy ich nowsze odmiany w postaci *bidonvilles*, *barriadas* i *favelas* stały się problemem planistycznym. Rabunkowa eksploatacja i bezpardonowe zanieczyszczanie środowiska naturalnego „poza miastem” – tolerowane w imię nieopohamowanego wzrostu produkcji – grozi nie tylko kryzysem ekologicznym, ale i estetycznym już o zasięgu globalnym.

Wolno zatem sądzić, że zarówno zagrożenie wartości podstawowych, jak i ponadpodstawowych przyczyniło się do powstania nowych priorytetów w planowaniu przestrzennym, które przez analogię można by nazwać współczesnymi skutkami odwiecznego czynnika bezpieczeństwa.

Jednym z pierwszych sygnałów w tej sprawie był raport opublikowany w 1972 r. przez **Klub Rzeczni**⁴. Była to organizacja utworzona w 1968 r. przez kilkudziesięciu naukowców i przemysłowców, która dzięki kolejnym publikacjom na temat zagrażających ludzkości niebezpieczeństw szybko zyskała międzynarodową renomę. W 1992 r., już pod patronatem Narodów Zjednoczonych, odbyła się w Rio de Janeiro konferencja pt. „Szczyt Ziemi”, której najważniejszym rezultatem było przyjęcie dokumentu pod nazwą „Agenda 21”. Stanowi on zbiór zaleceń i wytycznych dla działań, które należało podjąć na przełomie XX i XXI wieku dla zapewnienia zrównoważonego rozwoju. Dotyczą one głównie zagadnień społeczno-ekonomicznych i środowiska naturalnego. Coraz też wyraźniej podnoszą się głosy na temat zagrożeń dotyczących tego, co nazywane jest psychosferą. Pochodzą one z różnych źródeł, głównie od filozofów, antropologów, socjologów, psychologów, a także pisarzy, artystów, architektów i architektów krajobrazu. Z tego punktu widzenia rozwój przestrzenny powinien prowadzić do przekształcania przestrzeni dezorientującej w miejsca, z którymi człowiek może nawiązać pozytywną więź emocjonalną⁵. Zatem współczesne planowanie przestrzenne zmierzające do kształtowania przestrzeni dla życia ludzi w warunkach zrównoważonego rozwoju nie może pomijać ich rozwoju psychicznego – zwłaszcza że mandat planisty wynika z demokracji.

Po zakończeniu II wojny, a jeszcze w większym stopniu po 1957 r., na planowanie regionalne w poszczególnych krajach europejskich coraz wyraźniejszy wpływ zaczął wywierać czynnik gospodarki międzynarodowej. Pojawiają się określenia w rodzaju „złotego trójkąta” (teren między Birmingham, Dortmundem i Mediolanem lub Paryżem⁶), co oznacza ponadpaństwowy zbiór cech – kreujących nowe regiony gospodarcze i przestrzenne. Jest to zapowiedź procesu wspólnych regulacji europejskich, dotyczących również zagadnień planowania przestrzennego.

W 1958 r. Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy – wówczas tylko zachodnie (RFN) i Włochy utworzyły Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG), do której dołączyła później Grecja, a w 1973 r. także Wielka Brytania, Dania i Irlandia. Dało to podwaliny przyszłej Unii Europejskiej i procesowi koordynacji wielu dziedzin – w tym planowania przestrzennego. Mimo nowej skali i wspólnych problemów w obszarach transgranicznych ich rozwiązywanie w poszczególnych państwach w dużym stopniu uwarunkowane było odmiennymi systemami planistycznymi. Różnice na tym polu sięgały głęboko. W Anglii w rolnictwie pracowało wówczas 3% ludności, podczas gdy średnia

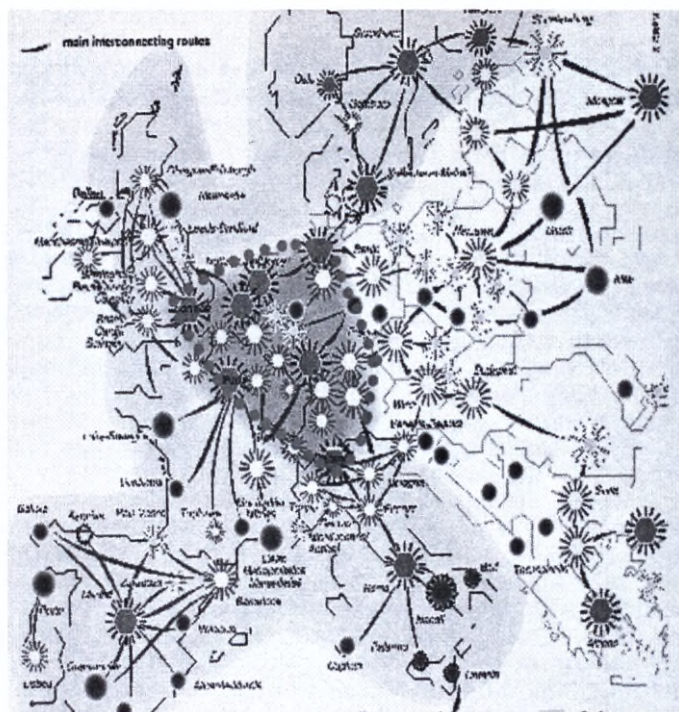
³ Edmund Malachowicz (obszerny skrót), [w:] *Ochrona...*, op. cit., s. 428-433.

⁴ Raport *The Limits to Growth* (1972) przetłumaczony został na język polski pod tytułem: *Granice wzrostu*, Warszawa 1973.







⁵ John L. *Motloch*, *Introduction to Landscape Design*, New York 2000.

⁶ Peter Hall, op.cit., s. 201.

w pozostałych krajach – też bardzo zróżnicowanych – wynosiła około 14%⁷. Tam też w związku z zanikiem tradycji wiejskich gospodarstw rodzinnych, mimo protekcjonizmu polityki państw, rozpoczęła się migracja ludności ze wsi do miast. Podobnie zatem, jak kiedyś konurbacje w Anglii, na kontynencie zaczęły powstawać *agglomerations* we Francji i *Ballungsraume* w Niemczech⁸. Wspólne problemy coraz swobodniej przekraczały dawne granice państwowe, dzieląc Europę według nowych kryteriów na regiony rozwoju i regiony stagnacji. Do pierwszej grupy można było w latach 70. zaliczyć wspomniany obszar między Birmingham, Paryżem, Dortmundem i Mediolanem, natomiast na zewnątrz pozostawały stagnujące wówczas obszary północnej Szkocji i Irlandii, wschodnich Niemiec oraz południe Francji i Włoch. Sukces terenów „złotego trójkąta” czy czworoboku – a obecnie „pentagonu” (Londyn, Hamburg, Monachium, Mediolan, Paryż) – w dużej mierze wynikał z wcześniejszych decyzji deglomeracji Londynu, Paryża, miast holenderskich i Zagłębia Ruhry.



Ryc. 363. Współczesna koncepcja rozwoju metropolitalnego Europy wg Europejskiej Sieci Obserwatorów Planowania Przestrzennego ESPON:

-  – „bramy” obrzeżne,
-  – ośrodki wzrostu,
-  – ośrodki obiecujące,
-  – obszary problemowe,
-  – ośrodki peryferyjne,
-  – „pentagon” [162]

Planowanie przestrzenne w **Wielkiej Brytanii** jest w dużym stopniu scentralizowane. Opiera się ono na trójstopniowym systemie zależności planów regionalnych, planów struktury i planów lokalnych. Strategiczne kierunki rozwoju określają plany sporządzone przez 11 rad regionalnych. Są one organami nieformalnymi, których rola sprowadza się do dobrowolnej współpracy między rządem a hrabstwami. Z kolei 53 hrabstwa dla swoich części lub dla dużych miast oraz obszarów funkcjonalnych opracowują plany struktury zatwierdzone przez ministra. Wreszcie plany miejscowe wykonywane są dla całych dystryktów w liczbie 409. Ich pierwszym celem jest „szczegółowe zastosowanie strategii planów struktury”⁹, zatem ich opracowanie uzależnione bywa od stanu tych planów na poziomie hrabstwa. Ostatecznym arbitrem jakości planu – odpowiedzialnym za standard planowania przed parlamentem – jest minister. Natomiast ocena zgodności gospodarki przestrzennej z prawem należy do sądów. Ważnym instrumentem pozostającym w dyspozycji ministra są wydawane przez niego wytyczne – *Planning Guidance*. Zawierają one:

⁷ Peter Hall, *Moloch...*, op.cit., s. 200.

⁸ Ibidem, s. 201.

⁹ Maciej Nowakowski, op. cit.

- okólniki (*Circulars*), głównie dotyczące zagadnień formalnych,
- wytyczne polityki przestrzennej PPG (*Planning Policy Guidance Notes*), prezentujące aktualne problemy planistyczne i stanowisko ministra na ten temat,
- wytyczne generalne GG (*General Guidance*), zawierające interpretacje ustaw,
- materiały informacyjne i szkoleniowe.

W sumie tworzy to wystarczający arsenał środków w rękach rządu, pozwalający na sprawną kontrolę procesów planistycznych w skali kraju, bez stosowania urzędowych standardów przestrzennych, spotykanych w innych krajach.

Model daleko posuniętej centralizacji reprezentuje także **Francja**, chociaż nie zlikwidowało to tradycyjnych kontrastów między Paryżem a prowincją. W latach 60. region paryski, zajmujący 2% powierzchni kraju, zamieszkiwało około 20% ludności i znajdowało się tam blisko 30% miejsc pracy w przemyśle¹⁰. Dla zrównoważenia tej sytuacji – podobnie jak w Anglii – związane planowanie gospodarcze z przestrzennym. Utrzymując nadrzędność planu krajowego i kluczową rolę premiera, skonstruowano skomplikowany system planowania, obejmujący 21 regionów zgodnych z strukturą administracyjną. Nowością w nim stało się wprowadzone w 1967 r. planowanie operacyjne, oparte na współdziałaniu państwa z samorządami lokalnymi, a następnie inwestorami prywatnymi. Jego podstawą jest z jednej strony POS (*Plan d'Occupation des Soles*) – odpowiednik polskiego planu zagospodarowania przestrzennego – z drugiej zaś bilans finansowy przedsięwzięcia docelowego „obudowany” wszechstronnymi studiami, nie tylko ekonomicznymi. Uwzględnia się w nim nakłady państwa oraz sposób ich odzyskania przez lokalny samorząd w drodze transakcji z przyszłymi użytkownikami¹¹, co oznacza wyraźny rozwój narzędzi służących realizacji planu.

Podstawową częścią POS jest mapa ustalení strefowych określająca przeznaczenie terenów i zasady sytuowania budynków. Ponadto może ona zawierać warunki dostępności terenów i obiektów, wysokości zabudowy, wskaźniki wykorzystania terenu, zasady kształtowania zieleni itp. Brak planu znacznie ogranicza możliwości inwestowania, a kompetencje mera w zakresie pozwoleń na budowę przejmują wówczas komisarz będący przedstawicielem rządu.



Ryc. 364. Regiony planistyczne we Francji (21) i 12 metropolii wyznaczonych dla równoważenia koncentracji paryskiej [28] oraz ilości stref ZPPAUP w poszczególnych regionach [38]



¹⁰ Maciej Nowakowski, op. cit., s. 205.

¹¹ *Wstęp do urbanistyki operacyjnej*, praca zbiorowa pod redakcją Zygmunta Ziobrowskiego i Anny Rębowskiej, Kraków 2001, passim.

W 1983 r. rozdzielono kompetencje pomiędzy gminy, departamenty, rady regionalne i władze centralne, wyraźnie podnosząc znaczenia regionów. Na tym poziomie lub dla zespołów gmin sporządzane są plany struktury (*schémas directeurs*) określające strategię rozwoju na 30 lat. Obejmują one „obszary funkcjonalne” i są zatwierdzane przez administrację państwową¹².

Na podstawie Ustawy o sektorach chronionych z 1962 r., zwanej „prawem Malraux” od nazwiska znanego pisarza i ówczesnego ministra kultury, zarzucono politykę mieszkaniową polegającą na ideologii „higienizmu”. Wprowadzono natomiast *Zones de Protection du Patrimoine Architectural, Urbain et Paysager* (ZPPAUP) – Strefy Ochrony Dziedzictwa Architektonicznego, Urbanistycznego i Krajobrazowego.

Zatem zamiast wyburzać stare dzielnice i wznosić nieakceptowane społecznie nowe osiedla uruchomiono szeroko zakrojony program odnowy miast. Jego sedno tkwi w systemie kredytów dla prywatnych właścicieli kamienic i subwencji dla lokatorów, dzięki czemu mniejszymi nakładami z budżetu uzyskuje się więcej komfortowych mieszkań, utrzymuje istniejące poczucie tożsamości mieszkańców i zachowuje wartościowe struktury przestrzenne¹³.

Jednym z przejawów kontrolnej roli władzy centralnej w zakresie gospodarki przestrzenią są we Francji standardy urbanistyczne, częściowo mieszczące się w kodeksie urbanistycznym i kodeksie budowlanym, a także w bieżących zarządzeniach ministra. Ich głównym celem jest utrzymanie nadrzędności interesu publicznego. Standardy określają między innymi możliwości zabudowy w przypadku braku planu, górne pułapy intensywności, strefy uciążliwości, odległości między budynkami i warunki nastłonecznienia pomieszczeń, wyposażenie w infrastrukturę techniczną. Ponadto w większej skali ustalają takie reguły, jak zagospodarowanie terenów zalesionych, regionów górskich i ochrony wybrzeży.

W Holandii parametry standardów urbanistycznych sformułowane zostały na podstawie studiów podjętych w 1968 r. Określano je jako „reguły dotyczące aspektów ilościowych i jakościowych w zakresie przestrzennej organizacji życia społecznego¹⁴”. Są one co roku aktualizowane i obejmują: dane podstawowe do planowania (np. struktura ludności, rodzaje zatrudnienia, liczba pojazdów, normatywne parametry zabudowy i urządzeń terenowych, wskaźniki intensywności, wymogi techniczne i prawne). Treść standardów podzielona jest na zagadnienia mieszkalnictwa, rolnictwa i rybołówstwa, przemysłu i budownictwa, usług (komercyjnych i publicznych), rekreacji, komunikacji, jakości środowiska i energetyki. Organem prawodawczym na poziomie regionalnym są rady prowincji określające kierunki polityki przestrzennej, przenoszonej następnie do planów opracowywanych przez zarządy prowincji. Plany te, jakkolwiek nie wywołują bezpośrednich skutków prawnych, wymagają akceptacji ministra.

Na tym tle najbardziej zdecentralizowany system planowania przestrzennego reprezentują Niemcy. W dużej mierze wynika to z głęboko zakorzenionej tradycji podziału państwa na *landy* – czyli kraje związkowe zróżnicowane pod względem geograficznym, gospodarczym, demograficznym i kulturowym. Różnice te dramatycznie pogłębił powojenny podział Niemiec na NRD i RFN. Ale nawet w tej części, która po II wojnie stała się Niemcami Zachodnimi, dysproporcje w intensywności zaludnienia i rozwoju gospodarczego były znaczne. W 1970 r. na 13% powierzchni kraju mieszkało ponad 40% ludności¹⁵. W przeciwieństwie do Francji nie było to skupienie wokół stolicy, lecz wzdłuż dwu osi o południkowych przebiegach – jedna z Hamburga do Monachium, druga wzdłuż Renu od Bremy do Stuttgartu z lokalnymi „przewiązkami” na kierunku wschód–zachód. Równocześnie nasilały się dysproporcje w wyniku upadku tradycyjnych gałęzi ciężkiego przemysłu w Zagłębiu Ruhry i rozwoju nowych technologii w rejonach Frankfurtu i Monachium.

Z tym pierwszym regionem wiązał się też problem ogromnej dewastacji środowiska, który z powodu zanieczyszczeń wód Renu miał nawet zasięg międzynarodowy i objawiał się deficytem wody pitnej w Holandii. Tradycyjne granice landów nie zawsze pasowały do współczesnych regionów gospodarczych – podobnie jak już wspomniane granice państw tworzących EWG. W dodatku wyselekcjonowane strefy rozwojowe, czyli *Bundesausbaugebiete*, obejmowały tereny po dwu stronach bardzo wyraźnej i niełatwej do przekroczenia granicy politycznego podziału między RFN i NRD, istnieją-

¹² Maciej Nowakowski, *Gospodarka przestrzenna a standardy urbanistyczne*, [w:] *Człowiek i Środowisko*, 22(1), 1998, s. 71-84.

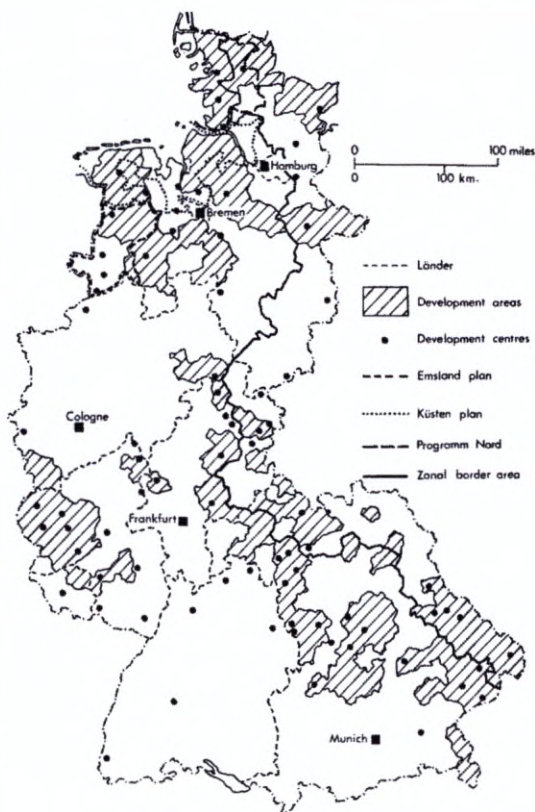
¹³ Krzysztof Skalski, *System ochrony i kształtowania krajobrazu miasta w krajach rozwiniętej gospodarki rynkowej i dojrzałej demokracji – przykłady francuskie*, [w:] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, praca zbiorowa pod red. Aleksandra Böhma, Warszawa 1996, s. 135-168.

¹⁴ Maciej Nowakowski, op. cit., s. 17.

¹⁵ Peter Hall, op. cit., s. 214.

cego do 1990 r. Na poziomie planowania regionalnego granica ta jest obecnie niwelowana między innymi przez tzw. plany sektorowe dotyczące np. autostrad, kolei, energetyki, zaopatrzenia w wodę itp. Podobną rolę spełniają powszechnie obowiązujące standardy urbanistyczne, mające moc prawa powszechnego, obok standardów lokalnych obowiązujących tylko w poszczególnych krajach związkowych.

Kierunki polityki przestrzennej stanowiące nadbudowę niemieckiego systemu planowania mają charakter uzgodnionych, ale nie obowiązujących prawnie „kierunkowskazów”. Zwracają one uwagę na równowagę warunków życia w poszczególnych częściach Niemiec, integrację z Europą i ochronę przyrody warunkującej życie. W skali całego państwa planowanie, mimo zasady hierarchiczności, skoncentrowane jest na poziomie landów. Tam powstają obowiązujące prawnie plany regionalne, mieszczące się w ogólnych ramach zasad rozwoju wielkoprzestrzennego. Z kolei na poziomie lokalnym istnieją dwa rodzaje planów. Plan użytkowania terenów (*Flächennutzungsplan*) obowiązuje na całym obszarze gminy i przenosi na jej terytorium ustalenia regionalne. Plan zabudowy natomiast (*Bebauungsplan*) dzieli dany obszar na szczegółowe rodzaje użytkowania oraz określa między innymi linie regulacyjne i wskaźniki wykorzystania terenu.



Ryc. 365. Obszary rozwojowe w RFN [28]

Tabela 34

SCHEMAT SYSTEMU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO W NIEMCZACH [150]

PORZĄDEK PRZESTRZENNY PAŃSTWA	PAŃSTWO	BUND Rząd federalny	Ustawa o porządku przestrzennym (BROG)	Zasady porządku przestrzennego
PLANOWANIE LANDU		LAND Rząd landu	REGIONY Zgromadzenie związku regionalnego	Ustawa o planowaniu landu (LplG)
REGIONALNE	SAMORZĄD TERYTORIALNY	GMINY Rada miasta/gminy		
PLANOWANIE MIEJSCOWE				

Kompetencje Unii Europejskiej określone w traktacie z Maastricht w 1992 r. nie obejmują zagospodarowania przestrzennego, choć jest ono tam wspomniane (art. 130, poz. 2). Wynika to z faktu, iż jedną z najsilniej zakorzenionych wartości europejskiej był z jednej strony ład przestrzenny, ale z drugiej różnorodność tego ładu wynikająca z różnych tradycji jego budowania w poszczególnych krajach. Jednak te teoretyczne założenia zderzają się w praktyce z potężnymi mechanizmami obejmującymi

mającymi uzgodnione, wspólne, działania mające bezpośredni wpływ na zagospodarowanie przestrzenne. Są wśród nich między innymi: polityka rolna, transport, wspieranie kultury niekomercyjnej, ochrona środowiska, ochrona przed katastrofami. Stąd rodzą się zasady i koncepcje, które jakkolwiek nie mają mocy obowiązującej, to jednak odgrywają istotną rolę w polityce przestrzennej krajów członkowskich – między innymi poprzez kryteria przyznawania grantów europejskich. Nadto przybierają one postać dokumentów, takich jak na przykład: „Europa 2000 – perspektywy przyszłego porządku przestrzennego Wspólnoty” (1991) czy „Europa 2000 – współpraca europejska w dziedzinie rozwoju przestrzennego” (1995). Niezależnie od tego silnym instrumentem integrującym planowanie przestrzenne krajów członkowskich są polityki sektorowe Unii. Obejmują one: 1) trans-europejskie sieci transportowe, 2) ochronę środowiska, 3) badania, technologię i rozwój, 4) rolnictwo, 5) rozwój regionalny, 6) wolną konkurencję przedsiębiorstw.

Polityki te zostały objęte dokumentem Europejskiej Koncepcji Rozwoju Przestrzennego, w którym szczególnie nacisk położono między innymi na:

- policentryczny system miast i relacje między obszarami miejskimi i wiejskimi,
- trwały rozwój połączony z zarządzaniem i ochroną środowiska naturalnego i dziedzictwa kulturowego¹⁶.

Sprawy krajobrazu *sensu stricto* znalazły swój wyraz Europejskiej Konwencji Krajobrazowej sformułowanej we Florencji w roku 2000¹⁷.

11.2. Planowanie i krajobraz w Niemczech

Bezpośrednie sąsiedztwo i wynikające stąd wspólne problemy przygraniczne powodują, że planowanie przestrzenne, a w jego ramach kształtowanie krajobrazu w Niemczech zasługują na bardziej szczegółowe omówienie. Na tle ogólnoeuropejskiego postępu w dziedzinie wiedzy o środowisku, zwłaszcza w obszarze „pentagonu”, właśnie tam – obok Holandii – najszybciej nastąpiło włączenie kształtowania krajobrazu do zasad rozwoju zrównoważonego. Jego podstawą stało się historycznie ugruntowane pojęcie *Landschaftsplanung* – **planowanie krajobrazu** – które oznacza przekroczenie bariery działań pasywnych i podejście do jego ochrony w sposób aktywny i niejako wyprzedzający. W konsekwencji jest to często łączone z kształtowaniem środowiska (*Landschaft und Umweltplan*), w którym zwykle lepsze rezultaty daje działanie zapobiegające niż reagowanie na powstałe już zagrożenie. Niemcy są pouczającym przykładem powiązania wolnego rynku i demokracji z planowaniem – w Polsce stereotypowo i błędnie utożsamianym z gospodarką centralnie sterowaną i jej wadami. W tym kontekście ważne są więc polsko-niemieckie inicjatywy zmierzające do współpracy na rzecz kształtowania coraz bardziej wspólnej przestrzeni europejskiej¹⁸.

Związki planowania przestrzennego i krajobrazu do pewnego stopnia przypominają mogą sytuację w Polsce, gdzie – jak pamiętamy – w obszarach parków (narodowych, krajobrazowych i kulturowych) plan zagospodarowania poprzedzony jest planem ochrony. Na tym jednak kończą się podobieństwa. Dla każdego niemieckiego posła czy radnego sprawy planowania przestrzennego są znane i ważne – na drugim miejscu po budżecie¹⁹. Podstawę planowej gospodarki przestrzeni stanowi zasada rozdzielności prawa własności gruntów od prawa ich zabudowy i jedynie gmina jest uprawniona do ewentualnego występowania o zmiany statusu terenów (również prywatnych)²⁰. W tym celu sporządzany jest przez nią plan zagospodarowania przestrzennego, a zabudowa staje się możliwa jedynie na obszarze wyposażonym w odpowiednią infrastrukturę techniczną oraz tam, gdzie dokonana została stosowna reparcelacja (np. terenu rolnego). Zatem wcześniej gmina musi zadbać o odpowiednie środki na pokrycie kosztów z tym związanych. Ponieważ planowanie jest płaszczyzną rozwiązywania konfliktów między interesem publicznym i prywatnym, wszelkie procedury są bardzo przejrzyste i precyzyjnie określone.

¹⁶ Andrzej Jędraszko, *Wracamy do Europy – zagadnienia zagospodarowania przestrzennego w Unii Europejskiej*, [w:] Miasto 5/2003.

¹⁷ www.coe.org.pl

¹⁸ Obok wykorzystanych w tym rozdziale prac Andrzeja Jędraszko wymienić tu można: *Polsko-niemiecki leksykon pojęć planistycznych*, Hanover-Warszawa 1995.

¹⁹ Andrzej Jędraszko, *Planowanie środowiska i krajobrazu w Niemczech*, Warszawa 1998, s. 21.

²⁰ *Ibidem*, s. 30.

Tabela 35

ZWIĄZKI MIĘDZY PLANOWANIEM PRZESTRZENNYM A PLANOWANIEM KRAJOBRAZU [150]

Poziom planowania	Planowanie zagospodarowania przestrzennego	Plany środowiska i krajobrazu
ZASADY ROZWOJU WIELKOPRZESTRZENNEGO (całe państwo)	Ramy orientacyjne polityki zagospodarowania kraju (Raumordnungspolitischer Orientierungsrahmen)	Różne studia tematyczne
PLANOWANIE LANDU	Plan rozwoju landu – dla całego obszaru landu (Landesentwicklungsplan) Plany regionalne – dla wydzielonych części (Regionalplan)	Program przestrzenny środowiska (Landschaftsraumprogramm) Ramowy plan środowiska (Landschaftsrahmenplan)
PLANOWANIE MIEJSCOWE	Plan użytkowania terenu dla całej gminy lub zespołu gmin (Flächennutzungsplan) Plan zabudowy dla małych terenów przeznaczonych pod zabudowę lub inne zagospodarowanie (Bebauungsplan)	Plan zazielenienia (Grünordnungsplan)

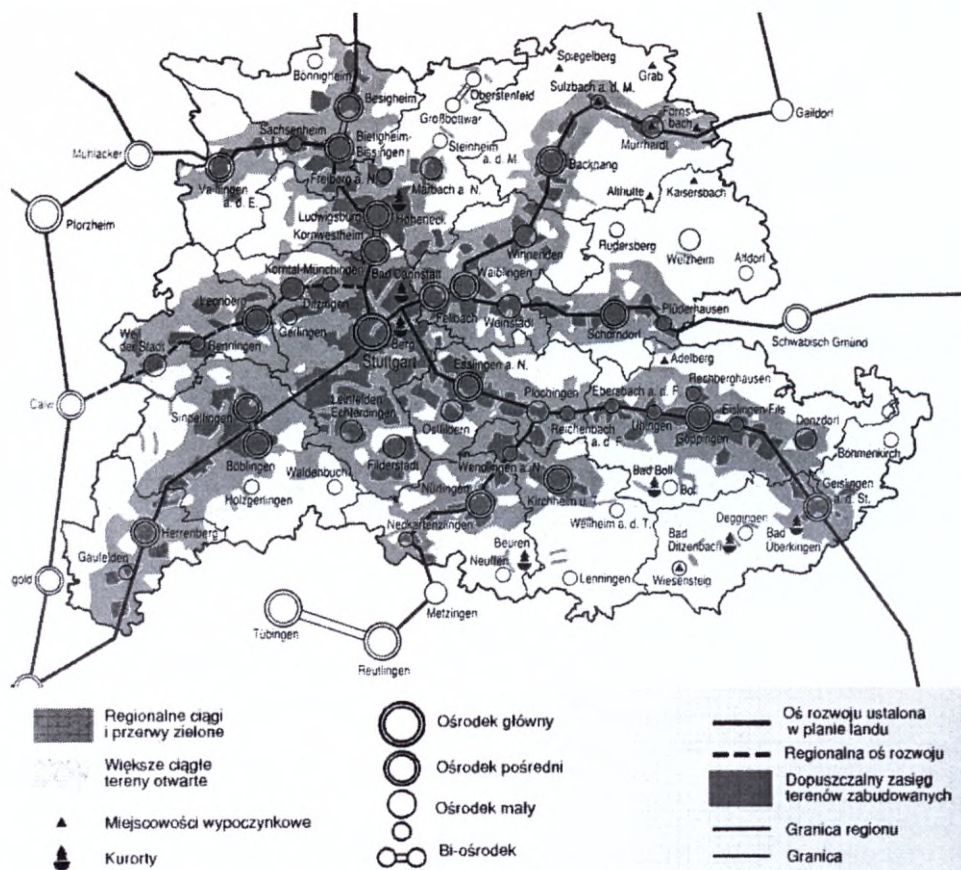
Plan użytkowania terenu gminy lub związku gmin opracowywany jest zwykle w skali 1:10 000 lub 1:5000. Musi on być zgodny z celami ładu przestrzennego i pełni rolę informującą o konkretnych zamiarach rady miejskiej. Tym różni się on od stosowanych w Polsce „polityk”, a nawet obowiązkowych studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, że określa nie tylko „co” i „gdzie”, ale równie precyzyjnie „kiedy”.

Z kolei plan zabudowy dotyczy terenów aktualnie „uruchomionych” przez gminę – niekiedy jako tereny budowlane, ale np. jako inwestycje rekreacyjne związane z terenami otwartymi. Plan ten jako zbiór przepisów nie tylko technicznych, ale także prawnych jest zakazalny. Zatem jego opracowanie musi być niezwykle staranne – najczęściej w skali 1:1000, a nawet 1:500.

W planach gminy pojawiają się także jako obowiązujące „ustalenia fachowe”, pochodzące z planów wyższego rzędu (regionalnego), dotyczące przebiegu dróg publicznych, gospodarki wodnej, energetyki itp. Tym sposobem realizowane są też ogólne zasady ochrony wieloprzestrzennych zasobów środowiska, jego sanacji oraz zmniejszenie obciążeń dla podtrzymania niezbędnej żywotności. Zgodnie z koncepcją działań wyprzedzających zagrożenia środowiska rozwiązywane są odpowiednio wcześniej, między innymi poprzez:

- odpowiednie kształtowanie struktury osadniczej i rozmieszczenie miejsc pracy w celu ograniczenia transportu,
- przenoszenie ruchu „z drogi na szynę”, czyli zastępowanie prywatnego samochodu transportem publicznym,
- ochronę gleb przez popularyzację bardziej ekstensywnego rolnictwa.

Plan rozwoju landu (Landesentwicklungsplan) i plan regionalny (Regionalplan) definiują ogólny układ przestrzenny terenów otwartych. Już od lat 70. są one tu traktowane na równi z terenami przeznaczonymi pod budowę jako składnik struktury przestrzennej, a nie tylko jej negatyw. Zwykle – jak na przykład w planie Stuttgartu – dzielą się one na:



Ryc. 366. Układ przestrzenny terenów otwartych Stuttgartu [150]

– regionalne ciągi zieleni chronione z uwagi na znaczenie ekologiczne i rekreacyjne,
 – „przerwy zielone”, zwykle o mniejszej powierzchni, ale podobnej roli dla pobliskich aglomeracji,
 – obszary o charakterze rezerwatowym.

O ile powyższą strukturę można uznać za zbliżoną do systemów stosowanych w Polsce, to sposób zarządzania nią jest w Niemczech daleko bardziej zorganizowany, a przez to skuteczny.

W przypadku wspomnianego Stuttgartu planowanie zieleni leży w kompetencji specjalnego wydziału Urzędu Planowania Miasta²¹. Jego głównym zadaniem jest stałe monitorowanie postępów w realizacji aktualnego planu środowiska i krajobrazu oraz opracowywanie bieżących ekspertyz – najczęściej zlecanych na zewnątrz podobnie jak wykonanie nowej edycji samego planu. Plan taki stanowi „wkład ekologiczny” do opracowywanego planu zagospodarowania przestrzennego, jest zatem analogiczny do polskich planów ochrony. Znaczenie tego wkładu rośnie z powodu preferencji mieszkańców w wyborze zakupu domów w okolicy zdrowej i krajobrazowo atrakcyjnej, a to oznacza szansę na większe zyski gminy z tytułu podatków od nieruchomości. Badania prowadzone na ten temat wykazują chęć posiadania w pobliżu miejsca zamieszkania terenów wypoczynkowych, zwłaszcza związanych z kompleksami leśnymi o urozmaiconej topografii i rozległych widokach. Cenione jest także sąsiedztwo krajobrazu historycznego²². Większość przepisów zawartych w niemieckim „Kodeksie planowania przestrzennego” dotyczy instrumentów niezbędnych dla realizacji planu. Kompetencje są wyraźnie podzielone.

²¹ Andrzej Jędraszko, *Planowanie środowiska...*, op. cit., s. 49.

²² Ibidem, s. 75-76.

Tabela 36

OBSZARY OCHRONY PRZYRODY I KRAJOBRAZU W NIEMCZECH WG[150]

Rodzaj obszaru	Główny cel wyznaczenia	Organ wyznaczający
– Obszar ochrony przyrody (NSG)	Ochrona różnorodności gatunkowej/ piękna przyrody	Urząd Wojewody Nadzór: Wydział Planowania Zieleni
– Obszar ochrony krajobrazu (LSG)	Utrzymanie: wartości dla wypoczynku/ różnorodności i piękna przyrody	Wydział Planowania Zieleni
– Pomniki przyrody (ND) – maks. wielkość 5 ha	Jak obszar ochrony przyrody	Wydział Planowania Zieleni
– Pomniki przyrody (ND) pojedyncze obiekty lub ich grupy	Jak obszar ochrony przyrody	Wydział Planowania Zieleni
– Specjalnie chronione biotopy (BGB)	Ochrona określonych biotopów	
– Parki przyrody (NP) – duże obszary	Ochrona krajobrazu wypoczynkowego	Wydział Planowania Zieleni plus Urząd Ochrony Środowiska
– Chronione tereny zielone (GG) tylko na terenach zabudowanych	Przeważnie ochrona drzewostanu	Ministerstwo Obszarów Wiejskich Rada Miejska

Równoległe ze sprawnie działającym systemem planowania w Niemczech prowadzone są badania podstawowe na temat wszechstronnie rozumianej jakości przestrzeni. Wśród wielu tematów znalazła się także relacja rozwoju zrównoważonego do estetyki krajobrazu²³. Za punkt wyjścia przyjęto „zrównoważenie estetyczne” historycznego krajobrazu niemieckiego trwające do wieku XX, które ostatnio ginie pod naporem współczesnych procesów gospodarczych. Objawia się to ograniczeniem różnorodności form, utratą naturalności, zanikiem struktur wiejskich i zatarciem tożsamości regionalnej. Ten **deficyt wartości widokowych** pociąga za sobą konsekwencje w percepcji krajobrazu, to jest:

- „chropowatość” widoku (zbudowanego z form zdominowanych czynnikiem ekonomicznym),
- zubożenie (zastąpienie bogactwa drobnych form monotonią gospodarstw wielkotowarowych),
- destabilizację (utrata poczucia więzi z tradycją),
- wyobcowanie (niespełnienie oczekiwań emocjonalnych).

Według autorów badań stan ten nie ulegnie poprawie samoczynnie. Dlatego też do polityki proekologicznej i koncepcji rozwoju zrównoważonego należy włączyć – obok oczywistych aspektów ekonomicznych – również aspekty kulturowe. W tym przypadku w ramach pojęcia „zrównoważenie” nacisk należałoby położyć na **trwałość estetyczną** krajobrazu towarzyszącą rozwojowi gospodarstwu. Owa trwałość nie oznacza niezmienności jego struktury i wyglądu, lecz zachowanie wysokiej atrakcyjności dla obserwatora (którego preferencje także ewoluują!) mimo zachodzących w krajobrazie głębokich zmian. Można to porównać z zasadniczymi przeobrażeniami, jakie niegdyś dokonały się w Anglii po wycięciu lasów i likwidacji chłopskich poletek. W ciągu XVIII i XIX w. dawna struktura została zastąpiona nową atrakcyjną postacią „krajobrazu angielskiego” – niekiedy o parkowym charakterze – podziwianego i naśladowanego w wielu krajach. Dużą rolę w tym odegrał fakt, iż beneficjentami przeobrażeń gospodarczych, skutkujących nowym krajobrazem, była wówczas elita finansowa, a zarazem intelektualna. Stanowili ją więc ludzie szukający w nowej, korzystnej dla nich rzeczywistości, także podnieć estetycznych.

²³ Werner Nohl, *Sustainable landscape use and aesthetic perception – preliminary reflections on future aesthetics*, [w:] *Landscape and Urban Planning* 54(2001), s. 223-237.

Analogiczny efekt mógłby być osiągnięty obecnie pod warunkiem zastosowania – jak niegdyś w Anglii – a niedługo później właśnie tu w postaci słynnego *Gartenreich*²⁴ – kształtowania krajobrazu według nowych zasad. Istotne jest przy tym to, aby tradycyjne wartości nie były automatycznie dewaluowane, a raczej wcielane w nowe koncepcje formowania przestrzeni. Nazywane są one „krajobrazem estetycznie zorientowanym” w ramach zrównoważonego rozwoju, a jego kategorie estetyczne, oddziaływanie i prototypy przedstawia tabela 37²⁵.



Ryc. 367. Przykładowe porównanie okolic Laxton z 1635 r. i z 1824 r. obrazujące skalę zmian w angielskim krajobrazie [154]

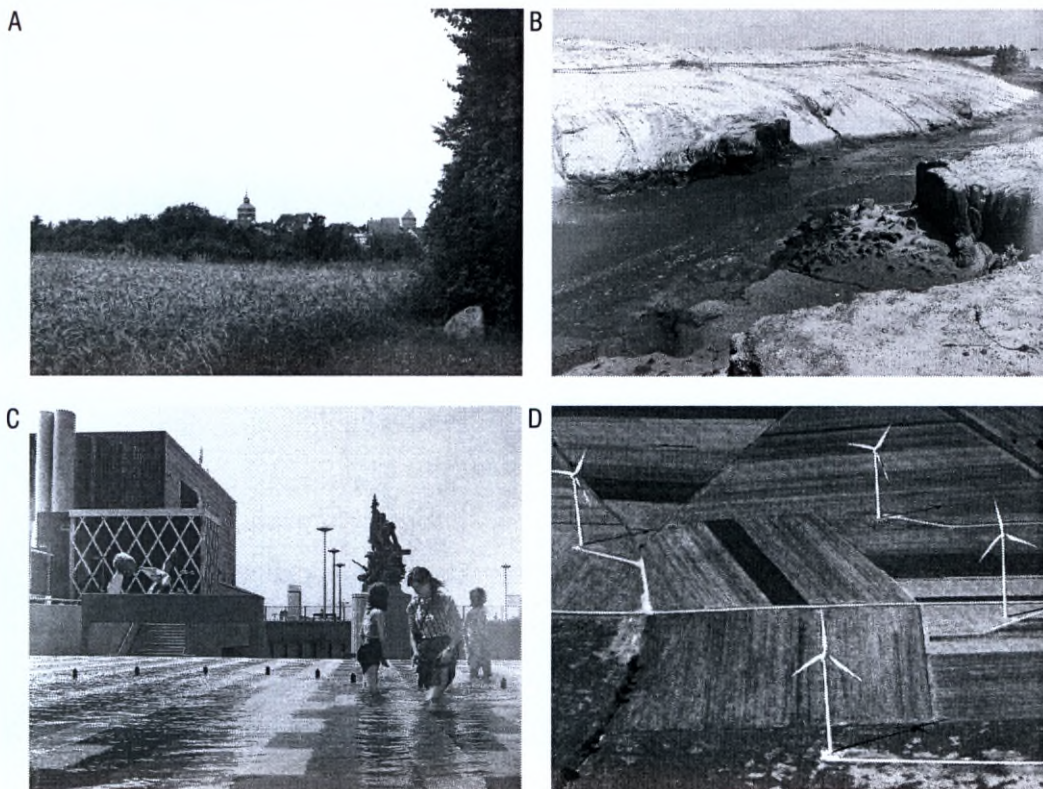
Tabela 37

Kategorie estetyczne	Postać	Wrażenie	Prototyp krajobrazu
Piękno	Łatwo rozpoznawalne kompozycje z tworzywa przyrodniczego i kulturowego	Nastroje harmonii i wrażenia jedności z otoczeniem	Krajobraz tradycyjny A
„Nowa wzniosłość” ²⁶	Niezwykłe, spontaniczne formy dzikiej natury, demonstrującej siłę i niezależność w tworzeniu (odtworzeniu) własnego krajobrazu	Miłe uczucie „dysharmonii” i „nieładu” symbolizujące wolność i oryginalność	Krajobraz sukcesji (na przykład poeksploatacyjny) B
Zaciekawienie	Chaotyczny zbiór rozproszonych elementów, głównie wytworów techniki	Poczucie emocji, ryzyka, niepewności, potrzeby postępu techniki	Krajobraz miejski i przemysłowy C
Rola tła	Teren prymitywnie skomponowany	Zadowolenie z pożytku płynącego z technicznego wykorzystania przyrody	Krajobraz współczesnego rolnictwa D

²⁴ Artur Kwaśniewski, „Królestwo Ogródów” księcia Leopolda von Anhalt-Dessau. W poszukiwaniu oświeceniowej jedności natury i człowieka, [w:] *Kształtowanie krajobrazu: idee, strategie, realizacje*, część I, praca zbiorowa pod redakcją Aliny Drapelli-Hermansdorfer, Wrocław 2004, s. 7-14.

²⁵ Werner Nohl, *Sustainable landscape...*, op. cit., s. 230.

²⁶ Por. wzniosłość (*sublime*) w rozdz. 3.



Ryc. 368. Przykłady krajobrazów ilustrujących treść tabeli: A – Krajobraz tradycyjny („piękno”) [12], B – Krajobraz sukcesji („nowa wzniosłość”) [152], C – Krajobraz miejski („zaciekawienie”) [151], D – Krajobraz współczesnego rolnictwa („rola tła”) [153]

11.3. Standardy urbanistyczne

Standardy urbanistyczne, powszechnie dziś stosowane Stanach Zjednoczonych²⁷ i w wielu krajach europejskich, w Polsce pojawiły się niegdyś w swoistej postaci. Były to **normatywy** wprowadzane po II wojnie w drodze rozporządzeń. Pierwsze z nich wdrożono już na początku lat 50. z potrzeby racjonalizacji odbudowy zniszczonego kraju, ale także jako wyrazisty instrument gospodarki centralnie sterowanej. Przechodziły one stopniową ewolucję, po czym zostały wycofane w 1981 r.²⁸

Likwidacja normatywów, podobnie jak niegdyś okoliczności ich wprowadzenia, miała obok podstaw merytorycznych swoje polityczne zabarwienie. Można wręcz powiedzieć, że „wahadło” nastrojów społecznych po 1981 r. wychyliło się w drugą stronę – teraz w stronę deregulacji – co oznacza, że obecna sytuacja jest niestabilna i wymaga kolejnych korekt w przeciwnym kierunku. *W krajach postkomunistycznych nie wiadomo w jaki sposób zasady zrównoważonego rozwoju mają być realizowane. Jest to wynikiem tego, że częściowo odrzucone zostały koncepcje jakiegokolwiek planowania*²⁹. A to oznacza, że rozwój gospodarczy tych krajów napotyka poważną barierę w „pościgu” za krajami lepiej rozwiniętymi – między innymi dzięki jakości ich planowania przestrzennego. Uprzedzenia do planowania w społeczeństwach dotkniętych niegdyś totalitaryzmem, jakkolwiek do pewnego stopnia zrozumiałe, są tym bardziej nieuzasadnione, iż podstawowe cechy współczesnego planowania to:

²⁷ Por. rozdz. 3.

²⁸ Por. rozdz. 5.

²⁹ P. Healey, R. Williams, *European urban planning systems: diversity and convergence*, Urban Studies, vol. 30, 4/5, 1993.

- podmiotowość (gmina jest gospodarzem i decyduje o swojej przyszłości),
- umożliwienie długotrwałego, zrównoważonego rozwoju,
- konkurencyjność w wykorzystywaniu szans, usuwaniu zagrożeń i tworzeniu walorów rynkowych,
- elastyczność ustaleń,
- ekonomiczna sprawność struktur funkcjonalno-przestrzennych³⁰.

Jeśli planowanie ma mieć sens dla przeciętnego człowieka, musi nieustannie potwierdzać swoją przydatność poprzez pokazywanie pozytywnych skutków w drobnej skali, wynikających z decyzji podejmowanych w skali większej. Obecnie głównym instrumentem kontroli jakości kształtowanej przestrzeni – zwłaszcza wobec znikomego procentu powierzchni podlegającej w kraju planom zagospodarowania przestrzennego – są w Polsce **warunki techniczne**. W odniesieniu do zagospodarowania przestrzennego określają one:

- Usytuowanie budynku (w stosunku do uciążliwości, granic działek i budynków sąsiednich), zasłanianie.
- Dojścia i dojazdy.
- Miejsca postojowe dla samochodów osobowych.
- Miejsca gromadzenia odpadów stałych.
- Uzbrojenie działki i odprowadzenie wód opadowych.
- Zbiorniki bezodpływowe na nieczystości ciekłe.
- Zieleń i urządzenia rekreacyjne (% powierzchni biologicznie czynnej).
- Ogrodzenia³¹.

W tym kontekście brakuje parametrów pozwalających określić **stopień wykorzystania terenu** lub też jego potencjalną **chłonność** oraz wzajemne proporcje różnych sposobów użytkowania, jak również ich potrzeb w zakresie infrastruktury technicznej. Osobnym zagadnieniem jest brak mierników **jakości** przestrzeni i krajobrazu, które mogłyby korespondować z standardem jakości środowiska wymienianym w ustawie dot. prawa ochrony środowiska³².

Prostą konsekwencją takiego stanu są choćby trudności w dostosowaniu rozwoju terytorialnego miast do prognoz demograficznych lub w projektowaniu infrastruktury dla niezubronionych terenów. Ale też obok doraźnych problemów oznacza to brak podstawowych instrumentów dla racjonalnego zarządzania przestrzenią gminy, którą tylko w określonym zakresie samorząd powinien przekazywać we władanie „niewidzialnej ręce rynku”. Rynek ten z oczywistych powodów nie jest samoistny i musi być przez gminę wykorzystywany dla odzyskania – w odpowiednich proporcjach – poniesionych kosztów utrzymania jakości środowiska, sprawności infrastruktury, czy lokalnej gospodarki przestrzennej. Oznacza to potrzebę wprowadzenia standardów, których parametry, wzorem praktyki innych państw europejskich, należy ustalić na podstawie stosownych analiz i porównań, w przeciwnym przypadku bowiem planista zamieni się w synoptyka.

Według przedstawionej tu jednej z propozycji³³ pierwszym krokiem jest wstępny podział terenu gminy na podstawowe strefy użytkowania, który w dalszych fazach został uszczegółowiony o kolejne podstrefy.

Tabela 38

GŁÓWNE STREFY UŻYTKOWANIA [164]

Tereny zabudowane	Tereny otwarte
<ul style="list-style-type: none"> – Usługi – Zabudowa mieszkaniowa – Przemysł – Inne 	<ul style="list-style-type: none"> – Produkcyjne (rolnicze, leśne, ogrodnicze, wodne) – Rekreacyjne – Chronione

³⁰ Zofia Dembowska, *Standardy urbanistyczne jako instrument kształtowania struktury funkcjonalno-przestrzennej gmin*, [w:] Człowiek i Środowisko 22(1)1998, s. 48.

³¹ Rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12.04.2002 r., w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie (DzU Nr 75, poz. 690).

³² Ustawa z 27 kwietnia 2001 r.: Prawo ochrony środowiska, dział II, art. 3, pkt 34.

³³ Ibidem, s. 56-69.

W zależności od wielkości i charakteru gminy standardy są zróżnicowane, zwłaszcza w zakresie intensywności wykorzystania terenów zabudowanych. Stąd niezbędne staje się wprowadzenie typologii gmin, która pokazuje również proporcje ilościowe między poszczególnymi ich typami.

Tabela 39

TYPY GMIN [164]

Gminy miejskie	Części miasta metropolitalnego (Warszawa)	1
	Miasta 300 tys. – 1 mln	10
	Miasta 100 tys. – 300 tys.	33
	Średnie miasta 20 tys. – 100 tys.	149
	Małe miasta 10 tys. – 20 tys.	179
	Miasta poniżej 10 000 tys.	47
Gminy miejsko-wiejskie	Z siedzibą w mieście 20 tys. – 100 tys.	35
	Z siedzibą w mieście 10 tys. – 20 tys.	105
	Z siedzibą w mieście poniżej 10 tys.	379
Gminy wiejskie	Z siedzibą we wsi	1605

Łącznie 2543

Idąc dalej, w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego wprowadzone zostają strefy terenów budowlanych, których przykładowy zestaw pokazuje poniższa tabela.

Tabela 40

GŁÓWNE STREFY W TERENACH BUDOWLANYCH [164]

Nr	Nazwa	Rodzaj użytkowania
I	Strefa centralna miasta	Usługi publiczne i komercyjne
II	Strefa śródmiejska	Usługi uzupełnione zabudową mieszkaniową
III	Strefa pozaśródmiejska A	Zabudowa mieszkaniowa uzupełniona usługami
IV	Strefa pozaśródmiejska B	Przemysł z ograniczoną ilością zabudowy mieszkaniowej
V	Strefa turystyczno-rekreacyjna	Urządzenia sportowo-rekreacyjne
VI	Strefa zabudowy jednorodzinnej	Zabudowa jednorodzinna intensywna
VII	Strefa zabudowy zagrodowej	Zabudowa jednorodzinna ekstensywna i rolniczo-ogrodnicza

Z kolei na podstawie badań konkretnych przypadków, analiz porównawczych i lokalnych preferencji można wprowadzić parametry stosowne do poszczególnych typów gmin i rodzajów stref z dopuszczeniem zróżnicowania stopnia ich obowiązywania, najczęściej już w ramach miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Pokazane poniżej przykładowe parametry (w tym przypadku dla miasta dużego) mogą być stosowane w różnych etapach procesu planowania od studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego poprzez plan ogólny do planów szczegółowych. W każdym kolejnym przybliżeniu asortyment i szczegółowość mierników będzie odpowiednio rozbudowana.

Tabela 41

PRZYKŁADOWE WSKAŹNIKI [164]

Rodzaj wskaźnika	Strefa	Wielkość wskaźnika	% zabudowy strefy/działki	Przykładowe dodatkowe wymagania
Miasta 300 tys. do 1 000 000				
Kubatura 1000m ³ /ha	I	50–150	40–60/max 100	Ilości miejsc postojowych, zasięgi obsługi komunikacją zbiorową, struktura usług, procent powierzchni biologicznie czynnej, wysokości zabudowy, wymagania kompozycyjne (np. forma i geometria dachu, kolorystyka elewacji i jej artykulacja, typ oświetlenia ulicznego, rodzaj zieleni publicznej i przydomowej itp.)
Intensywność brutto	II	0,8–1,5	20–30/max 70	
	III	0,6–1,0	15–20/max 40	
	IV	W zależności od rodzaju przemysłu		
	V	0,2–0,4	10–20/max 30	
	VI	0,1–0,6	5–20/10–50	
IV	W zależności od warunków lokalnych			

11.4. Chłonność krajobrazu otwartego i przestrzeń „czasu powolnego”

Szczególną odmianą standardów przestrzennych są mierniki terenów wykorzystywanych dla celów rekreacyjnych. Ich chłonność określana jest jako maksymalna liczba uczestników ruchu turystycznego, którzy mogą równocześnie przebywać na danym obszarze, nie powodując degradacji środowiska naturalnego, a tym samym pogorszenia warunków wypoczyniania³⁴. Do tak sformułowanej chłonności już w latach 60. dodane zostały aspekty satysfakcji i komfortu psychicznego turystów³⁵. Wiąże się z tym pojęcie pojemności turystycznej, a więc sumy miejsc noclegowych, gastronomicznych, parkingowych itp. służących obsłudze ruchu turystycznego. Mamy więc z jednej strony parametry wynikające z ochrony naturalnego środowiska, ważne zwłaszcza na terenach parków narodowych i krajobrazowych, a z drugiej mierniki komfortu użytkowników, zarówno w rozumieniu ich potrzeb podstawowych, jak i ponadpodstawowych. Podobnie jak w przypadku normatywów urbanistycznych początkowo funkcjonowały w Polsce normatywno-wskaźnikowe metody określania chłonności terenów otwartych. W latach 70. wprowadzone zostały kolejne, bardzo zróżnicowane, sposoby, a mianowicie:

- intuicyjne nacechowane w dużym zakresie subiektywnymi ocenami,
- fitosocjologiczne, oparte głównie na kryterium odporności szaty roślinnej na zniszczenie,
- progów ilościowo-czasowych, po przekroczeniu których środowisko przyrodnicze ulega degradacji,
- eksperymentalno-ankietowe, stosowane głównie pod kątem komfortu użytkowników.

Mimo faktu, iż zróżnicowanie kryteriów wpływa na dużą rozpiętość wyników można pokusić się o próby określenia konkretnych parametrów nawet w obszarach ekstensywnie wykorzystywanych.

Znaczenie terenów otwartych jako jednego z czynników planistycznych, a nie tylko tła dla innych czynników zrodziło się w pierwszym rzędzie z potrzeb ochrony najcenniejszych obszarów przyrodniczych i historycznych, a więc w ramach rozbudowanego systemu terenów chronionych. Bardzo szybko³⁶ zaczęły one wypełniać się – w określonych granicach – funkcjami rekreacyjnymi.

³⁴ Maria Baranowska-Janota, *Metoda określania chłonności turystycznej na przykładzie obszarów górskich województwa krośnieńskiego*, [w:] Człowiek i Środowisko 22 (1), 1998, s. 122-138.

³⁵ J.A. Wagar, *The Carrying Capacity of wild lands for recreation*, [w:] Forest Science Monograph 7, Washington 1964.

³⁶ Por. rozdz. 3.

Tabela 42

ORIENTACYJNE WSKAŹNIKI CHŁONNOŚCI [165]

Sposób użytkowania	Park narodowy	Park krajobrazowy	Pozostałe tereny
	0,25 osoby/ha/dzień dostępność wyłącznie poprzez sieć szlaków i tras turystycznych	0,3 osoby/ha/dzień dostępność w przeważającej części poprzez sieć szlaków i tras turystycznych z dopuszczeniem swobodnej penetracji terenu	0,4 osoby/ha/dzień dostępność poprzez sieć szlaków i tras turystycznych, ale z przewagą swobodnej penetracji terenu
– Pieszo (lato)	20 osób/1 kmb/ 1,5 rotacja	20 osób/1 kmb/ 1,5 rotacja	30 osób/1 kmb/ 1,5 rotacja
– Pieszo (zima)	20 osób/1 kmb/ 1 rotacja	20 osób/1 kmb/ 1 rotacja	30 osób/1 kmb/ 1 rotacja
– Narciarskie szlaki	10 osób/1 kmb/ 1 rotacja	10 osób/1 kmb/ 1 rotacja	15 osób/1 kmb/ 1 rotacja
– Rower	10 osób/1 kmb/ 1,5 rotacja	10 osób/1 kmb/ 1,5 rotacja	15 osób/1 kmb/ 1,5 rotacja
– Turystyka kołowa	ruch do wartości 300 pojazdów/godz. w obu kierunkach, o strukturze potoku głównie osobowym (na 1 km może znajdować się ok. 10 pojazdów w ruchu)	ruch do wartości 300 pojazdów/godz. w obu kierunkach, o strukturze potoku głównie osobowym (na 1 km może znajdować się ok. 10 pojazdów w ruchu)	ruch do wartości 300 pojazdów/godz. w obu kierunkach, o strukturze potoku głównie osobowym

Stąd w ramach Europejskiej Konwencji Krajobrazowej sformułowana została definicja „standardu jakości krajobrazu”³⁷. Tradycyjne już sposoby turystycznego wykorzystywania parków narodowych, krajobrazowych, kulturowych i innych tego typu obszarów o specjalnym statusie **przestrzeni chronionej** zyskują ostatnio nowy walor. Jest nim **ochrona czasu**, co należy rozumieć w ten sposób, iż miejsca te – niezależnie od oferty usług rekreacyjnych – stwarzają odwiedzającym szansę na korzystanie z „czasu powolnego”, życia bez pośpiechu, w oderwaniu od zabójczej „tyranii chwili”³⁸. Jest ona ubocznym produktem cywilizacji informacyjnej, a więc dotyka coraz szersze rzesze jej beneficjentów. Większość mieszkańców krajów rozwiniętych płaci za to technologiczne dobro fragmentacją czasu i pośpiechem. W związku z tym możliwość okresowego znalezienia się poza zasięgiem telefonu komórkowego, e-maila, a nawet samochodu, tv i gazet codziennych zaczyna być komfortem (!). Przestrzeń zapewniająca ten komfort staje się więc cenną enklawą, do której dostęp chroniony jest szeregiem regulacji zgodnie z hasłem: *Powolność potrzebuje ochrony*³⁹. Wstęp nie jest tu bezpłatny, a zatem teren objęty tym statusem „wchodzi na rynek” i jest reklamowany. Oznacza to, że ceny będą tu rosnąć, bo podaż przestrzeni „pustej” z natury rzeczy będzie ograniczona. Stąd nie dziwi rezerwowanie z dużym wyprzedzeniem miejsc na polach biwakowych w trudno dostępnych górach lub przewrotne hasło reklamowe jednej z miejscowości w Normandii: *Przyjedź do nas – wynudzisz się jak nigdzie!*

11.5. Krajobraz iluminowany

Oświetlenie większego terenu po zapadnięciu zmroku w taki sposób, aby nie był to efekt błyskawicy, wybuchu wulkanu czy nawet celowo wywołanego pożaru – jak zrobił to Neron – kusiło od dawna. Po raz pierwszy udało się to 17 sierpnia 1661 r., kiedy z okazji otwarcia swojego pałacu w Vaux-le-Vicomte ówczesny minister finansów Fouquet popisał się przed Ludwikiem XIV

³⁷ www. coe. org. pl

³⁸ Thomas Hylland Eriksen, *Tyrania chwili*, Warszawa, 2003, passim.

³⁹ Ibidem, s. 220.

fajerwerkami ogrodowymi⁴⁰. Pozostawiły one w ciemności wszystkie znane z opisów iluminacje chińskie czy antyczne aranżowane z zastosowaniem ognisk i pochodni. Wkrótce fajerwerki stały się modne także w ogrodach publicznych.

Na przełomie XIX i XX w. nowe możliwości oświetlenia otworzyła elektryczność. Początkowo zastępowała ona tylko latarnie gazowe, ale z czasem stała się bardzo wyrazistym, a niekiedy agresywnym elementem procesu nazywanego „kolonizacją krajobrazu”⁴¹. Po etapie zastosowań o charakterze utylitarnym możliwości iluminacji elektrycznej wykorzystywane były z coraz lepszym skutkiem dla pokazów artystycznych, w których gra światła stawiała się równoprawnym partnerem formy architektonicznej.

Pierwszy taki spektakl, zwany *son et lumière* – światło i dźwięk, odbył się na zamku w Chambord w 1954 r.

Z czasem iluminacją objęto nie tylko najbardziej atrakcyjne pojedyncze obiekty, lecz całe dzielnice. Sprzyjało to promocji miasta i powiększało sferę produktywności ekonomicznej miejskiej przestrzeni. Elektryczność niewątpliwie zmieniła styl życia, „wydłużając” dzień, ale również „powiększyła” nam oglądane otoczenie. Światło jako jedno z najbardziej elementarnych doznań, które człowiek od pradziejów otaczał czcią i poświęcił mu wiele religijnych obrzędów, zawsze „tworzyło przestrzeń”⁴².

Obecnie możliwości techniczne pozwalają nie tylko na kameralne wyróżnienie miejsca światłem czy rozszerzenie widzialnego terenu – ale mogą zmieniać estetyczną jakość rozległego otoczenia. Iluminacje sprawiają, że fragmenty niezbyt atrakcyjnego za dnia krajobrazu, dzięki odpo-



Ryc. 369. Widowisko „son et lumière” na zamku Amboise nad Loarą [12]



Ryc. 370. Plan oświetlenia Lyonu z 2000 r. i fragment jednej z dzielnic [168]



⁴⁰ Narboni Roger, *Lighting the Landscape*, Basel 2004.

⁴¹ Ibidem, s. 15.

⁴² Rudolf Arnheim, op. cit., s. 313.

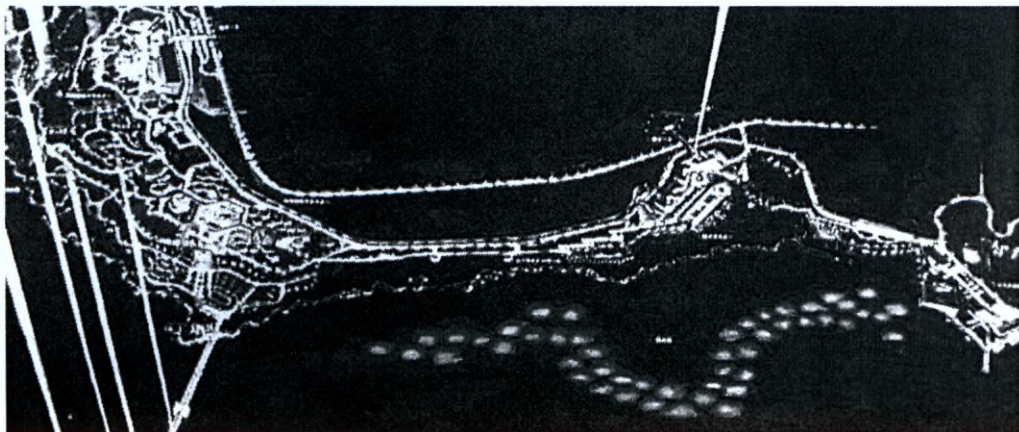
wiedniemu oświetleniu, prezentują się nadspodziewanie efektownie. Stąd oświetlenie miasta, a nawet regionu przekroczyło zakres spraw typowych dla gospodarki komunalnej, stając się współczynnikiem kreacji krajobrazu. W skali planowania przestrzennego pierwsze próby na tym polu podejmowano w Lyonie już w 1852 r. (!).

Od kilkunastu lat rutynowym elementem planów zagospodarowania przestrzennego jest we Francji LMPS – schemat oświetlania⁴³ z bardzo dobrymi rezultatami dla nocnego krajobrazu miast.



Ryc. 371. Iluminacja bulwarów w Lyonie w 1994 r. według koncepcji „Błękinty Lyon” [166]

Również poza Francją powstają projekty i realizacje „nowych krajobrazów” bez zmiany ich struktury i substancji materialnej – budowane światłem. Są to kreacje w sferze *nocturnal landscapes* – krajobrazów nocnych – nie tylko nie naruszające stanu oglądanego za dnia, ale często **niezależne od fizycznych cech danej przestrzeni**. Reprezentują zatem nurt twórczości bliski Land Artu, lecz o zasięgu terytorialnym odpowiadającym planowaniu przestrzennemu.



Ryc. 372. Iluminacja morza w okolicach Okinawy w czasie „Ocean Ekspo” w 1975 r. [167]

⁴³ Ibidem, s. 222.



Ryc. 373. Plan iluminacji bulwarów i przyległych do nich dzielnic w Singapurze, opracowany w 1994 r. [167]

Jak każde zjawisko przestrzenne, tak i oświetlenie krajobrazu może mieć także efekty uboczne, niechciane, a nawet niepokojące. Ich sprawcą jest nie tyle planowana iluminacja, co oświetlenie uliczne i autostradowe wokół rozrastających się metropolii. Zasięg tych plam świetlnych rejestrowanych na zdjęciach satelitarnych wskazuje, iż zjawisko „rozbryzgu” urbanizacji, określane jako *sprawl*, zyskało nową postać niebezpiecznie ograniczającą terytorium krajobrazu naturalnego.



Ryc. 374. Zdjęcie satelitarne pokazujące oddziaływanie oświetlenia ulic i autostrad na terytorium Francji i południowej Belgii [167]

11.6. Dobre strony „kultury zatłoczenia”

Poszukiwanie pięknej przestrzeni tylko na „chronionych peryferiach” obszarów rozwojowych nosi cechy eskapizmu. Niewiele ma to wspólnego z twórczością, a więc z sednem pracy architekta krajobrazu i nie może on na tym poprzestać. Pojęcie *new sublime* otwiera nowe perspektywy dla krajobrazu przemysłowego⁴⁴. Jeszcze bardziej obiecujące zapowiedzi, o szerszym zasięgu, niesie sformułowanie „kultura zatłoczenia”. Pojęcie to – *culture of congestion* – zostało zastosowane po raz pierwszy przez Rema Koolhaasa w odniesieniu do Nowego Jorku⁴⁵, ale niektóre analogie wskazują na jego bardziej uniwersalne oddziaływanie. Istota tkwi w spostrzeżeniu, iż zatłoczenie, przeludnienie, przeciążenie obok swoich oczywistych skutków negatywnych, na które głównie zwracamy uwagę, niesie również ładunek inspiracji. Zauważenie i wykorzystanie tego potencjału wymaga nowego podejścia do bilansu strat i korzyści, funkcjonującego w ludzkiej podświadomości od pierwszych planów skupisk, w których niewygody wynikające z ciasnoty

⁴⁴ Por. rozdz. 8.5 i 11.2.

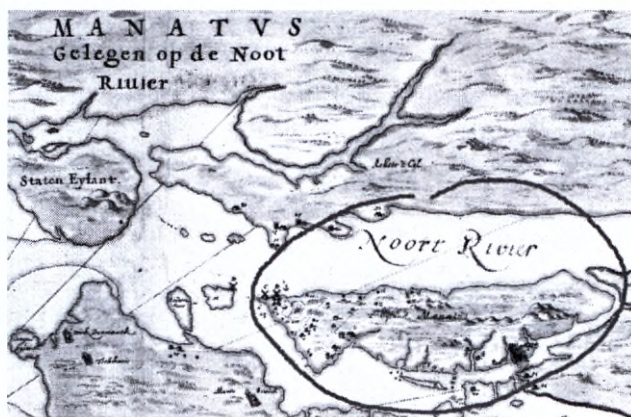
⁴⁵ Rem Koolhaas, *Delirious New York*, Rotterdam 1994, s. 10.

wynagradzane były poczuciem bezpieczeństwa, choć nie tylko, bo w miastach poprzez gromadzenie wielu ludzi w jednym miejscu oferowały coś więcej. Tu rozdziła się wymiana towarów, ale i myśli, tu powstał uniwersytet, większość wynalazków i dzieł sztuki.

Obecnie nagrodą może być inspirujące spojrzenie na przeludnioną przestrzeń, przynoszące w rezultacie koncepcje lepszego jej wykorzystania; propozycje na tyle atrakcyjne, że przyjmowane również poza strefą macierzystą. Nowy Jork, choć nie jest już największym miastem świata, zachował status symbolu, zwłaszcza jego najstojniejsza dzielnica Manhattan. Jej nazwa od dawna nikomu nie kojarzy się z „wyspą z pagórkami”, a to właśnie znaczyła w języku indiańskiego plemienia Algonkinów, którzy sprzedali tę ziemię Holendrom w 1626 r. (za równowartość 24 dolarów). Założony tam wówczas Nowy Amsterdam początkowo nie wyróżniał się spośród licznych faktorii handlowych Nowego Świata. Jednakże wyjątkowe położenie u ujścia rzek i skaliste podłoże szybko sprawiło, że pusta niedługo wyspa stała się najgęściej zabudowanym miejscem Ameryki. Skrajnie zgeometryzowany plan

miasta, opracowany między 1807 a 1811 rokiem, choć najbardziej „pakowny”, stał się wówczas przedmiotem krytyki ludzi domagających się „natury”. W związku z tym w latach 60. wśród szalenie wypełnionych zabudową bloków pojawił się „arkadyjski dywan”, jak nazwano Central Park⁴⁶. Ale to nie wystarczyło. Stworzono więc tam *zoning*⁴⁷. Nowy Jork stał się potężnym magnesem dla emigrantów z całego niemal świata, a w konsekwencji miejscem wyjątkowego splotu niewygód i atrakcji. Pierwsze zmuszały do innowacji, drugie były nagrodą za ich wprowadzenie. Dlatego też skuszeni szansą eksperymentu, twórcy z różnych stron świata korzystali z tego wyjątkowego laboratorium „kultury zatłoczenia”. Powstawały projekty obiecujące lepsze życie w tłoku. Towarzyszył im charakterystyczny proces adaptacji do realiów pomysłów naiwnych i niewykonanych.

Powtarzającym się w nich motywem było pozyskiwanie nowych przestrzeni nie tylko w coraz wyższych budynkach, ale także poprzez tworzenie „wielopoziomowych terenów”. W różnych konfiguracjach ich powierzchnie bywały nanizane na trzony wind niedawno tam wynalezionych. W dodatku te, zdawać by się mogło, nieludzkie konstrukcje szybko zostały akceptowane, a z czasem obejmowane nawet ochroną i nazywane z pewną dozą autoironii „drapaczochmurskim parkiem narodowym”⁴⁸.



Ryc. 375. Nowy Amsterdam na Manhattanie w latach 30. XVII w. [158] i fragment planu zabudowy Nowego Jorku z lat 1807–1811, który jeszcze nie przewidywał Central Parku [157]

⁴⁶ Rem Koolhaas, *Delirious...*, op. cit., s. 22.

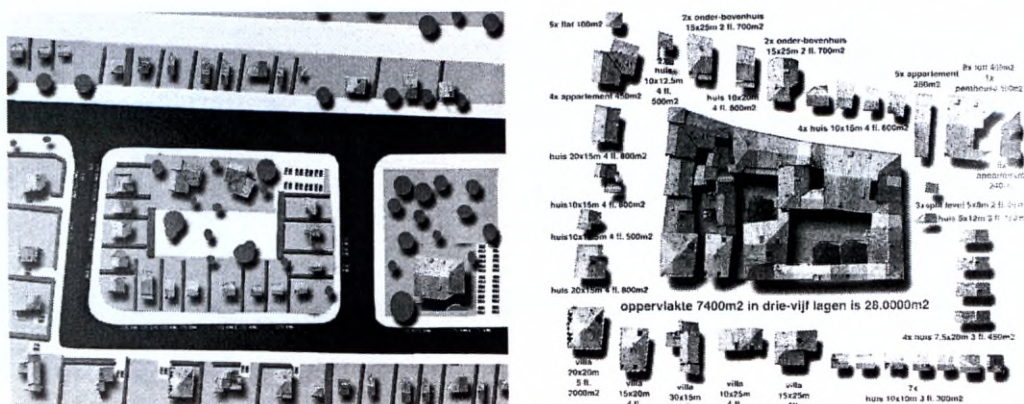
⁴⁷ Por. rozdz. 4.

⁴⁸ Kurt Vonnegut, *Losy gorsze od śmierci*, Warszawa 1994, s. 143.

Spostrzeżenia Koolhaasa na temat ekscytującego rozwoju miasta, w którym „nie ma już miejsca”, okazały się inspirujące dla kraju, w którym też już „nie ma miejsca” – czyli Holandii. W skali całego terytorium najdalej idąca propozycja wynika z analizy trzech stref: krajobrazu naturalnego (225 tys. ha), powierzchni wód (35 tys. ha) i terenów rozproszonej zabudowy (25 tys. ha). W obecnym stanie

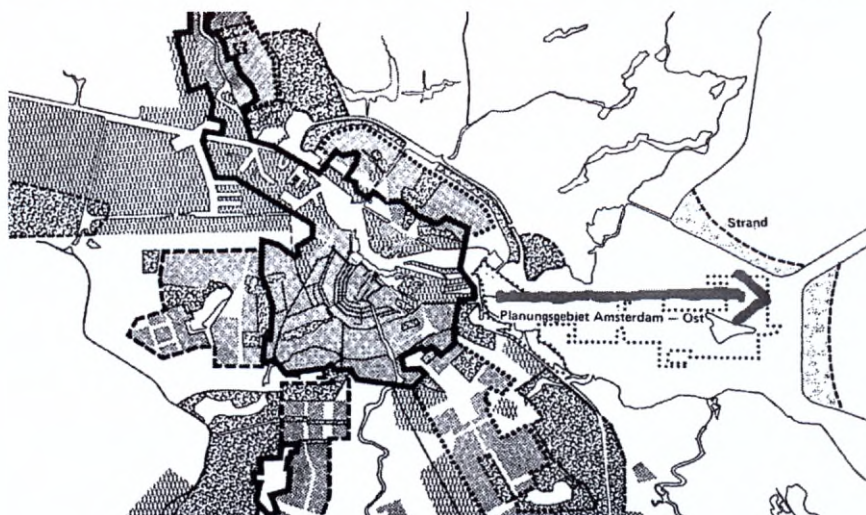


Ryc. 378. Propozycja wielkoprzestrzennych dyslokacji trzech rodzajów użytkowania terenów w Holandii. Kolory: zielony, niebieski i czerwony oznaczają kolejno tereny: naturalne, wody i zabudowę rozproszoną; A – Stan istniejący, B – Stan docelowy [159]



Ryc. 379. Istniejąca i proponowana struktura podmiejskiej zabudowy mieszkaniowej w Holandii [159]

strefy te są w dużym stopniu przemieszane, co rodzi liczne konflikty, a ich rozwiązanie odbywa się zwykle kosztem krajobrazu rolniczego. Ma on dla Holandii znaczenie symboliczne. Aby go ocalić, a zarazem unikać w przyszłości kolizji interesów, należy podjąć długofalową politykę koncentracji terenów naturalnych na południu, wód na północy, środek natomiast pozostawiając pod zabudowę⁴⁹.



Ryc. 380. Plan rozwoju Amsterdamu na sztucznych wyspach zapoczątkowany w latach 60. [160]



Ryc. 381. Realizacja jednej ze sztucznych wysp dla rozbudowy Amsterdamu [160]

⁴⁹ Marieke Timmermans, Pepijin Godefroy, *Jedem Haus seine Landschaft*, [w:] Topos 31/2000, s. 17-23.

W tym kontekście bardziej realne wydają się koncepcje nowego modelu podmiejskiej zabudowy mieszkaniowej. Polega on na zastąpieniu dotychczasowego podziału – na przestrzeń publiczną wąskich ulic i prywatne działki – budową domów mieszkalnych otoczonych bezpośrednio przestrzenią publiczną⁵⁰.

Jednak najbardziej obiecujące wydają się holenderskie „innowacje tradycyjne”, polegające na szukaniu nowych terenów budowlanych na wodzie. Takie cechy noszą projekty i realizacje rozwoju Amsterdamu poprzez budowę nowych dzielnic na archipelagu sztucznych wysp, zapoczątkowane jeszcze w 1965 r. planem Van den Broeka i Bakem⁵¹.

11.7. „Krajobraz odłamków” i architektura krajobrazu w dobie ponowoczesności

Poczynając od słów Protagorasa skutecznie w renesansie przypomnianych: „człowiek jest miarą wszechrzeczy”⁵², poprzez termin *monument national* wprowadzony przez Wielką Rewolucję Francuską, można mówić o procesie, w którym niezależnie od zmian stylu artystycznego zmieniały się podstawy pracy twórczej. W pierwszym przypadku doszło do zachwiania porządku, który polegał na pokornym, choć niekiedy mistrzowskim, poddaniu się kościelnej interpretacji praw boskich. Tak tworzone w średniowieczu. Ale odtąd miarą wszystkiego miał być człowiek! I tak później było w renesansie i w baroku. Pod koniec XVIII wieku uznano że naród, a nie monarcha czy arystokracja, będzie dziedzicem dorobku kultury⁵³. Powstało pojęcie **dobra publicznego** – w tym krajobrazu. Jeszcze później rozwój demokracji – przynajmniej do pewnego momentu – zapowiadał nowe zdobycze. Mówiły o tym manifesty i doktryny artystyczne dwudziestowiecznej awangardy.

Celem, a zarazem chlubą nowoczesności, mimo iż cel ten nie zawsze był osiągnięty, stał się ład. W czasach gdy owa nowoczesność zaczynała być hasłem popularnym, a który umownie możemy odnosić do pierwszych dekad XX wieku, ład często był synonimem cywilizacji, piękna, kultury, a nawet higieny i zdrowia⁵⁴. Sytuacja ta utrzymywała się również i nieco później, gdy hasła nowoczesności wykorzystywane były przez teoretyków nowego porządku społecznego, akceptowanego nie zawsze dobrowolnie. Jednakże nawet bez związku z ustrojami totalitarnymi nowoczesny ład zawsze przynosił wyrzeczenie się pewnych instynktownych zachowań na rzecz korzyści płynących z życia uporządkowanego, poddanego rygorom cywilizacji. Innymi słowy, jak pisał w 1930 r. Sigmund Freud: *Człowiek cywilizowany rezygnuje częściowo z szansy szczęścia w imię powiększenia szansy bezpieczeństwa*⁵⁵.

Zjawisko to znane jest z historii budowy miast. W niej bowiem doniosłą rolę zawsze odgrywał czynnik obronności, skłaniający ludzi do skupiania się w miejscach ufortyfikowanych – niezbyt wygodnych, niezbyt miłych, ale za to bezpiecznych. Co zatem stało się w nieodległej przeszłości, co pękło, że w 1990 r. Stanisław Lem mógł sformułować prognozę, którą dziś coraz częściej uznajemy za trafną? Napisał wówczas:

*Prawie wszystko to, co rozropne, rzeczowe, rozumne, mądre, głębokie, precyzyjne, niemal wszystko to, co jest piękne, skomponowane dobrze, spójne logicznie, autentyczne, zgodne z tradycją, będzie odrzucane i zastępowane przez rzeczy absurdalne, schizofreniczne, arbitralne, obrzydliwe, szalone, wstrętne. Programy w pełni idiotyczne będą uchodziły za szczyty perfekcji i dobra*⁵⁶.

Nowoczesność żyła wizją nowego, lepszego świata, w którym chciała umieścić ludzi, ale się skończyła. Ponowoczesność żyje w atmosferze upojenia wolnością i w konsekwencji jesteśmy świadkami kolejnego okresu w relacjach twórcy i jego dzieła – etapu fascynacji swobodą jednostki. Ma to swoje źródło o wiele głębiej niż zwykliśmy w Polsce sądzić, ograniczając się do rodzimej reakcji na 50-letni okres życia w tzw. państwie opiekuńczym, a nawet nadopiekuńczym. Epatowa-

⁵⁰ Marieke Timmermans, Pepijin Godefroy, op. cit., s. 20.

⁵¹ Frits Palmboom, IJburg, *Stadtielijn für Amsterdam*, [w:] Topos 31/2000, s. 79-85.

⁵² Protagoras z Abdery (ok. 484-404 p.n.e.).

⁵³ Bohdan Rymaszewski, *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Warszawa 1992, s. 23.

⁵⁴ Zygmunt Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000, s. 6.

⁵⁵ Cytat z książki Siegmunda Freuda: *Das Unglück in der Kultur*, Wien 1930, wg tłumaczenia [w:] Zygmunt Bauman, op. cit., s. 7.

⁵⁶ Stanisław Lem, por. Czas 15-17. 06, Kraków 1990.

nie wolnością jest bowiem wcześniejsze i silniejsze w społeczeństwach od dawna demokratycznych. To właśnie tam wzrost zamożności obywateli w konfrontacji z bogactwem oferty technologii – a niekiedy z buntem przeciw powszechnej presji konsumpcyjnej – stworzył stereotyp poglądów relatywisty: *mam wolny wybór, żyję jak chcę*. Bariery pękają.

Pomijając aspekt etyczny takiego właśnie życia – co jest odrębnym problemem – uznanie wolności jako wartości samej w sobie odzwierciedla się również w postawach artystycznych i w tym, na co ludzie patrzą. Nietrudno zauważyć, że pluralizm postaw odzwierciedlony w przestrzeni rodzi „krajobraz odlamków”.

Na podstawie doświadczeń z ostatnich lat można powiedzieć, że „przymus wyrzeczenia” nie wytrzymał konfrontacji z „potrzebą wolności”, że cywilizacja Zachodu, oparta na liberalnej demokracji, uwiaryliła w tzw. koniec historii⁵⁷. Twórcą tego hasła, Francis Fukujama, uważał, iż wraz z zakończeniem „zimnej wojny” skończyła się historia dramatycznej rywalizacji i nie ma już alternatywy dla rozwoju ludzkości, wkraczającej na drogę bezpiecznego konsumeryzmu i rozrywki; zabawy, która stanie się dominującą treścią kultury⁵⁸. Ryszard Kapuściński w rozmowie na temat tragedii 11 września cytuje Neila Postmana, który w książce *Amusing ourselves to death* napisał, że ludzie ogarnięci nieposkromioną chęcią konsumpcji i rozrywki zaczęli się „zabawiać na śmierć”, a nawet śmiercią! Możemy więc oglądać i oglądamy różne produkty paparazzich, transmisje z egzekucji, *reality show*, a relacje z Wojny w Zatoce Perskiej wręcz biły rekordy oglądalności. Trzeba było dopiero hekatomby nowojorskiej, aby powstrzymać tę makabryczną manierę show-businessu. Na jak długo?

Projektantem bliźniaczych wież World Trade Center, wzniesionych w latach 70., był Minoru Yamasaki – ten sam architekt, którego osiedle Pruitt-Igoue w tym samym czasie wysadzono w powietrze w sposób zaplanowany. Osiedle to zbudowano w 1955 r. w St. Louis w Stanach Zjednoczonych jako urzeczywistnienie idei Le Corbusiera. W czasie przeprowadzonego po kilkunastu latach od zasiedlenia, pionierskiego wówczas, badania opinii publicznej mieszkańcy skandowali: *wyburzcie to gówno!*

Dziś ludzie wybierają spośród oferowanych towarów i kupują to, co im się podoba i to, na co ich stać. Wybierają nie tylko mieszkania, ale i miejsca zakupów, podróży, odpoczynku, także sposoby korzystania z przyrody czy dziedzictwa narodowego. Jeśli aranżacje tych miejsc reprezentują niską jakość estetyczną, to znaczy, że ludzie chcą, aby tak wyglądały – a w każdym razie chcą tego wybrani do podejmowania decyzji w imieniu większości ich przedstawiciele.

W oczach przegłosowanej elity wiele z tych obrazów kojarzy się z kiczem, z tą różnicą, że dawna postać kiczu „regionalnego” rozwinęła się w globalny język reklam i uczestniczy w „wielkiej wojnie o niezależność przestrzenną”. Jest to wojna, w której coraz częściej zwyciężają tzw. nieobecni dziedzice, czyli po prostu swobodnie przepływający kapitał międzynarodowych firm⁵⁹, narzucających styl bycia i konsumpcji, który przynosi im doraźnie największy zysk, wynikający z największej klienteli.



Ryc. 382. Lipiec 1972 r. – moment wysadzenia dynamitem osiedla Pruitt-Igoue [26]

⁵⁷ Francis Fukujama, *Koniec historii*, 1989.

⁵⁸ Ryszard Kapuściński, *Nasz kruchy świat*, Gazeta Wyborcza, 29-30. 09.2001.

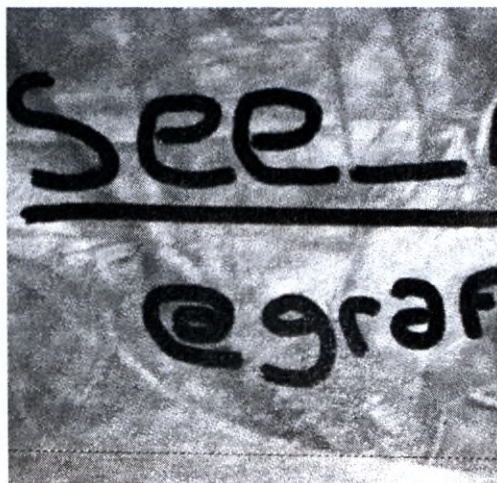
⁵⁹ Zygmunt Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000, s. 15.

Rozumianą po swojemu wolność chętnie wykorzystują niektórzy architekci. Zapominając niekiedy o własnych poglądach, dla zysku, pod hasłem swobody twórczej wznoszą skandalizujące budowle „pod klienta”. Gorzej, gdy słysząc ich głos w populistycznych zapowiedziach podstawowych dokumentów planistycznych.

Powstaje sytuacja gęsta od paradoksów i pytań. Architekt – planista, a więc przedstawiciel zawodu zaufania publicznego, chcąc przypadoczyć się kolegom lub gminnym decydom, obiecuje że wszystko będzie dozwolone, czyli *de facto* podważa sens planowania, a więc własnej pracy. Ludziom się to podoba, bo będzie można wejść z inwestycjami na wielokrotnie tańsze grunty niebudowlane. Jednakże po chwilowej radości prowadzi to do zubożenia ich majątku, gdyż podaż będzie większa od popytu.

Obserwacja procesu deregulacji pozwala na wyodrębnienie następujących etapów dezintegracji krajobrazu:

- 1) penetracja,
- 2) rozbudowa przyczółków,
- 3) inwazja,
- 4) ucieczka od zdewastowanej rzeczywistości.



Ryc. 383. Etapy rozwoju „krajobrazu odlamków”: A – Wawel z masztami oświetlającymi boisko na pierwszym planie, B – tymczasowe obiekty w okolicy Pałacu Kultury C – nowe inwestycje w centrum Warszawy, D – zaproszenie do krajobrazu wirtualnego [12]

Skutki takiej swobody są efemeryczne, bo nie da się uciec od rzeczywistości na długo. Zapowiada to kolejne wychylenie się wahadła nastrojów społecznych w przeciwną stronę, czyli oczekiwanie na kogoś „kto zrobi z tym wszystkim porządek”. Ale zanim to nastąpi – oraz gdyby to nastąpiło – taka wolność bez odpowiedzialności, z punktu widzenia twórczości, niesie zagrożenie jednakowego potraktowania szarlatanerii i awangardy próbującej budować nową tradycję.

Wyobraźmy sobie rok 1710 – Karlsruhe. Margrabia Karl Wilhelm von Baden-Durlach zamierza swoją siedzibę jak najlepiej powiązać z miastem i z parkiem. Pech chce, że wielki Le Notre już nie żyje i na spotkanie przybywa dwudziestopięcioletni młokos z Anglii – niejaki William Kent. Przedstawia swoją wspiarską koncepcję i wywołuje konsternację. Teren parku chce otoczyć jakimś dziwnym rowem, który w dodatku nazywa ha-ha. Wewnątrz zamiast parterów kwiatowych proponuje – o zgrozo – pastwiska, tłumacząc że będą tu sceny pastoralne zaczerpnięte z obrazów jakiegoś Lorraina – malarza. Nie ma regularnych alei ani szpalerów, tylko porozrzucane na trawie kępy drzew, z których co poniektóre są w dodatku uschnięte! Między tym wszystkim – niczym w Elizjum miałyby snuć się dusze błogosławionych zmarłych.

I to ma być beautiful?! Toż to obraza dobrego gustu, tradycji i zdrowego rozsądku. Ani kawałka prostej ścieżki, żadnego porządku, tylko widoki na jakąś naturę, którą i tak przecież każdy widzi! Margrabia nie dał się na to nabrać i polecił wszystko rozplanować podług nieba i zwyczajny – cyrklem i pod sznurek. Kent wrócił do domu, gdzie wierny przyjaciel, poeta Aleksander Pope, pocieszał go i zachęcał do dalszej pracy, zatem wziął się do Chiswick Park, Stowe, Rousham House i wielu innych parków (z wykładu autora).

Nie nadużywając zbytnio licencji apokryfu można powiedzieć, że tak narodziła się angielska szkoła krajobrazu. Bardzo ją dzisiaj cenimy⁶⁰. Na marginesie: promienisto-koncentryczna kompozycja Karlsruhe, choć z bliższego dystansu jest dość nudna, bawi dziś coraz liczniejsze grono miłośników balonów.

Co z tego wynika? Jeśli prawdą jest, że optymista to dobrze poinformowany pesymista – bądźmy optymistami. Bo właśnie optymizm oparty na wiedzy pozwoli nam odrzucić rzeczy bezwartościowe i wznieść się ponad małoskłą dezaprobatę tego co nowe, aby podjąć wysiłek harmonijnego dodawania własnych dzieł do już istniejących.

Czy jest to możliwe w atmosferze „buntu mas”? Niestety wiele wskazuje na to, iż diagnoza postawiona przez José Ortę przed blisko 80 laty co do skutków „hiperdemokracji” może okazać się trafna⁶¹.

Ale w porównaniu z innymi partnerami planowania przestrzeni architektki krajobrazu mają w swej pracy dodatkową „busołą”. Wynika to z faktu, iż na ich twórczość w większym stopniu wpływa tworzywo naturalne i substancja odziedziczona. A jeśli nawet zdarzy się im o tym zapomnieć, bardzo szybko ich dzieła stają się pośmiewiskiem. Innymi słowy natura i tradycja to byty, które z przyrodzenia są mało podatne na modę. W zimie jest zwykle chłodniej niż w lecie, rzeki na ogół nie płyną pod górę, a ceny dzieł dawnych mistrzów na aukcjach wciąż rosną. Gdzie zatem miejsce na innowację?

Spójrzmy na początki. Czy idea *sublime* – obcowania z potęgą natury bez poczucia lęku, a w konsekwencji koncepcja parków narodowych w połowie XIX wieku nie była innowacją? Czy w tym samym czasie wyrwanie z rąk developerów nowojorskich 350 hektarów w centrum Manhattanu na Central Park mieściło się wcześniej komuś w głowie? Czy to nie architekci krajobrazu zainicjowali w Waszyngtonie pierwszą w dziejach rewaloryzację miasta? A parki pod *freewayami*, koncepcja *lid's*, rekompozycja terenów postindustrialnych, osiedla proekologiczne, enklawy nienaruszonej przyrody przenikające miasta, krajobraz polderów – wreszcie ostatnio *new sublime* i inspiracje płynące z „kultury zatłoczenia”?

Potencjał sił natury i dziedzictwo przeszłości z natury rzeczy jest kontrapunktem dla ludzkich pomyłek, po których, jak już nieraz przekonaaliśmy się, następuje „sukcesja naturalna” – również w sensie dosłownym – kpiąca z niegdyśszej mody, bowiem jesteśmy od przyrody i historii uzależnieni bardziej niż nam się wydaje! Chciałoby się powiedzieć, że błędy planisty krajobrazu, niczym błędy lekarza, przykryje ziemia. A jeśli nie porosną chwastami – jeśli przetrwają, to znaczy że miały w sobie coś cennego i stały się godnym naśladowania wzorem – przynajmniej na jakiś czas. Zatem ciesząc się atrybutami naszego zawodu, nie bójmy się odbić od znanych brzegów i żeglujmy. Ale – korzystając z wolności, wybierajmy głębie, nie kałuże.

⁶⁰ Por. rozdz. 2.

⁶¹ José Ortega y Gasset, *La rebelión de las masas* (1930), polskie wydanie: *Bunt mas*, Warszawa 1995.

Słowa kluczowe

Rozdział 1

Architektura krajobrazu, *country planning*, czynnik kompozycji, *environmental planning*, *environmental psychology*, *flâneur*, mandat społeczny, *physical planning*, planowanie przestrzenne, *quality of leisure*, *regional planning*, *sustainable development*, *spatial planning*.

Rozdział 2

Aglutynacja, *artificial homeland*, *asta*, *cardo/decumanus*, *castrum romanum*, centuriacja, *chora*, *enclosure*, *hortus cocclusus*, *insula*, mapa mentalna, plan hippodamejski (milezjański), *polis*, rewolucja neolityczna, *sacrum/profanum*, *villa* (*suburbana*, *rustica*).

Rozdział 3

An Act for Regulating the Construction and the Use of Building in the Metropolis and its Neighbourhood, *area*, *Areas of Outstanding Natural Beauty* (AONB), *Arts and Crafts*, *back-to-back houses*, *beautiful*, *belvedere*, *boorowed view*, *by-law housing*, *Cité Industrielle*, „dezurbanisci”, „dynametropolis”, „dynapolis”, ekistyka, *embellished grounds*, *eye-catcher*, *familistér*, *loggia*, *forcer la nature*, *Garden City*, *Greater London Plan*, *green-belt*, *kakotopia*, *La phalanstère*, *Line of Beauty* „linie osadnicze”, *konurbacja*, *miasto linearne* (liniowe), *new towns*, *organiczna decentralizacja*, *perspektywa*, *picturesque*, *Place*, *Work*, *Folk*, *plany idealne*, *poldery*, *public participation*, *regio*, „romantyka przemysłu”, *Royal Commission on the Geographical Distribution of the Industrial Population*, *sobór trydencki*, *strefa podmiejska*, *sublime*, „*urban villages*”, „tradycyjny” *modernizm*.

Rozdział 4

After sprawl, BLM (*Bureau of Land Management*), *City Beautiful Movement*, CIAM (*Congrès Internationaux d'Architecture Moderne*), CNU (*Congress for the New Urbanism*), „Decentryści”, EIS (*Environmental Impact Statement*), *Euclidian zoning*, FS (*Forest Service*), *guiding development*, HUD (*Housing and Urban Development*), Komisja McMillana, *Land Ordinance*, *Las Vegas Strip*, *megalopolis*, „*modern space salad*”, *National Park System*, *National Planning Board*, *neighbourhood unit* (jednostka sąsiedzka), NEPA (*National Environment Policy Act*), *New Deal* – Nowy Ład, *new sublime*, NPS (*National Park Service*), *parki metropolitalne*, *Park Movement*, *parki narodowe*, *park stanowy*, *parkway paths edges nodes districts landmarks* („ciągi”, „krawędzie”, „węzły”, „obszary”, „akcenty”), *pattern language* („język wzorców”), *performance zoning*, *Regional Planning Association*, *rezerwat przyrody*, *romantic suburbs*, *scenic value*, SCS (*Soil Conservation Service*), *sprawl*, *standard* (*code*), *sublime*, *synergia*, *VIA Visual Impact Assessment*, VRM (*Visual Resources Management*), „*walled settlements*”, *zoning*.

Rozdział 5

Animizm, „*droga brązu*”, *ferme orné*, *jurydyki*, *kataster*, *kolonizacja*, „*fryderycjańska*”, *kolonizacja „józefińska*”, *Komisja Dobrego Porządku* (*Boni Ordinis*), *landscape gardening*, *landscape husbandry*, *linie upiększenia*, *lokacja*, *łan*, *miasto-ogród*, *niwa*, „*okolnica*”, *opole* (*vicina*), *otoczenie zabytku*, *plany upiększenia*, *Plan Wielkiego Krakowa*, *posiadła wodno-fabryczne*, *prawo niemieckie*, *prawo polskie*, *rewolucja neolityczna*, „*słobody*”, „*surowy korzeń*”, *szlak bursztynowy*, *voluptas*, *Weichbild Saski* (*prawo magdeburskie*), *wieś „olenderska*”, *zadrzewienia śródpolne*, *zabytek narodowy*, *zabytek przyrody*, *zespoły wielodworcze i jednodworcze*, *żreb*.

Rozdział 6

„Arsenał”, budowa Gdyni, COP (Centralny Okręg Przemysłowy), CUP (Centralny Urząd Planowania), GUPP (Główny Urząd Planowania Przestrzennego), normatywy, Nowa Huta, odbudowa Warszawy, pasmo W-B (Witów-Bukowina), PKPG (Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego), plan krajowy, plan wojewódzki, plan ogólny zagospodarowania przestrzennego, Plan 6-letni, plany zabudowania, PRL (Polska Rzeczpospolita Ludowa), socrealizm, „urbanistyka samorzutna”, Warszawa Funkcjonalna.

Rozdział 7

Inwestycja celu publicznego, koncepcja polityki przestrzennego zagospodarowania kraju, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, plan ochrony, plan zagospodarowania przestrzennego województwa, polityka rozwoju, projekt budowlany, strategia rozwoju, studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, walory krajobrazowe, WZiZT (warunki zabudowy i zagospodarowania przestrzennego), „zasada dobrego sąsiedztwa”.

Rozdział 8

CBA (*Cost-Benefit Analysis*), CVM (*Contingent Valuation Method*), *Emscher Park*, ikonosfera, jednostka geomorficzna, *Land Art*, mądakat społeczny, *Lusatian Chain of Lakes*, partycypacja społeczna, region fotomorficzny SBE (*Scenic Beauty Estimation*), region fotomorficzny, *serial vision*, *The Image of the City*, *The View from the Road*, wartości estetyczne, wartości, WTA (*willingness to accept*), WTP (*willingness to pay*).

Rozdział 9

Akt kierownictwa wewnętrznego, bioróżnorodność, cywilizacja informacyjna, ekorozwój, globalizacja, kwartaty inwestycyjne, Miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa, Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego – III Kampus UJ w Krakowie, pasma przestrzeni publicznej, plan koordynacyjny, Plan ochrony Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego, Plan zagospodarowania przestrzennego Województwa Małopolskiego, polityki przestrzenne, punkty, osi i ciągi widokowe, Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa.

Rozdział 10

„Blokowisko”, Górnośląski Park Ekologiczny, „kanał ulgi”, Koncepcja rekompozycji osiedla blokowego Prądnik Czerwony, Park Jagielloński, „Pochód na Wawel”, przestrzeń: prywatna, półprywatna, półpubliczna, publiczna, sieć synergiczna, Studium krajobrazowe podwyższenia wałów przeciwpowodziowych na Wiśle, System parków rzecznych w Krakowie, *walled settlements* (osiedla strzeżone).

Rozdział 11

Agenda 21, *Bebaungsplan* (plan zabudowy), *Bundesausbaugebiete* (strefy rozwojowe), *Circulars* (okólniki), *culture of congestion* (kultura zatłoczenia), „drapaczochmurski park narodowy”, Europejska Konwencja Krajobrazowa, (EWG) Europejska Wspólnota Gospodarcza, plany sektorowe, *Flächennutzungsplan* (plan użytkowania terenów), *Gartenreich*, GG – *General Guidance* (wytyczne generalne), Klub Rzymski, krajobraz iluminowany, „krajobraz odłamków”, *Landschaftsplanung* (planowanie krajobrazu), *Landschaft-und Umweltplan* (kształtowanie środowiska), Lista Światowego Dziedzictwa, *LMPs* (schemat oświetlenia), *nocturnal landscape* (krajobraz nocny), *New sublime* (nowa wzniosłość), ponowoczesność, „pentagon”, *Planning Guidance* (wytyczne planistyczne), POS – *Plan d'Occupation des Soles* (plan zagospodarowania przestrzennego), PPG – *Planning Policy Guidance Notes* (wytyczne polityki przestrzennej), *Regionalplan* (plan regionalny), *son et lumière* (światło i dźwięk), standard jakości krajobrazu, standardy urbanistyczne, „złoty trójkąt”, ZPPAUP – *Zones de Protection du Patrimoine Architectural, Urbain et Paysager* (Strefy Ochrony Dziedzictwa Architektonicznego, Urbanistycznego i Krajobrazowego).

Literatura

- [1] Adamczewski J., *Mała Encyklopedia Krakowa*, Kraków 1996.
- [2] Alberti L.B., *Książ dziesięć o sztuce budowania*, polskie wydanie, Warszawa 1960.
- [3] Alexander Ch., *The Timeless Way of Building*, New York 1979.
- [4] Alexander Ch., Silverstein M., Angel S., Ishikawa S., Abrams D., *The Oregon Experiment*, New York 1975.
- [5] Alexander Ch., Silverstein M. with Jacobson M., Fiksdahl-King I., Angel S., *A Pattern Language*, New York 1977.
- [6] Ambrosiewicz M., *Ochrona historycznego krajobrazu Kanatu Augustowskiego*, praca doktorska wykonana w Instytucie Historii Uniwersytetu w Białymstoku pod kier. Zbigniewa Myczkowskiego, Białystok 2003.
- [7] Antoniewicz M., *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej*, Kielce 1998.
- [8] Anusz S., *Stan planowania przestrzennego w gminach na podstawie monitoringu 2001/2002*, [w:] *Człowiek i Środowisko 27 (1-2) 2003*, s. 39-56.
- [9] Appleyard D., Lynch K., Meyer J.R., *The view from the road*, Cambridge MIT Press, 1964.
- [10] Architekt 6/1912, s. 83.
- [11] Arnheim R., *Sztuka i percepcja wzrokowa*, polskie wydanie Warszawa 1978.
- [12] Ashihara Y., *Exterior Design in Architecture*, New York 1970 (Pierwsze wydanie po japońsku pt. Gaibu Kukan no Kosei, Tokio 1962).
- [13] Atlas Miasta Krakowa, Kraków 1988.
- [14] Baranowska-Janota M., *Metoda określania chłonności turystycznej na przykładzie obszarów górskich województwa krośnieńskiego*, [w:] *Człowiek i Środowisko 22 (1) 1998*.
- [15] Bauman Z., *Globalizacja*, Warszawa 2000.
- [16] Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000.
- [17] Bąk-Koczarska C., *Juliusz Leo twórca Wielkiego Krakowa*, Wrocław 1986.
- [18] Bell P.A., Green Th.C., Fisher J.D. i Baum A., *Psychologia środowiskowa*, polskie wydanie, Gdańsk 2004.
- [19] Benevolo L., *Miasto w dziejach Europy*, Warszawa 1995.
- [20] Benevolo L., *Storia della città*, Roma 1975.
- [21] Bernatowicz T., *Ogród i miasto. Z dziejów kształtowania się przestrzeni publicznej Osi Saskiej w XIX wieku*, [w:] *Historyczne place Warszawy*, praca zbiorowa, Warszawa 1995.
- [22] Bielecki Cz., *Gra w miasto*, Warszawa 1966.
- [23] Bieliński P., *Starożytny Bliski Wschód. Od początków gospodarki rolniczej do wprowadzenia pisma*, Warszawa 1985.
- [24] Bogdanowski J., *Architektura krajobrazu*, Warszawa 1981.
- [25] Bogdanowski J., *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Wrocław 1976.
- [26] Bogdanowski J., *Warownie i zieleń twierdzy Kraków*, Kraków 1979.
- [27] Bogdanowski J. z zespołem Zakładu Architektury Krajobrazu, *System ochrony i kształtowania krajobrazu Polski*, Kraków 1972.
- [28] Böhm A., *Architektura krajobrazu – jej początki i rozwój*, Kraków 1994.
- [29] Böhm A., *Koncepcja sieci synergicznej dla rekompozycji krajobrazu osiedla blokowego*, [w:] *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*, t. XXI, 1987.
- [30] Böhm A., *O budowie i synergii wewnątrz urbanistycznych*, Kraków 1981.

- [31] Böhm A., *Wnętrze w kompozycji krajobrazu*, Kraków 1998.
- [32] Böhm A., *Zagadnienia metodyczne kształtowania krajobrazu w Stanach Zjednoczonych, Szwecji i Hiszpanii*, [w:] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, Warszawa 1996.
- [33] Böhm A., Bieda K., Zachariasz A., *Studium krajobrazowe dla III Kampusu UJ*, Kraków 1997.
- [34] Böhm A., Dąbrowska A., Kisielowski M., *Koncepcja lokalizacji kopii rzeźby Wacława Szymanowskiego*, Kraków 2005.
- [35] Böhm A., Heczko-Hyłowa E., Kosiński W., Pawłowska K., Sykta I., Zachariasz A., Ozimek P., Wikłacz Z., Gola U., Rygiel P., *Studium architektoniczno-inżynierskie podwyższenia obwałowań wiślanych w Krakowie*, Kraków 1997.
- [36] Böhm A., Kosiński W., Purchla J., Basista A., Graff-Mondalska A., Sieniawska-Fitt A., Kocurek W., Prawelska-Skrzypek G., Kuczek W., Niedźwiedzki D. (strona polska), Kirsten Worm, Jens Monrad Hansen, Ole Haestrup, Ole Dallaa, Kaare Kjerulf (strona duńska), *Prądnik Czerwony – A Project on Rehabilitation of Urban Environment*, Kraków 1991.
- [37] Böhm A., Pawłowska K., Zachariasz A., *Kompleksowy programu rozwoju zieleni miejskiej Krakowa*, Kraków 1996.
- [38] Böhm A., Zachariasz A., *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa – ilustrowany słownik angielsko-polski*, t. 1 (a-d), Warszawa 1997, t. 2 (e-j), Warszawa 2000, t. 3 (k-q), Warszawa 2005, t. 4 (r-z) w opracowaniu.
- [39] Böhm A., Pawłowska K., Zachariasz A., Bednarz Z., *Kompleksowy program rozwoju zieleni miejskiej dla Krakowa*, 1996.
- [40] Borowiejska-Birkenmajerowa M., Demel J., *Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki*, t. IV, Warszawa 1963.
- [41] Boxesel van Matthijs, *Encyklopedia głupoty*, Warszawa 2004.
- [42] Bronowski J., *The Ascent of Man*, Boston 1973.
- [43] Brzeziński W., *Ochrona prawna naturalnego środowiska człowieka*, rozdz. III, Warszawa 1975.
- [44] *Budowa pomieszczeń dla Korpusu Ochrony Pogranicza i domów dla urzędników państwowych w województwach wschodnich*, zeszyt II, Warszawa 1925.
- [45] Burke E., *A Philosophical Inquiry into the Origin of Our Ideas of Sublime and Beautiful*, 1756.
- [46] Burszta J., *Od osady słowińskiej do wsi współczesnej*, Wrocław 1958.
- [47] Charbonneau J.-P., *Lyon's New Lighting Plan*, [w:] *Topos 52/2005*.
- [48] Chermayeff S., Alexander Ch., *Community and Privacy*, New York 1963.
- [49] Childe G.V., *The urban revolution*, [w:] *Town Planning Review*, XXI: 3-7, 1950.
- [50] Chmielewski J.M., *Koncepcja rozwoju aglomeracji warszawskiej a jej stan obecny*, [w:] *Osiągnięcia i perspektywy warszawskiego środowiska urbanistów i planistów przestrzennych*, Warszawa 2002.
- [51] Chomańkowski S., *Życie gospodarcze Krakowa w Polsce Ludowej*, [w:] *Kraków w Polsce Ludowej*, Kraków 1996.
- [52] Christian M., *Początki Nowej Huty w prasie i w sprawozdaniach Referatu Ochrony Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.
- [53] Ciolek G., *Piękno przyrody i piękno sztuki w planowaniu przestrzennym*, [w:] *Ochrona przyrody*, R. XVIII, Kraków 1948.
- [54] Ciolek G., *Planowanie przestrzenne a krajobraz*, [w:] *Ochrona przyrody i jej zasobów. Problemy metody*, t. I, praca zbiorowa pod red. Władysława Szafera, Kraków 1965.
- [55] Ciolek G., *Z zagadnień estetyki krajobrazu w Polsce*, [w:] *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. VII, z. 4.
- [56] Cobbing P., Slee B., *The application to a land use controversy in the Scottish Highlands, Landscape Research*, v. 19, n. 1, 1994.
- [57] Cullen G., *The Concise Townscape*, London 1961.
- [58] Cyceron M.T., *De natura deorum*, II.
- [59] Czarniecki W., *Planowanie miast i osiedli*, t. I, Warszawa 1965.
- [60] Czarniecki W., *Planowanie miast i osiedli*, t. III, *Krajobraz i tereny zielone*, Warszawa 1968.
- [61] Czartoryska I., *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów*, Wrocław 1805.
- [62] Czyżewski A., *Trzewia Lewiatana – antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, Kraków 2001.

- [63] Daniel T.C., *Whither scenic beauty? Visual landscape quality assessment in the 21st century*, [w:] *Landscape and Urban Planning* 54/2001.
- [64] Daniel T.C., Boster R.S., *Measuring landscape aesthetics: the scenic beauty estimation method*, U.S.D.A. For Serv. Research Paper R.M.-167, 1976.
- [65] Daniel T.C., Vining J., *Methodical issues in the assessment of landscape quality*, [w:] Altman, I., Wohlwill, J. (eds.). *Human Behavior and Environment*, vol. VI, Plenum Press, New York 1983.
- [66] Danielewski S., Kamiński M., *Poczta Austro-Węgierskiej Flotyli na Wiśle 1914–1918*, [w:] *Krzysztofor* nr 20, 1998.
- [67] Dąbrowska-Budzito K., *Wśród panoram Krakowa. O przemianach widoków i o tym jak je ocalić*, Kraków 1990.
- [68] Dąbrowski L.T., *Projektowanie regionalne*, Warszawa 1977.
- [69] Delgado J.P., *Parki Narodowe Ameryki*, Kraków 1996.
- [70] Dembowska Z., *Standardy urbanistyczne jako instrument kształtowania struktury funkcjonalno-przestrzennej gmin*, [w:] *Człowiek i Środowisko* 22(1)1998.
- [71] Dobrzycki J., *Zieleń Krakowa*, Kraków 1955, s. 10.
- [72] *Domy mieszkalne Funduszu Kwaterunku Wojskowego*, Warszawa 1930.
- [73] Doxiadis C., *Ekistics. An Introduction to the Science of Human Settlements*, London 1968.
- [74] Drexler I., *Konkursowy plan regulacji Wielkiego Krakowa*, Lwów 1911.
- [75] Drozdowicz Z., *Duch kartezjański w XVII wieku*, [w:] *Biuletyn Historii Sztuki* 1-4/2001, R. LXIII, Warszawa 2001.
- [76] Duany A., Plater-Zyberk E., *Towns and Town-Making Principles*, Cambridge, Mass., 1991.
- [77] Duany A., Plater-Zyberk E., Speck J., *Suburban Nation. The Rise of Sprawl and Decline of the American Dream*, New York 2000.
- [78] Dubos R., *Pochwała różnorodności*, Warszawa 1986.
- [79] Dumala K., *Formy przestrzenne miast przemysłowych*, [w:] *Miasto i kultura przestrzenna doby przemysłowej*, Wrocław 1988.
- [80] Dvořák M., *Katechismus der Denkmalpflege*, Wien 1916.
- [81] *Dzieje ochrony przyrody w Polsce i w innych krajach*, [w:] *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, Warszawa 1973, s. 14.
- [82] Dziewoński K., *Rozwój planowania regionalnego w Polsce*, Warszawa 1966.
- [83] Eaton R., *Die Ideale Stadt*, Berlin 2003.
- [84] Goltzamt E., *Architektura zespołów śródmiejskich i problemy dziedzictwa*, Warszawa 1956.
- [85] Eliot C., *Landscape Architect*, New York.
- [86] *Encyclopedia of Urban Planning*, New York.
- [87] Eriksen T.H., *Tyrania chwili*, Warszawa 2003.
- [88] *Europejska konwencja krajobrazowa*, Florencja 2000, www.coe.org.pl.
- [89] Faryna-Paszkiwicz H., *Saska Kępa 1918–1939*, Warszawa 1989.
- [90] Fleming J., Honour H., Pevsner N., *Dictionary of Architecture*, London 1966.
- [91] Fleming J., Honour H., Pevsner N., *Architecture and Landscape Architecture*, London 1999.
- [92] Forczek-Brataniac, *Widok z drogi – krajobraz otwarty w percepcji dynamicznej*, Praca doktorska wykonana w 2004 r. w WAPK pod kier. Marii Łuczynskiej-Brzydzy.
- [93] *Foundations for Visual Project Analysis*, praca zbiorowa pod redakcją: Smardon R. C., Palmer J. F., Felleman J. P., New York 1986.
- [94] Freud S.: *Das Unglück in der Kultur*, Wien 1930.
- [95] Fukujama F., *Koniec historii*, 1989.
- [96] Geddes P., *Cities in Evolution*, London.
- [97] Gerstmannowa E., *Plany ochrony parków krajobrazowych, podstawy metodyczne*, [w:] *Człowiek i Środowisko*, 21 (1) 1997.
- [98] Gibson J.J., *The perception of visual world*, Boston 1950.
- [99] Giedion S., *Przestrzeń, czas i architektura*, Warszawa 1968.
- [100] Giżycki F.K., *O przyozdabianiu siedlisk wiejskich*, t. I, 1827.
- [101] Goodall B., *Dictionary of Human Geography*, London 1987.
- [102] Gouly A.G., *A Dictionary of Landscape*, Hampshire 1991.
- [103] Grabski W., *Historia wsi w Polsce (1929)*, Warszawa 2004.

- [104] Grimal P., *Miasta rzymskie*, Warszawa 1970.
- [105] Grove N., *Paths to the Future*, [w:] National Geographic 6/1990.
- [106] Gzell S., *Fenomen małomiejskości*, Warszawa 1987.
- [107] Gzell S., Pluta K., *Peryferie i centrum Warszawy a jej społeczność*, Warszawa 2004.
- [108] Hall P., *Urban & Regional Planning*, Baltimore 1975.
- [109] Healey P., Williams R., *European urban planning systems: diversity and convergence*, Urban Studies, vol. 30, 4/5, 1993.
- [110] Herbst S., *Ulica Marszałkowska*, Warszawa 1978.
- [111] Herbst S., *Zamość*, Warszawa 1957.
- [112] Hirschfeld C.C., *Theorie der Gartenkunst*, Lipsk 1779-85.
- [113] Hobhouse P., *Historia ogrodów*, Warszawa, 2005.
- [114] Quintus H., *Listy*, wg wydania w polskim przekładzie, [w:] *Dzieła*, t. 2, Warszawa 1980.
- [115] Hubbard H.V., Kimball T., *An Introduction to The Study of Landscape Design*, New York 1917.
- [116] IBA Routes, Topos 26/1999.
- [117] *Informacja przestrzenna – kluczowy zasób planowania przestrzennego*, Człowiek i Środowisko 1-2, 2003.
- [118] Iwanowski E. *Ogrody w dawnej Polsce*, „Dziennik Warszawski” 1853 III, nr 85.
- [119] Jacobs J., *The Death and Life of Great American Cities*, New York 1961.
- [120] Jagusiewicz A., *System parków krajobrazowych w Polsce*, Warszawa 1979.
- [121] Jankowska M., *Warszawskie środowisko ogrodników-planistów na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Architektura i urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1814*, Warszawa 1992.
- [122] Jankowski S., *Urbanistyka i architektura w latach 1945–1977*, [w:] *Warszawa jej dzieje i kultura*, Warszawa.
- [123] Jellicoe G.&S., Goode P., Lancaster M., *The Oxford Companion to Gardens*, Oxford 1986.
- [124] Jędraszko A., *Planowanie środowiska i krajobrazu w Niemczech*, Warszawa 1998.
- [125] Jędraszko A., *Wracamy do Europy – Zagadnienia zagospodarowania przestrzennego w Unii Europejskiej*, [w:] *Miasto* 5/2003.
- [126] Jonkajtys-Luba G., *Kształty architektoniczne placu Józefa Piłsudskiego*, [w:] *Historyczne place Warszawy*, praca zbiorowa, Warszawa 1995.
- [127] Kalinowski W., *Rozwój miast*, [w:] *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce – Miasta historyczne*, praca zbiorowa pod redakcją Wojciecha Kalinowskiego, Warszawa 1986.
- [128] Kaliński J., *Forsowna industrializacja Polski w latach 1949–1955*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.
- [129] Kamińska Z., [w:] *Historia Kultury Materialnej Polski w zarysie*, t. IV.
- [130] Kapuściński R., *Nasz kruchy świat*, Gazeta Wyborcza.
- [131] Kepes G., *Language of Vision*, 1944.
- [132] Kersten K., *Narodziny systemu władzy – Polska 1943–1948*, Warszawa 1984.
- [133] Kiciński A., *Od blokowiska do archipelagu Gulag nad Wisłą*, [w:] *Materiały konferencyjne pt.: „Ursynów społeczny, Ursynów strzeżony? – czas – idee i rzeczywistość”*, Warszawa, 04 czerwca 2005.
- [134] Klaus-Jürgen E. (redaktor naczelny), *Lexikon Landschafts-und Stadtplanung*, Berlin 2001.
- [135] Klein F., *Planty Krakowskie*, Kraków 1914.
- [136] Kłosek-Kozłowska D., *U źródeł konserwacji urbanistycznej*, [w:] *Studium Urbis Charisteria Teresae Zarębska anno iubilai oblate*, Warszawa 2003.
- [137] Kolbuszewski J., *Ochrona przyrody a kultura*, Wrocław 1992.
- [138] Komorowski W., *Nowa Huta zabytek socrealizmu*, [w:] *Krakowska Teka Konserwatorska*, t. I, Kraków 2000.
- [139] Kondracki J., *Podstawy fizyczno-geograficznej regionalizacji Polski*, Warszawa 1969.
- [140] Kononowicz W., Ożóg M., *The Issue of the Revival of the Pawłowice Garden City in Wrocław*, [w:] *Budownictwo społeczne w 1 poł. XX w. w Europie*, Gdańsk 2000.
- [141] Koolhaas R., *Delirious New York*, Rotterdam 1994.
- [142] Korombel B., *Kilka uwag na temat: Nowa Huta a Kraków*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.

- [143] Korzeniewski W., *Budownictwo mieszkaniowe – poradnik projektanta*, Warszawa 1989.
- [144] Kosieradzki W., *Plan Centralnego Okręgu Przemysłowego*, memoriał z dnia 15.11.1936 r., Warszawa 1937.
- [145] Kosiński W., *Aktywizacja turystyczna małych miast. Aspekty architektoniczno-krajobrazowe*, Kraków 2000.
- [146] Kostolowski A., *Od gospodarstwa ozdobnego do upiękzonego pejzażu rolniczego*, [w:] *Sztuka a natura*, Katowice 1991.
- [147] Kotarbiński A., *Rozwój urbanistyki i architektury polskiej w latach 1944–1964*, Warszawa 1967.
- [148] Kotela C., *Wprowadzenie*, [w:] *Polska urbanistyka współczesna*, cz. 1, praca zbiorowa pod red. Romualda Dylewskiego, Warszawa 1975.
- [149] *Krajobraz architektoniczny Warszawy końca XX wieku*, praca zbiorowa pod red. Sławomira Gzella, Warszawa 2002.
- [150] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, praca zbiorowa pod red. Aleksandra Böhma, Warszawa 1996, *Ochrona i kształtowanie krajobrazu w zabytkowych układach przestrzennych, w ramach Problemu Międzyresortowego MR.6 prowadzonego w latach 1981–1985*.
- [151] *Krajobrazy* 16(28), Warszawa 1996.
- [152] Krasicki J.I., *Satyry: Żona modna*, Warszawa 1952, s. 56 (pierwsze wydanie 1779).
- [153] Krassowski W., *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich*, t. 1, Warszawa 1989.
- [154] Krassowski W., *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach polskich*, t. 2, Warszawa 1990.
- [155] Krzyszofowicz-Kozakowska S., *Sztuka Młodej Polski*, Kraków (bez daty).
- [156] *Kształtowanie krajobrazu: idee, strategie, realizacje*, cz. I, praca zbiorowa pod red. Aliny Drapelli-Hermansdorfer, Wrocław 2004.
- [157] Kuhn R., *Landscape Change in Lusatia*, [w:] *Materiały konferencyjne pt.: „Odnowa krajobrazu miejskiego”*, Katowice, czerwiec 2005.
- [158] Kumaniecki K., *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1955.
- [159] Kwaśniewski A., „*Królestwo Ogrodów*” księcia Leopolda von Anhalt-Dessau. *W poszukiwaniu oświeceniowej jedności natury i człowieka*, [w:] *Kształtowanie krajobrazu: idee, strategie, realizacje*, część I, Praca zbiorowa pod redakcją Aliny Drapelli-Hermansdorfer, Wrocław 2004.
- [160] Leciejewicz L., *Gród i podgródzie u Słowian Zachodnich – problemy funkcji i rozwiązań przestrzennych*, [w:] *Początki zamków w Polsce*, Wrocław 1978.
- [161] Lem S., *Czas 15-17*. 06, Kraków 1990.
- [162] Lenartowicz K., *Słownik psychologii architektury*, Kraków 2005.
- [163] Leśniak G., *Ogrody miejskie Łodzi – miasta przemysłowego – powstałe w okresie Królestwa Polskiego*, [w:] *Architektura i urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 1992.
- [164] Lewicka M., *Od osiedla społecznego do osiedla strzeżonego – czy musimy się zamykać?* [w:] *Materiały konferencyjne pt.: „Ursynów społeczny, Ursynów strzeżony? – czas – idee i rzeczywistość”*. Warszawa, 04 czerwca 2005.
- [165] Lewicka M., *Przedmowa do wydania polskiego*, [w:] Paul A. Bell, Thomas C. Greene, Jeffrey D. Fisher, Andrew Baum, *Psychologia środowiskowa*, Warszawa 2004.
- [166] Lileyko J., *Pałac i ogród. Natura zawłaszczona przez sztukę*, [w:] *Biuletyn Historii Sztuki* 1-4/2001, R. LXIII, Warszawa 2001.
- [167] Lorek A., *Kompozycja przestrzenna Nowej Huty w kontekście teorii i praktyki urbanistycznej socrealizmu*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.
- [168] Loreth Z., *Szanse*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.
- [169] Lothain A., *Landscape and philosophy of aesthetics: is landscape quality inherent in the landscape or in the eye of the beholder?* [w:] *Landscape and Urban Planning*, 44/1999.
- [170] Lothian Region Structure Plan 1994.
- [171] Loudon J.C., *A treatise on Forming, Improving and Managing Country Residences*, 1806.
- [172] Lynch K., *The Image of the City*, Massachusetts Institute of Technology, 1960.
- [173] Łojek J., *Kalendarz historyczny – polemiczna historia Polski*, Warszawa 1994.
- [174] Łuczyniska-Bruzda M. (kierownik zespołu), Łuzna M., Malinowska H., Rollerowa E., Twaróg A., *Zarys koncepcji krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce*, [w:] *Studia i Materiały Ośrodka Ochrony Krajobrazu*, 16(28) Warszawa 1996.

- [175] Maciejowski W., *Historia włości*, Poznań 1874.
- [176] Malisz B., *Znaczenie normatywów dla rozwoju urbanistyki*, Miasto 10/1951.
- [177] Małachowicz E., *Ochrona środowiska kulturowego*, Warszawa 1988.
- [178] Mann W.A., *Landscape Architecture*, New York 1993.
- [179] Maryculter, *Final Report*, Swinton 1974.
- [180] Matakievicz M., *Żegluga śródlądowa i budowa dróg wodnych*, Warszawa 1931.
- [181] McHarg I.L., *Design with Nature*, New York 1971.
- [182] *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego III Kampusu*, Biuro Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa. Kierownik pracowni Piórecki J., główny projektant Czyż J., zespół: Kawulok D., Skalski M., Goras K., Olender K., konsultacje Böhm A., Kraków 2005.
- [183] Miks-Rudkowska N., *Transport wodny*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. IV, Wrocław 1978.
- [184] Minc H., *O właściwe metody planowania w Polsce*, [w:] *Nowe Drogi*, 8/1948.
- [185] Minorski J., *Urbanistyka samorządowa*, Architektura 9/1963.
- [186] Mitkowska A., *Polskie kałwarie*, Wrocław 2003.
- [187] Mitkowski J., *Kraków lokacyjny*, [w:] *Kraków – studia nad rozwojem miasta*, praca zbiorowa pod red. Jana Dąbrowskiego, Kraków 1957.
- [188] Morawińska A., *Triumf natury*, [w:] *Ogród – forma, symbol, marzenie*, Warszawa 1998.
- [189] Morawski Z., Weyroch J., *Nowa Huta*, Warszawa 1951.
- [190] Motloch J. L., *Introduction to Landscape Design*, New York 2000.
- [191] Mumford L., *The City in History: Its Origins, Its Transformation and Its Prospects*, Cambridge, Mass. 1961.
- [192] Myczkowski Z., *Plany ochrony parków narodowych i krajobrazowych*, [w:] *Architektura krajobrazu a planowanie przestrzenne*, praca zbiorowa pod red. Krystyny Pawłowskiej, Kraków 2001.
- [193] Narboni R., *Lighting the Landscape*, Basel 2004.
- [194] Newton N.T., *Design on the Land*, Cambridge Mass. 1971.
- [195] Niekrasz L., *Pałac i ogród Krasińskich – związki architektury z miejską przestrzenią publiczną*, [w:] *Historyczne place Warszawy*, praca zbiorowa, Warszawa 1995.
- [196] Niekrasz L., *Holenderski rekord świata*, Warszawa 1984.
- [197] Niewiadomski Z., *Planowanie przestrzenne. Zarys systemu*, Warszawa 2002.
- [198] Niezabitowski A. [w:] *Odnowa krajobrazu miejskiego*, konferencja 02-04 czerwca 2005, Politechnika Śląska, Gliwice.
- [199] Nohl W., *Sustainable landscape use and aesthetic perception – preliminary reflections on future aesthetics*, [w:] *Landscape and Urban Planning* 54(2001).
- [200] Novák Z., *Planowanie regionalne i udział w nim architekta*, Kraków 1950.
- [201] Nowak J.J., *Prawodawstwo ochrony przyrody i środowiska życiowego człowieka w Polsce*, [w:] *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, Warszawa 1973.
- [202] Nowakowski M., *Gospodarka przestrzenna a standardy urbanistyczne*, [w:] *Człowiek i Środowisko*, 22(1)1998.
- [203] Olędzki J.R., *Regiony fotomorficzne Polski*, Warszawa 2001.
- [204] Ortega y Gasset J., *Bunt mas*, Warszawa 2004.
- [205] Ostrowski W., *Świetna karta z dziejów planowania w Polsce*, Warszawa 1949.
- [206] Ostrowski W., *Urbanistyka współczesna*, Warszawa 1975.
- [207] Ostrowski W., *Wprowadzenie do historii budowy miast*, Warszawa 1996.
- [208] Ozimek P., *Zastosowanie algorytmów światła lokalnego w wyznaczaniu wykresów widoczności*, praca doktorska wykonana w 2002 r. w WAPK pod kier. Aleksandra Böhma.
- [209] Paetzold H., *Polityka przechadzki*, [w:] *Formy estetyzacji przestrzeni publicznej*, Warszawa 1998.
- [210] Pawlikowski J.G., *O lice ziemi*, Warszawa 1938.
- [211] Pawłowska K., Kowicki M., *Czytanie krajobrazu*, [w:] *Każde miejsce opowiada swoją historię*, Poznań 2001.
- [212] Pawłowski K., *Tony Garnier pionier urbanistyki nowoczesnej*, Warszawa 1972.
- [213] Pehnt W., *Die Hauptsache findet in den Köpfen statt*, [w:] *Topos* 26/1999.
- [214] Piskokub A., *Dziedzictwo polskiej przestrzeni*, Wrocław 1987.

- [215] *Plan koordynacyjny III Kampusu UJ i Parku Jagiellońskiego*. Opracowano w Instytucie Architektury Krajobrazu i Centrum Komputerowym Politechniki Krakowskiej w latach 1998–2000. Zespół autorski: Böhm A. (kierownik zespołu), Bieda K., Pawłowska K., Zachariasz A., Rygiel P., Wzorek P., Ozimek P., Wikłacz Z., Gola U., Wańkowicz W., Trzos A., Antoniewicz J., Siewniak M. (konsultacje).
- [216] *Plan miejscowy Kampusu UJ w Krakowie*, opracowano w 2005 r. w Biurze Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Krakowa. Kierownik pracowni Piórecki J., główny projektant Czyż J., zespół: Kawulok D., Skalski M., Goras K., Olender K., konsultacje Böhm A.
- [217] Plan ochrony parku krajobrazowego – poradnik metodyczny, Dyrekcja Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych, Kraków 1999.
- [218] Planowanie regionalne w okręgu warszawskim. Sprawozdanie Przewodniczącego Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Warszawskiego, Warszawa 1938.
- [219] Plesner J., *Konkurs na plan regulacji „Wielkiego Krakowa” z 1910 r. i jego znaczenie dla rozwoju polskiej urbanistyki*, [w:] Teza Komisji Urbanistyki i Architektury O/PAN w Krakowie, t. XXIV, Kraków 1990.
- [220] Płażewski J., *Język filmu*, Warszawa 1961.
- [221] Podwińska Z., *Ludność i osadnictwo*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. I, praca zbiorowa pod redakcją Witolda Hensla i Jan Pazdura, Wrocław 1978.
- [222] Postman N., *W stronę XVIII stulecia. Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość*, Warszawa 2001.
- [223] Pregill P., *Volkman Nancy, Landscape in History*, New York 1994.
- [224] *Problemy zoologiczne aglomeracji miejsko-przemysłowych*, praca zbiorowa pod kier. Zdzisława Małeckiego, Biuletyn 1/1994.
- [225] Projektowane zmiany w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, [w:] *Świat Nieruchomości*, 46/2004.
- [226] Przeclawski K., *O humanistycznych podstawach planowania przestrzennego*, Warszawa 1962.
- [227] Ptaszycka A., *Oblicze urbanistyczne współczesnego Krakowa*, [w:] *Kraków – studia nad rozwojem miasta*, Kraków 1957.
- [228] Purchla J., *Jak powstał nowoczesny Kraków*, Kraków 1979.
- [229] Purchla J., *Nowa Huta jako problem badawczy*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.
- [230] Ranke L., *Dzieje papieżstwa w XVI-XIX wieku*, Warszawa 1993.
- [231] Rapoport A., *Australian Aborigines and the definition of place*, London 1975.
- [232] Rapoport A., *Human Aspects of Urban Form. Towards a Man-Environmenta Approach to Urban Form and Design*, New York 1977.
- [233] Rettie D.F., *Our National Park System*, Chicago 1995.
- [234] *Révélatteurs deVille*, Liège 1995.
- [235] Roguska J., *Place w węzłach dawnego założenia Ujazdowskiego*, [w:] *Historyczne place Warszawy*, praca zbiorowa, Warszawa 1995.
- [236] Roguska J., *Z dziejów kształtowania się masowej architektury użytkowej. Dworce kolejowe w Królestwie Polskim*, [w:] *Architektura i urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 1992.
- [237] Rossi A., *The Architecture of the City*, [w:] *Theories and Manifestoes*, New York 2001.
- [238] Rousseau J.-J., *Nowa Heloiza (1761)*.
- [239] Różycka-Glassowa M., *Technika produkcji*, [w:] *Historia Kultury Materialnej Polski*, t. V, Wrocław 1978.
- [240] Rybka A., *Centralny Okręg Przemysłowy a polska awangardowa urbanistyka międzywojenna*, Rzeszów 1995.
- [241] Rygiel P., *Współczynnik wrażliwości wizualnej krajobrazu (visual sensitivity) i możliwość jego wykorzystania w planowaniu przestrzennym*, praca doktorska wykonana w WAPK w 2006 r., pod kierunkiem Aleksandra Böhma.
- [242] Rymaszewski B., *Klucze ochrony zabytków w Polsce*, Warszawa 1992.
- [243] Rzymkowski A., *Chowaniec M., Ruralistyka*, Warszawa 1972.
- [244] Saarinen E., *The City – its Growth, its Decay, its Future*, New York 1943.
- [245] Saarinen Suomessa in Finland, *Katalog wystawy Helsinki 1984*.
- [246] Salwiński J., *Decyzje o lokalizacji Nowej Huty pod Krakowem. Stan Wiedzy*, [w:] *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.

- [247] Samp J., *Bedeker Gdański*, Gdańsk 2004, s. 163-164.
- [248] Sitte C., *Der Städtebau nach seinem künstlerischen Grundsätzen*, Wien 1889.
- [249] Skalski K., *System ochrony i kształtowania krajobrazu miasta w krajach rozwiniętej gospodarki rynkowej i dojrzałej demokracji – przykłady francuskie*, [w:] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, praca zbiorowa pod red. Aleksandra Böhma.
- [250] Smardon R.C., *Review of Agency Methodology for Visual Project Analysis*, [w:] *Foundations for Visual Project Analysis*, New York 1986.
- [251] Smardon R.C., Costello T., Eggink H., *Urban visual description and analysis*, [w:] *Foundations for Visual Project Analysis*, New York 1986.
- [252] Sottysik M., *Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego: urbanistyka i architektura*, Warszawa 1993.
- [253] Sottysik M., *Na styku dwóch epok – architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia 2003.
- [254] Stalın J., *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1949.
- [255] Stanislawski D., *Early Spanish Towns Planning in the New World*.
- [256] Staniszkis M., *Planowanie krajobrazu Warszawy XX-XXI*, Warszawa 1995.
- [257] Staszic S., *Przestrogi dla Polski, 1970*, wg reprintu, Wrocław 2000.
- [258] Stoksikówna J., *Galicyski kataster gruntowy, jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, [w:] *Archeion*, t. LXIII, Warszawa 1975.
- [259] *Strategia rozwoju województwa małopolskiego*, Kraków 2000.
- [260] *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy – poradnik metodyczny*, Kraków 1998.
- [261] *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa*, Kraków 2003.
- [262] Swarczewska, M., *Zofiówka Potockich w Humaniu*, cz. I, [w:] *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury O/PAN w Krakowie*, t. XXV, Kraków 1990.
- [263] Syrkus H., *Spoleczne cele urbanizacji*, Warszawa 1984.
- [264] Syrkus H., *Warszawa funkcjonalna modelem dla CIAM*, [w:] *Fragmenty stuletniej historii 1899–1999*, Warszawa 2000.
- [265] Szafer T.P., *Ze studiów nad planowaniem miast w Polsce XVIII i pocz. XIX wieku*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955.
- [266] Szafer W., *Dzieje ochrony przyrody w Polsce i w innych krajach*, [w:] *Ochrona przyrodniczego środowiska człowieka*, Warszawa 1973.
- [267] Szafrńska M., *André Le Nôtre – mistrz iluzji i splendoru*, [w:] *Biuletyn Historii Sztuki 1-4/2001*, R. LXIII, Warszawa 2001.
- [268] Szafrńska M., *Parki krajobrazowe XVI wieku*, [w:] *Sztuka a natura*, Katowice 1991.
- [269] Szafrńska M., *Sztuka ogrodowa w Królestwie Polskim*, [w:] *Architektura i urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 1992.
- [270] Szafrńska M., *Sztuka ogrodowa w Królestwie Polskim. Teksty teoretyków i ogrodników*, [w:] *Architektura i Urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1814*, Warszawa 1992.
- [271] Szpytma T., *Rehabilitacja osiedla Prądnik Czerwony w Krakowie*, praca dyplomowa wykonana pod kierunkiem Aleksandra Böhma na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej w 1985 r.
- [272] Tacyt P., *Roczniki*, [w:] *Dzieła*, Warszawa 1957.
- [273] *The Limits to Growth (1972)*, tłum. pol.: *Granice wzrostu*, Warszawa 1973.
- [274] Timmermans M., Godefray P., *Jedem Haus seine Landschaft*, [w:] *Topos 31/2000*.
- [275] Tobolczyk M., *Narodziny architektury*, Warszawa 2000.
- [276] Tołwiński T., *Zieleń w urbanistyce*, Warszawa 1963.
- [277] Tomaszewski L., *Pomiary i plany zabudowania miast*, [w:] *Biuletyn Urbanistyczny – organ TUP i Związku Miast Polskich*, R. IV, nr 1, 1936.
- [278] Tomkowicz S., *Szpecenie kraju*, Kraków 1909, a także: Łuskińska E., *W obronie piękności kraju*, Kraków 1910.
- [279] Toynbee J.A., *Studium historii*, Warszawa 2000.
- [280] Trzebiński W., *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce wieku Oświecenia*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955.

- [281] Trzeciak P., *Historia, psychika, architektura*, Warszawa 1988.
- [282] Trzeciak P., *Protorenesans*, [w:] *Sztuka świata*, t. V, Warszawa 1992.
- [283] Tuan Yi-Fu, *Topophilia*, Englewood Cliffs 1974.
- [284] *Urban Villages*, London 1992.
- [285] Venturi R., Brown D.S., Izenour S., *Learning from Las Vegas*, Cambridge, Mass. 1997.
- [286] Wagar J.A., *The Carrying Capacity of wild lands for recreation*, [w:] *Forest Science*, Monograph 7, Washington 1964.
- [287] Waugh F., *Landscape engineering in the national forests*, Washington 1918.
- [288] Weilacher U., *Between Landscape Architecture and Land Art*, Basel 1999.
- [289] Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Warszawa 1974.
- [290] *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1965.
- [291] Willis K., *Contingent valuation in a policy context*, [w:] *Landscape Research* 1/1994, w tłum. pol.: *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, praca zbiorowa pod red. A. Böhma, Warszawa 1996.
- [292] Wisłocka E., *Wpływ społeczeństwa informacyjnego na zagospodarowanie przestrzenne*, Warszawa 2003.
- [293] Wisłocka I., *Awangardowa architektura polska 1918-1939*, Warszawa 1968.
- [294] Witkowski Z., maszynopis opinii eksperckiej do Planu zagospodarowania przestrzennego Województwa Małopolskiego.
- [295] Witruwiusz M.P., *De architectura libri decem*, ok. roku 20.
- [296] Wodiczko A., *O uprawie krajobrazu*, [w:] *Chrońmy przyrodę ojczystą* 1/1945.
- [297] Wojciechowski K.H., *Problemy percepcji i oceny estetycznej krajobrazu*, Lublin 1986.
- [298] Wójtowicz J., *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i Rewolucji Francuskiej*, Warszawa 1972.
- [299] *Wstęp do urbanistyki operacyjnej*, praca zbiorowa pod redakcją Zygmunta Ziobrowskiego i Anny Rębowskiej, Kraków 2001.
- [300] Zachariasz A., *Tereny zieleni miejskiej – aspekty architektoniczno-planistyczne*, [w:] *Architektura krajobrazu a planowanie przestrzenne*, praca zbiorowa pod red. K. Pawłowskiej.
- [301] Zachariasz A., *Z badań nad historią zabezpieczeń przeciwpowodziowych na Wiśle w Krakowie*, [w:] *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*, t. XXX, Kraków 1988.
- [302] Zareńska T., *Badanie historyczno-urbanistyczne metodą analiz przestrzennych*, [w:] *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej* 1/1995.
- [303] Zareńska T., *Początki polskiego piśmiennictwa urbanistycznego*, Warszawa 1986.
- [304] Zareńska T., *Strefa podmiejska w koncepcjach urbanistycznych początków epoki nowożytnej*, [w:] *Miasto z widokiem na wieś*, Warszawa 1998.
- [305] Zareńska T., *Teoria urbanistyki włoskiej XV i XVI w.*, Warszawa 1971.
- [306] *Zarys koncepcji krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce*, zespół autorów: Łuczyńska-Bruzda M. (kierownik zespołu), Łuzna M., Malinowska H., Rollerowa E., Twaróg A., [w:] *Studia i Materiały Ośrodka Ochrony Krajobrazu*, 16(28) Warszawa 1996.
- [307] Zborowski J., Poznański S., *Sonderaktion Krakau*, Warszawa 1964.
- [308] Zieliński J., *Staropolskie Zagłębie Przemysłowe od Staszica i Druckiego-Lubeckiego do Polski Ludowej*, Kraków 1966.
- [309] Ziobrowski Z., *Plany rozwoju Krakowa – ich uwarunkowania i efekty przestrzenno-funkcjonalne*, [w:] *Folia Geographica*, vol. XXVII-XXVIII, 1994–1995.
- [310] Ziobrowski Z. (koordynator prac), Bojanowski K., Böhm A., Budzilo K., Grzymek J., Lachiewicz W., Pawłowska K., Podolak E., Reizer S., Rudnicki A., Zgud K., *Miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa*, Kraków 1994.
- [311] Zube E.H., *Landscape Values: History, Concepts and Applications*, [w:] *Foundations for Visual Project Analysis*.
- [312] Zubel H., *Jak to robią inni, IBA Emscher Park oraz Saxony – Anhalt*, [w:] *Architektura przemysłowa i zabytki techniki na Śląsku w dobie restrukturyzacji*, Materiały sesji naukowej w Katowicach 14-16 września 2000, Katowice 2000.
- [313] Zumthor P., *Życie codzienne w Holandii*, Warszawa 1965.
- [314] Zuziak Z., *Strefowanie przez standardy w planach miejscowych zagospodarowania przestrzennego*, [w:] *Człowiek i Środowisko* 22(1) 1998.
- [315] Żychoń S., *Elementy struktury przestrzennej polskiego i słowackiego Podtatrza*, Kraków 1970.

Źródła ilustracji

- [1] Richard A. Gould, Yiwara, *Foragers of the Australian Desert*, New York 1969.
- [2] Elizabeth B. Rogers, *Landscape Desig, A Cultural and Architectural History*, New York 2001.
- [3] *What is Stonehenge*, London 1962.
- [4] Aleksander Böhm, *O budowie i synergii wnętrz urbanistycznych*, Kraków 1981.
- [5] Marta Tobolczyk, *Narodziny architektury*, Warszawa 2000.
- [6] Philip Pregill, Nancy Volkman, *Landscape in History*, New York 1993.
- [7] *Encyclopedía of Urban Planning*, red. Arnold Whittick, New York.
- [8] Waclaw Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast – Ludzie, środowisko*, Warszawa 1996.
- [9] Zofia Sztetylto, *Sztuka grecka*, [w:] *Sztuka świata*, t. 2, Warszawa 1990.
- [10] Spiro Kostof, *The City Shaped, Urban Pattern and Meanings Through History*, London 1999.
- [11] Leonardo Benevolo, *Storia della città*, Roma 1975.
- [12] Ze zbiorów autora.
- [13] Norman T. Newton, *Design on the Land – Development of Landscape Architecture*, Cambridge, Massachusetts 1971.
- [14] *Il Sogno della casa*, red. Renzo Renzi, Bolonia 1990.
- [15] Christian Norberg-Schulz, *Bycie, przestrzeń i architektura*, Warszawa 1999.
- [16] Jean-Baptiste Duroselle, *Europa – historia narodów*, Warszawa 2002.
- [17] Simon Shama, *Landscape & Memory*, London 1995.
- [18] Mark Girouard, *Cities & People*, London 1985.
- [19] Leonardo Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, Warszawa 1995.
- [20] James S. Ackerman, *The Villa*, Washington 1990.
- [21] Sigfried Giedion, *Przestrzeń, czas i architektura*, Warszawa 1968.
- [22] Waclaw Ostrowski, *Kompozycja zespołów architektonicznych barokowego Rzymu*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955.
- [23] Robert Harbison, *The Built, the unbuilt and the Unbuildable*, London 1991.
- [24] Monique Mosser, Georges Teyssot, *L'architettura dei giardini d'Occidente*, Milano 1990.
- [25] *The Garden Book*, London 2000.
- [26] Roger Trancik, *Finding Lost Space*, New York 1986.
- [27] Stawomir Gzell, *Fenomen małomiejskości*, Warszawa 1987.
- [28] Hall Peter, *Urban & Regional Planning*, Baltimore 1975.
- [29] Helena Syrkus, *Spoleczne cele urbanizacji*, Warszawa 1984.
- [30] Adam Czyżewski, *Trzewia Lewiatana – antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, Kraków 2001.
- [31] Christian Norberg Schultz, *Znaczenie w architekturze Zachodu*, Warszawa 1999.
- [32] Waclaw Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, Warszawa 1975.
- [33] Krzysztof Pawłowski, *Tony Garnier pionnier de urbanisme du XX^{ème} siècle*, Lyon 1993.
- [34] *Urban Villages*, London 1992.
- [35] Edmund Bacon, *Design of Cities*, New York 1968.
- [36] Simon Eisner, Arthur Gallon, Stanley Eisner, *The Urban Pattern*, New York 1993.
- [37] Edmund Goldzamt, Oleg Szwidkowski, *Kultura urbanistyczna krajów socjalistycznych*, Warszawa–Moskwa 1987.

- [38] Ewa Heczko-Hyłowa, *Plany ochrony krajobrazu miejskiego – przykłady francuskie*, [w:] *Krajobraz miejski w warunkach demokracji i wolnego rynku*, praca zbiorowa pod red. Aleksandra Böhma, Warszawa 1996.
- [39] Flevoland – facts and figures, Lelystad 1980.
- [40] Wolfgang Pehnt, *Die Hauptsache findet in den Köpfen statt*, [w:] Topos 26/1999.
- [41] James P. Delgado, *Parki Narodowe Ameryki*, Kraków 1996.
- [42] Robert Venturi, Denise Scott Brown, Steven Izenour, *Learning from Las Vegas*, Cambridge, Massachusetts 1977.
- [43] Richard C. Smardon, *Review of Agency Methodology for Visual Project Analysis*, [w:] *Foundations for Visual Project Analysis*, praca zbiorowa pod redakcją: Richard C. Smardon, James Palmer, John P. Felleman, New York 1986.
- [44] Ian L. McHarg, *Design with Nature*, Philadelphia 1969.
- [45] Kevin Lynch, *The Image of The City*, Cambridge, Massachusetts 1960.
- [46] Christopher Alexander, Murray Silverstein, Shlomo Angel, Sara Ishikawa, Denny Abrams, *The Oregon Experiment*, New York 1975.
- [47] Amos Rapoport, *Human Aspects of Urban Form*, Oxford 1977.
- [48] Anreas Duany, Elizabeth Plater-Zyberk, *Towns and Town-Making Principles*, Cambridge, Mass. 1991.
- [49] Witold Krassowski, *Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski*, Warszawa 1989.
- [50] Józef Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej*, Wrocław 1958.
- [51] *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce. Odbudowa i konserwacja*. 1. *Miasta historyczne*, praca zbiorowa pod redakcją Wojciecha Kalinowskiego, Warszawa 1986.
- [52] Andrzej Rzymkowski, Mieczysław Chowaniec, *Ruralistyka*, Warszawa 1972.
- [53] Marcelli Antoniewicz, *Zamki na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej*, Kielce 1998.
- [54] Wojciech Przegon, *Zamość światowym dziedzictwem kultury*, Kraków 1995.
- [55] Centralny Katalog Zbiorów Kartograficznych w Polsce, zeszyt 5, cz. 2, Wrocław 1982.
- [56] Anna Mitkowska, *Polskie kalwarie*, Wrocław 2003.
- [57] Adam Bujak, *Sanktuarium Kalwaryjskie*, Kalwaria Zebrzydowska 1993.
- [58] Tadeusz Przemysław Szafer, *Ze studiów nad planowaniem miast w Polsce XVIII i pocz. XIX w.*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955.
- [59] *Wydawnictwo okolicznościowe Ośrodka Ochrony Zabytkowego Krajobrazu*, Warszawa 1999.
- [60] Wacław Ostrowski, *Świetna karta z dziejów planowania w Polsce 1815–1830*, Warszawa 1949.
- [61] Wojciech Trzebiński, *Ze studiów nad historią budowy miast prywatnych w Polsce wieku Oświecenia*, [w:] *Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955.
- [62] Maria Borowiejska-Bireknamajerowa, Juliusz Demel, *Działalność urbanistyczna i architektoniczna Senatu Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1846*, [w:] *Studia i materiały do teorii i historii architektury i urbanistyki*, Warszawa 1963.
- [63] Jan Zieliński, *Staropolskie Zagłębie Przemysłowe od Staszica i Druckiego-Lubeckiego do Polski Ludowej*, Kraków 1966.
- [64] Jadwiga Roguska, *Z dziejów kształtowania się masowej architektury użytkowej. Dworce kolejowe w Królestwie Polskim*, [w:] *Architektura i urbanistyka w krajobrazie historycznym Królestwa Polskiego 1815–1830*, Warszawa 1992.
- [65] Andrzej Kiciński, *Narodowy Park Sztuki na Skarpie Warszawskiej*, praca doktorska pod kierunkiem Haliny Skibniewskiej, Warszawa 1998, maszynopis.
- [66] Włodzimierz Piwkowski, *Arkadia Heleny Radziwiłłowej*, Warszawa 1998.
- [67] Gerard Ciolek, *Ogrody polskie*, Warszawa 1978.
- [68] Magdalena Swaryczewska, *Zofiówka Potockich w Humaniu*, cz. I, [w:] *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury O/PAN w Krakowie*, t. XXV, Kraków 1990.
- [69] Franciszek Klein, *Planty Krakowskie*, Kraków 1914.
- [70] Andrzej Kostolowski, *Od gospodarstwa ozdobnego do upiękzonego pejzażu rolniczego*, [w:] *Sztuka a natura*, Katowice 1991.
- [71] Agata Zachariasz, *Z badań nad historią zabezpieczeń przeciwpowodziowych na Wiśle w Krakowie*, [w:] *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*, t. XXX, Kraków 1998.
- [72] Teresa Kotaszewicz, *Rozwój urbanistyki i planowania przestrzennego lat 1916–1945 z podkreśleniem roli środowiska warszawskiego*, [w:] *Osiągnięcia i perspektywy warszawskiego środowiska urbanistów i planistów przestrzennych (u progu 80-lecia TUP)*, Warszawa 2002.

- [73] Ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie.
- [74] Andrzej Piskozub, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni*, Wrocław 1987.
- [75] Stefan Zychon, *Elementy struktury przestrzennej polskiego i słowackiego Podtatrza*, Kraków 1970.
- [76] Dom Osiedle Mieszkanie 4-5/1938.
- [77] Stanisław Kluźniak, *Urbanizm*, Warszawa 1937.
- [78] Olgierd Czerner, Hieronim Listowski, *Awangarda polska 1918–1939*, Warszawa 1981.
- [79] Jan Minorski, *Polska nowatorska myśl architektoniczna w latach 1918–1939*, Warszawa 1970.
- [80] Adam Kotarbiński, *Jan Chmielewski – sylwetka twórcy i zarys działalności*, [w:] *Początki planowania przestrzennego w Polsce*, Warszawa 1979.
- [81] Adam Rybka, *Centralny Okręg Przemysłowy a polska awangardowa urbanistyka międzywojenna*, Rzeszów 1995.
- [82] Wanda Kononowicz, Małgorzata Ożóg, *The Issue of the Revival of the Pawłowice Garden City in Wrocław*, [w:] *Budownictwo społeczne w 1 poł. XX w. w Europie*, Gdańsk 2000.
- [83] Helena Syrkus, *Ku idei osiedla społecznego*, Warszawa 1976.
- [84] Domy mieszkalne Funduszu Kwaterunku Wojskowego – sprawozdanie 1927–1930, Warszawa 1930.
- [85] Budowa pomieszczeń dla Korpusu Ochrony Pogranicza i domów dla urzędników państwowych w województwach wschodnich, z. 2, Warszawa 1925.
- [86] Maria Sołtysik, *Na styku dwóch epok – architektura gdyńskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia 2003.
- [87] *Nie tylko plakat – polska grafika reklamowa Dwudziestolecia*, Warszawa 2003.
- [88] Krzysztof Przeclawski, *O humanistycznych podstawach planowania przestrzennego*, Warszawa 1962.
- [89] Andrzej Chwałba, *Dzieje Krakowa, t. VI*, Kraków 2004.
- [90] Leszek Teodozy Dąbrowski, *Projektowanie regionalne*, Warszawa 1977.
- [91] Stanisław Jankowski, *Urbanistyka i architektura w latach 1945–1977*, [w:] *Warszawa, jej dzieje i kultura*, Warszawa 1980.
- [92] Krzysztof Domaradzki, *Przestrzeń Warszawy – koncepcje i realizacje urbanistyczne po drugiej wojnie światowej*, [w:] *Osiągnięcia i perspektywy warszawskiego środowiska urbanistów i planistów przestrzennych (u progu 80-lecia TUP)*, Warszawa 2002.
- [93] Juliusz Demel, *Kraków na przełomie wieku XIX i XX na tle rozrostu i wcielania przedmieść i gmin podmiejskich (1867–1945)*, [w:] *Kraków, studia nad rozwojem miasta*, Kraków 1957.
- [94] Opracował Kazimierz Trafas na prośbę autora.
- [95] Tadeusz Boy-Żeleński, *Znaszli ten kraj?*, Kraków 1945.
- [96] *Dziedzictwo a rozwój – doświadczenie Krakowa*, praca zbiorowa, Kraków 2000.
- [97] Waldemar Komorowski, *Nowa Huta zabytek socrealizmu*, [w:] *Krakowska Teka Konserwatorska, t. I*, Kraków 2000.
- [98] Anna Ptaszycka, *Oblicze urbanistyczne współczesnego Krakowa*, [w:] *Kraków, studia nad rozwojem miasta*, Kraków 1957.
- [99] Hanna Adamczewska, *Wpływ realizacji na przemianę planu miasta*, Warszawa 1964.
- [100] Adam Kotarbiński, *Rozwój urbanistyki i architektury polskiej w latach 1944–1964*, Warszawa 1967.
- [101] Eugeniusz Januła, Zygmunt Winnicki, *Jastrzębie Zdrój – najmłodsze miasto Polski Ludowej*, [w:] *Miasto i kultura polska doby przemysłowej*, Wrocław 1988.
- [102] Łukasz Heyman, *Planowanie i krajobrazy. Karpaty Wschodnie w relacjach prasy w latach 1934–1939, cz. II*, [w:] *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, t. XXII (1989–1990)*, Kraków 1990.
- [103] Maria Łuczyńska-Bruzda, Zbigniew Myczkowski, Ewa Sadowska, Jadwiga Śródulska-Wielgus, *Katalog form budownictwa w obszarze Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, t. XII (1988), Kraków 1988.
- [104] Sławomir Anusz, *Stan planowania przestrzennego w gminach na podstawie monitoringu 2001/2002*, [w:] *Człowiek i Środowisko 27 (1-2)*, 2003.
- [105] Kurier Zwierzyniecki 3/2004.
- [106] Fot. John Weldy.
- [107] Polska mapa ochrony przyrody IKŚ i PPWK, Warszawa 1994.

- [108] Obwieszczenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2001, Monitor Polski Nr 26, poz. 432.
- [109] *Plan zagospodarowania przestrzennego Województwa Małopolskiego*, Kraków 2002.
- [110] *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Krakowa. Założenia*, Kraków 1998.
- [111] *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Krakowa. Projekt*, Kraków 2003.
- [112] Zygmunt Ziobrowski, *Plany rozwoju Krakowa – ich uwarunkowania i efekty przestrzennie-funkcjonalne*, [w:] Folia Geographica, vol XXVI-XXVII, 1994–1995, Kraków 1996.
- [113] Hemmman Louis, *Architecture for Beginners*, London 1986.
- [114] *Miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa*, Kraków 1994.
- [115] Elżbieta Gerstmannowa, *Plany ochrony parków krajobrazowych, podstawy metodyczne*, [w:] Człowiek i Środowisko, 21 (1) 1997.
- [116] Krystyna Dąbrowska-Budzito, *Wśród panoram Krakowa. O przemianach widoków i o tym jak je ocalić*, Kraków 1990.
- [117] *Jurajskie Parki Krajobrazowe*, załącznik mapowy, Kraków 1990.
- [118] *Droga wodna górnej Wisły*, mapa, Kraków 2002.
- [119] Projekt planu ochrony Bielańsko-Tynieckiego Parku Krajobrazowego udostępniony przez Dyрекcję ZJPK.
- [120] *Miejscowy plan ogólny zagospodarowania przestrzennego Krakowa*, załącznik graficzny w skali 1:5000, Kraków 1994.
- [121] *Plan koordynacyjny dla III Kampusu UJ wraz z Parkiem Technologicznym*, opracowano w Instytucie Architektury Krajobrazu i Centrum Komputerowym Politechniki Krakowskiej, Kraków 1998.
- [122] *Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla III Kampusu UJ*, załącznik graficzny.
- [123] *Zarys koncepcji krajowego systemu ochrony zabytkowych krajobrazów kulturowych w Polsce*, [w:] Studia i Materiały Ośrodka Ochrony Krajobrazu 16(28), Warszawa 1996.
- [124] Janusz Bogdanowski, *Warownie i zieleń twierdzy Kraków*, Kraków 1979.
- [125] *Zachodnie i centralne tereny miasta chronione obwałowaniami po ich projektowanej modernizacji*, opracowane: Hydroprojekt-Kraków, Sp. z o.o., Kraków 1998
- [126] *Studium krajobrazowe dla III Kampusu UJ*, wykonane w Instytucie Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej, Kraków 1997.
- [127] Jagiellonian University Kraków, *Poland – New Campus and Technology Park in Pychowice*, materiał promocyjny, Kraków 1998.
- [128] Marian Fikus, *Kompleks nauk biologicznych UJ*, [w:] Architektura i Biznes 9 (74)/1998.
- [129] *Projekt koncepcyjny Parku Jagiellońskiego*, opracowano w Instytucie Architektury Krajobrazu i Centrum Komputerowym Politechniki Krakowskiej, Kraków 2000.
- [130] *Studium architektoniczno-inżynierskie – możliwości podwyższenia obwałowań wiślanych w Krakowie*, część architektoniczno-krajobrazowa, wykonano w Instytucie Architektury Krajobrazu i Centrum Komputerowym Politechniki Krakowskiej, Kraków 1997.
- [131] Tomasz Szpytma, *Rehabilitacja osiedla Prądnik Czerwony w Krakowie*, praca dyplomowa wykonana pod kierunkiem Aleksandra Böhma na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej w 1985 r.
- [132] Według materiałów opracowanych w 2005 r. przez biuro OP Architekten w Wiedniu.
- [133] Gordon Cullen, *The Concise Townscape*, London 1961.
- [134] Maryculter, *Final Report*, Swinton 1974.
- [135] *Humanscape: environments for people*, praca zbiorowa pod redakcją Stephena Kaplana i Rachel Kaplan, Belmont 1978.
- [136] Noel Grove, *Paths to the Future*, [w:] National Geographic 6/1990.
- [137] Penelope Hobhouse, *Historia ogrodów*, Warszawa 2005.
- [138] *Fürst-Pückler-Land 2000–2100 – Internationale Bauausstellung*, www.iba-see.de.
- [139] Donald Appleyard, Kevin Lynch, John R. Myer, *The View from the Road*, MIT, Cambridge 1964.
- [140] *Lothian Region Structure Plan*, 1994.
- [141] *Christo & Jeanne-Claude*, Köln 1998.
- [142] *Historyczne wnętrza urbanistyczne*, Materiały z seminarium 19-20 września w Toruniu, Warszawa 2001.
- [143] Wiesława Strabel, Jacek Włodarczyk, *Górnośląski Park Ekologiczny*, mpis.

- [144] Paweł Ozimek, *Zastosowanie algorytmów światła lokalnego w wyznaczaniu wykresów widoczności*, praca doktorska wykonana pod kierunkiem Aleksandra Böhma, PK WA, 2002.
- [145] Architekt, Kraków 1910.
- [146] Aleksander Böhm, Agnieszka Dąbrowska, Maciej Kisielowski, *Koncepcja lokalizacji kopii rzeźby Wacława Szymanowskiego „Pochód na Wawel”*, Kraków 2005.
- [147] Jan R. Olędzki, *Regiony fotomorficzne Polski*, Warszawa 2001.
- [148] *Wrota Małopolski*, internetowy portal Województwa Małopolskiego.
- [149] Ken Willis, *Contingent valuation in a policy context*, [w:] *Landscape Research* 1/1994.
- [150] Andrzej Jędraszko, *Planowanie środowiska i krajobrazu w Niemczech*, Warszawa 1998.
- [151] La Defence, Paris 1985.
- [152] Die Welt als Garten, Der Grünführer zur EXPO 2000, München 1999.
- [153] Marek Ostrowski, *Polska z lotu orla*, Warszawa 2004.
- [154] *Farming Historic Landscapes and People*.
- [155] Grace Deutsch, *Toronto*, Surrey 1988.
- [156] *A College in the City: An Alternative*. A report from Educational Facilities Laboratories, New York 1969.
- [157] *Nowy Jork, Przewodnik Pascala*, Polish Edition 1997.
- [158] Rem Koolhaas, *Delirious New York*, Rotterdam 1994.
- [159] Marieke Timmermans, Pepijin Godefroy, *Jedem Haus seine Landschaft*, [w:] *Topos* 31/2000.
- [160] Frits Palmboom, *Ijburg – Stadtseln für Amsterdam*, [w:] *Topos* 31/2000.
- [161] IBA Routes, *Topos* 26/1999.
- [162] Zymunt Ziobrowski, *Koncepcje europejskie i ich wpływ na rozwój polskich metropolii*, [w:] *Biblioteka Urbanisty*, t. 6, Warszawa 2005.
- [163] *Gdynia – miasto zabytkowe, miasto nowoczesne*, Gdynia 2005.
- [164] Zofia Dembowska, *Standardy urbanistyczne jako instrument kształtowania struktury funkcjonalno-przestrzennej gmin*, [w:] *Człowiek i Środowisko* 22(1)1998.
- [165] Maria Baranowska-Janota, *Metoda określania chłonności turystycznej na przykładzie obszarów górskich województwa krośnieńskiego*, [w:] *Człowiek i Środowisko* 22 (1) 1998.
- [166] Révélateurs deVille, Liège 1995.
- [167] Roger Narboni, *Lighting te Landscape*, Basel 2004.
- [168] Jean-Pierre Charbonneau, *Lyon's New Lighting Plan*, *Topos* 52/2005.
- [169] Danuta Kłosek-Kozłowska, *U źródeł konserwacji urbanistycznej*, [w:] *Studium Urbis Charisteria Teresae Zarębska anno iubilaei poblate*, Warszawa 2003.
- [170] Saarinen Suomessa in Finland, katalog wystawy Helsinki 1984.
- [171] Sigfried Giedion, *Przestrzeń, czas i architektura*, Warszawa 1968.
- [172] Ruth Eaton, *Die Ideale Stadt*, Berlin 2003.

60,00



Biblioteka Politechniki Krakowskiej



A-868

Archiwum

Biblioteka Politechniki Krakowskiej



100000336709

Materiał ilustracyjny dostępny w Bibliotece Cyfrowej Politechniki Krakowskiej

<http://www.biblos.pk.edu.pl/bc/>

ISBN 83-7242-398-9 ISBN 978-83-7242-398-6